

# PRZEGLĄD ARCHIWALNY

INSTYTUTU  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ

TOM 9



ISSN 1899-1254

WARSZAWA 2016

PRZEGLĄD ARCHIWALNY  
INSTYTUTU PAMIĘCI  
NARODOWEJ



PRZEGLĄD ARCHIWALNY

INSTYTUTU PAMIĘCI  
NARODOWEJ

TOM 9



WARSZAWA 2016

### **Recenzenci**

Waldemar Chorążyczewski  
Krzysztof Kawalec  
Bohdan Ryszewski  
Jurij Szapował

### **Zespół Redakcyjny**

Tomasz Balbus, Jerzy Bednarek (redaktor naczelny), Rafał Dyrzc,  
Rafał Leśkiewicz, Bartłomiej Noszczak, Paweł Perzyna (sekretarz redakcji)

### **Współpraca z Redakcją**

Mirosław Filipiak  
Wojciech Kujawa

### **Skład i łamanie**

Agencja Poligraficzna Sławomir Zych

### **Tłumaczenie streszczeń na język angielski**

Summa Linguae S.A.

### **Druk i oprawa**

ALNUS Sp. z o.o.  
ul. Wróblowicka 63  
30-698 Kraków

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej  
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu  
Warszawa 2016

ISSN 1899–1254

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej  
02-675 Warszawa, ul. Wołoska 7  
tel. (0 22) 581 89 04, faks (0 22) 581 86 37, e-mail: buiad@ipn.gov.pl, archives@ipn.gov.pl

---

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi  
91-479 Łódź, ul. E. Orzeszkowej 31/35  
tel. (0 42) 616 27 10, faks (0 42) 616 27 20, e-mail: oddzial.lodz@ipn.gov.pl

# PRZEGLĄD ARCHIWALNY INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ TOM 9



## I. ARCHIWUM

Agnieszka Chrzanowska

**Rola Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w opracowaniu zbiorów  
Studium Polski Podziemnej w Londynie w latach 2013–2015** ..... 9

Ryszard Ryszewski

**Obieg dokumentacji związanej z przygotowaniem postępowań lustracyjnych  
na przykładzie Oddziałowego Biura Lustracyjnego IPN w Poznaniu** ..... 17

## II. ZASÓB ARCHIWALNY

Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk

**Archiwalia wytworzone przez Ligę Kobiet Polskich działającą  
w warszawskich organach UB, SB i MO przechowywane  
w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie** ..... 49

Stefan Białek

**Wincenty Brocki. Kasiarz, szopenfeldziarz i mentor „Szpicbródki”  
w świetle przedwojennego *dossier*** ..... 71

Mirosław Lewandowski

**Akta tajnych współpracowników kategorii B-10** ..... 83

## III. ARCHIWA NA ŚWIECIE

Jitka Bílková

**Filmy instruktażowe i promocyjne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych  
Republiki Czechosłowacji w zbiorach Archiwum Służb Specjalnych** ..... 121

Jens Niederhut

**Audiowizualne dziedzictwo Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego NRD  
– gromadzenie, zabezpieczanie, zawartość** ..... 127

Slavomir Zrebný

**Zbiory audiowizualne komunistycznych tajnych służb w Słowackim  
Instytucie Pamięci Narodu** ..... 141

## IV. HISTORIA I USTRÓJ

Wiktoria Okipniuk

**Konsulat Generalny II Rzeczypospolitej w Kijowie. Tragiczny epilog jesieni 1939 r.** ..... 151

Witold Wasilewski  
**Porucznik WP Czesław Pawłowski, lekarz weterynarii**  
– **ocalony jeniec ze Starobielska** ..... 165

Bartłomiej Kluska  
**„Nie ma silnych, by to zlikwidować”. Służba Bezpieczeństwa wobec wideorewolucji** ..... 185

## V. DOKUMENTY

Ryszard Oleszkowicz  
**Kontrwywiad wojskowy II Rzeczypospolitej w walce z agitacją komunistyczną w oddziałach wojskowych (Instrukcja pracy operacyjnej z listopada 1931 r. w sprawie zwalczania akcji wywrotowej w wojsku na obszarze Dowództwa Okręgu Korpusu nr I w Warszawie)** ..... 223

Marzena Autuchiewicz  
**Rozpracowanie i likwidacja oddziału Stanisława Orłowskiego „Pioruna” w świetle wybranych dokumentów** ..... 253

Łukasz Grabowski  
**Zasady współpracy Wojsk Ochrony Pogranicza i Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1954–1956 w ujęciu oficera Zarządu II Zwiadowczego WOP pplk. Hipolita Sławińskiego** ..... 279

## VI. ARTYKUŁY RECENZyjne I RECENZJE

***Krok ku wolności. Wybory czerwcowe 1989 i ich konsekwencje,***  
**red. Konrad Białecki, Stanisław Jankowiak, Rafał Reczek, Poznań 2015, ss. 356**  
(Sebastian Pilarski) ..... 307

## VII. KRONIKA

**Symposium naukowe „Standaryzacja archiwalnego opisu informacyjnego”.**  
**Olsztyn, 22–23 października 2015 r.**  
(Michał Kopeczyński) ..... 315

**Konferencja naukowa „Calisiana rozproszone w archiwach polskich (1945–1989)”.**  
**Kalisz, 13 listopada 2015 r.**  
(Bartosz Bijak) ..... 324

**VI Wiosenne Spotkania Archiwalne „Zarządzanie dokumentacją w badaniach naukowych, dydaktyce i praktyce”.**  
**Toruń, 21–22 kwietnia 2016 r.**  
(Krzysztof Kolasa) ..... 329

**WYKAZ SKRÓTÓW ARCHIWALNYCH** ..... 334

**INFORMACJA O AUTORACH** ..... 335

ARCHIVAL REVIEW OF THE INSTITUTE OF NATIONAL REMEMBRANCE  
VOLUME 9



I. ARCHIVE

Agnieszka Chrzanowska  
**The role of the Archive of the Institute of National Remembrance in the preparation for the collections of the Polish Underground Movement Study Trust in London in the years 2013–2015**..... 9

Ryszard Ryszewski  
**The flow of documents related to the preparation of lustration proceedings with an example of the Branch Vetting Office of the Institute of National Remembrance in Poznań**..... 17

II. ARCHIVAL STOCK

Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk  
**The archives produced by the Polish Women's League operating in the Warsaw based units of the Security Service and the Citizens' Militia, stored in the Archive of the Institute of National Remembrance in Warsaw**..... 49

Stefan Białek  
**Wincenty Brocki. The safe-braker, shop burglar and mentor of "Tip Chin" in the light of the pre-war dossier** ..... 71

Mirosław Lewandowski  
**Files of secret collaborators category "B-10"** ..... 83

III. ARCHIVES IN THE WORLD

Jitka Bílková  
**Instructional and promotional films of the Ministry of the Interior of the Czechoslovak Republic in the collections of the Security Services Archive** ..... 121

Jens Niederhut  
**The audiovisual Legacy of the GDR's Ministry of State Security – collection, preservation, thematic focus** ..... 127

Slavomir Zrebný  
**The audiovisual collections by the Communist Secret Services in the Nation's Memory Institute in Slovakia** ..... 141

IV. HISTORY AND THE SYSTEM

Wiktoria Okipniuk  
**The Consulate General of the Second Polish Republic in Kiev. A tragic end of autumn of 1939** ..... 151



Witold Wasilewski <b>Czesław Pawłowski, a lieutenant of the Polish Army, veterinary – a prisoner of war who survived Starobelsk</b> .....	165
--	-----

Bartłomiej Kluska <b>“There are no strongmen to get rid of that”. The Security Service confronted by the video revolution</b> .....	185
--	-----

## V. DOCUMENTS

Ryszard Oleszkowicz <b>The Military Counterintelligence Service of the Second Polish Republic fighting with communist campaigning among military troops. Operational work instruction of November 1931 on the prevention of subversive actions in the Army in the District Command of Corps no. I in Warsaw</b> .....	223
--	-----

Marzena Autuchiewicz <b>The operation of working out and cracking down on the unit led by Stanisław Orłowski nick-named “Thunderbolt” in the light of selected documents</b> .....	253
---	-----

Łukasz Grabowski <b>The rules of cooperation for the Border Guard Army and the Public Security Committee in the years 1954–1956, reported by an officer from the Reconnaissance Board II of the Border Guard Army, Lieutenant-Colonel Hipolit Sławiński</b> .....	279
--	-----

## VI. BOOK REVIEWS

<i>The step towards freedom - the June election of 1989 and its consequences,</i> <b>Konrad Bialecki, Stanisław Jankowiak, Rafał Reczek (ed.), Poznań 2015, pp. 356</b> (Sebastian Pilarski) .....	307
--	-----

## VII. CHRONICLE

<b>A scientific symposium “Standardization of the archival information description”. Olsztyn, 22–23 October 2015</b> (Michał Kopczyński) .....	313
---	-----

<b>A scientific conference “The Calisiana dispersed in Polish archives (1945-1989”). Kalisz, 13 November 2015</b> (Bartosz Bijak) .....	324
--	-----

<b>The 6<sup>th</sup> Spring Archivists’ Meeting on “Documentation management in scientific research, teaching sciences and in practice”. Toruń, 21–22 April 2016</b> (Krzysztof Kolasa) .....	329
---	-----


THE LIST OF ABBREVIATIONS .....	334
---------------------------------	-----

ABOUT AUTHORS .....	335
---------------------	-----

**Agnieszka Chrzanowska**

(Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie)

# ROLA ARCHIWUM INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ W OPRACOWANIU ZBIORÓW STUDIUM POLSKI PODZIEMNEJ W LONDYNIE W LATACH 2013–2015



**S**tudium Polski Podziemnej w Londynie jest jedną z instytucji archiwalnych i naukowych poza granicami kraju, z którą Instytut Pamięci Narodowej prowadzi współpracę. SPP zostało powołane 29 października 1946 r., a formalnie funkcjonuje od 19 lutego 1947 r., kiedy podpisano akt jego utworzenia. Wśród założycieli byli m.in.: gen. Tadeusz Bór-Komorowski, gen. Tadeusz Pełczyński, gen. Antoni Chruściel, płk Kazimierz Iranek-Osmecki, kpt. Tadeusz Żencykowski i kpt. Andrzej Pomian. Studium powołano celem gromadzenia i przechowywania dokumentów Polskiego Państwa Podziemnego oraz zbiorów bibliotecznych, a także kwalifikowania do druku prac dotyczących państwa podziemnego. Od 1948 r. jego siedzibą jest dom przy 11 Leopold Road w dzielnicy Ealing w Londynie. W 1988 r. podpisano umowę o połączeniu SPP z Instytutem Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego<sup>1</sup>.

Zbiór archiwalny SPP obejmuje około 250 metrów bieżących. Tworzą go przede wszystkim akta Oddziału Specjalnego (Oddziału VI) Sztabu Naczelnego Wodza wchodzące w skład dwóch głównych zespołów archiwalnych: zespołu A – Oddział VI Sztabu Naczelnego Wodza i zespołu SK-Skrzynie, oraz akta Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – Wydziału Krajowego. Studium przechowuje 63 kolekcje rzeczowe i osobowe. Wśród pierwszych można wymienić takie jak: Kobiety żołnierze AK/PWSK, Polska administra-

---

<sup>1</sup> Zob. A. Suchcitz, *Informator o Studium Polski Podziemnej 1947–1997*, Londyn 1997, s. 10–27; *idem, Zarys dziejów Studium Polski Podziemnej [w:] Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, oprac. zbiorowe, Warszawa 2015, s. 29–38.

cja na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, Cichociemni, Pułk AK „Baszta”, Harcerstwo w Polsce, Rada Narodowa RP, Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” czy Radio Wolna Europa. Z kolei wśród drugich warto wspomnieć o kolekcjach: Tadeusza Bora-Komorowskiego, Kazimierza Iranka-Osmeckiego, Przemysława Kraczkiewicza, Franciszka Demela, Tadeusza Pelczyńskiego, Józefa Mackiewicza, Władysława Bartoszewskiego czy Tadeusza Żenczykowskiego. W Studium znajdują się ponadto teki personalne żołnierzy AK i żołnierzy Oddziału VI Sztabu NW, akta komisji weryfikacyjnych AK, relacje i opracowania, prasa i broszury konspiracyjne, fotografie, filmy i mapy<sup>2</sup>.

Umowa o współpracy pomiędzy SPP a IPN została zawarta 30 stycznia 2008 r. Zakłada m.in. opracowanie zespołów, zbiorów i kolekcji materiałów archiwalnych z zasobu SPP oraz edycję źródeł będących w posiadaniu Studium i Instytutu w formie serii wydawniczych. W oparciu o to porozumienie pracownicy Archiwum IPN opracowali zespół archiwalny SK-Skrzynie. Prace wykonywane były w ramach zespołu badawczego przygotowującego reedycję serii wydawniczej „Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945”<sup>3</sup>.

Opracowanie archiwalne zespołu SK rozpoczęto w maju 2013 r., a zakończono w sierpniu 2015 r. Z ramienia Archiwum IPN prace wykonywane były przez Agnieszkę Chrzanowską – starszą archiwistkę Samodzielnej Sekcji Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł, oraz Artura Janczewskiego – starszego inspektora Wydziału Obsługi Bieżącej.

Zespół SK swoją nazwę bierze od metalowych skrzyń, w których akta były przechowywane. W latach osiemdziesiątych zostały one z nich wypakowane, podzielone na podzespoły od SK 1 do SK 42, zewidencjonowane i udostępnione badaczom<sup>4</sup>.

Materiały te to akta Oddziału VI, od 1942 r. funkcjonującego pod nazwą „Oddział Specjalny Sztabu Naczelnego Wodza”, oraz akta Komisji Likwidacyjnej Specjalnej. Oddział VI odpowiedzialny był za utrzymywanie łączności pomiędzy Sztabem Naczelnego Wodza a Komendą Główną ZWZ-AK. W 1945 r. Oddział Specjalny został przekształcony w Komisję Likwidacyjną Specjalną, której zadaniem była m.in. likwidacja baz i placówek wojskowej łączności zagranicznej ZWZ-AK, uporządkowanie spraw personalnych, finansowych i materiałowych oraz uporządkowanie archiwum byłego Oddziału Specjalnego. Ramy chronologiczne zespołu SK to lata 1939–1948.

Po przeprowadzeniu studiów wstępnych przystąpiono do przeglądu materiałów archiwalnych. Wydzielono wówczas sześć serii. Trzy z nich wyłączono z zespołu SK: dokumenty dotyczące Polaków na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec włączono do kolekcji 21 Polska administracja na terenie anglosaskiej okupacji w Niemczech 1945–1947 [1955]. Komisje weryfikacyjne AK 1945–1950; prasę przydzielono do już istniejącego zespołu Prasa; z serii zawierającej materiały do wydawnictwa SPP *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 3: *Armia Krajowa* utworzono odrębną kolekcję 63.

<sup>2</sup> *Idem, Informator o Studium...*, s. 89–155; <http://www.pism.co.uk/archiwum.htm> (dostęp 5 VII 2016 r.).

<sup>3</sup> Umowa o współpracy zawarta 30 stycznia 2008 r. pomiędzy Instytutem Pamięci Narodowej – Komisją Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu a Studium Polski Podziemnej; Protokół dodatkowy z 22 lutego 2011 r. do umowy z 30 stycznia 2008 r. pomiędzy Instytutem Pamięci Narodowej – Komisją Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu a Studium Polski Podziemnej w Londynie.

<sup>4</sup> A. Suchcitz, *Informator o Studium...*, s. 99.

Pozostałe trzy serie stanowią zespół SK-Skrzynie. Są to akta Biura do Spraw Krajowych/Oddziału VI/Oddziału Specjalnego oraz Komisji Likwidacyjnej Specjalnej, akta baz i placówek wojskowej łączności zagranicznej ZWZ-AK, akta finansowe centrali Oddziału VI oraz baz i placówek<sup>5</sup>. Do pierwszej serii włączono 22 notatniki tzw. TP2 (teki personalne), zawierające skorowidz alfabetyczny do ewidencji personalnej i ewidencji pracowników Oddziału VI Sztabu NW, prowadzonej przez kierownika Wydziału Personalnego mjr. Józefa Kwiecińskiego, oraz ewidencję personalną, pseudonimów i nazwisk z paszportów pracowników baz łączności o numerach 10 i 11, bazy „Capri” i placówek w Kairze oraz we Francji.

W ramach wydzielonych serii przystąpiono do nadania układu jednostkom archiwalnym, odtwarzając system kancelaryjny prowadzony według liczb w dzienniku podawczym. Dzienniki podawcze do tych akt znajdują się w zespole A – Oddział VI Sztabu NW<sup>6</sup>. Jednostkom nadano nowe sygnatury od 1 do 1150, z pozostawieniem starych sygnatur, które weszły już do obiegu naukowego. W prace zostali włączeni archiwiści delegowani do SPP przez Naczelną Dyрекcyję Archiwów Państwowych: Agnieszka Wopińska – archiwistka Oddziału V Archiwów Społecznych Archiwum Akt Nowych, oraz Rafał Sztarski – archiwista z Archiwum Państwowego w Warszawie – Oddziału w Grodzisku Mazowieckim. Z ich pomocą przystąpiono do porządkowania i paginowania dokumentów w ramach jednostek. Akta zostały zapakowane do bezkwasowych teczek archiwalnych i opisane. Zespół obejmuje 21 mb.

W zespole SK-Skrzynie można wyodrębnić kilka grup tematycznych akt. Wyróżniającą się grupę stanowią akta kancelarii Biura do Spraw Krajowych/Oddziału VI/Oddziału Specjalnego Sztabu NW oraz Komisji Likwidacyjnej Specjalnej. Jest to łącznie 108 j.a. ułożonych zgodnie z liczbą dziennika za konkretne lata, posegregowanych według nadanych klauzul tajności (w tym akta opisane jako tajne do spalania za lata 1940–1945). Wśród materiałów znajdują się m.in.: rozkazy wewnętrzne i schematy dotyczące organizacji oddziału i jego poszczególnych referatów oraz baz i placówek, sprawozdania z działalności baz i placówek, instrukcje, wytyczne, zarządzenia, korespondencja z KG ZWZ-AK – głównie depesze dotyczące sytuacji wojskowej i politycznej w okupowanym kraju, stosunków w społeczeństwie, przygotowań do przeprowadzenia powszechnego powstania, przebiegu oraz upadku powstania warszawskiego, akta dotyczące utworzenia i funkcjonowania Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia oraz wytyczne wstępowania do korpusu. Zebrano tu również korespondencję z oddziałami Sztabu NW, Ministerstwem Skarbu i Ministerstwem Obrony Narodowej. W materiałach archiwalnych opisanych jako korespondencja z władzami brytyjskimi znajdują się dokumenty na temat łączności i transportu do kraju, szkolenia kandydatów do pracy w kraju, przerzutu skoczków, wykonywanych operacji lotniczych nad Polską oraz spraw finansowych.

Obszerną grupą akt w zespole są dokumenty ewidencyjne pracowników Oddziału VI Sztabu NW. Obok wspomnianych już notatników TP2 są to m.in.: wykazy oficerów i szeregowych będących w dyspozycji Oddziału Personalnego Sztabu NW, wykazy stanów Oddziału Specjalnego, miesięczne raporty stanów, kartoteka personalna osób pozostających w dyspozycji szefa Oddziału Specjalnego, listy imienne uczestników

<sup>5</sup> Zob. Inwentarz zespołu archiwalnego skrzynie (SK), [http://studium.org.uk/images/PDF\\_CATALOGUES/SK\\_aktualny-od\\_2015-08-31.pdf](http://studium.org.uk/images/PDF_CATALOGUES/SK_aktualny-od_2015-08-31.pdf) (dostęp 5 VII 2016 r.).

<sup>6</sup> Zob. Inwentarz zespołu archiwalnego A (Oddział VI Sztabu Naczelnego Wodza), [http://studium.org.uk/images/PDF\\_CATALOGUES/A.pdf](http://studium.org.uk/images/PDF_CATALOGUES/A.pdf) (dostęp 5 VII 2016 r.).



**Studium Polski Podziemnej w Londynie – widok współczesny  
(fot. A. Chrzanowska)**



**Pracownia naukowa im. Haliny Czarnockiej  
(fot. A. Chrzanowska)**



kursów organizowanych przez Wydział Wyszkoenia Oddziału Specjalnego, listy przybranych nazwisk kursantów, wykazy kandydatów zgłoszonych do pracy w kraju, wnioski odznaczeniowe oraz awansowe na podoficerów i oficerów, a także wykazy żołnierzy przeniesionych do dyspozycji wojskowych władz alianckich.

Dużą część stanowią kwestionariusze żołnierzy AK przydzielonych do II Korpusu Polskiego na temat działalności w konspiracji, wypełniane w latach 1945–1946.

W zespole znajduje się również grupa akt związanych z wyszkoleniem skoczków i kurierów, które powstały w czasie działalności Kursu Odprawowego Wydziału Wyszkoenia. Zachowały się liczne opracowania, które miały przygotować kandydatów do pracy w kraju, np.: „Życie codzienne w Polsce”, „Gestapo – charakterystyka” czy „Łączność w działaniach dywersyjnych”. Oprócz tego w zespole można odnaleźć: deklaracje i zobowiązania skoczków, wykazy grup skoczków i opinie o nich, awanse skoczków i żołnierzy placówek wojskowej łączności zagranicznej ZWZ-AK, wiadomości o ich losach, a także dokumentację dochodzeń w sprawie śmierci skoczków, w tym jednej z bardziej znanych spraw – śmierci mjr. Leopolda Krizara, dowódcy Ośrodka Wyszkoenia nr 10, który zginął podczas zrzutu w październiku 1944 r.

Inną grupę stanowi korespondencja pomiędzy Oddziałem VI/Oddziałem Specjalnym a Oddziałem II Informacyjno-Wywiadowczym, m.in. meldunki, depeche, tygodniowe meldunki z sytuacji w okupowanym kraju, raporty dotyczące przemysłu niemieckiego, kolei, obiektów wojskowych, przymusowego wcielania do armii niemieckiej.

Jeśli chodzi o serię materiałów archiwalnych baz i placówek wojskowej łączności zagranicznej ZWZ-AK, można wymienić akta dotyczące baz: na Węgrzech – krypt. „Romek”, w Rumunii – krypt. „Bolek”, w Sztokholmie – krypt. „Anna”, baz i placówek we Francji – krypt. „Moda”, w Jugosławii – krypt. „Sława”, Grecji – krypt. „Grzegorz”, Szwajcarii – krypt. „Wera”, „Panorama”, Portugalii – krypt. „Liza”, „Migdał”, Egipcie – krypt. „Pasza”, „Juno”. Akta te zostały ułożone w kolejności: dzienniki podawcze, skorowidze do dzienników podawczych, dzienniki doręczeń, depeche i pozostałe dokumenty. Najobszerniejszą część w tej serii stanowią materiały: Bazy nr 10 krypt. „Impudent”, Dowództwa krypt. „Elba”, bazy „Capri”, Głównej Bazy Przerzutowej, następnie funkcjonującej jako Baza nr 11. Odnaleźć można zarządzenia i rozkazy dowódców Ośrodka Wyszkoenia – płk. Leopolda Okulickiego i mjr. Leopolda Krizara – w sprawie organizacji ośrodka, programy kursów, listy kursantów, wykazy etatów personalnych ośrodka, dokumentację z kursów spadochronowych i odprawowych. W klarowny sposób odtworzono strukturę GBP/Bazy nr 11. Akta dotyczące tej bazy zostały ułożone w podserie, takie jak: Dowództwo, Adiutantura, Wydział Operacyjny, Wydział Finansowo-Gospodarczy, Kwatermistrzostwo, Kompania Łączności, Szefostwo Służby Materiału Wojennego. Z Bazy nr 11 zachowała się liczna korespondencja dowództwa z poszczególnymi okręgami KG AK w sprawie m.in. okresów czuwania, używanych kodów i sygnałów, warunków atmosferycznych, zapotrzebowania na sprzęt. W serii Dowództwo przechowywany jest dziennik czynności mjr. Jana Jaźwińskiego z pracy na stanowisku szefa Wydziału „S” Oddziału Specjalnego Sztabu NW i komendanta GBP we Włoszech, w którym zawarto: opis organizacji łączności lotniczej z krajem od 1940 r., opracowanie planów zrzutów, przebieg operacji zrzutów do kraju, przygotowanie wypraw poszczególnych samolotów, schematy operacji lotów, współpraca SOE ze Sztabem NW w zakresie realizacji zaopatrzenia dla AK, sprawa zmiany na stanowisku komendanta GBP. Z kolei w serii Wydział Operacyjny można znaleźć: dzienniki adiutanta Wydziału Opera-

cyjnego GBP/Bazy nr 11 por. Jerzego Zubrzyckiego, korespondencję z lotnikami, sygnały świetlne, kody, adresy kontaktowe i hasła dla skoczków, ewidencje zrzutów lotniczych, akta operacji lotów nad Polskę w poszczególnych sezonach.

Jedna j.a. zawiera materiały dotyczące Bazy nr 12, którą planowano utworzyć na terenie Wielkiej Brytanii w oparciu o Dywizję Grenadierów Pancernych dla materiałowego wsparcia powstania. Baza, formowana na podstawie rozkazu Naczelnego Wodza z 9 sierpnia 1944 r., ostatecznie nie rozpoczęła swojej działalności.

Serię materiałów archiwalnych baz i placówek zamykają dokumenty mjr. Jana Gorzki z likwidacji placówek Sztabu NW we Włoszech. Materiały te dotyczą m.in. likwidacji Bazy nr 11, utworzenia Szkoły Radiotechnicznej w Rzymie i placówki krypt. „Niebo”, kwestii podległości służbowej płk. Mariana Dorotycz-Malewicza „Ryszarda Hańczy”, od czerwca 1944 r. dowódcy placówek włoskich Oddziału Specjalnego Sztabu NW (Dowództwo krypt. „Elba”), względem II Korpusu Polskiego, notatki z rozmów mjr. Gorzki z gen. Tadeuszem Pełczyńskim, ambasadorem Kazimierzem Papéem, płk. Januszem Bokszczaninem czy płk. Wincentym Bąkiewiczem, a także jego sprawozdanie z działalności komórki Oddziału Specjalnego we Włoszech za czas od 25 listopada 1945 r. do 20 listopada 1946 r. Istotną częścią w tej grupie są dokumenty dotyczące likwidacji spraw pieniężnych i materiałowych, zamknięcia ksiąg kasowych i zdeponowania funduszy bazy włoskiej, następnie odnalezienia i otwarcia skrytek z pieniędzmi, ukrytych przez „Hańczy” u bonifratrów na Wyspie Tyberyjskiej. Znaleźć można również dokumenty z dochodzeń w sprawie śmierci płk. Mariana Dorotycz-Malewicza.

Ostatnią serią są akta finansowe – łącznie 382 j.a. Są to materiały rzadko wykorzystywane przez badaczy. Wśród preliminarzy budżetowych na pracę wojskową w kraju, wykazów wykonania budżetu, ksiąg wydatków Oddziału VI Sztabu NW oraz baz i placówek wojskowej łączności zagranicznej ZWZ-AK, dowodów rachunkowo-kasowych czy protokołów pakowania pieniędzy przeznaczonych dla kraju można odnaleźć dokumenty kancelaryjne Referatu/Wydziału Finansowego, dokumenty organizacyjne, rozkazy, zarządzenia, instrukcje, które z rozdzielnika były kierowane do wydziału, korespondencję z innymi wydziałami Oddziału VI/Oddziału Specjalnego oraz bazami i placówkami. Są to cenne źródła, które mogą posłużyć do odtworzenia struktury oraz metod pracy Oddziału VI Sztabu NW. Obok tego w serii znajdują się liczne rozliczenia, dowody wpłat, wykazy uposażenia i zestawienia depozytów pieniężnych pracowników Oddziału VI oraz skoczków i kurierów – z podaniem stanowiska służbowego, nazwiska, nazwiska przybranego i pseudonimu. Wszystkie te informacje uwzględniono w sporządzonych opisach j.a.

Efektom prac grupy archiwistów jest także inwentarz archiwalny. Obejmuje on sygnaturę, starą sygnaturę, serię, tytuł j.a., daty skrajne, opis oraz uwagi. Od sierpnia 2015 r. zespół archiwalny ponownie udostępniany jest w Pracowni Naukowej im. Haliny Czarneckiej Studium Polski Podziemnej.

W wyniku zrealizowanego przez SPP projektu finansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz przy współpracy archiwistów IPN zespół archiwalny SK-Skrzynie został zdigitalizowany<sup>7</sup>. Zeskanowane jednostki archiwalne podłączono do systemu wyszukiwania treści we wszystkich zdigitalizowanych jednostkach archiwalnych.

<sup>7</sup> Zob. <http://studium.org.uk/index.php/pl/ak-tualnosci-spp-londyn/projekty-stale-biezace/item/digitalizacja-akt-oddzialu-vi-sztabu-naczelnego-wodza-w-zbiorach-studium-polski-podziemnej-w-londynie> (dostęp 22 VIII 2016 r.).



Kopie cyfrowe z j.a. utworzone są w formacie plików jpg w rozdzielczości 300 dpi, przy zachowaniu 24-bitowej głębi kolorów. Pliki cyfrowe konwertowane są na wielostronicowy plik pdf, jeden plik pdf jest cyfrowym odzwierciedleniem jednostki archiwalnej. Dodatkowo podczas konwersji na plik pdf nanoszona jest przeszukiwalna warstwa OCR, umożliwiającą przeglądanie treści na zeskanowanym dokumencie. Efektem procesu digitalizacji wielu zespołów archiwalnych jest utworzenie indeksu, dzięki któremu możliwe jest przeszukiwanie treści we wszystkich zeskanowanych dokumentach. Wyszukiwanie odbywa się za pomocą zintegrowanej wyszukiwarki wbudowanej w oprogramowanie Adobe Acrobat. W celu szybkiego dostępu do treści każda cyfrowa jednostka archiwalna posiada unikatowe metadane umożliwiające identyfikację poszukiwanej treści z konkretną stroną w cyfrowej j.a. Dokumenty można przeglądać na specjalnie wydzielonym stanowisku komputerowym w pracowni SPP.

## STRESZCZENIE

W artykule omówiono wkład Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w opracowanie zespołu archiwalnego SK-Skrzynie ze zbiorów Studium Polski Podziemnej w Londynie w latach 2013–2015. Pokróćce przybliżono metodę opracowania materiałów archiwalnych oraz zawartość zespołu, na który składają się akta Biura do Spraw Krajowych/Oddziału VI/Oddziału Specjalnego Sztabu Naczelnego Wodza/Komisji Likwidacyjnej Specjalnej, akta podległych mu baz i placówek wojskowej łączności zagranicznej ZWZ-AK oraz akta finansowe. Opisano również proces digitalizacji zespołu oraz sposób udostępniania treści zeskanowanych dokumentów.

**Słowa kluczowe:** Studium Polski Podziemnej, zespół archiwalny SK-Skrzynie, Biuro do Spraw Krajowych, Oddział VI Sztabu Naczelnego Wodza, Oddział Specjalny Sztabu Naczelnego Wodza, Komisja Likwidacyjna Specjalna, ZWZ, AK.

## SUMMARY


This article discusses the contribution of the Archive of the Institute of National Remembrance in the preparation of an archival collection called “SK-Skrzynie” (“*Chests*”) of the Polish Underground Movement Study Trust in London in the years 2013–2015. The method of processing this archival material was shortly presented, as well as the content of the collection, comprising of files from the Bureau for Homeland Matters/Division VI/Special Division of the Staff of the Commander in Chief/Special Liquidation Committee, files from subordinated bases and posts for military foreign communication of the Union of Armed Struggle-Home Army, and financial records. The article also refers to the digitization process of the collection and the manner in which the contents of the scanned documents were made available.

**Key words:** The Polish Underground Movement Study Trust, archival collection called “SK-Skrzynie” (“*Chests*”), Bureau for Homeland Matters, Division VI of the Staff of the Commander in Chief, Special Division of the Staff of the Commander in Chief, Special Liquidation Committee, Union of Armed Struggle, Home Army.

**Ryszard Ryszewski**

(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu)

# OBIEG DOKUMENTACJI ZWIĄZANEJ Z PRZYGOTOWYWANIEM POSTĘPOWAŃ LUSTRACYJNYCH NA PRZYKŁADZIE ODDZIAŁOWEGO BIURA LUSTRACYJNEGO IPN W POZNANIU



Słowa „lustracja” w znaczeniu weryfikacji kandydatów na stanowiska służby publicznej zaczęto używać po raz pierwszy najprawdopodobniej w Czechosłowacji zaraz po aksamitnej rewolucji<sup>1</sup>. Już na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. słowo to przyjęło się w polskim życiu publicznym i było używane na równi z pojęciem „dekomunizacja”. Ograniczanie wpływu dawnych służb bezpieczeństwa na młodą demokrację utożsamiane było wówczas nie tylko z ujawnianiem agentów tych służb, lecz także z radykalniejszym działaniem – zastosowaniem środków prawnych w celu uniemożliwienia zajmowania ważnych stanowisk państwowych przez osoby aktywnie wspierające lub współpracujące z reżimem komunistycznym.

W wyniku burzliwych sporów i wielokrotnie podejmowanych prób legislacyjnych ostatecznie doszło do konsensusu politycznego w parlamencie i złagodzenia opresyjności form prawnych lustracji. Zgodnie z duchem i literą pierwszej ustawy lustracyjnej z 11 kwietnia 1997 r.<sup>2</sup> jawność okazała się ważniejsza od karania. Sankcje przewidziano nie za fakt pracy, służby lub współpracy, ale za zatajenie tych okoliczności. Rolę oskar-

---

<sup>1</sup> P. Grzelak, *Wojna o lustrację*, Warszawa 2005, s. 7–8.

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 11 IV 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne (DzU, 1997, nr 70, poz. 443).

życiela publicznego powierzono rzecznikowi interesu publicznego. W 1998 r., na bazie mienia i zasobu archiwalnego dotychczasowej Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej<sup>3</sup>, powołano nowy Instytut Pamięci Narodowej. Powstała w ten sposób niezależna placówka o szerokim zakresie działania (badawczo-archiwalnym z pionem śledczym), która w 2006 r. została zobowiązana do kontynuowania procedur lustracyjnych po zlikwidowanym Urzędzie RIP. IPN działa w oparciu o art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, mówiący, że „organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa”<sup>4</sup>. Ramy procedur lustracyjnych określają ustawa o IPN oraz ustawa o ujawnianiu<sup>5</sup>. W preambule tej ostatniej mowa jest o konstytucyjnych gwarancjach zapewniających obywatelom prawo do informacji. Jak wskazuje sama nazwa tej ustawy, istotą lustracji w Polsce jest ujawnianie informacji – rola informacyjna, a nie penalizacyjna. Osobom, które współpracowały z reżimem komunistycznym, jeśli tylko przyznają się do tego publicznie, nie blokuje się dostępu na eksponowane stanowiska i wpływu na funkcjonowanie państwa. Lustracja – zgodnie z obowiązującym w Polsce porządkiem prawnym – oznacza więc zapobieganie sytuacjom, w których urzędnicy państwowi z powodu swojej przeszłości mogliby być szantażowani, np. przez obcy wywiad. Odbывается ona poprzez sprawdzanie wiarygodności osób publicznych i udostępnianie archiwów<sup>6</sup>.

Niniejszy artykuł omawia, jak odbywa się realizacja procedur lustracyjnych – jednego z głównych ustawowych zadań IPN – pod względem zagadnień kancelaryjno-archiwalnych, na przykładzie bieżącej działalności Oddziałowego Biura Lustracyjnego w Poznaniu. Osią tematyczną jest oświadczenie lustracyjne – droga, jaką przebywa, rola, jaką odgrywa, i skutki, jakie wywołuje w procesie lustracji. Intencją autora jest wykazanie ścisłej współpracy, jaka zachodzi pomiędzy Biurem Lustracyjnym i Oddziałowym Biurem Lustracyjnym, a także pomiędzy poszczególnymi komórkami organizacyjnymi OBL.

Temat ten nie został dotychczas opracowany. Wśród bogatej oferty wydawniczej IPN znajdziemy głównie pozycje naukowe i popularyzatorskie dotyczące najnowszej historii Polski oraz poświęcone aspektom metodologiczno-źródłoznawczym. Próżno szukać tam zagadnień archiwalno-kancelaryjnych związanych z bieżącym obiegiem dokumentacji w działalności lustracyjnej. Mało jest również źródeł traktujących o samym pionie lustracyjnym. W 64-stronicowym *Przewodniku po Instytucie Pamięci Narodowej*<sup>7</sup> dla tegoż pionu przewidziano raptem 2 strony. W rocznych sprawozdaniach z działalności IPN, liczących z reguły po kilkaset stron, informacje o BL i OBL zajmują przeważnie około

<sup>3</sup> Art. 63 i art. 68 Ustawy z dnia 18 XII 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (DzU, 1998, nr 155, poz. 1016 z późn. zm.). Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej funkcjonowała pod tą nazwą od 1991 r. Kontynuowała prace zapoczątkowane jeszcze w 1945 r. przez Główną Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce i jej prawnych następców.

<sup>4</sup> Cyt. za: art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 IV 1997 r. (DzU, 1997, nr 78, poz. 483).

<sup>5</sup> W kwestiach nieuregulowanych przez wspomniane ustawy zastosowanie mają m.in. przepisy Kodeksu postępowania karnego czy Ustawa z dnia 20 VI 1985 r. o prokuraturze (DzU, 2011, nr 270, poz. 1599 ze zm.).

<sup>6</sup> P. Bukalska, M. Bocian, M. Nowakowski, J. Hyndle, M. Kutysz, W. Pięciak, *Problem lustracji w Europie Środkowej i krajach bałtyckich*, Warszawa 2005, s. 5.

<sup>7</sup> *Przewodnik po Instytucie Pamięci Narodowej*, red. A. Piekarska, Warszawa 2009, s. 54–55.

5 proc. objętości<sup>8</sup>. Oprócz Zarządzenia prokuratora generalnego z dnia 26 października 2007 r. w sprawie zakresu działania sekretariatów<sup>9</sup> ogólnodostępna bibliografia jest niewystarczająca, gdyż obejmuje głównie ustawy, statut, regulamin organizacyjny i artykuły prasowe. Wszystko to sprawiło, że w czasie przygotowywania artykułu korzystano z niepublikowanych dotąd przepisów wewnętrznych IPN, normujących szczegółowo zagadnienia nieujęte w ww. źródłach. Opisanie obiegu dokumentacji związanej z postępowaniami lustracyjnymi nie było możliwe bez powołania się na regulujące te kwestie zarządzenia prezesa IPN, w tym rzeczowy wykaz akt obowiązujący w Instytucie. Podobnie, aby opisać elektroniczne pomoce ewidencyjne czy katalogi IPN, konieczne było sięgnięcie do instrukcji użytkownika i wskazówek metodycznych.

## 1. Wprowadzenie

### Struktura IPN

W statucie IPN, określającym jego strukturę, wymieniona jest centrala i oddziały wraz z delegaturami. Terytorialny zakres działania wszystkich oddziałów, utworzonych w miejscowościach będących siedzibami sądów apelacyjnych, odpowiada obszarowi właściwości miejscowej odpowiednich sądów apelacyjnych. Oddział IPN w Poznaniu jest jednym z 11 oddziałów wchodzących w skład Instytutu<sup>10</sup>. Powstał w następstwie wejścia w życie ustawy o IPN z 1998 r. Za początek rozpoczęcia działalności oddziału można uznać datę nominacji dyrektora nim kierującego, a więc wrzesień 2000 r. Po stworzeniu bazy lokalowej, materialnej i kadrowej rozpoczęto proces gromadzenia materiałów archiwalnych, który trwa praktycznie do dzisiaj. Początkowo poznański oddział IPN obejmował granice działalności sądów okręgowych w Poznaniu, Gorzowie Wielkopolskim, Zielonej Górze i Szczecinie (oraz w Koninie – po utworzeniu tam sądu okręgowego w 2003 r.). W wyniku przeprowadzonej w 2005 r. reformy sądownictwa i utworzenia Sądu Apelacyjnego w Szczecinie powstał w tym mieście oddział IPN, który przejął obszar oddziaływania sądów okręgowych w Szczecinie i Gorzowie Wielkopolskim (oraz w Koszalinie z Oddziału IPN w Gdańsku). Ostatecznie granice działania Oddziału IPN w Poznaniu objęły były województwa: poznańskie, konińskie, leszczyńskie, pilskie i zielonogórskie<sup>11</sup>.

Biuro Lustracyjne w centrali oraz oddziałowe biura lustracyjne (przy każdym z 11 oddziałów IPN) wspólnie utworzyły czwarty pion merytoryczny w IPN (najmłod-

<sup>8</sup> W *Informacji o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2007 r. – 31 grudnia 2007 r.* (Warszawa 2008) rozdział poświęcony pionowi lustracyjnemu zajmuje 15 stron z 307 ogółem. W sprawozdaniach za poszczególne lata odpowiednio: za 2008 r. – 11 z 316, za 2009 r. – 16 z 426, za 2010 r. – 17 z 360, za 2011 r. – 21 z 348, za 2012 r. – 14 z 404, za 2013 r. – 19 z 378, za 2014 r. – 12 z 436.

<sup>9</sup> Zarządzenie prokuratora generalnego z dnia 26 X 2007 r. w sprawie zakresu działania sekretariatów zajmujących się obsługą czynności związanych z przygotowaniem postępowań lustracyjnych w Biurze Lustracyjnym oraz oddziałowych biurach lustracyjnych Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.Urz.MS.07.9.42).

<sup>10</sup> § 10 i § 24 Statutu Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Zob. <http://ipn.gov.pl/o-ipn/statut> (dostęp 24 IV 2015 r.).

<sup>11</sup> R. Reczek, *Historia kształtowania się zasobu archiwalnego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu* [w:] *Z archiwum Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu. Studia nad zasobem*, red. R. Kościański, R. Leśkiewicz, Warszawa–Poznań 2008, s. 16–17, 26.

szy do czasu powołania nowych struktur IPN w 2016 r.<sup>12</sup>). Pion lustracyjny powstał w oparciu o ustawę o ujawnianiu z 2006 r., znowelizowaną w lutym 2007 r., rozszerzającą zakres działania Instytutu. 15 marca 2007 r. – z dniem wejścia w życie ww. ustawy – został powołany dyrektor BL. W ciągu następnego miesiąca uformowała się pozostała struktura pionu lustracyjnego<sup>13</sup>. W skład OBL (którymi kierują naczelnicy)<sup>14</sup> wchodzi: Referat Przygotowywania Katalogów i Referat Ewidencji Oświadczeń Lustracyjnych, Sygnalizowania i Publikacji (do komórek tych przydzieleni są historycy); Referat Przygotowywania Postępowań Lustracyjnych (prokuratorzy); Sekretariat (pracownicy obsługi biurowej)<sup>15</sup>. Zadania szczegółowe tych komórek określa Regulamin IPN<sup>16</sup>, w oparciu o ustawę o IPN i ustawę o ujawnianiu. Naczelnik OBL jest prokuratorem przełożonym prokuratorów tego biura<sup>17</sup>.

### Zagadnienia kancelaryjno-archiwalne

W OBL w Poznaniu czynności związane z obiegiem dokumentacji wykonują zarówno pracownicy Sekretariatu, jak i pracownicy merytoryczni<sup>18</sup>. Na przykład rejestr korespondencji odbywa się w oparciu o bezdziennikowy system kancelaryjny (za pomocą elektronicznego systemu Kancelaria), który przeznaczony jest do rejestrowania i ewidencjonowania korespondencji oraz monitorowania i przechowywania informacji o jej obiegu<sup>19</sup>.

Rzeczowy wykaz akt (dalej RWA) w IPN oparty jest na klasyfikacji dziesiętnej, a jego budowa jest niezależna od struktury organizacyjnej. Akta jednorodnie tematycznie, pochodzące z różnych jednostek lub komórek organizacyjnych, mają ten sam symbol i hasło<sup>20</sup>. Klasa I rzędu o symbolu 7 dotyczy hasła „Lustracja” i jest rozbudowana o klasę II rzędu, która obejmuje hasła: 70 – „Oświadczenia lustracyjne i informacje o uprzed-

<sup>12</sup> Po reorganizacji przeprowadzonej w połowie 2016 r. centrala IPN składa się z pionów: Główna Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Biuro Lustracyjne, Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa, Biuro Poszukiwań i Identyfikacji, Archiwum IPN, Biuro Edukacji Narodowej, Biuro Badań Historycznych.

<sup>13</sup> *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2007 r. – 31 grudnia 2007 r.*, Warszawa 2008, s. 9, 98.

<sup>14</sup> Art. 19 Ustawy z dnia 18 XII 1998 r. o Instytucji Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (DzU, 1998, nr 155, poz. 1016 z późn. zm.).

<sup>15</sup> § 26 Statutu Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Zob. <http://ipn.gov.pl/o-ipn/statut> (dostęp 24 IV 2015 r.).

<sup>16</sup> § 23 Regulaminu organizacyjnego Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, załącznik do Zarządzenia nr 36/11 prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 13 IX 2011 r. Zob. <http://www.bip.ipn.gov.pl/bip/status-prawny-ipn/1276,Regulamin-organizacyjny-Instytutu-Pamieci-Narodowej-Komisji-Scigania-Zbrodni-prz.html> (dostęp 24 IV 2015 r.).

<sup>17</sup> Art. 52g ust. 2 Ustawy z dnia 18 XII 1998 r. o Instytucji Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (DzU, 1998, nr 155, poz. 1016 z późn. zm.).

<sup>18</sup> § 3 ust. 3 Załącznika nr 1 do Zarządzenia nr 30/10 prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 23 XII 2010 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, rzeczowego wykazu akt i wykazu symboli literowo-liczbowych jednostek i komórek organizacyjnych Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (z późn. zm.).

<sup>19</sup> *Ibidem*, § 2 ust. 3.

<sup>20</sup> *Ibidem*, § 5 ust. 2 i 3.

nim złożeniu oświadczenia”; 71 – „Katalogi tematyczne”; 72 – „Udostępnianie informacji o osobach publicznych w BIP”; 73 – „Nadzór nad działalnością OBL”; 74 – „Postępowanie lustracyjne”. Dalsza rozbudowa haseł obejmuje klasę III rzędu, a w przypadku katalogów tematycznych IPN przyporządkowane są symbole aż do klasy IV rzędu<sup>21</sup>.

Dokument wszczynający daną sprawę otrzymuje znak sprawy składający się z następujących kolejno części: symbol jednostki lub komórki organizacyjnej, pozioma kreska, symbol liczbowy hasła klasyfikacyjnego (najniższego rzędu) z RWA, pozioma kreska, kolejny numer rejestracyjny ze spisu spraw, kreska pionowa, dwie ostatnie cyfry roku<sup>22</sup>. W OBL w Poznaniu stosuje się symbole: BL Po (oznaczający cały OBL w Poznaniu), BL Po I (Referat Ewidencji Oświadczeń Lustracyjnych, Sygnalizowania i Publikacji), BL Po II (Referat Przygotowywania Postępowań Lustracyjnych), BL Po III (Sekretariat), BL Po IV (Referat Przygotowywania Katalogów)<sup>23</sup>. Dokumentacji dotyczącej lustracji, wytworzonej w komórkach macierzystych zarówno oddziałów IPN, jak i centrali, zasadniczo przyporządkowana jest kwalifikacja archiwalna Be10. Wyjątkami od tej reguły są wypełnione formularze oświadczeń lustracyjnych oraz pomoce ewidencyjne do postępowań lustracyjnych (repertoria, skorowidze itp.), które posiadają kategorię „A”<sup>24</sup>.

## 2. Rola oświadczenia lustracyjnego w procesie lustracji

### Oświadczenie lustracyjne

Obowiązujący wzór oświadczenia lustracyjnego stanowi załącznik 1a do ustawy o ujawnianiu. Wzór ten zastąpił druk zakwestionowany przez wyrok TK z 11 maja 2007 r.<sup>25</sup> i obowiązuje od 14 września 2007 r. Wszystkie oświadczenia złożone przed tą datą uznaje się za niebyłe. Druk konstytucyjny – z treści oświadczenia odnoszącego się do współpracy – został pozbawiony sformułowań: „świadomym i tajnym”.

Oświadczenie lustracyjne składa się z części „A” i „B”. Część „A” z kolei dzieli się na część negatywną i pozytywną. Osoba lustrwana wypełnia jedną z nich – wpisuje da-

<sup>21</sup> Załącznik nr 2 do Zarządzenia nr 30/10 prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 23 XII 2010 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, rzeczowego wykazu akt i wykazu symboli literowo-liczbowych jednostek i komórek organizacyjnych Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (z późn. zm.), s. 27–30.

<sup>22</sup> § 6 ust. 1 i 2 Załącznika nr 1 do Zarządzenia nr 30/10 prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 23 XII 2010 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, rzeczowego wykazu akt i wykazu symboli literowo-liczbowych jednostek i komórek organizacyjnych Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (z późn. zm.).

<sup>23</sup> Załącznik nr 3 do Zarządzenia nr 30/10 prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 23 XII 2010 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, rzeczowego wykazu akt i wykazu symboli literowo-liczbowych jednostek i komórek organizacyjnych Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (z późn. zm.), s. 3.

<sup>24</sup> Załącznik nr 2 do Zarządzenia nr 30/10 prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 23 XII 2010 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, rzeczowego wykazu akt i wykazu symboli literowo-liczbowych jednostek i komórek organizacyjnych Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (z późn. zm.), s. 27–30.

<sup>25</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 11 V 2007 r., sygn. akt K 2/07 (DzU, 2007, nr 85, poz. 571).

ne osobowe i podkreśla właściwą część odnoszącą się (w zależności od potwierdzenia lub zaprzeczenia) do pracy, służby i współpracy z organami bezpieczeństwa państwa, o których mowa w art. 2 ustawy lustracyjnej. Dopuszczalne są podkreślenia zarówno w części pozytywnej, jak i negatywnej, o ile nie zachodzi sprzeczność wewnętrzna, a informacje w obu częściach uzupełniają się – np. podkreślona współpraca i zaprzeczenie pracy oraz służby itd. Część „B” przeznaczona jest do opisu szczegółów pracy służby lub współpracy – dat, funkcji, organów, dodatkowych wyjaśnień. Wypełnia się ją tylko w przypadku wypełnienia pozytywnej części „A”. Oświadczenie lustracyjne składają osoby urodzone przed 1 sierpnia 1972 r. Cezurę tę wyznaczono dla tych, którzy byli pełnoletni do czasu likwidacji SB, co nastąpiło 31 lipca 1990 r.<sup>26</sup>

Obowiązek złożenia oświadczenia lustracyjnego następuje „w chwili wyrażenia zgody na kandydowanie lub zgody na objęcie lub wykonywanie funkcji, a w przypadku żołnierza zawodowego przed doręceniem mu decyzji o wyznaczeniu na stanowisko służbowe”<sup>27</sup>. Odbывается to za pośrednictwem organów wymienionych w art. 8 ustawy lustracyjnej. Niezłożenie oświadczenia lub złożenie po terminie skutkuje pozbawieniem prawa do objęcia lub pełnienia funkcji publicznej<sup>28</sup>.

Największe okresowe zintensyfikowanie zadań pionu lustracyjnego wiąże się z wyborami samorządowymi<sup>29</sup>. Właściwe komisje wyborcze (gminne, miejsko-gminne, miejskie, powiatowe i wojewódzkie) otrzymują oświadczenia lustracyjne kandydatów (na radnych, wójtów, burmistrzów i prezydentów miast) z poszczególnych komitetów wyborczych<sup>30</sup>. Komisje spisują treść oświadczeń lustracyjnych (tylko z części „A”) w celu zamieszczenia odpowiedniej informacji o kandydatach w obwieszczeniu wyborczym. Informacje te podaje się do publicznej wiadomości najpóźniej 20 dni przed wyborami. Następnie oryginały oświadczeń komisje wyborcze niezwłocznie odsyłają do OBL właściwego dla miejsca zamieszkania danego kandydata<sup>31</sup>. W OBL wpływające pisma z oświadczeniami rejestrowane są pod numerem RWA 700 (korespondencja bieżąca, pismo otrzymuje znak wg wzoru: BL Po I 700-...(...)/dwie ostatnie cyfry roku)<sup>32</sup>. Przeprowadzana jest analiza w celu odrzucenia oświadczeń sprzecznych w swojej treści (tzn.

<sup>26</sup> Data 31 VII 1990 r. wynika z art. 131 Ustawy z dnia 6 IV 1990 r. o Urzędzie Ochrony Państwa (DzU, 1990, nr 30, poz. 180), który regulował proces rozwiązania SB.

<sup>27</sup> Cyt. za: art. 7 ust. 2 Ustawy z dnia 11 IV 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne (DzU, 1997, nr 70, poz. 443).

<sup>28</sup> *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2009 r. – 31 grudnia 2009 r.*, Warszawa 2010, s. 155.

<sup>29</sup> Spiętrzenie zadań związanych z tymi wyborami i krótkie terminy ich realizacji, zakreślone obowiązującymi przepisami ustaw, wymuszają szczególną organizację pracy w OBL. Nierzadko wiąże się to z pracą w godzinach nadliczbowych i w dniach wolnych. Zob. *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2010 r. – 31 grudnia 2010 r.*, Warszawa 2011, s. 173.

<sup>30</sup> Art. 426 i art. 479 Ustawy z dnia 5 I 2011 r. – Kodeks wyborczy (DzU, 2011, nr 21, poz. 112).

<sup>31</sup> *Ibidem*, art. 433 i art. 435.

<sup>32</sup> Załącznik nr 2 do Zarządzenia nr 30/10 prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 23 XII 2010 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, rzeczowego wykazu akt i wykazu symboli literowo-liczbowych jednostek i komórek organizacyjnych Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (z późn. zm.), s. 27.

wypełniona i podpisana część negatywna i pozytywna oświadczenia), posiadających braki i błędy formalne (np. brak podpisu, daty, danych osobowych, niewłaściwy druk) lub złożonych przez osoby niepodlegające lustracji ze względu na wiek lub pełnioną funkcję. Oświadczenia takie natychmiast zwracane są do właściwych komisji wyborczych ze wskazaniem przyczyny zwrotu i (o ile to możliwe) w celu usunięcia wady przez kandydatów jeszcze przed datą wyborów. Zwrotowi podlegają także oświadczenia złożone po raz kolejny przez te same osoby (szerzej w podrozdziale Informacje o złożonym oświadczeniu lustracyjnym). Wreszcie, oświadczenia zwraca się osobom prywatnym, które nadeszły je z pominięciem organu wymienionego w art. 8 ustawy o ujawnianiu, z pouczeniem, że powinny czekać na wezwanie właściwego organu<sup>33</sup>. Pierwszy raz złożone (licząc od 14 września 2007 r.) i prawidłowo wypełnione oświadczenia lustracyjne są wprowadzane do aplikacji Oświadczenie (wspomagającej proces rejestracji wypełnionych formularzy lustracyjnych), po czym wysyłane partiami do Biura Lustracyjnego. Tam podlegają weryfikacji pod względem formalnym, zostaje im nadany unikalny numer za pomocą ręcznego numeratora. Następnie numer ten wprowadzony jest do aplikacji Oświadczenie<sup>34</sup>.

Wspomniana aplikacja jest elektronicznym rejestrem oświadczeń lustracyjnych, o którym mowa w art. 20 ust. 7 ustawy o ujawnianiu. Zawiera ich elektroniczne (cyfrowe) kopie, które uzupełniane są m.in. o informacje na temat wszczęcia postępowania czy sposobu jego zakończenia (w tym treści orzeczeń sądu kończących postępowanie w każdej instancji)<sup>35</sup>. Użytkownik tej elektronicznej bazy może wyszukiwać dane przy użyciu m.in. takich parametrów jak: numer oświadczenia, dowolne dane osobowe osoby lustrowanej, imię i nazwisko wprowadzającego, data wprowadzenia. Ponadto – w zależności od przyznanych uprawnień – możliwe jest wprowadzanie, weryfikowanie i edytowanie danych dotyczących złożonych oświadczeń. System umożliwia także tworzenie i wydruk raportów<sup>36</sup>.

W przypadku niewywiązywania się organów wymienionych w art. 8 ustawy lustracyjnej z obowiązku nadesłania oświadczenia, OBL wysyła pismo interwencyjne (o numerze RWA 704<sup>37</sup>), sygnalizujące brak oświadczenia<sup>38</sup>.

<sup>33</sup> *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2014 r. – 31 grudnia 2014 r.*, Warszawa 2015, s. 194–196.

<sup>34</sup> *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2008 r. – 31 grudnia 2008 r.*, Warszawa 2009, s. 133.

<sup>35</sup> Art. 20 ust. 7 Ustawy z dnia 11 IV 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne (DzU, 1997, nr 70, poz. 443).

<sup>36</sup> Oświadczenie. Instrukcja użytkownika aplikacji wspomagającej proces rejestracji oświadczeń lustracyjnych w Biurze Lustracyjnym IPN – dokument opracowany w IPN.

<sup>37</sup> Załącznik nr 2 do Zarządzenia nr 30/10 prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 23 XII 2010 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, rzeczowego wykazu akt i wykazu symboli literowo-liczbowych jednostek i komórek organizacyjnych Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (z późn. zm.), s. 27.

<sup>38</sup> § 23 pkt 2 lit. c Regulaminu organizacyjnego Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, załącznik do Zarządzenia nr 36/11 prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 13 IX 2011 r. Zob. <http://www.bip.ipn.gov.pl/bip/status-prawny-ipn/1276,Regulamin-organizacyjny-Instytutu-Pamieci-Narodowej-Komisji-Scigania-Zbrodni-prz.html> (dostęp 24 IV 2015 r.).



### Informacja o złożonym oświadczeniu lustracyjnym

Oświadczenie lustracyjne składa się raz<sup>39</sup>. Osoba ponownie wezwana do jego złożenia przedkłada informację o uprzednio złożonym oświadczeniu. Jej wzór stanowi załącznik 2a do ustawy lustracyjnej. Zawiera on m.in. datę złożenia oświadczenia lustracyjnego, nazwę organu, któremu je złożono, oraz funkcję, z tytułu której to uczyniono. Nie każdy kandydat potrafi przywołać te dane z pamięci, a są one niezbędne do prawidłowego wypełnienia formularza. Dlatego pracownicy OBL prowadzą obsługę telefoniczną<sup>40</sup> zapytań o datę złożenia oświadczeń lustracyjnych oraz nazwę organu, do którego je złożono. Odpowiedzi udzielane są kandydatom oraz komisjom wyborczym na podstawie informacji zawartych w aplikacji Oświadczenie. Następnie właściwa komisja wyborcza, która przyjęła informację o złożonym oświadczeniu lustracyjnym, występuje do OBL – właściwego dla miejsca zamieszkania danego kandydata – z zapytaniem o treść oświadczeń lustracyjnych kandydatów. Zapytanie wysyłane jest w formie faksu i powinno zawierać dokładny adres komisji wyborczej, numer telefonu i faksu, nazwisko i imię przewodniczącego komisji, nazwisko, imię oraz numer PESEL osoby, której zapytanie dotyczy. Warunkiem koniecznym do skierowania powyższego zapytania jest fakt złożenia przez kandydata informacji o uprzednim złożeniu oświadczenia lustracyjnego<sup>41</sup>. Wpływające pismo z zapytaniem rejestrowane jest pod numerem RWA 706 (udostępnianie oświadczeń lub ich kopii podmiotom uprawnionym, pismo otrzymuje znak wg wzoru: BL Po I 706-...(…)/dwie ostatnie cyfry roku)<sup>42</sup>. Dla sprawnego przebiegu procedur przedwyborczych dopuszcza się udzielanie odpowiedzi komisjom wyborczym, bez względu na przynależność oddziałową oświadczenia lustracyjnego. Odpowiedź udzielana jest zgodnie z informacjami zawartymi w aplikacji Oświadczenie lub na podstawie kopii oświadczeń znajdujących się w OBL. Upublicznia się informacje zawarte wyłącznie w części „A” oświadczenia. Na tej podstawie w obwieszczeniu wyborczym publikowana jest informacja o treści zawartej w formularzu lustracyjnym.

Następnie komisje wyborcze nadsyłają do OBL oryginały informacji o złożonym oświadczeniu lustracyjnym – razem lub osobno z oryginałami oświadczeń lustracyjnych. Rejestracja pism przekazujących odbywa się pod numerem RWA 700, analogicznie jak opisano powyżej. Na informacjach o złożonych oświadczeniach lustracyjnych

<sup>39</sup> Wyjątek stanowi sytuacja określona w ust. 3a art. 7 Ustawy z dnia 11 IV 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne (DzU, 1997, nr 70, poz. 443).

<sup>40</sup> Udzielanie informacji interesantom jest jedną z podstawowych czynności kancelaryjnych w IPN, którą wykonują zarówno pracownicy obsługi biurowej, jak i pracownicy merytoryczni. Zob.: § 3 ust. 1 pkt 7 i § 3 ust. 2 pkt 3 Załącznika nr 1 do Zarządzenia nr 30/10 prezesa Instytutu Pamięi Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 23 XII 2010 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, rzeczowego wykazu akt i wykazu symboli literowo-liczbowych jednostek i komórek organizacyjnych Instytutu Pamięi Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (z późn. zm.).

<sup>41</sup> Instrukcja postępowania komisji wyborczych z oświadczeniami lustracyjnymi oraz informacjami o uprzednim złożeniu oświadczeń wpływającymi do OBL (przesłana pismem nr BLII-707-3(21)/10 z 3 XI 2010 r.).

<sup>42</sup> Załącznik nr 2 do Zarządzenia nr 30/10 prezesa Instytutu Pamięi Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 23 XII 2010 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, rzeczowego wykazu akt i wykazu symboli literowo-liczbowych jednostek i komórek organizacyjnych Instytutu Pamięi Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (z późn. zm.), s. 27.

w OBL – przed odesłaniem ich do BL – wpisywany jest numer uprzednio złożonego oświadczenia (uzyskany z aplikacji Oświadczenie).

### **Współpraca pomiędzy Biurem Lustracyjnym i Oddziałowym Biurem Lustracyjnym**

W przypadku wyborów parlamentarnych procedury związane z obiegiem oświadczeń lustracyjnych obsługuje centrala. Oddziałowe biura lustracyjne pełnią jedynie rolę informacyjną w razie zapytań o charakterze porządkowym (np. o fakt złożenia oświadczenia, datę itp.)<sup>43</sup>. Kandydaci na posłów i senatorów składają oświadczenia lustracyjne bądź informacje o uprzednio złożonym oświadczeniu do swoich komitetów wyborczych, które przekazują je do okręgowych komisji wyborczych. Po zarejestrowaniu kandydata ww. dokumenty lustracyjne przesyłane są do Państwowej Komisji Wyborczej, a stamtąd niezwłocznie do Biura Lustracyjnego. Okręgowe komisje wyborcze sporządzają obwieszczenia o zarejestrowanych listach kandydatów, zawierające m.in. informacje o oświadczeniach lustracyjnych kandydatów. Muszą one zostać wywieszane najpóźniej 10 dni przed datą wyborów<sup>44</sup>. Treść oświadczenia lustracyjnego podaje się do publicznej wiadomości także w przypadku kandydatów na posłów do Parlamentu Europejskiego (obowiązuje procedura jak przy wyborach do sejmu i senatu) oraz kandydatów na Urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej<sup>45</sup>. Kandydaci na najważniejszą funkcję publiczną w państwie składają swoje oświadczenia lustracyjne bądź informacje o złożonym oświadczeniu bezpośrednio do Państwowej Komisji Wyborczej. PKW kieruje je niezwłocznie do sądu okręgowego – właściwego ze względu na miejsce zamieszkania kandydata – i powiadamia o tym BL. Postępowanie lustracyjne wszczynane jest przez sąd z urzędu<sup>46</sup>, po przedstawieniu przez odpowiedni OBL stanowiska o zgodności z prawdą złożonego oświadczenia.

Biuro Lustracyjne kieruje do oddziałowych biur lustracyjnych uwierzytelnione kserokopie oświadczeń lustracyjnych w celu przeprowadzenia ich analizy. Aby uniknąć wielokrotnego kopiowania tego samego oświadczenia, w centrali prowadzony jest rejestr wykonanych kopii<sup>47</sup>. O właściwości miejscowej danego OBL decyduje miejsce zamieszkania osoby lustrowanej<sup>48</sup>. Kolejność analizy wyznaczona jest w art. 22 ustawy o ujawnianiu (odnośnie do wymienionych tam osób pełniących funkcje publiczne)<sup>49</sup>.

<sup>43</sup> *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2011 r. – 31 grudnia 2011 r.*, Warszawa 2012, s. 161.

<sup>44</sup> Art. 212 § 5 pkt 3, art. 215, art. 221 i art. 258 Ustawy z dnia 5 I 2011 r. – Kodeks wyborczy (DzU, 2011, nr 21, poz. 112).

<sup>45</sup> Art. 13 Ustawy z dnia 11 IV 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne (DzU, 1997, nr 70, poz. 443).

<sup>46</sup> Art. 297 i art. 298 Ustawy z dnia 5 I 2011 r. – Kodeks wyborczy (DzU, 2011, nr 21, poz. 112).

<sup>47</sup> *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2008 r. – 31 grudnia 2008 r.*, Warszawa 2009, s. 135.

<sup>48</sup> Art. 17 Ustawy z dnia 11 IV 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne (DzU, 1997, nr 70, poz. 443).

<sup>49</sup> Art. 52e ust. 1 Ustawy z dnia 18 XII 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (DzU, 1998, nr 155, poz. 1016 z późn. zm.).

W odniesieniu do pozostałych osób podlegających lustracji kolejność analizy ich oświadczeń typowana jest losowo. Procedura ta przeprowadzana jest najpierw w BL, nie rzadziej niż raz do roku, przy użyciu informatycznego programu korelującego. Odbyna się to poprzez powiązanie zbioru oświadczeń lustracyjnych, które nie były wcześniej analizowane, z elektronicznymi pomocami ewidencyjno-informacyjnymi (aplikacje Cyfrowe Archiwum i ZEZZOR). Wyłania się w ten sposób zbiór oświadczeń złożonych przez osoby, wobec których zachowały się zapisy zawierające zgodność co najmniej nazwiska, imienia oraz roku urodzenia lub imienia ojca<sup>50</sup>. Spośród tej grupy osób w OBL losuje się – zgodnie z pertynencją terytorialną – oświadczenia lustracyjne do analizy. Losowanie odbywa się przy użyciu systemu teleinformatycznego w pierwszych 10 dniach miesiąca i jest protokolowane pisemnie<sup>51</sup>.

Poza kolejnością ustaloną w wyżej opisany sposób analizie poddawane są oświadczenia lustracyjne, wobec których zaistniały uzasadnione podejrzenia co do zgodności z prawdą<sup>52</sup>, tj. w przypadku, gdy w elektronicznych bazach danych IPN figurują osoby, które złożyły negatywne oświadczenia. Wskazywaniem oddziałowym biurom takich oświadczeń zajmuje się Sekcja Analityczno-Studyjna Wydziału Przygotowywania i Nadzoru nad Postępowaniami Lustracyjnymi, powołana 1 czerwca 2012 r. w Biurze Lustracyjnym. Ponadto ww. jednostka prowadzi audyt zarejestrowanych w OBL spraw „Ppl”, przeprowadza analizy i konsultacje, a także zapewnia wsparcie merytoryczne i szkolenia dla pracowników<sup>53</sup>.

### 3. Przygotowywanie postępowań lustracyjnych

#### Sekretariat

W OBL w Poznaniu *gros* prac kancelaryjno-biurowych i pomocniczych, związanych z przygotowaniem postępowań lustracyjnych, wykonuje Sekretariat. W komórce tej nie powołano kierownika<sup>54</sup>, dlatego pracownicy Sekretariatu podlegają naczelnikowi OBL i wykonują zadania w sprawach załatwianych przez prokuratorów w ramach ich ustawowych kompetencji<sup>55</sup>.

W OBL kserokopie oświadczeń lustracyjnych otrzymanych z BL podlegają weryfikacji w oparciu o dane zawarte w rejestrze PESEL bazy Źródło<sup>56</sup>. Następnie grupowane

---

<sup>50</sup> § 3 i § 4 Zarządzenia nr 25/13 prezesa IPN z dnia 9 IV 2013 r. w sprawie sposobu typowania do analizy oświadczeń lustracyjnych, co do których przepisy prawa nie określają ustawowej kolejności analizy.

<sup>51</sup> *Ibidem*, § 6.

<sup>52</sup> *Ibidem*, § 7.

<sup>53</sup> *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2012 r. – 31 grudnia 2012 r.*, Warszawa 2013, s. 165.

<sup>54</sup> § 2 Zarządzenia nr 2 dyrektora Biura Lustracyjnego IPN-KŚZpNP z dnia 2 IV 2009 r. w sprawie podziału czynności pracowników Sekretariatu OBL w Poznaniu.

<sup>55</sup> § 3 i § 5 Zarządzenia prokuratora generalnego z dnia 26 X 2007 r. w sprawie zakresu działania sekretariatów zajmujących się obsługą czynności związanych z przygotowaniem postępowań lustracyjnych w Biurze Lustracyjnym oraz oddziałowych biurach lustracyjnych Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.Urz.MS.07.9.42).

<sup>56</sup> Pkt 2 Porozumienia BL oraz BUiAD IPN-KŚZpNP w sprawie trybu realizowania kwerend dotyczących osób publicznych w rozumieniu art. 4 Ustawy z dnia 18 X 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

są w listy po 20. Każda z nich opatrywana jest unikatowym numerem i wysyłana do Archiwum IPN<sup>57</sup> i jednostek podległych w celu wykonania sprawdzeń. Od 2007 r. kwerenda wstępna wszczynana była w oddziałowych biurach udostępniania i archiwizacji dokumentów za pośrednictwem BUiAD. Za koordynację i nadzór całości kwerendy archiwalnej dotyczącej osób pełniących funkcje publiczne, a także za wszelką korespondencję z pionem lustracyjnym odpowiadał jeden z zastępców dyrektora BUiAD w Warszawie<sup>58</sup>. Od 2009 r. OBL samodzielnie wszczyna kwerendę wstępną zarówno w Archiwum IPN<sup>59</sup>, jak i w jednostkach podległych<sup>60</sup> (w 10 pozostałych oddziałach i 3 delegaturach z zasobem archiwalnym). Zapytania i odpowiedzi w ramach takiej współpracy rejestrowane są pod numerem RWA 708<sup>61</sup>. Liczba zainicjowanych procedur weryfikujących prawdziwość oświadczeń lustracyjnych ma ścisły związek z uzgadnianym corocznie limitem zapytań lustracyjnych kierowanych do Archiwum IPN, przyznanym oddziałowym biurom lustracyjnym. Początkowo – łącznie na każdy miesiąc – było to 450 zapytań, od listopada 2011 r. – 660<sup>62</sup>, a od lipca 2012 r. – 1000. Przydział tych limitów na poszczególne biura jest zróżnicowany w zależności od stanu osobowego danej jednostki i poziomu skomplikowania materii spraw w tym biurze<sup>63</sup>. W Archiwum IPN powołany jest zespół do spraw realizacji zapytań Biura Lustracyjnego, który zajmuje się współpracą z pionem lustracyjnym w zakresie zleconych kwerend. Do zadań tego zespołu należy m.in. dokonywanie sprawdzeń w materiałach ewidencyjnych znajdujących się w dyspozycji Wydziału Informacji i Sprawdzeń Archiwum IPN. W przypadku odnalezienia informacji dotyczących wskazanych osób wykonywane są uwierzytelnione ksero-

<sup>57</sup> Do czerwca 2016 r. pion archiwalny IPN w centrali nosił nazwę: „Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów”, a w poszczególnych oddziałach: „Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów”.

<sup>58</sup> Pkt 5 i pkt 6 Porozumienia BL oraz BUiAD IPN-KŚZpNP w sprawie trybu realizowania kwerend dotyczących osób publicznych w rozumieniu art. 4 Ustawy z dnia 18 X 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

<sup>59</sup> Sprawdzenia dokonywane są w pomocach ewidencyjnych obejmujących 10 kartotek (ich łączny zasób to blisko 7 km), dzienniki rejestracyjne i archiwalne, elektroniczne bazy danych, elektroniczne systemy SYSKIN, ZSKO. Zob.: pkt 3, lit. e aneksu do Porozumienia BL oraz BUiAD IPN-KŚZpNP w sprawie trybu realizowania kwerend dotyczących osób publicznych w rozumieniu art. 4 Ustawy z dnia 18 X 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

<sup>60</sup> Przykładowo w zbiorze Oddziałowego Archiwum IPN w Poznaniu podstawową pomocą ewidencyjną, którą obejmuje sprawdzenie, jest zbiorcza kartoteka kilku kartotek tematycznych byłych wydziałów „C” (archiwalnych) KW MO/WUSW w Poznaniu, Koninie, Lesznie, Pile i Zielonej Górze – tzw. kartoteka ogólnoinformacyjna. Zob. P. Drzymała, *Zarys struktury ewidencji ogólnoinformacyjnej Sekcji II Wydziału „C” KW MO/WUSW w Poznaniu* [w:] *Z archiwum Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu...*, s. 89.

<sup>61</sup> Załącznik nr 2 do Zarządzenia nr 30/10 prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 23 XII 2010 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, rzeczowego wykazu akt i wykazu symboli literowo-liczbowych jednostek i komórek organizacyjnych Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (z późn. zm.), s. 27.

<sup>62</sup> *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2011 r. – 31 grudnia 2011 r.*, Warszawa 2012, s. 158.

<sup>63</sup> *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2012 r. – 31 grudnia 2012 r.*, Warszawa 2013, s. 162.

kopie oraz wypisy<sup>64</sup>. Odnośnie do tajnego, wyodrębnionego zbioru, określonego w art. 39 ustawy o IPN, wykonywanie kwerend, udzielanie informacji z materiałów ewidencyjnych znajdujących się w tym zbiorze, a także wykonywanie wypisów, odpisów i kopii – realizuje Sekcja Obsługi Zbioru Wyodrębnionego Wydziału Zarządzania Zasobem Archiwalnym Archiwum IPN<sup>65</sup>. Prokuratorzy i upoważnieni pracownicy OBL mają pełny dostęp do takiej dokumentacji<sup>66</sup>.

Po nadejściu odpowiedzi z wynikami kwerendy wstępnej naczelnik OBL wydaje zarządzenie dotyczące rejestracji sprawy przez Sekretariat w repertorium „Ppl”, prowadzonym dla przygotowywanych postępowań lustracyjnych. W OBL w Poznaniu oznaczenie literowe „Ppl” łamane jest dodatkowo przez skrót zawierający dwie pierwsze litery nazwy siedziby biura – „Ppl/Po”<sup>67</sup>. Następnym członem sygnatury jest numer sprawy według kolejności wpisu do repertorium, łamany przez dwie ostatnie cyfry roku<sup>68</sup>. Pierwsza sprawa założona w 2016 r. będzie zatem miała sygnaturę „Ppl/Po 1/16”. Repertoria i rejestry zakłada się dla każdego roku kalendarzowego, ale niezapisane karty wykorzystywane są w następnym roku. Sprawa raz wpisana do repertorium „Ppl” prowadzona jest do jej zakończenia pod tą samą sygnaturą<sup>69</sup>. Zakreślenie w repertorium sprawy „Ppl” jako zakończonej może nastąpić m.in. w przypadku skierowania do sądu wniosku o wszczęcie postępowania lustracyjnego (decyduje wtedy data pokwitowania przyjęcia wniosku przez sąd lub data nadania w urzędzie pocztowym) lub stwierdzenia braku podstaw do skierowania ww. wniosku (zakończenie następuje z datą podpisania powiadomienia)<sup>70</sup>. W Sekretariacie zakładane są akta główne i akta podręczne prokuratora<sup>71</sup> z naniesioną sygnaturą „Ppl/Po”. Akta podręczne przechowuje prokurator w celu pełnienia nadzoru nad przygotowywanym postępowaniem. Pisma wysyłane w ramach sprawy zarejestrowanej w tym repertorium otrzymują oznaczenie według sygnatury „Ppl”.

Z pozostałych środków ewidencyjnych poznańskiego OBL, mających zastosowanie w przygotowywaniu postępowania lustracyjnego, prowadzone są także (RWA 742)<sup>72</sup>:

<sup>64</sup> Zarządzenie nr 10/12 prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 4 I 2012 r. w sprawie powołania zespołu do spraw realizacji zapytań Biura Lustracyjnego.

<sup>65</sup> § 11 ust. 3, pkt 3b Regulaminu organizacyjnego Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, załącznik do Zarządzenia nr 36/11 prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 13 IX 2011 r. Zob. <http://www.bip.ipn.gov.pl/bip/status-prawny-ipn/1276,Regulamin-organizacyjny-Instytutu-Pamieci-Narodowej-Komisji-Scigania-Zbrodni-prz.html> (dostęp 24 IV 2015 r.).

<sup>66</sup> Art. 52f Ustawy z dnia 18 XII 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (DzU, 1998, nr 155, poz. 1016 z późn. zm.).

<sup>67</sup> § 37 Zarządzenia prokuratora generalnego z dnia 26 X 2007 r. w sprawie zakresu działania sekretariatów zajmujących się obsługą czynności związanych z przygotowaniem postępowań lustracyjnych w Biurze Lustracyjnym oraz oddziałowych biurach lustracyjnych Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.Urz.MS.07.9.42).

<sup>68</sup> *Ibidem*, § 27.

<sup>69</sup> *Ibidem*, § 37 i § 38.

<sup>70</sup> *Ibidem*, § 44.

<sup>71</sup> *Ibidem*, § 33.

<sup>72</sup> Załącznik nr 2 do Zarządzenia nr 30/10 prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 23 XII 2010 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, rzeczowego wykazu akt i wykazu symboli literowo-liczbowych jednostek i komórek organizacyjnych Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (z późn. zm.), s. 30.

rejestr „Ap/Ppl” (dla środków odwoławczych oraz wniosków o wznowienie postępowania sądowego zakończonego prawomocnym orzeczeniem), rejestr „Ko” (dla korespondencji ogólnej we wszelkich innych kategoriach spraw, nierejestrowanych w pozostałych urządzeniach ewidencyjnych), rejestr „Drz” (dla dowodów rzeczowych), rejestr „IP” (dla wniosków o udostępnienie informacji publicznej), wykazy kontrolne „Wz” (dla spraw, w których postępowanie zawieszono), „E” (dla ekspedycji przesyłek), „Ww” (dla wykazywania opłat i innych wydatków ponoszonych w związku z przygotowaniem postępowania lustracyjnego), wykaz biegłych, tłumaczy i specjalistów, wykaz wokand<sup>73</sup>.

### **Zadania historyka (Referat Ewidencji Oświadczeń Lustracyjnych, Sygnalizowania i Publikacji)**

Sprawa „Ppl” przydzielana jest historykowi – pracownikowi merytorycznemu Referatu Ewidencji Oświadczeń Lustracyjnych, Sygnalizowania i Publikacji, który otrzymuje akta główne. Na tym etapie znajdują się w nich: zarządzenie prokuratora dotyczące rejestracji sprawy „Ppl”, kserokopia oświadczenia lustracyjnego, wydruk z rejestru PESEL<sup>74</sup> i wyniki kwerendy podstawowej z oddziałów i delegatur IPN. Do rozpoczęcia czynności służbowych przez historyka nie jest konieczny komplet odpowiedzi, ponieważ do rejestracji sprawy w repertorium „Ppl” wystarczy jedna odpowiedź z Archiwum IPN lub jednostki oddziałowej<sup>75</sup>. Ostatnie wyniki podstawowych sprawdzeń kartotecznych mogą nadejść już w trakcie zadań prowadzonych przez referenta<sup>76</sup>. Kompletność w tej kwestii jest jednak jednym z warunków niezbędnych do zakończenia czynności służbowych przez pracownika merytorycznego.

Również historyk wykonuje czynności kancelaryjne<sup>77</sup> i posługuje się elektronicznymi pomocami ewidencyjnymi – aktualizuje informacje o sprawie w aplikacji Kancelaria, dokonuje wpisu sygnatury akt „Ppl” w aplikacji Oświadczenie oraz przeprowadza sprawdzenia w bazach ZEZZOR i Cyfrowe Archiwum.

<sup>73</sup> § 1 Załącznika nr 1 do Zarządzenia nr 30/10 prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 23 XII 2010 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, rzeczowego wykazu akt i wykazu symboli literowo-liczbowych jednostek i komórek organizacyjnych Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (z późn. zm.). Zob. także § 37 Zarządzenia prokuratora generalnego z dnia 26 X 2007 r. w sprawie zakresu działania sekretariatów zajmujących się obsługą czynności związanych z przygotowaniem postępowań lustracyjnych w Biurze Lustracyjnym oraz oddziałowych biurach lustracyjnych Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.Urz.MS.07.9.42).

<sup>74</sup> § 1 ust. 13 Załącznika nr 1 do Zarządzenia nr 30/10 prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 23 XII 2010 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, rzeczowego wykazu akt i wykazu symboli literowo-liczbowych jednostek i komórek organizacyjnych Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (z późn. zm.).

<sup>75</sup> *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2008 r. – 31 grudnia 2008 r.*, Warszawa 2009, s. 140.

<sup>76</sup> Referent według instrukcji kancelaryjnej oznacza pracownika załatwiającego sprawę merytorycznie. Zob. § 2 ust. 17 Załącznika nr 1 do Zarządzenia nr 30/10 prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 23 XII 2010 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, rzeczowego wykazu akt i wykazu symboli literowo-liczbowych jednostek i komórek organizacyjnych Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (z późn. zm.).

<sup>77</sup> *Ibidem*, § 3 ust. 2, pkt 3.

Aplikacja ZEZOR została stworzona do realizacji tzw. ustawy „dezubekizacyjnej” z 2009 r., odbierającej przywileje emerytalne pracownikom organów bezpieczeństwa Polski Ludowej<sup>78</sup>. Wspomagała proces gromadzenia danych na temat osób objętych ww. ustawą, których personalia przekazywane były z organów emerytalnych. Zawiera informacje znajdujące się w dokumentach IPN. Umożliwia wydruk informacji o przebiegu służby funkcjonariusza<sup>79</sup>. Z tych względów aplikacja ta jest przydatna także na etapie przygotowywania postępowań lustracyjnych. Rozwiązania w niej użyte bazują na powszechnie używanym programie Ms Access<sup>80</sup>.

Aplikacja Cyfrowe Archiwum zastąpiła w listopadzie 2013 r. – funkcjonującą od 2009 r. – bazę Nexus. Stanowi kompleksowy i ciągle udoskonalany system informacji archiwalnej. Docelowo obejmie niemal każdy element bieżącej działalności archiwów IPN. Podstawowe moduły tego programu są udostępnione użytkownikom korzystającym z czytelnicy IPN. Pracownik merytoryczny ma pełny dostęp do zintegrowanych baz danych i skanów cyfrowych materiałów archiwalnych. Oferta ta poszerza się stale w miarę postępów w digitalizacji zasobu. Zwłaszcza rozbudowane funkcje wyszukiwania (proste i zaawansowane) na różnych poziomach opisu: jednostki archiwalnej, indeksu osobowego i opisu kart kartotecznych<sup>81</sup> są podstawowym narzędziem wykorzystywanym podczas poszukiwania i selekcji materiałów do realizacji spraw „Ppl”.

Pozytywny wynik kwerendy wstępnej uzyskany w ww. aplikacjach elektronicznych i/lub w którejkolwiek z nadesłanych odpowiedzi prowadzi do poszerzenia przez historyka zakresu uzyskanych informacji poprzez przeprowadzenie dalszej kwerendy szczegółowej. Ukierunkowanie i prowadzenie tej kwerendy wytyczają naczelnik i prokurator w ramach konsultacji z zastępcą naczelnika prowadzącym nadzór merytoryczny nad pracą historyków. Jeżeli sprawdzenie dotyczy zasobu Archiwum IPN, to wnioskowane pogłębione kwerendy tematyczne realizuje wspomniany wyżej zespół powołany do współpracy z pionem lustracyjnym. Zajmuje się on także udostępnianiem i wypożyczaniem zamawianych jednostek archiwalnych oraz wykonywaniem z nich uwierzytelnionych kserokopii. Wchodzi w skład Sekcji Udostępniania Dokumentów do Celów Służbowych Wydziału Udostępniania Archiwum IPN<sup>82</sup>.

Zadaniem historyka jest przygotowanie dla prokuratorów danych niezbędnych do weryfikacji prawdziwości oświadczeń lustracyjnych. Zgromadzone w ten sposób informacje mogą następnie podlegać ocenie podczas procedury sądowej. Dlatego istotą prowadzonej kwerendy jest wykazanie – na podstawie zachowanych materiałów archiwalnych – informacji wymaganych dla procesowego potwierdzenia świadomej i tajnej

<sup>78</sup> Ustawa z dnia 23 I 2009 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Służby Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (DzU, 2009, nr 24, poz. 145).

<sup>79</sup> Dokumentacja użytkowa ZEZOR – przygotowana w latach 2009–2012 przez Wydział Informacji i Zarządzania Aplikacjami Biura Organizacyjnego IPN, s. 2.

<sup>80</sup> *Ibidem*, s. 6.

<sup>81</sup> Cyfrowe Archiwum: instrukcja wyszukiwania danych w systemie – dokument przygotowany w 2013 r. przez IPN oraz Enigma Systemy Ochrony Informacji Sp. z o.o., s. 2.

<sup>82</sup> Zarządzenie nr 24/13 prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 5 IV 2013 r. w sprawie powołania zespołu do spraw realizacji kwerend.

pracy, służby, współpracy z ogniwami operacyjnymi i śledczymi organów bezpieczeństwa państwa<sup>83</sup>. Orzecznictwo SN (II KK 160/06) i TK (K 39/97) wskazuje, jakie warunki muszą być spełnione i występować równocześnie, aby w świetle prawa uznać kogoś za kłamcę lustracyjnego<sup>84</sup>. Trzeba mieć tu na uwadze, że sądowa definicja współpracy odbiega od definicji historycznej. Historyk bowiem działa zgodnie z wymogami warsztatu naukowego – identyfikuje agenturę na podstawie zweryfikowanych dokumentów, które ze źródłoznawczego punktu widzenia jednoznacznie przesądzą o agenturalności. Dla sądu natomiast liczy się domniemanie niewinności osoby deklarującej – nie ocenia się faktów historycznych, ale to, czy można komuś udowodnić kłamstwo, zgodnie z regułami postępowania karnego. Przyjęte procedury sądowe w procesach lustracyjnych sprawiają, że osoba zidentyfikowana jako osobowe źródło informacji może wygrać sprawę. Dzieje się tak, gdy podważona jest materializacja współpracy i postępowanie dowodowe zostaje oparte na materiałach ewidencyjnych<sup>85</sup>. Byli funkcjonariusze często nadal chronią swoich współpracowników i podważają przed sądem autentyczność zbieranych przez siebie informacji<sup>86</sup>, ponieważ świadomi są przedawnienia karalności za fałszowanie dokumentacji i nie obawiają się takich zarzutów<sup>87</sup>.

Jednakże pracownik merytoryczny nie stoi na z góry przegranej pozycji. W przypadku wcześniejszego zniszczenia teczek pracy OZI możliwe jest odtworzenie najistotniejszych informacji dotyczących współpracy, gdyż raporty agenturalne były z reguły powielane i kierowane do wszystkich miejsc, gdzie mogły się przydać. Organy bezpie-

<sup>83</sup> Art. 3a ust. 1 Ustawy z dnia 11 IV 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne (DzU, 1997, nr 70, poz. 443).

<sup>84</sup> Współpraca musi: polegać na kontaktach z organami bezpieczeństwa państwa (i przekazywaniu informacji tym organom), mieć charakter świadomy, być tajna (fakt nawiązania współpracy oraz jej przebieg mają pozostać tajemnicą, w szczególności wobec tych osób i środowisk, których miały dotyczyć przekazywane informacje), wiązać się z operacyjnym zdobywaniem informacji przez organy bezpieczeństwa państwa, wreszcie, współpraca nie może ograniczać się do samej deklaracji woli, lecz winna realizować się w świadomie podejmowanych konkretnych działaniach w celu urzeczywistnienia podjętej współpracy. Zob. *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2013 r. – 31 grudnia 2013 r.*, Warszawa 2014, s. 178.

<sup>85</sup> F. Musiał, *Człowiek skrajnie niepodległościowy. Janusz Kurtyka o historii i współczesności* [w:] *Rzeczpospolita wolnych ludzi. Janusz Kurtyka w mediach – wybór wywiadów, artykułów, oświadczeń z lat 2000–2010*, oprac. A. Arseniuk, F. Musiał, Warszawa 2015, s. 44–45, 134. Zob. też J. Kurtyka, *IPN w remoncie, wywiad przepr. W. Żyszkiewicz*, „Tygodnik Solidarność” 2006, nr 12, przedruk w: *Rzeczpospolita wolnych ludzi...*, s. 134–135.

<sup>86</sup> Brak wiarygodności materiałów archiwalnych IPN, podnoszony nieraz w publicystyce, nie znajduje żadnego potwierdzenia w dotychczasowej praktyce badawczej. Nie odnaleziono jakichkolwiek wytycznych w sprawie masowego fałszowania dokumentacji. Jeżeli funkcjonariusze organów bezpieczeństwa podejmowali takie działania, to tylko na własne ryzyko, wbrew obowiązującym przepisom. Co prawda, celowo fałszowana dokumentacja była niekiedy wykorzystywana do różnego rodzaju działań operacyjnych, jednak zawsze starannie oddzielano spreparowane materiały od reszty zasobu – działa się to w sposób sformalizowany, w ściśle określonym celu. Zob. Z. Zblewski, *Kilka uwag o wykorzystywaniu zbiorów archiwalnych IPN w badaniach nad najnowszymi dziejami Polski* [w:] *Archiwalia komunistycznego aparatu represji – zagadnienia źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2012, s. 108–109.

<sup>87</sup> Jedyny – nieprzedawniony w tym kontekście – przepis o karalności poświadczenia przez funkcjonariusza publicznego nieprawdy w wystawionym dokumencie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej w praktyce spraw lustracyjnych nie znajduje zastosowania. Zob. *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2014 r. – 31 grudnia 2014 r.*, Warszawa 2015, s. 208–209.



czeństwa, jako instytucje zbiurokratyzowane, wytwarzały wiele kopii tego samego dokumentu. Zniszczenie wszystkich było praktycznie niemożliwe<sup>88</sup>. W spuściznie po nich pozostały nie tylko szeroko rozumiane materiały ewidencyjne i operacyjne, lecz także akta osobowe, administracyjne, śledcze, paszportowe, a nawet opracowania wewnątrzresortowe<sup>89</sup>. Do korzystania z ww. źródeł niezbędna jest znajomość struktur organizacyjnych i zadań poszczególnych organów bezpieczeństwa PRL, wymienionych w ustawie o ujawnianiu. Większość z nich działała bowiem na podstawie niejawnych i niepublikowanych normatywów. Rola takich rozkazów, zarządzeń i instrukcji była często w porządku prawnym Polski Ludowej większa niż norm ustawowych lub konstytucyjnych<sup>90</sup>.

W przeprowadzaniu analizy prawno-historycznej pomocna jest aplikacja EZAN, będąca ewidencją wszelkich zarządzeń i innych aktów normatywnych wydanych przez jednostki organizacyjne cywilnych i wojskowych organów bezpieczeństwa państwa. Umożliwia przeszukiwanie zawartości aplikacji w oparciu o słownik słów kluczowych oraz według takich kryteriów jak: numer normatywu, data wystawienia, data wejścia w życie, tytuł oryginalny, numer egzemplarza, stara sygnatura, nazwa komórki wystawiającej i dane wystawcy normatywu. Odnaleziony w programie normatyw można wyświetlić w formacie pdf<sup>91</sup>. Docelowo baza danych EZAN ma zostać przekształcona w jeden z modułów aplikacji Cyfrowe Archiwum.

Referent z dokonanych czynności sporządza notatki służbowe w dwóch egzemplarzach – jeden dołącza do akt głównych, drugi natomiast trafia do akt podręcznych. Mogą to być notatki z przeglądu i analizy materiałów archiwalnych (ewidencyjnych i aktowych), notatki z przeprowadzonych służbowych rozmów telefonicznych, notatka końcowa zawierająca analizę zbiorczą. Jednym z zadań historyka jest sporządzanie projektów pism, które po zatwierdzeniu przez naczelnika OBL wysyłane są do centrali, oddziałów lub delegatur IPN (korespondencja wewnętrzna) lub poza IPN (korespondencja zewnętrzna)<sup>92</sup>. Pisma takie wykonywane są w dwóch egzemplarzach – drugi dołączany jest do akt podręcznych. Muszą zawierać nazwę biura, sygnaturę akt sprawy „Ppl”, datę podpisania pisma, stanowisko służbowe, imię i nazwisko podpisującego, liczbę załączników oraz imię i nazwisko osoby sporządzającej pismo. Odpowiedź na otrzymane pismo powinna zawierać datę i sygnaturę pisma, do którego odpowiedź się odnosi<sup>93</sup>. Na tym

<sup>88</sup> J. Kurtyka, „Lustracja logicznie spójna”, wywiad przepr. A. Łukasiak, „Newsweek” 2006, nr 37, przedruk w: *Rzeczpospolita wolnych ludzi...*, s. 259, 275.

<sup>89</sup> F. Musiał, *Wiarygodność dokumentacji operacyjnej UB/SB – wybrane zagadnienia źródłoznawcze* [w:] *Archiwalia komunistycznego aparatu represji...*, s. 117.

<sup>90</sup> J. Wygoda, *Zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza jako organ bezpieczeństwa państwa w rozumieniu ustawy lustracyjnej*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2011, nr 1, s. 97–99.

<sup>91</sup> EZAN: ewidencja zarządzeń i innych aktów normatywnych organów bezpieczeństwa państwa. Instrukcja użytkownika – dokument opracowany w IPN.

<sup>92</sup> § 2 ust. 10 i 11 i § 3 ust. 1, pkt 2 i 3 Załącznika nr 1 do Zarządzenia nr 30/10 prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 23 XII 2010 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, rzeczowego wykazu akt i wykazu symboli literowo-liczbowych jednostek i komórek organizacyjnych Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (z późn. zm.).

<sup>93</sup> § 18 Zarządzenia prokuratora generalnego z dnia 26 X 2007 r. w sprawie zakresu działania sekretariatów zajmujących się obsługą czynności związanych z przygotowaniem postępowań lustracyjnych w Biurze Lustracyjnym oraz oddziałowych biurach lustracyjnych Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.Urz.MS.07.9.42).

etapie korespondencja wewnętrzna i zewnętrzna może dotyczyć wypożyczenia i weryfikacji materiałów archiwalnych lub monitów sygnalizujących opóźnienie czynności wnioskowanych uprzednio. Pisma kierowane są do Archiwum IPN i jednostek podległych, a także do innych archiwów i instytucji zewnętrznych, m.in. do CAW, wojskowych komend uzupełnień i Departamentu Kadr MON (w przypadku żołnierzy zawodowych), Zakładu Emerytalno-Rentowego MSW (w przypadku odnalezienia informacji w aplikacji ZEZZOR), Urzędu Stanu Cywilnego (w celu uzyskania odpisu aktu zgonu), ABW. Odpowiedzi po zadekretowaniu przez naczelnika na odpowiedniego pracownika merytorycznego przekazywane są między komórkami organizacyjnymi<sup>94</sup> za pośrednictwem Sekretariatu – bez pism przewodnich<sup>95</sup>. Koperty pism wpływających za pośrednictwem poczty mogą zostać dołączone do akt w celu udokumentowania zachowania terminu. Decyzję w tej sprawie podejmuje prokurator<sup>96</sup>.

Referent po zakończeniu czynności służbowych w danej sprawie przekazuje akta główne prokuratorowi<sup>97</sup>. Odbywa się to za pośrednictwem zastępcy naczelnika, który dokonuje kontroli merytorycznej. Następnie w Sekretariacie – w razie potrzeby – odbywa się porządkowanie akt w ujęciu chronologicznym, uzupełnienie kart przeglądowych, paginacja oraz umieszczenie odpowiednich adnotacji na okładkach<sup>98</sup>. Czynności te mogą być powtarzane w miarę narastania dokumentów – aż do zakończenia sprawy. Wtedy akta są zszywane, a na trzeciej stronie okładki akt odnotowywana jest przez pracownika Sekretariatu liczba kart. Jeden tom akt danej sprawy może zawierać maksymalnie 200 kart. Kolejne tomy oznaczane są numeracją rzymską i zachowują ciągłość numeracji. Prokurator może odstąpić od chronologicznego porządku i numeracji akt oraz liczby kart w tomie, gdy skomplikowany charakter sprawy uzasadnia taką decyzję<sup>99</sup>.

<sup>94</sup> Komórka organizacyjna według instrukcji kancelaryjnej obowiązującej w IPN to wyodrębniona organizacyjnie i zadaniowo struktura, np. wydział, referat, sekcja. Zob. § 2 ust. 9 Załącznika nr 1 do Zarządzenia nr 30/10 prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 23 XII 2010 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, rzeczowego wykazu akt i wykazu symboli literowo-liczbowych jednostek i komórek organizacyjnych Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (z późn. zm.).

<sup>95</sup> § 17 Zarządzenia prokuratora generalnego z dnia 26 X 2007 r. w sprawie zakresu działania sekretariatów zajmujących się obsługą czynności związanych z przygotowaniem postępowań lustracyjnych w Biurze Lustracyjnym oraz oddziałowych biurach lustracyjnych Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.Urz.MS.07.9.42).

<sup>96</sup> *Ibidem*, § 23.

<sup>97</sup> § 23 pkt 2 lit. e Regulaminu organizacyjnego Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, załącznik do Zarządzenia nr 36/11 prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 13 IX 2011 r. Zob. <http://www.bip.ipn.gov.pl/bip/status-prawny-ipn/1276,Regulamin-organizacyjny-Instytutu-Pamieci-Narodowej-Komisji-Scigania-Zbrodni-prz.html> (dostęp 24 IV 2015 r.).

<sup>98</sup> § 1 Załącznika do Zarządzenia nr 2 dyrektora Biura Lustracyjnego IPN-KŚZpNP z dnia 2 IV 2009 r. w sprawie podziału czynności pracowników Sekretariatu OBL w Poznaniu.

<sup>99</sup> § 26, § 29 i § 32 Zarządzenia prokuratora generalnego z dnia 26 X 2007 r. w sprawie zakresu działania sekretariatów zajmujących się obsługą czynności związanych z przygotowaniem postępowań lustracyjnych w Biurze Lustracyjnym oraz oddziałowych biurach lustracyjnych Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.Urz.MS.07.9.42).

### Zadania prokuratora (Referat Przygotowywania Postępowań Lustracyjnych)

Zadaniem prokuratora jest analiza oświadczeń lustracyjnych, zbieranie informacji niezbędnych do ich prawidłowej oceny i przygotowywanie postępowań lustracyjnych<sup>100</sup>. W toku czynności przygotowawczych prokurator wzywa na przesłuchania świadków i osoby lustrowane. Protokoły takich przesłuchań, sporządzane przez pracowników Sekretariatu, są dołączane do akt sprawy<sup>101</sup>. Procedura przesłuchania świadków dotyczy zazwyczaj funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa bądź osób rozpracowywanych przez tych funkcjonariuszy. Ze względu na podeszły wiek lub stan zdrowia świadków może się ona odbywać w ich miejscu zamieszkania<sup>102</sup>. W razie ujawnienia nowych okoliczności mających znaczenie dla sprawy prokurator może wydać zarządzenie obligujące historyka do podjęcia czynności służbowych, np. dodatkowej kwerendy i analizy materiałów archiwalnych, lub dokonać takiej analizy samodzielnie. Prokurator może również żądać nadesłania lub przedstawienia akt oraz dokumentów i pisemnych wyjaśnień, zasięgać opinii biegłych, dokonywać zatrzymania rzeczy lub przeszukania, a także stosować kary porządkowe<sup>103</sup>. Korespondencja może być wówczas kierowana do: urzędów – w celu nadesłania dokumentacji umożliwiającej uzyskanie bezwzględnych dowodów (np. formularze wypełniane przez osobę lustrowaną, zawierające próbki odręcznego pisma), ZUS – w celu uzyskania akt emerytalnych świadczących o okresie zatrudnienia istotnym dla sprawy, lub policji – w celu odnalezienia miejsca zamieszkania lub doprowadzenia świadka.

W każdej sprawie prokurator wydaje decyzję końcową (wraz z uzasadnieniem), która może dotyczyć: pozostawienia sprawy bez dalszego biegu (w przypadku braku wątpliwości co do zgodności z prawdą badanego oświadczenia); wniosku o wszczęcie postępowania lustracyjnego (w przypadku zaistnienia takich wątpliwości); kierowanego do sądu stanowiska prokuratora w sprawie autolustracyjnej<sup>104</sup>; pozostawienia sprawy bez dalszego biegu z innych przyczyn (np. śmierci lustrowanego); wyłączenia prokuratora i przekazania sprawy do innego biura. Najczęstsze zastosowanie mają decyzje wydawane w dwóch pierwszych ww. przypadkach.

Prokurator kończy przygotowywanie postępowania i pozostawia sprawę bez dalszego biegu, kiedy brak jest podstaw do złożenia wniosku o wszczęcie postępowania lustracyjnego. W przypadku pozytywnych oświadczeń lustracyjnych dzieje się tak, gdy zachowane materiały archiwalne potwierdzają zadeklarowany okres i zakres pracy, służby lub współpracy i nie ujawniają dodatkowych, niezgłoszonych w oświadczeniu informacji. Postępowanie dotyczące negatywnych oświadczeń lustracyjnych jest kończone, kiedy kwerenda nie wykaże w zasobie archiwalnym IPN informacji na temat osoby

<sup>100</sup> Art. 52 pkt 2 i 3 Ustawy z dnia 18 XII 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (tekst ujednolicony, DzU, 2007, nr 63, poz. 424, nr 64, poz. 432, nr 83, poz. 561, nr 85, poz. 571 i nr 140, poz. 983).

<sup>101</sup> § 2 Załącznika do Zarządzenia nr 2 dyrektora Biura Lustracyjnego IPN-KŚZpNP z dnia 2 IV 2009 r. w sprawie podziału czynności pracowników Sekretariatu OBL w Poznaniu.

<sup>102</sup> *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2013 r. – 31 grudnia 2013 r.*, Warszawa 2014, s. 174.

<sup>103</sup> Art. 52e ust. 3a Ustawy z dnia 18 XII 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (tekst ujednolicony, DzU, 2007, nr 63, poz. 424, nr 64, poz. 432, nr 83, poz. 561, nr 85, poz. 571 i nr 140, poz. 983).

<sup>104</sup> *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2013 r. – 31 grudnia 2013 r.*, Warszawa 2014, s. 171.

lustrowanej, względnie gdy odnalezione informacje nie spełniają obowiązujących kryteriów pracy, służby lub współpracy z organami bezpieczeństwa państwa. Dlatego przesłankami do wszczęcia postępowania lustracyjnego nie są m.in. odnalezione informacje świadczące np. o wydaniu paszportu lub książeczki żeglarskiej, figurowaniu jako osoba rozpracowywana w sprawie operacyjnej czy zabezpieczeniu operacyjnym<sup>105</sup>, a także o dopuszczeniu do tajemnicy państwowej i prac mobilizacyjnych, tzw. MOB.

W razie powstania wątpliwości co do prawdziwości oświadczenia lustracyjnego<sup>106</sup> prokurator za pośrednictwem Sekretariatu powiadamia o tym pisemnie osobę lustrowaną, poucza o możliwości złożenia wyjaśnień, informuje o sygnaturze akt sprawy i terminach czynności procesowych<sup>107</sup>. Pisma sporządzane w ramach przygotowywania postępowań lustracyjnych wysyłane są za pośrednictwem poczty listami poleconymi, a w przypadku wezwań i zawiadomień – dodatkowo ze zwrotnym potwierdzeniem odbioru<sup>108</sup>. Osoba lustrowana ma możliwość wglądu w akta sprawy będącej w toku postępowania i uzyskania z nich odpisów i kserokopii, co odbywa się w Sekretariacie<sup>109</sup>. Do akt głównych dołącza się zestawienie opłat i innych wydatków poniesionych w związku z przygotowaniem postępowania lustracyjnego. Jeżeli zaistnieją koszty już po zakończeniu postępowania, wykazuje się je w uzupełniającym zestawieniu i wysyła w ślad za aktami sprawy<sup>110</sup>. Mogą to być wydatki związane z: powołaniem biegłych (np. analiza grafologiczna niezbędna do potwierdzenia autentyczności podpisu na zobowiązaniu do współpracy), wynagrodzeniem tłumaczy, zwrotem kosztów dojazdu na przesłuchania osób wezwanych przez prokuratora, ryczałtem za doręczenie wezwań i pism<sup>111</sup>. Ma to znaczenie przy późniejszym ustalaniu kosztów postępowania sądowego.

W ciągu 6 miesięcy od poinformowania osoby lustrowanej o wątpliwościach dotyczących jej oświadczenia do sądu kierowany jest wniosek o wszczęcie postępowania lustracyjnego<sup>112</sup>. Od tej pory wobec tej osoby stosuje się przepisy postępowania karnego odnoszące się do oskarżonego. W sprawach lustracyjnych orzeka sąd okręgowy w składzie trzech sędziów, właściwy ze względu na miejsce zamieszkania osoby składającej

<sup>105</sup> Zabezpieczenie operacyjne – była to wieloznaczna forma rejestracji mająca na celu „ochronę” osoby, nieprzesądzająca o charakterze „zainteresowania”. Zob. <http://inwentarz.ipn.gov.pl/slownik?znak=Z> (dostęp 24 IV 2015 r.).

<sup>106</sup> Teoretycznie możliwa jest sytuacja, kiedy osoba lustrowana składa pozytywne oświadczenie, a materiały archiwalne jednoznacznie przemawiają przeciwko pracy, służbie lub współpracy. Wówczas takie oświadczenie lustracyjne także może zostać zakwestionowane.

<sup>107</sup> § 12 Zarządzenia prokuratora generalnego z dnia 26 X 2007 r. w sprawie zakresu działania sekretariatów zajmujących się obsługą czynności związanych z przygotowaniem postępowań lustracyjnych w Biurze Lustracyjnym oraz oddziałowych biurach lustracyjnych Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.Urz.MS.07.9.42).

<sup>108</sup> *Ibidem*, § 24.

<sup>109</sup> § 1 ust. 3 Załącznika do Zarządzenia nr 2 dyrektora Biura Lustracyjnego IPN-KŚZpNP z dnia 2 IV 2009 r. w sprawie podziału czynności pracowników Sekretariatu OBL w Poznaniu.

<sup>110</sup> § 14, § 54 i § 57 Zarządzenia prokuratora generalnego z dnia 26 X 2007 r. w sprawie zakresu działania sekretariatów zajmujących się obsługą czynności związanych z przygotowaniem postępowań lustracyjnych w Biurze Lustracyjnym oraz oddziałowych biurach lustracyjnych Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.Urz.MS.07.9.42).

<sup>111</sup> *Ibidem*, § 58 i 59.

<sup>112</sup> Art. 52e ust. 4 Ustawy z dnia 18 XII 1998 r. o Instytucji Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (tekst ujednolicony, Dz.U, 2007, nr 63, poz. 424, nr 64, poz. 432, nr 83, poz. 561, nr 85, poz. 571 i nr 140, poz. 983).

oświadczenie lustracyjne<sup>113</sup>. Prokurator występuje przed sądem w charakterze oskarżyciela publicznego<sup>114</sup>.

Akta główne – po ostatecznym uporządkowaniu i wydaniu przez prokuratora postanowienia dotyczącego wszystkich dowodów rzeczowych w sprawie<sup>115</sup> – wysyłane są do sądu. Wkładane są tam w nową okładkę i stają się pierwszym tomem akt sądowych w postępowaniu karnym. Podczas rozprawy prokurator korzysta z akt podręcznych<sup>116</sup>. Zawierają one wykaz stron procesowych i innych uczestników postępowania, duplikaty notatek służbowych, protokołów przesłuchań, kserokopie zestawienia opłat i wydatków, odpisy i kserokopie innych dokumentów istotnych dla sprawy lub – według uznania prokuratora – odnotowaną ich treść na trzeciej stronie okładki<sup>117</sup>.

W przypadku udowodnienia kłamstwa lustracyjnego sąd orzeka o zakazie pełnienia funkcji publicznych od 3 do 10 lat.

Akta zakończonych postępowań lustracyjnych są jawne, o ile zostały przeprowadzone bez wyłączenia jawności rozprawy. Sąd przekazuje je do właściwego archiwum IPN, zgodnie z pertynencją terytorialną. Akta te włączane są do zasobu centrali IPN lub odpowiedniego jego oddziału i otrzymują kategorię „A”. Każdy ma prawo złożyć do IPN wniosek w sprawie uzyskania wglądu w kopie akt spraw lustracyjnych zakończonych prawomocnym orzeczeniem sądu<sup>118</sup>.

### Przygotowanie postępowań lustracyjnych a katalogi tematyczne IPN

Do wszystkich katalogów tematycznych IPN, publikowanych w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/>, przekazywane są na bieżąco informacje ujawnione w toku analizy postępowań „Ppl” – jeśli tylko mogą mieć wpływ na kształt rekordów w aplikacji portalowo-katalogowej bądź skutkują utworzeniem nowych wpisów<sup>119</sup>.

Na etapie przygotowania sprawy „Ppl” pracownik Referatu Przygotowywania Katalogów dokonuje analizy materiałów pod kątem ich ewentualnego wykorzystania (już po zakończeniu postępowania prokuratorskiego) w katalogu osób rozpracowywanych (RWA 711)<sup>120</sup>. Publikowane są w nim informacje (uzyskane na podstawie zachowanych

<sup>113</sup> Art. 17 i art. 21 ust. 1 Ustawy z dnia 11 IV 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne (DzU, 1997, nr 70, poz. 443).

<sup>114</sup> *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2011 r. – 31 grudnia 2011 r.*, Warszawa 2012, s. 15.

<sup>115</sup> § 15 Zarządzenia prokuratora generalnego z dnia 26 X 2007 r. w sprawie zakresu działania sekretariatów zajmujących się obsługą czynności związanych z przygotowaniem postępowań lustracyjnych w Biurze Lustracyjnym oraz oddziałowych biurach lustracyjnych Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.Urz.MS.07.9.42).

<sup>116</sup> *Ibidem*, § 33.

<sup>117</sup> *Ibidem*, § 34 i 35.

<sup>118</sup> Art. 18 ust. 3 i 5 Ustawy z dnia 11 IV 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne (DzU, 1997, nr 70, poz. 443).

<sup>119</sup> *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2013 r. – 31 grudnia 2013 r.*, Warszawa 2014, s. 181.

<sup>120</sup> Załącznik nr 2 do Zarządzenia nr 30/10 prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 23 XII 2010 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej,

dokumentów) o osobach, które działały na rzecz niepodległości, wolności i godności ludzkiej, a także były represjonowane przez reżim komunistyczny<sup>121</sup>. Niezbędne tutaj jest uzyskanie zgody tych osób<sup>122</sup>. Po sprawdzeniu w BL, czy dana osoba nie była już pyta-  
na o zgodę lub jej dane nie zostały wcześniej opublikowane, konieczne jest uzyskanie  
zgody naczelnika OBL lub prokuratora prowadzącego daną sprawę „Ppl”. Następnie przy-  
gotowuje się odpowiedni wpis w katalogu „R”<sup>123</sup>, który zawiera m.in. dane osobowe, in-  
formacje o złożeniu oświadczenia lustracyjnego i wyniku postępowania lustracyjnego,  
informacje na temat dokumentów gromadzonych przez organy bezpieczeństwa. Wyko-  
rzystywane są informacje wyłącznie o osobach, wobec których nie zachowały się doku-  
menty świadczące o współpracy, służbie lub pracy w organach bezpieczeństwa państwa.

Informacje uzyskane w toku prowadzonych kwerend mogą być przydatne zwłaszcza  
dla katalogu pracowników, funkcjonariuszy, żołnierzy organów bezpieczeństwa pań-  
stwa<sup>124</sup> (RWA 710)<sup>125</sup>. Historyk, który w trakcie kwerendy prowadzonej w ramach przy-  
gotowywanego postępowania lustracyjnego dotrze do nieopracowanych jeszcze akt  
osobowych, przekazuje tę informację pracownikom Referatu Przygotowywania Katalo-  
gów, zajmującym się katalogiem „F”<sup>126</sup>. Ma to związek z przyjętą przez BL zasadą  
umieszczania w tym katalogu w pierwszej kolejności danych tych osób, które pełniły  
w organach bezpieczeństwa państwa funkcje kierownicze, a także „brały udział w zna-  
nych czytelnikom z mediów bądź literatury sprawach operacyjnych”<sup>127</sup>. Ponadto w kata-  
logu tym, jak i w katalogu nomenklatury<sup>128</sup>, zamieszcza się informacje o złożeniu  
oświadczenia lustracyjnego i wyniku postępowania lustracyjnego<sup>129</sup>.

rzeczowego wykazu akt i wykazu symboli literowo-liczbowych jednostek i komórek organizacyjnych Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (z późn. zm.), s. 28.

<sup>121</sup> § 3 Wskazówek określających zasady dokonywania wpisów do katalogu osób rozpracowywa-  
nych („R”) – art. 52a pkt 7 ustawy o IPN (DzU, 2007, nr 63, poz. 424 z późn. zm.).

<sup>122</sup> Nowelizacja ustawy o IPN, przeprowadzona 18 III 2010 r., daje prawo – w razie śmierci osoby  
zakwalifikowanej do umieszczenia w katalogu osób rozpracowywanych – osobie najbliższej zmarłego  
wyrażenia zgody na publikację.

<sup>123</sup> § 4 Wskazówek określających zasady dokonywania wpisów do katalogu osób rozpracowywa-  
nych („R”) – art. 52a pkt 7 ustawy o IPN (DzU, 2007, nr 63, poz. 424 z późn. zm.).

<sup>124</sup> Art. 52a pkt 6 Ustawy z dnia 18 XII 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania  
Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (tekst ujednolicony, DzU, 2007, nr 63, poz. 424, nr 64, poz. 432,  
nr 83, poz. 561, nr 85, poz. 571 i nr 140, poz. 983).

<sup>125</sup> Załącznik nr 2 do Zarządzenia nr 30/10 prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania  
Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 23 XII 2010 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, rze-  
czowego wykazu akt i wykazu symboli literowo-liczbowych jednostek i komórek organizacyjnych Insty-  
tutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (z późn. zm.), s. 27.

<sup>126</sup> § 10 ust. 3 pkt 1 lit. b Regulaminu organizacyjnego Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ści-  
gania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, załącznik do Zarządzenia nr 36/11 prezesa Instytutu Pa-  
mięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 13 IX 2011 r. Zob.  
<http://www.bip.ipn.gov.pl/bip/status-prawny-ipn/1276,Regulamin-organizacyjny-Instytutu-Pamieci-Narodowej-Komisji-Scigania-Zbrodni-prz.html> (dostęp 24 IV 2015 r.).

<sup>127</sup> Cyt. za: <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/main.do?katalogId=2&pageNo=1&> (dostęp 24 IV 2015 r.).

<sup>128</sup> Katalog osób, które zajmowały kierownicze stanowiska w partiach: PPR, PZPR, ZSL, SD, „a tak-  
że były członkami Rady Ministrów państwa komunistycznego do dnia 23 sierpnia 1989 r. lub były w tym  
okresie kierownikami centralnych organów administracji państwowej”. Cyt. za: art. 52a ust. 8 Ustawy  
z dnia 18 XII 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi  
Polskiemu (tekst ujednolicony, DzU, 2007, nr 63, poz. 424, nr 64, poz. 432, nr 83, poz. 561, nr 85,  
poz. 571 i nr 140, poz. 983).

<sup>129</sup> *Ibidem*, art. 52b ust. 1 pkt 7 i 8.

Kolejnym katalogiem mającym związek z omawianym tematem jest wykaz osób pełniących funkcje publiczne<sup>130</sup> (RWA 72)<sup>131</sup>, realizowany przez Referat Ewidencji Oświadczeń Lustracyjnych, Sygnalizowania i Publikacji. Podawane są w nim informacje o dokumentach wytworzonych przez organy bezpieczeństwa państwa odnoszące się do tych osób<sup>132</sup>. Oprócz zawartych tam danych personalnych, informacji o pełnionej funkcji publicznej i zachowanych materiałach archiwalnych, zamieszczane są także wzmianki o wynikach postępowań lustracyjnych (sygnatura akt „Ppl” i zarządzenie prokuratora co do zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego) i prawomocnych wyrokach lustracyjnych. Zapisy dotyczące osób zamieszczonych w ww. katalogu są na bieżąco aktualizowane także pod kątem zakończonych postępowań lustracyjnych. Informacje tam publikowane są usuwane po zaprzestaniu pełnienia przez te osoby funkcji publicznych określonych w ustawie lub po ich śmierci<sup>133</sup>. Oświadczenia lustracyjne lub informacje o ich złożeniu są jednym z podstawowych źródeł wiedzy na temat obsady stanowisk publicznych podczas realizacji omawianego wykazu<sup>134</sup>. Numery RWA dotyczące tego katalogu to m.in. 723 (zatwierdzenie przed umieszczeniem w BIP), 724 (uzupełnienie), 726 (korespondencja dotycząca wykazu osób publicznych)<sup>135</sup>.

### Zakończenie

Rozliczenie z komunistyczną przeszłością – podobnie jak Polska – podjęła większość krajów Europy Środkowo-Wschodniej i to często znacznie wcześniej. Działania legislacyjne zapoczątkowujące lustrację (rozumianą przede wszystkim jako sprawdzanie przeszłości osób pełniących służbę publiczną oraz udostępnianie zachowanych materiałów archiwalnych organów bezpieczeństwa państwa) podejmowano w krajach naszego regionu już od początku lat dziewięćdziesiątych XX w.: w 1990 r. w Niemczech oraz w ówczesnej Czechosłowacji (i kontynuowano w Czechach); w 1991 r. na Litwie, w Estonii<sup>136</sup> i Albanii<sup>137</sup>; w 1993 r. w Bułgarii; w 1994 r. na Łotwie i Węgrzech; w 1996 r.

<sup>130</sup> § 23 pkt 2 lit. f, g Regulaminu organizacyjnego Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, załącznik do Zarządzenia nr 36/11 prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 13 IX 2011 r. Zob. <http://www.bip.ipn.gov.pl/bip/status-prawny-ipn/1276,Regulamin-organizacyjny-Instytutu-Pamieci-Narodowej-Komisji-Scigania-Zbrodni-prz.html> (dostęp 24 IV 2015 r.).

<sup>131</sup> Załącznik nr 2 do Zarządzenia nr 30/10 prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 23 XII 2010 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, rzeczowego wykazu akt i wykazu symboli literowo-liczbowych jednostek i komórek organizacyjnych Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (z późn. zm.), s. 29–30.

<sup>132</sup> Art. 22 ust. 1 pkt 1–17 i pkt 20 Ustawy z dnia 11 IV 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne (DzU, 1997, nr 70, poz. 443).

<sup>133</sup> Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/main.do?katalogId=3&pageNo=1&> (dostęp 24 IV 2015 r.).

<sup>134</sup> *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2013 r. – 31 grudnia 2013 r.*, Warszawa 2014, s. 168.

<sup>135</sup> Załącznik nr 2 do Zarządzenia nr 30/10 prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 23 XII 2010 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, rzeczowego wykazu akt i wykazu symboli literowo-liczbowych jednostek i komórek organizacyjnych Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (z późn. zm.), s. 29.

<sup>136</sup> P. Bukalska, M. Bocian, M. Nowakowski, J. Hyndle, M. Kutysz, W. Pięciak, *op. cit.*, s. 7, 26, 35, 45.

<sup>137</sup> E. Targosz, *Dekomunizacja Albanii – lustracja, wymiar sprawiedliwości i pomoc UE*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Acta Politica” 2014, nr 30, s. 58.

w Rumunii<sup>138</sup>. W 2002 r. wznowiono lustrację na Słowacji (po wygaśnięciu w 1996 r. czechosłowackiej ustawy). Dopiero w 2008 r. prawo wprowadzające lustrację przyjął macedoński parlament. Na Ukrainie zaś w 2014 r. zatwierdzono odpowiednią uchwałę, która obejmuje swoim zasięgiem nie tylko czasy ZSRS, ale i okres rządów obalonego prezydenta Wiktora Janukowycza.

W większości z tych krajów powołano specjalne instytucje lub komórki przy istniejących instytucjach, które są odpowiedzialne za działalność lustracyjną, a niekiedy prowadzą także pracę naukowo-badawczą i edukacyjną. I tak: w Niemczech od 1992 r. działa Urząd Federalnego Pełnomocnika ds. Dokumentów dawnej Służby Bezpieczeństwa NRD (BStU, czyli tzw. Urząd Gaucka); w Estonii także w 1992 r. utworzono Państwowy Komitet ds. Badań nad Polityką Represji Reżimów Okupacyjnych; od 1993 r. funkcje lustracyjne pełni Litewskie Centrum Badań nad Ludobójstwem i Ruchem Oporu; na Łotwie od 1993 r. Centrum Dokumentacji Dziedzictwa Totalitaryzmu przechowuje archiwalia po KGB<sup>139</sup>; w Czechach w 1995 r. w ramach policji powołano komórkę – Urząd Dokumentacji i Ścigania Zbrodni Komunizmu (UDV), zajmującą się śledztwami prokuratorskimi<sup>140</sup>, ponadto w 2007 r. utworzono Instytut Badania Reżimów Totalitarnych (USTRCzR)<sup>141</sup>; na Węgrzech od 1997 r. funkcjonował Urząd Historyczny (TH), którego obowiązki w 2003 r. przejęło Archiwum Historyczne ds. Służb Bezpieczeństwa (ÁBTL); w Rumunii od 2000 r. działa Narodowa Rada Badań nad Archiwami Securitate (CNSAS); na Słowacji w 2002 r. został powołany Instytut Pamięci Narodu (UPN)<sup>142</sup>.

IPN nie ma ścisłego odpowiednika wśród ww. instytucji, gdyż prowadzi jednocześnie odmienne działalności, np.: edukacyjną, archiwalną, śledczą i lustracyjną. Specyfika lustracji w Polsce polega natomiast m.in. na prowadzeniu śledztw prokuratorskich oraz administracyjnym publikowaniu katalogów tematycznych. Obecnie emocje społeczne związane z rozliczaniem przeszłości już osłabły<sup>143</sup>. Tym niemniej praca pionu lustracyjnego IPN – w oparciu o obowiązujący porządek prawny – nadal trwa i będzie trwała jeszcze długo. O ile ustawodawca niczego nie zmieni.

Według stanu na koniec 2013 r. w OBL w Poznaniu na zbadanie prawdziwości oczekiwało około 22 000 złożonych oświadczeń lustracyjnych. Przy zachowaniu dotychczasowego tempa weryfikacji daje to jeszcze około 15 lat pracy<sup>144</sup>, co jest odzwierciedleniem sytuacji panującej w pozostałych dziesięciu oddziałowych biurach lustracyjnych<sup>145</sup>.

<sup>138</sup> P. Bukalska, M. Bocian, M. Nowakowski, J. Hyndle, M. Kutysz, W. Pięciak, *op. cit.*, s. 15, 18, 21–22, 30.

<sup>139</sup> *Ibidem*, s. 27, 32, 35.

<sup>140</sup> Zob. <http://www.policie.cz/clanek/the-office-for-the-documentation-and-the-investigation-of-the-crimes-of-communism-police-of-the-czech-republic.aspx> (dostęp 20 IV 2015 r.).

<sup>141</sup> Zob. <http://www.ustrcr.cz/cs/zakon-c-181-2007-sb> (dostęp 20 IV 2015 r.).

<sup>142</sup> P. Bukalska, M. Bocian, M. Nowakowski, J. Hyndle, M. Kutysz, W. Pięciak, *op. cit.*, s. 12, 16, 18.

<sup>143</sup> Według badań CBOS z września 2014 r. IPN jest dobrze oceniany przez 52 proc. respondentów. Wśród instytucji państwowych większym zaufaniem społecznym darzone są tylko wojsko (67 proc.) i policja (66 proc.). Zob. *Oceny instytucji publicznych. Komunikat z badań CBOS nr 131/2014*, Warszawa 2014, s. 11, 13. Zob. <http://www.cbos.pl/PL/publikacje/raporty.php> (dostęp 29 IV 2015 r.).

<sup>144</sup> K. Kaźmierczak, *22 tys. osób w kolejce do lustracji*, „Głos Wielkopolski”, 9–12 XI 2013 r.

<sup>145</sup> Według stanu na 31 XII 2013 r. w zasobie BL było 299 698 oświadczeń lustracyjnych oraz 44 035 informacji o złożonym oświadczeniu lustracyjnym. Zob. *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2013 r. – 31 grudnia 2013 r.*, Warszawa 2014, s. 164.



Poznański OBL jest w ścisłej czołówce pod względem liczby prowadzonych spraw. Na jednego prokuratora przypadało tam odpowiednio: w 2013 r. – 822 sprawy<sup>146</sup>, w 2014 r. – 878 spraw<sup>147</sup>. Było to największe obciążenie jednego prokuratora wśród wszystkich biur. Największa także była liczba zakończonych spraw: w 2013 r. – 1339<sup>148</sup>, a w 2014 r. – 1329<sup>149</sup>. Kolejne oświadczenia lustracyjne przybyły w 2014 r. – w związku z wyborami samorządowymi, oraz w 2015 r. – w związku z wyborami parlamentarnymi.

Ograniczeniem możliwości weryfikacyjnych, oprócz wspomnianych w rozdziale trzecim limitów kwerendowych, jest na pewno limit zatrudnienia. Liczba pracowników całego pionu lustracyjnego została zaplanowana jeszcze w 2007 r. – w stosunku do potrzeb i zakresu nałożonych zadań – a następnie jeszcze w tym samym roku została zmniejszona. Było to związane z ograniczeniem budżetu Instytutu na 2008 r.<sup>150</sup> i lata następne. OBL w Poznaniu w 2013 r. zatrudniał dwóch prokuratorów, czterech pracowników obsługi biura i dziewięciu historyków<sup>151</sup>, co stanowiło 87 proc. etatów nieprokuratorских i 66 proc. etatów prokuratorских przewidzianych jeszcze w 2007 r.<sup>152</sup> Jednakże z każdym rokiem w wyborach kandyduje coraz więcej osób niepodlegających lustracji – urodzonych po 1 sierpnia 1972 r. – a także osób, które złożyły oświadczenia lustracyjne w przeszłości. Dlatego tempo przyrostu spraw do weryfikacji będzie maleć.

W niniejszej pracy starano się przybliżyć, na przykładzie działalności OBL w Poznaniu, skomplikowaną drogę oświadczenia lustracyjnego i skutki, jakie wywołują informacje w nim zawarte – od momentu złożenia przez osobę lustrowaną, aż do zakończenia postępowania sądowego. Ograniczona objętość pracy sprawiła, że tylko pokrótce omówiono najważniejsze zagadnienia kancelaryjno-archiwalne, zwłaszcza związane z postępowaniami sądowymi i katalogami tematycznymi. Działalność pionu lustracyjnego IPN to z pewnością temat, który wymaga głębszej i obszerniejszej analizy.

<sup>146</sup> *Ibidem*, s. 173.

<sup>147</sup> *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2014 r. – 31 grudnia 2014 r.*, Warszawa 2015, s. 205.

<sup>148</sup> *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2013 r. – 31 grudnia 2013 r.*, Warszawa 2014, s. 175.

<sup>149</sup> *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2014 r. – 31 grudnia 2014 r.*, Warszawa 2015, s. 205.

<sup>150</sup> *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2007 r. – 31 grudnia 2007 r.*, Warszawa 2008, s. 101.

<sup>151</sup> K. Kaźmierczak, *op. cit.*

<sup>152</sup> *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2007 r. – 31 grudnia 2007 r.*, Warszawa 2008, s. 100.

**WZÓR OŚWIADCZENIA LUSTRACYJNEGO**

**Część A**

Ja ..... syn/córka .....  
 (imię i nazwisko, nazwisko rodowe, inne nazwiska używane w latach 1944-1990) (imię ojca)

urodzony/urodzona .....  
 (data i miejsce urodzenia)

zamieszkały/zamieszkała .....  
 (adres zamieszkania)

legitymujący się/legitymująca się .....  
 (nazwa dokumentu stwierdzającego tożsamość, jego numer i numer PESEL)

wykonujący/wykonująca funkcję publiczną albo ubiegający się/ubiegająca się o objęcie lub

wykonywanie funkcji publicznej .....  
 (funkcja publiczna określona w art. 4 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów)

świadom/świadoma odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia, po zapoznaniu się z treścią ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2013 r. poz. 1388), oświadczam, że nie pracowałem/nie pracowałam, nie pełniłem/nie pełniłam służby ani nie byłem/nie byłam współpracownikiem\* w rozumieniu art. 3a powołanej ustawy, organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 2 powołanej ustawy, w okresie od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 lipca 1990 r.

.....  
 (miejscowość, data)

.....  
 (własnoręczny podpis)

Ja ..... syn/córka .....  
 (imię i nazwisko, nazwisko rodowe, inne nazwiska używane w latach 1944-1990) (imię ojca)

urodzony/urodzona .....  
 (data i miejsce urodzenia)

zamieszkały/zamieszkała .....  
 (adres zamieszkania)

legitymujący się/legitymująca się .....  
 (nazwa dokumentu stwierdzającego tożsamość, jego numer i numer PESEL)

wykonujący/wykonująca funkcję publiczną albo ubiegający się/ubiegająca się o objęcie lub

wykonywanie funkcji publicznej .....  
 (funkcja publiczna określona w art. 4 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów)

świadom/świadoma odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia, po zapoznaniu się z treścią ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów, oświadczam, że pracowałem/pracowałam, pełniłem/pełniłam służbę, byłem/byłam współpracownikiem\* w rozumieniu art. 3a powołanej ustawy, organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 2 powołanej ustawy, w okresie od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 lipca 1990 r.

.....  
 (miejscowość, data)

.....  
 (własnoręczny podpis)

**Wzór oświadczenia lustracyjnego – część A**

Część B\*\*

Lp.	Organ bezpieczeństwa państwa określony w art. 2 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów	Funkcja	Data podjęcia i zakończenia pracy, służby lub współpracy

Dodatkowo wyjaśniam:

.....

.....

.....

.....

.....

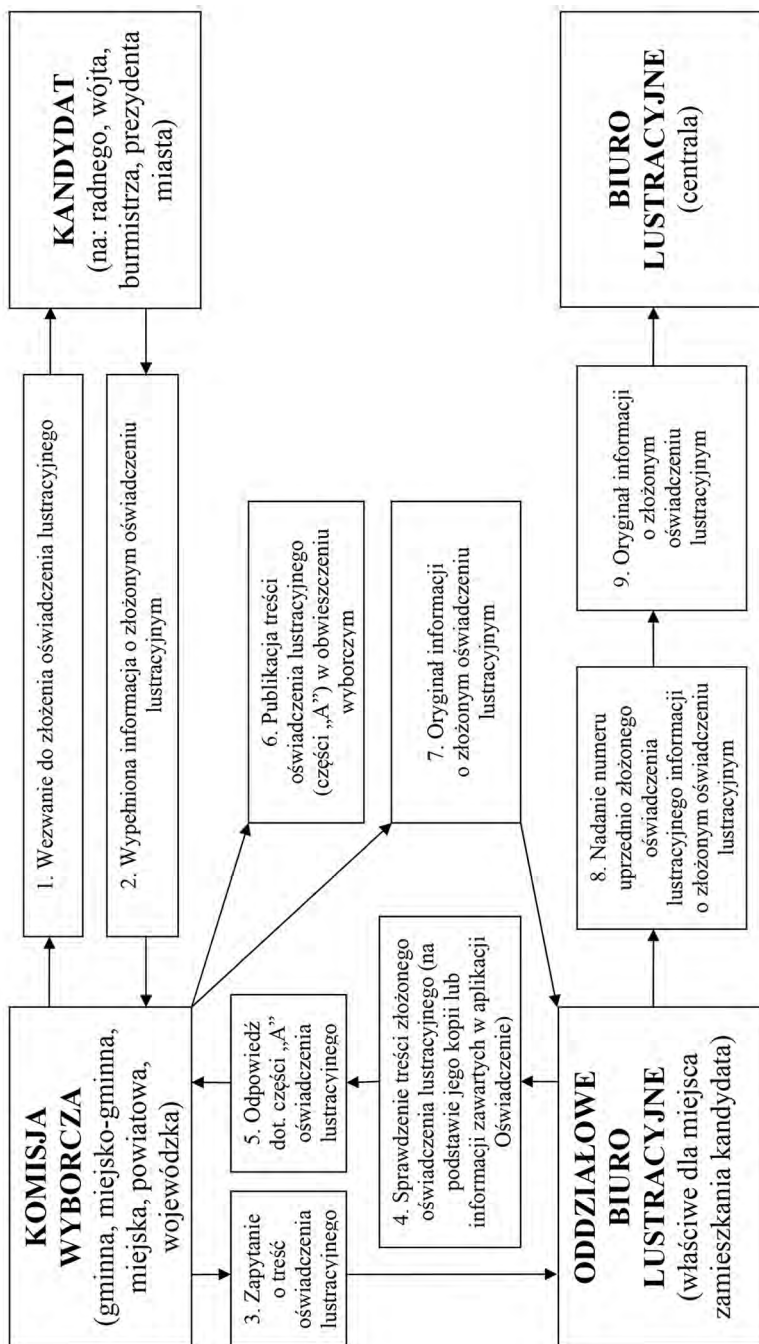
.....  
(miejscowość, data)

.....  
(własnoręczny podpis)

\* Właściwe podkreślić.

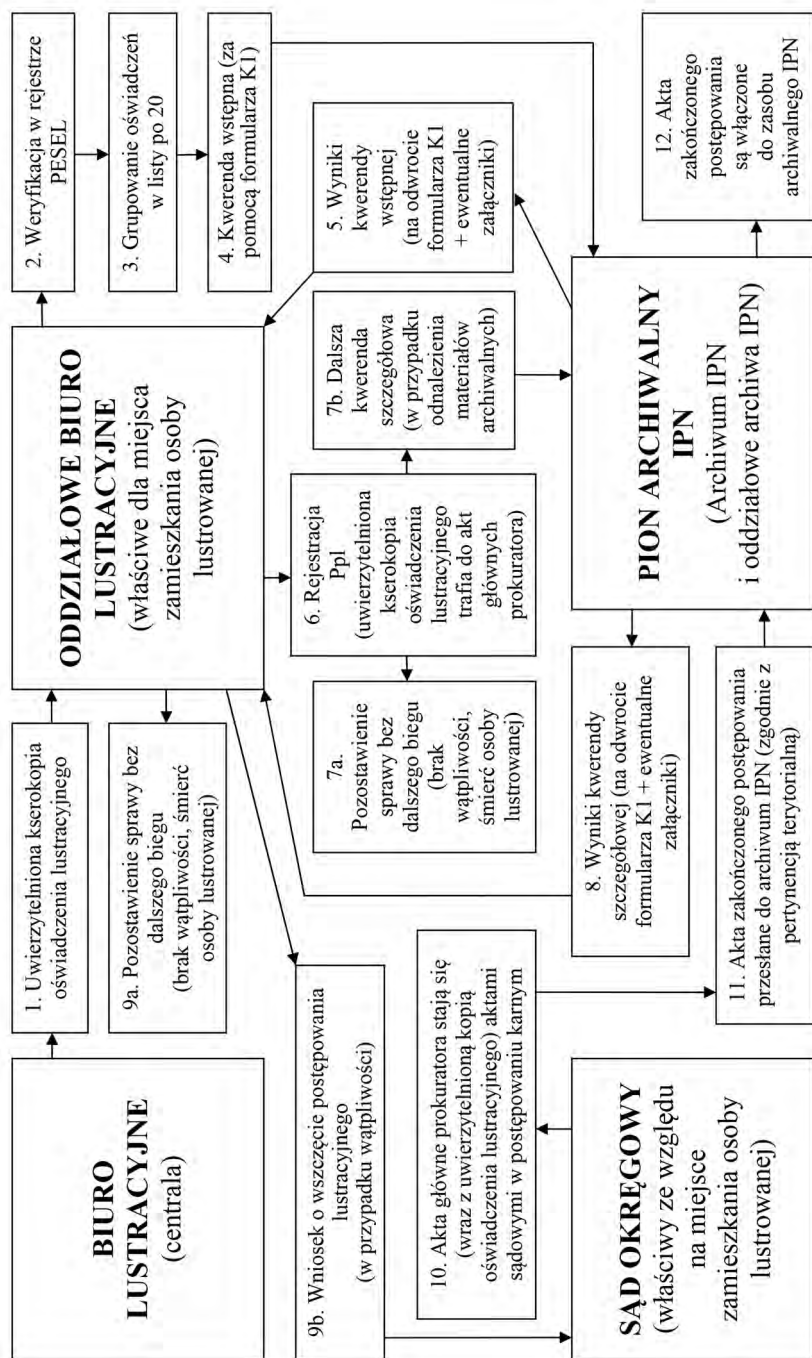
\*\* Wypełniają osoby, które oświadczyły, że służyły, pracowały lub współpracowały z organami bezpieczeństwa państwa, o których mowa w art. 2 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów w okresie od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 lipca 1990 r.

Wzór oświadczenia lustracyjnego – część B



Uproszczony schemat obiegu informacji o oświadczeniu lustracyjnym złożonym w związku z wyborami samorządowymi

Źródło: opracowanie własne



Uproszczony schemat obiegu uwierzytelnionej kopii oświadczenia lustracyjnego

Źródło: opracowanie własne

**Institut Pamięci Narodowej-**  
Komisja Ścigania Zbrodni  
Przeciwko Narodowi Polskiemu  
Oddziałowe Biuro Lustracyjne  
W .....  
miasto

....., dnia .....  
miasto data

Referat  
Informacji i Sprawdzeń  
Oddziałowego Archiwum  
Instytutu Pamięci Narodowej  
W .....  
miasto

### Druk K1

Pierwsza kwerenda: ..... [data]  
Dane uzupełniające: ..... [sygnatura pisma wszczynającego pierwszą kwerendę]  
Znak pisma: ..... [sygnatura PpI]

Proszę o udzielenie informacji o:

..... Nazwisko	
..... Imiona	
..... Nazwisko rodowe	
..... imię ojca	..... Imię i nazwisko rodowe matki
..... Dzień    Miesiąc    Rok	..... Miejsce urodzenia

Wybór odpowiedniej kwerendy

Rodzaj sprawy:            kwerenda szczegółowa  
Kategoria sprawy:        postępowanie prokuratorskie  
Proszę o:                    przeprowadzenie kwerendy szczegółowej

Informacje o zachowanych materiałach

Prośba o sprawdzenie

Sprawdzono w CA:                    sprawdzenie zostanie przeprowadzone we własnym zakresie

Informacje uzupełniające

.....  
Zapytanie opracował/a

Telefon: .....

Awers druku K1 wykorzystywanego do prowadzenia kwerend szczegółowych

## WZÓR INFORMACJI O ZŁOŻENIU OŚWIADCZENIA LUSTRACYJNEGO

Ja ..... syn\*/córka\* ..... nr PESEL.....  
(imię i nazwisko) (imię ojca) (PESEL)

informuję, że oświadczenie lustracyjne, o którym mowa w art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2013 r. poz. 1388) złożyłem\*/złożyłam\*

w dniu .....  
(data złożenia oświadczenia)

do .....  
(organ któremu przedłożono oświadczenie)

w związku z .....  
.....

.....  
(miejsceowość, data)

.....  
(własnoręczny podpis)

\* Właściwe podkreślić.

Wzór informacji o złożeniu oświadczenia lustracyjnego

## STRESZCZENIE

W artykule omówiono funkcjonowanie pionu lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej na przykładzie działającego od 2007 r. Oddziałowego Biura Lustracyjnego w Poznaniu. Autor podjął próbę przedstawienia najważniejszych zagadnień kancelaryjno-archiwalnych związanych z bieżącym obiegiem dokumentacji w działalności lustracyjnej, przybliżył strukturę wewnętrzną Oddziałowego Biura Lustracyjnego i wykazał współpracę zachodzącą pomiędzy Oddziałowym Biurem Lustracyjnym a Biurem Lustracyjnym, czyli jednostką centrali Instytutu. Zaprezentował także najważniejsze aplikacje elektroniczne wspomagające procedury lustracyjne oraz poruszył kwestie związane z katalogami tematycznymi. Przedmiotem analizy autora była droga, jaką przebywa, i rola, jaką odgrywa oświadczenie lustracyjne, a także skutki, jakie wywołuje w procesie lustracji jego złożenie. Procedury lustracyjne obowiązujące w Polsce zostały ukazane na tle historii rozliczeń z komunistyczną przeszłością w innych krajach europejskich.

**Słowa kluczowe:** lustracja, obieg dokumentów, IPN, Biuro Lustracyjne, organy bezpieczeństwa państwa.

## SUMMARY

This article discusses the activities of the Vetting Division of the Institute of National Remembrance with an example from the Branch Vetting Office, which has been in operation in Poznań since 2007. The author has made an attempt to present the most important official and archiving matters which are related to the ongoing flow of documents within the Vetting Division, the internal structure of the Branch Vetting Office and the cooperation between the Branch Vetting Office and the Central Vetting Office of the Institute. The article addresses the most important electronic applications to support lustration procedures and matters related to thematic catalogues. The analysis performed by the author focused on the flow and the significance of a lustration statement, as well as the consequences of its submission within the process of lustration. Polish lustration procedures were presented against the history of settlements with the communist past in other European countries.

**Key words:** lustration, flow of documents, Institute of National Remembrance, Vetting Office, state security authorities.





**Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk**

(Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie)

ARCHIWALIA WYTWORZONE  
PRZEZ LIGĘ KOBIEŃ POLSKICH  
DZIAŁAJĄCĄ W WARSZAWSKICH  
ORGANACH UB, SB I MO  
PRZECHOWYWANE W ARCHIWUM  
INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ  
W WARSZAWIE

**P**ozycja kobiet w Polsce Ludowej była odmienna od tej, którą posiadały one w okresie międzywojennym. Zjawisko to wynikało zarówno z doświadczeń wojennych, jak i z przemian ustrojowych w kraju oraz związanej z nimi polityki władz. Przyczyną masowej aktywizacji zawodowej kobiet po zakończeniu II wojny światowej były bowiem nie tylko problemy ekonomiczne państwa i brak rąk do pracy, ale również projekty PPR/PZPR zakładające wykorzystanie kobiet w ramach propagowania ideologii komunistycznej w społeczeństwie. W tym celu powołano Społeczno-Obywatelską Ligę Kobiet, która miała realizować politykę władz.

Na temat Ligi Kobiet i jej działalności w okresie Polski Ludowej ukazało się dotychczas zaledwie kilka artykułów, spośród których można wymienić teksty Anny Nowakowskiej-Wierchoś, *Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet (1945–1949) i Związek Kobiet Polskich im. Marii Konopnickiej we Francji (1944–1950) – dokumenty programowe*<sup>1</sup> oraz Nataszy Lubik-Reczek i Rafała Reczka, *Liga Kobiet – organizacja „reprezentująca”*

---

<sup>1</sup> A. Nowakowska-Wierchoś, *Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet (1945–1949) i Związek Kobiet Polskich im. Marii Konopnickiej we Francji (1944–1950) – dokumenty programowe*, „Rocznik Naukowy. Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja” 2013, nr 2, s. 251–272.

*interesy kobiet w Polsce Ludowej. Zarys działania*<sup>2</sup>. W pierwszej z wymienionych pozycji autorka krótko omówiła działalność SOLK i przedstawiła niepublikowane dotąd dokumenty związane z jej funkcjonowaniem. Drugi artykuł zawiera wprawdzie także ogólny zarys historii organizacji, aczkolwiek został on oparty przede wszystkim na dokumentach przechowywanych w archiwach poznańskich.

Temat Ligi Kobiet i jej roli został również ogólnie poruszony w opracowaniach omawiających sytuację kobiet w Polsce Ludowej, m.in. w monografiach Małgorzaty Fidelis, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*<sup>3</sup> czy Natalii Jarskiej, *Kobiety z marmuru. Robotnice w Polsce w latach 1945–1960*<sup>4</sup>, a także w wielu innych. Ostatnia z wymienionych autorek napisała również odrębny tekst bezpośrednio dotyczący organizacji, który został zatytułowany *Liga Kobiet w terenie. Działalność Zarządu Dzielnicowego Poznań-Wilda 1956–1966*<sup>5</sup>. W polskiej historiografii brakuje natomiast monografii naukowej poświęconej Lidze Kobiet, w której zostałyby szczegółowo omówiona historia jej działalności.

Nie ma również żadnych publikacji dotyczących zasobu archiwalnego związanego z powyższą tematyką. Dokumenty związane z funkcjonowaniem organów centralnych Ligi Kobiet oraz jej działalnością można przede wszystkim znaleźć w Archiwum Akt Nowych oraz w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Pierwsza z wymienionych instytucji posiada dwa zespoły akt: Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet. Zarząd Główny (1945–1947) – 5 j.a. oraz Liga Kobiet Polskich – 275 j.a. W zespole SOLK są przechowywane przede wszystkim dokumenty organizacyjne Ligi oraz sprawozdania z działalności jej komórek terenowych przesyłane do Zarządu Głównego. Wśród dokumentacji LKP przeważają natomiast akta związane z funkcjonowaniem organizacji w okresie przedwojennym – w latach 1913–1939. Dokumenty związane z jej działalnością po zakończeniu II wojny światowej dotyczą zaledwie kilku lat, gdyż obejmują tylko okres do 1947 r. Więcej zróżnicowanych materiałów na temat organizacji, funkcjonowania i zakresu działania SOLK/LK/LKP można znaleźć w Archiwum IPN w Warszawie.

W niniejszym artykule został przedstawiony ogólny zarys działalności organizacji oraz szczegółowa charakterystyka związanych z nią archiwaliów przechowywanych w zasobie Instytutu w Warszawie.

Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet została powołana w sierpniu 1945 r., a cztery lata później przemianowano ją na Ligę Kobiet<sup>6</sup>. Zgodnie z wytycznymi partii miała ona dążyć do „skupienia w swych szeregach najszerzych mas kobiecych, prowadząc pracę ideowo-wychowawczą w odrodzonym państwie polskim oraz broniąc praw i interesów szerokiego ogółu kobiet, w szczególności zmierzać przez tworzenie poszczególnych wydziałów do rozbudowy ustaw ochronnych, do pogłębienia opieki społecznej, w pierwszej linii – do opieki nad matką i dzieckiem, do rozszerzenia zdrowotności społecznej, do podniesienia kultury życia rodzinnego, do torowania drogi dla budownictwa miesz-

<sup>2</sup> N. Lubik-Reczek, R. Reczek, *Liga Kobiet – organizacja „reprezentująca” interesy kobiet w Polsce Ludowej. Zarys działania*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2013, t. 4, s. 105–120.

<sup>3</sup> M. Fidelis, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, Warszawa 2015.

<sup>4</sup> N. Jarska, *Kobiety z marmuru. Robotnice w Polsce w latach 1945–1960*, Warszawa 2015.

<sup>5</sup> Eadem, *Liga Kobiet w terenie. Działalność Zarządu Dzielnicowego Poznań-Wilda 1956–1966* [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2009. Referaty*, red. Ł. Kamiński, T. Kozłowski, Warszawa 2010.

<sup>6</sup> AIPN, 1585/19737, Uzasadnienie zmiany nazwy LK na LKP, k. 101.

kaniowego, do umocnienia ruchu spółdzielczego, do popularyzacji wszelkich zagadnień związanych z życiem kobiety w mieście i na wsi”<sup>7</sup>.

Te same treści zawierał statut organizacji, w którym podkreślano, że obok obrony praw i interesów kobiet do jej zadań należało „wychowanie kobiety, obywatelki świadomej swych praw i obowiązków w stosunku do ojczyzny i społeczeństwa”<sup>8</sup>. Polki musiały również aktywnie uczestniczyć w działalności państwa i jego odbudowie<sup>9</sup>.

Organizacja prowadziła pracę na terenie całego kraju, a siedzibą jej władz centralnych była Warszawa. Jej członkiem mogła zostać każda kobieta, która ukończyła 19 lat i podpisała odpowiednią deklarację. Najważniejszymi władzami SOLK były: Ogólnokrajowy Zjazd Delegation, Rada Główna, Zarząd Główny, Główna Komisja Rewizyjna, Centralny Sąd Koleżeński<sup>10</sup>.

Ogólnokrajowy Zjazd Delegation odbywał się przynajmniej raz na trzy lata. Do jego kompetencji należało rozpatrywanie i zatwierdzanie sprawozdań i bilansów Zarządu Głównego, akceptowanie planu pracy na okres kadencji następnego zarządu oraz wybór i odwoływanie członków ZG, GKR i CSK. Zarząd Główny był organem wykonawczym i składał się z 21 członkiń i 7 zastępczyń (wybranych na okres 3 lat) – z zastrzeżeniem, że przynajmniej 15 z nich musiało mieszkać w stolicy, gdzie mieściła się jego siedziba. Zadaniem zarządu było reprezentowanie organizacji na zewnątrz, kierowanie całokształtem jej prac, zarządzanie majątkiem i kontrolowanie komórek terenowych<sup>11</sup>.

Członkiniami pierwszego ZG SOLK były: Irena Płotnicka, Felicja Fornalska, Maria Turlejska – członkinie PPR, Eugenia Pragierowa i Regina Fuszarowa – z PPS, Stanisława Garnarczyk – z PSL i Maria Jaszczurowa – z SD. Bezpartyjna była tylko przewodnicząca Ligi – Irena Sztachelska, która podczas wojny była oficerem 1. Armii WP. W 1951 r. przewodniczącą organizacji została Alicja Musiałowa, oddelegowana z Wydziału Kobięcego przy KC PZPR.

SOLK (a potem LK) od początku swojego istnienia była ściśle związana z PPR/PZPR i realizowała sformułowane przez nią zadania. Z tego względu w deklaracji ideowej tej organizacji podkreślano rolę kobiet w odbudowie powojennej Polski, a tym samym ich współdziałanie w utrwalaniu nowego systemu. Akcentowano przy tym, że nowe władze zapewniły kobietom – w przeciwieństwie do przedwojennego rządu sanacyjnego – faktyczne równouprawnienie, a członkinie Ligi, oprócz wykonywania zadań wymienionych w statucie, powinny czuwać nad tym, aby prawa kobiet i mężczyzn zostały rzeczywiście zrównane<sup>12</sup>. Domagały się więc „za równą pracę równej płacy, abyśmy przy równych kwalifikacjach otrzymywały równe z mężczyznami stanowiska, abyśmy miały dostęp do wszystkich szkół zawodowych, do wszystkich zawodów”<sup>13</sup>.

Zgodnie z wytycznymi zawartymi w statucie przedstawicielki SOLK miały tworzyć koła członkowskie w zakładach pracy, fabrykach, urzędach oraz różnych instytucjach cywilnych i wojskowych. W praktyce jednak ich głównym zadaniem było kontrolowanie

<sup>7</sup> AAN, 888/1, Organizacja i zadania Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, k. 1.

<sup>8</sup> Statut Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet z 1947 r. w: A. Nowakowska-Wierzchoś, *op. cit.*, s. 267.

<sup>9</sup> AAN, 888/1, Organizacja i zadania Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, k. 1.

<sup>10</sup> A. Nowakowska-Wierzchoś, *op. cit.*, s. 270–271.

<sup>11</sup> *Ibidem*.

<sup>12</sup> Szerzej zob. M. Fidelis, *op. cit.*, s. 108–113.

<sup>13</sup> AAN, 888/1, Deklaracja ideowa Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, k. 2.

przestrzegania uchwał i zarządzeń dotyczących opieki społecznej oraz pracy i ochrony zdrowia kobiet. Oprócz tego miały one koordynować tworzenie sieci szkół ogólnokształcących i zawodowych dla kobiet oraz organizować odpowiednie szkolenia i kursy<sup>14</sup>.

W drugiej połowie lat czterdziestych, kiedy kobiety stanowiły większość wśród poszukujących pracy, członkinie SOLK/LK organizowały dla nich różnego rodzaju kursy doszkalające, a także – w miarę możliwości – starały się im pomagać w znalezieniu zatrudnienia. Ich starania były jednak często nieskuteczne. W tym okresie powoływano także koła SOLK/LK w zakładach pracy, a ich głównym zadaniem była ochrona praw zatrudnionych w nich kobiet. Realizowanie tego celu w wielu przypadkach było jednak niemożliwe ze względu na silne uzależnienie organizacji od rządu. Jego przedstawicielom zależało bowiem na szybkiej odbudowie państwa, a więc nie zawsze popierali oni respektowanie praw robotnic<sup>15</sup>.

Z oczywistych powodów ze wspomnianymi wyżej problemami nie spotykały się członkinie kół SOLK/LK działających w strukturach organów bezpieczeństwa państwa, które skupiały nie tylko zatrudnione w nich funkcjonariuszki i pracownice cywilne, ale również żony czy siostry funkcjonariuszy. Charakter tych organów powodował, że podejmowały one tam zwykle aktywność tylko w dwóch dziedzinach: pracy wychowawczo-propagandowej, za pośrednictwem której indoktrynowano funkcjonariuszy i ich rodziny, oraz działalności opiekuńczo-charytatywnej.

Koło SOLK przy Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego zostało utworzone w czerwcu 1946 r. W 1947 r. liczyło ono już 470, a dwa lata później – aż 1000 członkiń, z których 376 było żonami funkcjonariuszy, 207 – pracownikami służby zdrowia, 138 – pracownikami konsumów i 281 – funkcjonariuszkami MBP<sup>16</sup>. W zakresie działalności oświatowo-propagandowej w latach 1947–1953 organizowano zebrania w poszczególnych departamentach MBP, na których wygłaszano referaty na takie tematy jak: „Kobiety w walce o pokój”, „O Jasi Fornalskiej – bojownicze walki o wolność”, „O wyborach do Sejmu Ustawodawczego”, „O 8 marca 1947 r.”, „Walka ze spekulacją, cele i zadania LK”, „ZSRR – nasz sojusznik”, „Kobieta w ZSRR”, „Rewolucja październikowa”. Z okazji Dnia Kobiet członkinie zorganizowały również uroczyste zebranie koła SOLK, na którym zostały wygłoszone referaty na tematy patriotyczne. Potem odbył się koncert, a po nim wieczorek taneczny<sup>17</sup>.

Uroczyste akademie przygotowano także z okazji rocznic powstania Armii Czerwonej, śmierci Włodzimierza Lenina, zwycięstwa nad Rzeszą Niemiecką itp. Oprócz tego organizowano wieczory autorskie (w 1949 r. odbył się taki wieczór z udziałem pisarzy polskich i sowieckich), koncerty, na których odtwarzano pieśni patriotyczne, wystawy ukazujące m.in. historię powstania Armii Czerwonej oraz wyświetlano filmy propagandowe. Szczególnie podniosłe członkinie SOLK obchodziły Święto Pracy. Z tej okazji powoływały specjalne zespoły, które były odpowiedzialne za przystrojenie budynków i ulic, brały udział w pochodach pierwszomajowych oraz organizowały uroczyste akademie<sup>18</sup>.

<sup>14</sup> *Ibidem*, Organizacja i zadania Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, k. 1.

<sup>15</sup> Szerzej na ten temat zob. N. Jarska, *Kobiety z marmuru...*, s. 37–38, 58–63.

<sup>16</sup> AIPN, 01790/350, Sprawozdanie z działalności LK MBP za okres 1946–1947, k. 8; *ibidem*, Sprawozdanie z działalności LK MBP za okres 1948–1949, k. 53.

<sup>17</sup> *Ibidem*, Sprawozdania z działalności SOLK 1946–1953, k. 21–23, 34, 66.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

W zakresie pracy wychowawczo-opiekuńczej działaczki SOLK zajmowały się organizowaniem kolonii letnich i zimowych, żłobków, przedszkoli i świetlic szkolnych dla dzieci matek pracujących, przygotowywały paczki świąteczne oraz – w razie potrzeby – udzielały pomocy socjalnej rodzinom zmarłych lub poległych na służbie funkcjonariuszy. Organizowały również różnego rodzaju zajęcia dla kobiet, najczęściej lekcje szycia, szydełkowania, gotowania czy opieki nad niemowlęciem i małym dzieckiem, a także specjalne kursy doszkalające dla analfabetek.

Wspomniane powyżej koło SOLK przy MBP już w 1947 r. zorganizowało kolonie letnie dla dzieci funkcjonariuszy w Zatrzebiu, gdzie miały zapewnione pełne wyżywienie, opiekę wychowawców oraz pomoc lekarską<sup>19</sup>. W tym samym roku wydano również 2017 paczek świątecznych dla dzieci funkcjonariuszy MBP, KBW i KW MO oraz 2758 paczek dla sierot po poległych funkcjonariuszach. Urządzono także zbiórkę pieniędzy na pomoc dla najbiedniejszych rodzin<sup>20</sup>.

W grudniu 1948 r. koło SOLK przy MBP otrzymało z Szefostwa Zaopatrzenia materiał wełniany, płótno, dodatki krawieckie oraz pończochy, które umożliwiły uszycie odzieży dla 4 tys. dzieci z najuboższych rodzin. Ponadto przekazano dla nich zelówki, stalówki, gumki i słodycze. Krojeniem i szyciem ubrań zajęły się członkinie tamtejszego koła SOLK, które następnie (od 16 do 30 grudnia) przygotowywały paczki i rozdzielały je między rodzinami. Te przedstawicielki SOLK, które wykazały się największą aktywnością w trakcie tej akcji, otrzymały potem nagrody pieniężne<sup>21</sup>.

W następnym roku zakupiono kilkadziesiąt kilogramów owoców, słodyczy i innych artykułów spożywczych, z których przygotowano ponad 600 paczek świątecznych, oraz zorganizowano imprezę choinkową dla dzieci. Oprócz tego z okazji świąt Bożego Narodzenia przyznano środki finansowe rodzinom zmarłych i poległych funkcjonariuszy. W latach 1947–1953 z okazji rocznic narodowych oraz Dnia Kobiet czy Święta Pracy również była przyznawana pomoc materialna najbardziej potrzebującym rodzinom<sup>22</sup>.

Ważnym zadaniem przedstawicielek SOLK, a potem LK – jak już wspomniano – było zapewnienie opieki dzieciom matek, które podejmowały pracę zawodową. W latach 1947–1948 Sekcja Opieki nad Matką i Dzieckiem SOLK przy MBP współdziałała nie tylko przy organizacji kolonii letnich, ale również przeprowadziła kontrolę w przedszkolu, do którego uczęszczały dzieci funkcjonariuszy MBP. Dzięki podejmowanym przez nią działaniom dla dzieci w wieku szkolnym założono świetlicę przy ul. Chocimskiej. Planowano także otworzyć drugą placówkę przy al. Niepodległości, która byłaby czynna od godz. 14.00 do 19.00. Opiekę nad przebywającymi w niej dziećmi miały pełnić członkinie SOLK. Wspomniany pomysł został zrealizowany rok później. Poza tym działaczki tego samego koła SOLK zorganizowały dostawy mleka dla rodzin funkcjonariuszy oraz urządziły zbiórkę książek, które przekazano dzieciom mieszkającym na wsiach i w małych miejscowościach<sup>23</sup>.

W ramach podnoszenia kwalifikacji członkiń SOLK organizowano dla nich różnego rodzaju kursy. W latach 1947–1948 koło SOLK przy MBP zorganizowało kurs pierwszej

<sup>19</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności SOLK 1948–1949, k. 14–15.

<sup>20</sup> *Ibidem*, k. 20–21.

<sup>21</sup> *Ibidem*, k. 30–31.

<sup>22</sup> *Ibidem*, k. 52–53.

<sup>23</sup> *Ibidem*, k. 22–23, 49.

pomocy lekarskiej oraz lekcje szycia i kroju, a w 1949 r. rozpoczęto szkolenie członkiń w zakresie służby sanitarnej oraz maszynopisania i stenografii<sup>24</sup>.

Warto podkreślić, że najbardziej aktywne były koła SOLK/LK działające w dużych miastach, głównie w Warszawie, tak jak komórka SOLK/LK utworzona przy MBP. Nieco inaczej wyglądała sytuacja na prowincji czy w mniejszych miejscowościach, gdzie do SOLK/LK wstępowało zazwyczaj niewiele osób. W 11. Brygadzie Ochrony Pogranicza WP w 1949 r. powołano trzy koła LK, ale każde liczyło zaledwie od kilku do kilkunastu członkiń, przeważnie żon oficerów i podoficerów. Nie przejawiały one zwykle większej aktywności, a nawet zdarzało się, że z powodu trudności komunikacyjnych opuszczały zebrania<sup>25</sup>. Podobna sytuacja miała miejsce w 10. Brygadzie Ochrony Pogranicza WP, gdzie koło SOLK/LK zorganizowano na wiosnę 1948 r. Jego członkinie nie podejmowały jednak żadnych poważniejszych inicjatyw. W sprawozdaniu z działalności tego koła stwierdzono, że jego praca była utrudniona po pierwsze tym, że część członkiń mieszkała poza obrębem sztabu, a tym samym ograniczony był z nimi kontakt. Po drugie, stan zdrowia nie pozwalał niektórym członkiniom na branie udziału w pracy społecznej w terenie (niemożność wyjazdu). Przeszkodą był wreszcie stan rodzinny, ponieważ „kobiety, mając drobne zupełnie dzieci, nie mogą pozostawić je same ani też zabierać na zebrania”<sup>26</sup>.

Przewodnicząca koła LK przy Jednostce Wojskowej nr 1786 w Słubicach Elżbieta Zajac skarżyła się natomiast na niskie uświadomienie polityczne wśród żon oficerów i podoficerów. Członkinie – jak twierdziła – nie rozumiały roli i zadań organizacji oraz nie przejawiały dużej aktywności zarówno na zebraniach, jak i w trakcie podejmowanej przez nie działalności. Na przykład na akcję niszczenia stonki, zorganizowaną przez tamtejsze koło w lipcu 1950 r., stawiała się tylko jedna osoba<sup>27</sup>.

Zdarzały się jednak koła SOLK/LK funkcjonujące przy jednostkach wojskowych w mniejszych miejscowościach, które w miarę możliwości uczestniczyły w rocznicach narodowych i w kursach polityczno-propagandowych oraz prowadziły działalność charytatywną czy zakładały żłobki i przedszkola.

Warto tutaj zaznaczyć, że do końca lat pięćdziesiątych w organach bezpieczeństwa państwa skupiono się przede wszystkim na tworzeniu sieci organizacyjnej Ligi i zakładaniu jej kół w związanych z nimi instytucjach i jednostkach. Zachęcano przy tym zarówno kobiety zatrudnione w tych instytucjach, jak i żony funkcjonariuszy, aby wstępowały do powstających komórek. W tym też okresie wśród członkiń prowadzono intensywną działalność wychowawczo-propagandową i przekonywano je o słuszności polityki realizowanej przez nowe władze.

Po 1956 r. zmienił się stosunek władz do roli kobiet w społeczeństwie, a przede wszystkim – do ich możliwości zawodowych. W przeciwieństwie do czasów stalinowskich, kiedy kobiety zachęcano do podejmowania pracy zarobkowej nawet w zawodach męskich, w okresie odwilży zaczęto podkreślać, że powinny one najpierw realizować się

<sup>24</sup> *Ibidem*, k. 23, 32, 40.

<sup>25</sup> AIPN, 2223/465, Sprawozdanie z pracy koła LK przy 11. Brygadzie Ochrony Pogranicza WP z sierpnia 1949 r., k. 377.

<sup>26</sup> AIPN, 2289/7, Sprawozdanie z działalności KPS, koła LK oraz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy 10. Brygadzie Ochrony Pogranicza WP z września 1949 r., k. 377.

<sup>27</sup> AIPN, 2289/30, Sprawozdanie z pracy koła LK przy JW nr 1786 ze stycznia 1950 r., k. 475–477.

jako matki i żony. Zdarzały się nawet przypadki zwalniania kobiet z zakładów pracy lub przenoszenia ich na takie stanowiska, które – zdaniem przełożonych – były dostosowane do ich możliwości psychofizycznych. Płace na tych stanowiskach były zazwyczaj niższe od tych, które otrzymywały wcześniej. Większość przedstawicielek LK poparła nową politykę władz i tylko niewielka ich część stanęła w obronie praw kobiet<sup>28</sup>.

Członkinie kół organizacji, funkcjonujących przy organach bezpieczeństwa państwa, z oczywistych powodów należały do pierwszej (większej) z wymienionych grup. Po II Zjeździe LK w 1957 r. realizowały one tylko te zadania, które były zgodne z podjętymi na nim uchwałami. Podkreślono wówczas, że organizacja powinna przede wszystkim „nieustannie pracować nad podniesieniem kultury życia rodzinnego i społecznego, podejmować walkę z różnymi przejawami demoralizacji i chuligaństwa w obronie trwałości rodziny”<sup>29</sup>. Jednocześnie zwracano szczególną uwagę na konieczność pomagania dzieciom i młodzieży „ze środowisk, w których uprawiany jest nierząd i pijaństwo. Przy pozbawieniu władzy rodzicielskiej z powodu chuligaństwa, pijaństwa lub nierządu stosować pełną odpłatność rodziców za utrzymanie dziecka w zakładzie lub rodzinie opiekuńczej”<sup>30</sup>. Położono również nacisk na prowadzenie pracy kulturalno-oświatowej wśród kobiet i poszerzanie ich wiedzy z zakresu macierzyństwa, higieny, wyżywienia oraz kultury życia codziennego, m.in. używania poprawnej polszczyzny. W tym celu miały być otwierane biblioteki, szkoły i kursy wieczorowe, poradnie czy kluby filmowe, a także organizowane specjalne prelekcje i spotkania dyskusyjne dla kobiet<sup>31</sup>. Należy więc podkreślić, że od 1957 r. najważniejszym zadaniem członkiń LK było wspieranie kobiet w prowadzeniu rodziny i wychowywaniu dzieci, a z czasem również w zdobywaniu przez nie odpowiednich kwalifikacji zawodowych<sup>32</sup>.

W 1966 r. została powołana Krajowa Rada Ligi Kobiet przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Jedności Narodu. W jej skład weszły przedstawicielki LK oraz związków zawodowych, spółdzielczości i gospodyń wiejskich. Powstanie Rady i uczestnictwo członkiń LK w realizacji jej zadań spowodowało konieczność wprowadzenia pewnych zmian w statucie organizacji.

Utworzenie kół gospodyń wiejskich i związków zawodowych doprowadziło do sytuacji, że LK musiała ograniczyć swoje działania tylko do środowiska miejskiego, przede wszystkim do kobiet niepracujących lub samotnych, wymagających wsparcia i pomocy materialnej. Do nowych zadań organizacji należało rozpowszechnianie w tym środowisku wiedzy dotyczącej nowych kwalifikacji zawodowych, „aby w warunkach życiowej potrzeby mogły one podejmować pracę w wyuczonym zawodzie”<sup>33</sup>. Wzrastające potrzeby rodzin zamieszkujących miasta uwiaryściły również potrzebę zintensyfikowania tam działalności społecznej i oświatowej. Zaproponowano więc, aby członkinie LK organizowały koła terenowe w miejscach swojego zamieszkania i przyjmowały do nich kobiety o podobnych zainteresowaniach czy zawodach. Zaczęły więc powstawać koła architektek, nauczycielek, prawniczek, plastyczek i in., które np. organizowały kursy, zajęcia lub prelekcje dla kobiet, a także udzielały porad prawnych.

<sup>28</sup> Szerzej na temat sytuacji kobiet w tym okresie zob. M. Fidelis, *op. cit.*, s. 237–250.

<sup>29</sup> *II Zjazd Ligi Kobiet. Materiały, Warszawa 11–13 VII 1957 r.*, s. 26.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 27.

<sup>32</sup> N. Lubik-Reczek, R. Reczek, *op. cit.*, s. 108–109.

<sup>33</sup> AIPN, 01254/500, Uzasadnienie zmian w statucie Ligi Kobiet, k. 1.



Przyznanie nowych zadań organizacji oraz ograniczenie jej działalności tylko do środowisk miejskich po raz kolejny wymusiło wprowadzenie poprawek w obowiązującym dotychczas statucie uchwalonym w 1957 r. W projekcie nowego statutu zmodyfikowano więc zadania LK, z których jako pierwsze wymieniono podnoszenie poziomu ideowego wśród kobiet. Oprócz tego uznano, że należy zwiększyć ich udział we współrządzeniu krajem, gdyż proces ten nie jest zakończony. Podkreślono, że „mimo coraz szerszej liczby kobiet zasiadających w organach samorządu i w radach narodowych udział kobiet w administracji na stanowiskach kierowniczych jest jeszcze niedostateczny i nie w pełni zostały wykorzystane możliwości kobiet”<sup>34</sup>. W poprawkach do dotychczasowego programu działania LK uwzględniono również potrzebę uświadamiania kobiet w sferze zdobywania kwalifikacji zawodowych oraz udzielania pomocy materialnej tym, które były samotne, niepracujące oraz w starszym wieku.

W nowym statucie określono także formy podnoszenia świadomości kobiet i zamieszczono programy upowszechniające wiedzę na temat racjonalnego prowadzenia gospodarstwa domowego. W tym celu rozszerzono zakres prac Komitetu Gospodarstwa Domowego, który miał zintensyfikować prowadzenie działalności wydawniczej, rozpowszechnianie prasy kobiecej oraz współdziałanie z radiem i telewizją w celu popularyzowania zadań LK.

W wyniku zmian w charakterze działalności LK niezbędne okazało się również wprowadzenie poprawek dotyczących jej struktur organizacyjnych. Zagwarantowano więc możliwość przyjmowania do Ligi tzw. członków zbiorowych, którymi mogła być „grupa kobiet reprezentująca określone środowiska zawodowe (np. sekcja kobiet prawniczek) lub grupa utworzona dla wykonania pewnych zadań (np. sekcja architektek i plastyczek)”<sup>35</sup>. Istotne uzupełnienie wdrożono w zakresie praw członkiń organizacji. Podkreślono, że odąd LK nie będzie „angażowała się w rozwiązywanie spraw kobiet na terenie zakładu pracy, natomiast przewiduje się, że członkini LK będzie miała prawo zwracania się o pomoc organizacji w innych sprawach zawodowych, przyjęcia do pracy, a ponadto w sprawach osobistych i w sprawach związanych z pracą społeczną”<sup>36</sup>.

Nowy statut został zatwierdzony w 1967 r. i obowiązywał do 1981 r. W tym okresie działaczki LK nie podejmowały już aktywności na terenie zakładów pracy, kładąc szczególnie nacisk na realizację wymienionych wyżej zadań. Zgodnie z treścią sprawozdania sporządzonego przez ZG LK w marcu 1975 r. od początku lat siedemdziesiątych prowadzono działalność przede wszystkim w trzech zakresach: pracy ideowo-wychowawczej i oświatowo-kulturalnej; umacniania pozycji kobiet w życiu zawodowym i rodzinnym oraz doskonalenia własnych metod pracy. Aktywność podejmowana w pierwszym z wymienionych zakresów polegała na organizacji imprez oraz akcji ideowo-wychowawczych z okazji rocznic państwowych, utrzymywaniu kontaktów ze stowarzyszeniami kobiecymi funkcjonującymi w innych państwach demokracji ludowej, upowszechnianiu czytelnictwa i sztuki, propagowaniu ochrony zdrowia i oświaty sanitarnej, popularyzowaniu tematyki związanej z rodziną i wychowaniem dzieci oraz doskonaleniu form pracy klubów oświatowych.

<sup>34</sup> *Ibidem*, k. 2.

<sup>35</sup> *Ibidem*, k. 4.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

Imprezy kulturalne, prelekcje, spotkania z politykami bądź zebrania dyskusyjne były organizowane m.in. z okazji VI Zjazdu PZPR, kolejnych posiedzeń plenarnych KC czy Sejmu PRL. Z uwagi na ożywione kontakty z międzynarodowymi stowarzyszeniami kobiecymi przedstawicielki LK wielokrotnie wyjeżdżały za granicę, gdzie uczestniczyły w organizowanych przez nie kongresach i wymieniały wzajemne doświadczenia. W trosce o czytelnictwo organizowano konkursy ze znajomości literatury i sztuki, m.in. na takie tematy jak: „Życie i twórczość Marii Konopnickiej”, „Sławne Polki” czy „Sztuka w rodzinie”, zakładano kluby książki dla rodziny oraz przygotowywano wystawy. Zagadnienia związane ze zdrowiem i higienicznym trybem życia propagowano za pośrednictwem rozmaitych pokazów, konkursów, a także organizując szkoły matek, zdrowia czy kursy pomocy przedmedycznej i opieki nad chorym w domu.

W działalności ideowo-wychowawczej i oświatowo-kulturalnej istotne znaczenie miało wychowanie młodzieży, stąd duży nacisk kładziono na uświadamianie rodziców w tej dziedzinie. Organizowano więc dla nich spotkania, prelekcje i seminaria związane z tą tematyką. Starano się również doskonalić formy pracy klubów oświatowych, dzięki którym rozwijano tego rodzaju działalność<sup>37</sup>.

W ramach umacniania pozycji kobiet w życiu zawodowym i rodzinnym kładziono nacisk głównie na wspieranie ich w godzeniu obowiązków zawodowych z domowymi. Członkinie Ligi starały się zachęcać dziewczęta do wykonywania odpowiednich dla nich zawodów. Prowadziły zatem preorientację zawodową w szkołach, popularyzowały zawody niedostatecznie znane wśród kobiet i zachęcały je do uzupełnienia wykształcenia. Ze względu na fakt, że kobiety pracujące musiały jednocześnie zajmować się gospodarstwem domowym, przedstawicielki LK opracowywały programy wspierające je w tych czynnościach. W celu usprawnienia funkcjonowania gospodarstw domowych prowadziły działalność badawczą, oświatową, wydawniczą i propagandową oraz kładły szczególny nacisk na „racjonalizację konsumpcji w obrębie gospodarstw domowych, optymalizowanie funkcji żywienia przy minimalizowaniu nakładu czasu na ten cel, dzięki wykorzystaniu produkcji przemysłu spożywczego oraz zastosowaniu nowoczesnego sprzętu i zasad naukowej organizacji pracy”<sup>38</sup>.

W latach 1971–1974 przeprowadzano szczegółowe badania jakości artykułów spożywczych i użytkowych wykorzystywanych w gospodarstwach domowych, organizowano szkolenia oraz wydawano broszury dotyczące takich tematów jak: żywienie rodziny, higiena życia codziennego, wykorzystanie sprzętu gospodarstwa domowego, kultura codziennego współżycia czy podział obowiązków domowych. Oprócz tego koła LK podejmowały próby wspierania kobiet w opiece nad dziećmi i osobami starszymi. Współpracowały w tym zakresie z kuratorami szkolnymi i organizowały opiekę i zajęcia dla uczniów, a dla emerytów – prelekcje i spotkania w klubach seniorów. Ponadto udzielały im pomocy prawnej, materialnej i psychologicznej<sup>39</sup>.

Przedstawicielki LK dbały również o to, aby liczba członkiń systematycznie rosła i przez cały okres sprawozdawczy prowadziły akcję propagującą cele organizacji. Ponadto doskonaliły metody działania Ligi oraz współpracowały z radami narodowymi, komite-

<sup>37</sup> *Ibidem*, k. 1–19.

<sup>38</sup> *Ibidem*, k. 41.

<sup>39</sup> *Ibidem*, k. 28–54.

tami Frontu Jedności Narodu oraz radami kobiet. Ważnym elementem ich pracy organizacyjnej było wspieranie działalności Organizacji Rodzin Wojskowych i Kół Rodziny Milicyjnej<sup>40</sup>.

Pierwsza z wyżej wymienionych organizacji powstała w 1959 r., a druga – pod koniec lat sześćdziesiątych. Ich celem było podnoszenie świadomości politycznej wśród rodzin wojskowych i milicyjnych. Z tego względu ich członkinie kładły szczególny nacisk na prowadzenie działalności oświatowo-propagandowej oraz wychowawczej, ściśle współpracując w tym zakresie z Ligą Kobiet. Organizowały więc wykłady i szkolenia na takie tematy jak „Rodzina i jej funkcje wychowawcze” czy „Rola i zadania kobiety – matki i żony żołnierza zawodowego”. Rozwiązywały także aktualne problemy kobiet, w tym bytowe i rodzinne. Działaczki obydwu organizacji współpracowały z członkiniami LK przy organizowaniu imprez okolicznościowych związanych z ważnymi wydarzeniami w Polsce Ludowej oraz sprawowały opiekę nad weteranami walk o umocnienie władzy komunistycznej i nad rodzinami poległych w nich funkcjonariuszy<sup>41</sup>.

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych i na początku lat osiemdziesiątych LK kontynuowała działalność w wyżej opisanym zakresie. Nadal więc jej członkinie prowadziły pracę kulturalno-oświatową wśród kobiet, podnosiły ich świadomość obywatelską, kształtowały model nowoczesnej rodziny oraz zachęcały je do podejmowania aktywności społecznej i obywatelskiej. Oprócz tego starały się upowszechniać wiedzę z zakresu higieny i medycyny, organizowały spotkania z lekarzami i psychologami oraz prowadziły prelekcje na takie zagadnienia jak: choroby nowotworowe i ich profilaktyka, zdrowie kobiety w ciąży, planowanie rodziny, opieka nad małym dzieckiem, kultura życia małżeńskiego, ochrona zdrowia ludzi starszych itp.<sup>42</sup> Nadal wspierano działalność Sekcji Kobiet Prawników, która ułatwiała upowszechnianie poradnictwa prawno-społecznego, oraz Komitetu Gospodarstwa Domowego, Organizacji Rodzin Wojskowych czy Kół Rodziny Milicyjnej<sup>43</sup>.

W 1981 r. odbył się VIII Nadzwyczajny Krajowy Zjazd Ligi Kobiet, na którym uchwalono zmianę nazwy organizacji z Ligi Kobiet na Ligę Kobiet Polskich. Posunięcie to uzasadniano koniecznością „eksponowania zawartych w programie działania Ligi Kobiet treści patriotycznych oraz tych zadań, które dotyczą kształtowania patriotycznych postaw i obywatelskiej świadomości kobiet, podnoszenia ich poziomu ideowego i kulturalnego, krzewienia zasad życzliwości i tolerancji oraz inspirowania kobiet do twórczego uczestnictwa we wszystkich dziedzinach życia kraju”<sup>44</sup>. Poza tym przymiotnik „polskich” miał podkreślać masowy i powszechny charakter organizacji. Nową nazwę ostatecznie zatwierdzono rozporządzeniem Rady Ministrów z 2 grudnia 1982 r.<sup>45</sup>

Na VIII Zjeździe, oprócz zmiany nazwy, uchwalono również kolejny statut organizacji, w którym rozszerzono zakres jej działania. Wśród nowych zadań LKP wymieniano: umacnianie pozycji kobiet w życiu politycznym, społecznym, zawodowym, kulturalnym i gospodarce narodowej, dążenie do pełnej realizacji zasady równouprawnienia oraz

<sup>40</sup> *Ibidem*, k. 64–74.

<sup>41</sup> AIPN, 01728/49, Sprawozdanie z działalności LK w latach 1971–1974, k. 68–71.

<sup>42</sup> AIPN, 01728/59, Sprawozdanie z działalności LK w latach 1979–1981, k. 21.

<sup>43</sup> *Ibidem*, k. 1.

<sup>44</sup> AIPN, 1585/19737, Uzasadnienie zmiany nazwy LK na LKP, k. 101.

<sup>45</sup> *Ibidem*, Rozporządzenie Rady Ministrów z 2 XII 1982 r., k. 102.

reprezentowanie interesów kobiet w zakładach pracy, w szczególności działanie na rzecz zapewnienia im słusznego awansu<sup>46</sup>. Niezależnie od tych deklaracji zakres działalności członkiń LKP w latach 1982–1989 nie uległ zasadniczym zmianom i nadal wspierały one przede wszystkim politykę władz. Ich postawa nie zmieniła się nawet w okresie poważnego kryzysu gospodarczego lat osiemdziesiątych, kiedy duża część robotnic popierała działalność „Solidarności” i uczestniczyła w organizowanych przez nią strajkach. W tym okresie – z oczywistych powodów – członkinie kół LKP przy organach bezpieczeństwa państwa położyły szczególny nacisk na „kształtowanie moralności socjalistycznej” wśród rodzin wojskowych i milicyjnych.

Podsumowując, należy stwierdzić, że w okresie Polski Ludowej SOLK/LK/LKP była organizacją prorządową i propagowała politykę realizowaną przez władze komunistyczne. Pomimo tego jej działalność w dziedzinie pracy społecznej, charytatywnej czy oświatowej była pożyteczna i wydatnie przyczyniła się do podniesienia poziomu wiedzy kobiet z zakresu racjonalnego prowadzenia gospodarstwa domowego, przestrzegania zasad higieny, ochrony zdrowia czy wychowywania dzieci. Trzeba jednak podkreślić, że niewiele wysiłku członkinie organizacji włożyły w walkę o rzeczywiste równouprawnienie kobiet, przede wszystkim na terenie zakładów pracy, w których w wielu przypadkach można było zaobserwować ich jawną dyskryminację<sup>47</sup>.

Zmiana charakteru tej organizacji nastąpiła dopiero w wyniku przemian ustrojowych, które miały miejsce w 1989 r. Rzeczywistą walkę z dyskryminacją kobiet podjęła więc LKP w latach dziewięćdziesiątych. Współpracowała w tej materii z innymi organizacjami kobiecymi, które wówczas powstały<sup>48</sup>.

Materiały archiwalne związane z funkcjonowaniem SOLK/LK/LKP zostały przekazane do BUiAD IPN w Warszawie w latach 2001–2011 na podstawie protokołów i spisów zdawczo-odbiorczych o następujących numerach: 1572, 1585, 635, 686, 01305, 01254, 01138, 01728, 1007, 1098, 01790, 1590, 2223, 2289 i 0423. Większość dokumentów została wytworzona w organach bezpieczeństwa państwa, m.in. w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego, Korpusie Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Komendzie Głównej Milicji Obywatelskiej, a także w komórkach terenowych tych organów. Zawierają one różnego rodzaju informacje dotyczące funkcjonowania LK oraz związanych z nią organizacji w latach 1946–1989.

Najstarsze akta pochodzą z lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Zostały one oznaczone następującymi sygnaturami: IPN BU 635/545, IPN BU 686/87, IPN BU 686/90, IPN BU 1007/286, IPN BU 1572/3758, IPN BU 1572/4024, IPN BU 01790/350, IPN BU 2223/465, IPN BU 2243/435, IPN BU 2289/7, IPN BU 2289/30, IPN BU 2289/61. Najczęściej są to teczki dotyczące działalności jednostek KBW, WOP i MBP, w których można znaleźć pojedyncze dokumenty odnoszące się do LK. Zawierają one przede wszystkim informacje na temat organizowania jej kół oraz pierwszych lat ich funkcjonowania w wymienionych jednostkach organów bezpieczeństwa państwa.

Akta ujęte w spisach 635 i 686 zostały wytworzone w KBW. W j.a. IPN BU 635/545 na kartach 106–108 można znaleźć program szkolenia polityczno-społecznego członkiń

<sup>46</sup> *Ibidem*, Statut Ligi Kobiet Polskich z 1983 r., k. 4–5.

<sup>47</sup> M. Fidelis, *op. cit.*, s. 237–250.

<sup>48</sup> Z. Sokół, *Czasopisma organizacji kobiecych w Polsce (w latach 1989–1999)*, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” 2000, t. 5, s. 138.

koła LK przy 13. pułku KBW z 1950 r. Spośród 41 kobiet należących do tego koła na szkolenie zgłosiły się 22. Były to przede wszystkim żony oficerów i podoficerów oraz kilka pracownic. W programie szkolenia – co nie powinno dziwić – dominowały problemy polityczne, m.in. związane z historią ruchu robotniczego. Można wśród nich wymienić takie tematy jak: „Imperializm – najwyższe stadium kapitalizmu”, „Budowa fundamentów socjalizmu w Polsce Ludowej” czy „Z dziejów międzynarodowego ruchu robotniczego”<sup>49</sup>. Omawiano także inne problemy, np. z zakresu rozwoju człowieka, higieny i opieki nad dzieckiem. Na szkoleniach więc nie tylko „uświadamiano” politycznie członkinie LK, ale również rozszerzano ich wiedzę w zagadnieniach bardziej przydatnych w życiu codziennym.

W kolejnych dwóch teczkach (IPN BU 686/87 i IPN BU 686/90) można znaleźć sprawozdania z działalności kół LK przy 11. pułku KBW w Jeleniej Górze i 1. Brygadzie KBW w Górze Kalwarii. Na ich podstawie można nie tylko ustalić, na jakich zasadach funkcjonowały koła organizacji przy jednostkach KBW czy jakie im przydzielano zadania, ale również poznać problemy organizacji w pierwszych latach po wojnie. Interesującymi dokumentami zawartymi w wymienionych teczkach są wykazy statystyczne członkiń, w których uwzględniono ich pochodzenie społeczne. Z oczywistych powodów przeważały kobiety pochodzące z rodzin robotniczych i chłopskich<sup>50</sup>.

Interesujące informacje na temat funkcjonowania koła LK przy MBP można natomiast znaleźć w tezcze IPN BU 01790/350. Zawarta w niej dokumentacja dotyczy okresu od 1946 r., tj. od momentu jego założenia, do 1953 r. Są to najczęściej protokoły, sprawozdania z zebrań oraz różnego rodzaju notatki dotyczące inicjatyw podejmowanych przez członkinie. Spośród wymienionych archiwaliów najbardziej przydatne w odzwierciedlaniu historii koła wydają się sprawozdania z zebrań, gdyż na ich podstawie można poznać jego struktury organizacyjne oraz zakres działalności. W tego rodzaju dokumentach zostały bowiem wymienione wszystkie podległe mu komórki oraz szczegółowo opisano inicjatywy podejmowane przez jego członkinie, np. organizacja kolonii letnich dla dzieci pracowników, pomoc materialna dla najbiedniejszych rodzin, organizacja uroczystości państwowych, w tym imprez dla dzieci<sup>51</sup>.

Protokoły zebrań kół LK funkcjonujących przy poszczególnych departamentach MBP można również znaleźć w teczkach zawierających materiały działających tam komórek PZPR. Na przykład w aktach IPN BU 1572/3768 znajduje się protokół zebrania wyborczego koła LK przy Departamencie VII MBP z lutego 1951 r.<sup>52</sup>, natomiast w j.a. o sygn. IPN BU 1572/3758 zgromadzono sprawozdania z działalności Komitetu Zakładowego PZPR przy Centrum Wyszkozenia MBP w Legionowie z 1951 r., w których można odszukać informacje o aktywności tamtejszego koła<sup>53</sup>.

<sup>49</sup> AIPN, 635/545, Program szkolenia polityczno-społecznego LK, k. 106–108.

<sup>50</sup> AIPN, 686/87, Sprawozdanie z pracy LK z 1951 r., k. 300–301; *ibidem*, Pochodzenie społeczne członkiń, k. 302; AIPN, 686/90, Sprawozdanie z pracy LK z 1953 r., k. 349–350; *ibidem*, Pochodzenie społeczne członkiń, k. 352.

<sup>51</sup> AIPN, 01790/350, Protokół posiedzenia LK MBP z 30 VIII 1951 r., k. 63–64.

<sup>52</sup> AIPN, 1572/3768, Protokół zebrania wyborczego koła LK przy Departamencie VII MBP z 19 II 1951 r., b.p.

<sup>53</sup> AIPN, 1572/3758, Sprawozdanie Komitetu Zakładowego PZPR Centrum Wyszkozenia MBP w Legionowie za okres 15 IV 1950 r. – 20 IV 1951 r., b.p.

Sprawozdania z pracy LK na terenie jednostek Wojsk Ochrony Pogranicza, m.in. Dowództwa WOP w Warszawie czy Lubuskiej Brygady WOP w Krośnie Odrzańskim, zawierają teczki: IPN BU 2223/465, IPN BU 2243/435, IPN BU 2289/7, IPN BU 2289/30 czy IPN BU 2289/61. Archiwalia te zostały umieszczone wśród materiałów zarządów polityczno-wychowawczych funkcjonujących w tych jednostkach i dotyczą przede wszystkim prowadzenia przez członkinie LK pracy propagandowo-wychowawczej wśród żołnierzy. Można tam więc znaleźć, oprócz sprawozdań z działalności organizacji, wytyczne dotyczące realizacji programu tej pracy w jednostkach<sup>54</sup>.

Jednym z ważniejszych zadań LK – jak już wcześniej wspomniano – było udzielanie pomocy materialnej najbardziej potrzebującym rodzinom. W pierwszych latach po wojnie szczególnie opiekowano się rodzinami tych funkcjonariuszy, którzy polegli w walkach o utrwalenie władzy ludowej. Dokumentację ukazującą ten zakres działalności LK zawierają akta o sygn. IPN BU 1572/4024. Można w nich znaleźć wykazy paczek żywnościowych i ubraniowych przekazywanych najuboższym rodzinom oraz sierotom po poległych lub zmarłych funkcjonariuszach organów bezpieczeństwa państwa, informacje o przydzielaniu im miejsc w internatach, prośby o udzielenie pomocy i odpowiedzi na nie, sprawozdania z przeprowadzonych wywiadów środowiskowych oraz podziękowania dla członkiń organizacji<sup>55</sup>.

Jednymi z ciekawszych źródeł znajdujących się we wspomnianych aktach są prośby dzieci o pomoc kierowane do członkiń organizacji. W wielu przypadkach listy te były napisane przez dzieci, które przebywały w domach dziecka. Na przykład dziesięcioletni Janusz Iwanow napisał do Ligi: „Dn[ia] 3 grudnia zmarła moja matka. Zostałem na świecie sam. Ojca zabili mi bandyci, ci, którzy nie chcą, aby w Polsce zapanował pokój. Polecam się opiece”<sup>56</sup>. Sytuacją tego chłopca zainteresowały się członkinie koła LK przy MBP, a ich odpowiedź na jego list brzmiała: „Chciałybyśmy, abyś pisywał do nas częściej, bo interesuje nas, jak się uczysz, czy dobrze się czujesz w domu dziecka. Czuj pamięć Twoich rodziców, ale nie zapominaj równocześnie o tym, że nie jesteś sam, bo my wszyscy jesteśmy z Tobą i tworzymy jedną wielką rodzinę. Ucz się kochany, nauka da ci ukojenie i w przyszłości będziesz człowiekiem [sic!], bo tatuś Twój oddał życie, aby wszystkie dzieci robotników i chłopów mogły się uczyć”<sup>57</sup>. Taki, a nie inny stosunek do osieroconych dzieci miał przekonywać je o tym, że członkinie LK rzeczywiście się o nie troszczą. Wymiana korespondencji z wychowankami domów dziecka pozwalała na kształtowanie wśród nich określonego światopoglądu politycznego oraz przeświadczenia, że władza Polski Ludowej otacza ich szczególną opieką.

Inne problemy ukazują natomiast dokumenty zawarte w jednostce o sygn. IPN BU 01790/350. Można w niej bowiem znaleźć notatki na temat stosunku niektórych funkcjonariuszy do działalności kobiet w LK. Aktywistki Ligi odwiedzały się często w domach prywatnych, w których niejednokrotnie spotykały się z niechętnym stosunkiem członków rodziny do organizacji. Na przykład jedna z działaczek odnotowała, że

<sup>54</sup> AIPN, 2223/435, Wykaz dokumentów, k. 1; AIPN, 2243/465, Wykaz dokumentów, k. 1; AIPN, 2289/7, Wykaz dokumentów, k. 1; AIPN, 2289/30, Wykaz dokumentów, k. 1; AIPN, 2289/61, Wykaz dokumentów, k. 1.

<sup>55</sup> AIPN, 1572/4024, Wykaz dokumentów, k. 3–7.

<sup>56</sup> *Ibidem*, List Janusza Iwanowa do LK, k. 11–12.

<sup>57</sup> *Ibidem*, Odpowiedź Zarządu LK przy MBP do Janusza Iwanowa, k. 10.

w trakcie rozmowy z nią funkcjonariusz MBP stwierdził: „Nie zwracajcie głowy mojej żonie, co to za praca tam u was – żadna, a w domu ona ma robotę”<sup>58</sup>. Podobny stosunek do tego rodzaju działalności miał również inny pracownik organów bezpieczeństwa, który otwarcie sprzeciwił się werbowaniu swojej matki do LK: „Zostawcie moją matkę w spokoju, ona nie ma czasu na chodzenie do Ligi Kobiet, bo ja chodzę do szkoły i musi mi ugotować i uprać”<sup>59</sup>.

Brak szacunku dla organizacji ze strony mężczyzn potwierdzają również dokumenty zawarte w aktach IPN BU 1007/286, które dotyczą sprawy karnej przeciwko dwóm osobom zakłócającym przebieg zebrania członkiń LK. Mężczyźni znajdujący się w stanie wskazującym na spożycie alkoholu wtargnęli do sali, w której obradowały członkinie Ligi, i zaczęli je obrażać w bardzo wulgarny sposób. Potem, kiedy osobnicy wreszcie opuścili lokal i przewodnicząca starała się kontynuować zebranie, „nagle za kilka minut zaczęły się sypać kamienie w okno, gdzie znów na interwencję kol. Kołakowskiej mężczyźni uspokoiili się, zmuszona byłam zebranie szybko zakończyć, obawiając się powtórnej awantury, względnie nieszczęścia, które mogło być spowodowane przez rzucanie kamieni w okno”<sup>60</sup>. Mężczyźni zostali surowo ukarani za swoje postępowanie – otrzymali karę 5 lat pozbawienia wolności (złagodzona potem do 1,5 roku). Wyrok ten świadczył o tym, że zgodnie z odgórnymi zaleceniami władz starano się karać wszelkie chuligańskie wybryki skierowane przeciwko LK, która była przecież organizacją prorządową.

Opisana wyżej dokumentacja – wytworzona w latach czterdziestych i pięćdziesiątych – może być dla historyka bardzo interesująca z wielu względów. Ukazuje ona bowiem nie tylko proces tworzenia kół LK oraz realizowane przez nie cele, ale również problemy, jakie miały w pierwszych latach po wojnie. Koła powoływane przy organach bezpieczeństwa państwa nie tylko powstawały w specyficznych warunkach, ale miały również specjalnie określone zadania.

Warto przy tym jeszcze raz zaznaczyć, że dokumentacja przechowywana w IPN dotyczy jedynie działalności organizacji w resorcie. Z tego względu przedstawienie pełnej historii LK w tym okresie wymaga uzupełnienia o archiwalia znajdujące się w AAN.

Archiwum IPN posiada natomiast znacznie więcej materiałów ukazujących działalność LK w okresie późniejszym – w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Pierwszych dwóch wymienionych dekad dotyczą archiwalia oznaczone następującymi sygnaturami: IPN BU 1585/19737, IPN BU 01254/500, IPN BU 01138/233, IPN BU 01305/37, IPN BU 01728/3, IPN BU 01728/7–8, IPN BU 01728/12–13, IPN BU 01728/38, IPN BU 01728/49, IPN BU 01728/51–52, IPN BU 01728/63, IPN BU 1585/7405, IPN BU 1585/24504, IPN BU 1585/19736–19740 i IPN BU 1590/20.

Teczki o sygn. IPN BU 01254/500, IPN BU 01728/51, IPN BU 1585/19736, 1585/19737, IPN BU 1585/19738, IPN BU 1585/19739, IPN BU 1585/19740, IPN BU 01728/49, IPN BU 01728/52 bezpośrednio dotyczą kwestii organizacyjnych, zadań oraz zakresu działalności organizacji. W pierwszej z nich można znaleźć projekt zarządzenia ministra spraw wewnętrznych z 1967 r. w kwestii zmiany i ogłoszenia statu-

<sup>58</sup> AIPN, 01790/350, Notatka służbowa z 9 I 1953 r., k. 65.

<sup>59</sup> *Ibidem*.

<sup>60</sup> AIPN, 1007/286, Meldunek Zarządu LK do Komisariatu MO przy ul. Tykocińskiej 34 w Warszawie z 29 III 1950 r., k. 8.

tu LK, a w drugiej – sprawozdania z posiedzeń ZG LK, wytyczne do pracy oraz różne zagadnienia związane z powołaniem Kół Rodziny Milicyjnej w 1968 r. Tekst samego statutu LK z 1967 r. można natomiast znaleźć w materiałach o sygn. IPN BU 1587/19739, natomiast dokumenty związane z funkcjonowaniem KRM – w aktach: IPN BU 01305/37, IPN BU 01728/13, IPN BU 01728/7, IPN BU 01728/3, IPN BU 01728/33, IPN BU 01728/30 i IPN BU 01728/34. Należy jednak podkreślić, że kwestii organizacyjnych oraz zakresu działania KRM pod koniec lat sześćdziesiątych i w latach siedemdziesiątych dotyczą jedynie cztery pierwsze z wymienionych teczek. Pozostałe natomiast ukazują efekty podejmowanej przez nie aktywności w latach osiemdziesiątych.

W aktach o sygn. IPN BU 01305/37 można znaleźć zasady działania organizacji, które zostały wydane drukiem w 1968 r., w materiałach IPN BU 01728/13 – sprawozdania z działalności KRM w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, a także referaty wygłoszone na II Krajowym Zjeździe tej organizacji, uchwały Zespołu Krajowego ds. KRM oraz wykaz członkiń wchodzących w jego skład<sup>61</sup>. W tezcze IPN BU 01728/7 umieszczono teksty wykładów i referatów wykorzystywanych podczas szkoleń prowadzonych przez członkinię KRM, m.in.: „Kobieta w Polsce Ludowej”, „Podstawowe zasady higieny i kosmetyki” czy „Miejsce rodziny i gospodarstwa domowego”<sup>62</sup>. We wspomnianych już aktach IPN BU 01728/13 znalazły się również dokumenty dotyczące funkcjonowania LK, m.in. regulamin przyznania Honorowej Odznaki LK uchwalony w 1970 r. oraz wnioski o jej nadanie<sup>63</sup>.

Materiały związane z funkcjonowaniem organizacji w latach siedemdziesiątych: sprawozdania z jej działalności, uchwały Zarządu LK czy sprawozdania z jego posiedzeń, zgromadzone w j.a. o sygn. IPN BU 01728/49 i IPN BU 01728/57. W pierwszej z wymienionych teczek można znaleźć dwa obszernie sprawozdania z działalności LK w latach 1971–1974 i w roku 1975, w których wyszczególniono informacje o aktywności ideowo-wychowawczej i oświatowo-kulturalnej LK, prace związane z umacnianiem pozycji kobiet w środowisku zawodowym i rodzinnym oraz doskonalenie metod działania organizacji w celu jej rozwoju liczebnego i realizowania zadań programowych<sup>64</sup>. Wymieniono zorganizowane przez Ligę obchody rocznicowe, prelekcje i dyskusje, a także przedstawiono sposoby upowszechniania czytelnictwa, formy dokształcania rodziców i prowadzone prace społeczne. W zakresie działań podejmowanych w celu umocnienia pozycji kobiet w życiu zawodowym i rodzinnym scharakteryzowano organizację szkoleń z zakresu poradnictwa zawodowego kobiet, prowadzenie racjonalnego gospodarstwa, formy opieki nad dzieckiem i ludźmi starszymi oraz udzielanie porad prawnych. Systematyczne zwiększanie liczby członkiń organizacji oraz doskonalenie metod jej działania wymagało z kolei wspierania inicjatyw podejmowanych przez Organizację Rodzin Wojskowych i Koła Rodziny Milicyjnej oraz współdziałania z radami narodowymi i radami kobiet<sup>65</sup>.

<sup>61</sup> AIPN, 01728/13, Sprawozdanie z działalności KRM 1975–1979, b.p.; *ibidem*, Uchwały ZK ds. KRM, b.p.; *ibidem*, Skład Zespołu Krajowego ds. KRM, b.p.

<sup>62</sup> AIPN, 01728/7, Wykłady na tematy: „Kobieta w Polsce Ludowej”, „Podstawowe zasady higieny i kosmetyki” czy „Miejsce rodziny i gospodarstwa domowego”, b.p.

<sup>63</sup> AIPN, 01728/13, Regulamin przyznania Honorowej Odznaki LK przyjęty uchwałą Plenum ZG LK z 30 IX 1970 r., b.p.; *ibidem*, Wnioski o nadanie Honorowej Odznaki LK, b.p.

<sup>64</sup> AIPN, 01728/49, Sprawozdania z działalności LK w latach 1971–1974, k. 1–74; *ibidem*, Sprawozdanie z działalności LK w 1975 r., k. 83–111.

<sup>65</sup> *Ibidem*, Sprawozdania z działalności LK w latach 1971–1974, k. 3.





### **Działalność charytatywna Koła Rodziny Milicyjnej. Wręczanie zapomóg pieniężnych dzieciom poległych i zmarłych funkcjonariuszy**

W aktach IPN BU 01728/57 znajdują się natomiast sprawozdania z pracy ZG LK, materiały z VII Zjazdu LK, który odbył się w 1979 r. oraz sprawozdanie z działalności organizacji w latach 1979–1980. Wśród wymienionych materiałów można m.in. znaleźć tematyczny plan posiedzeń ZG LK, projekty zmian w statucie czy omówienie kierunków działania organizacji. W sprawozdaniu z lat 1979–1980 uwzględniono natomiast następujące zakresy pracy: rozwijanie struktur organizacyjnych i usprawnianie ich funkcjonowania, treści i formy działalności programowej oraz inicjatywy LK podejmowane w celu poprawy warunków życia kobiet i rodzin<sup>66</sup>.

Zarządzenia, uchwały i inne dokumenty związane z funkcjonowaniem struktur organizacyjnych LK także zawierają wymienione już wcześniejteczki oznaczone sygnaturami: IPN BU 01728/63, IPN BU 1585/19737, IPN BU 1585/19738, IPN BU 1585/19739 i IPN BU 1585/19740. W pierwszej z nich można znaleźć treść uchwały VI Krajowego Zjazdu LK, program działania Wojewódzkiej Warszawskiej Organizacji LK, program działania LK w Międzynarodowym Roku Kobiet, harmonogramy zjazdów LK w latach 1972–1975. W drugiej jednostce zgromadzono propozycje poprawek w statucie, uzasadnienie zmiany nazwy z LK na LKP, natomiast w trzeciej – zadania organizacji, zasady prowadzenia kampanii programowo-wyborczej oraz korespondencję. W ostatnich dwóch teczkach znajdują się protokoły i sprawozdania z kontroli zarządów wojewódzkich w Radomiu, Koszalinie i Lublinie w 1978 r. oraz kontroli Zarządu Miejskiego w Lubli-

<sup>66</sup> AIPN, 01728/57, Sprawozdanie z działalności LK w latach 1979–1981, k. 78–112; *ibidem*, Materiały VII Zjazdu LK w 1979 r., k. 142–167.



**Działalność propagandowa Koła Rodziny Milicyjnej.  
Dzieci funkcjonariuszy zwiedzają salę WUSW w Toruniu**

nie. Dokumentacja z kontroli zarządów LK ukazuje nie tylko problemy występujące w tym okresie, lecz także niedociągnięcia organizacyjne, na które zwracano wówczas szczególną uwagę.

Materiały na temat inicjatyw podejmowanych przez członkinie LK w latach sześćdziesiątych można znaleźć w teczkach IPN BU 1585/24504 i IPN BU 1585/7405. Dotyczą one działalności organizacji w zakresie pomocy dla mniejszości cygańskiej w Polsce. Obszerne sprawozdanie na ten temat zawiera druga z nich. Koła LK istniejące w tych województwach, w których przebywały rodziny cygańskie, zorganizowały dla nich badania lekarskie. Przebadano wówczas dużą liczbę dzieci i kobiet, a części z nich udzielono doraźnej pomocy medycznej. Przebieg tej akcji opisano w sprawozdaniu, w którym podkreślono, że „napotykała [ona] gdzieniegdzie na opory tej ludności, nieprzyzwyczajonej do ustalonych form opieki zdrowotnej. Dzięki usilnej pracy propagandowej opory te na ogół udało się przezwyciężyć i bardzo wiele kobiet i dzieci poddało się badaniom stanu zdrowia”<sup>67</sup>. Przy okazji przeprowadzono szczepienia cygańskich dzieci, a także zorganizowano dla ich matek specjalne szkolenia z zakresu higieny i opieki nad małym dzieckiem.

Szczególne znaczenie dla tej ludności miała udzielana pomoc materialna. Członkinie LK przygotowały więc i przekazały na ten cel dużą liczbę paczek z odzieżą i żywnością. W podsumowaniu tej akcji, oprócz wymienienia wszystkich zrealizowanych zadań, człon-

<sup>67</sup> AIPN, 1585/7405, Informacja o działalności LK w zakresie opieki zdrowotnej i sanitarnej, opieki społecznej i oświaty społecznej, k. 4.

kinie LK podkreśliły, że udzielanie pomocy Cyganom wymaga „od naszego aktywu wiele poświęcenia, taktu i cierpliwości ze względu na dotychczasową izolację społeczną ludności cygańskiej i konieczność znajdowania odpowiednich form i metod działania, takich, które by były akceptowane i kontynuowane przez tę ludność”<sup>68</sup>. Inicjatywa pomocy dla ludności cygańskiej podjęta w połowie lat sześćdziesiątych ukazywała pozytywne strony działalności organizacji. Oprócz wspierania propagandowej polityki władz Liga podejmowała również inne, wartościowe inicjatywy, których celem było organizowanie różnych form pomocy dla potrzebujących osób.

Spośród materiałów wytworzonych w latach osiemdziesiątych na największą uwagę zasługują te, które można znaleźć w teczkach: IPN BU 01728/45, IPN BU 01728/47, IPN BU 01728/53, IPN BU 01728/54, IPN BU 01728/55, IPN BU 01728/59, IPN BU 01728/60, IPN BU 01728/62, IPN BU 1098/9, IPN BU 1585/19737, IPN BU 0423/8816, IPN BU 0423/8817, IPN BU 0423/8818, IPN BU 0423/8819, IPN BU 0423/8820, IPN BU 0423/8821, IPN BU 0423/8822, IPN BU 0423/8823, IPN BU 0423/8824, IPN BU 0423/8825, IPN BU 0423/8827. Są to archiwalia ukazujące funkcjonowanie organizacji w tym okresie. W pierwszej z wymienionych teczek można więc znaleźć dokumentację na temat przebiegu VIII Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu LK, który odbył się w dniach 28–29 listopada 1981 r.: harmonogram obrad, ich regulamin oraz informacje na temat liczby uczestniczek i miejsc ich zakwaterowania. W jednostce znajdują się również uchwały podjęte na tym zjeździe, referaty czy notatki ukazujące problemy, z jakimi zmagaly się członkinie LK, KRM i ORW w życiu codziennym, oraz sytuację rodzin funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa<sup>69</sup>. W latach osiemdziesiątych – w wyniku postępującego kryzysu gospodarczego i coraz mniejszej popularności władz – członkinie tych organizacji stawały się często obiektem krytyki najbliższego otoczenia.

Interesujące materiały, które prezentują zmiany w organizacji i zakresie działalności LK, można natomiast odszukać w aktach IPN BU 1585/19737 i IPN BU 1098/9. Na ich podstawie można ustalić, jakie zmiany wprowadzono w statucie LK na początku lat osiemdziesiątych. Pierwsza z wymienionych teczek zawiera bowiem pełny tekst starego Statutu LK z 1967 r. oraz projekt nowego, który został zatwierdzony w 1982 r. W drugiej natomiast można znaleźć ostateczną treść Statutu LKP uchwalonego na VIII Nadzwyczajnym Krajowym Zjeździe LK. W obydwu teczkach są również teksty rozporządzeń Rady Ministrów z 1982 r. w sprawie zmiany nazwy stowarzyszenia z LK na LKP i uzasadnienie tej decyzji<sup>70</sup>.

Ciekawe dokumenty dotyczące działalności organizacji można też znaleźć w materiałach o sygn.: IPN BU 01728/47, IPN BU 01728/53, IPN BU 01728/54 i IPN BU 01728/55. Pierwsza z nich zawiera ankiety, program, sprawozdania i informator na IX Zjazd LKP z informacjami na temat regulaminu zjazdu i listy uczestniczek, a także ze sprawozdaniem

<sup>68</sup> *Ibidem*, k. 6.

<sup>69</sup> AIPN, 01728/45, Materiały z VIII Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu LK, k. 41–344.

<sup>70</sup> AIPN, 1098/9, t. 605, Rozporządzenie Rady Ministrów z 1982 r. w sprawie zmiany nazwy stowarzyszenia z LK na LKP, b.p.; *ibidem*, Statut LKP uchwalony na VIII Nadzwyczajnym Krajowym Zjeździe LK, b.p.; AIPN, 1585/19737, Statut LK z 1967 r., k. 3–33; *ibidem*, Projekt Statutu LK, k. 36–87; *ibidem*, Rozporządzenie Rady Ministrów z 1982 r. w sprawie zmiany nazwy stowarzyszenia z LK na LKP, k. 105.

Główniej Komisji Rewizyjnej LKP w latach 1982–1986<sup>71</sup>. W drugiej można znaleźć materiały związane z obchodami czterdziestolecia powstania LKP – referaty, opracowania, sprawozdania z działalności oraz „Informator o badaniach nad rodziną”, w trzeciej – dokumenty dotyczące Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Milicja Obywatelska w oczach dziecka”, np. zasady jego organizacji, listy nagrodzonych osób, wykazy wyróżnionych prac czy protokoły posiedzeń komisji<sup>72</sup>. Czwarta j.a. zawiera uchwały ZG LKP, sprawozdanie z działalności Komitetu Gospodarstwa Domowego ZG LK z lat 1979–1981, założenia programowe na rok 1982, instrukcje ZG LK w sprawie kampanii programowo-wyborczej w kołach i oddziałach terenowych w latach 1980–1982<sup>73</sup>.

Wykazy odznaczeń, które otrzymały członkinie LKP w latach 1981–1986, zawierają akta o sygn. IPN BU 01728/54. Za aktywną działalność i zasługi dla organizacji przyznawano: Medal 40-lecia Polski Ludowej, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty, Srebrny i Brązowy Krzyż Zasługi. W teczce można również odnaleźć wykaz członkiń, którym te odznaczenia przyznano, krótkie informacje na temat ich aktywności w LKP oraz instrukcję Kancelarii Rady Państwa z 26 maja 1984 r. w sprawie sporządzania i składania wniosków o nadanie Medalu 40-lecia Polski Ludowej<sup>74</sup>.

W archiwaliach wytworzonych w latach osiemdziesiątych znajdują się także informacje dotyczące funkcjonowania KRM i ORW w tym okresie. Na przykład teczka IPN BU 01728/60 zawiera zarówno dokumenty LKP, jak i współdziałających z nią KRM. Można wśród nich znaleźć sprawozdania z działalności, teksty pogadarek, a także materiały z organizowanego konkursu: Akcja „Stop! Dziecko na drodze”. Należą do nich m.in. wykazy autorów prac zakwalifikowanych do konkursu i listy wyróżnionych osób oraz sprawozdania i opracowania związane z obchodami VIII Nadzwyczajnego Roku Dziecka 1979 czy zasady i zakres działania KRM<sup>75</sup>.

Jeszcze więcej dokumentów związanych z funkcjonowaniem KRM i ORM w tym okresie zawierają akta IPN BU 01728/62 i IPN BU 001834/2700 oraz wspomniane już wcześniej: IPN BU 01728/34, IPN BU 01728/30, IPN BU 01728/33 oraz IPN BU 01728/3. Na podstawie dokumentów zawartych w materiałach: IPN BU 01728/62, IPN BU 01728/34, IPN BU 01728/30, IPN BU 01728/33 i IPN BU 01728/3 można przede wszystkim odtworzyć strukturę, funkcjonowanie i współpracę KRM i LKP. Pierwsza z wymienionych teczek zawiera bowiem uchwały Krajowego Zespołu ds. KRM, m.in. w sprawie wyboru delegatek na VIII Nadzwyczajny Zjazd LK, oraz decyzje dotyczące organizacji kampanii sprawozdawczo-wyborczej KRM w latach 1981–1983<sup>76</sup>.

W pozostałych jednostkach znajdują się dokumenty o podobnym charakterze i można w nich znaleźć: programy szkoleń członkiń KRM i ORW, listy uczestniczących w nich osób, notatki dotyczące ich przebiegu, uchwały Zespołu Krajowego KRM z 1985 r. związane z udziałem w kampanii sprawozdawczo-wyborczej organizowanej przez LKP oraz plany pracy KRM, dane statystyczne dotyczące KRM w poszczególnych województwach,

<sup>71</sup> AIPN, 01728/47, Materiały z IX Zjazdu Krajowego LKP.

<sup>72</sup> AIPN, 01728/53, Materiały dotyczące obchodów czterdziestolecia LKP; AIPN, 01728/54, Materiały Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „MO w oczach dziecka”.

<sup>73</sup> AIPN, 01728/55, Materiały LK z lat 1979–1982.

<sup>74</sup> AIPN, 01728/54, Wykazy nazwisk odznaczonych członkiń, k. 5–7, 76–110.

<sup>75</sup> AIPN, 01728/60, Materiały LKP i KRM, b.p.

<sup>76</sup> AIPN, 01728/62, Materiały LKP i KRM, b.p.

apel do członkiń KRM, wytyczne w sprawie ceremoniału imprez okolicznościowych i kształtowania świeckiej obyczajowości w resorcie, kierunki działania KRM w 1981 r., zasady organizacji kampanii sprawozdawczo-wyborczej w KRM, plany pracy Zespołu Krajowego KRM z 1984 r., notatki na temat współpracy KRM i ORW oraz programy konferencji i seminariów organizowanych przez KRM<sup>77</sup>.

Spośród dokumentów związanych z działalnością KRM bardzo interesująca wydaje się praca magisterska absolwenta Instytutu Nauk Społeczno-Politycznych ASW pt. „Koło Rodziny Milicyjnej – rola i zadania w kształtowaniu modelu rodziny socjalistycznej”, która została przygotowana w 1988 r.<sup>78</sup> Pomimo że autor prowadził swoje badania tylko w oparciu o dokumentację kół działających w województwie opolskim, to ukazał ogólne zasady funkcjonowania KRM oraz podejmowane przez nie inicjatywy.

Odmienny charakter od omówionych wyżej dokumentów mają natomiast materiały zawarte w tezkach: IPN BU 0423/8816, IPN BU 0423/8817, IPN BU 0423/8818, IPN BU 0423/8821, IPN BU 0423/8822, IPN BU 0423/8823, IPN BU 0423/8824, IPN BU 0423/8825 i IPN BU 0423/8827. Zebrano w nich bowiem egzemplarze miesięcznika wydawanego przez LKP pt. „Nasza Praca”, którego tematyka była ściśle związana z realizacją zadań organizacji, a jego celem było nie tylko podnoszenie poziomu świadomości politycznej kobiet, ale również rozszerzanie ich wiedzy w różnych dziedzinach. W każdym z numerów można więc znaleźć artykuły na tematy ogólne, dotyczące problemów kobiet na świecie lub ukazujące ich walkę o równouprawnienie. Oprócz tego wiele miejsca zajmowały porady prawne, zawodowe, a także z zakresu medycyny i higieny. Na przykład w numerze 11 z 1988 r. zamieszczono wskazówki dotyczące wykorzystania urlopu macierzyńskiego<sup>79</sup>, poruszono kwestie zagrożeń związanych z paleniem tytoniu<sup>80</sup> oraz zawarto uwagi na temat stosowania idiomów w języku polskim<sup>81</sup>. W piśmie, w rubryce „Informujemy, radzimy, pomagamy”, zamieszczano również dane odnoszące się do sytuacji społeczno-prawnej kobiet pracujących<sup>82</sup>, zapobiegania próchnicy zębów<sup>83</sup> oraz dotyczące stosowania wyrazów obcych w języku polskim<sup>84</sup>.

Na łamach miesięcznika „Nasza Praca” poruszano także inne problemy, m.in. związane z działalnością LKP, oraz udzielano porad na temat zdrowego odżywiania i przestrzegania zasad higieny. W niektórych numerach zamieszczano wskazówki odnoszące się do wychowywania dzieci lub omawiano role, jakie powinni pełnić w rodzinie kobieta i mężczyzna. W jednym z numerów z 1988 r. zawarto interesujący artykuł pt. *Gdy mężowi brak ambicji, a żonie uczucia*, w którym autorka starała się znaleźć rozwiązanie problemu braku zrozumienia i kryzysu emocjonalnego w małżeństwach.

<sup>77</sup> AIPN, 01728/60, Materiały szkoleniowe KRM, b.p.; AIPN, 01728/3 oraz AIPN, 01728/33–34, Materiały KRM, b.p.

<sup>78</sup> AIPN, 001834/2700, R. Żak, „Koła Rodziny Milicyjnej – rola i zadania w kształtowaniu modelu rodziny socjalistycznej”, Warszawa 1988, k. 2–114.

<sup>79</sup> AIPN, 0423/8827, B. Błachowska, *Okres opieki nad dzieckiem a okres zatrudnienia*, „Nasza Praca” 1988, nr 11, s. 16–20.

<sup>80</sup> *Ibidem*, M. Jokieli, *Czy warto odzwyczajając się od palenia?*, „Nasza Praca” 1988, nr 11, s. 21–23.

<sup>81</sup> *Ibidem*, J. Porayski-Pomsta, *Nie zasypiać gruszek w popiele, czyli o idiomach w języku polskim*, „Nasza Praca” 1988, nr 11, s. 24–27.

<sup>82</sup> AIPN, 0423/8823, G. Uścińska, *Sytuacja społeczno-prawna kobiet pracujących w Polsce*, „Nasza Praca” 1988, nr 4, s. 28–34.

<sup>83</sup> *Ibidem*, B. Banach, *Fluor a próchnica*, „Nasza Praca” 1988, nr 11, s. 34–36.

<sup>84</sup> *Ibidem*, J. Porayski-Pomsta, *Wyrazy obce w języku polskim*, „Nasza Praca” 1988, nr 11, s. 37–40.

Na podstawie informacji zamieszczanych na łamach miesięcznika „Nasza Praca” można scharakteryzować problemy, z jakimi borykały się kobiety i ich rodziny w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, czyli w okresie poważnego kryzysu zarówno gospodarczego, jak i politycznego. Członkinie LKP starały się je wspierać przy pomocy różnego rodzaju porad, a jednocześnie uświadamiały im, jak ważną rolę pełnią w ówczesnym społeczeństwie.

Informacje zawarte w opisanych wyżej archiwaliach ukazują organizację i działalność SOLK/LK/LKP od momentu jej powstania do 1988/1989 r. Jej członkinie oprócz propagowania polityki władz były aktywne w różnych dziedzinach i przez cały okres istnienia Ligi starały się wspierać kobiety zarówno w życiu codziennym, jak i zawodowym.

Charakter organizacji oraz zależność od ówczesnych władz wykluczały jednak możliwość podjęcia walki o rzeczywiste równouprawnienie kobiet. Niezależnie od tego wsparcie udzielane przez jej członkinie miało duże znaczenie dla żon i dzieci funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa, poddanych w latach osiemdziesiątych jawnej krytyce społeczeństwa.

Na koniec warto jeszcze raz podkreślić, że materiały SOLK/LK/LKP przechowywane w Archiwum IPN ukazują przede wszystkim formy i charakter działalności prowadzonej wśród rodzin funkcjonariuszy, które w okresie Polski Ludowej były uprzywilejowane, a ich położenie materialne było zdecydowanie lepsze od pozostałej części społeczeństwa. Z tego względu członkinie LK podejmujące aktywność w tym środowisku musiały często dostosowywać swoje działania do jego aktualnych potrzeb i występujących w nim problemów.

## STRESZCZENIE

Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet została powołana w sierpniu 1945 r., cztery lata później przemianowano ją na Ligę Kobiet, a w 1981 r. przyjęła ostateczną nazwę Liga Kobiet Polskich. Jej podstawowym celem było propagowanie polityki władz Polski Ludowej w społeczeństwie i tym samym „wychowanie kobiety, obywatelki świadomej swych praw i obowiązków w stosunku do Ojczyzny i społeczeństwa”. Dokumenty związane z funkcjonowaniem SOLK/LK/LKP zostały przekazane do IPN w Warszawie w latach 2001–2011. Większość z nich wytworzyły jednostki organów bezpieczeństwa państwa, działające m.in. w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego, Korpusie Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Komendzie Głównej Milicji Obywatelskiej oraz w komórkach terenowych tych organów. Zachowane materiały ukazują nie tylko strukturę i funkcjonowanie organizacji w latach 1946–1989, lecz także formy i charakter działalności prowadzonej wśród funkcjonariuszy UB/SB i MO.

**Słowa kluczowe:** Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet, Liga Kobiet, Liga Kobiet Polskich, organizacje kobiece, Służba Bezpieczeństwa, Milicja Obywatelska, propaganda.

## SUMMARY

The Social and Civic Women's League was founded in August 1945 and renamed to the Women's League four years later, while its final name "Polish Women's League" has been in use since 1981. Its basic objective was to promote the policy of the authorities of the People's Republic


of Poland among the citizens, thereby “educating a woman, a female citizen aware of her rights and obligations towards her homeland and society”. Documents related to the operations of the Social and Civic Women’s League/Women’s League/Polish Women’s League were transferred to the Archive of the Institute of National Remembrance in the years 2001–2011. The majority was produced by units of the state security authorities operating, inter alia, in the Ministry of the Public Security, the Corps of the Internal Security, the Ministry of the Interior, the Central Headquarters of the Citizens’ Militia and in regional sections of the units. The preserved material demonstrates not only the structure and operation of the organization in the years 1946–1989, but also the forms and specifics of operations carried out among officers of the Security Office/Security Service and the Citizens’ Militia.

**Key words:** Social and Civic Women’s League, Women’s League, Polish Women’s League, women’s organizations, Security Service, Citizens’ Militia, propaganda.

**Stefan Bialek**

(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu)

## WINCENTY BROCKI. KASIARZ, SZOPENFELDZIARZ I MENTOR „SZPICBRÓDKI” W ŚWIETLE PRZEDWOJENNEGO *DOSSIER*

 **W**świadomości znacznej części społeczeństwa wciąż jeszcze pokutuje pogląd, że w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej przechowywane są wyłącznie „teczki” tajnych współpracowników komunistycznych organów bezpieczeństwa państwa oraz dokumenty dotyczące inwigilacji i represji, jakim służyły te otwarcie lub w sposób zakonspirowany poddawały osoby sprzeciwiające się władzom tzw. Polski Ludowej. Nic bardziej mylnego! Archiwiści i historycy na co dzień korzystający z zasobów poszczególnych archiwów Instytutu doskonale zdają sobie sprawę, że na podstawie zgromadzonych w nich materiałów można badać nie tylko dzieje polityczne. W dokumentach tych znajdują się szczegółowe dane interesujące historyków gospodarki, nauki, kultury i sztuki, Kościołów i związków wyznaniowych, genealogów, a ponadto np. socjologów czy politologów, a także – *last but not least* – archiwistów. Zasób archiwalny IPN kryje w sobie mnóstwo oczekujących na odkrycie bardzo wartościowych źródeł, niemających praktycznie żadnego znaczenia dla działań realizowanych przez Instytut na mocy dotyczącej go ustawy. Instytucje tworzące szeroko rozumiany aparat represji państwa komunistycznego często dołączały je do rozmaitych akt własnych spraw (warto odnotować ich istnienie w trakcie trwającego procesu tworzenia archiwalnego opisu materiałów zgromadzonych przez IPN).

Dobrym przykładem takiej archiwalnej niespodzianki jest dokumentacja Policji Państwowej II Rzeczypospolitej dotycząca przestępcy powszechnie znanego u schyłku epoki rozbiorów oraz w okresie przedwojennym, którym był Wincenty Brocki ps. „Nikita”. Została ona przekazana do zasobu Oddziału IPN we Wrocławiu przez tamtejszą Komendę Wojewódzką Policji, w grupie akt dolnośląskich jednostek Milicji Obywatelskiej z lat 1945–1954. *Dossier* nr 7/7 założono w maju 1927 r. w Brygadzie Kradzieżowej



Urzędu Śledczego Policji Państwowej miasta stołecznego Warszawy, przypisując Brockiego do kategorii: kasiarz. Akta wytworzone do 1939 r. obejmują kwestionariusze osobowe, kilka fotografii sygnalitycznych, zapytania do stołecznego biura adresowego i odpowiedzi w sprawie ustalenia miejsca zamieszkania przestępcy, wyniki sprawdzeń w rejestrze skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości oraz korespondencję radiotelegraficzną z innymi jednostkami policji, głównie związaną z przypadkami zatrzymań lub aresztowań. *Dossier* kontynuowano po wybuchu II wojny światowej, włączając doń kilka dokumentów zgromadzonych lub wytworzonych do początku 1941 r. przez Dyрекcję Policji Kryminalnej w Warszawie oraz dokumenty świadczące o krótkotrwałym zainteresowaniu osobą Brockiego przejawianym po wojnie przez MO. Istotnym uzupełnieniem teczki są fotografie sygnalityczne z 1920 r. oraz współczesne im policyjne karty ewidencyjne, na których odnotowywano informacje o przestępczej działalności figuranta i otrzymanych przez niego wyrokach sądowych<sup>1</sup>.

W *dossier* znajduje się m.in. rysopis przestępcy. Ze swoimi 171 centymetrami wzrostu był, jak na owe czasy, człowiekiem wysokim. Miał szare oczy i ciemne włosy. Był wyznania rzymskokatolickiego. Wśród współników Brockiego policja warszawska odnotowała Stanisława Cichockiego, znanego pod pseudonimem „Szpicbródka”, tego samego, który w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku stał się inspiracją do nakręcenia znanego musicalu z Piotrem Fronczewskim w roli głównej. Co ciekawe, zarówno Brocki, jak i Cichocki byli z zawodu fryzjerami. Henryk Lange, śledczy przedwojennej policji w Warszawie, we wspomnieniach wydanych w 1961 r. twierdzi jednak, że Brocki przyuczył „Szpicbródkę” do wykonywania zupełnie innego fachu, a właściwie procederu – złodziejskiego<sup>2</sup>.

*Dossier* zawiera również wiele innych szczegółowych danych na temat tej niezwykle interesującej, lecz mało znanej postaci przedwojennego półświatka. Pozwalają one odtworzyć, choć tylko w ogólnym zarysie, przebieg przestępczej „kariery” Brockiego.

Przyszły kasiarz urodził się 20 lipca 1882 r. w Warszawie z ojca Andrzeja, robotnika najemnego, i matki Józefy z Dąbrowskich. Rodzina od co najmniej dwóch pokoleń mieszkała przy Rynku Starego Miasta, i można przypuszczać, że Wincenty tam właśnie się wychował albo raczej dorastał<sup>3</sup>. Z pewnością pierwsze kroki w złodziejskim fachu stawiał jeszcze u schyłku XIX w. 27 stycznia 1902 r. w „Kurierze Warszawskim” wzmiankowano, że poprzedniego dnia w kościele pw. Świętego Ducha zatrzymano na gorącym uczynku młodego złodziejzaka. Gdy policjant prowadził go do cyrkułu, z tłumu wyskoczyli dwaj mężczyźni i chwycili funkcjonariusza za gardło, by ułatwić chłopcu ucieczkę. Ludzie wychodzący z kościoła schwyтали napastników, jak się później okazało – zawodowych złodziei i „starych łotrów”. Jednym z nich był Brocki. Według redakcji „Kuriera” ataku na policjanta dokonano w obawie, by schwypany dzieciak nie zdradził tożsamości swoich nauczycieli<sup>4</sup>. Nie wiemy, kim był ów złodziejzsek,

<sup>1</sup> AIPN Wr, 145/707, *Dossier* Wincentego Brockiego *vel* Brodzkiego. Jeżeli odwołania nie wskazują innych źródeł, informacje dotyczące przestępczej „kariery” Brockiego, zamieszczone w dalszej części tekstu, pochodzą z tegoż *dossier*. Oboczność nazwiska przestępcy, odnotowana w aktach policyjnych, funkcjonowała również w publikacjach prasowych na jego temat. On sam podpisywał się jako Wincenty Brocki.

<sup>2</sup> H. Lange, *Alarm w Cedergenie*, Warszawa 1961, s. 41.

<sup>3</sup> Zob. Księga chrztów parafii rzymskokatolickiej św. Jana Chrzciciela w Warszawie za 1882 r., poz. 490 (skan udostępniony na stronie internetowej <http://metryki.genealodzy.pl>; dostęp 2 IX 2015 r.).

<sup>4</sup> *Napad złodziejski*, „Kurier Warszawski”, 27 I 1902 r.

któremu zresztą udało się zbiec. Możliwe jednak, że swój zawodowy termin odbywał już wówczas u Brockiego Stanisław Cichocki.

Po raz pierwszy Brocki został skazany w 1901 r. Następnym wyrok zapadł już w 1902 r.<sup>5</sup> Przymuszczenie ówczesny proces dotyczył kradzieży różnych przedmiotów wartości 100 rubli, popełnionej w maju tego roku w mieszkaniu prywatnym przy ul. Pawiej w Warszawie. Zatrzymany w tej sprawie „znany złodziej” Wincenty Brocki zdołał zbiec, lecz już we wrześniu został schwytany i przyznał się do postawionego zarzutu<sup>6</sup>. Wyrok nie mógł być wysoki, skoro już latem 1903 r. Brocki ponownie był na wolności. W lipcu warszawscy złodzieje, wśród nich Brocki i niejaki Edmund Drago, zebrali się w piwiarni przy ul. Burakowskiego. Jak donosił „Kurier Warszawski”, „podchmieleni Brodzki i Drago wszczęli między sobą kłótnię o nierównomierny podział łupów i po chwili dobyto noży, lecz reszta towarzystwa powstrzymała walczących i zmusiła ich do zgody. Wówczas Wincenty Brodzki, pozornie udając pojednanie, zaprosił Edmunda Dragę, by pojechał z nim dorożką do pewnej przyjaciółki, gdzie będą gościnnie przyjęci. Drago, nic nie podejrzewając, siadł z Brodzkim [...]. W drodze, gdy Drago nachylił się ku Brodzkiemu, tenże łotr, dobywszy noża, ugodził nim w piersi D[ragę] z taką siłą, że śmierć nastąpiła momentalnie”. Sprawca, którego wina nie budziła wątpliwości dziennikarzy, został zatrzymany pod koniec sierpnia<sup>7</sup>. Zapewne więc odnotowany w *dossier* wyrok wydany na Brockiego w 1904 r. miał związek z tą ponurą sprawą. Kolejne procesy zakończone skazaniem go odbyły się już w 1907 i 1908 r.

Jednak i te pobyty w więzieniu były dość krótkie. Stanisław Milewski w książce *Szemrane towarzystwo niegdysiejszej Warszawy* jednoznacznie przypisuje Brockiemu włamanie do skarbcza klasztoru na Jasnej Górze w 1909 r.<sup>8</sup> Tymczasem Henryk Lange odnotował, że były jedynie takie przypuszczenia<sup>9</sup>. W rzeczywistości związek Brockiego z tą sprawą musi budzić uzasadnione wątpliwości. W nocy z 22 na 23 października 1909 r. złodzieje włamali się do kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej. Skradziono z niej: pochodzącą z 1717 r. perłową sukienkę cudownego obrazu, korony Matki Bożej i Dzieciątka Jezus ofiarowane przez papieża Klemensa XI oraz bardzo liczne i drogie wota (złote zegarki, pierścienie, łańcuchy, sznury pereł)<sup>10</sup>. Śledztwo w sprawie świętokradztwa prowadził osobiście przybyły z Warszawy naczelnik tamtejszego Wydziału Śledczego. Ustalono, że sprawcy byli doświadczonymi złodziejami, którzy starali się zacierać za sobą ślady i wprowadzić policjantów w błąd (podrzucili np. paszport skradziony wcześniej na Jasnej Górze). Spekulowano, że wśród włamywaczy była kobieta; poza tym mieli korzystać z pomocy kogoś, kto stale zamieszkiwał wewnątrz klasztoru<sup>11</sup>. Kilka dni po kradzieży aresztowano zamieszkałą w Częstochowie wdowę po tamtejszym złodzieju, niejaką

<sup>5</sup> AIPN Wr, 145/707, Notatka dotycząca Wincentego Brockiego, b.d., k. 16.

<sup>6</sup> *Ujęcie złodziejów*, „Kurier Warszawski”, 22 IX 1902 r.

<sup>7</sup> *Ujęcie zbrodniarza*, „Kurier Warszawski”, 28 VIII 1903 r.

<sup>8</sup> S. Milewski, *Szemrane towarzystwo niegdysiejszej Warszawy*, Warszawa 2009, s. 110.

<sup>9</sup> H. Lange, *op. cit.*, s. 41.

<sup>10</sup> *Potworna zbrodnia. Świętokradztwo na Jasnej Górze. Okradzenie Obrazu Przenajświętszego*, „Gazeta Częstochowska” (dodatek nadzwyczajny), 23 X 1909 r.; *Dalsze szczegóły zebrane po wydaniu dodatku nadzwyczajnego*, „Gazeta Częstochowska”, 24 X 1909 r.

<sup>11</sup> *Świętokradztwo na Jasnej Górze*, „Gazeta Częstochowska”, 25 X 1909 r.; *Świętokradztwo na Jasnej Górze*, „Gazeta Częstochowska”, 26 X 1909 r.; *Świętokradztwo na Jasnej Górze*, „Gazeta Częstochowska”, 27 X 1909 r.

Ostrowiczową, kochankę Brockiego. Jednak on sam był nieuchwytny. Podejrzewano, że wyjechał do Odessy. Jak doniósł „Głos Warszawski”, stołeczny Wydział Śledczy wpadł na jego trop przypadkowo. Brocki miał zostać zatrzymany nocą z 4 na 5 listopada w Wawrze, w jednej z willi położonych w pobliżu dworca kolejowego. Oprócz niego w domu był kilkuletni syn Ostrowiczowej. W sąsiednich willach zatrzymano dwóch innych znanych policji i od dawna poszukiwanych złodziei: Abrama Świecę i kasiarza Jana Badyńskiego. W biurku Brockiego znaleziono relacje prasowe dotyczące świętokradztwa na Jasnej Górze, ale nie przyznał się on do udziału w tym przestępstwie – miał dobre alibi<sup>12</sup>. 8 listopada w „Gazecie Częstochowskiej” informowano, że policja podejrzewała Brockiego o organizację włamania, którego wykonawcą miał być miejscowy złodziej Bolesław Kruk wraz z kilkoma współnikami. Sądono, że Brocki nie ufał swoim podwykonawcom i wysłał do Częstochowy Ostrowiczową w charakterze ich nadzorkini<sup>13</sup>. Jak podkreślono następnie w tym samym dzienniku, Brocki podczas śledztwa konsekwentnie zaprzeczał, by miał jakikolwiek związek z kradzieżą i z całą swoją „dosyć dużą inteligencją” próbował oczyścić się z zarzutu. Scharakteryzowano go jako złodzieja z zamiłowaniem, który stworzył własną „teorię kunsztu złodziejskiego”. Zgodnie z nią łup bezwzględnie należy do złodzieja, a jeśli ten nie może sprzedać zdobyczy, powinien ją zniszczyć, nie zważając na wartość – zwrot prawowitemu właścicielowi nie wchodzi w grę<sup>14</sup>. Teoria kładła więc nacisk na udaną kradzież jako akt odwagi i sprawności zawodowej i – jak można sądzić – była przejawem swojego rodzaju złodziejskiej dumy. Z upływem czasu śledztwo coraz bardziej się gmatwało. 13 listopada „Gazeta Częstochowska” doniosła o ujęciu trzech mężczyzn, którzy brali udział we włamaniu do jasnogórskiej kaplicy. Jednocześnie informowano, że policja poprzez aresztowanie Brockiego umyślnie chciała wprowadzić w błąd prawdziwych sprawców tego przestępstwa. Wydaje się jednak, że właśnie ta sensacyjna wiadomość mogła być fortem obliczonym na uspienie czujności domniemych współników Brockiego. Już następnego dnia w tym samym dzienniku napisano bowiem o nowych poszlakach wskazujących na winę Brockiego, który wcześniej zeznawał tak umiętnie, że śledczy nieomal uwierzyli w jego alibi. W artykule określono go jako jednego z „wybitniejszych przestępców” owego czasu, niezwykle sprytnego i przenikliwego, prawdziwego mistrza we wprowadzaniu w błąd przesłuchujących go funkcjonariuszy<sup>15</sup>.

W ciągu następnych miesięcy „Gazeta Częstochowska” informowała czytelników o kolejnych – często sensacyjnych – ustaleniach śledztwa w sprawie świętokradztwa oraz stawianych w związku z nim hipotezach. Nie wspomiano jednak więcej o podejrzeniach wobec Brockiego. Wiadomo natomiast, że 20 lutego 1910 r. Sąd Okręgowy w Warszawie skazał go na 4 lata domu poprawy za inną kradzież z włamaniem, dokonaną z użyciem niebezpiecznych narzędzi, być może ujawnioną wskutek śledztwa w sprawie jasnogórskiej. Tej ostatniej nigdy nie wyjaśniono. Przyćmiło ją wkrótce inne słynne śledztwo i proces, w którym jednego z paulinów o. Damazego Macocha, domniemanego agenta carskiej ochrony, w 1912 r. uznano ostatecznie za winnego morderstwa własnego

<sup>12</sup> *Na tropie świętokradców*, „Głos Warszawski”, 5 XI 1909 r.; *Echa świętokradztwa na Jasnej Górze*, „Gazeta Częstochowska”, 7 XI 1909 r.

<sup>13</sup> *Echa świętokradztwa na Jasnej Górze*, „Gazeta Częstochowska”, 8 XI 1909 r.

<sup>14</sup> *Echa świętokradztwa na Jasnej Górze*, „Gazeta Częstochowska”, 10 XI 1909 r.

<sup>15</sup> *Świętokradztwo na Jasnej Górze. Ujęcie zлочyńców*, „Gazeta Częstochowska”, 13 XI 1909 r.; *Świętokradztwo na Jasnej Górze*, „Gazeta Częstochowska”, 14 XI 1909 r.



Wincenty Brocki po aresztowaniu w 1920 r.

stryjecznego brata (i zarazem męża swojej kochanki), kradzieży pieniędzy należących do klasztoru i fałszowania dokumentów<sup>16</sup>. Niewiele osób zastanawiało się wówczas nad ewentualnością połączenia grabieży w kaplicy jasnogórskiej z osobą Macocha<sup>17</sup>.

W czerwcu 1913 r. Brocki ponownie został skazany przez Sąd Okręgowy w Warszawie za kradzież z włamaniem na 2 lata i 8 miesięcy. Orzeczenie to zostało jednak skasowane na zasadzie poprzedniego wyroku z 1910 r.

Nie wiadomo dokładnie, czym zajmował się Brocki w okresie od wyjścia z więzienia do końca I wojny światowej. Stanisław Milewski przypuszcza, że razem ze „Szpicbródką” i kilkoma innymi słynnymi kasiarzami wyjechał w głąb Rosji z cofającą się armią carską<sup>18</sup>. Jest więc możliwe, że Brocki uczestniczył w działalności przestępczej, której skutkiem miało być przeświadczenie carskiej policji, że wielkie i śmiałe kradzieże dokonane przez fachowców, były dziełem przybyszów z Warszawy. Jedną z bardziej brawurowych akcji, które przeprowadzili, stanowiło wykonanie podkopu do skarbcza banku w Rostowie nad Donem<sup>19</sup>. Być może właśnie w Rosji przyłgnął do Brockiego wspomniany już charakterystyczny pseudonim – „Nikita”.

Wiadomo, że w sierpniu 1919 r. mieszkał już z powrotem w Warszawie. Wtedy właśnie przeniósł się z ul. Bugaj 9 do domu przy ul. Stare Miasto 25 m. 45. Na początku 1920 r. planował włamanie do stołecznej Kasy Przemysłowców wspólnie z jej pracownikiem Walentym Sieczką, swoim byłym uczniem Cichockim i niejakim Józefem Strzeleckim. Wskutek zdrady Sieczki 7 lutego złodzieje zostali przyłapani na gorącym uczynku i – po strzelaninie z funkcjonariuszami stołecznego Urzędu Śledczego – schwytani. W czasie procesu przed Sądem Okręgowym w Warszawie „Nikita” i „Szpicbródka”

<sup>16</sup> K. Kąkolewski, *Trzy złote za słowo. 22 historie, które napisało życie. Reportaże z lat 1958–1966*, Warszawa 1984, s. 21–44; T. Dyniewski, *Zbrodnia. Zdrada. Kara. Piława śląski*, Katowice 1986, s. 5–20.

<sup>17</sup> *Proces księdza Damazego Macocha w Piotrkowie o zabicie brata w klasztorze na Jasnej Górze i o kradzież pieniędzy kościelnych: w dniach od 27–29 lutego i od 1–9 marca r. 1912*, b.m.w. 1912, s. 45.

<sup>18</sup> S. Milewski, *op. cit.*, s. 110. Por. H. Lange, *op. cit.*, s. 41.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 35–36, 43–44.

tłumaczyli się, że tamtego dnia przyszli do budynku Kasy Przemysłowców jedynie po to, by „obejrzeć” jej skarbiec i podjąć decyzję, czy popełnić kradzież i kiedy tego dokonać. Sąd nie dał wiary tym zeznaniom i 9 marca 1921 r. skazał oskarżonych na 4 lata więzienia z zaliczeniem 13 miesięcy aresztu<sup>20</sup>. Przymuszczalnie w tej samej sprawie 5 lipca 1921 r. stołeczny Sąd Apelacyjny zmniejszył Brockiemu wymiar kary do 2,5 roku, która wskutek zastosowania amnestii została jeszcze skrócona do roku i ośmiu miesięcy.

Po odzyskaniu wolności „Nikita” nie zwlekał z powrotem do przestępczego procederu, ponieważ już w styczniu 1922 r. został zatrzymany w Sopocie. 31 marca tego roku Sąd Okręgowy w Gdańsku skazał go za kradzież i przekroczenie przepisów paszportowych na 4 lata i 1 miesiąc więzienia. Prawdopodobnie całą karę odbył w więzieniu w Wartenburgu (obecnie Barczewo) w Prusach Wschodnich. Tam w każdym razie przebywał jeszcze we wrześniu 1925 r.

Kolejne lata spędził w Wielkopolsce. Wiadomo, że 28 października 1926 r. został aresztowany w Poznaniu jako podejrzany o włamanie do kasy. Później dość długo nie widać śladów jego przestępczej działalności. Być może próbował w tym czasie uspić czujność policji lub po prostu chciał odpocząć, żyjąc spokojnie ze zdobytych wcześniej łupów.

Najpóźniej na początku 1926 r. poznał młodszą o dwanaście lat, pochodzącą z podpabianickiej wsi Józefę Gomułkównę. W styczniu kolejnego roku urodził się w Lesznie ich syn Henryk. Jak świadczy zapis w poznańskiej kartotece ewidencji ludności, Brocki zameldował się tam w lutym 1927 r. Mieszkał najpierw kilkanaście dni jako sublokator przy ul. gen. Dezyderego Chłapowskiego 30, następnie od 23 lutego przy Stromej 26, a od początku sierpnia 1928 r. przy Małych Garbarach 5. Dopiero pod tym adresem zamieszkała z nim Gomułkówna, która była już w ciąży z kolejnym dzieckiem. We wrześniu wzięli ślub, a w listopadzie urodził się ich drugi syn – Zygmunt. Jego starszy brat wciąż przebywał w Lesznie, prawdopodobnie pod opieką krewnych któregoś z rodziców. Dopiero w połowie lutego 1929 r. zamieszkał z rodzicami w Poznaniu, co poprzedziło o kilka dni kolejną przeprowadzkę Brockich – do mieszkania przy ul. Małeckiego 16<sup>21</sup>.

Pod koniec 1929 r. „Goniec Wielkopolski” informował, że nocą z 24 na 25 grudnia miało miejsce włamanie do bydgoskiej firmy Hoffmann i rozprucie jej kasy, z której zabrano zaledwie 300 zł. Sprawcy nie mieli szczęścia – ich łup wart był mniej niż sama kasa. Na podstawie oględzin miejsca przestępstwa śledczy doszli do wniosku, że miejscowi złodzieje nie mieli odpowiednich kwalifikacji, by dokonać takiego skoku – musieli to zrobić specjaliści z innego ośrodka. Szybko ustalono, rzekomo na podstawie pozostawionych śladów, że sprawcą był „Wincenty Brodzki z Poznania (ul. Małeckiego nr 16), podający się za kapitalistę”. Już w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia został ujęty, wraz ze współnikiem, niejakim Jakubem Mazurkiem, „podczas najlepszej libacji” u znajomych w Poznaniu. Obydwu przewieziono do więzienia w Bydgoszczy<sup>22</sup>, lecz Brockiemu z pewnością niczego nie udowodniono, bo wkrótce wyszedł na wolność. W 1930 r. był kilkakrotnie zatrzymywany w związku z podejzreniami o doliniarstwo, włamanie i kradzież – po raz pierwszy już 20 marca. Na początku grudnia tego roku „Gazeta Sza-motulska” poinformowała o aresztowaniu sprawców zuchwałego ograbienia pracowni

<sup>20</sup> *Zamach na Kasę Przemysłowców*, „Rzeczpospolita”, 10 III 1921 r.

<sup>21</sup> Zob. [http://e-kartoteka.net/index.php?option=com\\_content&view=article&id=131:14309-brodziak-bruch&catid=9&Itemid=108](http://e-kartoteka.net/index.php?option=com_content&view=article&id=131:14309-brodziak-bruch&catid=9&Itemid=108) (dostęp 27 IX 2016 r.).

<sup>22</sup> *Poznański kapitalista i krak. kupiec – włamywaczami*, „Goniec Wielkopolski”, 29 XII 1929 r.

jubilerskiej w Poznaniu, skąd zrabowano biżuterię wartości 8000 zł. Byli nimi rzekomo bracia Marcin i Józef Rutkowski oraz Wincenty Brocki, który w celu dokonania włamania miał przybyć aż z Paryża. Podobno złodzieje wpadli, ponieważ nie zachowali ostrożności – zdradził ich wystawny tryb życia i wyszukana elegancja żon<sup>23</sup>. Brockiemu nie udowodniono ostatecznie współudziału w tej kradzieży. Zachowane przedwojenne sprawdzenia jego osoby w rejestrze skazanych nie wykazały, by w latach 1930–1931 otrzymał jakikolwiek wyrok.

Możliwe, że w tym czasie nauczony doświadczeniem ze sprawy bydgoskiej i świadom, iż sława jednego z najlepszych kasiarzy w kraju będzie narażała go na niewygodną inwigilację i podejrzliwość ze strony organów ścigania, postanowił porzucić tę elitarną specjalność (w mocno zhierarchizowanym świecie przestępczym kasiarze cieszyli się szczególną estymą, głównie ze względu na posiadane wyjątkowe umiejętności oraz zdobywane dzięki nim wysokie łupy) i „poświęcił się” zwykłemu złodziejstwu. Nie cofał się przed stosowaniem przemocy. 2 stycznia 1932 r. Sąd Grodzki w Poznaniu skazał go na 2,5 miesiąca więzienia za kradzież z użyciem siły. Po wyjściu na wolność nadal działał jako złodziej. W styczniu 1934 r. w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy usłyszał wyrok 6 tygodni aresztu, a już 25 kwietnia tego roku równorzędny trybunał w Katowicach skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Nie wiadomo, kiedy dokładnie doszło do rozpadu małżeństwa Brockiego. Przypuszczalnie przyczyniły się do tego jego kolejne pobyty w zakładach karnych. Ostatecznie Wincenty wziął na wychowanie starszego syna, którego brat pozostał przy Józefie. Co ciekawe, w 1934 lub 1935 r. Henryk udał się z ojcem na... Jasną Górę. Rzekomo był wówczas świadkiem jego rozmowy z przeorem klasztoru paulinów, z którym Wincenty był po imieniu... Tak w każdym razie głosi rodzinna tradycja<sup>24</sup>.

W kolejnych latach policja systematycznie interesowała się Brockim. Niewątpliwie należał do przestępców znanych powszechnie jej funkcjonariuszom. Gdy nie odbywał żadnej kary więzienia, zdarzało się, że zatrzymywały go różne jednostki policji jako podejrzanego o kradzież sklepową, tzw. szopenfeld, lub po prostu „do sprawdzenia”, w czym przodowały komisariaty warszawskie. W lipcu 1935 r. Brocki zameldował się w Warszawie przy ul. Freta 43 m. 13, faktycznie jednak nadal mieszkał w Poznaniu (ul. Staszica 6), wraz ze swoją kochanką – znaną złodziejką Władysławą Marciniak.

16 października 1935 r. Sąd Grodzki w Gdyni skazał go na rok więzienia za kradzież. Wyrok wydano niewątpliwie w trybie zaocznym, ponieważ tego samego dnia Brocki został zwolniony z aresztu warszawskiego Urzędu Śledczego, gdzie spędził prawie dwie doby. W listopadzie 1936 r. sąd gdyński wystawił za skazanym list gończy. Zapewne z tego powodu Brocki dość często zmieniał miejsce pobytu na terenie kraju oraz wyjeżdżał za granicę. Latem 1936 r. zameldował się na krótko przy ul. Jagiellońskiej 16 m. 29 w Warszawie. Wiadomo, że rok później przebywał we Francji, gdzie spotkał się z międzynarodowym złodziejem Szlomą Herszem Szpringiem. Policja podejrzewała, że do spółki z innym rabusiem Jakubem Pericim skradli w paryskim hotelu Claridge biżuterię wartą 25 tys. funtów brytyjskich na szkodę niejakiej Iwanitzkiej.

<sup>23</sup> *Kronika*, „Gazeta Szamotulska”, 2 XII 1930 r.

<sup>24</sup> Korespondencja w aktach sprawy Oddziałowego Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN we Wrocławiu BUWr-55141-84/15. Od 1 X 1934 r. przeorem na Jasnej Górze, a wcześniej kustoszem bazyliki, był warszawianin z urodzenia o. Norbert Motylewski.



**Wincenty Brocki po aresztowaniu w 1935 r.**

Na początku 1939 r. Brocki przebywał w Belgii. Pod koniec stycznia tego roku został aresztowany w Antwerpii – światowym centrum handlu diamentami. 21 marca tamtejszy Trybunał Poprawczy skazał go za kradzież z użyciem siły na 3 miesiące więzienia i 350 franków grzywny.

Przypuszczalnie w kwietniu Brocki został deportowany drogą morską do Polski. W Gdyni natychmiast zatrzymała go policja. 17 maja 1939 r. tamtejszy Sąd Grodzki skazał „Nikitę” na 2 tygodnie aresztu za przestępstwo graniczne, zapewne mające związek z wcześniejszym wyjazdem na Zachód. Jednak Brocki nie tylko to miał na sumieniu – już 6 czerwca tego roku dodatkowo usłyszał wyrok miesiąca aresztu na mocy art. 213 Kodeksu karnego, w sprawie prowadzonej przeciwko niemu od 1937 r. przez Sąd Grodzki w Warszawie.

Po kampanii wrześniowej „Nikita” zameldował się w Warszawie przy ul. Dymińskiej 10 m. 30. W okupacyjnej rzeczywistości bynajmniej nie zaprzestał działalności przestępczej. Już w kwietniu 1940 r. został aresztowany pod zarzutem wyłudzenia 3300 złotych, a 28 października Sąd Okręgowy w Warszawie skazał go za ten czyn na rok więzienia. Nie wiadomo, gdzie Brocki odbywał tę karę. Po jej zakończeniu mieszkał krótko na Zaciszu przy ul. Drapińskiej 3 m. 3. Od 10 lipca 1941 r. pracował jako niewykwalifikowany robotnik przymusowy w kolebce produkującej porcelanę spółki Rosenthal (od sierpnia 1944 r. Rosenthal-Isolatoren) w mieście Selb w Górnej Frankonii. W tamtejszej fabryce był zatrudniony do 20 kwietnia 1945 r. z dwiema przerwami: latem 1942 r. spędził dwa tygodnie w więzieniu sądowym w mieście Hof nad Soławą, natomiast jesienią tego roku przez cztery tygodnie leczył lumbago i bronchit w szpitalu w Selb (jak świadczy informacja w rubryce „zawód”, figurująca na odpisie rachunku wystawionego

za ten pobyt, Brocki oficjalnie występował jako kasiarz). W ostatnim roku swojej pracy zarabiał nieco ponad 2 marki dziennie. Co istotne, wraz z Brockim na przymusowych robotach w Selb przebywał jego syn Henryk<sup>25</sup>.

Po wojnie były kasiarz wrócił do Polski. Można przypuszczać, że najpierw udał się do rodzinnej Warszawy. Kilka lat później Henryk napisał w życiorysie, że przybył tam na początku września 1945 r. Jednak w zrujnowanej przez Niemców stolicy Broccy nie zagrzali długo miejsca. Wkrótce drogi ojca i syna się rozeszły. Henryk udał się do Szczecina, gdzie pracował przez kilka miesięcy jako sanitariusz w szpitalu zakaźnym. Następnie kilkakrotnie zmieniał miejsce zamieszkania i pracy, mając się różnych zajęć. Ostatecznie w drugiej połowie lat pięćdziesiątych ukończył studia medyczne<sup>26</sup>. Jego ojciec przybył na Dolny Śląsk z całą falą osadników z różnych ziem przedwojennej Polski. W tłumie tym mnóstwo było tzw. niebieskich ptaków, wszelkiej maści hochsztaplerów, ludzi podejrzanego autoramentu i przeszłości, przed którą próbowali uciec. Zapewne taki sam zamiar przyświecał Brockiemu. W połowie grudnia 1945 r. zamieszkał we Wrocławiu w kamienicy przy ul. Kilińskiego 6 m. 9. Wspólnie z nim zameldowała się niejaka pani Stanisława (według tradycji rodzinnej była młodszą od Wincentego o osiemnaście lat, a w 1952 r. wyszła za niego za mąż)<sup>27</sup>.

W powojennej rzeczywistości komunizowanej Polski znany niegdyś kasiarz prawdopodobnie nie widział szans skutecznego powrotu na drogę przestępstwa na wielką skalę. Możliwe zresztą, że ze względu na wiek nie miał już na to ani siły, ani ochoty. Wrocławscy milicjanci, obserwujący Brockiego w latach 1951–1952, przypuszczali, że mógł być paserem i meliniarzem. W ramach prowadzonego rozpracowania operacyjnego ustalono jednak, że trudnił się... ostrzeniem noży, nożyczek i brzytw jako uliczny szlifierz, prowadził spokojny tryb życia i nie utrzymywał podejrzanych kontaktów. Dokonane we wrześniu 1952 r. sprawdzenie nie wykazało też, by figurował w ewidencji operacyjnej Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu. Wkrótce milicjanci przestali go obserwować. W związku z zainteresowaniem się MO osobą Brockiego jego przedwojenne *dossier* przesłano do Wrocławia i ostatecznie, po zakończeniu rozpracowania, przekazano je do tamtejszego archiwum Komendy Wojewódzkiej.

W marcu 1961 r. były kasiarz przeprowadził się z Wrocławia do Szczecina. Zameldował się tam przy ul. Bohaterów Warszawy 83 m. 2. Dwa miesiące później dołączyła do niego żona. Prawdopodobnie wyjechali, by zamieszkać bliżej syna Wincentego – Henryka. Stanisława Brocka podjęła pracę jako portierka w akademiku, dzięki czemu mogła utrzymywać schorowanego męża aż do jego śmierci, która nastąpiła 15 listopada 1966 r.<sup>28</sup> Wincenty Brocki został pochowany na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie, gdzie jego grób znajduje się do dnia dzisiejszego (kwatery nr 36 B, rząd 1, grób nr 4).

<sup>25</sup> Wydruki kopii dokumentów z elektronicznej bazy danych Międzynarodowej Służby Poszukiwawczej w Bad Arolsen dotyczących Wincentego Brockiego. Zob. akta sprawy Oddziałowego Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN we Wrocławiu BUWr-55141-84/15.

<sup>26</sup> Zob. Akta sprawy Oddziałowego Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN we Wrocławiu BUWr-55141-84/15, Kopia życiorysu Henryka Brockiego z 26 VI 1952 r. udostępniona przez Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie.

<sup>27</sup> Zob. *ibidem*, Pismo Działu Informacji Adresowej i Statystyki Urzędu Miejskiego Wrocławia, 29 IX 2015 r.

<sup>28</sup> *Ibidem*; AIPN Sz, 468/30124, Akta paszportowe: Brocki Henryk Bogdan.





Kategoria przestępstwa		Nazwisko <i>Brodzki/Brocki</i>	
<i>rosjanin</i>		Imię <i>Wincenty</i>	
Wiek podany — przypuszczalny <i>20. III 1882</i>	Wzrost m. <i>1</i> cm. <i>77</i>	Kolor włosów <i>brunet</i>	Klasa oczu <i>szare</i>
UWAGI: <i>ps. „Nikita” z adw. Poznania, ul. Skawna 6 u Anioły. (w. i zam. Warszawa ul. Dymnicka 10, Paryż)</i>			
Prawa ręka			
AIPN Wr			

### Karta ewidencyjna Policji Państwowej dotycząca Wincentego Brockiego

Za życia posługiwał się biegle językami rosyjskim i francuskim. Podobno, będąc już w sędziwym wieku, z upodobaniem palił fajkę nabitą wysuszonymi liśćmi wiśni<sup>29</sup>.

Dossier przechowywane w Oddziałowym Archiwum IPN we Wrocławiu z pewnością nie naświetla wielu istotnych szczegółów ponad czterdziestu lat przestępczej aktywności Brockiego, nie mówiąc o pozostałych okresach jego życia. Brakuje niewątpliwie

<sup>29</sup> Korespondencja w aktach sprawy Oddziałowego Biura Udostępniania i Archiwizacji IPN we Wrocławiu BUWr-55141-84/15.

informacji na temat tego, czym dokładnie zajmował się w czasie I wojny światowej, w okresie domniemanej współpracy ze „Szpicbródką”. Dokumenty zawarte w przedwojennej teczce policyjnej przybliżają jednak tę barwną postać i mogą stanowić inspirację do dalszych poszukiwań źródłowych.

Czy Brocki to figura znacząca dla poznania przeszłości? To zależy, o jakich dziejach mówimy, jakimi się interesujemy. W historii politycznej Polski nie odegrał żadnej roli. W warszawskim półświatku okresu międzywojennego z pewnością należał do osób najbardziej wpływowych i rozpoznawalnych.

### STRESZCZENIE

W zasobie archiwalnym Oddziału IPN we Wrocławiu znajdują się akta policyjne dotyczące warszawskiego przestępcy – kasiarza Wincentego Brockiego, działającego przed II wojną światową. Jego uczniem był owiany legendą inny warszawski przestępca – Stanisław Cichocki ps. „Szpicbródka”. Odnalezione *dossier* zostało w większej części wytworzone przez Policję Państwową II Rzeczypospolitej. Materiały te trafiły do zasobu Oddziału IPN we Wrocławiu z Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu. *Dossier* nr 7/7 zostało założone w maju 1927 r. w Brygadzie Kradzieżowej Urzędu Śledczego Policji Państwowej m.st. Warszawy. Obejmuje m.in. kwestionariusze osobowe, kilka fotografii sygnalitycznych, zapytania do stołecznego biura adresowego i odpowiedzi w sprawie ustalenia miejsca zamieszkania przestępcy, wyniki sprawdzeń w rejestrze skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości oraz korespondencję radiotelegraficzną z innymi jednostkami policji, głównie związaną z przypadkami zatrzymań lub aresztowań. Informacje zawarte w zachowanym *dossier*, uzupełnione o prasę, pozwalają na ogólną rekonstrukcję życiorysu Brockiego, ze szczególnym uwzględnieniem jego przestępczej drogi.

**Słowa kluczowe:** II Rzeczpospolita, Policja Państwowa, Wincenty Brocki, Stanisław Cichocki „Szpicbródka”, przestępczość, *dossier*, Częstochowa, Jasna Góra, Warszawa, Wrocław.

### SUMMARY

The archive of the Branch Office of the Institute of National Remembrance in Wrocław comprises files from the Police concerning a Warsaw criminal and safe-bracker called Wincent Brocki, who acted before the Second World War. His pupil was another legendary Warsaw criminal called Stanisław Cichocki, nick-named “Tip Chin”. The discovered dossier was largely produced by the State Police of the Second Polish Republic. Its material was transferred from the Voivodeship Headquarters of the Police in Wrocław to the archive of the Branch Office of the Institute of National Remembrance. Dossier no. 7/7 was opened by the Theft Brigade of the Investigation Office of the State Police for the capital city of Warsaw in May 1927. It comprises, inter alia, personal questionnaires, several signal photographs, queries submitted to the Warsaw Address Office and answers concerning the place of residence of a criminal, data from the register of the sentenced kept by the Ministry of Justice, and radiotelegraphic correspondence with other Police units, mainly the one related to cases of detaining or arresting. Information included in the reserved dossier, supplemented by the press, makes it possible to make a general reconstruction of the life history of Brocki, with particular focus on his criminal activity.

**Key words:** Second Polish Republic, State Police, Wincenty Brocki, Stanisław Cichocki, “Tip Chin”, criminality, dossier, Częstochowa, Jasna Góra, Warsaw, Wrocław.



**Mirosław Lewandowski**

(Kraków)

## AKTA TAJNYCH WSPÓŁPRACOWNIKÓW KATEGORII B-10\*

### Hipoteza badawcza

„**S**am fakt rejestracji jest przesłanką wysoce niewystarczającą do uznania kogokolwiek za faktycznego współpracownika SB<sup>91</sup>.”

Niniejszy artykuł jest próbą nie tylko przedstawienia nowych argumentów na rzecz powyższego stanowiska, ale przede wszystkim próbą określenia kryterium formalnego, w oparciu o które, analizując akta osoby zarejestrowanej jako tajny współpracownik<sup>2</sup>, możemy – z dużą dozą prawdopodobieństwa – ustalić, czy jest to teczka osoby, która rzeczywiście współpracowała z SB.

Hipoteza badawcza, której udowodnienie autor postawił sobie za cel, jest następująca: osoby zarejestrowane jako tajni współpracownicy Służby Bezpieczeństwa w istocie

---

\* Autor serdecznie dziękuje Rafałowi Dyrzczowi i Rafałowi Środzie, pracownikom Oddziałowego Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie, za okazaną pomoc, poświęcony czas, cierpliwość, wyrozumiałość i życzliwość podczas zbierania danych z dzienników rejestracyjnych i dzienników archiwalnych.

<sup>1</sup> P. Franaszek, „Jagiellończyk”. *Działania Służby Bezpieczeństwa wobec Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach osiemdziesiątych XX w.*, Kraków 2012, s. 152.

<sup>2</sup> Chodzi o rejestrację, której dokonywano w dzienniku rejestracyjnym według wzoru EO-13/72, zgodnie z Instrukcją w sprawie zakresu i trybu rejestracji przez jednostki Służby Bezpieczeństwa osób i spraw oraz sprawdzania i udzielania informacji, która stanowiła załącznik do Zarządzenia nr 079/72 ministra spraw wewnętrznych z 2 VIII 1972 r. (AIPN Kr, 0179/146). Więcej na temat zasad wpisów w tym dzienniku zob. M. Komaniecka, *Dzienniki korespondencyjne, rejestracyjne, archiwalne i koordynacyjne jako źródła historyczne* [w:] *Wokół teczek bezpieki. Zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006, s. 266–272.

nie współpracowały z „bezpieką”, jeżeli ich akta (ściślej:teczka personalna) – zgodnie z Instrukcją w sprawie zasad i sposobu postępowania z aktami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych stanowiącej załącznik do Zarządzenia nr 034/74 ministra spraw wewnętrznych z 10 maja 1974 r.<sup>3</sup> (zwanej dalej Instrukcją z 1974 r.) – otrzymały kategorię archiwalną B-10<sup>4</sup>.

Podstawą do sformułowania takiej hipotezy jest porównanie brzmienia Instrukcji z 1974 r. z praktyką stosowaną przez Służbę Bezpieczeństwa.

Zgodnie z Instrukcją z 1974 r. do akt kategorii „A” zaliczono dokumenty posiadające trwałe znaczenie ze względu na swoją wartość operacyjną, polityczną, społeczną i gospodarczą zarówno dla państwa, jak i dla resortu spraw wewnętrznych. O trwałości wartości materiałów decydowała ich treść<sup>5</sup>. Akta kategorii „A” miały być przechowywane trwale i nie podlegały zniszczeniu<sup>6</sup>.

Do kategorii „B” kwalifikowano akta posiadające jedynie praktyczne czasowe znaczenie<sup>7</sup>. Okres przechowywania dokumentacji kategorii „B” oznaczano cyfrą arabską przy symbolu „B”, np. B-5, B-20, B-50<sup>8</sup>. Akta kategorii „B” podlegały systematycznemu brakowaniu i komisijnemu niszczeniu po upływie ustalonych dla nich okresów przechowywania<sup>9</sup>.

Kwalifikacji akt na kategorie „A” i „B” oraz określania ich okresu przechowywania (w przypadku kategorii „B”) powinno dokonywać się w jednostce, w której akta powstały – zgodnie z aktualnym wykazem akt. Ocenę materiałów mieli przeprowadzać: pracownik dokonujący czynności dokumentacyjnych danej sprawy lub kierownik kancelarii czy sekretariatu sprawujący opiekę nad aktami. Podział ten powinien odbywać się niezwłocznie po zakończeniu sprawy lub w toku kompletowania teczki<sup>10</sup>.

Załącznik do Instrukcji z 1974 r. zawierał wykaz akt<sup>11</sup>. Określał on sztywne kategorie archiwalne dla materiałów operacyjnych dotyczących tajnych współpracowników. Dokumentacji tajnych współpracowników dotyczyły pozycje od 590 do 596.

<sup>3</sup> AIPN Kr, 0179/145, Zarządzenie nr 034/74 ministra spraw wewnętrznych z 10 V 1974 r. w sprawie postępowania z aktami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych, ze zmianami wprowadzonymi Zarządzeniem nr 030/79 ministra spraw wewnętrznych z 2 VII 1979 r.

<sup>4</sup> Dla uproszczenia przez sformułowanie „kategoria archiwalna akt” w całej pracy rozumiem w przypadku akt o kategorii „B” także określenie okresu ich przechowywania. A więc przykładowo zapis „B-10” nazywam „kategorią archiwalną”, choć precyzyjniej należałoby mówić o kategorii archiwalnej „B” i dziesięcioletnim okresie przechowywania akt. Kategoria archiwalna akt nie była odnotowywana w dzienniku rejestracyjnym tylko w dzienniku archiwalnym według wzoru EO-14. M. Komaniecka, *op. cit.*, s. 272–278.

<sup>5</sup> Par. 12 ust. 1 Instrukcji z 1974 r.

<sup>6</sup> Par. 12 ust. 2 Instrukcji z 1974 r.

<sup>7</sup> Par. 13 ust. 1 Instrukcji z 1974 r.

<sup>8</sup> Par. 13 ust. 2 Instrukcji z 1974 r.

<sup>9</sup> Par. 15 ust. 1 Instrukcji z 1974 r.

<sup>10</sup> Par. 16 Instrukcji z 1974 r.

<sup>11</sup> Wykaz akt, który był załącznikiem do Instrukcji z 1974 r. (bez żadnych zmian, uzupełnień itp.) był stosowany do połowy lat osiemdziesiątych, o czym świadczy notatka służbowa dotycząca trybu postępowania ze sprawami nowo wpływającymi do archiwum Wydziału II Biura „C” i wydziałów „C” MSW z 2 VIII 1984 r. (AIPN, 01541/3, Zarządzenia i wytyczne dotyczące porządkowania i filmowania dokumentacji archiwalnej). W notatce tej wyraźnie zapisano, że wykaz stanowiący załącznik do Instrukcji z 1974 r. (z uwzględnieniem jej zmiany z 1979 r.) jest podstawą kwalifikacji materiałów. Błędne byłoby więc przypuszczenie, że opisywane w niniejszym tekście zjawisko nadawania aktom

Teczki pracy i personalne wyeliminowanych tajnych współpracowników, jeżeli brali udział w rozpracowaniach spraw o charakterze politycznym, powinny być kwalifikowane jako akta kategorii „A” (poz. 590).

Teczki personalne wyeliminowanych tajnych współpracowników, jeżeli brali udział w rozpracowaniach spraw innego charakteru niż wymienione w poz. 590, powinny być kwalifikowane jako akta kategorii B-30 (poz. 592), a teuczki pracy takich tajnych współpracowników – jako akta kategorii B-15 (poz. 593).

Teczki personalne i pracy tajnych współpracowników wyeliminowanych z powodu zgonu, a pozyskanych do różnych doraźnych ustaleń i rozpracowań, niekwalifikujących się do zaliczenia w kategoriach w poz. 590, 592, należało kwalifikować do kategorii B-5 (poz. 594).

Teczki personalne kandydatów na tajnych współpracowników nadających się w przyszłości do powtórnego opracowania i pozyskania należało kwalifikować do kategorii B-20, natomiast teuczki personalne kandydatów na tajnych współpracowników nie nadających się do powtórnego opracowania i pozyskania powinny otrzymać kategorię B-10 (poz. 596). Wykaz akt nie obejmował teczek pracy kTW<sup>12</sup>.

Tak przedstawia się teoria, natomiast nieco inaczej kształtuje się praktyka. W czasie przeglądu akt osób zarejestrowanych jako tajni współpracownicy, które trafiły do wydziałów „C” komend wojewódzkich MO czy też wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych<sup>13</sup> w okresie obowiązywania Instrukcji z 1974 r., zauważono, że części z nich nadano kategorię B-10, a innym – B-30. Powstaje zatem zasadnicze pytanie, dlaczego niektórym aktom TW nie nadawano kategorii archiwalnej właściwej dla TW, tylko kategorię odpowiednią dla kTW?

Różnica jest zasadnicza. O ile bowiem TW w latach 1957–1990 to podstawowa kategoria tajnej i świadomej współpracy<sup>14</sup>, o tyle jako kTW rejestrowano osoby, które SB chciała jedynie do niej pozyskać<sup>15</sup>.

### Metoda prowadzenia badań

Badaniami objęto wszystkie zachowane akta TW z trzech wydziałów: III, III-1, III-A/V KW MO/WUSW w Krakowie, które zostały złożone w archiwum w okresie obowiązywania Instrukcji z 1974 r., tj. od 15 października 1974 r.<sup>16</sup> do 8 lipca

TW kategorii B-10 da się wytłumaczyć jakąś zmianą w wykazie akt, która to skracałaby terminy ich przechowywania. Żadnej takiej zmiany nie było.

<sup>12</sup> Zastosowanie wobec nich powinien chyba mieć par. 26 Instrukcji z 1974 r.: „Jednostki niszczą we własnym zakresie akta nieprzedstawiające wartości użytkowej i nieposiadające trwałego znaczenia, których okres przechowywania nie przekracza pięciu lat (B-5). Przekazaniu do archiwum podlegają materiały operacyjne bez względu na okres przechowywania, jeżeli zostały zarejestrowane w ewidencji aktualnych zainteresowań”.

<sup>13</sup> Wojewódzkie urzędy spraw wewnętrznych utworzono w miejsce komend wojewódzkich Milicji Obywatelskiej 14 VII 1983 r., tj. z dniem wejścia w życie Ustawy o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów (DzU, 1983, nr 38, poz. 172).

<sup>14</sup> Zob. Słowniczek niektórych pojęć używanych w resorcie, <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/dictionary.do> (dostęp 13 IV 2016 r.).

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> Zarządzenie nr 034/74 ministra spraw wewnętrznych z 10 V 1974 r. w sprawie postępowania z aktami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych weszło w życie 15 X 1974 r. (par. 7), a więc jest to data, od której obowiązywała Instrukcja z 1974 r., stanowiąca załącznik do tego zarządzenia.

1985 r.<sup>17</sup>, i którym nadano kategorię archiwalną B-10. W sumie były to 83 akta, z czego zachowało się (w formie papierowej i/lub w postaci mikrofilmów) 41 akt, a więc 49 proc.

Z analizy wyłączono akta TW kategorii B-10, które zostały złożone w archiwum przez funkcjonariuszy Inspektoratu Departamentu I (wywiad) oraz Wydziału II (kontrywiad), gdyż te komórki organizacyjne SB funkcjonowały na innych zasadach niż wydziały III–V.

Aby zachować jednorodność zbioru (a także ograniczyć liczbę akt), zrezygnowano z badania akt TW Wydziału IV (walka z Kościołem), WSW oraz innych, w tym Wydziału „B”, WOP, dzielnicowych oraz rejonowych urzędów spraw wewnętrznych.

Tak więc dokumentacja objęta analizą stanowiła około 15 proc. akt TW kategorii B-10 zarchiwizowanych w omawianym okresie przez Wydział „C” KW MO/WUSW w Krakowie (41 akt spośród 282)<sup>18</sup>. Uznano, że jest to próbka wystarczająca do weryfikacji założonej hipotezy badawczej.

### **Akta, którym kategorię archiwalną B-10 nadano po uchynieniu Instrukcji z 1974 r.**

Ta grupa obejmuje 7 akt<sup>19</sup> (17,5 proc. całości materiałów objętych badaniem). W każdym z tych siedmiu przypadków dysponujemy teczką personalną, która zawiera charakterystyki TW oraz istotne informacje na temat przebiegu współpracy<sup>20</sup>.

Uważna analiza tych akt prowadzi do wniosku, że chociaż zostały one wszystkie złożone w archiwum przed 8 lipca 1985 r., nadanie im kategorii B-10 nastąpiło dopiero po wejściu w życie nowej instrukcji, która generalnie skraciała terminy archiwizacji akt<sup>21</sup>. Z tych względów analiza tych dokumentów jest nieprzydatna z punktu widzenia weryfikacji przyjętej hipotezy.

Okazuje się bowiem, że wbrew Instrukcji z 1974 r.<sup>22</sup> kategorii akt nie nadawano w jednostce operacyjnej, w której akta powstały, przed przekazaniem ich do archiwum, tylko

<sup>17</sup> Zarządzenie nr 049/85 ministra spraw wewnętrznych z 8 VII 1985 r. w sprawie organizacji i zasad postępowania z materiałami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych (zwane dalej Instrukcją z 1985 r., AIPN, 0532/11) zastąpiło Instrukcję z 1974 r. Zgodnie z par. 91 tego zarządzenia weszło ono w życie z dniem podpisania.

<sup>18</sup> Z jednej strony, biorąc pod uwagę fakt, że zachowała się jedynie część akt złożonych w omawianym okresie w archiwum, możemy założyć, że próbka, na podstawie której weryfikowano przyjętą hipotezę, obejmowała około 30 proc. zachowanych akt kategorii B-10 złożonych w Wydziale „C” KW MO/WUSW w Krakowie w omawianym okresie. Z drugiej strony, z przyczyn oczywistych nie objęto badaniami akt znajdujących się w zbiorze wyodrębnionym, a podana w tekście liczba 282 akt TW kategorii B-10 zarchiwizowanych w Wydziale „C” KW MO/WUSW w Krakowie nie obejmuje nieznaney liczby akt kategorii B-10 znajdujących się w zbiorze wyodrębnionym.

<sup>19</sup> TW ps. „Las”, „Antoni” (AIPN Kr, 009/9063), TW ps. „Franek” (AIPN Kr, 009/9122), TW ps. „Anna”, „Wacław” (AIPN Kr, 009/9193), TW ps. „Belmondo”, „Wiktor” (AIPN Kr, 009/9607 oraz AIPN Kr, 00100/1141/D), TW ps. „Pasiak” (AIPN Kr, 009/9642 oraz AIPN Kr, 00100/1194/D), TW ps. „Cezar” (AIPN Kr, 00100/771) oraz TW ps. „Domino” (AIPN Kr, 00100/912/D).

<sup>20</sup> Na temat szczegółowej zawartości te czki personalnej tajnego współpracownika zob. W. Frazik, F. Musiał, *Akta agenturalne w pracy historyka* [w:] *Wokół teczek bezpieki...*, s. 306–322.

<sup>21</sup> Zob. analizę kategorii archiwalnych dla teczek personalnych i pracy według instrukcji SB z lat 1968 (AIPN, 01476/114, Zarządzenie nr 0107/68 ministra spraw wewnętrznych z 24 X 1968 r. w sprawie postępowania z aktami archiwalnymi Służby Bezpieczeństwa i Służby Milicji), 1974 oraz 1985 zawartą w: M. Komaniecka, *op. cit.*, s. 275–276.

<sup>22</sup> Par. 16 ust. 2 Instrukcji z 1974 r.

czynił to pracownik Wydziału „C” po ich złożeniu w archiwum. Przy czym niekiedy kwalifikacji dokonywał z kilkuletnią zwłoką – najpóźniej w momencie opracowywania dokumentów przed ich zmikrofilmowaniem. Przyczyny stosowania takiego rozwiązania były różne.

Przykładowo teczkę personalną i pięć tomów teczki pracy<sup>23</sup> TW ps. „Las”/„Antoni” złożono w archiwum w 1980 r., prawdopodobnie bez formalnego postanowienia o rozwiązaniu czy zawieszeniu współpracy (czwarta część kwestionariusza TW została wypełniona dopiero w 1985 r.). Powodem złożenia akt w archiwum był przedłużający się jego pobyt w ZSRS (w latach 1979–1980). Od 1981 do 1985 r., a więc po jego powrocie, bezskutecznie podejmowano próby nawiązania z nim ponownej współpracy. Postanowienie o jej rozwiązaniu wydano 17 czerwca 1985 r., po czym złożono w archiwum ostatni (szósty) tom teczki pracy i uzupełniono dokumenty w teczce personalnej. Sprawa została wyrejestrowana z dziennika rejestracyjnego WUSW w Krakowie dopiero 10 sierpnia 1985 r.<sup>24</sup>, natomiast notatka informacyjna z opracowania tych akt nosi datę 9 sierpnia 1985 r. i wtedy prawdopodobnie nadano im kategorię archiwalną.

Jeżeli chodzi o TW ps. „Belmondo”/„Wiktor”, to rzeczywista współpraca ustała – jak się zdaje – w kwietniu 1981 r., aczkolwiek zwlekano z jej rozwiązaniem. Liczono zapewne na jej kontynuowanie do czasu ukończenia przez niego studiów (co nastąpiło w 1983 r.). Następnie TW ps. „Belmondo”/„Wiktor” powołano do wojska i jegoteczka personalna została przesłana do właściwej jednostki WSW<sup>25</sup> (teczkę pracy złożono w archiwum prawdopodobnie<sup>26</sup> 23 grudnia 1984 r.)<sup>27</sup>. Po jego powrocie z wojska SB zapewne podjęła próbę nawiązania z nim współpracy (bezskutecznie) i „materiały zakończono” ostatecznie dopiero w 1986 r.

W przypadku TW ps. „Anna”/„Wacław” akta złożono w archiwum w 1980 r., ale w 1985 r. współpracę wznowiono (pod „starym” numerem rejestracyjnym<sup>28</sup>) i kontynuowano do 1988 r.

<sup>23</sup> Na temat zawartości teczki pracy tajnego współpracownika zob. W. Frazik, F. Musiał, *op. cit.*, s. 322–325.

<sup>24</sup> Kserokopia zapisu w dzienniku rejestracyjnym KW MO/WUSW w Krakowie – AIPN Kr, 00201/1, poz. 7703.

<sup>25</sup> Zob. przypis 22.

<sup>26</sup> Odręczny zapis w dzienniku rejestracyjnym jest niewyraźny.

<sup>27</sup> Kserokopia zapisu w dzienniku rejestracyjnym KW MO/WUSW w Krakowie – AIPN Kr, 00201/1, poz. 19558.

<sup>28</sup> Instrukcja z 1974 r. dopuszczała udostępnienie akt operacyjnych złożonych już w archiwum (o ile nie zostały zastrzeżone) jednostkom operacyjnym SB wyłącznie do celów operacyjnych (par. 44). Można więc było pod tym samym numerem rejestracyjnym kontynuować współpracę z TW, którego wcześniej zdjęto z ewidencji, a jego akta złożono już w archiwum. „Specyfika archiwum Biura «C» MSW [to samo dotyczy archiwów wydziałów „C” KW MO/WUSW – M.L.] między innymi polega na tym, że jest ono zawsze czynne, tzn. że przechowywane akta w każdej chwili mogą być podjęte”. AIPN Kr, 041/67, t. 31, Konspekt ewidencji operacyjnej opracowany w Biurze „C” MSW, 1976 r., s. 20. Na problem, „czy akta b. TW [po ich złożeniu w archiwum – M.L.] mogą być wykorzystywane w przypadku podejmowania z nimi współpracy”, zwracano uwagę w toku przygotowywania tej Instrukcji. AIPN, 170/1, Uwagi naczelnika Wydziału „C” KW MO w Koszalinie do projektu Instrukcji postępowania z materiałami archiwalnymi SB i Służby Milicji, 1 IV 1974 r., k. 99. Zob. też *ibidem*, Argumenty kierownika Sekcji 3 Wydziału „C” KW MO w Olsztynie z 28 III 1974 r. na rzecz możliwości „wypożyczenia na stałe” złożonych już w archiwum akt TW i LK w przypadku ponownego wykorzystania danego TW lub LK, k. 106–107.



Z kolei teczkę personalną TW ps. „Pasiak” 29 kwietnia 1985 r.<sup>29</sup> (po okresie dwuletniej współpracy) przekazano do innego wydziału krakowskiego WUSW (w związku ze zmianą miejsca pracy tajnego współpracownika), a teczkę pracy złożono w archiwum. Po skierowaniu do archiwum teczki personalnej (co nastąpiło dopiero na początku 1987 r.) całość akt została opracowana.

Konsekwencją odejścia od zapisu Instrukcji z 1974 r. i nadawaniu aktom kategorii archiwalnej nie w momencie składania ich w archiwum, lecz później, było kolejne odstępstwo. Otóż jeżeli po złożeniu akt, a przed nadaniem im kategorii, zmieniła się instrukcja, to nie stosowano tej obowiązującej w momencie, w którym akta złożono w archiwum<sup>30</sup>, tylko tę, która obowiązywała w momencie nadawania im kategorii archiwalnej.

Te dwa odstępstwa pociągały za sobą i trzecie. Wbrew Instrukcji z 1974 r.<sup>31</sup> termin, po upływie którego akta miały być brakowane, liczono nie od 1 stycznia roku następnego po zakończeniu spraw (tj. po złożeniu jej w archiwum), ale – konsekwentnie – od 1 stycznia roku następującego po tym, w którym dokumentom nadano kategorię archiwalną.

Zasada, którą kierował się funkcjonariusz pionu „C” przy nadawaniu kategorii archiwalnej, była więc prosta: „Skoro nadajesz kategorię archiwalną dzisiaj, to stosujesz instrukcję obowiązującą dzisiaj i liczysz rok brakowania materiałów od 1 stycznia roku następującego po roku dzisiejszym”.

Jeżeli więc akta TW ps. „X” złożono w archiwum w 1980 r. (na co wskazują daty podane w dzienniku rejestracyjnym i dzienniku archiwalnym agentury) i otrzymały one kategorię B-10 (na co wskazuje zapis w dzienniku archiwalnym agentury<sup>32</sup>), to wcale nie oznacza, że nadano im kategorię archiwalną według instrukcji obowiązującej w 1980 r. Okazuje się bowiem, że mimo przekazania dokumentów do archiwum sprawa mogła mieć jakiś „ciąg dalszy”, który opóźnił nadanie im kwalifikacji.

A zatem jeśli chcemy mieć pewność co do tego, według jakiej instrukcji nadano aktom kategorię archiwalną, to musimy wiedzieć, kiedy została ona im nadana (nie wystarczy wiedza, kiedy przekazano je do archiwum). Dlatego ważny jest rok brakowania materiałów – podany często na okładce teczki personalnej oraz w lewym dolnym rogu notatki informacyjnej z opracowania akt (adnotacja ta może się także znajdować na karcie E-14 umieszczonej w kartotece ogólnoinformacyjnej)<sup>33</sup>. Na przykład jeżeli po „R.B.”

<sup>29</sup> Kserokopia zapisu w dzienniku rejestracyjnym KW MO/WUSW w Krakowie – AIPN Kr, 00201/1, poz. 27556.

<sup>30</sup> Data zakończenia sprawy i złożenia akt w archiwum jest podana w dzienniku rejestracyjnym (w kolumnie 7: „Data zdjęcia z ewidencji i przekazania do archiwum lub innej jednostki”) oraz w dzienniku archiwalnym agentury (w kolumnie drugiej od lewej: „Data wpisu”). Okazuje się jednak, że te daty (w obu dziennikach tożsame) mogą być mylące, gdyż aktom nadawano niekiedy kategorię archiwalną kilka lat po złożeniu ich w archiwum, gdy obowiązywała już inna instrukcja.

<sup>31</sup> Par. 13 ust. 2 Instrukcji z 1974 r.

<sup>32</sup> Kolumna czwarta od prawej: „Czasokres przechowywania teczek w archiwum”.

<sup>33</sup> Od 1985 r. w wydziałach „C” WUSW wprowadzono zasadę, aby informacje o roku brakowania akt wpisywać na obwołucie spraw, w notatce informacyjnej z opracowania akt (która miała być pierwszym dokumentem filmowanym w sprawie) oraz na kartach E-14. AIPN, 01541/3, Notatka służbowa dotycząca trybu postępowania ze sprawami nowo wpływającymi do archiwum Wydziału II Biura „C” i wydziałów „C” MSW, 2 VIII 1984 r., k. 110–111. Karty E-14 przesyłano do kartoteki ogólnoinformacyjnej (w miejsce kart EO-4-A). Dotyczyły one osób, których sprawy zakończono, a akta złożono w archiwum. Zob. „Słowniczek niektórych pojęć używanych w resorcie”, <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/dictionary.do> (dostęp 13 IV 2016 r.).

(ew. „r.b.” lub „rok brak.”) wpisano „1996”, to znaczy, że aktem nadano kategorię archiwalną 11 lat przed rokiem brakowania (a więc w tym przypadku – w 1985 r.) i stosowano instrukcję obowiązującą w tym właśnie roku. Jeżeli zaś na notatce informacyjnej odnotowano „B-10, r.b. 2000”, to znaczy, że akta otrzymały kategorię archiwalną B-10 w 1989 r. – według Instrukcji z 1985 r. W przypadku, gdy nie mamy podanego roku brakowania akt (albo też, jeśli w danym roku obowiązywały dwie instrukcje, tak jak w 1985 r.), to możemy subsydiarnie wykorzystać datę podaną na notatce informacyjnej z opracowania akt<sup>34</sup>.

### **Akta, co do których mamy zbyt mało danych, aby ustalić, kiedy nadano im kategorię archiwalną**

Ta grupa obejmuje jedynie 3 przypadki<sup>35</sup> (tj. 7,5 proc. całości materiałów objętych badaniem). Wszystkie zachowały się wyłącznie w formie papierowej i są to jedynie fragmenty teczek pracy. Brak teczek personalnych powoduje, że nie znamy przebiegu współpracy ani charakterystyk tych osób i nie wiemy, jak funkcjonariusze SB oceniali wartość operacyjną zebranego materiału. Nie dysponujemy też notatkami z opracowania tych akt.

Nie jesteśmy więc w stanie określić, kiedy aktem (teczkom personalnym) została nadana kategoria archiwalna B-10. O tym, że otrzymały one właśnie taką kategorię, dowiadujemy się nie z ich treści, ale jedynie z zapisów w dzienniku archiwalnym agentury. Informacja ta jest niewystarczająca, aby można było ustalić, kiedy dokumenty otrzymały ww. kwalifikację (brak adnotacji o roku brakowania akt).

Skoro nie wiemy, czy nadano im kategorię archiwalną B-10 w okresie obowiązywania Instrukcji z 1974 r., to musimy wyłączyć je z dalszej analizy.

W konsekwencji dokonanych wyżej ustaleń z analizy należy wyłączyć w sumie 10 akt, tj. 24 proc. poddanych badaniom. A zatem liczba materiałów, w oparciu o które dokonano weryfikacji przyjętej hipotezy, skurczyła się do 31.

<sup>34</sup> Przed wdrożeniem przez wydziały „C” WUSW (od 1985 r.) wniosków z narady z 2 VIII 1984 r. akta, które trafiały do archiwum, były dwukrotnie analizowane (po raz pierwszy – po ich opracowaniu, po raz drugi – bezpośrednio przed ich zmikrofilmowaniem). Na okoliczność tę wskazuje następujący fragment: „Mając na uwadze konieczność jak najszybszego sfilmowania spraw nowo wpływających do archiwum jako akt posiadających przydatność operacyjną, zaproponowano, aby filmować je na bieżąco. Jednocześnie opracowywanie spraw nowo wpływających pod względem archiwalnym i mikrofilmowanie pozwoli na wyeliminowanie powtórnej ich analizy”. AIPN, 01541/3, Notatka służbowa dotycząca trybu postępowania ze sprawami nowo wpływającymi do archiwum Wydziału II Biura „C” i wydziałów „C” MSW, 2 VIII 1984 r., k. 110. Po pierwszej analizie akt (dokonywanej przed 1985 r.) sporządzano notatkę z opracowania akt, na której odnotowywano kategorię archiwalną i rok brakowania (w niektórych tezkach, które nie zostały zmikrofilmowane, zachowały się one do dziś). Jeżeli tezcza była później mikrofilmowana, to dokonywano drugiej analizy akt i sporządzano nową notatkę, która zastępowała tę pierwszą (którą usuwano). Na nowej notatce przepisywano z tej pierwszej adnotacje dotyczące kategorii archiwalnej i roku brakowania. W takim przypadku rok sporządzenia tej drugiej notatki nie pokrywał się z rokiem, w którym aktem nadano kategorię archiwalną. Natomiast w przypadku, gdy akta były analizowane jeden raz (tylko przed ich zmikrofilmowaniem), to data sporządzenia notatki pokrywała się z datą nadania dokumentom kwalifikacji archiwalnej. Innymi słowy, jeżeli nie wiemy, kiedy nadano im kategorię archiwalną (bo nie znamy roku brakowania akt), to możemy domniemywać, że data sporządzenia notatki informacyjnej z opracowania akt jest datą nadania im kategorii archiwalnej.

<sup>35</sup> TW ps. „Artur” (AIPN Kr, 009/9159), TW ps. „Jurek” (AIPN Kr, 009/9291) oraz TW ps. „Jasiu” (AIPN Kr, 009/9526).

## Akta osób zarejestrowanych jako tajni współpracownicy SB, które nie dostarczały informacji mających wartość operacyjną

Jest to największa grupa – liczy 19 akt<sup>36</sup> (tj. 46 proc. objętych badaniem). Dzięki temu, że dysponujemy teczką personalną (lub przynajmniej jej fragmentami) oraz że w zdecydowanej większości przypadków (poza dwoma) akta zostały przed zmikrofilmowaniem opracowane pod względem ewidencyjno-operacyjnym i archiwalnym (czego dowodem jest znajdująca się na początku każdej teczki personalnej stosowna notatka informacyjna), posiadamy relatywnie dużo informacji umożliwiających analizę tych materiałów pod kątem założonej hipotezy.

Niemal wszystkie osoby, o których tutaj mowa, złożyły własnoręczne zobowiązania do współpracy. Zachowały się one bądź w oryginale, bądź jako mikrofilm<sup>37</sup> (co wskazuje, że SB dbała o to, aby tego typu „dokumenty wiążące”<sup>38</sup> nawet w razie zniszczenia oryginału były w jej dyspozycji<sup>39</sup>). Tylko w jednym przypadku (TW ps. „Barbara”) brakuje własnoręcznego zobowiązania. Chodzi tutaj o osobę, która została wcześniej pozyskana do współpracy przez Wydział II KW MO w Lublinie, a Wydział III-1 WUSW w Krakowie w 1983 r. próbował (bezsukcesownie) jedynie ją przejąć<sup>40</sup>.

Niekiedy ta sama data, która jest podana na zobowiązaniu, figuruje na innych własnoręcznych notatkach czy oświadczeniach napisanych przez tę osobę. Dokumenty te były prawdopodobnie sporządzone przed zobowiązaniem do współpracy i nie miały cech

<sup>36</sup> TW ps. „Stanisław I” (AIPN Kr, 009/9056), TW ps. „Krzysztof” (AIPN Kr, 009/9156), TW ps. „Marek” (AIPN Kr, 009/9621 oraz AIPN Kr, 00100/1167/D), TW ps. „Staszek” (AIPN Kr, 009/9652), TW ps. „Kowalski” (AIPN Kr, 00100/608/D), TW ps. „Stefan” (AIPN Kr, 00100/609/D), TW ps. „Nimbus” (AIPN Kr, 00100/804), TW ps. „Major” (AIPN Kr, 00100/905/D), TW ps. „Barbara” (AIPN Kr, 00100/909), TW ps. „Batkiewicz” (AIPN Kr, 00100/974/D), TW ps. „Koral” (AIPN Kr, 00100/1073/D), TW ps. „Turysta” (AIPN Kr, 00100/1077/D), TW ps. „Olga” (AIPN Kr, 00100/1078/D), TW ps. „Sarna” (AIPN Kr, 00100/1109), TW ps. „Marcin” (AIPN Kr, 00100/1115/D), TW ps. „Kierownik” (AIPN Kr, 00100/1133), TW ps. „Karol” (AIPN Kr, 00100/1137/D), TW ps. „Penelopa”/„Maria” (AIPN Kr, 00100/1235/D), TW ps. „Strach” (AIPN Kr, 00100/1243/D).

<sup>37</sup> Oczywiście nie mikrofilmowano wszystkich akt, a jedynie te, które miały dla SB wartość operacyjną. W przypadku akt TW filmowano przede wszystkim wybrane dokumenty z teczki personalnej (m.in. „dokumenty wiążące”, czyli zobowiązanie do współpracy oraz pokwitowania, a także m.in. cały kwestionariusz TW i jego okresowe charakterystyki). Z teczki pracy filmowano jedynie niektóre doniesienia. Zob. „Inwentarz archiwalny. Mikrofilmowanie”, <http://inwentarz.ipn.gov.pl/slownik?znak=M> (dostęp 22 IV 2016 r.). Znajomość zasad mikrofilmowania jest istotna, ponieważ brak na zachowanym mikrofilmie zobowiązania i pokwitowań TW pozwala przypuszczać, że ich w ogóle w aktach TW nie było (gdyby były, zostałyby sfilmowane). Na tej samej zasadzie brak sfilmowanych doniesień pozwala przypuszczać, że ich nie było lub też nie miały wartości operacyjnej.

<sup>38</sup> Chodzi o dokumenty wiążące daną osobę z organami bezpieczeństwa państwa, gdyż wskazywały one jednoznacznie na jej współpracę z SB. Można było je w przyszłości wykorzystać jako środek naciśku na daną osobę (w przypadku jej niełojalności), np. w celu wywołania obawy przed ich ujawnieniem.

<sup>39</sup> W załączniku do Instrukcji z 1974 r. (poz. 592) zaznaczono, że jednym z dokumentów teczki personalnej wyeliminowanych tajnych współpracowników, których nie należy brakować, było m.in. zobowiązanie TW.

<sup>40</sup> Po otrzymaniu teczki personalnej z jednostki operacyjnej innego KW MO/WUSW funkcjonariusz, który otrzymał akta TW, był zobowiązany zarejestrować sprawę w swoim Wydziale „C” KW MO/WUSW w ciągu dwóch tygodni od chwili uzyskania materiałów – na zasadach obowiązujących przy nowych rejestracjach. Regulowała to Instrukcja w sprawie zakresu i trybu rejestracji przez jednostki Służby Bezpieczeństwa osób i spraw oraz sprawdzania i udzielania informacji, stanowiąca załącznik do Zarządzenia nr 079/72 ministra spraw wewnętrznych z 2 VIII 1972 r. Zob. AIPN Kr, 040/68.

„dokumentu wiążącego”. Służyły zapewne jedynie do „oswojenia” czy „zmiękczenia” danej osoby przez funkcjonariusza operacyjnego, przełamania jej strachu, wstydu itp. Można nazwać je „pismami przygotowawczymi” do podpisania zobowiązania.

W żadnych aktach z omawianej tu grupy nie występują doniesienia własnoręcznie napisane przez TW.

Poza jednym przypadkiem żaden z tajnych współpracowników wymienionych w tej grupie nie otrzymywał wynagrodzenia<sup>41</sup>. Na mikrofilmie dotyczącym TW ps. „Marcin” znajdują się dwa własnoręcznie napisane pokwitowania, a arkusz wypłat z jego teczki personalnej zawiera pięć pozycji na łączną sumę pięciu tys. złotych. Z charakterystyki tego TW wynika, że kwoty te nie były mu wręczane jako gratyfikacja za dostarczenie wartościowych informacji. Były one wynikiem pewnego wyrachowania ze strony funkcjonariusza operacyjnego. TW ps. „Marcin” z jednej strony posiadał bowiem spore możliwości operacyjne – przed 1980 r. utrzymywał kontakty ze środowiskami KOR i SKS w Krakowie, miał dostęp do nielegalnych wydawnictw SKS i był nawet wcześniej w zainteresowaniu SB. Jednakże dokumentacja tej sprawy (dotyczyła „negatywnej inicjatywy wobec władz państwowych”) została zniszczona. Z drugiej – nie przejawiał własnej inicjatywy: „W politykę się nie mieszał. Było mu to obojętne. Swoje zainteresowania ukierunkował na filozofię idealistyczną. Mimo iż posiadał duży zasób wiedzy ogólnej, często wykorzystywał swoje kalectwo do ułatwienia sobie życia”. Wykorzystując jego interesowność, funkcjonariusz operacyjny chciał skłonić go do większej operatywności: „W związku z przebytą chorobą Heinego Medina posiada wiele kompleksów. Współpracę podjął wprawdzie na zasadach współodpowiedzialności, jednakże w trakcie współpracy okazało się, że jest zainteresowany materialnie. Stan taki wynikał z jego chęci własnego utrzymania się i nieobarczania kosztami rodziny, zwłaszcza że pokrywali mu oni studia na pierwszym kierunku. Chciał też udowodnić, że mimo kalectwa jest przydatny dla społeczeństwa”.

W omawianej tutaj grupie akt występuje jeszcze jeden typ własnoręcznych dokumentów podpisywanych przez TW imieniem i nazwiskiem. Mowa tutaj o piśmie (swoiste podanie czy też prośba) o wyrażenie przez SB zgody na rozwiązanie współpracy<sup>42</sup>.

Wbrew temu, co podają niektóre opracowania<sup>43</sup>, w analizowanej grupie akt nie ma zwykle zobowiązania do zachowania tajemnicy, wystawionego przy zakończeniu współ-

<sup>41</sup> Pokwitowanie otrzymania wynagrodzenia – podobnie jak zobowiązanie do współpracy – było ważnym „dokumentem wiążącym”, o ile oczywiście posiadało następujące cechy: było sporządzone własnoręcznie, podpisane pseudonimem, w jego treści były (obie lub przynajmniej jedna) adnotacje, że kwitujący otrzymał pieniądze od funkcjonariusza SB (lub analogiczne) oraz że kwitujący otrzymał pieniądze „za przekazywane informacje” (lub analogiczne). Tego typu pokwitowania nie były dokumentami podlegającymi księgowaniu. Dowodem księgowania wydatków z funduszu operacyjnego (czyli z tzw. funduszu „O”) były raporty wystawiane przez funkcjonariuszy operacyjnych, ewentualnie paragony i faktury zakupu prezentów z adnotacjami funkcjonariuszy operacyjnych. Takich faktur lub paragonów nie umieszczano z kolei w teczce personalnej TW, gdyż nie były to „dokumenty wiążące”. Nie stanowiły one bowiem dowodu współpracy, gdyż znajdowały się na nich wyłącznie adnotacje pracowników sklepu oraz funkcjonariuszy. „W teczce personalnej dokumenty finansowe (pokwitowania) pisane są własnoręcznie przez TW [...]. Inna sytuacja występuje natomiast w aktach rozliczeń funduszu «O», gdzie dokumenty sporządzał sam funkcjonariusz, co umożliwiało nadużycia, np. zaliczenie do wynagrodzeń TW sum wydatkowanych faktycznie na inne cele”. Zob. W. Frazik, F. Musiał, *op. cit.*, s. 319.

<sup>42</sup> Tego typu dokumenty znajdujemy w aktach TW ps. „Marek” oraz TW ps. „Penelopa”, „Maria”.

<sup>43</sup> „W momencie zakończenia współpracy powtórnie odbierano zobowiązanie TW o zachowaniu tajemnicy (niezależnie od złożonego przy werbunku)”. W. Frazik, F. Musiał, *op. cit.*, s. 318. Jest to uogólnienie,

pracy<sup>44</sup>. Wyjątkiem są dwie wymienione wyżej osoby, które napisały „podania o rozwiązanie współpracy”.

W żadnych aktach z rozpatrywanej tutaj grupy nie ma informacji, żeby spotkania z tajnymi współpracownikami odbywały się w lokalach kontaktowych. Natomiast w czterech przypadkach<sup>45</sup> mamy we wnioskach o rozwiązanie współpracy wyraźne stwierdzenia funkcjonariusza operacyjnego, że taki fakt nie miał miejsca. Można przypuszczać, iż w przypadku wprowadzenia TW do lokalu kontaktowego i jego późniejszej eliminacji z powodu braku współpracy funkcjonariusz operacyjny musiałby się liczyć z nieprzyjemnościami<sup>46</sup>. Prawdopodobnie z tego właśnie powodu niektórzy z nich wyraźnie zastrzegali, że spotkania z TW nie odbywały się w LK<sup>47</sup>.

Jaka jest wspólna cecha, która spowodowała, że mimo zarejestrowania tych wszystkich osób jako TW, odebrania od większości z nich własnoręcznych zobowiązań i innych „dokumentów wiążących”, akta te otrzymały kategorię archiwalną B-10?

Wydaje się, że przyczyną, dla której wszystkie omawiane tu teczki otrzymały kategorię archiwalną właściwą dla kandydatów na TW, jest nieprzekazywanie przez te osoby informacji wartościowych operacyjnie.

W 7 aktach na 19 (ponad jedna trzecia przypadków) znajdują się jednoznaczne adnotacje funkcjonariuszy, że wartość operacyjna wiadomości przekazanych przez te osoby była niska<sup>48</sup>. Były to m.in. informacje wykorzystywane „do wykrywania wszelkich nieprawidłowości”<sup>49</sup>, „informacje ogólne”, które „dotyczyły charakterystyki poszczególnych

---

kóre wynika z faktu, że cytowany tu artykuł ma charakter syntetyczny i pomija pewne niuanse, wynikające z faktu, że w latach 1944–1990 zmieniały się zarówno instrukcje pracy operacyjnej SB, jak i praktyka tej pracy (niekiedy odbiegająca od tego, co zapisano w normatywach). O odbieraniu od TW zobowiązania do zachowania tajemnicy w momencie rozwiązania współpracy jest mowa w instrukcjach z 1955 r., 1960 r. i 1989 r. (*Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa 1945–1989*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 87, 109, 147), natomiast Instrukcja z 1970 r. nie zawiera takiego postanowienia.

<sup>44</sup> Ponieważ taki własnoręczny dokument byłby jednym z „dokumentów wiążących”, uzasadnione jest założenie, że gdyby został napisany, to powinien zachować się w aktach lub na mikrofilmie. Jego brak dowodzi, że go nie pobrano. Zresztą w wielu wypadkach okoliczności zakończenia współpracy (pobyt za granicą, odmowa spotkania, brak kontaktu spowodowany innymi przyczynami) wskazują na to, że było wręcz nieprawdopodobne, aby taki dokument powstał w momencie jej rozwiązania.

<sup>45</sup> TW ps. „Kowalski”, TW ps. „Nimbus”, TW ps. „Turysta”, TW ps. „Olga”.

<sup>46</sup> „W celu ograniczenia możliwości ujawnienia lokali kontaktowych nie należy wykorzystywać ich do spotkań z nowo pozyskanymi, niesprawdzonymi tajnymi współpracownikami”. AIPN Kr, 0179/6, A. Radomski, H. Opiński, „Praca z tajnymi współpracownikami”, Warszawa 1971, s. 140.

<sup>47</sup> Zapewne z tych samych powodów jeszcze częściej, bo w niemal połowie wniosków o rozwiązanie współpracy (znajdujących się w omawianej tu grupie akt), funkcjonariusze operacyjni wyraźnie podkreślali, że TW nie był wynagradzany. Zob. akta: TW ps. „Stanisław I”, TW ps. „Kowalski”, TW ps. „Nimbus”, TW ps. „Major”, TW ps. „Batkiewicz”, TW ps. „Turysta”, TW ps. „Karol” oraz TW ps. „Strach”.

<sup>48</sup> TW ps. „Stanisław I”, TW ps. „Kowalski”, TW ps. „Stefan”, TW ps. „Krzysztof”, TW ps. „Nimbus”, TW ps. „Turysta”, TW ps. „Strach”.

<sup>49</sup> Nie każda informacja o nieprawidłowościach była dla SB bezwartościowa operacyjnie. „Nie wyklucza się zbierania informacji o ujemnych zjawiskach występujących w zakładach, w których sieć pracuje. Zadania te [zlecone TW przez pracowników operacyjnych – M.L.] muszą być jednak bardziej konkretne, dostosowane do możliwości tajnych współpracowników. TW pozostający poza sprawami powinni stanowić dodatkowe źródło informacji Służby Bezpieczeństwa o sytuacji operacyjnej”. AIPN Kr, 0179/472, „Informacja. Warunki pracy z tajnymi współpracownikami”, oprac. H. Zaskiewicz, Opole 1963, s. 15.

osób [...], własne spostrzeżenia dotyczące poszczególnych osób” (chodziło o charakterystyki pracowników Instytutu Fizyki Jądrowej AGH), informacje „wrywkowe, [które] właściwie dotyczyły jedynie sytuacji tajnego współpracownika na terenie FUG «Georyt» oraz jego stosunków z dyrekcją fabryki”. W pozostałych przypadkach funkcjonariusze operacyjni położyli nacisk na to, że osoba zarejestrowana jako tajny współpracownik miała „ograniczone możliwości rozeznania środowiska”, „posiadała wycinkowy dostęp do spraw związanych z działalnością zakładu”, „nie posiadała możliwości udzielenia informacji przydatnych pod względem operacyjnym dla naszej służby”, a przy tym „nie wykazywała inicjatywy w wykonywaniu zadań mu powierzonych o charakterze specyficznym”. Z tych względów TW „nie był wykorzystywany do zabezpieczenia typu politycznego”, chociaż „posiada wysokie kwalifikacje zawodowe i pod tym kątem informacje przekazywane są przydatne”<sup>50</sup>.

Zapisy funkcjonariuszy SB znajdujące się w pozostałych 12 teczkach także są jednoznaczne. Przykładowo informacje przekazywane przez TW ps. „Major” „dotyczyły jedynie osoby A. Wróbla i nie ujmowały innych problemów wynikających z funkcjonowania zakładu pracy, w którym był zatrudniony. Należy również przypuszczać, że informacje te były częściowo tendencyjne, gdyż współpraca zawodowa pomiędzy TW ps. «Major» a A. Wróblem nie układała się w sposób należyty i dochodziło do częstych konfliktów osobistych”. Z kolei informacje przekazywane przez TW ps. „Batkiewicz” „miały charakter ogólnikowy, a dotyczyły głównie praktycznego zastosowania w gospodarce prac naukowo-badawczych, nieprawidłowości w zakresie prowadzonych badań [...], niezadowolonia pracowników na tle przydzielania prac zleconych oraz [...] nastrojów i komentarzy wśród pracowników instytutu”.

„Współpraca TW pseud[onim] «Karol» z SB od samego początku nie była dobra [...]. Współpracę [...] charakteryzowała jego nieszczerłość. Polegała ona na składaniu deklaracji o lojalności bez pokrycia w rzeczywistości [...]. W efekcie TW unikał spotkań z f[unkcjonariuszem] SB. Te, które się odbyły, zostały niemal wymuszone przez f[unkcjonariusza] SB (np. wezwanie do budynku WUSW) i nie przynosiły żadnych efektów operacyjnych [...]. Utrzymywanie z nim dalszego kontaktu z uwagi na przytoczone wyżej uzasadnienie jest bezsensowne. Najdobitniej potwierdza to stwierdzenie fakt zerwania przez TW 19 spotkań [...]. [Współpracę charakteryzowało] notoryczne niestawiennictwo TW na umówione wcześniej spotkania. W efekcie w ciągu szesnastomiesięcznej współpracy doszło do 9 spotkań, z czego 2 odbyły się w budynku MO (po wezwaniach TW) [...]. Bardzo charakterystyczne było jego zachowanie się w czasie spotkań. Zgadzał się na wszelkie sugestie, propozycje, terminy itd., a później tego nie realizował. Z informacji, które od niego otrzymywano (ustne i pisemne), wynikało, że rozumie cel współpracy z SB, choć informacje te były dosyć płytkie. TW ps. «Karol» był wykorzystywany jako tzw. źródło sygnałne”<sup>51</sup>.

<sup>50</sup> Sformułowanie o „przydatności informacji” tego TW należy interpretować w kontekście kolejnego zdania (z którego jednak SB się wycofała): „W związku z tym wnoszę o przekwalifikowanie ww. w charakterze konsultanta”. Jak można sądzić, informacje TW ps. „Nimbus”, z uwagi na jego kompetencje zawodowe, byłyby przydatne, jeżeli SB byłaby zainteresowana jego wiedzą fachową, a nie operacyjną (zob. definicję konsultanta – par. 20 ust. 1 Instrukcji z 1970 r.). Ze zdań przytoczonych wcześniej wynika jednak, że przekazywane informacje były nieprzydatne do celów, do których pozyskiwano tajnych współpracowników w zakładach pracy, tzn. do „zabezpieczenia typu politycznego”.

<sup>51</sup> W literaturze szkoleniowej MSW dzieli się TW na dwie grupy: TW zaangażowanych w konkretnych sprawach oraz TW pozostających poza sprawami. Proporcje między obu tymi grupami oscylowały

TW ps. „Penelopa”/„Maria” „na pierwsze spotkanie poza pomieszczeniem WUSW nie przyszła [...]. Kilkakrotne wezwania do tut[ejszego] WUSW nie odnosiły zakładanego skutku, TW nie zgłaszała się na spotkania. W dniu 24 kwietnia br. została doprowadzona do tut[ejszego] WUSW i została przeprowadzona rozmowa, na której zdecydowanie odmówiła utrzymywania kontaktów z prac[ownikiem] SB i odmówiła współpracy. Kolejna rozmowa w dniu 3 maja br. w obecności zastępcy naczelnika Wydziału III-1 również nie przyniosła zmiany decyzji TW [...]. Analizując materiały, jak również na podstawie rozmowy z TW, można stwierdzić, że w trakcie opracowania już zawerbowanego TW nie popełniono istotnych błędów, a decydującym o postawie TW [ps.] «Maria» był fakt jego możliwości, predyspozycji, jak też nie do końca dokładna wstępna analiza materiałów, które stanowiłyby podstawę pozyskania, a właściwie napisania zobowiązania”.

„Z TW [ps.] «Sarna» odbyto 3 spotkania w kawiarni, na które przychodziła punktualnie. W trakcie spotkań dało się zaobserwować, że jest b[ardzo] zdenerwowana, napięta. Z tej przyczyny spotkania miały charakter towarzysko-służbowy. Na drugie spotkanie TW [ps.] «Sarna» przyniosła już doniesienie napisane. Stwierdziłem, że przełamała barierę psychiczną. Natomiast z informacji operacyjnych uzyskanych od TW [ps.] «Biały» wynika, że TW [ps.] «Sarna» przyznała się, relacjonowała fakt współpracy z SB w środowisku byłych działaczy KPN. Z uwagi na to postanowiono TW [ps.] «Sarna» wykorzystać do kombinacji operacyjnej do SOR [krypt.] «Konspiratorzy»<sup>52</sup>. Po wykonaniu czynności operacyjnych na spotkaniu dnia 7 czerwca 1984 r. oświadczone TW [ps.] «Sarna», że zostaje rozwiązana współpraca z SB”.

Jeśli chodzi o TW ps. „Strach”, to „w pierwszej rozmowie, jaka się odbyła 14 maja 1982 r., wyraził chęć współpracy z SB i był opracowywany jako kandydat na TW. W trakcie następnego spotkania stwierdził, że się pomylił co do swoich możliwości [...]. W dniu 17 kwietnia 1985 r. odbyto rozmowę z TW, w trakcie której por. Kaczor usiłował nakłonić go do dalszej współpracy. TW kategorycznie stwierdził, że dalej nie będzie współpracował i na żadne spotkanie nie będzie przychodził [...]. Przekazał, że jest człowiekiem praktykującym religijnie i zasady kościelne nie pozwalają mu na dalszą współpracę z SB. Stwierdzono, że wysunięte przez niego przyczyny odmowy współpracy są bezzasadne, ponieważ Kościół w swej działalności również nie toleruje marnotrawstwa i niegospodarności, [a] zagadnienia te stanowiły główne cele współpracy. Przekazałem TW, że odpowiedzialny jest zarówno prawnie, jak i moralnie za wszelkie nieprawidłowości, które mają miejsce na jego odcinku pracy. TW mimo podejmowanych prób nakłonienia [go] do współpracy podtrzymywał, iż nie pozwala mu na to jego psychika, nerwy, on chce spokojnie pracować i żyć, a nie myśleć o spotkaniach, zdobywaniu infor-

---

między pół na pół. W pracy operacyjnej funkcjonariuszy SB z TW pozostających poza sprawami występowało więcej nieprawidłowości. Traktowali oni bowiem pracę z tą częścią sieci jako drugorzędną, w przeciwieństwie do pracy z TW w sprawach, w których sytuacja operacyjna zmuszała do bardziej ofensywnego działania. Brak było wypracowanych ogólnych koncepcji pracy z TW pozostającymi poza sprawami. Nie uwzględniano indywidualnych możliwości TW – ich pozycji w środowisku, zakładzie pracy itp. W działaniu tej sieci występowała często przypadkowość przy uzyskiwaniu wartościowych informacji. AIPN Kr, 0179/472, „Informacja. Warunki pracy z tajnymi współpracownikami”, oprac. H. Zaskiewicz, Opole 1963, s. 14.

<sup>52</sup> Szczegółowy opis tej (nieudanej) kombinacji operacyjnej w: *Konfederacja Polski Niepodległej w Krakowie 1979–1990. Wybór dokumentów*, wstęp, wybór i oprac. M. Kasprzycki, Kraków 2009, s. 411 i nn.

macji. Na co dzień ma do czynienia z niewielką grupą prostych robotników, których nie interesują wydarzenia natury społeczno-politycznej. Nie ma możliwości zbierania interesujących nas informacji”.

Warto zauważyć, że niemal w połowie przypadków, o których tutaj mowa, osoby zarejestrowane jako tajni współpracownicy od samego początku niechętnie kontaktowali się z pracownikami „bezpieki”, co zostało odnotowane w ich aktach<sup>53</sup>.

Jedynie nieliczne osoby należące do tej grupy były chętne do współpracy z SB<sup>54</sup>. Cóż jednak z tego, że TW ps. „Stanisław I” był „pozytywnie ustosunkowany do współpracy” i przedstawiał „obiektywne informacje”, TW ps. „Koral” był „chętny do dalszej współpracy”, a TW ps. „Marcin” „na spotkanie przychodził zawsze punktualnie” oraz „był szczerzy i obiektywny”, skoro cała trójka nie miała „możliwości operacyjnych”.

Generalnie wydaje się, że istotę problemu, z jakim mieliśmy do czynienia w omawianych tutaj sprawach, trafnie oddają następujące fragmenty literatury szkoleniowej MSW: „W dalszym ciągu jeszcze występuje zjawisko angażowania do współpracy przypadkowych ludzi, nie licząc się z ich faktycznymi możliwościami w rozpoznawaniu wrogich środowisk. Przyczyną tego jest pogoń za źródłami informacji, których pracownik odczuwa brak na obiekcie, względnie zagadnieniu”<sup>55</sup>. „Wielu pracowników, dobierając kandydata, kieruje się przekonaniem, że zgodzi się on na współpracę na podstawie posiadanych przez SB danych, materiałów czy faktów. W praktyce przydatność takiego kandydata jest niewielka. Ma to miejsce szczególnie wtedy, gdy plany pozyskań traktuje się formalnie, jako cel sam w sobie. W rezultacie taki tajny współpracownik nie jest przydatny do realizowania zleconych zadań”<sup>56</sup>.

Warto odnotować, że mała częstotliwość spotkań oraz relatywnie krótki okres od zarejestrowania do wyrejestrowania w dzienniku rejestracyjnym WUSW w charakterze tajnego współpracownika nie jest bezwzględną regułą, gdy idzie o omawianą tutaj grupę osób.

Z jednej strony, spotkania z takimi osobami z reguły odbywały się rzadko (co jest zwłaszcza zrozumiałe, gdy unikały one spotkań), natomiast współpraca relatywnie nie trwała długo (co także jest zrozumiałe, skoro nie dostarczały one informacji wartościowych operacyjnie). I tak z TW ps. „Penelopa”/„Maria” przez dwa lata odbyto jedno spo-

<sup>53</sup> TW ps. „Krzysztof”, TW ps. „Turysta”, TW ps. „Olga”, TW ps. „Kierownik”, TW ps. „Karol”, TW ps. „Marek”, TW ps. „Penelopa”/„Maria”, TW ps. „Strach”, TW ps. „Staszek”.

<sup>54</sup> W literaturze szkoleniowej MSW podkreślano, że zgoda danej osoby na współpracę z SB nie była wystarczającym warunkiem uznania jej za TW. Głównymi kryteriami były „obiektywne i subiektywne możliwości kandydatów na tajnych współpracowników”. Obiektywne możliwości danej osoby polegały na posiadaniu dostępu do informacji użytecznych dla działań operacyjnych SB. Możliwości subiektywne „wynikały natomiast z jego właściwości psychicznych, na które składają się m.in. zdolności i inteligencja, zainteresowania i zamiłowania, postawa, przekonania itd.”. Zob. AIPN Kr, 0179/6, A. Radomski, H. Opiński, „Praca z tajnymi współpracownikami”, Warszawa 1971, s. 10. Autorzy innego opracowania posługują się z kolei terminami: „możność sytuacyjna” oraz „warunki psychofizyczne kandydatów”, którym nadają znaczenie podobne do sformułowań omówionych wyżej. AIPN Kr, 0179/7, t. 30, P. Dutkiewicz, K. Kalita, „Pozyskanie tajnego współpracownika SB”, Warszawa 1979, s. 17–25.

<sup>55</sup> AIPN Kr, 0179/472, „Informacja. Warunki pracy z tajnymi współpracownikami”, oprac. H. Zaszewicz, Opole 1963, s. 14.

<sup>56</sup> AIPN Kr, 0179/7, t. 30, P. Dutkiewicz, K. Kalita, „Pozyskanie tajnego współpracownika SB”, Warszawa 1979, s. 36–37. Powołują się oni na opracowanie Głównego Inspektoratu MSW „Sprawozdanie z kontroli pracy z osobowymi źródłami informacji w świetle postanowień Instrukcji 006/70”, sierpień 1972 r. Autor niniejszego tekstu niestety nim nie dysponował.



tkanie, z TW ps. „Strach” przez 3 lata – także jedno. Z TW ps. „Koral” przez dwa lata odbyto 2 spotkania. Współpraca z TW ps. „Major”, TW ps. „Olga”, TW ps. „Kierownik” trwała 2 lata, z TW ps. „Karol” – 1,5 roku, z TW ps. „Turysta” – rok, a z TW ps. „Sarna” – zaledwie kilka tygodni<sup>57</sup>.

Z drugiej strony, okresy „współpracy” (liczone od zarejestrowania do wyrejestrowania w charakterze tajnego współpracownika) w dwóch przypadkach<sup>58</sup> trwały 13 lat, w jednym<sup>59</sup> – 10 lat, w kolejnych dwóch<sup>60</sup> – 9 lat (przy czym z jednym TW 3 funkcjonariuszy odbyło w tym czasie aż 48 spotkań<sup>61</sup>).

Ciekawa jest analiza adnotacji znajdujących się w aktach omawianej grupy, dotyczących przeprowadzanych kontroli. Jedyne w trzech przypadkach<sup>62</sup> przegląd dokumentów był połączony ze spotkaniem kontrolnym z udziałem tajnego współpracownika i funkcjonariusza operacyjnego, który go prowadził. Ponadto jeden raz<sup>63</sup> do niego nie doszło, gdyż tajny współpracownik odmówił kontaktu. W dwóch przypadkach<sup>64</sup> wyraźnie napisano, że takich spotkań nie było.

Adnotacje z ww. spotkań świadczą o tym, że kontrolowano przede wszystkim funkcjonariusza operacyjnego, a nie TW. Wskazuje to na nastawienie kontrolujących, którzy zakładali, że przyczyną braku współpracy były błędy funkcjonariuszy. Tego typu domniemanie miało oczywiście wpływ na postawę pracowników SB, którzy zapewne nie pisali w aktach całej prawdy o przebiegu współpracy i zwlekali ze złożeniem akt w archiwum z obawy przed konsekwencjami. Powyższe stwierdzenie jest kluczem do interpretacji akt, które zostaną omówione w kolejnym podrozdziale.

W jednym przypadku<sup>65</sup> TW sprawdzano prawdopodobnie za pomocą środków techniki operacyjnej (bez jednoznacznego rezultatu<sup>66</sup>).

Kontrole zarówno zewnętrzne<sup>67</sup>, jak i wewnętrzne<sup>68</sup> ograniczały się najczęściej do przejrzenia materiałów<sup>69</sup>. Na ich podstawie formułowano uwagi pokontrolne lub też aprobowano wnioski o rozwiązanie współpracy<sup>70</sup>.

<sup>57</sup> Okoliczność, że nawet w przypadku nietrafionego werbunku nie dochodziło do szybkiego „rozwiązania współpracy”, wynikała – jak można sądzić – z obaw funkcjonariuszy prowadzących przed konsekwencjami szybkiego wyeliminowania osób zbyt pochopnie zarejestrowanych w charakterze TW. W literaturze szkoleniowej MSW podkreślano bowiem, że „duża fluktuacja, płynność tajnych współpracowników jest zjawiskiem niepożądanym w pracy Służby Bezpieczeństwa”. AIPN Kr, 0179/6, A. Rądomski, H. Opiński, „Praca z tajnymi współpracownikami”, Warszawa 1971, s. 148.

<sup>58</sup> TW ps. „Stanisław I” i TW ps. „Barbara”.

<sup>59</sup> TW ps. „Stefan”.

<sup>60</sup> TW ps. „Krzysztof” i TW ps. „Stefan”.

<sup>61</sup> TW ps. „Krzysztof”.

<sup>62</sup> TW ps. „Karol”, TW ps. „Penelopa”/„Maria” oraz TW ps. „Strach”.

<sup>63</sup> TW ps. „Olga”. Nie doszło też do drugiego spotkania kontrolnego z udziałem TW ps. „Karol”, gdyż ten po prostu nie pojawił się na nim.

<sup>64</sup> TW ps. „Nimbus” i TW ps. „Major”.

<sup>65</sup> TW ps. „Batkiewicz”.

<sup>66</sup> „W toku prowadzonej kontroli TW przez źródło «W» nie uzyskano żadnych materiałów operacyjnych”.

<sup>67</sup> Przykładowo starszy inspektor Wydziału Inspekcji ds. SB ppłk Jerzy Adameczyk.

<sup>68</sup> Zazwyczaj naczelnik wydziału, jego zastępca lub inny funkcjonariusz z tej samej jednostki organizacyjnej.

<sup>69</sup> „Czasami jednak jawna kontrola [chodzi o spotkanie kontrolne z udziałem przełożonego pracownika operacyjnego – M.L.] może naruszyć specyficzną intymność związku między tajnym

Podczas analizy omawianej grupy 19 akt zauważono, że informacje o kontroli znajdują się jedynie w 10 teczkach, co stanowi niewiele ponad 50 proc. Brak danych o jej przeprowadzeniu w pozostałych 9 pozwala domniemywać, że w tych przypadkach żadnych kontroli nie było. Na tej podstawie założenie prezentowane w literaturze przez historyków będących zwolennikami pełnej wiarygodności akt, wedle których kontrole skutecznie eliminowały nieprawidłowości<sup>71</sup>, wydaje się zbyt optymistyczne.

### Akta niejednoznaczne

Omawiana tutaj grupa 12 akt<sup>72</sup> (tj. około 29 proc. akt objętych badaniem) nie jest jednorodna. Ich wspólną cechą jest to, że – w przeciwieństwie do przypadków omówionych wyżej – mamy tu do czynienia z materiałami, w których funkcjonariusze SB otwarcie nie przyznali się do porażki.

Część dokumentacji w sposób oczywisty dotyczy przypadków analogicznych do tych, które opisano wyżej. Chodzi o sytuacje, w których niewątpliwie jest, że osoby ewidencjonowane jako TW nie dostarczyły funkcjonariuszom SB informacji posiadających wartość operacyjną.

W pozostałych sytuacjach nie sposób dzisiaj w sposób jednoznaczny wykluczyć, że osoby zarejestrowane jako TW dostarczały informacji wartościowych operacyjnie, ale można wskazać powody, dla których jest to mało prawdopodobne.

Poniżej szczegółowo omówiono kilka przykładowych akt z całej tej grupy.

Bogusław S., student AGH, w chwili rzekomego werbunku miał 20 lat. Brał udział w strajku w Hucie im. Lenina, który wybuchł po 13 grudnia. Został zatrzymany 16 grudnia 1981 r. w trakcie pacyfikacji kombinatu. Jego pozyskanie do współpracy z SB miało nastąpić stopniowo<sup>73</sup>. Podporucznik Artur Bulka zapisał w notatce informacyjnej z 18 grudnia 1981 r.: „Mimo młodego wieku (20 lat) i niemiłego wrażenia, jakie zrobił

---

współpracownikiem a pracownikiem operacyjnym, zwłaszcza gdy TW jest osobą bardzo wrażliwą, przesadnie obawiającą się dekonspiracji. Może to niekiedy doprowadzić do zerwania współpracy. Toteż do tego typu kontroli należy podchodzić rozważnie i w sposób przemyślany, zwłaszcza że podczas rozmowy pozyskaniowej pracownicy operacyjni zapewniają tajnych współpracowników, iż współpraca pozostanie tylko i wyłącznie ich tajemnicą”. AIPN Kr, 0155/174, T. Barański, K. Kalita, „Kontrola tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa”, Warszawa 1984, s. 43–44.

<sup>70</sup> Akta tajnych współpracowników „przed eliminacją” przeglądał nieraz zastępca szefa WUSW w Krakowie płk Józef Biel. Zob. akta TW ps. „Staszek” i TW ps. „Penelopa”, „Maria”.

<sup>71</sup> Zob. W. Frazik, F. Musiał, *op. cit.*, s. 318.

<sup>72</sup> TW ps. „Marian” (AIPN Kr, 009/9593), TW ps. „Edo” (AIPN Kr, 00100/1084/D), TW ps. „Piotr” (AIPN Kr, 00100/976/D), TW ps. „Anka” (AIPN Kr, 00100/658/D), TW ps. „Wacław” (AIPN Kr, 00100/1112/D), TW ps. „Kamil” (AIPN Kr, 009/9651), TW ps. „Velasquez” (AIPN Kr, 0101/102 oraz AIPN Kr, 00100/1147/D), TW ps. „Paweł” (AIPN Kr, 00100/1144/D), TW ps. „Sosnowski” (AIPN Kr, 009/9057), TW ps. „Janeczka” (AIPN Kr, 00100/1074/D), TW ps. „Stary” (AIPN Kr, 00100/623/D), TW ps. „Ilona” (AIPN Kr, 00100/911/D).

<sup>73</sup> Metodę stopniowego pozyskania omawia szczegółowo F. Musiał, *Metoda stopniowego werbunku duchownych (z podręczników SB)* [w:] *Agentura w akcji*, red. F. Musiał, J. Szarek, Kraków 2007, s. 49–62. O ile w Instrukcji z 1970 r. metoda ta jest traktowana jako równoprawna alternatywa dla pozyskania aktem jednorazowym, o tyle w Instrukcji z 1989 r. akcent położono na pozyskanie jednorazowe, a werbowaniu metodą stopniową nadano wyjątkowy charakter – par. 5 ust. 1. Być może zauważono, że funkcjonariusze operacyjni nadużywają tej metody, stosując ją (przeważnie nieskutecznie) wobec osób, które nie chcą współpracować z SB.

na nim pobyt w areszcie, miał ogromne opory przed wymienieniem nazwisk uczestników strajku [...]. Spokojna rozmowa na tematy związane z jego studiami rozluźniła go trochę. Zaproponowana mu możliwość zwolnienia go z aresztu i wypuszczenia na wolność dała mu trochę nadziei, chociaż z początku nie bardzo w to wierzył, sądząc po jego wyrazie twarzy [...]. Niemniej jednak od tego momentu rozmowa poszła w pożądanym kierunku. Okazało się, że B[ogusław] S[...] posiada dużo informacji na tematy związane ze strajkami studenckimi<sup>74</sup> [...]. W trakcie rozmowy dokładnie przedstawił te sprawy. Widać było, że interesuje się sprawami związanymi z ruchem studenckim i jest w nie zaangażowany. Z uwagi na szeroki wachlarz wiadomości w oświadczeniu polecono mu wymienić jak najwięcej nazwisk. Następnie napisał zobowiązanie do udzielenia pomocy MO, obierając sobie pseudonim «Piotr». Po zwolnieniu z aresztu wręczono mu 500 zł, gdyż nie miał pieniędzy przy sobie, i odwieziono go do akademika. Spotkanie umówiono na sobotę, godz. 14.00, w kawiarni”.

W zachowanych na mikrofilmie fragmentach akt TW ps. „Piotr” znajdujemy jego własnoręczne oświadczenie na temat strajku studenckiego z podaniem nazwisk uczestniczących w nim osób oraz podpisany druczek oświadczenia o zaniechaniu działalności i przestrzeganiu porządku prawnego. Jest także własnoręcznie napisane zobowiązanie do zachowania w tajemnicy treści rozmowy, udzielania pomocy funkcjonariuszowi MO oraz podpisywania sprawozdań imieniem „Piotr”. Nie ma pokwitowania odbioru 500 zł z datą 18 grudnia 1981 r.

Kolejne (sobotnie) spotkanie, o którym mowa w notatce ppor. Bulki, nie doszło do skutku, o czym informuje dokument tegoż funkcjonariusza z 19 grudnia 1981 r. Nadmienił w nim, że Bogusław S. nie stawiał się na spotkanie w kawiarni, a akademik był pusty, ponieważ studentów wykwaterowano.

22 grudnia 1981 r. ppor. Bulka sporządził kolejną notatkę, z której wynikało, że na adres domowy Bogusława S. wysłał życzenia świąteczne oraz prośbę, aby zadzwonił i skontaktował się z nim, jak będzie w Krakowie: „To się zobaczymy i będzie mi mógł zwrócić pożyczone mu pieniądze”<sup>75</sup>.

27 lutego 1982 r. ppor. Bulka zapisał, że ponieważ Bogusław S. trzykrotnie nie stawiał się na umówione spotkanie z pracownikiem, wysłano mu wezwanie do akademika: „Został postraszony, że jeżeli się nie poprawi, to będzie z nim źle i nie będzie miał co szukać ani u nas, ani w swoim środowisku i chcąc żyć normalnie będzie musiał chyba opuścić Kraków, aby się kolegom nie pokazywać na oczy. Przy rozmowie obecny był kier[ownik] Sekcji 3 tow. A[ndrzej] Mikłasiński, przy którym kTW [*sic!*] obiecał poprawę”. W trakcie tego spotkania funkcjonariusze wręczyli Bogusławowi S. kolejne 500 zł (na mikrofilmie znajduje się pokwitowanie na taką sumę datowane na 27 lutego 1982 r.).

<sup>74</sup> Strajki studenckie w Krakowie miały miejsce przed 13 grudnia, a więc udział w nich nie narażał na odpowiedzialność karną.

<sup>75</sup> W tym wypadku kartki z życzeniami nie należy traktować jako próby emocjonalnego związania tajnego współpracownika z funkcjonariuszem prowadzącym (zob. np. F. Musiał, *Wiązanie tajnych współpracowników z organami bezpieczeństwa Polski Ludowej. Przyczynek do dyskusji nad mechanizmem psychicznego manipulowania konfidentami* [w:] *Archiwalia komunistycznego aparatu represji – zagadnienia źródłoznawcze*, Kraków 2012, s. 61–88), ale raczej jako formę nacisku czy nawet zakamuflowaną groźbę skompromitowania Bogusława S. w jego środowisku. Wskazuje na to krótki okres znajomości między Bogusławem S. a funkcjonariuszem operacyjnym, który nie usprawiedliwiał tego typu zażyłości, oraz aluzja do długu Bogusława S. wobec pracownika SB (wzmianka o „pożyczonych pieniądzach”).

Zamieszczono na nim sformułowanie, że chodzi o pieniądze „od pracownika SB za wykonywane zadanie”. Brak jakichkolwiek danych, które potwierdzałyby fakt wykonywania przez Bogusława S. jakiegokolwiek zadania zleconego przez SB.

W aktach nie ma notatek z kolejnych spotkań. Odnaleziono w nich za to dokument dotyczący Bogusława S. z 27 marca 1982 r., sporządzony przez TW ps. „Marek” (będącego na kontakcie ppor. A[lfreda] Ćwikły): „W związku z przeprowadzonymi w ubiegłym tygodniu nocnymi akcjami kolportażu ulotek, m.in. w D[omu] S[tudenckim nr] 4, pragnę zwrócić uwagę na osobę Bogusława S[...] – studenta I roku Wydziału Metalurgii AGH [...]. Mam podstawy przypuszczać, że jest on czynnie zaangażowany w działalność konspiracyjną”. Czyżby była to prowokacja, a Bogusław S. uczestniczył w tej akcji kolportażu ulotek na zlecenie SB? Wydaje się to mało prawdopodobne, biorąc pod uwagę całość materiałów. Bardziej zasadna wydaje się hipoteza, że mimo „werbunku” prowadził dalej działalność opozycyjną, o czym nie informował SB.

16 czerwca 1982 r. ppor. Bulka udał się na uczelnię i przejrzał akta osobowe Bogusława S. Z dokumentów tych dowiedział się, że nie zaliczył on semestru zimowego, użył urlopu chorobowy, a 28 maja 1982 r. został skreślony z listy studentów.

W tym czasie sprawą TW ps. „Piotr” zainteresował się już zastępca szefa KW MO ppłk Biel, który 20 czerwca 1982 r. w ramach kontroli zapoznał się z jego aktami.

Następnego dnia doszło zapewne do spotkania Bulki z „Piotrem”, gdyż w materiałach znajduje się kolejne pokwitowanie (tym razem na 300 zł) – datowane na 21 czerwca. Od kolportowania ulotek w marcu 1982 r. minęły już 3 miesiące – zbyt dużo, aby można było domniemywać, że ta kwota stanowiła wynagrodzenie za wykonanie wtedy jakiegoś zadania. Należy raczej przypuszczać, że te pieniądze (podobnie jak za dwoma poprzednimi razami) stanowiły kolejną nieudaną próbę związania TW ps. „Piotr” z SB<sup>76</sup>.

O temacie spotkania 21 czerwca 1982 r. możemy wnioskować z informacji operacyjnej z 2 lipca 1982 r. Podporucznik Bulka zanotował, że tego dnia Bogusław S. nawiązał z nim kontakt telefoniczny i powiadomił, że nie przyszedł na spotkanie 28 czerwca 1982 r., bo nie było go w Krakowie. Oświadczył, że nie ma pieniędzy, nie wie, co ze sobą zrobić. „W rozmowie stwierdziłem, że jeżeliby lepiej się spisywał i reprezentował lepszą postawę niż dotychczas, to miałby pieniądze i z uczelni, i od nas<sup>77</sup> [...]. Zwróci-

<sup>76</sup> Adnotacja, która znajduje się w aktach TW ps. „Karol” (omówionych w poprzednim podrozdziale), jednoznacznie wskazuje, że wręczenie wynagrodzenia w pewnych wypadkach było traktowane przez funkcjonariuszy operacyjnych jako metoda wiązania danej osoby z SB: „W celu intensyfikacji tej współpracy próbowano wielokrotnie stosować różne sposoby wiązania TW z aparatem, lecz nie uzyskano żadnych efektów. M.in. chciano TW wynagradzać, lecz on się na to nie zgodził”. O metodzie wiązania tajnego współpracownika z SB poprzez zastosowanie bodźca materialnego wspomina także F. Musiał, *Wiązanie tajnych współpracowników...*, s. 173. W literaturze szkoleniowej MSW zwracano uwagę na bodźcową funkcję wynagrodzenia w pracy z TW. „Nagroda spełnia ważną rolę w procesie wytworzenia pozytywnych stanów emocjonalnych u tajnego współpracownika, na przykład w postaci zadowolenia, satysfakcji itp. Odpowiednio stosowane nagrody spełniają i tę dodatnią rolę, że wyzwalają u tajnego współpracownika energię i zapał do wykonywania zadań, umacniają poczucie obowiązku oraz podnoszą samoocenę własnej wartości”. AIPN Kr, 0179/6, A. Radomski, H. Opiński, „Praca z tajnymi współpracownikami”, Warszawa 1971, s. 44.

<sup>77</sup> Ten fragment rozmowy potwierdza domniemanie, że funkcjonariusz operacyjny wręczał Bogusławowi S. pieniądze, aby go związać z SB i zachęcić do rzeczywistej współpracy, a nie po to, aby go wynagrodzić za przekazywane informacje. Z analogiczną sytuacją mieliśmy do czynienia w przypadku TW ps. „Marcin”, którego akta omówiono w poprzednim podrozdziale.

łem uwagę TW, że jego dotychczasowa postawa jest karygodna, zwłaszcza że zwrócił się o pomoc do nas w sprawie załatwienia urlopu chorobowego, a gdy my zaczęliśmy załatwiać mu tę sprawę, angażując w to dużą ilość poważnych ludzi, to on wyjechał bez żadnego uprzedzenia”.

W lipcu 1982 r. Bogusław S. przebywał w miejscu swojego stałego pobytu, gdzie zaangażował się w działalność duszpasterską. „Nie ma możliwości kontynuowania współpracy”. 24 października 1982 r. ppor. Bulka wysłał do Bogusława S. kolejny list – bez rezultatu.

26 kwietnia 1983 r. funkcjonariusz operacyjny sporządził charakterystykę TW ps. „Piotr”: „Został pozyskany do współpracy w grudniu 1981 r. na zasadzie dobrowolności [...]. Przekazane przez TW informacje były wykorzystywane do rozpracowywania osób pozostających w naszym zainteresowaniu w ramach KE i SOS [krypt.] «Drukarze». Informacje te były konkretne, rzetelne, polegające na prawdzie. Ostatnie spotkanie z TW miało miejsce 21 czerwca 1982 r. W sumie odbyto 12 spotkań [...]. Był wynagradzany trzykrotnie na łączną sumę 1300 zł”.

W SOS krypt. „Drukarze”<sup>78</sup> TW ps. „Piotr” pojawia się tylko raz. W jednej z notatek podano, iż SB dowiedziała się z trzech źródeł (TW ps. „Sewer”, TW ps. „Puma” oraz kTW [sic!] ps. „Piotr”<sup>79</sup>) o tym, „że w lutym i marcu 1982 r. na terenie AGH i Miasteczka Studenckiego im. XX-lecia PRL miały miejsce fakty kolportażu ulotek oraz biuletynu «Póki My Żyjemy», sygnowanego przez Akademicki Ruch Samoobrony [...]. W związku z powyższym postanowiono założyć SOS [krypt.] «Drukarze»”<sup>80</sup>.

Cytowana wyżej charakterystyka „Piotra” – jak można się zorientować – zupełnie nie oddaje przebiegu jego „współpracy” z SB. Informacje o kilkunastu spotkaniach i kilkunrotnym wynagradzaniu robią wrażenie, zwłaszcza w zestawieniu z pozytywną opinią na temat treści jego doniesień. Jednakże, gdy czytamy akta TW ps. „Piotr” oraz przeglądamy materiały SOS krypt. „Drukarze”, to nie znajdujemy podstaw do takich stwierdzeń. Wydaje się, że ppor. Bulka w charakterystyce tego TW nie napisał o nim prawdy.

Akta TW ps. „Piotr” 1 czerwca 1983 r. postanowiono przekazać do Wydziału IV KW MO w Katowicach (jako jednostki właściwej) do dalszego prowadzenia. 14 maja 1984 r. ppor. Bulka odnotował: „TW został wydalony z seminarium i nie prowadzi żadnej działalności. Wydz[iał] IV WUSW w Katowicach zwrócił z powrotem teczkę TW do naszego wydziału. Ponieważ nie posiadamy możliwości dalszego wykorzystania TW, materiały postanowiono złożyć do archiwum Wydz[iału] «C»”.

Jak widać, na podstawie zachowanych materiałów można wysunąć hipotezę, że TW ps. „Piotr” nie współpracował z SB.

Jolanta R. w momencie zwerbowania miała 22 lata i była studentką Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Na jeden rok przerwała studia i wyjechała do Francji, zapewne

<sup>78</sup> Akta SOS krypt. „Drukarze” zachowały się: AIPN Kr, 0101/12314, t. 1–2 (dokumentacja papierowa) oraz AIPN Kr, 0101/460 (mikrofilm tych samych akt, zawierający nieco więcej dokumentów). Sprawę prowadził ppor. Artur Bulka. Figurantami byli: Stanisław Nowak, Stanisław Smolański, Maciej Dudek, Barbara Steczko i Stanisław Dudek.

<sup>79</sup> Mimo że z tełki personalnej TW ps. „Piotr” wynika, że miał on zostać pozyskany do współpracy z SB w grudniu 1981 r., to jeszcze w marcu 1982 r. występuje on w dokumentach operacyjnych SB jako kandydat na tajnego współpracownika.

<sup>80</sup> AIPN Kr, 0101/12314, SOS krypt. „Drukarze”, t. 1, k. 21.

w celach zarobkowych. Ponieważ skończył się jej urlop dziekański, który wzięła, aby móc wyjechać za granicę, została skreślona z listy studentów. Po powrocie do Polski złożyła do dziekana podanie o reaktywowanie w prawach studenta. Kontakt operacyjny ps. „M”<sup>81</sup> powiadomił o jej sytuacji ppor. Wiesława Stasielaka, który w ramach SB „opiekował się” tą uczelnią.

12 października 1978 r. Stasielak we wniosku o przeprowadzenie rozmowy napisał: „Prorektor uzależnił sprawę przyjęcia [Jolanty R. na studia] od nas. Prawdłowo powinien skierować w[wyżej] wym[ienioną] na okres 1 roku do pracy w uspołecznionym zakładzie [...]. Rozmowę wykorzystam do zebrania informacji o sytuacji na AE, o problemach nurtujących studentów i pracowników oraz o innych osobach wyjeżdżających za granicę. Ponadto w czasie rozmowy będę dążył do zebrania informacji odnośnie możliwości wykorzystania operacyjnego w[wyżej] wym[ienionej]”.

16 października 1978 r. Jolanta R. napisała własnoręczne zobowiązanie. „Zobowiązuję się, że informacje przekazywane pracownikowi SB będą obiektywne i polegały na prawdzie. Powyższy fakt zachowam w najgłębszej tajemnicy nawet przed najbliższą rodziną. Informacje przeze mnie przekazywane na piśmie będę podpisywała obranym pseudonimem «Anka». Zobowiązanie dotyczy okresu studiów na Akademii Ekonomicznej”. Poniżej znalazł się jej podpis oraz data.

W aktach znajdują się jeszcze jej dwa własnoręczne pokwitowania na kwoty po 500 zł – oba z 1979 r. (z 30 marca oraz 8 listopada).

W kwestionariuszu TW odnotowano: „TW [ps.] «Anka» ukończył w grudniu 1980 r. studia na Akademii Ekonomicznej, do którego to środowiska był pozyskany. Od 15 grudnia 1980 r. TW podjął pracę w Okręgowym Zarządzie Dochodów Państwowych i Kontroli Finansowej, który działając podobnie jak NIK, ściśle współpracuje z Wydz[iałem] P[rzestępstw] G[ospodarczych] tut[ejszej] komendy. Podpisując zobowiązanie w dniu 16 października 1978 r., TW zastrzegł sobie w nim, że dot[yczy] ono okresu studiów na AE”.

Czy informacje przekazywane przez TW ps. „Anka” miały dla SB wartość operacyjną? Podporucznik Stasielak, charakteryzując 4 maja 1981 r. OZI, napisał: „W okresie współpracy TW przekazał szereg obszernych informacji dot[yczących] D[uszpasterstwa] A[kademickiego] «Beczka»<sup>82</sup> oraz środowiska studenckiego AE. Informacje otrzymane od TW zostały w pełni potwierdzone przez osobowe źródła Sekcji 3a oraz inne źródła wykorzystywane w ramach sprawy obiektowej [krypt.] «Kupcy». Spotkania z TW [ps.] «Anka» odbywano początkowo w kawiarni, a następnie w LK [krypt.] «Mozaika» – przeciętnie 2–3 razy w miesiącu. TW był dwukrotnie wynagradzany na łączną kwotę 1000 zł. TW jest osobą inteligentną, o dobrej prezencji, w rozmowach swobodny i szczerzy. Jest osobą wierzącą [...]. Kontakt z TW zostanie podtrzymany na zasadzie KO”.

Sprawdźmy zatem wartość operacyjną informacji przekazanych przez „Ankę”, które trafiły do SO krypt. „Wierni” oraz SOS krypt. „Kupcy”.

<sup>81</sup> Nie wiemy, kim był KO ps. „M”, jednak z cytowanego dalej pisma ppor. Stasielaka wynika to jednoznacznie. Problem współpracy z SB władz Akademii Ekonomicznej w Krakowie nie został do tej pory opracowany.

<sup>82</sup> „Beczka” to Dominikańskie Duszpasterstwo Akademickie założone we wrześniu 1964 r. w Krakowie przy kościele Dominikanów. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku opiekunem „Beczki” był o. Jan Andrzej Kłoczowski OP. W tym czasie „Beczka” pełniła nie tylko ważną rolę religijno-formacyjną, lecz także była ośrodkiem niezależnej kultury i bazą opozycji antysystemowej.

Siódmy tom SO krypt. „Wierni”<sup>83</sup> (obejmujący lata 1978–1981) zachował się w niezłym stanie<sup>84</sup>. Znajdujemy tam sześć doniesień TW ps. „Anka”:

– z 30 marca 1979 r.<sup>85</sup> – informacja o prelekcji w „Beczce” na temat rosyjskiej myśli chrześcijańskiej (streszczenie wykładu, dane na temat frekwencji oraz wiadomość, że nie było nikogo znajomego);

– z 18 października 1979 r.<sup>86</sup> – informacja o wykładzie w „Beczce” na temat „Małżeństwo – wybór partnera”;

– z 7 listopada 1979 r.<sup>87</sup> – informacja o wykładzie dr. Jana Kłoczowskiego na temat „Śmierć Boga – współczesny spór o religię”;

– z 8 listopada 1979 r.<sup>88</sup> – informacja o wykładzie ks. Pawłowskiego na temat intuicji psychologicznej;

– z 29 listopada 1979 r.<sup>89</sup> – informacja o wykładzie ks. Hallera z cyklu „Spór wiary z nauką”;

– z 1 lutego 1980 r.<sup>90</sup> – informacja o wykładzie dr. Wielowieyskiego „Kiedy małżeństwo jest udane?”.

TW ps. „Anka” – najwyraźniej wypytywana przez ppor. Stasielaka – przekazała, że nie zauważyła w „Beczce” nikogo z AE, w szczególności nie widziała tam Jacka Skrobotowicza<sup>91</sup> (pokazano jej zdjęcie, aby wiedziała, jak wygląda), nie natrafiła w „Beczce” na ulotki SKS. Ponadto poinformowała, że na AE studenci nie są zainteresowani VIII Zjazdem PZPR.

SOS krypt. „Kupcy”<sup>92</sup> prowadzona była od 3 maja 1977 r. do 15 września 1978 r., a więc w okresie, kiedy Jolanta R. przebywała we Francji. Sprawę zamknięto zanim została pozyskana. Zachowała się spora część akt, w których nie ma ani słowa na temat Jolanty R. lub TW ps. „Anka”.

Przytoczone wyżej doniesienia „Anki” dotyczące tematyki wykładów w „Beczce” oraz informacje o nastrojach wśród studentów AE nie miały dla SB dużej wartości operacyjnej. Dwa wynagrodzenia jej wypłacone prawdopodobnie miały na celu związanie jej z SB (porównując daty pokwitowań z datami doniesień, można przekonać się, że

<sup>83</sup> AIPN Kr, 08/250, SO krypt. „Wierni”, t. 1–8. Sprawa obiektowa prowadzona w latach 1961–1989 na duszpasterstwo akademickie w Krakowie.

<sup>84</sup> Z lat 1982–1989 zachowały się tylko nieliczne dokumenty.

<sup>85</sup> AIPN Kr, 08/250, SO krypt. „Wierni”, t. 7, k. 64.

<sup>86</sup> *Ibidem*, k. 122.

<sup>87</sup> *Ibidem*, k. 128.

<sup>88</sup> *Ibidem*, k. 129.

<sup>89</sup> *Ibidem*, k. 165.

<sup>90</sup> *Ibidem*, k. 182.

<sup>91</sup> Jacek Skrobotowicz (1944–2015) – uczestnik SKS i współpracownik KSS „KOR” w Krakowie.

<sup>92</sup> AIPN Kr, 010/12009, SOS krypt. „Kupcy”. Sprawa operacyjnego sprawdzenia prowadzona była przez ppor. Wiesława Stasielaka. Założono ją po donosie TW ps. „Ketman” z 7 III 1977 r., w którym podano, że z inicjatywy „Graczy” (resortowy kryptonim KOR) zbierane są podpisy pod petycją do marszałka Sejmu PRL. Departament III MSW przekazał kopię tej petycji do KW MO w Krakowie i na jej podstawie ustalono nazwiska sześciu studentów AE, którzy się pod nią podpisali. Zostali oni figurantami SOS krypt. „Kupcy”. W meldunku operacyjnym ppor. Stasielak 28 IX 1978 r. podał: „Biorąc pod uwagę fakt, że aktualnie nie stwierdza się powiązań figurantów z SKS oraz że nie wykazują oni negatywnych inicjatyw, sprawa operacyjnego sprawdzenia krypt. «Kupcy» zostaje zakończona i złożona do archiwum Wyzd[ia]u «C» KW MO w Krakowie”.

wypłatę pieniędzy trudno wytłumaczyć wartością informacji dostarczonych 30 marca i 8 listopada 1979 r.).

Dwudziestoletni Mirosław K. został pozyskany do współpracy 14 czerwca 1983 r., trzy dni po tym, jak SB znalazła w jego pokoju w domu studenckim druki drugiego obiegu (na stole były ulotki, a w szafie kilka kopert ze zdjęciami). Przeszukanie wiązało się z zatrzymaniem na kolportowaniu podziemnego pisma „Hutnik” studenta AWF Konrada Sobola, który mieszkał w tym samym pokoju co Mirosław K. Ten ostatni był w tym czasie w trudnej sytuacji osobistej. Funkcjonariusz SB kpr. Jerzy Szuflita napisał: „Ostatnio nadużywał alkoholu, aby zapomnieć swój nieszczęsny związek z [...]”. Po napisaniu wyjaśnienia dotyczącego rozchodu nielegalnych materiałów, podaniu kontaktów w środowisku studentów działających w opozycji, rozmówca zobowiązał się piśmiennie do współpracy, obierając pseudonim «Kamil».

Zachowały się fragmenty jego teczki personalnej i pracy. Wśród dokumentów jest własnoręczne zobowiązanie do współpracy z datą 11 czerwca 1983 r. (a więc podpisał je w tym samym dniu, w którym było przeszukanie), własnoręczne oświadczenie z 12 czerwca 1983 r. na temat materiałów u niego znalezionych, z wykazem osób, którym sprzedał zdjęcia z orłem w koronie, i nazwą nielegalnej organizacji.

W aktach znajduje się także pięć informacji operacyjnych pisanych ręcznie przez funkcjonariusza SB ze spotkań z KO, a potem TW ps. „Kamil”:

- 14 czerwca 1983 r. TW ps. „Kamil” przekazał informację o reakcji kolegów na jego zatrzymanie oraz o pracowniku AGH, który bierze łapówki w zamian za zdanie egzaminu;
- 30 listopada 1983 r. TW ps. „Kamil” przekazał, że w poprzednim dniu doszło do transakcji między nim a Pawłem. W zamian za książki (po 1 egz.) TW dostał od Pawła 700 sztuk papieru A3, który miał przekazać „Grubemu” (tożsamość Pawła i „Grubego” była znana zarówno „Kamilowi”, jak i funkcjonariuszowi operacyjnemu);
- 14 grudnia 1983 r. TW ps. „Kamil” otrzymał zadanie – miał rozkleić z Krajewskim 50 ulotek na AWF;
- 20 stycznia 1984 r. TW ps. „Kamil” przekazał SB ulotkę pt. „Kurier Studencki” oraz kilka starych ulotek i opowiedział SB o spotkaniu z „Łysym”<sup>93</sup>, który szedł do Teresy Urygi<sup>94</sup> pożyczyć pieniądze;
- 16 czerwca 1984 r. TW ps. „Kamil” poinformował o swoich problemach na studiach (koledzy podejrzewali, że współpracował z SB).

23 listopada 1983 r. odbyło się spotkanie kontrolne z udziałem kpt. Marka Kani. „W czasie rozmowy z TW włączony był ukryty mikrofon, celem lepszego opracowania informacji operacyjnej. Jednak zły stan techniczny tego sprzętu sprawił, że rozmowa nie została nagrana. TW odpowiadał na zadawane przez nas pytania, które dotyczyły opozycji AWF-owskiej, szczególnie osoby Teresy Urygi, Krajewskiego, Komorowskiego, sprawy powielacza, władz uczelni, a ponadto osoby «Grubego» (TW [ps.] «Kamil» podał, że jest to Grzegorz Fimowicz<sup>95</sup>), «Łysego» – studenta AGH i innych poruszanych

<sup>93</sup> Chodzi prawdopodobnie o Dariusza Warpasa ps. „Łysy” – działacza NZS na AGH.

<sup>94</sup> Teresa Uryga (ur. 1960) – działaczka NZS na AWF, także po 13 grudnia. 10 VI 1983 r. została aresztowana, przetrzymywana w areszcie śledczym przy ul. Batorego (24 godz.), następnie w areszcie przy ul. Mogińskiej w Krakowie, 2 VII 1983 r. została zwolniona na mocy amnestii.

<sup>95</sup> Grzegorz Fimowicz (ur. 1960) – działacz NZS na Akademii Rolniczej w Krakowie, podziemny drukarz. 5 III 1984 r. w jego pokoju w domu studenckim dokonano przeszukania, a z nim samym



w poprzednich informacjach, a wymagających uściślenia czy poszerzenia [...]. Zachowanie TW było normalne, odpowiadał na zadawane pytania szeroko, lecz dało się zauważyć, że jeszcze nie darzy nas całkowitym zaufaniem i nie mówi zbyt o faktach go obciążających. Sądę, że jest to sprawa czasu”.

Kolejne spotkanie kontrolne z udziałem kpt. Kani odbyło się pół roku później – 30 maja 1984 r. Funkcjonariusz zanotował: „Spotkania odbywały się systematycznie, informacje przekazywane ustnie w samochodzie lub w hotelu. Wynagradzany nie był. Od początku współpracy był podejrzewany przez b. NSZZ o współpracę z naszymi organami na zasadzie domniemania. TW [ps.] «Kamil» nie przejmował się tym, ale siłą rzeczy atmosfera na uczelni stała się wokół niego nieprzyjemna. Ten fakt ograniczał także możliwości uzyskiwania interesujących nas danych [...]. W stosunku do nas lojalny i szczerzy. Psychicznie mało wytrzymały na sytuacje stresowe, których mu nie brakowało. Być może jest to powodem, że w sposób delikatny, ale zdecydowany poprosił o formalne rozwiązanie z nim «umowy o współpracy». Uważam, że w przyszłości TW [ps.] «Kamil» będzie w stosunku do naszych służb lojalny i [będzie] udzielał pomocy na miarę swoich aktualnych możliwości, ale już jako zwykły obywatel [...]. W związku z tym proponuję wykorzystać TW [ps.] «Kamil» do czasu, aż nie zerwie wszystkich kontaktów z Krakowem, a po tym teczki złożyć w archiwum Wydz[iału] «C». Na tym spotkaniu TW [ps.] «Kamil» zobowiązał się przekazać SB informacje na temat pobytu grupy studentów AWF w Holandii”.

Kolejne spotkanie z „Kamilem” odbyło się dopiero pół roku później. 19 listopada 1984 r. kpr. Szuflika zanotował: „W dniu dzisiejszym TW ps. «Kamil» przekazał mi informację, że nie uzyskał informacji dot[yczącej] grupy AWF w Holandii ani żadnych innych danych mogących mnie interesować”.

Aby mieć pełniejszy obraz TW ps. „Kamil”, trzeba przytoczyć jeszcze trzy dokumenty z jego teczki personalnej.

Pierwszym, z 25 lutego 1984 r., jest notatka MO, w której podano, że Miroslaw K. wraz z kolegą, pijani, zostali zatrzymani o północy na os. Strusia. „Przenosili wiązanek kwiatów – goździków, ogółem 24 sztuki, na choince”. Wyjaśnili, że koleżanka ma urodziny i zrobiła imprezę. Pojechali późno wieczorem na Kleparz, aby kupić kwiaty, ale stoiska były już nieczynne. Kupili tylko 1/2 litra wódki. Kwiaty zabrali spod pomnika milicjantów na Rondzie Mogilskim”.

W kolejnej informacji zauważono, że rano 25 lutego 1984 r. Miroslaw K. wraz z kolegą złożyli wieniec kwiatów pod pomnikiem milicjantów na Rondzie Mogilskim.

Z trzeciego dokumentu, z 16 czerwca 1984 r., wynika, że Miroslaw K. został zawieszony w prawach studenta na pół roku w związku z nadużywaniem alkoholu i awanturą, jaką w stanie upojenia zrobił kierownikowi domu studenckiego, który nie chciał go wpuścić do akademika.

W charakterystyce TW ps. „Kamil” z 6 grudnia 1984 r. nadmieniono: „Ze względu na to, że był zatrzymywany w tym czasie przez SB, podejrzewano go o współpracę z naszymi organami. Szczególnie atmosferę niechęci tworzyli byli działacze NZS AWF w Krakowie. Ograniczany przez te osoby przekazał kilka wartościowych (o dużym stop-

---

przeprowadzono rozmowę profilaktyczno-ostrzegawczą. Następnie objęto go kontrolą operacyjną w ramach sprawy obiektowej krypt. „Rolnik” (jej akta zniszczono w 1990 r.).

niu prawdopodobieństwa) informacji ze swojego środowiska. Presja ww. osób oraz postępowanie dyscyplinarne na uczelni (za nadużywanie alkoholu) doprowadziły do stresów u TW – po pewnym czasie poprosił o zakończenie współpracy. Biorąc to pod uwagę, jak i to, że wymieniony targnął się w przeszłości na swoje życie (z powodu zdrady jego dziewczyny), więc nie jest zapewne odporny psychicznie, postanowiono zakończyć z nim współpracę”.

TW ps. „Kamil” teoretycznie miał spore możliwości operacyjne, gdyż znał wielu ważnych działaczy podziemnych struktur NZS, którzy byli w tym czasie w zainteresowaniu SB i prowadzili aktywną działalność. W praktyce jednak ograniczała je nieufność środowiska podejrzewającego go o współpracę z SB, a także jego słaba kondycja psychiczna, związane z tym nadużywanie alkoholu oraz próba samobójcza. Aż trzy spotkania kontrolne w okresie trwającej około 1,5 roku współpracy dowodzą, że nie układała się ona chyba po myśli SB.

Pracownicy SB mieli wątpliwości co do kategorii archiwalnej, którą należało nadać tym aktom. Materiały złożono do archiwum w maju 1985 r. Na ostatniej stronie postanowienia o rozwiązaniu współpracy ktoś dopisał w punkcie drugim (innym środkiem kryjącym niż wcześniejszy tekst): „Na 15 lat”. Ale niżej, w punkcie trzecim, pod datą 17 maja 1985 r., ktoś inny (prawdopodobnie funkcjonariusz Wydziału „C”) napisał: „Przechowywanie: B-10”. Teczka pracy ma kategorię B-5. Aktom nadano więc kategorię archiwalną właściwą dla kandydatów na tajnych współpracowników. Uznano zapewne – mimo wątpliwości – że akta nie mają wartości operacyjnej.

Podobne wahania dotyczyły akt TW ps. „Velasquez”, czyli Roberta P. We wniosku o rozwiązanie współpracy proponowano, aby materiały złożyć w archiwum na okres 15 lat. Na kwestionariuszu TW nie ma komentarza pracowników Wydziału „C”, ale notatka informacyjna z opracowania akt, która nosi datę 7 grudnia 1984 r., zawiera adnotację: „B-10, rb-1995”.

Robert P. w chwili pozyskania miał zaledwie 18 lat. Jego oficerem prowadzącym była kobieta. Być może spowodowane to było jego młodym wiekiem. Podporucznik Maria Maciejko na jego temat napisała: „Zajmuje się malowaniem obrazów i ich sprzedażą, wykształcenie podstawowe, zawodu nie posiada”.

29 grudnia 1981 r. w budynku KW MO w Krakowie Robert P. podpisał zobowiązanie do współpracy oraz sporządził obszernie oświadczenie: „W wieku lat 15 byłem zaangażowany w ruch hipisów. Ludzie, których tam poznałem, to: «Hermes»<sup>96</sup>, «Baca», Paweł Moskał, Jaga Dymek, «Pies»<sup>97</sup> itd. Będąc na zlotach, czasem brałem narkotyki. Było to pięć razy, po czym z tym zerwałem. Miejsca zlotów to: Częstochowa, Kalwaria, Kraków, Bieszczady. Z ruchem hip[p]i[es] zerwałem rok temu, co nie znaczy, że przestałem sympatyzować. Z ruchem pacyfistycznym sympatyzowałem w okresie wakacji, kiedy to miałem okazję zetknąć się ponownie z wyżej wymienionymi osobami, to znaczy: «Baca», «Hermes». Z «Bacą» miałem spotkanie na zlocie ruchu hip[p]i[es] w Sopocie. W ostatnie wakacje sprzedawałem poezję o charakterze pacyfistycznym. Autorami tych wierszy

<sup>96</sup> „Hermes” to pseudonim Lecha Krzewickiego, jednego z nesterów ruchu hipisowskiego w Polsce, nazywanego też w Krakowie „Tata Hipis”.

<sup>97</sup> „Pies” to pseudonim Ryszarda Terleckiego, jednego z nesterów ruchu hipisowskiego w Polsce, obecnego wicemarszałka Sejmu RP i szefa Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości.

byli: Wojtek «Tarzan»<sup>98</sup> i «Baca»<sup>99</sup>. Dalszy ciąg dokumentu dotyczy kontaktów Roberta P. z Ruchem Młodej Polski przed 13 grudnia. W kwestionariuszu TW zapisano, że Robert P. został „pozyskany do rozpracowania RMP i ruchu hippies”.

9 stycznia 1982 r. otrzymał 800 zł wynagrodzenia (w aktach jest jego własnoręczne pokwitowanie). Nie wiemy, czy pieniądze wypłacono mu za jakieś informacje wartościowe z operacyjnego punktu widzenia. Biorąc jednak pod uwagę, że otrzymał je zaledwie 11 dni od pozyskania, możemy zakładać, że – podobnie jak w innych takich przypadkach – była to próba związania go z SB i zachęcenia do przejawiania inicjatywy.

W aktach SOR krypt. „Jagiellończyk”<sup>99</sup> znajdują się dwa donosy „Velasqueza” (spisane ze słów przez por. M. Maciejkę)<sup>100</sup>. Odnoszą się one głównie osób, które również były ewidencjonowane przez SB jako jej tajni współpracownicy (o czym, oczywiście, TW ps. „Velasquez” nie mógł wiedzieć, choć z treści donosów wynika, że to podejrzewał). Pierwsze doniesienie nosi datę 21 stycznia 1982 r. i dotyczy głównie konfliktu Marka Płaszewskiego<sup>101</sup> z Piotrem Mężykiem<sup>102</sup>. Mężyk zarzucał Płaszewskiemu kradzież pieniędzy, machlojki finansowe, a także to, że jest „szpiclem”. Jest w nim również mowa o lokalu przy ul. Dietla w Krakowie, w którym mieszkało kilku hipisów, m.in. Drwał<sup>103</sup> i „Baca”. Drugi donos, z 20 lutego 1982 r., dotyczy pretensji Mężyka do Płaszewskiego w związku z tym, że Mężyk „napuścił” na Płaszewskiego „recydywistę”, aby ten wyegzekwował dług. Podano w nim również miejsce pobytu „Bacy”, „Hermesa”, Drwala oraz Jacka Kazubowskiego, który własnoręcznie miał sporządzić 20 ulotek. Z tej informacji por. Maciejko sporządziła następujący wyciąg: „W kręgu znajomych TW panuje pewna podejrzliwość w stosunku do M. Płaszewskiego; uchodzi on za agenta SB [jak wiemy – słusznie]. Swoją drogą Mężyk i inne osoby mają z nim «porachunki» w sprawach finansowych”.

Już 20 kwietnia 1982 r. przeprowadzono z Robertem P. rozmowę sondażowo-ostrzegawczą (z czego można wnosić, że „współpraca” nie układała się po myśli SB).

W kwestionariuszu TW ps. „Velasquez” podano następujący powód rozwiązania współpracy: „W początkowym okresie współpracy przekazywane przez TW informacje przedstawiały pewną wartość z operacyjnego punktu widzenia, a nadto TW przychodził na spotkania punktualnie i współpracę traktował poważnie. W tym okresie TW nie pracował zawodowo ani nie uczył się. Od czerwca 1982 r. rozpoczął pracę zawodową, co – obok złągodzenia rygorów stanu wojennego – wpłynęło ujemnie na jakość współ-

<sup>98</sup> Chodzi o Wojciecha Michalewskiego ps. „Tarzan”, jednego z nestorów ruchu hipisowskiego w Polsce, autora książki *Mistycy i narkomani*, Olsztyn 1992.

<sup>99</sup> AIPN Kr. 08/302, SO krypt. „Jagiellończyk”, t. 1–20. Sprawa obiektowa dotycząca inwigilacji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

<sup>100</sup> *Ibidem*, t. 16, Informacja operacyjna spisana ze słów, 21 I 1982 r., k. 9; *ibidem*, Informacja operacyjna spisana ze słów, 20 II 1982 r., k. 10.

<sup>101</sup> Marek Płaszewski (ur. 1960) – od 1979 r. był zarejestrowany jako KO, a następnie jako TW ps. „Marco”. P. Franaszek, *op. cit.*, s. 132.

<sup>102</sup> Piotr Mężyk (ur. 1960) – od 1980 r. był zarejestrowany jako KO, a potem TW ps. „Wojtek”. *Ibidem*, s. 130.

<sup>103</sup> Tadeusz Drwał (ur. 1958) – działacz związany z ruchem hipisowskim oraz „Solidarnością”. Od kwietnia do czerwca 1982 r. internowany. W grudniu 1982 r. wyjechał do USA. Zob. M. Lewandowski, M. Gawlikowski, *Gaz na ulicach. KPN w Krakowie 1981–1982. Stan wojenny*, t. 2, Kraków 2011, s. 125–160.

pracy, którą TW traktował jako przymus, zrywał spotkania, zadania realizował nierzetelnie bądź w ogóle. W związku z powyższym wielokrotnie ostrzegano TW, aby zmienił swoje postępowanie, lecz odnosiło to efekt doraźny. TW cechowało pewne zachwianie równowagi psychicznej, pozostawał w leczeniu psychiatrycznym, co miało związek z wcześniejszym narkotyzowaniem się”.

W charakterystyce TW z 26 listopada 1984 r. napisano: „W trakcie współpracy uzyskano pewne informacje przydatne z operacyjnego punktu widzenia, a dotyczące częściowego rozpracowania i bieżącej kontroli środowiska pacyfistów<sup>104</sup> czy KPN<sup>105</sup>, bądź też wąskich kręgów środowiska studenckiego<sup>106</sup>. Od kwietnia 1982 r. [tj. już po trzech miesiącach od pozyskania – M.L.] TW zaczął zaniedbywać współpracę. Mimo kilku rozmów ostrzegawczych i gróźb, że może zostać powołany do wojska, nie zmienił swojej postawy”.

Podporucznik Maciejko 13 października 1984 r.<sup>107</sup> przeprowadziła z TW kolejną rozmowę ostrzegawczą: „W DUSW Kraków-Krowodrza zgłosił się na wezwanie TW [ps.] «Velasquez», z którym nie utrzymywano kontaktu od 1,5 roku. Wypytywano go o Bożenę Witkowską<sup>108</sup> oraz Jarosława Kazubowskiego<sup>109</sup>, a także o pracowników Muzeum Narodowego (w którym dorywczo pracował) w związku z kradzieżą obrazów Jacka Malczewskiego. Udzielił pewnych informacji o charakterze ogólnym”. Notatka kończy się stwierdzeniem: „W związku z tym, że TW nie utrzymuje kontaktów z B[ożeną] Witkowską czy też osobami pozostającymi w naszym zainteresowaniu, a także ze względu na leczenie psychiatryczne [...] wnioskuje o wyeliminowanie go z czynnej sieci TW”.

Ponownie pojawia się wątpliwość, czy informacje przekazywane także przez tego TW miały dla SB dużą wartość operacyjną? W przypadku pozytywnej odpowiedzi na to pytanie, natychmiast nasuwa się kolejne – na jakiej podstawie nadano jego aktom kategorię B-10, taką samą jak aktom omówionym wcześniej? Jeżeli materiały te otrzymały analogiczną kwalifikację, to musiały mieć jakąś wspólną cechę, która o tym zadecydowała. Jeśli nie była to niska wartość operacyjna przekazywanych informacji, to co?

Na koniec pozostają dwa najtrudniejsze przypadki.

Pierwszy z nich dotyczy Aleksandra B., który w chwili werbunku miał 75 lat i był na emeryturze. Był przedwojennym porucznikiem Wojska Polskiego, żołnierzem Armii

<sup>104</sup> Kryptonim „Pacyfiści” nosiła sprawa operacyjnego sprawdzenia dotycząca środowiska hipisów w Krakowie, prowadzona w latach 1981–1983. Akta zniszczono we wrześniu 1989 r. Jednym z jej figurantów był Tadeusz Drwał. Zob. katalog osób rozpracowywanych, <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?idx=D&katalogId=4&subpageKatalogId=4&pageNo=1&nameId=2795&osobaId=65908&> (dostęp 27 IV 2016 r.).

<sup>105</sup> TW ps. „Velasquez” nie występuje w aktach SOR krypt. „Konspiratorzy” (AIPN Kr, 010/12356) dotyczących krakowskiej KPN.

<sup>106</sup> Chodzi zapewne o SO krypt. „Jagiellończyk” (AIPN Kr, 08/302). Akta te zawierają dwa, cytowane wcześniej, doniesienia TW ps. „Velasquez”.

<sup>107</sup> Na notatce z tej rozmowy jest data 13 XI 1984 r.

<sup>108</sup> Bożena Witkowska (ur. 1958) – żona Pawła Witkowskiego, zaangażowanego w działalność KOR, potem w „Solidarność”. Oboje byli figurantami SOS krypt. „Krzykacz” (AIPN Kr, 0101/429). W zachowanych aktach SOS krypt. „Krzykacz” TW ps. „Velasquez” nie występuje.

<sup>109</sup> Jarosław Piotr Kazubowski (ur. 1961) – nie studiował i nie miał stałej pracy. 8 III 1981 r. wraz z Drwalem założył Komitet Przeciwno Represjom za Odmowę Służby Wojskowej. AIPN Kr, 056/98/1, Analiza dotycząca Komitetu Przeciwno Represjom za Odmowę Służby Wojskowej, 2 XII 1981 r., k. 19–22.

Krajowej, członkiem Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Po wojnie – dwukrotnie aresztowany. Wtedy miał też zgodzić się na współpracę z UB i dzięki temu zostać zwolniony z aresztu. Potem zerwał kontakty z „bezpieką” i zmieniał miejsca zamieszkania. W końcu osiadł w Krakowie. Przed przejściem na emeryturę pracował jako księgowy w Spółdzielni Przemysłu Handlowego.

11 kwietnia 1979 r. por. Juliusz Foszczyński przeprowadził z nim rozmowę operacyjno-ostrzegawczą. Z notatki sporządzonej z tego spotkania wynika, że Aleksander B. już jako emeryt uczestniczył w działalności chrześcijańskiej pomocy społecznej w Krakowie. Z tego powodu przebywał na wczasach zorganizowanych w sierpniu 1978 r. przez kurię biskupią. Tam poznał Kazimierza Dąbrowę – studenta KUL i uczestnika SKS<sup>110</sup>. Umówił się z nim, że będzie udostępniał swoje mieszkanie co dwa tygodnie na zebrania SKS. W czasie rozmowy podał funkcjonariuszowi SB nazwiska osób z SKS, z którymi utrzymywał kontakt: Róży Woźniakowskiej i Tadeusza Fijałkowskiego. Danych innych osób nie znał. Dostawał od nich bibułę, przepisał na maszynie tekst petycji do Rady Państwa PRL, który znalazł się w jego aktach. Na podstawie tej notatki funkcjonariusz SB złożył wniosek o zakończenie SOS krypt. „Leśnik”<sup>111</sup>, której figurantem był Aleksander B., i o wykorzystanie go „w celu rozpoznania dalszej działalności SKS”.

Pozyskany do współpracy został 11 maja 1979 r. w Komisariacie MO w Krakowie-Azorach. Zachowała się kopia własnoręcznie napisanego i podpisanego zobowiązania „do zachowania w tajemnicy treści rozmów, które przeprowadziłem z władzami bezpieczeństwa 11 kwietnia 1979 r.”. Miesiąc później (czyli w dniu pozyskania) na tej samej kartce Aleksander B. dopisał (i podpisał się pod tym): „W czasie kontaktów na przekazywaniu informacji będę się podpisywał pseudonimem «Stary»”.

Z kierunkowego planu wykorzystania TW ps. „Stary” sporządzonego 24 maja 1979 r. wynika, że TW „po kilku spotkaniach okazał się szczery i jego informacje potwierdzają inne źródła. Do współpracy jest chętny i posiada predyspozycje do dalszej współpracy [...]. Od chwili pozyskania TW [ps.] «Stary» jest sprawdzany przez osobowe źródła informacji pozostające na kontakcie Sekcji 3a i zastosowanie «P» i «PT». Zasady zachowania konspiracji i tajemnicy TW ps. «Stary» są znane, ponieważ w czasie okupacji,

<sup>110</sup> Kazimierz Dąbrowa był figurantem SOR krypt. „Sympozjum” – sprawy założonej w lutym 1978 r., po doniesieniu TW ps. „Kazik” (jego donos jest w aktach AIPN Kr, 0101/373, SOR krypt. „Sympozjum”, k. 59–62). Sprawa dotyczyła działalności K. Dąbrowy w SKS, NZS i duszpasterstwie akademickim. Prowadzącym był kpt. Franciszek Waśko z Wydziału III-A KW MO w Krakowie. 10 I 1979 r. akta przesłano do Lublina celem dalszego ich prowadzenia, gdyż K. Dąbrowa podjął studia na KUL. Wykaz osobowych źródeł wykorzystanych w sprawie (AIPN Kr, 0101/373, SOR krypt. „Sympozjum”, k. 20) nie wymienia TW ps. „Stary”.

<sup>111</sup> AIPN Kr, 010/12021, SOS krypt. „Leśnik”. Akta zachowały się w formie papierowej (tylko 13 kart). Z kwestionariusza osoby rozpracowywanej (sprawdzanej) wynika, że sprawę założono 23 III 1979 r., „gdyż, jak stwierdzono, w jego mieszkaniu urządzane są spotkania krakowskich działaczy SKS z przedstawicielami redakcji «Spotkań z Lublina». W wyniku działań operacyjnych, „po przeprowadzonej rozmowie ostrzegawczej, figurant zaniechał wrogiej działalności”. W materiałach SOS znajdują się te same dokumenty, których zdjęcia są na mikrofilmie akt TW ps. „Stary” (informacje operacyjne z 16 III i 11 IV 1979 r. oraz maszynopis listu do przewodniczącego Rady Państwa z 11 I 1979 r.), odpisy sporządzone przez por. Foszczyńskiego: życiorysu Aleksandra B. (na podstawie życiorysu znajdującego się w teście personalnej TW ps. „Stary” z 11 XII 1953 r.) oraz zobowiązania TW ps. „Cichy” z 17 II 1947 r., a także plan operacyjnych przedsięwzięć do SOS krypt. „Leśnik” z 28 III 1979 r., z którego wynika, że sprawę założono po donosie TW ps. „Kazimierz”.

działając w organizacji AK, pełnił funkcję szefa wywiadu AK. Jedynie w czasie spotkań będzie mu zwracana uwaga na obiektywność w podawanych informacjach, prawdziwość podawanych przez niego zaistniałych faktów oraz unikanie prowokacji podczas prowadzonych rozmów z interesującymi nas osobami. TW [ps.] «Stary» darzy nas zaufaniem z dawnych lat, ponieważ po wyzwoleniu działał w nielegalnej organizacji WiN. Śledztwo zostało przeprowadzone w sposób obiektywny i w konsekwencji umorzono, co z wdzięczą wyłączenie nam”.

Arkusze wypłat i świadczeń, który dotyczy TW ps. „Stary”, obejmuje sześć pozycji z okresu 6 maja 1979 r. – 7 października 1980 r. Pierwsze dwie pozycje odnoszą się do zwrotu kosztów (50 i 500 zł), cztery kolejne to wynagrodzenia (łącznie na kwotę 3,5 tys. zł).

Zachowały się także kopie trzech własnoręcznych pokwitowań: z 16 maja 1979 r. na kwotę 50 zł („Powyższą kwotę wręczyłem osobiście, ponieważ TW [ps.] «Stary» przyjechał na spotkanie taksówką”), z 30 maja 1979 r. (500 zł) oraz z 17 października 1980 r. (1000 zł).

Mikrofilm z akt SOR krypt. „Symposium”, dotyczących Kazimierza Dąbrowy, zawiera obszerny (pięć stron) maszynopis oparty na doniesieniach „Starego” z 21 i 29 czerwca 1979 r.<sup>112</sup> Wynika z niego, że TW 16 czerwca 1979 r. spotkał się z Witoldem Rothem i dowiedział się, że ostatnio w jego mieszkaniu nie odbywały się spotkania młodzieży studenckiej ze względu na niską frekwencję. Z tego samego powodu nie było takich spotkań w mieszkaniu „Starego”. Nieco wcześniej „Starego” odwiedził Kazimierz Dąbrowa i Maria Minkiewicz. W dokumencie zamieszczono szczegółowe streszczenie treści rozmowy. Poruszano w niej głównie sprawy związane z czerwcową pielgrzymką Jana Pawła II do Polski. W związku z nią TW ps. „Stary” miał się starać o pracę w kurii – rozmawiał na ten temat np. z siostrą zakonną. Dwukrotnie odwiedził go także Tomasz Fijałkowski (za drugim razem – wspólnie z Kazimierzem Dąbrową). W aktach są relacje z tych rozmów. TW ps. „Stary” przechowywał w domu „Biuletyn Informacyjny” na temat wizyty papieża. Opowiedział także o petycji dotyczącej zwolnienia z więzienia w Czechosłowacji tamtejszych intelektualistów. W okresie wakacyjnym działalność SKS była zawieszona, a część osób z nimi związana wyjechała za granicę. W środowisku tym pojawiły się rozdzwinki: „Ci skupieni w «Beczce» zarzucają tym, którzy działają z klerem, że mało działają politycznie”. Uczestnikom SKS zależało, aby „Stary” wyszukał dla nich mieszkania na drukarnię. „W organach MO – KD MO Śródmieście pracuje kolega Fijałkowskiego, który w ubiegłym roku skończył prawo i zaraz wstąpił do MO. Nazwiska jego jeszcze nie ustaliłem. On właśnie informuje Fijałkowskiego. Kiedy SB zamawia pokoje w KD MO, to znaczy, że będą podejmowane działania przeciwko SKS. Wypowiada się, że przez takie działania SB podrywa autorytet organom MO, które nie biorą udziału w zwalczaniu opozycji”. Poniżej znajduje się maszynowa adnotacja kpt. Foszczyńskiego: „W czasie spotkania wręczyłem TW kwotę 1000 [zł] (jeden tysiąc) jako wynagrodzenie za współpracę”.

Zachował się także spis treści teczki personalnej sporządzony 17 maja 1979 r., z którego wyłączono dwa dokumenty: dotyczący inwigilacji korespondencji oraz „dokument «W» (w kopercie)”. W spisie treści po informacji operacyjnej z 11 maja 1979 r.

<sup>112</sup> AIPN Kr, 0101/373, SOR krypt. „Symposium”, k. 116–120.

(o pozyskaniu TW ps. „Stary”) jest tylko informacja operacyjna z 9 marca 1981 r. Wynika z niej, że 3 marca 1981 r. Aleksander B. nagle zmarł. Wiadomość tę funkcjonariusz SB uzyskał w trakcie rozmowy telefonicznej z żoną Aleksandra B.: „Podczas rozmowy zapytała mnie, czy mówi pan Julian. Gdy oświadczyłem jej, że tak, powiedziała mi, że mąż prosił przed śmiercią, że jak ja zadzwonię, by przekazała mi kopertę, którą mąż przygotował specjalnie dla mnie. Ja umówiłem się z żoną i pojechałem odebrać wspomnianą kopertę. Po otwarciu jej okazało się, że znajduje się w niej komunikat KSS KOR nr 4”.

Jak zinterpretować ten materiał? Czy Aleksander B. rzeczywiście podjął współpracę z SB i pomagał inwigilować działaczy SKS, którym udostępniał swoje mieszkanie na spotkania, przepisywał na maszynie dokumenty komitetu i kolportował jego bibułę? Takie jest pierwsze wrażenie po lekturze jego teczki.

Jednak fakt, że jego akta otrzymały kategorię B-10, skłania do ostrożnego formułowania ocen. Nie mamy teczki pracy TW ps. „Stary”, więc nie wiemy, czy i jakich informacji dostarczał SB. Nie znamy też ani jednej jego charakterystyki. Zachowały się jedynie kopie własnoręcznie napisanego zobowiązania, kopie pokwitowań, informacje o tym, że otrzymał jeszcze więcej pieniędzy od SB. Jednakże na podstawie analizy wcześniejszych materiałów wiemy, że wszystkie te okoliczności nie przesadzają o rzeczywistej współpracy.

Warto wziąć pod uwagę, że SKS działał jawnie, a SB miała wiele informacji na jego temat. Czerpała je również z podsłuchów, obserwacji i kontroli korespondencji (o stosowaniu tych środków wyraźnie jest mowa w aktach TW ps. „Stary”). W tej sytuacji pytanie o wartość operacyjną informacji przekazywanych SB przez tego TW jest zasadne. Mamy tu przecież do czynienia z byłym żołnierzem Polski Niepodległej, osobą mającą duże doświadczenie i praktykę zarówno w prowadzeniu działalności konspiracyjnej, jak i w kontaktach jeszcze z UB.

Założenie, że Aleksander B. wyprowadził „bezpiekę” w pole nie jest nieprawdopodobne<sup>113</sup>, choć bez wiedzy na temat wartości operacyjnej akt TW o kategorii B-10 trudno byłoby takiej hipotezy bronić.

Marek S., specjalista ds. zatrudnienia w KPBP nr 2, miał 34 lata, gdy został pozyskany przez organy bezpieczeństwa publicznego. Miał współpracować z SB pod pseudonimem „Ilona”. Rozmowę werbunkową przeprowadził kpt. Tadeusz Krzemiński 23 grudnia 1978 r. w hotelu „Cracovia”.

Zachowały się kopie własnoręcznego oświadczenia Marka S. o udzielaniu SB pomocy „w zakresie interesujących ich spraw” i o przybraniu pseudonimu „Ilona” (bez daty) oraz dwóch pokwitowań otrzymania pieniędzy na jednakową kwotę 1000 zł (napisanych własnoręcznie i podpisanych pseudonimem „Ilona”) – z 19 grudnia 1978 r. oraz 9 lutego 1982 r. Z notatki służbowej z 1 lutego 1984 r., sporządzonej przez młodszego chorążego Andrzeja Stefanka, wynika, że „w czasie całej współpracy TW był pięciokrotnie wynagradzany po 1000 zł”.

Akta dwukrotnie przeglądał kpt. Franciszek Waśko (24 lutego 1979 r. oraz 21 stycznia 1980 r.). Wynikiem tej drugiej kontroli była adnotacja na wykazie osób: „Tow. Krze-

<sup>113</sup> „Zawsze należy się liczyć z możliwością celowego nasyłania osób, których zadaniem będzie ustalenie zainteresowań, metod i środków pracy SB (MO) lub dezinformowanie nas, aby w ten sposób chronić przeciwnika prowadzącego wroga lub przestępczą działalność”. AIPN Kr, 0155/174, T. Barański, K. Kalita, „Kontrola tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa”, Warszawa 1984, s. 12.

miński, proszę uporządkować teczkę personalną TW, opracować charakterystykę, plan szkoleń, plan wykorzystania oraz system nawiązania łączności w nagłych sytuacjach”.

Konsekwencją tych uwag jest zapewne charakterystyka TW z 9 lutego 1980 r. autorstwa kpt. Krzemińskiego: „Dostarczył szereg informacji o istniejących nieprawidłowościach w budownictwie, głównie z zakresu polityki kadrowej, nastrojów załóg na poszczególnych budowach<sup>114</sup>, a obecnie jego informacje mają również wartość operacyjną, dotyczą bowiem nieprawidłowości w gospodarce funduszem płac, klikowości itp. Wykorzystywane były w ramach sprawy obiektowej krypt. «Koordynator» prowadzonej na KZP. Do tej pory spotkania z tajnym współpracownikiem odbywano głównie w samochodzie osobowym i kilkakrotnie w mieszkaniu własnym, zapewniającym pełną konspirację. W najbliższym czasie będzie wprowadzony na lokal kontaktowy. Do chwili obecnej TW był trzykrotnie wynagradzany finansowo”.

Opierając się tylko na tej charakterystyce, można stwierdzić, że TW ps. „Ilona” początkowo nie dostarczał wiadomości o charakterze operacyjnym, a jedynie informował o nieprawidłowościach i nastrojach. Mimo to w tym „jałowym” – jak można przypuszczać – okresie otrzymał przynajmniej jedno wynagrodzenie finansowe. Na początku 1980 r. jego informacje – w ocenie kpt. Krzemińskiego – miały już wartość operacyjną, chociaż dotyczyły tego samego – nieprawidłowości w zakładzie pracy. Akta SO krypt. „Koordynator”<sup>115</sup> zachowały się w formie papierowej, aczkolwiek są mocno wybrakowane. Zawierają one wykaz tajnych współpracowników i kontaktów operacyjnych, w którym nie wymieniono TW ps. „Ilona”<sup>116</sup>. W materiałach tych nie ma także jego doniesień.

Nie wiadomo, czy tajny współpracownik rzeczywiście został wprowadzony na lokal kontaktowy<sup>117</sup>, ale wydaje się to mało prawdopodobne w kontekście adnotacji zwierzchnika kpt. Krzemińskiego umieszczonej pod charakterystyką „Ilony” z 9 lutego 1980 r.: „Tow. Krzemiński. W szkoleniu TW proszę szczegółowo uwagę zwrócić na konspirację pracy, metody uzyskiwania informacji operacyjnych oraz aktywne kontrolowanie jego postaw. Proszę wykorzystać TW do bieżącej kontroli operacyjnej figuranta Wydz[iału] III ob. Muzyczki<sup>118</sup>. TW należy okresowo sprawdzić poprzez osobowe źródła oraz źródła techniczne”.

Cztery miesiące później (24 czerwca 1980 r.) TW przejął szer. Adam Polonka z tego samego wydziału (czyli Wydziału III-A). Przejęcie „Ilony” przez niskiego rangą i nieposiadającego doświadczenia funkcjonariusza wskazuje, że nie było to wartościowe źródło

<sup>114</sup> Prawdopodobnie przy werbunku TW ps. „Ilona” popełniono błąd opisywany w literaturze szkoleniowej MSW. „Gdyby przed werbowanymi jasno postawiono, o co nam chodzi i jakiego charakteru zadania będą wykonywać, niewątpliwie byłyby większe opory w wyrażeniu zgody na współpracę, a może i odmowy. Jednak te jednostki, których opór potrafilibyśmy przełamać i zgodziłyby się na współpracę, stanowiłyby sieć rzeczywiście pozyskaną dla naszych celów. Praca z nią przynosiłaby obopólne zadowolenie i nie przysparzałaby tyle trudności”. AIPN Kr, 0179/473, „Niektóre problemy pracy z siecią tajnych współpracowników. Pozyskani w 1962 r.”, oprac. K. Modelewski, Białystok 1964, s. 8.

<sup>115</sup> AIPN Kr, 08/299, SO krypt. „Koordynator”. Sprawa obiektowa założona w marcu 1976 r. na Kra-kowskie Zjednoczenie Budownictwa, prowadzona do 21 VIII 1984 r.

<sup>116</sup> *Ibidem*, k. 33.

<sup>117</sup> Podporucznik Burzawa, który prowadził TW ps. „Ilona” od marca 1981 r. do listopada 1983 r., spotykał się z nim w kawiarniach.

<sup>118</sup> Michał Muzyczka (1937–1989), prawnik, pracownik administracyjny UJ. Syn płk. Ludwika Muzyczki ps. „Benedykt” (członka KG ZWZ-AK, współzałożyciela WiN, więźnia stalinowskiego).



informacji. Można raczej przypuszczać, że – mimo kilku krytycznych uwag zwierzchnika – kpt. Krzemiński nadal nie był w stanie sprostać zadaniu.

W marcu 1981 r. prowadzenie tajnego współpracownika przejął ppor. Ryszard Burza z Wydziału III-1. W charakterystyce TW ps. „Ilona” z 5 lipca 1982 r. ppor. Burza zapisał: „Celem przejścia wymienionego na kontakt było zabezpieczenie dopływu informacji na temat działalności w miejscu pracy i poza pracą figuranta spr[awy krypt.] «Powielacz» Michała Muzyczki, z którym zna się dobrze na stopie służbowej oraz towarzyskiej. W okresie dotychczasowej współpracy dostarczył on szereg informacji na temat figuranta oraz istniejących uchybieniach i nieprawidłowościach w swoim miejscu pracy i nastrojów załogi, komentarzy na tle zachodzących wydarzeń itp. W ciągu mojej z nim współpracy był on raz wynagradzany finansowo”.

TW ps. „Ilona” jest wymieniony w wykazie osobowych źródeł informacji wykorzystanych w sprawie SOR krypt. „Powielacz”<sup>119</sup>. W drugim tomie tych akt jest także kilka doniesień „Ilony”. „Figurant sprawy krypt. «Powielacz» zachowuje się b. poprawnie, nie podejmuje w zasadzie żadnych dyskusji na tematy polityczne, w swej pracy trzyma się ściśle przepisów, w związku z czym dochodzi niekiedy do pewnych kontrowersji między nim a przełożonymi”<sup>120</sup>. „Michał Muzyczka zachowuje się w miejscu pracy poprawnie”<sup>121</sup>. „W dniu 27 maja TW był u Michała Muzyczki zaproszony do nowego mieszkania wraz z dwiema koleżankami z pracy [...]. Niczego podejrzanego związanego z literaturą bezdebitową TW nie zauważył. Rozmowa zaś toczyła się wyłącznie wokół spraw zakładu”<sup>122</sup>. „Michał Muzyczka aktualnie jest na urlopie do 5 lipca. Działalnością w NSZZ «Solidarność» jest znudzony i uważa, że jest w nim za dużo mowy o Kościele, a za mało rzeczywistej walki o interesy ludzi pracy”<sup>123</sup>. „Michał Muzyczka w dalszym ciągu nie podejmuje działalności politycznej”<sup>124</sup>.

Źródło TW ps. „Ilona” jest także dwukrotnie wymienione w opracowaniach funkcjonariusza SB. „Z uwagi na złożoną przez figuranta deklarację wobec dyrektora Zakładu Remontowo-Budowlanego Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, że nie będzie prowadził w miejscu pracy działalności antysocjalistycznej, co zostało sprawdzone przez źródło ps. «Ilona», postanowiono sprawę krypt. «Powielacz» przekazać do dalszego prowadzenia tutaj [ejszemu] Wydziałowi III. Figurant w miejscu pracy nadal będzie kontrolowany poprzez źródło [ps.] «Ilona»”<sup>125</sup>. „Z dotychczasowego rozpoznania operacyjnego (TW [ps.] «Ilona», «PT» i «W») wynika, że M[ichał] Muzyczka w miejscu pracy zgodnie ze złożoną dyrektorowi deklaracją nie prowadzi wrogiej działalności”<sup>126</sup>.

Po Październiku '56 zaangażował się w odtwarzanie niezależnego harcerstwa (w 1960 r. drużyna harcerska, do której należał, została rozwiązana przez władze). Od 1977 r. uczestnik ROPCiO. Członek założyciel KPN. W lipcu 1980 r. zrezygnował z działalności politycznej. *Internetowa encyklopedia KPN*, [http://www.earchiwumkpn.pl/encyklopedia\\_kpn/obszar\\_drugi/dzialacze.html](http://www.earchiwumkpn.pl/encyklopedia_kpn/obszar_drugi/dzialacze.html) (dostęp 25 IV 2016 r.).

<sup>119</sup> AIPN Kr, 010/9397, SOR krypt. „Powielacz”, t. 1–8. Pierwsze dwa tomy dotyczą lat 1978–1982. Wykazy osobowych źródeł informacji w obu tych tomach wymieniają TW ps. „Ilona” (odpowiednio karty 13 oraz 6).

<sup>120</sup> *Ibidem*, t. 2, Wyciąg z informacji od TW ps. „Ilona”, 15 X 1979 r., k. 84.

<sup>121</sup> *Ibidem*, Wyciąg z informacji od TW ps. „Ilona”, 30 IX 1981 r., k. 168.

<sup>122</sup> *Ibidem*, Informacja operacyjna od TW ps. „Ilona”, 3 VI 1981 r., k. 169.

<sup>123</sup> *Ibidem*, Informacja operacyjna od TW ps. „Ilona”, 26 VI 1981 r., k. 171.

<sup>124</sup> *Ibidem*, Informacja operacyjna spisana ze słów od TW ps. „Ilona”, 9 IX 1981 r., k. 172.

<sup>125</sup> *Ibidem*, Analiza SOR krypt. „Powielacz”, 3 XII 1979 r., k. 27.

<sup>126</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny z 14 XII 1979 r., k. 30.

Wartość operacyjną tych doniesień trafnie podsumowuje następujący fragment kierunkowego planu wykorzystania TW ps. „Ilona” z 5 lutego 1982 r.: „Słabą stroną wykorzystania TW są ograniczone możliwości operacyjnego wykorzystania, ze względu na duży zakres obowiązków rodzinnych [...] oraz brak dotarcia operacyjnego do środowisk antysocjalistycznych”.

W listopadzie 1983 r. prowadzenie TW przejął mł. chor. Andrzej Stefanek, co zapewne przyspieszyło zakończenie współpracy. W postanowieniu o jej rozwiązaniu odnotowano: „W dniu 17 listopada 1983 r. na spotkaniu TW [ps.] «Ilona» sporządził stosowne oświadczenie, w którym stwierdził, że ze względu na bardzo trudną sytuację rodzinną i osobistą rezygnuje z dalszej współpracy z organami Służby Bezpieczeństwa. Natomiast głównym powodem rezygnacji ze współpracy, jak oświadczył TW, jest decyzja sądu dot[ycząca] negatywnego rozpoznania jego wniosku o zatarcie skazania w drodze łaski”. Z materiałów wynika, że Marek S. był skazany na 3 lata pozbawienia wolności z art. 201 kk („będąc kierownikiem działu rektyfikacji «Polomos», akceptował kradzieże spirytusu, otrzymując za swoje milczenie w tej sprawie ok[olo] 10 tys. zł”).

Wydaje się, że TW ps. „Ilona” w okresie współpracy z Wydziałem III-A był typowym źródłem sygnałnym (jak większość osób, których akta otrzymały kategorię B-10). Fakt, że w tym okresie trzykrotnie otrzymał on wynagrodzenie, wynikał z błędów w pracy operacyjnej popełnionych przez prowadzącego go funkcjonariusza. W okresie jego współpracy z Wydziałem III (od końca 1982 r. – Wydziałem III-1) ograniczał się on do udzielania informacji o jednej osobie będącej w zainteresowaniu SB, która w tym czasie nie prowadziła już jednak aktywnej działalności politycznej. Wiadomości te były prawdziwe i potwierdzały wycofanie się figuranta z aktywności opozycyjnej<sup>127</sup>. Poza tymi informacjami TW ps. „Ilona” nie miał możliwości operacyjnych dostarczenia SB innych – bardziej wartościowych danych. Dlaczego zatem TW był w tym okresie dwukrotnie wynagradzany? Być może miało to zachęcić go do przejawiania większej inicjatywy.

## Podsumowanie

Przeprowadzone badania potwierdziły zasadność tezy sformułowanej na wstępie<sup>128</sup>. Mam świadomość, że niektóre akta mogą budzić wątpliwości, których nie jesteśmy w stanie rozwiązać z uwagi na to, że nie dysponujemy kompletną dokumentacją. Rozstrzygające jest jednak to, że trudno jest wskazać inne kryterium niż brak wartości operacyjnej przekazywanych informacji<sup>129</sup>, które stanowiłoby wspólny mianownik dla akt omówio-

<sup>127</sup> Michał Muzyczka wycofał się z działalności opozycyjnej w KPN jeszcze przed Sierpnem '80. Więcej na ten temat zob. M. Lewandowski, M. Gawlikowski, *Prześladowani, wyszydzani, zapomniani... Niepokonani. ROPCiO i KPN w Krakowie 1977–1981*, Kraków 2009, s. 153.

<sup>128</sup> Należy pamiętać, że przedstawiona wyżej hipoteza badawcza była weryfikowana tylko w oparciu o akta KW MO/WUSW w Krakowie. Praktyka stosowana w innych KW MO/WUSW mogła być nieco inna (choć trudno sobie wyobrazić, aby była radykalnie inna). Z tych względów wyniki badań należy stosować z pewną ostrożnością w odniesieniu do akt tajnych współpracowników zarchiwizowanych poza Krakowem. Celowe byłoby jednak przeprowadzenie podobnych analiz dokumentacji TW zarchiwizowanej w pozakrakowskich KW MO/WUSW i porównanie uzyskanych rezultatów.

<sup>129</sup> Pominęto w tym opracowaniu drugie kryterium wskazane w Wykazie akt stanowiącym załącznik do Instrukcji z 1974 r., konieczne do tego, aby danym aktom nadać kategorię B-10. Jest nim negatywna prognoza odnosząca się do możliwości powtórnego opracowania i pozyskania osób, których

nych w artykule. A przecież jakiś wspólny mianownik istniał, skoro wszystkie zostały zakwalifikowane do tej samej kategorii archiwalnej.

Należy podkreślić, że nadawanie kategorii B-10 (właściwej dla kTW) niektórym aktom tajnych współpracowników miało pełne uzasadnienie w przepisach obowiązujących Służbę Bezpieczeństwa.

Definicja współpracy z organami bezpieczeństwa publicznego zawarta była w Zarządzeniu nr 006/70 ministra spraw wewnętrznych z 1 lutego 1970 r. w sprawie pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych (zwanego dalej Instrukcją z 1970 r.)<sup>130</sup>, które było w mocy przez cały okres obowiązywania Instrukcji z 1974 r. Brzmiała ona następująco: „Tajni współpracownicy – to osoby celowo pozyskane do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa i wykonujące zadania w zakresie zapobiegania, rozpoznania i wykrywania wrogiej działalności [...]. O rzeczywistym pozyskaniu do współpracy stanowi otrzymanie wartościowych informacji w trakcie pozyskiwania lub wykonanie zleconego zadania”<sup>131</sup>.

Z dalszej części Instrukcji z 1970 r. jasno wynikało, że na podstawie doniesień uzyskiwanych od tajnych współpracowników musi być możliwe opracowanie (przez funkcjonariusza SB) informacji operacyjnej. „Informacją w rozumieniu niniejszej instrukcji jest każda wiadomość (zbiór wiadomości) o osobach, faktach i zjawiskach pozostających w zainteresowaniu Służby Bezpieczeństwa. Informacje użyteczne dla działań operacyjnych winny odpowiadać następującym wymogom:

- wiązać się z zakresem działań Służby Bezpieczeństwa lub innych organów, z którymi służba współdziałała;
- obiektywnie odtwarzać stan rzeczywisty dotyczący osób, faktów, zdarzeń, zjawisk i sytuacji;
- umożliwiać ich praktyczne wykorzystanie”<sup>132</sup>.

Instrukcja z 1970 r. wspominała skrótowo i niekategorycznie o pobraniu od tajnego współpracownika pisemnego zobowiązania do współpracy: „W zależności od potrzeby i zgody pozyskiwanego należy przyjąć zobowiązanie o współpracy i ustalić jego pseudonim”<sup>133</sup>. Wyraźnie więc kładła ona nacisk nie na formalny aspekt werbunku, ale na fakt rzeczywistego przekazywania operacyjnie użytecznych informacji<sup>134</sup>.

---

dotyczą omówione tu akta. To drugie kryterium jest prawdopodobnie decydujące dla odróżnienia teczek personalnych TW, którym nadano kategorię B-10, od teczek personalnych TW, którym nadano kategorię B-20. Liczba TW kategorii B-20 była zbliżona do liczby TW kategorii B-10, a w omawianych tu trzech wydziałach (III, III-1 oraz III-A) była nawet zdecydowanie wyższa. Problem TW, których aktom nadano kategorię B-20, wymaga dodatkowych badań.

<sup>130</sup> *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa...*, s. 121–139. Instrukcja ta obowiązywała przez cały omawiany tutaj okres, a więc w latach 1974–1985. Kolejna stanowiła załącznik do Zarządzenia nr 00102 ministra spraw wewnętrznych z 9 XII 1989 r. w sprawie zasad działalności operacyjnej (zwana dalej Instrukcją z 1989 r.). *Ibidem*, s. 140–159.

<sup>131</sup> Par. 10 pkt 1 i par. 12 Instrukcji z 1970 r.

<sup>132</sup> Par. 26 Instrukcji z 1970 r.

<sup>133</sup> Par. 12 pkt 4 Instrukcji z 1970 r. Wcześniej natomiast obowiązywały inne, bardziej formalne zasady. Instrukcja (tymczasowa) z 13 lutego 1945 r. [o] pozyskaniu, pracy i ewidencji agenturalno-informacyjnej sieci; Instrukcja nr 012/53 o pracy aparatu bezpieczeństwa z siecią agenturalną; Instrukcja nr 04/55 z 11 III 1955 r. o zasadach pracy z agenturą w organach bezpieczeństwa publicznego PRL oraz Instrukcja nr 03/60 z 2 VII 1960 r. o podstawowych środkach i formach pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa wyraźnie nakazywały pobranie zobowiązania od „zawerbowanego” (traktując odstąpienie

Prawidłowość takiej interpretacji Instrukcji z 1970 r. potwierdza literatura szkoleniowa MSW. „Uzyskanie [...] zgody kandydata na współpracę nie można traktować jako zwykłej deklaracji. Idzie tu o zgodę faktyczną, z przekonania i trwałą chęć realizacji przekazywanych przez Służbę Bezpieczeństwa zadań. W ten sposób rozumiane pozyskanie tajnego współpracownika nie kończy się więc na akcie wyrażenia zgody na współpracę, ale musi charakteryzować cały okres współpracy”<sup>135</sup>.

„Praktyka dowodzi, że wielokrotnie nowo pozyskani tajni współpracownicy już na drugim spotkaniu, pomimo uprzednio wyrażonej zgody, odmawiają współpracy, tłumacząc to różnymi względami. Wynika z tego, że pozyskanie tajnego współpracownika nie kończy się na wyrażeniu przez niego formalnej zgody na współpracę, ale jest procesem często długotrwałym, występującym jeszcze podczas współpracy, zwłaszcza w pierwszym jej etapie, zwanym wdrażaniem tajnego współpracownika do współpracy. Podstawowym celem tego etapu jest m.in. utrwalenie pozyskania”<sup>136</sup>.

W tym kontekście pogląd, że „najważniejszym momentem werbunku było podpisanie zobowiązania do tajnej współpracy z UB-SB”<sup>137</sup> (w odniesieniu do stanu po 1970 r.) nie wydaje się zasadny<sup>138</sup>.

Konsekwencją takiego sposobu rozumienia współpracy w Instrukcji z 1970 r. było postępowanie w tym czasie funkcjonariuszy Wydziału „C” KW MO/WUSW. Znajdowali się oni na końcu drogi, którą przechodziły akta tajnych współpracowników (poczynając od podjęcia przez funkcjonariusza operacyjnego czynności przygotowawczych poprzedzających werbunek).

Techniczna czynność złożenia akt w archiwum<sup>139</sup> KW MO/WUSW (funkcje archiwum pełniła Sekcja 3 Wydziału „C”), której towarzyszyły prace ewidencyjne, polegające na ich wyrejestrowaniu z dziennika rejestracyjnego KW MO/WUSW i zarejestrowaniu w dzienniku archiwalnym, nie była wcale ostatnim odcinkiem tej drogi. Akta trafiały bowiem do Sekcji 1 (ewidencyjnej) Wydziału „C”<sup>140</sup>, gdzie były m.in. analizowane<sup>141</sup>.

---

od tego obowiązku jako sytuację wyjątkową) i mniej lub bardziej szczegółowo określały jego treść (zob. *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa...*, s. 23, 39, 77, 109). Instrukcja z 1989 r., podobnie jak Instrukcja z 1970 r., zawierała niestanowcze sformułowanie o pobraniu zobowiązania „w miarę możliwości”. Jednakże – w przeciwieństwie do Instrukcji z 1970 r. – regulowała, jakie elementy powinny znaleźć się w tym własnoręcznie napisanym i podpisanym nazwiskiem dokumencie (par. 5 ust. 2), tak jak to było we wszystkich instrukcjach wydanych przed 1970 r.

<sup>134</sup> Jeszcze mocniej akcentowała to Instrukcja z 1989 r., która zawierała następującą definicję tajnego współpracownika: „Tajnym współpracownikiem jest osoba pozyskana do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa w celu uzyskiwania w sposób tajny ważnych informacji dla tej służby oraz realizacji innych zadań” (par. 3 pkt 1).

<sup>135</sup> AIPN Kr, 0179/6, A. Radomski, H. Opiński, „Praca z tajnymi współpracownikami”, Warszawa 1971, s. 11.

<sup>136</sup> AIPN Kr, 0179/7, t. 30, P. Dutkiewicz, K. Kalita, „Pozyskanie tajnego współpracownika SB”, Warszawa 1979, s. 84.

<sup>137</sup> W. Frazik, F. Musiał, *op. cit.*, s. 310.

<sup>138</sup> Autorzy omawiają łącznie wszystkie instrukcje regulujące pracę operacyjną UB, a potem SB, których było w sumie sześć (z lat: 1945, 1953, 1955, 1960, 1970 i 1989). Chociaż zwracają uwagę na główne różnice między tymi normatywnymi, to jednak umknęły im niektóre istotne niuanse.

<sup>139</sup> Na temat zasad funkcjonowania Archiwum MSW zob. np. P. Milczanowski, *Specyfika struktury organizacyjnej Archiwum MSW [w:] Wokół teczek bezpieki...*, s. 221–230.

<sup>140</sup> Sekcja 1 dokonywała m.in. analizy teczek tajnych współpracowników i spraw składanych do archiwum. Zadanie to należało do obowiązków służbowych funkcjonariusza zatrudnionego na

W toku tej czynności szacowano ich wartość z operacyjnego punktu widzenia i stosownie do wyrażonej opinii nadawano im kategorię archiwalną<sup>142</sup>.

Ocena wartości operacyjnej akt dokonywana w Wydziale „C” – w przeciwieństwie do wielu ocen dokonywanych dzisiaj – jest bardzo wiarygodna. Po pierwsze, była przeprowadzana przez fachowców, którzy analizowali bardzo wiele akt. Po drugie, dokonywali oni tej oceny, dysponując kompletnymi aktami. Po trzecie, nie byli obciążeni świadomością, że mogą osobom rejestrowanym jako TW pomóc lub zaszkodzić, gdyż mieli świadomość, że efekt ich pracy objęty był ścisłą tajemnicą<sup>143</sup>.

W ten sposób czasami powstawała rozbieżność między treścią zapisów w dzienniku rejestracyjnym a adnotacjami dokonywanymi później (w wyniku analizy akt w Wydziale „C”). Do tej pory uznawano, że „dziennik rejestracyjny stanowi podstawowe źródło przy ustalaniu charakteru rejestracji konkretnej osoby”<sup>144</sup>, pomijając zupełnie znaczenie kategorii archiwalnej, która nie była odnotowywana w dzienniku rejestracyjnym<sup>145</sup>. W wielu wypadkach prowadziło to i nadal prowadzi do błędnych wniosków.

---

stanowisku „D”. AIPN Kr, 0179/634, Zakres pracy Wydziału „C” opracowany w Wydziale „C” KW MO w Krakowie, styczeń 1975 r., s. 4–6.

<sup>141</sup> Obowiązek analizowania akt w archiwum MSW został sformułowany w par. 31b dodanym do Instrukcji z 1974 r. Zarządzeniem nr 030/79 ministra spraw wewnętrznych z 2 VII 1979 r., zmieniającym zarządzenie w sprawie zasad i sposobu postępowania z aktami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych, a następnie powtórzony w par. 9 Instrukcji z 1985 r. Na funkcję analityczną ewidencji operacyjnej kładziono silny nacisk w literaturze szkoleniowej MSW. „Czynności pracownika nie mogą sprowadzać się do czynności technicznych, chodzi przede wszystkim o pracę analityczną [...]. Ewidencja jest ośrodkiem gromadzącym aktualne dane o zarejestrowanych osobach i sprawach i stanowi bank informacji posiadających wartość operacyjną. Jej zawartość jest podstawą do sporządzania – w zależności od potrzeb – różnego rodzaju opracowań analitycznych dla kierownictwa służbowego, zestawień cyfrowych i opisowych, które są pomocne w systemie kierowania i zarządzania oraz przy programowaniu działań operacyjnych. Analiza danych statystycznych pozwala między innymi na ocenę prawidłowości działań operacyjnych Służby Bezpieczeństwa [...]. Daje także możliwości porównania efektywności pracy operacyjnej jednostek pracujących w podobnych warunkach i wyciągnięcia odpowiednich wniosków dla skorygowania lub zwiększenia efektywności pracy operacyjnej, przez co także spełnia funkcję kontrolną”. AIPN Kr, 041/67, t. 31, Konspekt ewidencji operacyjnej opracowany w Biurze „C” MSW, 1976 r., s. 14.

<sup>142</sup> Już w latach siedemdziesiątych funkcjonariusze pionu „C” zwracali uwagę na to, że okresy przechowywania akt TW (chodziło o teczki pracy) powinny być uzależnione od wartości operacyjnej tych akt. Zob. AIPN, 170/1, Uwagi naczelnika Wydziału „C” KW MO w Lublinie do projektu Instrukcji o postępowaniu z materiałami archiwalnymi i wykazem akt, 1 IV 1974 r., k. 101–102. Proponowano nawet, aby akt TW pozyskanych doraźnie i wyeliminowanych, którzy za okres współpracy nie wnieśli żadnych istotnych ustaleń w sprawie, nie przysyłać do archiwum Wydziału „C”, lecz niszczyć we własnym zakresie w jednostce operacyjnej. *Ibidem*, Uwagi zastępcy naczelnika Wydziału „C” KW MO w Opolu, 27 VIII 1973 r., k. 52.

<sup>143</sup> Pewien wpływ na ich ocenę mogły mieć ewentualne osobiste relacje z funkcjonariuszami operacyjnymi. Nadanie zarchiwizowanym aktom TW kategorii B-10 oznaczało przecież krytyczną ocenę efektów pracy funkcjonariusza, który prowadził danego TW. Należy jednak pamiętać, że ta krytyczna ocena była zwykle przesunięta w czasie i odnosiła się nie do bieżących efektów pracy danego funkcjonariusza, ale do pewnych zaszczości, sprzed kilku czy nawet kilkunastu lat.

<sup>144</sup> A. Zieliński, *Przykłady dokumentacji wytworzonej przez pion ewidencji operacyjnej SB w latach 1972–1990 i jej wykorzystanie do badań naukowych*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, t. 3, s. 151.

<sup>145</sup> O tym, że kategoria archiwalna kodowała ważne wiadomości, może świadczyć fakt, że w 1984 r. przyjęto zasadę (która w wydziałach „C” WUSW miała być stosowana od 1985 r.), iż rok brakowania

Sposób, w jaki Instrukcja z 1970 r. definiowała pojęcie tajnego współpracownika, w istotnym zakresie jest zbieżny z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego<sup>146</sup>. Według Trybunału współpraca ze służbami bezpieczeństwa powinna wykazywać pięć cech:

1. Musi polegać na kontaktach z organami bezpieczeństwa państwa (przez co rozumie się przekazywanie informacji tym organom przez osobę współpracującą).

2. Musi mieć charakter świadomy (co oznacza wymaganie, aby osoba współpracująca zdawała sobie sprawę, że nawiązała kontakt z przedstawicielami jednej ze służb).

3. Musi być tajna (a więc osoba współpracująca musi sobie zdawać sprawę, że fakt nawiązania współpracy i jej przebieg ma pozostać tajemnicą, w szczególności wobec tych osób i środowisk, których dotyczą przekazywane informacje).

4. Musi wiązać się z operacyjnym zdobywaniem informacji przez służby.

5. Nie może się ograniczyć do samej deklaracji woli, lecz musi materializować się w świadomie podejmowanych, konkretnych działaniach w celu urzeczywistnienia podjętej współpracy.

„Tym samym za niewystarczające uznać należy samo wyrażenie zgody w przedmiocie nawiązania i zakresu przyszłej współpracy; konieczne natomiast jest podjęcie konkretnych działań odpowiadających wyżej wskazanym kryteriom i składających się na rzeczywiste współdziałanie z organami bezpieczeństwa”<sup>147</sup>.

W obu definicjach (według Instrukcji z 1970 r. oraz według orzecznictwa Trybunału) akcent jest położony nie na formalny, ale na materialny aspekt współpracy, z tym że w instrukcji położono nacisk na to, aby przekazywane informacje miały wartość operacyjną. Trybunał od tego odstąpił zapewne z tego powodu, że dzisiaj bardzo trudno jest nam ocenić wartość operacyjną informacji przekazywanych SB kilkadziesiąt lat temu. „Należy [...] zachować szczególną badawczą ostrożność i roztropność, gdyż z perspektywy lat, przy nieznanym wielu elementom kontekstu, np. ustnych wyjaśnień agenta, bardzo łatwo o pomyłkę (to, co nam wydaje się błąhe, mogło być dla «bezpieki» brakującym elementem, i na odwrót, porażający nas swoją wymową fakt mógł być doskonale wcześniej znany z innego źródła)”<sup>148</sup>.

W sporze o wiarygodność akt SB wyraźnie zarysowały się trzy stanowiska<sup>149</sup>. Zwolennicy jednego skrajnego poglądu (głównie historycy młodszego pokolenia) stoją na stanowisku, że akta SB są w pełni wiarygodne z uwagi na rozbudowany system wewnętrznej kontroli, który w szczególności wykluczał tworzenie tzw. martwych dusz<sup>150</sup>.

dokumentów ma być wpisywany na obwolucie akt sprawy, na pierwszym mikrofilmowanym dokumencie, tj. na notatce informacyjnej z opracowania akt, oraz na karcie E-14, którą umieszczano w kartotece ogólnoinformacyjnej po archiwizacji akt. AIPN, 01541/3, Notatka służbowa dotycząca trybu postępowania ze sprawami nowo wpływającymi do archiwum Wydziału II Biura „C” i wydziałów „C” MSW, 4 VIII 1984 r., k. 110–111.

<sup>146</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 10 XI 1998 r., K 39/97, <http://otk.trybunal.gov.pl/orzeczenia> (dostęp 16 IV 2015 r.).

<sup>147</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 11 V 2007 r., K 2/07, <http://otk.trybunal.gov.pl/orzeczenia> (dostęp 16 IV 2015 r.).

<sup>148</sup> W. Frazik, F. Musiał, *op. cit.*, s. 327.

<sup>149</sup> Obszerniejszą analizę różnych opinii na temat wiarygodności akt SB przedstawia K. Brzechczyn, *Problem wiarygodności teczek i opartej na nich narracji historycznej. Kilka uwag metodologicznych*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 2, s. 53 i nn.

<sup>150</sup> F. Musiał, *Agentura w działaniu. Metody kontroli osobowych źródeł informacji SB w latach 1970–1989*, „Arcana” 2008, nr 79, s. 208. Czasami autor zdaje się jednak prezentować ambiwalentny

„Wszelkie oszustwa wcześniej czy później wychodziły na jaw, co stanowiło gwarancję jakości pracy organów bezpieczeństwa”<sup>151</sup>.

Zwolennicy drugiej skrajnej postawy (nie są to historycy, tylko osoby publiczne) uznają dokumenty SB za „świsłki”<sup>152</sup>, „skserowaną makulaturę”<sup>153</sup>, pozbawioną wszelkiej wiarygodności.

Stanowisko kompromisowe względem dwóch wymienionych wcześniej zajmują historycy starszego pokolenia, pamiętający czasy PRL z autopsji. Doceniają oni znaczenie akt SB jako źródeł historycznych, ale równocześnie przestrzegają przed „złudnym czarem teczek”<sup>154</sup>. „Materiały służb specjalnych to źródło specyficzne, szczególne, wyjątkowo niewdzięczne przy krytycznej, analitycznej obróbce. Nie wystarcza zasiąść do lektury owej symbolicznej «teczki», będąc uzbrojonym jedynie w standardowe wyposażenie, bez niezbędnej wiedzy o strukturze urzędu, ludziach, którzy go tworzyli, kierunkach i technice działań operacyjnych. To prawda, że «bezpieka» z reguły nie fałszowała swoich materiałów. Wcale nie oznacza to jednak, że informacje w nich zawarte to szczera, najprawdziwsza prawda”<sup>155</sup>.

Paradoksalnie analiza akt tajnych współpracowników, będąca przedmiotem tego artykułu, przyznaje rację wszystkim trzem stronom tego sporu.

Czytając opisane wyżej dokumenty w sposób bezkrytyczny, można dojść do wniosku, że mamy tu do czynienia z kilkudziesięcioma aktami tajnych współpracowników. Osoby te bowiem rzeczywiście zostały zarejestrowane jako TW. W takim charakterze figurowały w dzienniku rejestracyjnym KW MO/WUSW w Krakowie przez kilka, a czasami nawet przez kilkanaście lat. Część tych akt była w tym czasie przeglądana przez przełożonych funkcjonariuszy prowadzących, a niekiedy odbywały się nawet spotkania kontrolne z osobami zarejestrowanymi jako tajni współpracownicy. Ich akta zostały złożone w archiwum i zarejestrowane w dzienniku archiwalnym agentury. Zachowały się oryginały lub kopie własnoręcznie napisanych zobowiązań do współpracy oraz innych własnoręcznie napisanych dokumentów, z których jednoznacznie wynika, że osoby te wiedziały, z kim miały do czynienia oraz znały pseudonim, pod jakim zostały zarejestrowane przez SB jako TW i niekiedy nawet się nim posługiwały. W niektórych przypadkach mamy także własnoręczne pokwitowania odbioru pieniędzy podpisane przez te osoby agenturalnym pseudonimem. Sprawa wydaje się być jasna i jednoznaczna.

---

stosunek do akt wytworzonych przez SB: „Nie jest to jednak – z wyjątkiem np. stenogramów z podsłuchów czy fotokopii korespondencji, względnie dokumentów własnych – źródło w pełni wiarygodne dla opisu postaw i opinii środowisk opozycyjnych wobec władzy”. *Idem, Wiarygodność dokumentacji operacyjnej UB/SB – wybrane zagadnienia źródłoznawcze* [w:] *Archiwalia komunistycznego aparatu represji – zagadnienia źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2012, s. 117–126.

<sup>151</sup> P. Skubisz, *Falszerstwa dokumentacji...*, s. 216. Autor opisuje przypadek fałszowania akt SB zde-maskowane przez sam resort i wyciąga wniosek, że nie jest to wierzchołek góry lodowej, ale dowód na istnienie w SB szczełnego sita wewnętrznej kontroli.

<sup>152</sup> Kard. J. Glemp, Homilia wygłoszona w archikatedrze św. Jana w Warszawie 7 I 2007 r.; <http://www.niedziela.pl/artukul/1189/Nie-chcemy-takich-sadow> (dostęp 7 IV 2016 r.).

<sup>153</sup> L. Miller w wywiadzie dla „Corriere della Sera”, 12 I 2007 r.

<sup>154</sup> W. Suleja, *Złudny czar teczek, czyli „teczkowe grzechy główne”* [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, red. zbiorowa, Warszawa 2008, s. 512–516.

<sup>155</sup> *Ibidem*, s. 514.

A jednak nawet pobieżna lektura niektórych z tych dokumentów pozwala nazwać je świstkami papieru i makulaturą. Co warte są te wszystkie formalne kryteria oceny akt w przypadku takich osób jak Krzysztof B. (zarejestrowany jako TW ps. „Marek”), który przez trwający rzekomo cztery lata okres współpracy nie dostarczył SB ani jednego doniesienia<sup>156</sup>?

Wnikliwa analiza tych akt pozwala na właściwą ich interpretację, na wyzwolenie się „spod złudnego czaru teczek” i zrozumienie, z jakimi sytuacjami naprawdę mieliśmy do czynienia w omawianych tutaj przypadkach. Dowodzi ona także, że rację mają ci, którzy twierdzą, że „SB sama siebie nie okłamywała”. To my sami czasami okłamujemy siebie i innych, gdy nie potrafimy prawidłowo zinterpretować tych akt.

## STRESZCZENIE

Zgodnie z Instrukcją w sprawie zasad i sposobu postępowania z aktami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych stanowiącej załącznik do Zarządzenia nr 034/74 ministra spraw wewnętrznych z dnia 10 maja 1974 r. teuczki personalne TW składane do archiwum w latach 1974–1985 powinny otrzymywać kategorię archiwalną „A” lub B-30, a teuczki pracy – B-15. Tymczasem teuczki personalne części TW zarchiwizowane w tym czasie otrzymały kategorię B-10, a ich teuczki pracy – B-5. Zgodnie z instrukcją do kategorii B-10 powinny być kwalifikowane wyłącznie teuczki personalne kandydatów na TW, a więc osób, które z SB nie współpracowały. Na tej podstawie sformułowano hipotezę, że teuczki personalne TW o kategorii B-10 dotyczyły osób, które w istocie nie podjęły współpracy z SB (mimo formalnego faktu ich rejestracji w charakterze TW). W celu weryfikacji hipotezy zbadano wszystkie teuczki personalne tajnych współpracowników zaliczone do kategorii B-10, złożone w archiwum KW MO/WUSW w Krakowie w latach 1974–1985 przez trzy wydziały: III, III-1 oraz III-A/V. Przeprowadzona drobiazgowo analiza potwierdziła postawioną hipotezę. Ponadto instrukcje dotyczące pracy operacyjnej SB oraz literatura szkoleniowa MSW również wskazują na to, że istota współpracy z SB w charakterze TW polegała na przekazywaniu informacji mających wartość operacyjną. Jeżeli w teuczce pracy TW takich informacji nie było, to funkcjonariusze Wydziału „C” mieli podstawy, aby aktom nadać kategorię B-10. Od 1985 r. w wydziałach „C” WUSW wprowadzono zasadę, aby informacje o roku brakowania akt były wpisywane na obwołucie spraw, notatce informacyjnej z opracowania akt oraz kartach E-14. Fakt ten potwierdza, że kategoria archiwalna akt kodowała ważną informację – ocenę wartości operacyjnej dokumentów.

**Słowa kluczowe:** Służba Bezpieczeństwa, tajny współpracownik, akta operacyjne, akta osobowych źródeł informacji, archiwizacja, instrukcja archiwalna, kategoria archiwalna, lustracja, organy bezpieczeństwa państwa.

<sup>156</sup> Adnotacja pracownika Wydziału „C” WUSW w Krakowie kpt. Sułkowskiego w kwestionariuszu TW, odnosząca się nie do akt, które zostały wybiórczo zniszczone, ale do akt kompletnych, świeżo złożonych w archiwum: „W teuczce pracy nie ma ani jednego doniesienia za okres współpracy 1981–1985”. Zob. akta TW ps. „Marek” – AIPN Kr, 009/9621 oraz AIPN Kr, 00100/1167/D.



## SUMMARY


In accordance with the 'Instruction on the principles and manner of handling archival acts' in the Ministry of the Interior, as annexed to Regulation no. 034/74 of the Minister of the Interior of 10 May 1974, personal files of secret collaborators archived in the years 1974–1985 should be assigned the archiving category of "A" or "B-30", while work files should be given the category "B-15" respectively. However, personal files of some secret collaborators, which were archived at that time, were assigned the category "B-10", while work files the category "B-5" respectively. The Instruction states that category "B-10" should refer only to personal files of candidates for secret collaborators, i.e. persons who had not been collaborating with the Security Service. On this basis, a hypothesis was formulated that the personal files of secret collaborators under the category of "B-10" referred to persons who had factually not taken up collaboration with the Security Service (despite being formally registered as secret collaborators). To verify the hypothesis, an initiative was undertaken to examine all personal files of secret collaborators under the category of "B-10" which were archived in the Voivodeship Headquarters of the Citizens' Militia/the Voivodeship Offices of the Interior in the years 1974–1985 by three Divisions: III, III-1, and III-A/V. A thorough analysis made it possible to confirm the formulated hypothesis. Furthermore, instructions concerning the operational work of the secret collaborators and training manuals from the Ministry of the Interior also point out that the essence of the secret collaborators' collaboration with the State Security consisted in providing operationally valuable information. If there was no such information in the work files of a secret collaborator, officers of the "C" Division could not assign category "B-10" to the respective files. Starting from 1985, the "C" Divisions of the Voivodeship Offices of the Interior were to follow a rule stating that a notice on the year of missing files would be placed on the cover of the files, memorandum on the preparation of the files and E-14 cards. This fact confirmed that the archiving category of the files contained important information – the evaluation of the operational value of the documents.

**Key words:** Security Service, secret collaborator, operational files, files of personal information sources, archiving, archiving instruction, archiving category, lustration, state security authorities.

**Jitka Bílková**

(The Security Services Archive in Prague)

## INSTRUCTIONAL AND PROMOTIONAL FILMS OF THE MINISTRY OF THE INTERIOR OF THE CZECHOSLOVAK REPUBLIC IN THE COLLECTIONS OF THE SECURITY SERVICES ARCHIVE

The Security Services Archive was founded on 1<sup>st</sup> February 2008 alongside the Institute for the Study of Totalitarian Regime under the same Act. There is about 17 km of archival materials stored in authorized depositories in three sites in Prague and one site in Kanice, near Brno. The majority of the archival materials were transferred from the previous institution – the Archive of the Ministry of the Interior. Pursuant to Act No. 181/2007 Coll., the Archive holds documents created by the security services, the Communist Party of Czechoslovakia and the organizations of the so-called National Front during the period from 4<sup>th</sup> April 1945 to 15<sup>th</sup> February 1990. The greatest volume of archival materials was acquired from the Department of Security Services of the Ministry of the Interior, while other papers were held until 2008 by various authorities: other departments of the Ministry of the Interior of the Czech Republic (including Military Intelligence), the Ministry of Justice, the Security Information Service (BIS) and the Office for Foreign Relations and Information (ÚZSI).

The Czech Republic has a very liberal legislative approach in regard to access of the archival materials created by the Communist security services. The research of these documents<sup>1</sup> is permitted to anybody under Act No. 499/2004 Coll. on Archival Science and Record Services.

<sup>1</sup> Archival materials created until 1<sup>st</sup> January 1990 by state authorities, the security services or various organizations and political parties consolidated in the so-called National Front.

These approximately 17 km of documents include several audiovisual films created by the Communist Security Services. They are lodged in various archival funds, often as attachments to the StB files.<sup>2</sup> As an example, there are several audio tapes with recordings of phone calls. A total of 221 reels were produced by the Intelligence Technology Directorate (Directorate VI of the National Security Corps). The record group, *General Staff Intelligence Directorate*, contains a collection of 26 films entitled Military Equipment, in which specific types of weapons used by NATO are described. A similar military topic is elaborated on in 10 films collected under the record group *Military Counterintelligence*. One of the oldest films lodged with the Security Services Archive is a documentary about the American Army's arrival in Czechoslovakia in 1945.<sup>3</sup>

Otherwise, the majority of films are gathered in one fund, named *The Collection of Films Lodged with the Security Services Archive*. This collection is a complete set of film materials which relate to the activities of the security services. It comprises of mostly short films in the 16mm and 35mm format which the Security Services Archive acquired upon its establishment as per Act 181/2007 Coll. The collection currently consists of 307 pieces of film material, some of which in two copies. The Archive acquired them from the Security Department of the Ministry of the Interior of the Czech Republic (106 items), the Museum of the Police of the Czech Republic (119 items) and the Institute of Criminalistics of the Police of the Czech Republic in Prague (82 items) in 2008–2009.

To facilitate their use, and primarily to protect and preserve them, since 2009 the archive has closely collaborated with an external company<sup>4</sup> to convert the film reels into removable media, namely DVD, all in HD format. The best copy the Archive holds is selected for digitisation in cases where there are multiple copies. The digitisation process includes image correction (oscillation, a colour grading) and sound correction (noise removal). The above process is also necessary because of the natural ageing of the film reels and damage to some materials, and also to provide researchers with high quality access.

The short films in this complete collection were created between 1949 and 1989 and most of them were shot under the direct orders of the Ministry of the Interior of the Czechoslovak Republic. After 1969 they were ordered by the Department of Political Education, Culture and Promotion of the Federal Ministry of the Interior for specific departments of the security corps. Almost all the short films lodged with the Archive today were produced by the Czechoslovak Army Film in direct collaboration with the National Security Corps and its units, such as the Border Patrol, Internal Patrol, Military Forces of the Ministry of the Interior, Crime Investigation Service, State Security units, Public Security units<sup>5</sup> and others.

The films these units ordered for their own purposes were used as instructional, educational and field exercise materials, especially for members of the State Security and Public Security departments. Some also documented the history and 'tradition' of the

<sup>2</sup> StB is an abbreviation for the name of Communist secret police – the State Security (in Czech *Státní bezpečnost*).

<sup>3</sup> Security Services Archive, record group Domažlice District, Ministry of the Interior Department (B 3\_1), inv. no. 1.

<sup>4</sup> Its name is Video-Foto Studio Láryšov, near Krnov.

<sup>5</sup> Public Security (in Czech *Veřejná bezpečnost*, abbreviation VB) was the uniformed unit of the National Security Corps (in Czech *Sbor národní bezpečnosti*, abbreviation SNB).

Communist secret police and security services of the Communist regime, such as films on the 20<sup>th</sup> anniversary of the National Security Corps, Czechoslovak Counterintelligence during the war, the 5<sup>th</sup> anniversary of the Border Patrol department, etc. Especially interesting for historians are films which offer evidence of the close links between the security services and the regime in power, such as *Security Corps Prepare for the National Exercise Day*, *National Conference of National Security Assistants*, *15<sup>th</sup> Party Conference and the National Security Corps*, or films which were used for the ideological indoctrination of members of the security services, such as *The Armed Fist of the Working Class* or *The Winning People*.

As regards motifs, these short films held by the Archive can be divided up as follows:

1. Purely propagandist and ideological films which follow the then ideology, such as *Code Name Hawk*, *The War Still Threatens*, *This Is What America Is Like*, *It Was Easy for Mr. Werner*, *Foreigners from Non-Socialist Countries*, etc. They are also designed for public viewing. This type also includes short films on the activities of the Border Patrol Department, such as *This did not Happen in the Border Zone*, *I Swear I Will*, *Prohibited Zone*, *Border Guard*, etc.

2. Short films designed for internal use by the National Security Corps and their units which, beside the ideological and propagandist aspect, also include some profession-related content, such as *Investigating at the Crime Scene*, *Traffic Patrol Guys*, *Identity Card Checks*, *Internal Patrol Journal*, *The Occupation of the Law Protector*, *Protective Supervision*, etc. This group justifiably includes short films with professional content which were used for the continuous education of members of the National Security Corps who were professionals in some areas of crime investigation, expert laboratories, explosives specialists or dog-handlers. The following film names are typical examples of these specialised instructional films: *Criminalistics*, *Methods of Crime Scene Investigation*, *Crime Investigation Laboratory*, *Crime Forensics*, *Dactyloscopy*, *Ballistics*, *Radiology*, *Microscopes*, *Graphic Forensics*, *Pyrotechnology*, *Learning Explosives*, *Phonoscopy*, *Employment of Police Dogs*, *Smell Cans*, *Police Kynology*, *Using Weapons*, etc. This group also includes films designed for educational purposes for the Border Patrol Department, such as *Border Patrol Squads*, *Border Patrol Action*, *Maintenance of the U-70 Signalling Facility*, *Employment of Police Dogs*, or for the purposes of the Public Security Corps, such as *Tasks and Activity of the Operative Units of Public Security Corps in Apartment Burglary Investigation*, *District Departments of the Public Security Corps*, *Supervision over Criminal Individuals*, *Operative Control Units of the Public Security Corps*, and others.

3. Another group of films comprises short films designed for public awareness, free of ideological content, which were created irrespective of the political situation. They include *Alcohol and Juveniles*, *Driving in the Town*, *Be Careful and Self-contained*, *Children on Public Transport*, *Dangers on the Road*, *Skoda 105*, *120 and 130 Automobiles*, etc.

These films include materials which are of great interest to historians as they concern various important events in Czechoslovak history in the latter half of the 20<sup>th</sup> century, for instance films on the events of August 1968 and 1969. They not only cover events in

---

<sup>6</sup> Burning DVD copies of the films is subject to charge and subject to the Archive director's prior approval.

Prague, but also from other places in Czechoslovakia, especially Northern Bohemia. They include films such as *21 August 1968, Usti nad Labem in 1968 – Transfer of the Soviet Army, Wenceslaus' Square in Prague in 1969, Prague Free of Demonstrations and Interventions – Wounded Police Officers, 21 August 1968 – Public Poll, Films by the Ministry of the Interior – Prague 1969, Liberec 1969, Barricades in 1969, 21 August 1969 – Prague Echoes, University Conference Delegates, Old Town Square Manifestations*.

Researchers are allowed to watch digitised copies of film in research centres of the Security Services Archive.<sup>6</sup> Films which have not yet been digitised are not accessible. The Security Services Archive is of course aware of the problem concerning the physical conditions needed to deposit the film reels. This is the task of our staff from the special department of the Archive (the Physical Care of Archival Materials group). They regularly check the temperature, humidity, light exposure etc. in the relevant depositories. Unfortunately, it was found that some film reels are in poor condition, and some of them have even been degraded by the so-called vinegar syndrome, which is a threat to other films as well. This is why the Security Services Archive got in touch with experts from the National Archives in Prague in order to preserve the damaged films and to discuss the possibility of depositing these films in this institution, which has better film storage facilities.

## STRESZCZENIE

Archiwum Służb Bezpieczeństwa Republiki Czeskiej zostało założone 1 lutego 2008 r. na podstawie tej samej ustawy co Instytut Badania Reżimów Totalitarnych. Posiada zasób liczący około 17 km materiałów archiwalnych, przechowywanych w specjalnych depozytach w trzech miejscach w Pradze oraz w miejscowości Kanice (pod Brnem). Większość materiałów archiwalnych została przejęta z poprzedniej instytucji – Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Obecnie w Archiwum przechowywane są dokumenty wytworzone przez czechosłowackie służby bezpieczeństwa, Komunistyczną Partię Czechosłowacji i organizacje tzw. Frontu Narodowego w okresie od 4 kwietnia 1945 r. do 15 lutego 1990 r. Archiwalia te zawierają także ciekawe materiały audiowizualne wytworzone przez komunistyczną Służbę Bezpieczeństwa (StB). Znajdowały się one w różnych zespołach archiwalnych i często były załącznikami do spraw prowadzonych przez StB. Przykładowo po aktywności pionu techniki operacyjnej zachowało się 221 szpul różnych nagrań. Z kolei zbiór „Oddział Wywiadu Sztabu Generalnego” zawiera kolekcję 26 filmów dotyczących sprzętu wojskowego używanego przez NATO. Podobnej problematyki dotyczy 10 filmów zgromadzonych w zbiorze „Kontrwywiad Wojskowy”. Obecnie większość filmów została opracowana w ramach zbioru archiwalnego o nazwie „Kolekcja filmów z zasobu Archiwum Służb Bezpieczeństwa”.

**Słowa kluczowe:** Archiwum Służb Bezpieczeństwa Republiki Czeskiej, Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Komunistyczna Partia Czechosłowacji, Służba Bezpieczeństwa (StB), wywiad wojskowy, kontrwywiad wojskowy, materiały audiowizualne, Praga.

## SUMMARY

On 1<sup>st</sup> February 2008, an archive from the Security Service of the Czech Republic was created under the same statute as the Institute for the Study of Totalitarian Regimes. Its collection contains approx. 17 km of archival material kept in special deposits in three locations in Prague and the village of Kanice (in the vicinity of Brno). The majority of archival material was taken from the former institution – the Archive of the Ministry of the Interior. The Archive now stores documents produced by the Czechoslovak Security Service, the Communist Party of Czechoslovakia and organizations of the so-called National Front from 4<sup>th</sup> April 1945 until 15<sup>th</sup> February 1990. The archives also comprise interesting audio-visual material produced by the Communist Security Service (StB). They were dispersed in different archives and often served as annexes under the proceedings conducted by the Security Service. For instance, the Operational Technique Division left behind 221 reels of various recordings. On the other hand, the collection of the Branch Office of the Intelligence Service of the General Staff of the Armed Forces comprises a series of 26 films on military equipment used by NATO. Similar issues are raised in 10 films gathered in the collection of the Military Counterintelligence Service. The majority of files have now been included in an archival collection called “Collection of films of the Security Service Archives”.


**Key words:** Archive of the Security Service of the Czech Republic, Archive of the Ministry of the Interior, Communist Party of Czechoslovakia, Security Service (StB), Military Intelligence Service, Military Counterintelligence Service, audiovisual materials, Prague.



**Jens Niederhut**

(Stasi Records Agency in Berlin – BStU)

# THE AUDIOVISUAL LEGACY OF THE GDR'S MINISTRY OF STATE SECURITY – COLLECTION, PRESERVATION, THEMATIC FOCUS

The GDR's Ministry of State Security left large quantities of records to posterity.<sup>1</sup> Although files constitute the core of these documents, millions of photographs as well as thousands of films, videos and audio recordings are also now stored in the archives of the Federal Commissioner for the Records of the State Security Service of the former German Democratic Republic (BStU). They form an integral part of the archival material for State Security (Stasi, MfS).<sup>2</sup>

In this paper, we will first describe the audiovisual legacy and examine it in its overall dimension. In the second part, its conservation status as well as preservation measures, including its digitization, are discussed. Finally, the substantive dimension of the audiovisual collections in the context of the MfS' entire legacy is to be examined exemplarily and without any claim to its completeness.

## 1. The audiovisual collections in the Stasi Records Archive: An overview

The photograph collection in the Stasi Records Archive currently contains approximately 1.7 million positives, negatives and slides.<sup>3</sup> Approximately 1.1 million

<sup>1</sup> This paper would not have been possible without the support of my colleagues Katri Jurichs, Katrin Rügenstrunk and Elke Steinbach, for which I thank them.

<sup>2</sup> Karsten Jedlitschka: *Managing Stasi Archives. Special tasks and challenges*, in: *The Documentation of Communist Authorities. Materials of the International Conference Warsaw, 4–5 October 2012*, ed. Władysław Stepniak, Warszawa 2014, p. 106–123; *idem: The Lives of Others: East German State Security Service's archival legacy*, in: *American Archivist 75 (Spring/Summer 2012)*, p. 81–108. For general information on the Ministry for State Security, see Jens Gieseke: *The History of the Stasi. East German's Secret Police, 1945–1990*, Oxford 2014.

<sup>3</sup> For information on the Stasi's photographs see: Volker Kuball, Sivia Oberhack, Katrin Rügenstrunk: *Die fotografische Überlieferung der Staatssicherheit. Eine Zwischenbilanz anlässlich des 50. Jahrestags des Mauerbaus*, in: "Rundbrief Fotografie" 18 (2011), Issue 3, p. 24–30.



photographs are kept at the central office in Berlin; the rest are distributed among its twelve branches. The photo collection is mainly composed of photos which were found separately. That means they were not part of a formal record or there was no contextual relation between the record and the photo. Photo files and photo albums are also integrated into the collection. Photographs that are included in a file, are left in the file and not included in the photo collection. Thus, the total number of surviving Stasi photographs is much higher than the figures quoted here.

Nearly 70% of the photographs in the photo collection have been described to date. As photos are still transferred to the collection, the archival description process is ongoing.

Since 1990, a wealth of audio recordings has been uncovered in the offices of the Ministry of State Security. However, only a small portion of these records contain relevant content.<sup>4</sup> Of the nearly 170.000 audio recordings, more than 140.000 have been disposed because they were empty, the tapes erased or with contents unrelated to the Stasi. Approximately 6,500 recordings have yet to be described.

However, even if only 15% of the audio recordings actually have archival value, a collection of approximately 20,000 recordings is both quantitatively and qualitatively significant. The high proportion of empty and deleted tapes is explained by the internal processes of the Stasi: ca. 40% of the recordings are from Department 26, which was responsible for telephone monitoring. Written manuscripts of the recordings were made and the tapes then erased and reused. The same procedures were also applied for tapes used for room surveillance and the recording of meetings with unofficial collaborators. If there are still usable surveillance records, they usually date from the final period of the Stasi, when the internal work processes no longer functioned.

In addition to these rather disparate records, there are also numerous records that had already been archived by the Ministry of State Security. These are usually of better quality and of greater historical relevance, such as, for example, recordings of internal meetings, major criminal trials or speeches by Erich Mielke.

Audio recordings are only stored in the archives of the BStU's Central Office in Berlin because the regional offices do not have the equipment needed to listen to and digitize the recordings.

The Ministry of State Security mostly used magnetic tapes – both acetate and polyester tapes. However, the archives also hold compact cassettes and vinyl records as well as more exotic recording mediums, such as Nagra tapes and recording wires.

The description of the audio recordings is already nearing an end and will be completed over the next few years. In parallel, the most important and significant recordings will be described more intensely. That is, a detailed summary will be created and markers placed in the digital audio files to ensure easier access to their content.

The film and video records are comprised of 2,821 items, including 1,154 films and 1,667 videos.<sup>5</sup> The archival description is complete, although occasionally previously unknown tapes and films are still discovered in the files.<sup>6</sup>

---

<sup>4</sup> For information on the Stasi's audio recordings see also: Silvia Oberhack, Katri Jurichs, Elke Steinbach: *Die Töne der Staatssicherheit. Die Audioüberlieferung des MfS*, in: "Info" 7 (2010), Issue 2, p. 10–13.

The films were mostly produced in 16-mm format, which the MfS used for both instructional films and surveillance footage. Surveillance recordings are usually in black and white and without sound. Many other archived films also lack sound. In addition to 16-mm films, films in other formats (8 mm, 35 mm, Super 8) have also been preserved. As in other areas, the Stasi Records Archive needs to preserve various playback devices as well. Only for the 35-mm films does the BStU lack the appropriate equipment. Such films are stored in the Federal Film Archives.

Ten different video formats are represented in the archive, although most of the preserved videos are in VCR and VHS formats. Different video systems (PAL and SECAM) were also used. Thus, the need to have a variety of equipment for use with analogue technology is particularly great.

## 2. Preservation and Digitization

The archive holds audiovisual records in different forms and on different data carriers. The conservation thus requires a number of different approaches. In many cases, the preservation of the original data carriers is difficult or even impossible.

The highest priority for conservation in analogue mediums is the establishment of optimum storage conditions according to ISO 11799. Thus, certain kinds of archived material, such as films and black and white photographs, can be preserved for a very long time. Others, however, can only be preserved for a few decades. Therefore, the conservation of audiovisual material means that certain types of analogue media must be replaced. The BStU pursues the policy to systematically digitize the audio and video recordings. The digital representations will be preserved over time replacing the original analogue media. Even with other materials, for example nitrocellulose negatives, the aim in the future may be their substitution in digital form.

Audio tapes are in a particularly precarious state of preservation. Since further deterioration in the playback quality is to be expected, the decision was made to preserve all audio recordings in digital form. The digitization began in 2007 and is carried out in four recording studios that the BStU established for this purpose. All audio recordings, which are requested for use by internal or external users, are being digitized. Hence, no original tapes are made available to users under any circumstances. This is particularly important because some of the tapes are in such bad condition that they may only be re-played a few times. Additionally, all the tapes deemed to be in critical condition are digitized. In the case of polyester tapes, this applies to all tapes that exhibit adhesion and suffer from so-called “sticky shed” syndrome. Sticky-shed syndrome is a condition created by the deterioration of the binders in a magnetic tape, which hold the iron oxide magnetizable coating to its plastic carrier, making the tape illegible. Acetate tapes, in contrast, are subject to the “vinegar syndrome”, a decomposition process that is caused

<sup>5</sup> For information on the Stasi's films and videos see also: Silvia Oberhack, Katrin Rügenstrunk: *Die bewegten Bilde des ehemaligen Ministeriums für Staatssicherheit: Filme und Videos*, in: “Info” 7 (2010), Issue. 1, p. 15–19.

<sup>6</sup> Verzeichnis der Filme und Videos des Ministeriums für Staatssicherheit, compiled by Renate Hedli, Berlin 2009, online at: [http://www.bstu.bund.de/DE/Archive/Findmittel/Findbuch/aktenverzeichnis-mfs\\_filme\\_videos.pdf](http://www.bstu.bund.de/DE/Archive/Findmittel/Findbuch/aktenverzeichnis-mfs_filme_videos.pdf).



**Audio recording studio at the BStU (photo: BStU)**

by the chemical reaction when the substrate comes into contact with moist air. In order to detect the respective damage, polyester tapes are spooled regularly, acetate tapes are examined with special tests (Acid Detection stripes). Tapes suffering from vinegar syndrome are destroyed after digitization, since the chemical reaction that occurred on them can spread to adjacent tapes.

The digitization of the video tapes will begin in 2015. In general, this will not be carried out by the BStU but outsourced. This is necessary because many video tapes are in poor condition and need to be cleaned before they are digitized; special equipment is needed to do this.

A digital archive for the digitized audio and video recordings will be developed over the coming years. As long as an OAIS<sup>7</sup>-compliant digital archive does not exist, the digital representations must still be stored securely and redundantly in archival formats along with their associated metadata.

**Table: The file formats for usage and digital preservation**

	<b>Format for usage</b>	<b>Format for digital archiving</b>
Photograph	JPEG/TIFF 300 ppi (A4)	TIFF 600 ppi (A4)
Film/Video	Video-DVD, MPEG 4	10 Bit uncompressed (4:4:2) MXF
Audio	MP3 128 kBit/s	24 Bit uncompressed 48 kHz WAV

<sup>7</sup> OAIS (Open Archival Information System) is an international standard (ISO 14721) and reference model for digital archives.

### 3. The Collections: subject matter and its significance

The use of the Stasi records remains high. Thousands of applications to view files are submitted each year, whereby the audiovisual collections are used mainly by the media, by academic researchers and in the context of historical and political education.

On the Internet, the audiovisual collections already enjoy a notable presence, which will be significantly increased in 2015 when the “Stasi Mediathek” goes online. Furthermore, online search aids for the audiovisual collections will be provided via the ARGUS platform.<sup>8</sup>

The media’s interest in the history of the GDR and specifically in the Ministry of State Security is constant. Features about the construction and fall of the Wall, research on MfS employees and collaborators or contributions on the opposition and resistance to the regime are still numerous. Even discoveries of previously unknown photographs of the Berlin Wall find their way into the daily press. The interest of newspapers and magazines, television and radio stations is generally high, rising considerably in anniversary years, such as in 2014/15, the 25<sup>th</sup> anniversary of the peaceful revolution.

The other important user group are scholars and researchers. In many cases, illustrations for printed and online publications are what is being sought. However, historians are also increasingly using audiovisual records as the main sources of their research. Since the „iconic turn” in the humanities in the 1990s, images have been at the



Films in the Stasi Records Archive (photo: BStU)

<sup>8</sup> The “Stasi Mediathek” and the ARGUS platform are accessible online at <http://www.bstu.bund.de>.

heart of historical research. For the history of the Ministry of State Security, the stock of photographs has already been examined in a monograph which was methodologically inspired by “visual studies”.<sup>9</sup> In addition, there are sub-disciplines, such as film history and “acoustic studies”, which focus on moving images and sound recordings and examine these regarding their cultural and historical aspects.

Also noteworthy is the fact that some artists have explored MfS photographs and used them as inspiration for their artistic work.<sup>10</sup>

The BStU’s audiovisual collections are heterogeneous and cover a wide range of subject matter, thus contributing to many potential research projects. Below, we would like to present the collections under five different headings. They do not cover all our audiovisual records, but may give an impression of our archive’s holdings.

### **The Wall, the border and the fall of the Wall**

The GDR defined itself through its border: The Berlin Wall was the most famous East German structure. The prevention of escapes and illegal border crossings was a task that involved many state institutions. Accordingly, this subject also assumes a prominent position in the MfS’ audiovisual legacy. The photograph collection contains numerous images of border installations, especially of the Berlin Wall. Checkpoints and border security systems are well documented, and panorama and aerial photographs impressively attest to the division of Berlin.<sup>11</sup> The detailed photographic documentation of the monstrous structure is particularly valuable for research purposes. Especially since the public is still largely unfamiliar with the view of the Wall from the east.

The Stasi’s instructional and training films also show border security installations at border crossings and detected escape attempts. The escape attempts were simulated in part for the filming; other images show the hiding places of the escapees in vehicles with which escape attempts were made via water or air. The films expand our knowledge of the events at the German-German border and give form to the often desperate attempts to escape. The rich legacy also demonstrates how intensely and obsessively concerned the GDR’s security forces were with the country’s border and what resources they spent securing it.

### **Surveillance: Objects and techniques**

Thousands of photographs of people and buildings, snapshots of people on the street, recordings of private telephone conversations: monitoring and collecting information about people constituted the basis of the Stasi’s activities. This is reflected in various ways in the audiovisual collections.

Photographs, films and audio recordings give – often clearer than the written records – information about surveillance techniques: the photographic practice, and the equipment and the methods that were used are presented. Hidden cameras, filming techniques and

---

<sup>9</sup> Karin Hartewig: *Das Auge der Partei. Fotografie und Staatssicherheit*, Berlin 2004.

<sup>10</sup> Arwed Messmer: *Reenactment MfS*, Ostfildern 2014; Simon Menner: *Top Secret. Bilder aus den Archiven der Staatssicherheit*, Ostfildern 2013.

<sup>11</sup> Kuball/Oberhack/Rübenstrunk, p. 27–29.



**View of Pariser Platz, the Brandenburg Gate and the Berlin Wall in 1989  
(BStU, MfS, HA I, Fo, Nr. 365, Bild 32)**

the installation of hidden listening devices in people's homes – the audiovisual materials illustrate how the State Security Service worked, its level of professionalism and its strategies. Insights can be gained into the intelligence techniques in general, and in particular into the unique conditions in the GDR. The Stasi used, for example, East German products as well as imports from the West, which demonstrates both the shortage economy of the GDR and the organization's creative procurement practices.

The focus, however, is on the objects of observation. The photographs indicate the spatial and temporal circumstances in which the MfS monitored certain individuals. This allows conclusions to be drawn about the intensity of the Stasi's surveillance activities, as well as about their motives and resources. The number of surveillance photographs, for example, provides an indication of how important a specific place was to the Stasi. Particularly with respect to the case of monitoring individuals, the written documents frequently provide equally good or even better information about the Stasi's monitoring activities. The images and film footage, however, emphasize in an exceptional way an additional dimension. They visualize the intensity with which the MfS invaded the private spheres of their victims.

### Training of agents

A significant proportion of the audiovisual records focuses on the training and education of Stasi employees or other groups. This applies particularly to the stock of instructional and training films in the BStU archive. These often focus on individual espionage cases and demonstrate the methods and means that led to the discovery of activities by enemy agents or successful operations performed against ideological opponents. The films' subjects range from instructions for conducting house searches to monitoring techniques, methods of investigation and interrogation techniques.

The most well known Stasi training film, which is frequently used by the BStU in its educational work, is "Revisor".<sup>12</sup> The film depicts a real case from 1985 in which an individual draws the suspicion of the Stasi when he makes contact with a West German journalist. The film depicts operational measures such as surveillance, house searches and, finally, the man's arrest. The man, to whom the State Security Service gave the alias "Revisor", was not a member of the opposition or a dissident, but, ultimately, only someone who could not fully appreciate the consequences of his actions. In this respect, "Revisor" demonstrates how the Stasi's degradation measures could affect anyone.



**Monitoring of the dissident Robert Havemann, ca. 1975  
(BStU, MfS, HA XX, Fo, No. 1383, Bild 3)**

<sup>12</sup> BStU (ed.): "Revisor". Überwachung, Verfolgung, Inhaftierung durch das MfS. Ein Fallbeispiel für den Unterricht. Film-DVD mit einem original Lehrfilm des MfS und Bildungs-DVD mit didaktischen Hinweisen und Aktenauszug, Berlin 2007.



**Training materials: The art of camouflage, ca. 1980  
(BStU, MfS, HA VIII, Fo, Nr. 448, Bild 29, 31, 32)**

The instructional films provide detailed information on individual cases which are still of great historical interest. Additionally, these films reveal interesting facts about intelligence techniques and methods practiced during the Cold War. Finally, the films' educational content reveals what the State Security Service wanted to convey to its employees, which, in turn, provides insight into the organization's own self-image and self-conception.<sup>13</sup>

### **Self-perception and stereotypes of the enemy**

The Stasi's photographic and audio records permit investigations of a classical field of "visual studies", i.e. how the Ministry of State Security perceived itself and its opponents.

The Stasi's self-image can be explored based on numerous materials and thematic priorities. An outstanding example is the internal and media presentation of longtime Minister of State Security, Erich Mielke. Unlike his deputy, Markus Wolf, the head of foreign intelligence, Mielke did not shy away from the public and was, as a member of the Politburo and representative of the East German Volkskammer, a public figure. He staged his public perception accordingly. There are photographs of him in uniform, hunting, with foreign officials, with Honecker and Ulbricht, as well as with ordinary workers, for example, when visiting his constituency – images that simultaneously emphasize his position, his power and his closeness to the people.

<sup>13</sup> Research has already been conducted on the Stasi's training and instructional films. See Sophie Meyer: *The Instruction Films of the GDR Ministry for State Security and for the Állambiztonság of the People's Republic of Hungary, 1959–1989*, Master Thesis, Central European University, Budapest 2011.



Of particular interest with regards to the creation of identity and community are Mielke's speeches at internal conferences or other official events; many of these were archived by the Stasi as audio files and have thus been preserved. The speeches also illustrate the added value of the audio recordings compared to the manuscripts of the speeches, which are, at least partly, also in the archives: Mielke often deviated from his manuscripts and spoke freely to his employees. These improvised sections in particular allow for interesting conclusions to be drawn about the MfS' self-perception: Mielke's speeches include aspects of community building, e.g. alleged selflessness, which is expressed, for example, in one's willingness to lead a life of secrecy. The willingness to use force, which was conveyed in a pronounced cult of weapons as part of the Stasi's self-image, is also evident in Mielke speeches.

Not only is the Stasi's self-image apparent in such audiovisual records, but the image of the enemy as well. This particularly applies to instructional and training films that focus on the recruiting and espionage methods employed by Western intelligence agencies, which are represented as ideological opponents in the films and portrayed with the negative characteristics befitting the ideological enemy. The opponents are degraded, for example, and described as "rats" or a "cross between a fox and pig" and thus excluded from the human community. This image of the enemy served as an outward demarcation



**Erich Mielke with Erich Honecker and Walter Ulbricht, 1970  
(BStU, MfS, SdM, Fo, Nr. 173, Bild 40)**



**Trial before the Berlin Municipal Court for escaping the republic and aiding an escape, 1976 (BStU, MfS, ZAIG, Fo, Nr. 662, Bild 19)**

and, thus, the image of the Stasi employees. Films and photographs transported these mechanisms in a particularly effective way.<sup>14</sup>

### **The voices of the victims and perpetrators**

The BStU archives contain numerous recordings of court trials. Almost all major political criminal cases against opposition activists and dissidents are completely or partially preserved. A series of espionage trials is preserved as well, including those used against Stasi defectors, which were so confidential that very few in the Ministry knew about them. In addition to the audio recordings, there are some, although fewer, films of

<sup>14</sup> Holger Kulick: *Feindbilder. Die Fotos und Videos der Stasi*, DVD, Berlin 2006.

trials. Both are unusual in the German archiving tradition: As a rule, in Germany audio recordings of court hearings are only made for internal purposes; thus, it is rare to find fragments or complete records of court proceedings in German archives.

In addition to the legal proceedings, recordings of interrogations are held in the BStU archive. The stock includes both secretly and openly made recordings. In some cases, these include entire investigations with interrogations conducted by the judiciary and investigative bodies or, in other cases, just a single interrogation conducted in a Stasi detention centre.

The files also usually contain written documents on all court proceedings and hearings. However, the audiovisual collections have an added value compared to the written documents: The voices of judges and prosecutors, defendants and witnesses, Stasi officers and their victims can be heard. How fanatical were the prosecutors, how anxious or confident the defendants, how were subjects pressured during interrogations? Volume, tone and direct speech provide information about the nature of the litigation process, the treatment of the accused and his or her constitution. A systematic evaluation of these audio recordings has not yet been conducted. However, radio and television have used another essential feature that emphasizes the difference between audio and film recordings and written documents: The listener directly experiences the historical source, the feelings and emotions of the individuals, unfiltered by transcription and notation.

The importance of the audiovisual collections in the Stasi archive for academic research on the history of the GDR is obvious. The photographs, films and audio tapes are outstanding sources of the SED dictatorship, the opposition and the intelligence operations in East Germany. Their use and examination in a scholarly context is still – compared with the written documents – relatively new. In the media and the educational field, these testaments, however, are very common and serve – in an exceptional way – the illustration and disseminating of knowledge about the East German dictatorship.

## STRESZCZENIE

Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego NRD (Stasi) pozostawiło po sobie ogromny zasób archiwalny. Choć materiały aktowe stanowią jego trzon, to razem z nimi przechowywane są w obecnym archiwum Pełnomocnika Federalnego do spraw Materiałów Państwowej Służby Bezpieczeństwa NRD (BStU) miliony zdjęć, tysiące filmów i nagrań dźwiękowych. Znaczenie tych zbiorów audiowizualnych zachowanych po działalności Stasi jest oczywiste dla naukowców zajmujących się historią NRD. Fotografie, filmy i materiały dźwiękowe mogą być istotnym źródłem do badań dyktatury Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED), działalności opozycji demokratycznej i aktywności operacyjnej wschodnioniemieckiej „bezpieki”. Ich wykorzystywanie w badaniach naukowych w Niemczech pozostaje jednak – w porównaniu z materiałami aktowymi – stosunkowo nowym procesem. Dlatego w niniejszym artykule opisano stan, metody opracowania, zabezpieczania i wartość historyczną zasobu audiowizualnego przechowywanego obecnie w archiwum BStU.

**Słowa kluczowe:** NRD, Pełnomocnik Federalny do spraw Materiałów Państwowej Służby Bezpieczeństwa NRD (BStU), Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego NRD (Stasi), Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec (SED), materiały audiowizualne.

## SUMMARY

The Ministry for State Security of the German Democratic Republic (the Stasi) left behind a huge archival collection. Although files are its core resource, they are stored with millions of photographs, thousands of films and audio recordings in the current archive of the Federal Commissioner for the Records of the State Security Service of the German Democratic Republic (BStU). Scientists dealing with the history of the German Democratic Republic acknowledge the significance of the audio-visual collections from the former Stasi. Photographs, films and sound material may be an important source to study the dictatorship of the Socialist Unity Party of Germany (SED), the activities of the democratic opposition and the operations of the East German Security Service. However, their use in scientific studies in Germany is still relatively new, if compared with the use of the files. Therefore, this article presents the status, preparation and securing methods, as well as the historic value of the audio-visual collection which is currently stored in the archives of the State Security Service.

**Key words:** German Democratic Republic, Federal Commissioner for the Records of the State Security Service of the German Democratic Republic (BStU), Ministry for State Security of the German Democratic Republic (the Stasi), Socialist Unity Party of Germany (SED), audiovisual materials.



**Slavomir Zrebný**

(The Nation's Memory Institute in Slovakia)

## AUDIOVISUAL COLLECTIONS BY THE COMMUNIST SECRET SERVICES IN THE NATION'S MEMORY INSTITUTE IN SLOVAKIA

**T**oday we can make public and share what was considered a national secret in the past. The same is true for audiovisual collections, which the secret service left here. Therefore, Slovakia shares the considerable part of all these collections with the Czech Republic. I would like to provide some special examples and previews of movies made by the secret service.

Firstly, I would like to briefly recall the story about the Nation's Memory Institute in Slovakia, the sources of its archival movies, the methods of the secret service in making the movies. In the next part of the article I would like to focus attention on the categorisation of movies and on the commented previews.

The Nation's Memory Institute (NMI) was established in 2003 with an aim to chart the crimes of communism and fascism in Slovakia and to analyse the oppression period and, additionally, to be the voice of unfairly persecuted people.

Since its establishment, the NMI has also striven to gather various audiovisual materials made by the secret service. The main sources of the movies are:

- Slovak Information Service, which got the movies from the State Security,
- Police Academy,
- various archives such as district ones etc.,
- private owners.

It is necessary to say that many movies were destroyed. After the revolution in 1989, the so-called exceptional shredding of the secret service's materials started. Then, a lot of movies were destroyed. However, the movies by the secret service, which were preserved, are sufficient for analysing the way the State Security used the medium of film.

Criminal police used the various operational methods of the police proceeding against criminals. On the other side, the State Security also used operational methods of the criminal police work, but these were aimed at their own people having different attitudes (often only a small suspicion or the religious belief or just a different attitude was enough). The State Security often worked under the pretence of crime prevention. They assumed that if such citizens hadn't been detained, he would surely have committed a crime.

The Federal Ministry of Interior had its own film studio, where a wide range of movies were produced during the 1970s and 1980s. Studio was placed in the premises of the University of the National Security Corps in Prague. We presume that there were not only instructional and educational movies made, but also movies made to order for the Krátky film Praha and Československý armádní film production companies – propaganda documentaries.

The collections of movies from the secret service can be divided into five basic categories:

1. Operational (evidence, interrogation, monitoring).
2. Instructional and educational movies (training of young agents and police officers).
3. Propaganda movies (made for public use).
4. Seized movie material.

### **1. Operational (evidence, interrogation, monitoring)**

Operational materials were made mainly on the basis of the secret pursuit of people. This kind of material could later be used in investigations and as evidence at trial. As we have already stated, just a minor suspicion was enough for the State Security to invade the privacy of citizens.

Secret photographing and filming were the typical methods of investigation of the State Security from the time of its establishment. The division of powers for their production was known from the end of the year 1951, when the same went for wiretapping.

The stocktaking from December 1950 showed that the State Security had more than 25 different types of cameras, actually 809 pieces, for the purposes of photographing and filming. Moreover, they had 12 studio movie cameras and 5 portable movie cameras. As the size of movie cameras was not convenient in the 1950s, filming techniques for the purposes of espionage fully developed few years later.

Here we can demonstrate the way as well as the reason for making such movies in the case of the State Security. The problem was that the employees of the secret service had a serious suspicion of information leaks to the capitalist states even though they were not able to prove it.

“Action Egon” (1976) – a creative application of new documentary forms during pursuit actions. Monitoring was aimed to reveal the channel of unwanted information and written material leaks from the right-wing groups to the capitalist states with the use of operational devices. By monitoring it was proved that the way of unwanted information leak led through an employee of a capitalist embassy, who was in touch with a rightward oriented member of the Prague culture stage. The pursuit was aimed to monitor the course of meetings and the way of delivering materials with the assistance of movie cameras.

Near the embassy there was a park, where such meetings were usually held. Many candid cameras had been placed around to monitor the area. The only problem was that the meetings were always held in different places in the park, and thus it was rather complicated to make a quality record. It was required to record the whole course of the meeting, not just its part.

Secret service employees thus tried to find a suitable solution. They finally decided to place the camera inside a pram and at the particular time a woman pretending that she was walking with her child was sent to the park.

The role of the mother with child was played by an employee of the secret service who had been on the maternity leave at that time. She was willing to participate in the action with her own child.

Another problem was of technical character as it was needed to create a sort of “television pram”. Since the record was supposed to be quite long, a movie camera was not suitable for its production, so they had to use a television camera instead. It was placed inside the pram (photo 1). The camera objective was filming the scene through one of the holes in the pram, on the right side (photos 2–3). The device recording the picture was placed in a shopping bag (photo 4). Camera control was on the side of the pram, so an agent could start and stop the recording anytime (photo 5).

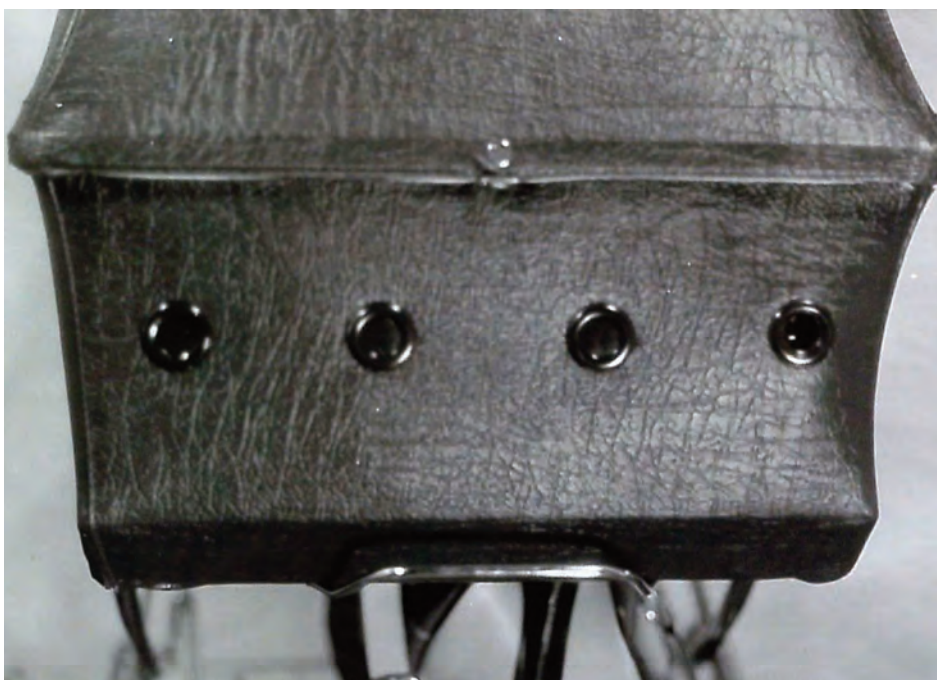


**Photo 1**

This way of filming was successful and secret service employees also offered this solution for other cases.

Another example of “camouflage” in use was an adjustment of the television receiver CASTELLO made in 1977. “Camouflage” consisted of a hidden movie camera





Photos 2 and 3



Photo 4

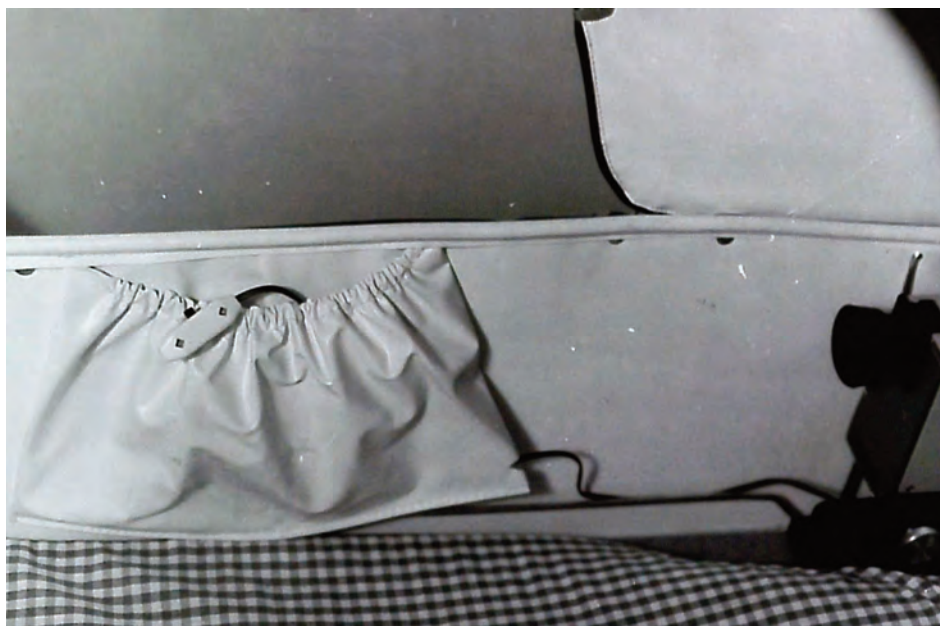


Photo 5

P-1 and hidden camera OKO-II. They both were hidden behind the decorative lattice of the television speaker. Right inside the TV there were electric lines connected to the mains and picture was transmitted via coaxial cable to the distance of about 100 metres. The movie camera and camera were controlled in the same way.

State Security also used cameras to make records from demonstrations and manifestations. For example, records of intervention of the State Security against the participants of Candle Manifestation (peaceful gathering of believers in 1988 was attended by thousands of people and it was one of the biggest demonstrations against the communist regime before 1989). This peaceful demonstration was brutally dispersed by State Security with truncheons and water cannons, many demonstrators were cruelly beaten.

The recorded material could be used for the exact identification of the participating people, who were interrogated and blackmailed afterwards. Being present at such gathering was regarded by the State Security as an anti-state activity.

## **2. Instructional and educational movies (training of young agents and police officers)**

Nation's Memory Institute also has a great number of instructional films which were prepared for new employees of the State Security. For example, movies focused on process of home inspection, state border protection, inspection of baggage at the airport, etc. Objectives:

- 1) To teach new employees various methods of work.
- 2) To present citizens with different attitude as criminals, while the reason for placing wiretapping technology in their flat could be to monitor the gatherings of terrorist groups preparing an attack as well as illegal philosophical lectures by a forbidden professor. In a suitcase at an airport there could be automatic or some other gun as well as forbidden literary works and religious items. Another movie "*Skrytá hliadka*" ("Hidden Guard") shows citizens who were looking for freedom in democratic countries and thus tried to cross the state border. This movie makes an impression that only people who had committed a crime at the territory of former Czechoslovakia and wanted to avoid being punished tried to escape across the Iron Curtain.
- 3) To use, or rather misuse, operational methods of police work in order to frighten citizens having a different opinion. Placing wiretaps in buildings and telephones, house searches, opening correspondence, or open monitoring of people could definitely frighten another person who was not trained to be resistant to such methods.

This way, the State Security reinforced the fear in society, which we could call a sort of "big brother effect", the feeling that everything was monitored back then.

"House Search", an instructional movie made by the Československý armádní film production company for the Federal Ministry of Interior in the year 1982. It is a very detailed legal as well as psychological instruction on the reasons, objectives, forms, and methods of house searching. The movie instructs on preparation, process, strategy, means, and methods of the house search. It emphasizes that to make this investigation activity successful it was necessary to monitor interests and hobbies as well as professional orientation of the subject to have the house searched. It also wants to point

out the need to proceed systematically and to be consistent in doing the house search. However, watching the manners of people to have the house searched was important, too.

Lastly, it warns viewers – students to be precise – in the evaluation of the search and to choose their next steps correctly.

It was well-known that educational movies by KGB were used for instructional purposes. They describe and show how to detect secret writings with optic equipment and how to place wiretaps in flats (the so-called area wiretapping). There is also a demonstration of how to do preparatory house search with placing the wiretapping devices under the pretence of gas or electric line inspection. The movie shows how to monitor certain items with the use of radioactive substance, while its presence was detected from an appropriate distance. Moreover, in this short footage there is an example of the so-called operational house search. We can see State Security members (in this particular footage there are KGB members) who are about to break into the flat and do the house search without leaving any traces or at least covering them. There is also an illustration of a secret baggage search; an unsuccessful one. It demonstrates the possible failure in case of insufficient and careless preparation.

### 3. Propaganda movies

Propaganda movies were made to persuade viewers that the National Security Corps used operational methods of work to fight against criminals. Such movies were meant for State Security and some of them for the public. This way the State Security tried to excite reliance and trust in the public.

The film “Hidden Guard” shows visual control of the Iron Curtain from a fixed checkpoint, consisting of border guards in the case of the so-called violation of the state border, procedure of inspection of technical security systems on the border as well as search for a violator.

As the technical equipment was placed in terrain – in forests (border with the Federal Republic of Germany) – the signal for violation of borders could be caused by wild animals, which actually happened very often. However, each violation signal had to be verified and the “violator” identified by the border guard.

The movie shows that in the case of a human violator – a person searching for freedom in democratic countries – the border guard as well as the search group, which was sent to the location from the border guard’s base, were supposed to put in enormous effort in order to detain the “violator” and were also authorised to use a gun as well as “a dog without leash”. It is necessary to emphasize that this instructional movie belongs to the period ones, so the later devices and other technical equipment in the border area as well as procedures of detaining “violators” became more sophisticated. However, some procedures such as the use of guns against the “violator” didn’t change until the fall of the Iron Curtain.

The movie “Instructions for use of operational technology” was produced as a montage of educational and propaganda movies. In the first part of the movie there are some illustrations from former Czechoslovakia showing how espionage could be performed by “the enemy”. There is a demonstration of communication via radio

frequency transmitter, camouflage for transport of material through the border and customs controls as well as an example of secret writing with the use of multi-component inks.

#### 4. Seized material

The secret service confiscated various items in investigations and house searches etc. – for instance various pictures and movies from the occupation in 1968. State Security was instructed to confiscate all existing recordings.

“August 1968” (Rožňava) is stored in the Archive of the Nation’s Memory Institute in Bratislava. It was made by an employee of Osvetový dom (cultural house) in Rožňava with the work movie camera on 21 August 1968 in Rožňava square. The movie was seized by State Security most likely at the beginning of July 1970. State Security started investigating the production of this documentary on the denunciation by one of the workmates. According to the recordings from the interrogation, the movie had been made on the instruction of the director of the cultural house in Rožňava, who authorised filming of the Soviet and allied troops’ arrival in Rožňava, while his employee made it willingly. Today we can only guess the purpose of this kind of movie. However, we surely know that in the early normalisation period, State Security confiscated any documentation on the allied troops’ arrival in the Czechoslovak Socialist Republic in 1968. Either photographic or movie one.

\* \* \*

Our effort is to continue gathering and digitising of audiovisual collection made by the State Security. We store them in the NMI archive in a digitised form on HDD disks and DVCAM magnetic tapes. They are at the researchers’ disposal on DVDs. These movies are gradually processed by the audiovisual department and used for instance in making new movies from the oppression period. They illustrate the witnesses of people, who were persecuted by the regime. This way our movie Candle Manifestation was made. The State Security bequeathed a rich picture and video material to us. I regard these movies as a valuable source of information in this audiovisual era. It is a form, which can be accepted by the masses. Thanks to their authenticity they usually provide a clear evidence of the crimes by the communist regime.

#### STRESZCZENIE

Słowacki Instytut Pamięci Narodu powstał w 2003 r. Do jego ustawowych zadań należy ewidencja, gromadzenie, administrowanie i udostępnianie dokumentów aparatu represji III Rzeszy, ZSRS i organów bezpieczeństwa państwa, które wytworzono i zgromadzono od 18 kwietnia 1939 r. do 31 grudnia 1989 r., i które dotyczyły zbrodni popełnionych na osobach narodowości słowackiej lub obywatelach słowackich innych narodowości. Instytut gromadzi m.in. materiały audiowizualne wytworzone przez komunistyczne służby bezpieczeństwa. Przejmowano je z różnych instytucji, m.in. ze Słowackiej Służby Informacyjnej, Akademii Policyjnej, archiwów państwowych, a tak-

że od osób prywatnych. Zgromadzone zbiory filmowe to przede wszystkim materiały operacyjne (różnorodne dowody, nagrane przesłuchania, monitoring), filmy instruktażowe i edukacyjne dla agentów i funkcjonariuszy, materiały propagandowe oraz wiele filmów zarekwirowanych przez „bezpiekę” osobom prywatnym. W artykule zostały scharakteryzowane najciekawsze przykłady tego rodzaju materiałów, przechowywanych obecnie w zbiorach Słowackiego Instytutu Pamięci Narodu.

**Słowa kluczowe:** Słowacki Instytut Pamięci Narodu, Słowacka Służba Informacyjna, Służba Bezpieczeństwa, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Czechosłowacja, komunistyczna propaganda, materiały audiowizualne.

### SUMMARY

The Slovak Nation's Memory Institute was founded in 2003. Its statutory tasks comprise of: evidencing, collecting, administrating and making available documents of the repression apparatus of the Third Reich, the USSR and state security authorities, which were produced and collected from 18<sup>th</sup> April 1939 until 31<sup>st</sup> December 1989, and referred to crimes committed on Slovak nationals or Slovak citizens of other nationalities. The Institute collects, inter alia, audio-visual material produced by the Security Service of the Communist regime. It was taken over from various institutions, inter alia, the Slovak Information Service, the Police Academy, state archives, and individuals. Above all, the film collections comprise of operational material (different types of evidence, recorded interviews, or monitoring), instructional and educational films for agents and officers, propaganda material, as well as many films confiscated by the Security Service from individuals. The article defines the most interesting examples of such material, currently stored in the collection of the Slovak Nation's Memory Institute.


**Key words:** Slovak Nation's Memory Institute, Slovak Information Service, Security Service, Ministry of the Interior, Czechoslovakia, Communist propaganda, audio-visual material.



**Wiktoria Okipniuk**

(Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w Kijowie)

## KONSULAT GENERALNY II RZECZPOSPOLITEJ W KIJOWIE. TRAGICZNY EPILOG JESIENI 1939 R.\*

 **W**e wrześniu 1939 r. Polska poniosła klęskę w nierównej walce z nazistowskimi Niemcami i komunistycznym Związkiem Sowieckim. Wbrew obowiązującym umowom międzynarodowym kierownictwo III Rzeszy odmówiło uznania immunitetu dyplomatycznego i zagwarantowania pracownikom ambasady i urzędów konsularnych II Rzeczypospolitej w Niemczech swobodnego wyjazdu za granicę. W konsekwencji tych bezprawnych działań skład osobowy polskiej służby konsularnej w całym kraju doznał znacznych strat. W październiku 1939 r. większość pracowników polskiego MSZ w ZSRS została zmuszona do wyjazdu do Francji. Wyjątkami byli konsul generalny Polski w Kijowie Jerzy Matusiński i dwóch jego podwładnych – Andrzej Orszyński i Józef Łyczek. Zniknęli oni bez wieści w przeddzień wyjazdu pracowników tego urzędu oraz członków ich rodzin z Kijowa do Moskwy.

Strona polska bezzwłocznie podjęła kroki, aby odszukać zaginionych. Jednak na liczne zapytania Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz innych polskich urzędów przychodziła odpowiedź, jakoby na terenie ZSRS takie osoby nie przebywały i o losach ich nie było żadnych wieści. Sugestiom Polaków, że Matusińskiego, Orszyńskiego i Łyczka aresztowały sowieckie organy bezpieczeństwa państwa, kategorycznie zaprzeczano. Losy ostatniego konsula generalnego II Rzeczypospolitej w Kijowie nie zostały wyjaśnione do dziś.

Ze zrozumiałych przyczyn sowiecka historiografia nigdy się tą sprawą nie zajmowała. W ciągu ostatnich lat ukraińscy badacze poświęcili wiele uwagi różnym aspektom stosunków polsko-ukraińskich, szczególnie działalności placówek dyplomatycznych

---

\* Tłumaczenie z języka ukraińskiego Katarzyna Losson.



Polski na terenach USRS w okresie międzywojennym. Jednakże tylko w niektórych publikacjach można spotkać wzmiankę o wydarzeniach związanych z uprowadzeniem pracowników Konsulatu Generalnego RP w Kijowie<sup>1</sup>. Polscy historycy nad zagadnieniem tym pochylają się już od dawna. W swoich badaniach wykorzystują szeroki zasób źródeł, zwłaszcza z archiwum polskiego MSZ, oraz wspomnienia świadków wydarzeń<sup>2</sup>.

Niniejsza publikacja ma na celu przybliżenie warunków, w jakich funkcjonował Konsulat Generalny RP w Kijowie w przededniu i na początku II wojny światowej, a także wyjaśnienie okoliczności zaginięcia konsula generalnego i jego podwładnych.

Do przygotowania artykułu wykorzystano prace polskich i ukraińskich historyków, jak również dokumenty archiwalne sowieckich służb specjalnych. Na wstępie należy wspomnieć o dwóch telegramach zastępcy ludowego komisarza spraw wewnętrznych USRS Mykoły Gorlińskiego z 1 października 1939 r. do ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRS Ławrientija Berii. Dokumenty te niedawno ujrzały światło dzienne w związku z naukowo-technicznym opracowaniem zasobu Wydzielonego Archiwum Państwowego Służby Bezpieczeństwa Ukrainy<sup>3</sup>. Należy tu zaznaczyć, że w chwili obecnej są to praktycznie jedyne bezpośrednie źródła, które potwierdzają związek organów bezpieczeństwa NKWD z zaginięciem współpracowników polskiej misji dyplomatycznej i które jednoznacznie wskazują na zleceniodawców oraz wykonawców tej tajnej operacji. W publikacji wykorzystano również specjalne zawiadomienia, które we wrześniu 1939 r. zostały wysłane przez kierownika NKWD USRS do NKWD ZSRS (te z kolei już opublikowano)<sup>4</sup>.

Placówki dyplomatyczne i konsularne w Polsce i w republikach sowieckich – w tym w USRS – otwarto niedługo po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej. Niespełna rok po zaprzestaniu działań militarnych, w październiku 1921 r., działalność rozpoczęła Ambasada RP w Charkowie. Funkcjonowała ona jednak niezbyt długo, gdyż jedynie do końca grudnia 1923 r.<sup>5</sup> Placówkę zamknięto wskutek pozbawienia Ukrainy, która weszła w skład ZSRS, możliwości realizowania suwerennej działalności dyplomatycznej i polityki zewnętrznej. W wyniku procesu centralizacji władzy w Związku Sowieckim ambasadę otwierano jedynie w Moskwie, a w republikach tworzone tylko urzędy konsularne.

<sup>1</sup> *Ukraina i Polska 1920–1939 rr.: Z historii dyplomatycznych widnosyn USSR z Druhoju Riczczju Pospolytoju: Dokumenty i materiały*, oprac. H.S. Rublowa, O.S. Rublow, Kyjiw 2012, s. 46.

<sup>2</sup> Warto tutaj wspomnieć artykuł Wojciecha Skóry dotyczący porwania Matusińskiego, w którym dokładnie wyjaśniono owe wydarzenia, dokonano próby analizy ich przyczyny, jak również przytoczono świadectwo jednego z uczestników tych wypadków – Orszyńskiego, któremu udało się przeżyć oraz przedostać się – po wyjściu z więzienia – na Bliski Wschód. Zob. W. Skóra, *Porwanie kierownika polskiej placówki konsularnej w Kijowie Jerzego Matusińskiego przez władze radzieckie w 1939 r.* [w:] *Polska dyplomacja na Wschodzie w XX – początkach XXI wieku*, red. H. Stroński, G. Seroczyński, Olsztyn 2010, s. 414–437. Ciekawa również jest jedna z publikacji Sławomira Nowinowskiego, w której rozpatruje on wydarzenia związane z aresztowaniem współpracowników polskiego konsulatu w Kijowie w kontekście likwidacji wszystkich urzędów dyplomatycznych II RP w ZSRS. Zob. S. Nowinowski, *Zakończenie działalności ambasady i konsulatów RP w Związku Sowieckim jesienią 1939 r.*, „Zeszyty Historyczne” 2008, nr 164, s. 3–60.

<sup>3</sup> Zob. kopie dokumentów nr 1 i 2.

<sup>4</sup> *Radianski orhany derżawnoji bezpeky u 1939 – czerwni 1941 r.: dokumenty HDA SB Ukrainy*, oprac. W. Danylenko, S. Kokin, Kyjiw 2009, ss. 1311.

<sup>5</sup> Od 1 I 1924 r. funkcjonowała ona pod zmienioną nazwą: Przedstawicielstwo Polski w Charkowie. Formalnie ambasadę zlikwidowano 1 III 1924 r. Zob. *Ukraina i Polska 1920–1939 rr.: Z historii dyplomatycznych widnosyn USSR...*, s. 42.

W związku z tym w marcu 1924 r. w pomieszczeniach byłej ambasady przy ul. Olmińskiego 15 w Charkowie pracę rozpoczął konsulat II Rzeczypospolitej. Nadzwyczajny status tego urzędu podkreślało nadanie mu kierowniczej rangi radcy polskiej ambasady w Moskwie<sup>6</sup>. W październiku 1926 r. – z uwagi na zwiększone potrzeby ludności w zakresie świadczeń konsularnych – przy ul. Karola Liebknechta 1<sup>7</sup> w Kijowie otworzono jeszcze jeden polski konsulat w USRS. Po przeniesieniu stolicy sowieckiej Ukrainy do Kijowa (1 sierpnia 1934 r.) status tego urzędu został podniesiony do rangi konsulatu generalnego, natomiast przedstawicielstwo w Charkowie stało się konsulem zwyczajnym. Na skutek żądań strony sowieckiej Polska w grudniu 1937 r. zlikwidowała swój konsulat w Charkowie. Odtąd w USRS jako jedyny czynny urząd służby konsularnej Rzeczypospolitej pozostał Konsulat Generalny w Kijowie.

Pod koniec 1937 r. polski konsulat w Tbilisi również zawiesił swoją działalność, skutkiem czego sieć dyplomatycznych i konsularnych urzędów Polski w ZSRS została zredukowana do ambasady w Moskwie, przy której działał Oddział Konsularny i Attachat Wojskowy, a także do konsulatów generalnych w Kijowie i Mińsku oraz konsulatu w Leningradzie. Należały one do sieci podporządkowanej Departamentowi Konsularnemu polskiego MSZ, która przed II wojną światową składała się z 87 oficjalnych przedstawicielstw (27 konsulatów generalnych i 29 zwyczajnych, 31 urzędów ze statusem wicekonsulatu, agencji konsularnej czy też oddziału konsularnego) oraz 141 konsulatów honorowych<sup>8</sup>. Ogółem struktury te zatrudniały 530 urzędników państwowych oraz 763 osoby pracujące w oparciu o umowę<sup>9</sup>. Do osobliwości polskiej służby konsularnej należał fakt, że jej urzędy wykonywały nie tylko wyspecjalizowane czynności ustalone międzynarodową praktyką, lecz także wzięły na siebie rolę przedstawicielstwa i organu wykonawczego wszystkich resortów państwowych – od opieki religijnej poczynając, na sprawach handlowych kończąc<sup>10</sup>.

Kadrowy potencjał oraz inne możliwości urzędów konsularnych wykorzystywał oczywiście polski wywiad wojskowy, czyli Oddział II Sztabu Generalnego/Głównego Wojska Polskiego<sup>11</sup>. Należy zaznaczyć, że w ciągu całego okresu swojego funkcjonowania na terytorium ZSRS polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne i urzędy konsularne pełniły rolę ważnych (aczkolwiek nie jedynych) ośrodków „dwójki”<sup>12</sup>. Konsulat w Kijowie nie był wyjątkiem: wśród nielicznego personelu urzędu (niespełna 10 osób) zawsze umieszczano przynajmniej trzech współpracowników Oddziału II Sztabu Generalnego/Głównego, którzy działali pod przykryciem stanowisk sekretarzy, referentów, kurierów, szoferów, a nawet wicekonsula.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 62–64.

<sup>7</sup> Budynek, który w latach 1926–1939 należał do polskiego konsulatu, znajdował się w prestiżowej dzielnicy Lypky, na rogu ulic K. Liebknechta (w okresie przedrewolucyjnym – ul. Lewasziwska, obecnie – Szowkownicza) oraz Kirowa (obecnie – Mychajła Hruszewskiego). Jego aktualny adres: ul. Hruszewskiego 20.

<sup>8</sup> W. Michowicz, *Organizacja polskiego aparatu dyplomatycznego w latach 1918–1939* [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. IV: 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995, s. 56.

<sup>9</sup> A. Peplowski, *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej*, Toruń 2004, s. 314.

<sup>10</sup> W. Michowicz, *op. cit.*, s. 56.

<sup>11</sup> Etat tego urzędu w 1939 r. składał się z 250 oficerów, 450 funkcjonariuszy, jak również z licznych funkcjonariuszy cywilnych niższego szczebla. Zob. A. Peplowski, *op. cit.*, s. 314.

<sup>12</sup> A. Wasilewski, *Polska służba konsularna 1918–1939 (akty prawne, organizacja, działalność)*, Toruń 2004, s. 133–134.

W latach 1926–1937 na czele konsulatu w Kijowie stali: Mieczysław Babiński (do kwietnia 1930 r.), Henryk Jankowski (maj 1930 r. – 1932 r.), Stanisław Sośnicki (kwiecień 1933 r. – lipiec 1934 r.) oraz konsul generalny Jan Karszo-Siedlewski (sierpień 1934 r. – wrzesień 1937 r.)<sup>13</sup>. Wszyscy ci kierownicy konsulatu współpracowali z polskimi strukturami wywiadu. Szczególnie Karszo-Siedlewski dobrze „rozumiał potrzeby wywiadu, znał teren i sprzyjał pracy Oddziału II”<sup>14</sup>.

Konsulat Generalny II Rzeczypospolitej 1 października 1937 r. w Kijowie objął Jerzy Matusiński<sup>15</sup> – doświadczony pracownik służby konsularnej, który karierę zawodową w MSZ rozpoczął w maju 1926 r. Przed przybyciem do USRS zajmował następujące stanowiska w służbie dyplomatycznej: konsul w Pittsburghu (Stany Zjednoczone, od lipca 1933 r.), etatowy współpracownik Konsulatu Generalnego w Nowym Jorku (Stany Zjednoczone, 1935 r.) i konsul generalny w Lille (Francja, 1935–1936)<sup>16</sup>.

W okresie międzywojennym warunki pracy polskich placówek dyplomatycznych oraz urzędów konsularnych w USRS – a ogólnie w ZSRS – były dosyć trudne, a pogorszyły się jeszcze w okresie „wielkiego terroru” 1937–1938<sup>17</sup>. Robert Kuśnierz, zajmujący się funkcjonowaniem przedstawicielstw II Rzeczypospolitej, rozróżnia w nim kilka podokresów: „standardowe niedogodności” w warunkach „jeżowszczyzny”; nasilenie represji w listopadzie 1937 r.; okres retorsji od lipca do sierpnia 1938 r. oraz powrót do początkowego, przedretorsyjnego stanu w sierpniu 1938 r.<sup>18</sup> Na skrajnie negatywne podejście do pracowników polskiego MSZ niewątpliwie wpłynęło zaostrzenie stosunków pomiędzy dwoma krajami jesienią 1938 r. spowodowane odmową Warszawy współdziałania z Moskwą w uporaniu się z „kryzysem czechosłowackim”<sup>19</sup>. Właśnie wówczas Matusińskiemu przyszło pracować na placówce w USRS.

<sup>13</sup> *Ukraina i Polska 1920–1939 rr.: Z historii dyplomatycznych widosyn USSR...*, s. 46.

<sup>14</sup> A. Peplński, *op. cit.*, s. 138–139.

<sup>15</sup> Jerzy Matusiński (1 X 1890 r. – nie wcześniej niż 8 X 1939 r.) – urodził się w Warszawie, gdzie ukończył Szkołę Nauk Politycznych oraz fakultet prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Podczas studiów brał udział w działalności organizacji Związek Młodzieży Polskiej „Zet”. W latach 1918–1920 pracował na Dalekim Wschodzie jako współredaktor „Głosu Polski”. Po powrocie do ojczyzny pracował w Oddziale II Ministerstwa Spraw Wojskowych (lipiec 1920 r. – sierpień 1921 r.). Od sierpnia 1923 r. do 1925 r. stał na czele Ekspozytury Komisji Mieszanej do spraw Repatriacji w Czycie. W 1928 r. ożenił się z Anną Rodziewicz, z którą miał córkę (ur. 1930 r.). Zob.: W. Skóra, *Porwanie...*, s. 424; *idem*, *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*, Toruń 2006, s. 295; [http://records.ancestry.com/Jerzy\\_Matusinski\\_records.ashx?pid=103125499](http://records.ancestry.com/Jerzy_Matusinski_records.ashx?pid=103125499) (dostęp 12 XII 2016 r.).

<sup>16</sup> *Idem*, *Porwanie...*, s. 424.

<sup>17</sup> Do trudności charakterystycznych dla poprzednich lat (deficyt żywności, ciężkie warunki bytowe, złożone stosunki z miejscową władzą, śledzenie działalności współpracowników konsulatu i kontrolowanie ich kontaktów z miejscową ludnością przez organy bezpieczeństwa państwa) w latach 1937–1939 pracownicy konsulatu spotykali się z odmową dostarczania prasy regionalnej, trudnościami ze zdobyciem biletów na pociąg, dosyć częstym wybijaniem okien w pomieszczeniach placówki niechronionych zewnętrznym nadzorem, publicznym obrażaniem, zastraszaniem, a nawet przypadkami pobicia oraz zatrzymania współpracowników przez milicję i NKWD. Zob. R. Kuśnierz, *Funkcjonowanie polskich placówek dyplomatycznych w ZSRS w warunkach Wielkiego Terroru (1937–1938)* [w:] *Polska dyplomacja na Wschodzie...*, s. 374–403.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 376.

<sup>19</sup> S. Gregorowicz, M.J. Zacharias, *Polska–Związek Sowiecki. Stosunki polityczne 1925–1939*, Warszawa 1995, s. 161–163; W. Materski, *Polsko-sowieckie otoszenija (1932–1939), uzlowyje problemy* [w:] *Sowiecko-polskie otoszenija w polityczeskich uslowijach Jewropy 30-ch godow XX stoletija*, Sw. Statiej 2001, s. 101.

W połowie 1939 r. w kijowskim konsulacie kierowanym przez Matusińskiego pracowało pięciu kontraktowych pracowników MSZ: prowadzący kancelarię Ludomir Czerwiński, sekretarz Antoni Pieńkowski (w rzeczywistości – pracownik polskiego wywiadu, rotmistrz Włodzimierz Prosiński), praktykant Henryk Słowikowski, Henryk Wiśniewski oraz sekretarz konsulatu Eugeniusz Zarębski (w rzeczywistości – mjr Mieczysław Słowikowski<sup>20</sup>). W drugiej połowie 1939 r. dołączył do nich wicekonsul Józef Zdanowicz (w rzeczywistości – kpt. Jan Kraczkiewicz)<sup>21</sup>. Kierowcami konsulatu byli Andrzej Orszyński<sup>22</sup> i Józef Łyczek. Orszyński do pracy w Kijowie przyjechał 7 października 1936 r. z Tbilisi, gdzie pracował również jako kierowca konsulatu. Nieco wcześniej pracę na tym stanowisku rozpoczął Łyczek.

Na przełomie sierpnia i września 1939 r. pracownicy urzędu konsularnego zaczęli uważać oznaki przygotowywania się ZSRS do wojny: przemieszczanie i koncentrację jednostek wojskowych, przedłużanie okresu służby w armii czy wstrzymywanie przepustek dla korpusu oficerskiego. Zbieranie przez Polaków takich informacji nie uszło uwadze sowieckiego kontrwywiadu. Na przykład 9 września 1939 r. naczelnik Oddziału II Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego NKWD USRS Leonid Pawłyczew przesłał ludowemu komisarzowi spraw wewnętrznych ZSRS Berii oraz naczelnikowi Oddziału II Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego NKWD ZSRS Piotrowi Fiedotowi raport specjalny, w którym powiadamiał, że „współpracownicy polskiego konsulatu w Kijowie – sekretarz konsulatu Pieńkowski, drugi sekretarz – Zarębski, dwóch szoferów konsulatu – Orszyński i Łyczek, ten ostatni według naszych danych jest agentem piątej ekspozytury<sup>23</sup>, ostatnimi czasy okazują duże zainteresowanie przeprowadzanymi zgrupowaniami wojsk, w tym celu starają się odwiedzać punkty, w których są koncentrowane jednostki wojskowe i gdzie załadowywane są eszelony. Gdy rekruci przechadzają się po ulicach, współpracownicy konsulatu obserwują ich z zainteresowaniem, starając się dowiedzieć, dokąd się kierują. Ze strony naszego wywiadu dokonano wszelkich starań, aby nie dopuścić współpracowników konsulatu do miejsc koncentracji jednostek, wyznaczonych dla zgrupowania wojskowego”<sup>24</sup>.

Wspomniane „wszelkie starania” oznaczały, że 10 września 1939 r. pracownikom polskiego konsulatu w Kijowie zabroniono wyjeżdżania samochodem poza granice miasta<sup>25</sup>. Korzystając z faktu, iż zakaz ten nie dotyczył przemieszczania się koleją,

<sup>20</sup> Mieczysław Zygfryd Słowikowski (26 II 1896 r. – 20 VII 1989 r.) – formalnie objął stanowisko sekretarza w konsulacie w Kijowie, pełnił również funkcję kuriera. Po ewakuowaniu się z Moskwy wraz z grupą polskich pracowników dyplomatycznych i urzędów konsularnych zjawił się 25 X 1939 r. w punkcie zbornym Wojska Polskiego w Paryżu. Zajmował stanowiska dowódcze w polskich formacjach wojskowych na terenie Francji, był jednym z organizatorów polskiego wywiadu w północnej Afryce i Wielkiej Brytanii. Używał pseudonimów „Rygor” i „Skowroński”. Po wojnie pozostał na emigracji, gdzie brał aktywny udział w życiu politycznym polskiej diaspory. Zmarł w Londynie, w stopniu generała brygady. Zob.: T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945. Słownik biograficzny*, t. 2, Warszawa 2011, s. 306–312; W. Skóra, *Porwanie...*, s. 431.

<sup>21</sup> W. Skóra, *Porwanie...*, s. 423–424.

<sup>22</sup> Wiadomo, że Orszyński urodził się w 1901 r. w Jarosławiu, w województwie lwowskim. *Ibidem*, s. 435.

<sup>23</sup> Ekspozytury – terytorialne filie, na jakie podzielony był polski wywiad wojskowy w latach 1920–1939.

<sup>24</sup> *Radianški orhany...*, s. 995–996.

<sup>25</sup> W. Skóra, *Porwanie...*, s. 425.

12 września Zarębski wyruszył jako kurier pociągiem do Moskwy. W drodze zauważył ożywiony ruch na stacjach kolejowych, co utwierdziło go w przekonaniu, że prowadzona jest mobilizacja. Po powrocie 14 września do Kijowa spróbował (za pomocą zaszyfrowanego telegramu) uprzedzić swoje kierownictwo o przygotowaniach wojskowych ZSRS. Telegraficzne połączenie z Warszawą zostało już jednak przerwane i niepokojący sygnał z Kijowa przesłany okrężną drogą – na adres przedstawicielstw II Rzeczypospolitej w Bukareszcie albo w Rydze – mógłby dotrzeć z opóźnieniem, co niweczyło plan Zarębskiego. W związku z tym zasięgnął porady u Matusińskiego, po czym zdecydował się dostarczyć tę niezwykle ważną informację własnymi siłami. 16 września, uzyskawszy pozwolenie z NKID ZSRS (Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych) przy Radzie Komisarzy Ludowych, Zarębski i praktykant Słowikowski wyruszyli pociągiem w stronę granicy polsko-sowieckiej.

Najgorsze przypuszczenia pracowników konsulatu w Kijowie co do zamiarów ZSRS w pełni się wkrótce potwierdziły. 17 września 1939 r. po godzinie drugiej nad ranem ambasadora RP w Moskwie Wacława Grzybowskiego wezwano przez telefon do NKID ZSRS, gdzie powiadomiono go o wypowiedzeniu wszystkich umów zawartych pomiędzy obu państwami<sup>26</sup>. Odczytano i starano się wręczyć dyplomacie notę ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRS, członka Biura Politycznego KC WKP(b) Wiaczesława Mołotowa, z której przebierała nieukrywana satysfakcja i pogarda dla niemal doszczętnie rozbitego przez Wehrmacht sąsiedniego kraju: „Niemiecko-polska wojna ujawniła wewnętrzne bankructwo państwa polskiego. W ciągu dziesięciu dni operacji wojennych Polska straciła wszystkie swoje zakłady przemysłowe i ośrodki kultury. Warszawa jako stolica Polski już nie istnieje. Polski rząd upadł i nie daje znaków życia. To oznacza, że polskie państwo i jego rząd faktycznie przestały istnieć”<sup>27</sup>.

W dokumencie tym wysuwano wobec Polski również zarzuty, że na skutek braku kierownictwa stała się ona „rejonem wszelkiego rodzaju zagrożeń oraz nieprzewidywalnych działań, które mogą być zagrożeniem dla ZSRS”, i zapowiedziano, że „w związku z tym rząd sowiecki rezygnuje z zachowania neutralności i nakazuje Armii Czerwonej przekroczyć granicę”, aby „wziąć pod swoją opiekę życie oraz dobytek ludności zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi”<sup>28</sup>. Ambasador Grzybowski zaprotestował i odmówiwszy przyjęcia noty, nazwał działania Armii Czerwonej „niczym nieuzasadnioną napaścią” na Polskę<sup>29</sup>.

Zarębski i Słowikowski nie zdążyli powiadomić Warszawy o możliwym zagrożeniu ze strony ZSRS. Wiadomość, że Armia Czerwona przekroczyła już granicę i rusza w głąb Polski, zastała ich w Równem. Zdecydowali się zatem na powrót do Kijowa<sup>30</sup>, jednak 21 września zostali aresztowani w Szepietówce przez sowieckie organy bezpieczeństwa państwa<sup>31</sup>.

<sup>26</sup> P. Łossowski, *Dyplomacja polska 1918–1939*, Warszawa 2001, s. 362.

<sup>27</sup> *Stosunki Rzeczypospolitej Polskiej z państwem radzieckim 1918–1943. Wybór dokumentów*, wybór i oprac. J. Kumaniecki, Warszawa 1991, s. 232.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> P. Łossowski, *op. cit.*, s. 364.

<sup>30</sup> S. Nowinowski, *op. cit.*, s. 38–39.

<sup>31</sup> W. Skóra, *Porwanie...*, s. 425.

Pozostali pracownicy kijowskiego konsulatu 17 września 1939 r. zostali zatrzymani przez NKWD w pomieszczeniach urzędu. Wkrótce blokadę ograniczono i osobom, które zajmowały się zakupem produktów żywnościowych, pozwolono wyjść z budynku<sup>32</sup>. Poza tym placówek dyplomatycznych w Kijowie i Moskwie nie odcięto od środków komunikacji, w tym od energii elektrycznej i połączeń telefonicznych. Wśród pracowników zapanował jednak – co zrozumiałe – niepokój, wywołany oczekiwaniem na wtargnięcie z zewnątrz i aresztowania. Konsul generalny, uświadomiwszy sobie, że prawdopodobnie będzie głównym celem sowieckich służb specjalnych, nie był w stanie ukryć przed otoczeniem swoich pesymistycznych przewidywań. Informacje o jego wypowiedziach i depresyjnym stanie, spowodowanym napaścią Niemiec i ZSRS na Polskę, szybko dotarły do kierownictwa NKWD. Zwątpienie polskiego dyplomaty odnotowano w specjalnym raporcie z 19 września 1939 r. zastępcy ludowego komisarza spraw wewnętrznych USRS Mykoły Gorlińskiego, sporządzonym dla ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRS Berii: „Polski konsul w Kijowie Matusiński ostatnimi dniami jest rozstrojony, obawia się aresztowania i ze łzami w oczach dzieli się wiadomościami o ostatnich wydarzeniach w Polsce”<sup>33</sup>.

Z uwagi na to, że w związku z przystąpieniem ZSRS do wojny pracownicy polskiego MSZ akredytowani w Moskwie, Kijowie, Leningradzie i Mińsku znaleźli się we wrogim kraju, powstała konieczność ich natychmiastowej ewakuacji. W odpowiedzi na nakaz zorganizowania ich transportu poza granice ZSRS, wydany ambasadorowi i konsulom przez polski MSZ, strona sowiecka zademonstrowała niechęć do wypełnienia podjętych przez nią wcześniej zobowiązań. 19 września zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRS Władimir Potiomkin poinformował Grzybowskiego, że immunitet dyplomatyczny jego podwładnych wygasł i że nie mogą już oni mieć żadnych przywilejów ani gwarancji na otrzymanie wiz wyjazdowych<sup>34</sup>. Ambasador nie mógł samodzielnie uregulować tych spraw z Rosjanami, ponieważ Polska znajdowała się w stanie wojny z ZSRS. Zgodnie z przewidywaną w takich wypadkach praktyką dyplomatyczną zwrócił się o pomoc do pośrednika, którym zgodził się zostać poseł Włoch – Augusto Rosso<sup>35</sup>.

Na miejsce zbiórki pracowników wszystkich polskich konsulatów wyznaczono Moskwę, gdzie 22 września pojawił się personel z Leningradu, a po paru dniach pracownicy z Mińska. Nie było tylko kolegów z Ukrainy. Wyjazd z ZSRS był zaplanowany na 2 października 1939 r.<sup>36</sup>

Matusińskiego, który 30 września przybył na wezwanie do pełnomocnego oddziału służb NKID ZSRS przy RKL USRS, powiadomiono, że personel konsulatu pojedzie do Moskwy w specjalnym wagonie, a o dokładnym terminie wyjazdu zostanie powiadomiony później. Oznajmiono mu też, iż „zaginionych” pracowników konsulatu Zarębskiego i Słowikowskiego nadal poszukiwano<sup>37</sup>.

Zgodnie z informacją zawartą w jednym z wyżej wspomnianych telegramów KC WKP(b) USRS 30 września 1939 r. podjął decyzję o aresztowaniu Matusińskiego.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 427.

<sup>33</sup> Zob. *Radianski orhany...*, s. 1013.

<sup>34</sup> W. Skóra, *Porwanie...*, s. 426.

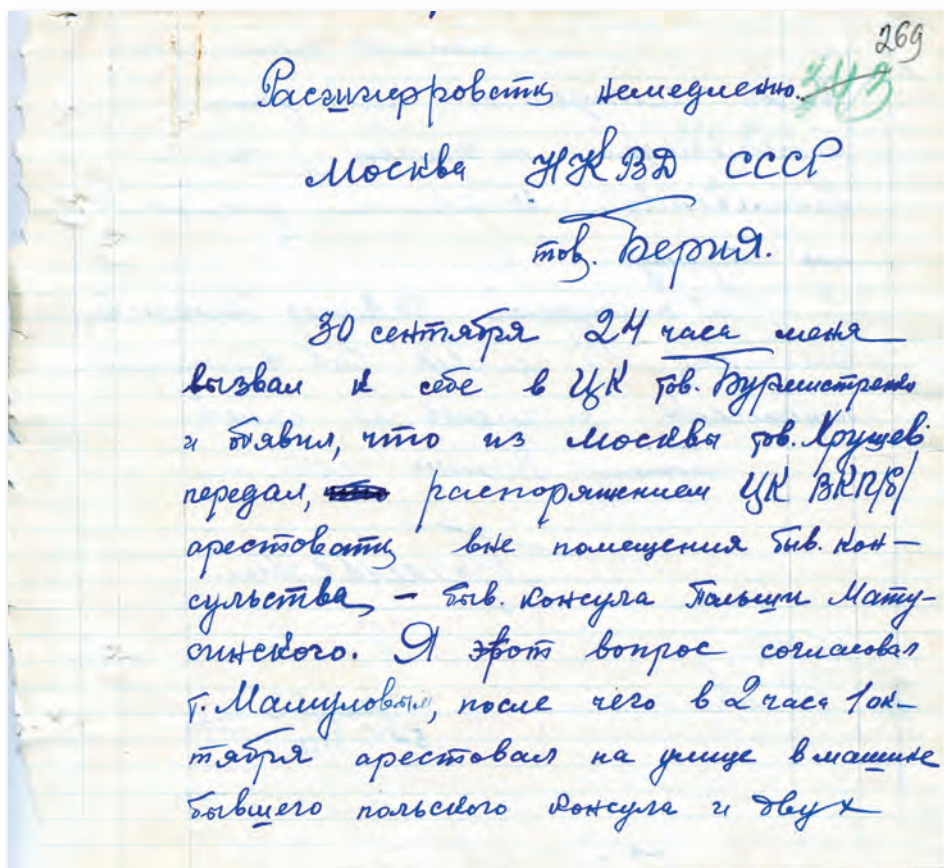
<sup>35</sup> M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie 1921–1939*, Warszawa 2010, s. 62.

<sup>36</sup> W. Skóra, *Porwanie...*, s. 427.

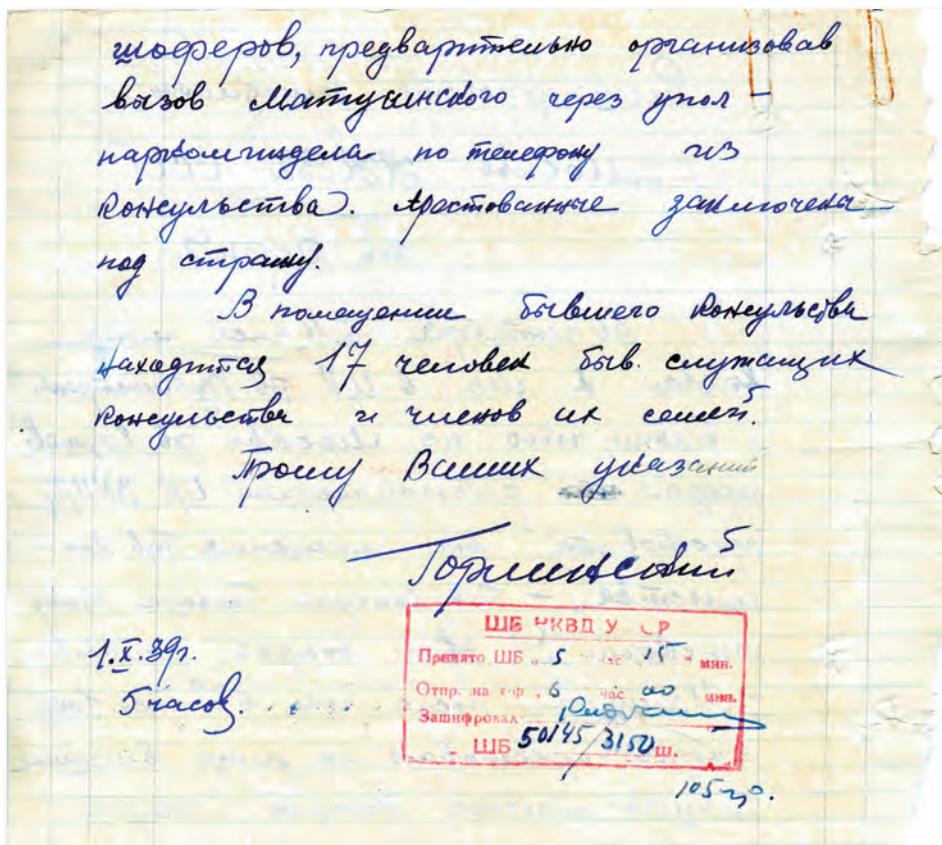
<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 427–428.

Wykonanie tego zadania I sekretarz KC WKP(b) USRS Nikita Chruszczow, przebywający oczywiście w Moskwie, zlecił członkowi Politbiura KC WKP(b) Mychajle Burmystence. Ten z kolei o północy wezwał do siebie w tym celu zastępcę ludowego komisarza spraw wewnętrznych USRS Gorlińskiego. Omówiwszy tę niecierpiącą zwłoki operację z naczelnikiem Sekretariatu NKWD ZSRS Stiepanem Mamułowem, Gorliński wydał swoim podwładnym polecenie jej rozpoczęcia.

Moskwa postawiła wymóg – aresztowanie Matusińskiego miało być dokonane poza granicami konsulatu. W związku z tym polskiego dyplomata powiadomiono telefonicznie, że bezzwłocznie ma się stawić w siedzibie NKID ZSRS przy RKL USRS przy ul. Liebknechta 17 – około 350 metrów od polskiego konsulatu. Pomimo tak niewielkiej odległości konsul Matusiński i dwóch jego kierowców – Orszyński i Łyczek – wyjechali z placówki samochodem. Mężczyzn zatrzymano w nocy z 30 września na 1 października 1939 r., między godziną 1.30 a 2.00<sup>38</sup>. Choć plan operacji nie przewidywał aresztowania kierowców, ich również odizolowano. Stali się bowiem naoczniymi świadkami



<sup>38</sup> W historiografii spotyka się również inną datę porwania Matusińskiego – 30 września. Tę datę podał błędnie Grzybowski w swoim podsumowującym raporcie.



**Pismo zastępcy ludowego komisarza spraw wewnętrznych USRS  
 Mykoły Gorlińskiego do ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRS  
 Lawrientija Berii z 1 X 1939 r. (HDA SBU, f. 16, op. 32, spr. 69, k. 269–269v)**

uprowadzenia konsula. Już o godzinie 4.35 1 października 1939 r. Gorliński drogą telegraficzną przesłał ludowemu komisarzowi spraw wewnętrznych ZSRS raport o wykonaniu zadania. Jednocześnie prosił go o wskazówki dotyczące pozostałego personelu konsulatu<sup>39</sup>. O godzinie 5.00 zastępca ludowego komisarza spraw wewnętrznych USRS przygotował jeszcze jedną depezę, którą przesłano do NKWD ZSRS o godzinie 6.00. Opisano w niej dokładnie przebieg operacji i poinformowano, że w pomieszczeniach konsulatu przebywa 17 osób – współpracowników oraz członków ich rodzin<sup>40</sup>. Plan zatrzymania konsula Matusińskiego trzymany był w ścisłej tajemnicy, zwłaszcza przez jego wykonawców – od współpracowników Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego NKWD USRS wzięto podpisy pod zobowiązaniem do jej zachowania.

O godzinie 6.00 rano, nie doczekawszy się powrotu Matusińskiego, jego podwładni polecili kurierowi konsulatu przekonać się, czy pod budynkiem służb NKID stoi ich

<sup>39</sup> Wydzielone Archiwum Państwowe Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, f. 16, op. 32, spr. 69, k. 268.

<sup>40</sup> *Ibidem*, k. 269.



Форма № 14  
268

**НАРОДНЫЙ КОМИССАРИАТ ВНУТРЕННИХ ДЕЛ УССР**

ЭКЗ. № ..... Снятие копий воспрещается **СОВ. СЕКРЕТНО**

**ШИФР-ТЕЛЕГРАММА ИСХ. № 3149**

„.....“ 193 г. Получ. в ШБ „1/0“ 1939 г. „5“ час. „20“ минут

Откуда Київ НКВД УССР

Куда и кому Москва НКВД УССР тов. Берия

*Распоряжению НКВД УССР - тов. Хрущева лично сегодня  
в 30 минут ночи арестован польский консул Матушевский  
и находившиеся при нем шоферы Лыбен и Оригинский.  
Прошу указаниям отношении судебного следствия.*

*Горьковский*

Отп. экз. № 1, 2, в ШБ НКВД УССР, № 3 в ..... № 4 в .....

Зашифровал *Ковтис* 1939 г. „4“ час. „35“ мин. „.....“ слов. „41“ групп.

Секретарь

**Telegram do ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRS Ławrientija Berii  
z 1 X 1939 r. informujący o aresztowaniu polskiego konsula i jego kierowców  
(HDA SBU, f. 16, op. 32, spr. 69, k. 268)**

samochód. Mimo że jego wyjście zostało od razu wykryte przez nieznaną osobę, która zabroniła mu opuszczania budynku, zdążył zobaczyć, iż przed wspomnianym urzędem przy ul. Liebknechta 17 nie było żadnych samochodów. Po kilku nieudanych próbach, o godzinie 9.00 wicekonsul Józef Zdanowicz (kpt. Jan Kraczkiewicz) zadzwonił się do NKID. Zaprzeczono tam, jakoby Matusiński składał wizytę w sowieckim urzędzie. Pół godziny później zadzwonił sam naczelnik NKID, który zdementował informacje na temat nocnego wezwania polskiego konsula. Zaznaczył przy tym, że wypytывания Polaków na temat zaginionego dyplomaty uważa za prowokację. W konsulacie zrozumiano, że konsula oraz kierowców uprowadzono, i powiadomiono o tym przez telefon ambasadę w Moskwie. Tego samego dnia o godzinie 14.00 pracownicy NKID przywieźli do konsulatu dwóch zatrzymanych w Szepletówce współpracowników – Słowikowskiego i Zarębskiego, a także syna tego ostatniego – Jerzego<sup>41</sup>.

Współpracownicy Konsulatu Generalnego w Kijowie wraz z członkami ich rodzin – m.in. z żoną i córką konsula Matusińskiego – 4 października 1939 r. wyruszyli do Moskwy. Przyjazd ich tak wspominała Hilda Jankowska, żona doradcy ambasady w Moskwie Tadeusza Jankowskiego: „Wreszcie przyjechała grupa kijowska. Pani Matusińska – nadzwyczaj spokojna. Nie straciła wiary, że męża jej zatrzymano na skutek

<sup>41</sup> Inne daty tych wydarzeń podaje w swoich wspomnieniach Słowikowski. Twierdzi on, że Matusińskiego porwano w nocy z 1 na 2 października, a on sam powrócił do konsulatu w Kijowie 2 października. W. Skóra, *Porwanie...*, s. 428.

jakiegoś nieporozumienia i że lada dzień przyjedzie do nas. «My musimy czekać na tatusia» – powtarzała jego córka. Ale on nie wracał<sup>42</sup>.

O pomoc w sprawie zaginionych bez wieści pracowników kijowskiego konsulatu ambasador Grzybowski zwrócił się do przedstawicieli moskiewskiego korpusu dyplomatycznego. Nie przyniosło to jednak żadnych pozytywnych rezultatów – NKID ZSRS konsekwentnie odmawiało udzielenia jakichkolwiek informacji. Podczas decydującej rozmowy, która odbyła się między Wacławem Grzybowskim i Wiaczesławem Mołotowem 5 października 1939 r., kierownik sowieckiego resortu spraw zagranicznych stwierdził, że Jerzy Matusiński „nie przebywa w naszych rękach”. Zapewniał przy tym, że on sam jest zainteresowany poszukiwaniami polskiego dyplomaty i wyjaśnieniem tej sprawy. Jednocześnie ludowy komisarz liczył na to, że wskutek zaginięcia Matusińskiego ambasador zmuszony będzie opóźnić ewakuację<sup>43</sup>. Nie mając wpływu na stanowisko strony sowieckiej oraz ze względu na bezpieczeństwo pozostałych podwładnych i członków ich rodzin, Grzybowski nie zdecydował się odwołać ewakuacji. Możliwe, że decydujący wpływ na to miała informacja, jaką otrzymał 2 października attaché wojskowy w Moskwie ppłk Stefan Brzeszczyński od swojego kolegi we Francji. W tajnej depeszy zawiadomiono go, że do rąk sowieckich organów państwowej „bezpieki” trafiły dokumenty dotyczące personalistów Oddziału II Sztabu Generalnego/Głównego i w związku z tym rekomendowano mu dokonanie niezwłocznej ewakuacji osób, które były zagrożone. Treść tego telegramu ambasador Grzybowski i attaché Brzeszczyński zdecydowali się zataić przed swoimi kolegami, aby chronić ich „równowagę emocjonalną”<sup>44</sup>.

Ewakuacja personelu MSZ Polski oraz członków ich rodzin odbyła się 9 października 1939 r.<sup>45</sup> Na Dworcu Leningradzkim w Moskwie czekał na nich pociąg, który składał się z pięciu wagonów pasażerskich i jednego bagażowego<sup>46</sup>. W celu pożegnania się ze swoimi polskimi kolegami przybyli tam przedstawiciele niemalże wszystkich – z wyjątkiem włoskiej i niemieckiej – misji dyplomatycznych akredytowanych w Moskwie. Tuż przed godziną 21.00 Polacy wyruszyli w zaplombowanych wagonach do Helsinek, gdzie dotarli 11 października, a dwa dni później, przez Szwecję, Norwegię, Holandię i Belgię, znaleźli się we Francji<sup>47</sup>.

Świadek o tym, co stało się z konsulem generalnym Polski w Kijowie, pozostał uczestnik tych wydarzeń – Orszyński, który po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej trafił – tak jak tysiące Polaków – z więzień Gułagu do polskich jednostek wojskowych, które formowały się na terenie ZSRS. Następnie wraz z armią Władysława Andersa znalazł się w Iraku. Orszyński – kapral kompanii samochodowej 5. Dywizji Piechoty – kiedy w grudniu 1942 r. usłyszał, że cały czas nie odnaleziono pracowników kijowskiego konsulatu, natychmiast zgłosił się do dowództwa i MSZ. Złożył dwa szczegółowe oświadczenia, z których jedno odebrał attaché Ambasady RP w Bagdadzie Słowikowski – jego były kolega z pracy w kijowskim konsulacie<sup>48</sup>.

<sup>42</sup> M. Kruszyński, *op. cit.*, s. 64.

<sup>43</sup> W. Skóra, *Porwanie...*, s. 428–429.

<sup>44</sup> S. Nowinowski, *op. cit.*, s. 57.

<sup>45</sup> W. Skóra wskazuje, że wyjazd współpracowników polskiego MSZ odbył się 10 X 1939 r. Zob. W. Skóra, *Porwanie...*, s. 429.

<sup>46</sup> S. Nowinowski, *op. cit.*, s. 58.

<sup>47</sup> M. Kruszyński, *op. cit.*, s. 64–65.

<sup>48</sup> W. Skóra, *Porwanie...*, s. 434–436.

Orszyński poinformował, że w nocy z 30 września na 1 października 1939 r. wspólnie z Łyczkiem, około godziny 2.20, zawieźli konsula samochodem do budynku NKID. Koło bram urzędu szofer konsula minął stojący tam samochód osobowy ze zgaszonymi światłami. Raptem wyskoczyło z niego sześciu cywilów, z których trzech skierowało broń na Matusińskiego i kazało mu podnieść ręce do góry. Gdy napastnicy zapytali, czy jest uzbrojony, Matusiński zaprzeczył i oznajmił, że jest polskim konsulem generalnym. Nie powstrzymało to jednak atakujących, którzy po upewnieniu się, z kim mają do czynienia, zaczęli przeszukiwać dyplomatę i jego szoferów. Nie znalazłszy żadnej broni, w asyście jeszcze jednego samochodu, który nadjechał w czasie trwania zajścia, odwieźli – bez żadnych wyjaśnień – zatrzymanych na ulicę Korolenki (dziś Włodzimierska) do wewnętrznego więzienia Urzędu Bezpieczeństwa Państwowego NKWD USRS. Po kolejnym dokładnym przeszukaniu, Polaków rozdzielono i zamknięto w różnych celach. Orszyńskiego przetrzymywano w odosobnieniu bez przesłuchania przez osiem dni, po czym w nocy przewieziono go na stację kolejową na obrzeżach miasta. Tam zauważył Matusińskiego, który wychodził z samochodu. Orszyński wkrótce dołączył do innych więźniów, którzy rozmawiali, nie zważając na zakaz konwojentów. Przez ścianę wagonu usłyszał głos Matusińskiego, który nadaremnie starał się wyprosić u wartownika gazetę, oraz skarżącego się na zimno Łyczka<sup>49</sup>. Rano ogrzano wagon i nakarmiono więźniów, po czym około godziny 13.00 pociąg ruszył, aby następnego dnia, czyli 10 października 1939 r., przybyć do Moskwy<sup>50</sup>.

W drodze na Łubiankę, dokąd zawieziono Orszyńskiego, nie udało mu się już dojechać swojego szefa oraz drugiego kierowcy z kijowskiego konsulatu. W czasie przesłuchań, które prowadził m.in. śledczy o nazwisku Bardin, Polaka oskarżano o szpiegostwo i grożono mu za to karą śmierci. Inny funkcjonariusz NKWD szczegółowo pytał o pracę Orszyńskiego w polskim konsulacie w Tyflisie w latach 1931–1933. Czekiści szczególnie interesowali się personelem kijowskiego urzędu i domagali się podania drobiazgowych informacji na jego temat. Zakładali bowiem, że każdy pracownik polskiej placówki dyplomatycznej prowadził działalność szpiegowską. Orszyński miał wrażenie, że śledczy postawili sobie za cel udowodnienie, iż konsul Matusiński utrzymywał kontakty z sowieckimi obywatelami „w celach wywiadowczo-kontrewolucyjnych”. Funkcjonariuszy sowieckich organów bezpieczeństwa równie mocno (a może i nawet bardziej) interesowała osoba innego współpracownika konsulatu – Zarębskiego. Domagali się od Polaka m.in. podania jego prawdziwego nazwiska oraz ujawnienia, czym zajmował się w konsulacie. Odpowiedź Orszyńskiego, że był on sekretarzem kijowskiej placówki, znanym mu pod nazwiskiem Zarębski, zdecydowanie nie zadowalała śledczych, którzy oskarżali aresztanta o zatajanie prawdziwych informacji.

Orszyński przebywał na Łubiance do 24 lipca 1941 r. Następnie, podczas ewakuacji więzienia, wraz z innymi więźniami został przewieziony do Saratowa. 26 sierpnia 1941 r. objęła go amnestia dla obywateli RP, która otworzyła mu drogę do polskiego wojska<sup>51</sup>.

W październiku 1942 r. konsul w Cape Town Jan Majewski powiadomił MSZ, iż oficer Królewskich Sił Powietrznych Wielkiej Brytanii w Montaignu Frank Baxter zapewnił

<sup>49</sup> Podczas zeznań w Bagdadzie Orszyński opierał się na tym, że dzięki wieloletniej znajomości i wspólnej pracy z Matusińskim i Łyczkiem, łatwo rozpoznał ich głosy.

<sup>50</sup> W. Skóra, *Porwanie...*, s. 435.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 435–436.



**Obecny wygląd budynku przy ul. M. Hruszewskiego 20,  
w którym znajdował się polski konsulat w latach 1926–1939 (fot. W. Okipniuk)**

go, że w 1941 r. osobiście widział Matusińskiego w więzieniu na Łubiance<sup>52</sup>. Na tym kończą się jakiegokolwiek wiadomości o losach kijowskiego konsula. Odnośnie do trzeciego zaginionego pracownika konsulatu – Łyczka – istnieją jedynie skąpe dane, że w 1941 r. również on doczekał się amnestii, ale pozostał na terytorium ZSRS, gdzie zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach<sup>53</sup>.

\* \* \*

Odnalezione źródła niezbitnie dowodzą, że konsul generalny w Kijowie Jerzy Matusiński oraz dwaj jego podwładni – Andrzej Orszyński i Józef Łyczek – zostali aresztowani przez organy NKWD USRS. Znana jest już również dokładna data i czas ich zatrzymania. Informacje zawarte w tych dokumentach potwierdzają, że decyzja o ich aresztowaniu została podjęta na najwyższym szczeblu partyjnym ZSRS, a do grona osób, które kierowały operacją, należeli: członek Politbiura KC WKP(b), I sekretarz KC WKP(b) USRS – Nikita Chruszczow, kandydat na członka Politbiura KC WKP(b), ludowy komisarz spraw wewnętrznych ZSRS – Ławrientij Beria, członek Politbiu-

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 434.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 436.

ra – Mychajło Burmystenko, zastępca ludowego komisarza spraw wewnętrznych USRS – Mykoła Gorliński, naczelnik Sekretariatu NKWD ZSRS – Stiepan Mamulow.

Treść niedawno ujawnionych źródeł niekiedy całkowicie weryfikuje podawaną przez historyków wersję zniknięcia Matusińskiego. Dalszego wyjaśnienia wymaga jednak przyczyna aresztowania konsula i jego dalsze losy. Przypuszczenie, że zatrzymano go z powodu podejrzenia o związki z działaniami polskich służb specjalnych na terenach USRS, nie znalazło dotąd potwierdzenia. Brakuje również wiadomości o ostatnich latach życia Łyczka. Pojawienie się nowych materiałów będzie oczywiście sprzyjać odkryciu tej, jak i wielu innych tajemnic sowieckich i polskich służb wywiadowczych okresu międzywojennego i II wojny światowej.

### STRESZCZENIE

W artykule omówiono warunki, w jakich funkcjonował Konsulat Generalny RP w Kijowie w przededniu i na początku II wojny światowej, oraz okoliczności zaginięcia konsula generalnego i jego dwóch współpracowników. Tekst został opracowany przede wszystkim na podstawie do niedawna nieznanymi dokumentów archiwalnych zachowanych po sowieckich służbach specjalnych. Świadczą one o tym, że ostatni konsul generalny w Kijowie – Jerzy Matusiński oraz dwaj jego podwładni – Andrzej Orszyński i Józef Łyczek zostali aresztowani w nocy z 30 września na 1 października 1939 r. przez funkcjonariuszy NKWD USRS. Polecenie w tej sprawie wydali m.in. I sekretarz KC WKP(b) USRS – Nikita Chruszczow i ludowy komisarz spraw wewnętrznych ZSRS – Ławrientij Beria. Aresztowanych przewieziono do siedziby NKWD w Moskwie i oskarżono o prowadzenie działalności szpiegowskiej przeciwko Związkowi Sowieckiemu.

**Słowa kluczowe:** Konsulat Generalny w Kijowie, Jerzy Matusiński, Andrzej Orszyński, Józef Łyczek, Nikita Chruszczow, Ławrientij Beria, NKWD, NKID, USRS, ZSRS, KC WKP(b), Oddział II Sztabu Generalnego/Głównego WP.

### SUMMARY

This article discusses the conditions under which the Consulate General of the Republic of Poland operated in Kiev on the eve and at the beginning of the Second World War, as well as the circumstances under which the Consul General with two co-workers went missing. The content of the article was based above all on archival documents of the former Soviet Special Service which have only recently been discovered. They indicate that the Consul General to Kiev, Jerzy Matusiński, and his two subordinates, Andrzej Orszyński and Józef Łyczek, were arrested by officers of the NKVD of the Ukrainian Socialist Soviet Republic during the night from 30<sup>th</sup> September to 1<sup>st</sup> October 1939. The respective order was issued by, inter alia, the First Secretary of the Central Committee of the All-Union Communist Party (Bolsheviks) of the Ukrainian Socialist Soviet Republic, Nikita Khrushchev, and the People's Commissioner for the Interior of the Union of Soviet Socialist Republics, Lavrentiy Beria. The arrested were transferred to the NKVD headquarters in Moscow and accused of carrying out espionage activity against the Soviet Union.

**Key words:** Consulate General in Kiev, Jerzy Matusiński, Andrzej Orszyński, Józef Łyczek, Nikita Khrushchev, Lavrentiy Beria, NKVD, People's Office for Foreign Affairs (NKID), Ukrainian Socialist Soviet Republic, Union of Soviet Socialist Republics, Central Committee of the All-Union Communist Party (bolsheviks), Second Division of the General/Central Staff of the Polish Armed Forces.

## Witold Wasilewski

(Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie)

# PORUCZNIK WP CZESŁAW PAWŁOWSKI, LEKARZ WETERYNARII – OCALONY JENIEC ZE STAROBIELSKA

**J**eniec obozu NKWD w Starobielsku Czesław Dominik Pawłowski, podporucznik rezerwy WP, lekarz weterynarii, figuruje w spisach ofiar zbrodni katyńskiej jako zamordowany w Charkowie w 1940 r. W rzeczywistości Czesław Pawłowski przeżył niewolę w Starobielsku, po dalszych przejściach opuścił Związek Sowiecki i dożył sędziwego wieku w Stanach Zjednoczonych.

Czesław Dominik Pawłowski, syn Jana i Anny z domu Góralik, urodził się 4 sierpnia 1908 r. we Lwowie. Pochodził z rodziny polskiej, wyznania rzymskokatolickiego, ochrzczony został w obrządku łacińskim w kościele parafialnym pw. św. Antoniego Padewskiego oo. Franciszkanów we Lwowie<sup>1</sup>. 1 września 1921 r. rozpoczął naukę w Gimnazjum Państwowym im. Stanisława Staszica w Hrubieszowie. W czerwcu 1928 r. zdał przed Państwową Komisją Egzaminacyjną egzamin dojrzałości typu humanistycznego<sup>2</sup>.

Absolwent gimnazjum, realizując powszechny obowiązek służby wojskowej, zgłosił się 17 lipca 1928 r. do Szkoły Podchorążych Rezerwy Wojsk Łączności w Zegrzu<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> CAW, Akta personalne, Czesław Dominik Pawłowski, nr 3572 (dalej: AP 3572), Testimonium Ortus et Baptismi, wystawione w parafii rzymskokatolickiej pw. św. Antoniego Padewskiego we Lwowie 20 XII 1915 r., odpis potwierdzony za zgodność z oryginałem przez proboszcza i urzędnika stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Hrubieszowie 1 VI 1929 r., b.p. Pawłowski powtarzał te dane także w innych dokumentach. Wobec realiów epoki nie ma pewności co do daty dziennej i miejsca urodzin. Takie dane wpisano podczas chrztu we Lwowie do parafialnej księgi metrykalnej.

<sup>2</sup> *Ibidem*, Świadcstwo dojrzałości wystawione przez Państwową Komisję Egzaminacyjną w Hrubieszowie 9 VI 1928 r., odpis potwierdzony za zgodność przez dyrektora Gimnazjum Państwowego im. S. Staszica 27 V 1929 r., b.p.

<sup>3</sup> *Ibidem*, Lista kwalifikacyjna z 1929 r., b.p. Zgodnie z listą w SPR przebywał do 17 V 1929 r., co wynikało z pominięcia dnia wystawienia świadectwa kwalifikacyjnego – 18 V 1929 r.

Od 30 lipca 1928 r. do 18 maja 1929 r. odbył dziesięciomiesięczny kurs podchorążych rezerwy w Obozie Szkolnym Wojsk Łączności. Kurs zakończył pomyślną kwalifikacją, ze zbiorczymi notami: postępu ogólnego – dobrą, umiejętności dowodzenia – dobrą i 40. lokatą na 102 uczniów<sup>4</sup>. Ukończenie podchorążówki zaowocowało mianowaniem Pawłowskiego na stopień plutonowego podchorążego rezerwy, z przydziałem do 2. batalionu (baonu) telegraficznego 2. pułku łączności<sup>5</sup>. W jego ankiecie kwalifikacyjnej znalazły się m.in. informacje o uprawianiu kolarstwa i lekkoatletyki oraz bieglej znajomości języka rosyjskiego<sup>6</sup>.

W 1931 r. Pawłowski odbył sześciotygodniowe (10 sierpnia – 19 września) ćwiczenia rezerwy w 2. batalionie telegraficznym<sup>7</sup>. Przed zakończeniem ćwiczeń komisja kwalifikacyjna batalionu dokonała szczegółowej oceny rezerwisty i potwierdziła jego przydatność do zajmowania stanowiska dowódcy plutonu<sup>8</sup>. Wniosek nominacyjny na stopień podporucznika złożył dowódca 2. batalionu telegraficznego<sup>9</sup>. Pawłowski, dzięki pozytywnej opinii i zgodnie z porządkiem polityki kadrowej, został mianowany podporucznikiem rezerwy, ze starszeństwem od 1 stycznia 1932 r., dołączając do korpusu oficerskiego Wojska Polskiego<sup>10</sup>.

Wnioskowi awansowemu zawdzięczamy informację o miejscu zamieszkania rezerwisty – w 1931 r. był to Lwów, ul. Stalmacha 1<sup>11</sup>. Pawłowski przeniósł się z Hrubieszowa lub jego okolic do Lwowa najpewniej niedługo wcześniej, w związku z podjęciem studiów w roku akademickim 1929/1930. Przy ulicy Stalmacha zlokalizowany był dom dla studentów Akademii Medycyny Weterynaryjnej<sup>12</sup>.

19 marca 1933 r. student Pawłowski ożenił się z rok młodszą Heleną Uljasz, Polką wyznania rzymskokatolickiego, w listopadzie tego roku urodziła im się córka Halina.

<sup>4</sup> *Ibidem*, Wyciąg kwalifikacyjny, Obóz Szkolny Wojsk Łączności, Zegrze, 18 V 1929 r., b.p.

<sup>5</sup> 2. pułk łączności, z dowództwem w Jarosławiu, sprawował nadzór nad oddziałami łączności trzech okręgów korpusów: V, VI i X. W wyniku rozpoczętej w 1929 r. kilkuetapowej reorganizacji wojsk łączności zostały rozwiązane pułki, zorganizowano grupy łączności, usamodzielniono bataliony, zmodyfikowano numerację. Pawłowski, po rozwiązaniu pułku, był wzywany na ćwiczenia innych jednostek łączności.

<sup>6</sup> *Ibidem*, Lista kwalifikacyjna z 1929 r., dowództwo 2. batalionu telegraficznego, b.p.

<sup>7</sup> *Ibidem*, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej z 1931 r., dowództwo 2. batalionu telegraficznego, b.p. W toku zainicjowanego 2 VII 1930 r. drugiego etapu reorganizacji wojsk łączności rozformowano 2. pułk łączności i utworzono m.in. cztery bataliony telegraficzne o numerach: 2, 3, 4 i 6.

<sup>8</sup> *Ibidem*, Orzeczenie komisji kwalifikacyjnej 2. batalionu telegraficznego, 15 IX 1931 r., b.p.

<sup>9</sup> *Ibidem*, Wniosek nominacyjny dowódcy batalionu ppłk. Świętochowskiego, b.d., b.p.

<sup>10</sup> *Ibidem*, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej z 1935 r., korpus osobowy łączności, kompania telegraficzna 3. DP Leg., b.p.; *Rocznik oficerski rezerw 1934 (reprint)*, Warszawa–Londyn 2003, s. 179. W obu odnotowany: „ppor. rez. łączności ze star[szeństwem] 1 I 1932 [r.], lokata 33”. W aktach osobowych Pawłowskiego, wytworzonych w PSZ w okresie wojny, podawano starszeństwo na dzień 1 I 1931 r., co prawdopodobnie wynikało z błędu popełnionego w momencie wpisywania z pamięci danych, których nie można było przepisać z list kwalifikacyjnych Pawłowskiego pozostałych w okupowanym kraju, przy równoczesnym braku księgi starszeństwa oficerów. Błąd popełniono w 16 pp przy sporządzaniu prowizorycznej, nieroczej listy kwalifikacyjnej, podpisanej 18 VI 1942 r., a następnie powielono w sporządzonej na standardowym druku, podpisanej 12 II 1943 r. Rocznej liście kwalifikacyjnej za rok 1942 oraz kolejnych dokumentach.

<sup>11</sup> *Ibidem*, Wniosek nominacyjny dowódcy batalionu ppłk. Świętochowskiego, b.d., b.p.

<sup>12</sup> A. Redzik, *Szkic z dziejów szkolnictwa wyższego we Lwowie*, „Niepodległość i Pamięć” 2006, nr 3, s. 105.

W grudniu 1938 r., kiedy była już ustabilizowana jego sytuacja zawodowa, na świat przyszła druga córka małżeństwa Pawłowskich – Danuta<sup>13</sup>.

Pomiędzy ślubem a narodzinami dziecka Pawłowski odbył pięcioletniowe ćwiczenia rezerwy (26 czerwca – 29 lipca) w kompanii telegraficznej 3. Dywizji Piechoty Legionów, stacjonującej w Zamościu. Uczestniczył w nich w stopniu podporucznika, odpowiednim dla pełnionej przez niego funkcji dowódcy plutonu. Zasłużył i tym razem na potwierdzenie przydatności do dowodzenia plutonem, ale ze słabszą niż poprzednio oceną kompetencji, głównie za sprawą mniejszego zaangażowania w służbę<sup>14</sup>. Mniejsze, w ocenie dowódcy kompanii<sup>15</sup>, zaangażowanie można tłumaczyć koncentracją podporucznika na studiach weterynaryjnych.

Pawłowski studiował na Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, cieszącej się dużą renomą, jedynej *stricto* weterynaryjnej uczelni wyższej w Polsce, którą ukończył w 1935 r.<sup>16</sup> 12 marca tego roku rektor Academiae Medicinae Veterinarie Leopoliensis prof. Bronisław Janowski poświadczył promowanie Czesława Pawłowskiego *Ad Medici Veterinarii Gradum*, czyli na stopień lekarza weterynarii<sup>17</sup>. Pod dyplomem lwowskiej uczelni podpisali się również profesorowie i promotorzy: prof. dr Andrzej Klisiecki i prof. dr Grzegorz Aleksandrowicz<sup>18</sup>.

W 1935 r. świeżo upieczony lekarz odbył – ponownie w kompanii telegraficznej 3. DP Leg. – czterotygodniowe (21 sierpnia – 16 września) ćwiczenia rezerwy. Od szefa łączności dywizji otrzymał ocenę ogólną: „Dobry dowódca plutonu”<sup>19</sup>. Wystawiona 20 września 1935 r. w Zamościu opinia była ostatnią, którą Pawłowski otrzymał jako oficer korpusu łączności.

Po zdobyciu dyplomu Pawłowski podjął starania o zmianę przynależności ewidencyjnej, w tym wypadku zarówno korpusu osobowego, jak i jednostki wojskowej. Absolwent lwowskiej Alma Mater złożył do Powiatowej Komendy Uzupelnień w Hrubieszowie podanie o przeniesienie do Korpusu Oficerów Weterynaryjnych Rezerwy z przydziałem do jednostki konnej, gdzie mógłby w ambulansie weterynaryjnym „z większym pożytkiem dla armii polskiej, jak też i dla siebie wykorzystać swój zasób wiedzy nowo nabytej i fachowej, tj. lekarsko-weterynaryjnej”<sup>20</sup>. Podanie napisał w Tarnowie, prosił o przydział na terenie PKU w Hrubieszowie, ale zwrócił się o odpowiedź na adres:

<sup>13</sup> Ministry of Defence, APC Disclosures 5 (Polish), Building 1 (Ops), RAF Northolt, West End Road, Ruislip, Middlesex HA4 6NG, Akta personalne Czesława Pawłowskiego, porucznika płatnego, opatrzone z dniami 1 III 1947 r. numerem ewidencyjnym 6230 (dalej: MOD, AP Czesława Pawłowskiego), Zeszyt ewidencyjny, Lista ewidencyjna, wypełniona 5 IV 1943 r., potwierdzona przez C. Pawłowskiego za zgodność w m[iejscu] p[ostoju] 11 IV 1943 r., b.p.

<sup>14</sup> CAW, AP 3572, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej z 1933 r., Korpus osobowy łączności, kompania telegraficzna 3. DP Leg., b.p.

<sup>15</sup> *Ibidem*. W ankiecie kwalifikacyjnej pod opinią widniała też adnotacja, zapewne szefa łączności dywizji: „Zgadzam się z opinią dowódcy komp[anii] telegraf[icznej]. Zamość, 14 VIII 1933 r.”.

<sup>16</sup> *Spis lekarzy weterynaryjnych w Rzeczypospolitej Polskiej*, marzec 1939, s. 98; CAW, AP 3572, Dyplom lekarza weterynarii nr 1107/650/35, b.p.

<sup>17</sup> Stopień „lekarz weterynarii”, nazywany zwyczajowo doktorem, był równorzędny magisterskiemu, uczelnia miała też prawo nadawania stopnia naukowego doktora medycyny weterynaryjnej.

<sup>18</sup> CAW, AP 3572, Dyplom lekarza weterynarii nr 1107/650/35, b.p.

<sup>19</sup> *Ibidem*, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej z 1935 r., Korpus osobowy łączności, kompania telegraficzna 3. DP Leg., b.p.

<sup>20</sup> *Ibidem*, Podanie Czesława Pawłowskiego do PKU Hrubieszów, b.d., b.p.



Czesław Pawłowski, lek. wet., powiat Grybów, woj. krakowskie, gdzie prawdopodobnie udał się w związku z poszukiwaniem pracy. 10 kwietnia 1935 r. powiatowy komendant uzupełnień w Hrubieszowie przesłał do komendanta kadry 2. batalionu telegraficznego w Krasnymstawie prośbę o opinię<sup>21</sup>. Odpowiedź była bardzo enigmatyczna<sup>22</sup>. Nie wiadomo, czy zwrócono się o inne opinie. Dla losu prośby korespondencja ta nie miała istotnego znaczenia, o uwzględnieniu podania przesądziły ogólne regulacje ministra spraw wojskowych i większa przydatność wnioskodawcy jako lekarza weterynarii niż łącznościowca. Nowy przydział do służby weterynaryjnej gwarantował wykorzystanie umiejętności i wiedzy, niezbędnych w armiach posiadających m.in. kawalerię.

Po przeniesieniu w 1936 r. do korpusu weterynaryjnego Pawłowski służył nadal w stopniu podporucznika, aczkolwiek już nie pełnił funkcji dowódcy plutonu, lecz młodszego lekarza weterynarii pułku<sup>23</sup>. Zgodnie z przydziałem od 1936 r. do 1939 r. był drugim lekarzem weterynarii 2. Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich<sup>24</sup>. W 1937 r. ukończył dziesięciodniowy kurs (31 maja – 9 czerwca) doskonalący dla oficerów lekarzy weterynarii w Centrum Wyszkożenia i Badań Weterynaryjnych w Warszawie<sup>25</sup>. W tym samym roku zaliczył w 2. pułku w Skarżysku trzytygodniowe (10–26 czerwca) ćwiczenia rezerwistów. 12 lipca 1937 r. dowódca pułku płk dypl. Witold Radecki-Mikulicz wydał Pawłowskiemu opinię dotyczącą nowej funkcji, w której stwierdził, że nadaje się na stanowisko młodszego lekarza weterynarii pułku<sup>26</sup>.

Biurokracja wojskowa zapewniła doskonały wgląd w bieg służby Pawłowskiego, mniej wiemy o jego życiu cywilnym, ale i tu z pomocą przychodzi administracyjny porządek II RP, a konkretnie spisy zawodowe lekarzy. Pawłowski znalazł się tylko w ostatnim z nich, ale wystarczyło to do uzyskania odpowiedzi na pytania m.in. o jego miejsce zamieszkania i rodzaj zatrudnienia bezpośrednio przed wybuchem II wojny światowej.

W urzędowym spisie lekarzy weterynaryjnych w Rzeczypospolitej Polskiej z 1939 r. Czesław Dominik Pawłowski, ur. w 1908 r., figurował jako lekarz samorządowy, zamieszkały w Hoszczy w powiecie rówieńskim, wyznania rzymskokatolickiego, narodowości polskiej<sup>27</sup>. Pawłowski był jednym z 2173 lekarzy weterynarii „zamieszkałych na terenie państwa polskiego” i należał do najliczniejszej kategorii lekarzy samorządowych (1039)<sup>28</sup>,

<sup>21</sup> *Ibidem*, Pismo przewodnie ppłk. Wesołowskiego z PKU w Hrubieszowie, 10 IV 1935 r., b.p.

<sup>22</sup> *Ibidem*, Odpowiedź p.o. komendanta kadry kpt. Bujnowicza, 8 V 1935 r., b.p.

<sup>23</sup> *Ibidem*, Roczna lista kwalifikacyjna za rok 1937, Korpus osobowy: Służba wet[erynaryjna], formacja: 2. P[ułk] Szwoleżerów Rokitniańskich, b.p. Według listy starszeństwo stopnia wskazano na I I 1932 r. (lokata 12,5), a podporucznik łączności zmienił się w podporucznika lekarza weterynarii. Zmiana wynikała z przeniesienia z korpusu oficerów łączności do korpusu oficerów weterynarii. Decyzję zamieszczono w Dzienniku personalnym tajnym MSWoj. nr 7 z 1936 r. W dokumentach personalnych wytworzonych w Armii Polskiej na Wschodzie w 1943 r., jako datę przeniesienia Pawłowskiego do korpusu weterynarii podano rok 1936.

<sup>24</sup> MOD, AP Czesława Pawłowskiego, Kwestionariusz osobisty, 12 I 1947 r., referent spisowy Antoni Dąbrowicz, b.p.

<sup>25</sup> *Ibidem*, Wniosek awansowy na porucznika rezerwy, podpisał szef Służby Zdrowia Etapów mjr lek. dr Latała, [po 11 XI 1942 r.], b.p.; *ibidem*, Zeszyt ewidencyjny, Lista ewidencyjna, wypełniona 5 IV 1943 r., potwierdzona przez C. Pawłowskiego za zgodność w m[iejscu] p[ostoju] 11 IV 1943 r., b.p. Por. W. Gibasiewicz, *Lekarze weterynarii. Ofiary II wojny światowej*, Warszawa 2011, s. 253.

<sup>26</sup> CAW, AP 3572, Roczna lista kwalifikacyjna za rok 1937, Korpus osobowy: Służba wet[erynaryjna], formacja: 2. P[ułk] Szwoleżerów Rokitniańskich, b.p.

<sup>27</sup> *Spis lekarzy weterynaryjnych...*, s. 98–99.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 1.

zatrudnionych m.in. w celu ochrony zdrowia zwierząt hodowlanych, nadzoru nad ich rozrodem i bezpieczeństwem sanitarnym uboju. Czesław Pawłowski w 1935 r. został zatrudniony przez wydział urzędu powiatu Równe Wołyńskie na stanowisku lekarza rejonowego. Do momentu powołania do armii latem 1939 r. pracował w Hoszczy nad Horyniem oraz pobliskich miejscowościach województwa wołyńskiego<sup>29</sup>.

W kampanii wrześniowej 1939 r. podporucznik Pawłowski dowodził ambulansem weterynaryjnym Wołyńskiej Brygady Kawalerii<sup>30</sup>. 2. Pułk Szwoleżerów Rokitniańskich nie walczył w składzie Wołyńskiej BK, co wskazuje, że przed wybuchem wojny Pawłowski otrzymał nowy przydział<sup>31</sup>. Późniejsze jego oświadczenie dla wojska sugeruje, że powołania dokonał dowódca Wołyńskiej BK<sup>32</sup>. Zgodnie z aktami personalnymi z okresu służby w Armii Polskiej na Wschodzie Pawłowski 12 sierpnia 1939 r. otrzymał przydział mobilizacyjny do Kwatery Głównej Wołyńskiej BK i w tej jednostce – na stanowisku kierownika ambulansu weterynaryjnego – służył od 13 sierpnia do 18 września 1939 r.<sup>33</sup> Dwa dni po ataku Związku Sowieckiego na Polskę (19 września 1939 r.) dostał się do niewoli sowieckiej<sup>34</sup>. W końcu września 1939 r., po przejściu przez punkt rozdzielczy, został osadzony w obozie specjalnym NKWD ZSRS dla polskich jeńców wojennych w Starobielsku na wschodniej Ukrainie<sup>35</sup>.

Powyższa część życiorysu bohatera artykułu nie budzi wątpliwości, aczkolwiek po raz pierwszy została przedstawiona tak szczegółowo. Rewizji wymaga dotychczasowy sąd, jakoby Pawłowski przebywał w obozie w Starobielsku do przeprowadzenia przez NKWD w kwietniu–maju 1940 r., na mocy decyzji politycznej Politbiura KC WKP(b) z 5 marca 1940 r., operacji „rozładowania” obozu, a następnie padł ofiarą zbrodni katyńskiej.

W tomie *Indeksu represjonowanych pt. Rozstrzelani w Charkowie*, wydanym przez Ośrodek KARTA, ppor. rez. Czesław Pawłowski, syn Jana, ur. w 1908 r., wymieniony został wśród 3739 jeńców obozu w Starobielsku, którzy padli ofiarą zbrodni katyńskiej<sup>36</sup>. Autorzy

<sup>29</sup> Miejscowość Hoszcza położona jest na wschód od Równego, w 1939 r. była siedzibą gminy wiejskiej, wchodzącej w skład powiatu rówieńskiego, części województwa wołyńskiego.

<sup>30</sup> MOD, AP Czesława Pawłowskiego, Zeszyt ewidencyjny, Lista ewidencyjna, wypełniona 5 IV 1943 r., potwierdzona przez C. Pawłowskiego za zgodność w m[iejscu] p[ostoju] 11 IV 1943 r., b.p. Por. *Charków. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, Warszawa 2003, s. 403; W. Gibasiewicz, *Niepowtarzalni. Lekarze weterynarii ofiary II wojny światowej*, Warszawa 2009, s. 143.

<sup>31</sup> Wołyńską BK sformowano w 1937 r. z Brygady Kawalerii „Równe” i kilku innych oddziałów, co może tłumaczyć, obok miejsca zamieszkania, przydzielenie Pawłowskiego do świeżo rozbudowanej jednostki.

<sup>32</sup> MOD, AP Czesława Pawłowskiego, Oświadczenie nr 1, podpis ppor. Czesław Pawłowski, m[iejscu] p[ostoju], 5 IV 1943 r., b.p.

<sup>33</sup> *Ibidem*, Zeszyt ewidencyjny, Lista ewidencyjna, wypełniona 5 IV 1943 r., potwierdzona przez C. Pawłowskiego za zgodność w m[iejscu] p[ostoju] 11 IV 1943 r., b.p.; *ibidem*, Wniosek awansowy na porucznika rezerwy, podpisał szef Służby Zdrowia Etapów mjr lek. dr Latała, [po 11 XI 1942 r.], b.p. Pawłowski podawał jako datę końcową służby w Wołyńskiej BK 18 IX 1939 r., a 19 września traktował jako pierwszy dzień niewoli.

<sup>34</sup> CAW, Kartoteka polskich jeńców wojennych z 1939 r., Pawłowski Czesław, s. Jana, Uczcieta karczka, Nr uczciwego dzieła 2722 (karta ewidencyjna wypełniona 29 XI 1939 r. w obozie NKWD w Starobielsku).

<sup>35</sup> *Ibidem*. W karcie ewidencyjnej wypełnionej w Starobielsku wpisano datę przybycia Pawłowskiego do obozu – 30 IX 1939 r., ale bardziej prawdopodobna wydaje się data 25 IX 1939 r., podana przez samego Pawłowskiego w kluczowym dla powstania tego artykułu dokumencie, który wprowadzimy poniżej.

<sup>36</sup> *Indeks represjonowanych*, t. II: *Rozstrzelani w Charkowie*, Warszawa 1996, s. 148.

tego najprecyzyjniejszego spisu, tworząc starobielską (charkowską) listę katyńską, wyodrębnili spośród jeńców Starobielska tych, którzy zginęli w kwietniu–maju 1940 r. w Charkowie. W sposób krytyczny, na podstawie źródeł, odsiali jeńców, którzy zostali zwolnieni lub przeniesieni do innych obozów i nie byli ofiarami zbrodni katyńskiej. Brak informacji nie pozwolił na wyeliminowanie Pawłowskiego z listy ofiar. Autorzy zaznaczyli, że nie można wykluczyć, iż w toku dalszych badań lista ta zostanie zweryfikowana<sup>37</sup>.

W przygotowanym przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa opracowaniu pt. *Charków. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego* znajduje się biogram ppor. WP Czesława Dominika Pawłowskiego, jeńca ze Starobielska, zamordowanego wiosną 1940 r. w Charkowie<sup>38</sup>.

Wiadomość o śmierci Czesława Pawłowskiego w Charkowie w 1940 r. znalazła się też w internetowej bazie Indeksu Represjonowanych, prowadzonego przez Fundację Ośrodka KARTA i IPN<sup>39</sup>. W innym rekordzie Indeksu Represjonowanych została umieszczona informacja o Czesławie Pawłowskim, synu Jana, ur. w 1908 r., aresztowanym przez NKWD w obwodzie rówieńskim w 1940 r.<sup>40</sup> Podstawą stworzenia tego zapisu był Wykaz spraw prowadzonych przez organa NKWD Zachodniej Ukrainy i Białorusi (tzw. ZUB), czyli wypis z książki rejestracji spraw archiwalno-śledczych NKWD sporządzony w archiwach posowieckich i przekazany do Polski. W wykazie, pod numerem porządkowym 878990, znajduje się informacja o prowadzeniu w połowie 1940 r. przez NKWD obwodu rówieńskiego sprawy Czesława Pawłowskiego, syna Jana (numer sprawy 878820)<sup>41</sup>. Został on ujęty w indeksie jako osoba inna niż Czesław Pawłowski, jeńiec ze Starobielska, zamordowany w Charkowie w 1940 r. Ta sama osoba nie mogła bowiem zostać zastrzelona w Charkowie wiosną 1940 r. jako jeńiec ze Starobielska i równocześnie zostać aresztowana w obwodzie rówieńskim i skazana na karę pozbawienia wolności w obozie pracy przymusowej jako aktualny mieszkaniec Hoszczy<sup>42</sup>.

Informacja o śmierci Pawłowskiego była powielana w wielu innych publikacjach dotyczących zbrodni katyńskiej, tak w druku, jak i na stronach internetowych. Wyliczenie wszystkich byłoby niecelowe. Warto zwrócić uwagę tylko na najważniejsze spisy i opracowania.

Podporucznik Czesław Pawłowski, ur. 4 sierpnia 1908 r. we Lwowie, lekarz weterynarii, żołnierz Wołyńskiej Brygady Kawalerii, figuruje na liście ofiar zbrodni katyńskiej, umieszczonej na stronie internetowej Katedry Polowej Wojska Polskiego<sup>43</sup>. Pawłowski,

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 5.

<sup>38</sup> *Charków. Księga Cmentarna...*, s. 403.

<sup>39</sup> Zob. [http://ipn.gov.pl/index\\_represjonowanych/index/Wyszukiwanie: Pawłowski Czesław, s. Jana, ur. 1908 r. \(rekord piąty przy wyszukiwaniu: Pawłowski Czesław\). W bazie wewnętrznej Indeksu Represjonowanych tenże z datą dzienną urodzin 4 VIII 1908 r. \(dostęp 11 I 2016 r.\)](http://ipn.gov.pl/index_represjonowanych/index/Wyszukiwanie: Pawłowski Czesław, s. Jana, ur. 1908 r. (rekord piąty przy wyszukiwaniu: Pawłowski Czesław). W bazie wewnętrznej Indeksu Represjonowanych tenże z datą dzienną urodzin 4 VIII 1908 r. (dostęp 11 I 2016 r.)).

<sup>40</sup> Zob. [http://ipn.gov.pl/index\\_represjonowanych/index/Wyszukiwanie: Pawłowski Czesław, s. Jana, ur. 1908 r. \(rekord drugi przy wyszukiwaniu: Pawłowski Czesław\). W bazie wewnętrznej Indeksu Represjonowanych tenże bez daty dziennej urodzin \(dostęp 11 I 2016 r.\)](http://ipn.gov.pl/index_represjonowanych/index/Wyszukiwanie: Pawłowski Czesław, s. Jana, ur. 1908 r. (rekord drugi przy wyszukiwaniu: Pawłowski Czesław). W bazie wewnętrznej Indeksu Represjonowanych tenże bez daty dziennej urodzin (dostęp 11 I 2016 r.)).

<sup>41</sup> Biblioteka Cyfrowa Ośrodka KARTA, Wykaz spraw prowadzonych przez organa NKWD Zachodniej Ukrainy i Białorusi, sygn. ZUB, t. 406, s. 37, poz. 4. Zob. <http://dlibra.karta.org.pl/dlibra/publication?id=33168&from=pubindex&dirids=1177&tab=1&lp=1> (dostęp 11 I 2016 r.).

<sup>42</sup> Nowe ustalenie przesądza, że sprzeczne zapisy dotyczą tej samej osoby, a błędna jest informacja w pierwszym z nich, wskazująca na śmierć Czesława Pawłowskiego w Charkowie w 1940 r.

<sup>43</sup> Polscy oficerowie i policjanci zamordowani przez NKWD i pochowani w Katyniu, Miednoje i w Charkowie oraz obywatele RP z tzw. Ukraińskiej Listy Katyńskiej, wyszukiwanie, poz. 11244, [www.katedrapolowa.pl/ofiary.php](http://www.katedrapolowa.pl/ofiary.php) (dostęp 10 XI 2007 r.).

jako uznany za zamordowanego na mocy decyzji katyńskiej, znalazł się wśród oficerów awansowanych na kolejny stopień decyzją ministra obrony narodowej RP z 5 października 2007 r. Listę mianowanych odczytano w trakcie uroczystych obchodów z udziałem prezydenta RP w dniach 9–10 listopada 2007 r. w Warszawie i umieszczono na stronie internetowej Katedry Polowej WP. Pawłowski został awansowany na stopień porucznika WP<sup>44</sup>.

Do opisu wojennej martyrologii środowiska weterynaryjnego najwięcej wnieśli przedstawiciele tego zawodu. Wedle szacunku z końca lat dziewięćdziesiątych XX w. w całej II wojnie światowej zginęło około 440 lekarzy weterynarii, czyli ponad 20 proc. kadry zawodowej<sup>45</sup>. Liczbę tę należałoby nawet zwiększyć. Po wojnie, pomimo obowiązywania dekretu o rejestracji pracowników służby zdrowia z 24 września 1947 r., urzędowych wezwań i poszukiwań, w kraju nie zarejestrowało się 957 lekarzy, spośród ujętych w spisie z marca 1939 r.<sup>46</sup> Głównym powodem braku rejestracji była śmierć na skutek represji, miały też miejsce zgony z przyczyn naturalnych, niektórzy lekarze pozostali po wojnie poza granicami Polski<sup>47</sup>. Rzeczywiste straty wojenne mieściły się zatem między 440 a 957 osobami, bliżej tej pierwszej liczby. Opracowania odnoszą się przede wszystkim do lekarzy ujętych w przedwojennych spisach lekarzy weterynarii, aczkolwiek nie tylko. Pojęcie środowiska weterynaryjnego, a nawet środowiska lekarzy weterynarii, było szersze w pojęciu ówczesnych i tak zwykle traktują to osoby opisujące losy lekarzy zwierząt. Tytułu lekarza nie tylko nie posiadali np. technicy weterynarii, ale też niektóre osoby, które ukończyły studia weterynaryjne. Należy też brać pod uwagę, że nieujęcie kogoś w spisie lub opracowaniu poświęconym środowisku weterynaryjnemu jako osoby zabitej lub represjonowanej, ewentualnie niepodlegającej represji, może wynikać nie z wykluczenia jej z danego kręgu osób, a tylko z niezidentyfikowania jako lekarza weterynarii.

W opracowaniu z 1998 r., sygnowanym przez Krajową Izbę Lekarsko-Weterynaryjną oraz Koło Seniorów Warszawskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, uznano, że w ramach represji wobec jeńców ze Starobielska i Kozielska zamordowano 124 osoby „z kręgu” weterynarii, w tym stu kilkunastu lekarzy<sup>48</sup>, resztę stanowili absolwenci<sup>49</sup>.

<sup>44</sup> *Lista osób zamordowanych w Katyniu, Miednoje i w Charkowie mianowanych pośmiertnie na kolejne stopnie, odczytana w trakcie uroczystych obchodów w dniach 9–10 listopada 2007 r.*, pdf, s. 197, poz. 6645, [www.katedrapolowa.pl/ofiary.php](http://www.katedrapolowa.pl/ofiary.php) (dostęp 10 XI 2007 r.). Lista mianowanych nie została opublikowana w dzienniku MON. Zob. <http://www.katedrapolowa.pl/files/Lista%20osob%20zamordowanych%20w%20Katyniu%20Miednoje%20i%20w%20Charkowie%20mianowanych%20posmiertnie%20na%20kolejne%20stopnie,%20odczytana%20w%20trakcie%20uroczystych%20obchodow%20w%20dniach%209-10%20listopada%202007%20r.%20v3>, pdf, s. 197 (dostęp 10 XI 2007 r.).

<sup>45</sup> *Lista lekarzy weterynarii jeńców obozów w Kozielsku i Starobielsku zamordowanych w Katyniu i Charkowie*, oprac. W. Lutyński, Warszawa 1998, s. 3 i 29. Por. R. Jeleniewicz, *95 lat służby weterynaryjnej Wojska Polskiego*, „Biuletyn Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej” 2013, nr 4, s. 39.

<sup>46</sup> „Życie Weterynaryjne. Organ Urzędowy Naczelnej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej oraz Okręgowych Izby Lekarsko-Weterynaryjnych” 1949, nr 10, s. 158–160; 1949, nr 11–12, s. 172 i 177–179; 1950, nr 2–3, s. 78–84; 1950, nr 4–5, s. 122–123; 1950, nr 6–7, s. 149–150.

<sup>47</sup> Listę zarejestrowanych publikowano do połowy 1950 r., dla okresu późniejszego brak wiedzy o zgłoszeniach.

<sup>48</sup> *Lista lekarzy weterynarii jeńców obozów w Kozielsku i Starobielsku...*, s. 3 i 29. Zgodnie z autorem „ogół” zamordowano w Katyniu i Charkowie, nie precyzuje on, gdzie miano by zamordować innych.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 27.

Pawłowski nie figurował na liście 110 osób z obozów w Kozielsku i Starobielsku zamordowanych w Katyniu i Charkowie, ani też nie został wymieniony wśród jeńców ocalałych ze Starobielska<sup>50</sup>. Z obu absencji nie można wyciągać daleko idących wniosków, gdyż lista miała stanowić punkt wyjścia do dalszych, precyzyjniejszych ustaleń i zachętę do nadsyłania informacji, w związku z czym załączono do niej ankiety Indeksu Represjonowanych<sup>51</sup>. Punkt odniesienia podczas tworzenia spisu – obok informacji ze źródeł „weterynaryjnych” – stanowił charkowski tom *Indeksu represjonowanych*, w którym brak informacji o zawodzie Pawłowskiego.

W XXI stuleciu na apel o skatalogowanie i opisanie losów lekarzy weterynarii odpowiedział Włodzimierz Gibasiewicz. Lekarz weterynarii, posługujący się rzetelnym warszatem badawczym historyka, stworzył cykl artykułów i książek, w których opisał martyrologię środowiska weterynaryjnego w okresie II wojny światowej<sup>52</sup>. W części publikacji przedstawił wybrane postacie, pozostałe wydawnictwa mają charakter encyklopedyczny.

Gibasiewicz w encyklopedycznym opracowaniu z 2009 r. pt. *Niepowtarzalni. Lekarze weterynarii ofiary II wojny światowej* uznał Czesława Dominika Pawłowskiego za ofiarę dramatu katyńskiego, przetrzymywaną w obozie w Starobielsku, a następnie zamordowaną w 1940 r. w Charkowie<sup>53</sup>. W tym samym kompendium, w haśle poświęconym Janowi Budzińskiemu, autor przytoczył relację, zgodnie z którą „o okolicznościach wzięcia go [Budzińskiego] do niewoli oraz osadzenia w obozie w Starobielsku żona dowiedziała się z listu p. Czesława Pawłowskiego, również lekarza weterynarii, wziętego do niewoli razem z Janem Budzińskim, który przez dwa miesiące był w obozie w Starobielsku. Czesław Pawłowski został zwolniony z obozu na podstawie złożenia prośby przez mieszkańców Hoszczy i okolicy”<sup>54</sup>. Powyższa wiadomość nie spowodowała rezygnacji z umieszczenia Pawłowskiego wśród ofiar z Charkowa lub postawienia nad tym faktem znaku zapytania.

Informację o śmierci lekarza z Hoszczy w toku operacji katyńskiej w 1940 r. Gibasiewicz powtórzył w kolejnym encyklopedycznym opracowaniu z 2011 r. pt. *Lekarze weterynarii. Ofiary II wojny światowej*. Biogram Pawłowskiego, który należy uznać za oddający cały dotychczasowy stan wiedzy, kończyła informacja o jego niewoli i śmierci: „Osadzony w obozie w Starobielsku i zamordowany w Charkowie w 1940 r.”<sup>55</sup>.

Opracowania powstałe w środowisku weterynaryjnym, choć zawierały wskazówki mogące naprowadzić na wniosek o przeżyciu Pawłowskiego, nie zmieniły postrzegania Pawłowskiego jako jednej z ofiar decyzji Politbiura WKP(b) z 5 marca 1940 r.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 26.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 5.

<sup>52</sup> W. Gibasiewicz, *Spotkania po latach*, Łódź 2007; *idem*, *NN – nieznan, niepowtarzalni. Zadziwiające losy lekarzy zwierząt*, Gdańsk 2010; *idem*, *Życie godne pomnika*, Warszawa 2011; *Odnaleziona głosa. Zadziwiające losy lekarzy zwierząt*, Warszawa 2013; *idem*, *Utrwalone skrawki życia*, Warszawa 2014; *idem*, *Okrucy godnego życia*, Warszawa 2015; *idem*, *Lekarze weterynarii, którzy uniknęli Katynia*, „Życie Weterynaryjne. Czasopismo Społeczno-Zawodowe i Naukowe Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej” 2010, nr 4, s. 349–351. Także pozycje niżej wymienione.

<sup>53</sup> W. Gibasiewicz, *Niepowtarzalni. Lekarze weterynarii...*, s. 143.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 128.

<sup>55</sup> W. Gibasiewicz, *Lekarze weterynarii. Ofiary II wojny światowej...*, s. 253. W późniejszych opracowaniach Gibasiewicz koncentrował się na opisach losów wybranych postaci ze środowiska weterynaryjnego.

Podstawę uznania Czesława Pawłowskiego za ofiarę zbrodni katyńskiej stanowiło jego figurowanie na tzw. liście starobielskiej, pod numerem 2753<sup>56</sup>. Lista to wykaz teczek ewidencyjnych Oddziału (Referatu) Specjalnego obozu starobielskiego, sporządzanych dla jeńców wojennych z obozu NKWD w Starobielsku<sup>57</sup>. W większości listę zapełniają osoby zamordowane w Charkowie w kwietniu i maju 1940 r., w ramach operacji katyńskiej obejmującej trzy obozy specjalne oraz więzienia NKWD. Znalazły się na niej jednak i takie, które opuściły obóz w 1939 lub 1940 r. i nie były ofiarami zbrodni katyńskiej. Spis zawiera numer porządkowy, imię, patronimik, nazwisko i datę urodzenia osoby, której dokumenty ekspediowano z obozu. Historycy spis ten określają jako listę Gajdideja, od nazwiska podpisanego pod nią sierżanta bezpieczeństwa państwowego, naczelnika Oddziału (Referatu) Specjalnego w obozie NKWD w Starobielsku. Lista Gajdideja, choć często nazywana jest listą starobielską, jest nią tylko w tym znaczeniu, że w całości dotyczy jeńców ze Starobielska i stanowi podstawę do odtworzenia faktycznego spisu ofiar zbrodni katyńskiej z obozu w Starobielsku, w fachowej nomenklaturze określanego jako „Starobielska lista katyńska”. Tę ostatnią stanowi lista Gajdideja „minus” osoby, które nie padły ofiarą zagłady, czyli nie zostały wiosną 1940 r. – po przekazaniu do dyspozycji Zarządu NKWD w Charkowie – przewiezione do więzienia NKWD w Charkowie i tam zamordowane<sup>58</sup>. Konieczność zastosowania tej metody podczas ustalania listy zamordowanych ze Starobielska wynikała z braku imiennych dziennych list dyspozycyjnych<sup>59</sup>, analogicznych do list z Kozielska i Ostaszkowa, oddających jeńców z tych dwóch obozów do dyspozycji zarządów NKWD w Smoleńsku i Kalininie. Dzięki dokumentom sprawozdawczo-operacyjnym NKWD z 1940 r.<sup>60</sup> i notatce szefa KGB Aleksandra Szelepina z 1959 r.<sup>61</sup> (względnie precyzyjnej, aczkolwiek nie imiennej), zawierających sumaryczną liczbę jeńców zamordowanych w operacji katyńskiej w Charkowie w kwietniu–maju 1940 r.<sup>62</sup>, znamy przybliżoną liczbę osób, których odjęcie z listy Gajdideja będzie oznaczało pozostanie na niej ofiar zbrodni katyńskiej. Biorąc pod uwagę, że z imiennej listy Gajdideja „odejmowano” osoby znane z imienia i nazwiska, oznacza-

<sup>56</sup> HDA SBU, Spisok oblikowich spraw na bywszych wijskowopolonienich Starobyłskogo Taboru NKWD, f. 62, op. 2, poriadkowy nr po opisi 39, s. 78, poz. 2753. Por. J. Tucholski, *Mord w Katyniu. Kozielsk. Starobielsk. Ostaszków. Lista ofiar*, Warszawa 1991, s. 963. Teczki ewidencji obozowej były teczkami śledczymi.

<sup>57</sup> Lista Gajdideja obejmuje 4031 pozycji, ale ze względu na błędy w numeracji i powtórzenia uznano, że zawiera 3856 nazwisk.

<sup>58</sup> Tym samym ich zwłok nie ukryto w parku leśnym na obrzeżach Charkowa, niedaleko Piatichatek.

<sup>59</sup> W wypadku Starobielska znamy numery poszczególnych list dziennych i liczbę znajdujących się na nich osób.

<sup>60</sup> Zestawienie z 18 V 1940 r. wskazuje na 3807 osób wysłanych z obozu starobielskiego, w okresie jego „rozładownia” pomiędzy 5 IV a 12 V 1940 r., do Zarządu NKWD w Charkowie w celu rozstrzelania (wcześniej wysłano zapewne dwóch jeńców). Zob. *Katyni. Dokumenty zbrodni*, t. II: *Zagłada*, red. W. Materski i in., Warszawa 1998, s. 317. Z o kilka dni późniejszej informacji o wymordowanych jeńcach wynika, że zleceń na wysłanie do NKWD w Charkowie wydano 3811, ale nie wiemy, ile ich wykonano. Zob. *ibidem*, s. 329. Są to przybliżone liczby ofiar, w każdym zestawieniu umykał ktoś z ocалonych lub zgładzonych.

<sup>61</sup> Wedle notatki Szelepina ze Starobielska pochodziło 3820 ofiar całej zbrodni. Por. W. Wasilewski, *Ludobójstwo. Kłamstwo i walka o prawdę. Sprawa Katynia 1940–2014*, Łomianki 2014, s. 177.

<sup>62</sup> Analiza dokumentów prowadzi do wniosku, że w Charkowie zabito około 3800 jeńców wojennych ze Starobielska.

ło to ustalenie imiennej listy jeńców zamordowanych w Charkowie, czyli właściwej Starobielskiej listy katyńskiej<sup>63</sup>.

Wykluczenie osób z kręgu ofiar zbrodni katyńskiej nie było w większości wypadków trudne. Wiele danych uzyskano już w okresie II wojny światowej i później dzięki relacjom świadków i samych ocalałych (jednym z jeńców Starobielska, któremu udało się przeżyć, był Józef Czapski, od jesieni 1941 r. ustalający losy kolegów). W latach dwudziestych XX w. nowe informacje przyniosły dokumenty NKWD dotyczące losów poszczególnych jeńców. Duże znaczenie miało m.in. pozyskanie imiennej księgi rejestracji jeńców w obozie w Griazowcu. Ważną rolę odegrały (przekazywane na różnych etapach budowania wiedzy) sygnały od bliskich osób błędnie uznanych za ofiary mordu. Informacje z akt i relacji stworzyły spójny obraz grupy polskich jeńców ocalałych z zagłady katyńskiej. Największa grupa jeńców Starobielska, która znalazła się na liście Gajdideja, ale nie padła ofiarą mordu katyńskiego, to wojskowi, którzy wiosną 1940 r. – w trakcie operacji „rozładowania” obozu w Starobielsku – zostali przewiezieni do obozu juchnowskiego, a 18 czerwca 1940 r. trafili do obozu w Griazowcu<sup>64</sup>.

Posiadane informacje pozwoliły badaczom i instytucjom państwowym uznać Starobielską listę katyńską za ustaloną. Pozostał niewielki margines błędu. Sprawa Pawłowskiego mieści się w tym marginesie i zarazem pokazuje zawodność konkretnego, jednostkowego ustalenia poczynionego w oparciu o listę Gajdideja.

Obraz losów Czesława Pawłowskiego zbudowany w oparciu o listę Gajdideja wymaga rewizji. Koleje życia ppor. Pawłowskiego w okresie niewoli i okupacji sowieckiej wyglądały inaczej, niż dotąd sądzono. Punktem wyjścia rewizji i przyczynkiem do ustalenia jego prawdziwych losów stał się dokument odnaleziony przez autora niniejszego tekstu<sup>65</sup>.

Dokument ten to odrębna notatka dla oficera informacyjnego 3. Dywizji Strzelców Karpackich, złożona w Iraku i datowana na listopad 1942 r., podpisana: „Dane powyższe podał Czesław Pawłowski, por., lek[arz] wet[erynarii]”<sup>66</sup>. Pawłowski sporządził, prawdopodobnie z pamięci, listę oficerów, z którymi przebywał w niewoli, anonsowaną: „Nazwiska znanych mi osobiście oficerów Wojska Polskiego przebywających w obozie Starobielsk n. Donem, ZSRR, w czasie od 25 września 1939 [r.] – 27 listopad[a] 1939 r.”<sup>67</sup>.

Spis – złożony w dywizyjnym Oddziale Informacyjnym, czyli „dwójce” – powstał na potrzeby prac służących ustaleniu losu polskich jeńców w Związku Sowieckim, które prowadzono w Armii Polskiej na Wschodzie. Lista obejmowała 39 oficerów i podchorąż-

<sup>63</sup> Lista różni się – w niewielkim zakresie – w zależności od okresu powstania i podmiotu ją przygotowującego. *Indeks represjonowanych...*, t. II, s. 5. Pierwsza, krytycznie zweryfikowana, imienna lista jeńców ze Starobielska, zamordowanych w Charkowie w 1940 r., wlicza 3739 osób. *Charków. Księga Cmentarna...*, zawiera 3812 biogramów zamordowanych jeńców ze Starobielska. Na liście starobielskiej umieszczonej na stronie Katedry Polowej WP także znajduje się w wykazie 3812 ofiar mordu w Charkowie.

<sup>64</sup> Pomiędzy 5 IV a 12 V 1940 r. z obozu starobielskiego do obozu juchnowskiego (Pawliszczew Bor) w dwóch transportach wysłano 78 osób, wśród nich był np. ppłk Zygmunt Berling. Por. S. Jaczyński, *Ocaleni od zagłady. Losy oficerów polskich ocalałych z masakry katyńskiej*, Warszawa 2012, s. 135–147.

<sup>65</sup> IPMS, kol. 12/46 (kopia IPN BU 2210/37), [Notatka] dla ofic[era] inf[ormacyjnego] 3. DSK, listopad 1942 r., Irak, s. 2–3 (powtórzone s. 4–5). Opis archiwalny teczki brzmi: „Imienna lista polskich oficerów przebywających w obozie NKWD w Starobielsku wykonana przez por. Czesława Pawłowskiego 1942 r.”.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 3.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 2.

zych WP, w każdym wypadku wymienionych z nazwiska, z podaniem stopnia i co najmniej jednej dodatkowej informacji (w większości wypadków były to zawód oraz miejscowość, z którą jeniec był związany przed wojną). Dwunastu z tej grupy było lekarzami weterynarii.

Na końcu niealfabetycznej listy znalazło się dwóch lekarzy weterynarii w stopniu podchorążego: Zbigniew Kapturkiewicz i Mieczysław Kawa<sup>68</sup>. Nazwiska ich „odkreślono” i poczyniono dopisek, że nadal żyją, byli w obozie w Gрязowcu, natomiast obecnie pierwszy jest w Buenos Aires w Argentynie, a drugi w Anglii. Informacja o ich przeżyciu nie jest nowa<sup>69</sup>. Na liście Pawłowskiego nie są to jedyne osoby, które nie zginęły w Charkowie. Ważniejsze, że podane miejsca zamieszkania wskazują na uzupełnienie informacji z 1942 r. o wiadomości późniejsze. Dopisano to na pewno po 12 stycznia 1948 r., gdyż tego dnia Zbigniew Kapturkiewicz z żoną Angelą i urodzonym w Bari synem Andrzejem przyплыł z włoskiej Genui do stolicy Argentyny<sup>70</sup>. Dla Mieczysława Kawy Anglia była tylko etapem emigracji, ostatecznie osiadł on w Kanadzie<sup>71</sup>. Choć nie udało się ustalić daty jego przenosin za ocean, to adnotację tę sporządzono raczej nie później niż w latach pięćdziesiątych XX w. Uzupełnienie poczynione w dokumencie po listopadzie 1942 r., a nawet przyjęcie, że data ta została później dopisana<sup>72</sup>, nie zmienia konstatacji, że autorem listy jeńców był Pawłowski<sup>73</sup>.

Sporządzenie listy (po ewakuacji z ZSRS) przez mającego nie żyć od wiosny 1940 r. lekarza weterynarii przesądza, że ocalał on z masakry katyńskiej. Wątpliwości ucina adnotacja pod listą towarzyszy niewoli, poczyniona w pierwszej osobie i opatrzona dodatkowym, parafującym adnotację, podpisem: „Pawłowski, lek[arz] wet[erynarii]”. W adnotacji tej Pawłowski opisał swoje losy: „Zwolniony zostałem dn. 27 listopada 1939 r. na podania zbiorowe mieszkańców pow[iatu] Równe Woł[yńskie] i wróciłem do okupowanej przez Sowiety Polski (Hoszcza, pow. Równe Woł[yńskie]) dn. 1 grudnia 1939 r.”<sup>74</sup>.

Okoliczności zwolnienia – wystosowanie prośby i jej uwzględnienie, należy uznać za bardzo prawdopodobne. Lekarz weterynarii był cenny nie tylko dla ludności, ale i władz. Dla okupanta sowieckiego i niemieckiego wielkie znaczenie miało zabezpieczenie hodowli zwierząt i co za tym idzie – kontyngentów mięsa. Bez służby weterynaryjnej było to niemożliwe. Dla lokalnych notabli żywotne znaczenie miało też badanie mięsa

<sup>68</sup> W dokumencie: „pchor. Kawa Tad. (lek. wet.)”. Imię Tadeusz użyte omyłkowo.

<sup>69</sup> *Indeks represjonowanych*, t. V: *Jeńcy w Gрязowcu i Suzdału*, Warszawa 1998, s. 54, 56.

<sup>70</sup> W. Gibasiewicz, Zbigniew T. Kapturkiewicz w grupie lekarzy weterynarii uratowanych z Katynia, „Życie Weterynaryjne. Czasopismo Społeczno-Zawodowe i Naukowe Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej” 2013, nr 7, s. 582–583.

<sup>71</sup> A. Senze, *Z tamtych lat, z tamtych dni (cz. 1)*, „Cracovia Leopoliis” 2007, nr 1, s. 23. Por. *Lista lekarzy weterynarii jeńców obozów w Kozielsku i Starobielsku...*, s. 27, gdzie powojenny los Kawy opisany jest jako niezany.

<sup>72</sup> Nawet jeśli datę „listopad 1942 r.” dopisano w 1948 r. lub później, nie oznacza to, że dokument był antydatowany, raczej faktyczną datę jego sporządzenia dopisano *post factum*.

<sup>73</sup> Notatka została napisana jednym charakterem pisma. Interpretacja, wedle której jest to odpis dokumentu, z dodaniem nowych informacji, nie wpływa na fakt, iż dowodzi on przeżycia głównego autora informacji.

<sup>74</sup> IPMS, Kol. 12/46 (kopia IPN BU 2210/37), [Notatka] dla ofic[era] inf[ormacyjnego] 3. DSK, listopad 1942 r., Irak, s. 3.



przeznaczonego na ich użytek<sup>75</sup>. Do prawidłowego wykonania wielu czynności nie wystarczyły osoby o ograniczonej wiedzy weterynaryjnej. Były to dostateczne powody, aby ubiegać się o zwolnienie lekarza weterynarii. O tym, że udało się to w wypadku Pawłowskiego – obok być może dodatkowych, nieznanych nam przyczyn – zdecydował zapewne deficyt opieki weterynaryjnej w rejonie Hoszczy, a także operatywność lokalnych władz, które pozwoliły przesłać podanie<sup>76</sup>. Jednakże w totalitarnym państwie i w tym wypadku ostatecznie górę wzięła polityczny imperatyw walki z polskością, a nie pragmatyzm, o czym przekonuje opis dalszych losów Pawłowskiego: „Dn[ia] 19 kwietnia 1940 r. zostałem aresztowany przez NKWD i skazany zaocznie na 5 lat przymusowych robót (łagier) z art. C.O.Э. – powód: prezes Związku Rezerwistów, prezes PCK i ofic[er] rez[erwy], odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi za działalność na polu obronności państwa polskiego”<sup>77</sup>.

Z adnotacji wynika, że gdy w kwietniu 1940 r. ze Starobielska do Charkowa wysyłano transporty śmierci, Pawłowski został aresztowany przez NKWD kilkaset kilometrów od miejsca dramatu jeńców z obozu starobielskiego. Następnie skazano go na karę pozbawienia wolności w „poprawczym obozie pracy przymusowej”, czyli w łagrze, a nie na śmierć. *Casus* Pawłowskiego potwierdza, że oficerowie zatrzymani przez NKWD już po rozpoczęciu wykonywania decyzji Politbiura z 5 marca 1949 r. nie trafili na katyńskie listy śmierci, w tym na listę ukraińską, na której znalazły się osoby przetrzymywane w więzieniach<sup>78</sup>. Dotyczyło to też grupy polskich wojskowych przejętych latem 1940 r. przez władze sowieckie z Litwy i Łotwy. W przypadku bohatera artykułu trudno nie pochylić uwagi, że uśmiechnął się do niego los.

Losy Pawłowskiego po skazaniu znamy dzięki aktom osobowym żołnierzy PSZ. Przechowywane są one w brytyjskim Ministerstwie Obrony (MOD). Każde to sformułować ogólny wniosek, że informacja o śmierci Pawłowskiego w Charkowie nie została dotąd zweryfikowana z aktami PSZ w MOD. Jest to zastanawiające w kontekście prowadzenia wielu przedsięwzięć skutkujących rekonstrukcją i publikacją tzw. list katyńskich. Prawdopodobnie nie dokonano pełnej falsyfikacji tych list w oparciu o akta osobowe w MOD. W przeciwnieństwie do dokumentu z IPMS, którego odnalezienie należy uznać za szczęśliwy przypadek, akta osobowe żołnierzy PSZ w MOD, które są identyfikowalne według danych personalnych, mogą być obiektem poszukiwań prowadzonych zgodnie z listą nazwisk. Należy to postawić jako postulat badawczy, który w pierwszym rzędzie dotyczy czterech imiennych list katyńskich: starobielskiej, kozielskiej, ostaszowskiej i ukraińskiej. Ze względu na inną podstawę rekonstrukcji lub/i profil ofiar, konfrontacja nie będzie najpewniej skutkowałą weryfikacją list: kozielskiej, ostaszowskiej i ukraińskiej.

<sup>75</sup> A. Senze, *Z tamtych lat, z tamtych dni (cz. 4)*, „Cracovia Leopoldis” 2007, nr 4, s. 15. Wspomnienia wykładowcy Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie dobrze ukazują znaczenie opieki weterynaryjnej w okresie obu okupacji. Sam opis badania mięsa dotyczył Niemców.

<sup>76</sup> Nie wiadomo, do kogo wystosowano podanie, prawdopodobnie skierowano je od razu do miejscowego NKWD.

<sup>77</sup> IPMS, Kol. 12/46 (kopia IPN BU 2210/37), [Notatka] dla ofic[era] inf[ormacyjnego] 3. DSK, listopad 1942 r., Irak, s. 3. Pawłowski został skazany z okrytego złą sławą, skierowanego przeciwko „przestępstwom kontrewolucyjnym”, artykułu 58 Kodeksu karnego RFSSR, któremu w kK USSR odpowiadał artykuł 54.

<sup>78</sup> „Operacja katyńska” NKWD realizowała decyzję Politbiura WKP(b) z 5 III 1940 r., transporty śmierci ekspediowano od pierwszych dni kwietnia 1940 r.

W wypadku listy starobielskiej, z uwagi na metodę rekonstrukcji, ogólna liczba błędnych identyfikacji może sięgać kilkunastu osób. Liczba ofiar wykluczonych z listy starobielskiej na podstawie akt Polaków w MOD będzie zapewne mniejsza, być może Pawłowski okaże się wyjątkiem.

Pawłowski karę odbył w obozie pracy przymusowej koło Uchty w Republice Komi, w okresie między 19 kwietnia 1940 r. a 3 września 1941 r.<sup>79</sup> 3 września 1941 r., po układzie Sikorski–Majski i amnestii dla Polaków, został zwolniony z łagru i wyruszył w drogę do formującej się armii polskiej. 18 września 1941 r. dotarł do Tockoje<sup>80</sup>. Informacje o etapie łagiernym i zwolnieniu wpisał w 1943 r. do kwestionariusza przebiegu służby wojskowej. Pod nim znalazła się adnotacja o pobycie żony Heleny Pawłowskiej w Stanisławowie przy ul. Zygmuntowskiej 7<sup>81</sup>.

Kresowianin 15 października 1941 r. otrzymał przydział do sekcji lekarzy weterynarii w Ośrodku Zapasowym Armii w Tockoje, gdzie pełnił funkcję wykładowcy dla sanitariuszy weterynarzy, a dzień później – do 16. pułku piechoty 6. Lwowskiej DP na funkcję naczelnego lekarza weterynarii<sup>82</sup>. W tym pułku służył do jego przeformowania w Iraku 30 października 1942 r., czyli przez resztę pobytu w Związku Sowieckim (od końca stycznia 1942 r. w uzbeckim Kitab) i w okresie ewakuacji z ZSRS przez Iran do Iraku<sup>83</sup>.

Po ewakuacji na Bliski Wschód otrzymał 24 października 1942 r. w Dowództwie Etapów przydział, jako lekarz weterynarii, do Rzeźni Polowej nr 101 w irackim Chankinie<sup>84</sup>. Służyć w niej miał od 1 do 11 listopada 1942 r.<sup>85</sup> Lista kwalifikacyjna za rok 1942 wskazuje jako formację Pawłowskiego – „Dowództwo Etapów, Rzeźnia Polowa nr 101”<sup>86</sup>. Według kwestionariusza przebiegu służby z kwietnia 1943 r. Pawłowski od 11 listopada do 31 grudnia 1942 r. pełnił funkcję kierownika filii Rzeźni Polowej Dowództwa w Mosulu<sup>87</sup>. Późniejszy kwestionariusz przebiegu służby wskazuje na jego przejście 28 czerwca 1943 r. do 333. Rzeźni Polowej<sup>88</sup>, ale w niewiele wcześniejszym wniosku

<sup>79</sup> MOD, AP Czesława Pawłowskiego, Zeszyt ewidencyjny, Lista ewidencyjna, wypełniona 5 IV 1943 r., potwierdzona przez C. Pawłowskiego za zgodność w m[iejscu] p[ostoju] 11 IV 1943 r., b.p.

<sup>80</sup> *Ibidem*, Wniosek awansowy na porucznika rezerwy, podpisał szef Służby Zdrowia Etapów mjr lek. dr Latała, [po 11 XI 1942 r.], b.p.

<sup>81</sup> *Ibidem*, Zeszyt ewidencyjny, Lista ewidencyjna, wypełniona 5 IV 1943 r., potwierdzona przez C. Pawłowskiego za zgodność w m[iejscu] p[ostoju] 11 IV 1943 r., b.p.

<sup>82</sup> *Ibidem*, Weryfikacja wcześniejszej służby odbyła się na podstawie zeznań dwóch świadków.

<sup>83</sup> *Ibidem*, 16. pułk piechoty. Lista kwalifikacyjna, Kitab, 8 VI 1942 r., b.p. Pawłowski ewakuował się prawdopodobnie z sowieckiego Krasnowodzka 25 VIII 1942 r. statkiem „Kaganowicz” przez Morze Kaspijskie do Pahlevi w Iranie, a następnie w drugim tygodniu września 1942 r. transportem samochodowym m.in. przez Kazwin do Chanakin w Iraku.

<sup>84</sup> *Ibidem*, Zeszyt ewidencyjny, Lista ewidencyjna, wypełniona 5 IV 1943 r., potwierdzona przez C. Pawłowskiego za zgodność w m[iejscu] p[ostoju] 11 IV 1943 r., b.p.; *ibidem*, Przebieg służby wojskowej, podpisane: ppłk Benrot, 505. Oddział PKPR, ostatnia wpisana data 20 I 1949 r., b.p. W tym drugim dokumencie użyto nazwy: „Polowa Rzeźnia i Chłodnia w Chankinie, gospodarczy obóz Dywizji A”.

<sup>85</sup> *Ibidem*, Zeszyt ewidencyjny, Lista ewidencyjna, wypełniona 5 IV 1943 r., potwierdzona przez C. Pawłowskiego za zgodność w m[iejscu] p[ostoju] 11 IV 1943 r., b.p.

<sup>86</sup> *Ibidem*, Roczna lista kwalifikacyjna za rok 1942, podpisana w miejscu postoju armii, 12 II 1943 r., b.p.

<sup>87</sup> *Ibidem*, Zeszyt ewidencyjny, Lista ewidencyjna, wypełniona 5 IV 1943 r., potwierdzona przez C. Pawłowskiego za zgodność w m[iejscu] p[ostoju] 11 IV 1943 r., b.p. Formalny przydział 29 XII 1942 r.

<sup>88</sup> *Ibidem*, Przebieg służby wojskowej, podpisane: ppłk Benrot, 505. Oddział PKPR, ostatnia wpisana data 20 I 1949 r., b.p.

awansowym numer 333 wpisany jest już od przydziału z 24 października 1942 r.<sup>89</sup> Czy Rzeźnia 333 była filią Rzeźni 101, czy tę drugą przemianowano na 333, czy były to odrębne jednostki, ma dla nas znaczenie drugorzędne. Ważniejsza jest informacja o przeniesieniu Pawłowskiego 11 listopada 1942 r. na funkcję kierownika filii 333. Rzeźni Polowej przy Dowództwie 1. BSK<sup>90</sup>. Wyjaśnia to, dlaczego złożył informację o pobycie w Starobielsku oficerowi 3. Dywizji Strzelców Karpackich (wcześniej BSK/SBSK). Lekarz weterynarii nie był żołnierzem 3. DSK, na próżno szukać go w spisach żołnierzy tej dywizji<sup>91</sup>. Przebywał jednak wśród karpatczyków i dla nich pracował. W tym kontekście zrozumiałe jest złożenie w 3. DSK w listopadzie 1942 r., czyli niedługo po przeniesieniu, meldunku o niewoli w Związku Sowieckim.

Ważnym momentem kariery wojskowej bohatera artykułu był awans na wyższy stopień oficerski. Wniosek awansowy podporucznikowi korpusu oficerów służby weterynarii podpisał w APW szef Służby Zdrowia Etapów<sup>92</sup>. Pawłowski został porucznikiem rezerwy Wojska Polskiego, ze starszeństwem na 1 lipca 1943 r. i lokatą 1<sup>93</sup>.

Lista kwalifikacyjna za 1944 r., obejmująca okres kampanii włoskiej II Korpusu, podpisana w maju 1945 r., lokuje porucznika Pawłowskiego w roli zastępcy komendanta Rzeźni Polowej nr 333<sup>94</sup>. Wszystkie opinie o Pawłowskim z okresu służby w AP w ZSRS, APW i II Korpusie były pozytywne, w tej wystawionej na koniec wojny znalazły się superlatywy. Dodajmy, że za ofiarną służbę otrzymał m.in. Srebrny Krzyż Zasługi i Medal Wojska (po raz drugi 27 lutego 1948 r.), posiadał też odznaczenia brytyjskie: Gwiazdę za Wojnę 1939–1945 i Gwiazdę Italii<sup>95</sup>. Przydział do Rzeźni Polowej nr 333 obowiązywał do końca wojny, a nawet później, gdy odkomenderowany pozostawał na stanie tej jednostki. Kolejne, powojenne przeniesienia znalazły szczegółowe odzwierciedlenie w aktach personalnych Pawłowskiego<sup>96</sup>.

Ważniejsze od kwestii ewidencyjnych były zmiany miejsc pobytu i perturbacje związane z likwidacją PSZ na Zachodzie. Po blisko półtorarocznej służbie na Bliskim Wschodzie w latach 1942–1943, a następnie około trzyletniej (trwającej do 1946 r.) we Włoszech, Pawłowskiego skierowano do Wielkiej Brytanii<sup>97</sup>. Na wyspach 12 stycznia 1947 r. wypełnił szczegółową ankietę, a 10 lutego 1947 r. – ze skutkiem od 1 marca

<sup>89</sup> *Ibidem*, Wniosek awansowy na porucznika rezerwy, podpisał szef Służby Zdrowia Etapów mjr lek. dr Latała, [po 11 XI 1942 r.], b.p.

<sup>90</sup> *Ibidem*. Z Brygady Strzelców Karpackich (BSK, później Samodzielna BSK) sformowano 3. DSK.

<sup>91</sup> *Trzecia Dywizja Strzelców Karpackich (1942–1947)*, t. 1, red. M. Młotek, Londyn 1978, s. 803–824; *Trzecia Dywizja Strzelców Karpackich (1942–1987)*, t. 2, red. W. Maciejczyk, Londyn 1991, s. 341–661.

<sup>92</sup> MOD, AP Czesława Pawłowskiego, Wniosek awansowy na porucznika rezerwy, podpisał szef Służby Zdrowia Etapów mjr lek. dr Latała, [po 11 XI 1942 r.], b.p. Tamże adnotacja o awansie.

<sup>93</sup> *Ibidem*, Roczna lista kwalifikacyjna za rok 1944, podpisana przez komendanta rzeźni mjr. dr. Furdyna w miejscu postoju armii 4 V 1945 r. (druga opinia z 30 V 1945 r.), b.p. Tamże powołanie na r[ozkaz] pers[onalny] APW nr 52/43.

<sup>94</sup> *Ibidem*. Tu wpisano jako jego korpus osobowy: Grupa Osobowa Sztabu. Służba Weterynarii.

<sup>95</sup> *Ibidem*, Zeszyt ewidencyjny, Lista ewidencyjna, wypełniona 5 IV 1943 r., potwierdzona przez C. Pawłowskiego za zgodność w m[iejscu] p[ostoju] 11 IV 1943 r., b.p. (oraz inne ankiety).

<sup>96</sup> *Ibidem*, Przebieg służby wojskowej, podpisane: ppłk Benrot, 505. Oddział PKPR, ostatnia wpisana data 20 I 1949 r., b.p.; *ibidem*, Ankieta personalna, na odwrocie punkt 25: Przebieg służby wojsk[owej] w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR, podpisał dowódca 16. pp ppłk Zygmunt Szafranowski, b.d., założona w AP w ZSRR, później uzupełniana, ostatnia data 1 III 1947 r., b.p. (także drugi, niewiele różniący się egzemplarz z ostatnią datą 27 II 1948 r.).

<sup>97</sup> *Ibidem*, Kwestionariusz osobisty, 12 I 1947 r., referent spisowy Antonii Dąbrowicz, b.p.

tego roku – mianowano go na etat podporucznika (z zachowaniem stopnia porucznika) Polskiego Korpusu Przystosobienia i Rozmieszczenia<sup>98</sup>.

Korpus przygotowywał żołnierzy PSZ do życia cywilnego. Polacy stanęli przed dylematem powrotu do ojczyzny znajdującej się pod nową okupacją bądź pozostania na obczyźnie. Na publikowanej przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w latach 1949–1950 liście lekarzy weterynarii, którzy figurowali w *Spisie lekarzy weterynarii w Rzeczypospolitej Polskiej* z marca 1939 r., a nie poddali się rejestracji po wojnie, pod numerem 614 figurował Czesław Dominik Pawłowski, ur. w 1908 r., dyplom 1935 r. we Lwowie<sup>99</sup>. Pawłowski nie dopełnił obowiązku rejestracji w kraju, gdyż pozostał na emigracji. Głównym motywem decyzji kresowianina była uzasadniona obawa przed represjami w rządzonej przez komunistów Polsce. Dodajmy, że w nowych granicach państwa polskiego nie znalazło się ani jego miejsce urodzenia, ani zamieszkania przed wojną, anektowane w 1939 r. i ponownie w 1945 r. przez ZSRS.

Weterani PSZ, którzy zdecydowali się pozostać na obczyźnie, stanęli przed wyzwaniem ułożenia sobie życia na nowo. Ukierunkowaniu ich wysiłków i udzieleniu pomocy służyły ankiety wypełniane w PKPR. Dokumenty te sumowały nie tylko służbę wojskową, ale też doświadczenia zawodowe – z naciskiem na konkretne umiejętności – oraz zawierały pytania o przyszłość, opatrzone uwagami, aby przed odpowiedzią dobrze się zastanowić. Pawłowski w styczniu 1947 r. zadeklarował, że po demobilizacji chce pracować jako lekarz weterynarii lub w hodowli zwierząt<sup>100</sup>. Na wypadek pojawienia się możliwości szkolenia w nowym zawodzie wskazał hodowlę zwierząt futerkowych i ogrodnictwo, to drugie raczej dla zapełnienia rubryki, niż z myślą o zmianie zawodu. Absolwent Akademii Medycyny Weterynaryjnej był w korzystnej sytuacji, gdyż w okresie przedwojennym i wojny wykonywał konkretny zawód, wszędzie potrzebny i możliwy do praktykowania dla Polaka. Nic też dziwnego, że swój uniwersalny fach zamierzał uprawiać również po wojnie. W hodowli zwierząt futerkowych, bardzo szybko rozwijającej się w XX w., także wykorzystałby swoją wiedzę weterynaryjną<sup>101</sup>. Dla doświadczonego lekarza odpowiedź na pytanie o źródło utrzymania była dość oczywista, inaczej rzecz miała się z odpowiedzią na pytanie o przyszłe miejsce zamieszkania. W styczniu 1947 r. Pawłowski wskazał na Nową Zelandię i Kanadę lub aktualne miejsce pobytu, czyli Zjednoczone Królestwo. Wskazanie jako kierunków emigracji brytyjskich dominiów jest zrozumiałe, były to kraje stosunkowo zamożne, o dużej produkcji zwierzęcej i co najważniejsze przyjmujące imigrantów. Ponadto Pawłowski znał już w stopniu podstawowym język angielski. W kwestionariuszu z lutego 1947 r. wpisał, że dobrze zna język rosyjski, natomiast w języku angielskim „średnio” czyta i pisze, lecz „słabo” mówi<sup>102</sup>. W takim samym zakresie znał niemiecki i włoski, ale ani Niemcy, ani Włochy nie wchodziły w rachubę jako kierunki emigracji.

<sup>98</sup> *Ibidem*, Army Form B199A, Personal Number 6230, Regiment or Corps: PKPR, b.p.; *ibidem*, Ankieta personalna, na odwrocie punkt 25: Przebieg służby wojsk[owej] w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR, podpisał dowódca 16. pp ppłk Zygmunt Szafranowski, b.d., b.p.

<sup>99</sup> „Życie Weterynaryjne. Organ Urzędowy Naczelnej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej oraz Okręgowych Izb Lekarsko-Weterynaryjnych” 1950, nr 2–3, s. 82, poz. 614.

<sup>100</sup> MOD, AP Czesława Pawłowskiego, Kwestionariusz osobisty, 12 I 1947 r., referent spisowy Antoni Dąbrowicz, b.p.

<sup>101</sup> *Ibidem*.

<sup>102</sup> *Ibidem*, Army Form B199A, Personal Number 6230, Regiment or Corps: PKPR, b.p.

Do: Ofic. Inf. 3 D. S. K.

Lutopad 1942 r.

IPN BU 2210/37

Kw. 12/46

2

Skaziska znanym mi osobiście  
oficerów wojska Polskiego przebywających  
w Obwodzie Starobielek w. Dorem L. P. R. R.  
w czasie od 25 września 1939 - 27 listop. 1939.

1. ppułk. UNDAŚ (73 p. p.)
2. mjr. Dr. FALL JAN (lekarz garniz. Kraków)
3. mjr. Dr. LEVITOUX (chirurg z Warszawy)
4. mjr. Dr. BAK (lekarz wet. - Centrum typów trot.  
w Warszawie)
5. mjr. Dr. LABEŹ (lekarz wet. - Warszawa)
6. mjr. GUSTEK (Szef Szpitala 3 D. P. - Ławno)
7. kpt. Dr. ZIARKIEWICZ (lekarz wet. - Stanisławów)
8. kpt. SKORUPSKI (Lecznik wojenny - Równe trot.)
9. mjr. Dr. KOWALSKI FRANC. (lekarz wet. - Gniezno)
10. kpt. prof. HOROWITZ (lingwista - Warszawa)
11. por. EWERT (publicysta - Warszawa)
12. por. DASZYŃSKI (geograf syn pociąg. P.P.S.  
Grodzińsk)
13. por. inż. SŁUŻAŁEK WACŁAW (Lecznik - Łosowice)
14. por. POGORZELSKI (pancerzysta - Warszawa)
15. kpt. PERRO (pancerzysta - Warszawa)
16. por. LENARTOWICZ (Równe trot.)
17. ppor. WALCZAK WŁAD. (inż. elektryk - Równe trot.)
18. pułk. PECKE (Równe trot.)
19. ppor. BUDZIŃSKI JAN (lekarz wet. - Dąbrowa - Szpital Ciężki)
20. ppor. FISCHER (Kraków - właśc. sklepu ap. rad.)
21. ppor. Dr. SADOWSKI (lekarz wet. - Lwów)
22. ppor. Dr. JUDYCKI (lekarz wet. - Łódź - Dębów)
23. ppor. SOŁTYSIK (lekarz wet. - Mysłowice)
24. ppor. WYZINA (lekarz wet.)
25. ppor. GÓRECKI STEFAN (19 p. wt. - Ostrów trot.)
26. kpt. Dr. NOWAK (stomatolog - Lwów)
27. ppor. GAUGUSH (19 p. wt. - Ostrów trot.)
28. por. GŁUSZKOWSKI (osadnik wojenny - Dąbrowa)

29. kpt. WRAZIDŁO (Rybnik);  
 30. por. HOFFMAN (pamiętnik - Lwów)  
 31. por. Dr. ŁAZAROW (sewskie - Lwów)  
 32. kpt. Dr. WATTENBERG (leh. wet. - Bessarabja -  
 Demianow)  
 33. ppor. ZIELIŃSKI JAN (Grodzisk lub. Łęka -  
 pow. Równe kat.)  
 34. ppor. MAZURKIEWICZ (Krasnik)  
 35. ppor. LANG (artyl. - Bessarabja)  
 36. ppor. BÖHM EDW. (Wawrow - Lwów)  
 37. kpt. KAMIŃSKI TAD. (wojsk. Instytut Geograf.  
 Warszawa)
- 
38. pchor. KAPTURKIEWICZ ZBIGNIEW (leh. wet.)  
 39. pchor. KAWA TAD. (leh. wet.)

ad p. 38 + 39. byli w granicach  
 i na ziemi obecnie:

por. kapt. - Bienen-Lines - Chyżyn  
 ppor. Kaw - Anglia.

Dane biograficzne  
 Justo

CZESŁAW PAWŁOWSKI  
 POR. LEK. WET.

obecny adres → 2643 W. CRYSTAL ST.  
 CHICAGO 22., ILL., U.S.A.

dn. 27 listop. 1939r.

Twój list został mi przekazany  
 przez szersze mieszkaniec pow. Równe kat.  
 i wróciłem do szerszanej przez Komitet  
 Polki (Hława - pow. Równe kat.) dn. 1 grudnia 1939r.

Dn. 19 kwietnia 1940r. zostałem aresztowany  
 przez N.K.W.D. i przewiezony do Krasowa  
 na 5 lat przymusowej roboty (logier)  
 z art. C. O. 3<sup>o</sup> - pod: Przeszłość  
 Rezerwistów Przesz. P. E. K. z Ofic. Rez. sobow.  
 srebrnym Krzyżem Zasługi za działalność  
 na polu obronności Państwa Polskiego.

C. Pawłowski' leh. wet.

Lista jeńców obozu w Starobielsku sporządzona przez Czesława Pawłowskiego  
 z adnotacją o losie autora, listopad 1942 r.  
 (IPMS, Kol. 12/46, kopia: IPN BU 2210/37)

Pawłowski chciał wyemigrować z żoną i córkami, co zadeklarował, ale było to niemożliwe, gdyż rodzina przebywała w Polsce<sup>103</sup>. W ankiecie z 1947 r. podał jej miejsce zamieszkania (Opole), co wskazuje na wiedzę porucznika o sytuacji żony i córek lub nawet kontakt z nimi<sup>104</sup>. Niestety nie udało się ustalić szczegółów tych kontaktów ani późniejszych losów rodzinnych.

Pawłowski ostatecznie nie pozostał w Anglii ani nie wyjechał do Nowej Zelandii lub Kanady. 20 stycznia 1949 r. został zwolniony z PKPR i wyemigrował do Stanów Zjednoczonych Ameryki<sup>105</sup>. W praktyce o miejscu emigracji decydowały nie deklaracje zainteresowanych, a możliwości absorpcyjne poszczególnych krajów i związane z tym limity oraz potrzeby rynków pracy. Stany Zjednoczone przyjmowały wielu imigrantów, a amerykański rynek był najchłonniejszy na świecie. Kresowianin zamieszkał w Chicago, największym skupisku Polaków w USA. Zgodnie z późniejszą decyzją ewidencyjną z 1 marca 1949 r., sankcjonującą zakończenie służby, adres pobytu polskiego weterana na dzień 22 stycznia 1949 r. brzmiał: 5930, N. Artesian Avenue, Chicago, 45, Illinois, USA<sup>106</sup>.

Na dokumencie z 1942 r., który naprowadził na trop omyłkowego umieszczenia Pawłowskiego na liście ofiar, znalazła się adnotacja – dopisana w 1949 r. lub później – o jego kolejnym powojennym miejscu zamieszkania: „Obecny adres – 2643 W. Crystal St., Chicago 22, IL, USA”<sup>107</sup>. Nie wiadomo, kiedy sporządzono adnotację o adresie przy ulicy West Crystal, stąd trudno orzec, kiedy nasz bohater zamieszkał w tym miejscu. Ustalenie dalszych szczegółów jego życia za oceanem, na podstawie innych już źródeł, pomogłoby też dokładniej datować adnotację.

Z Wietrznym Miastem Pawłowski związany był bardzo długo. W 1986 r. zmarł w tym najbardziej polskim mieście Stanów Zjednoczonych, przeszło czterdzieści lat po zakończeniu II wojny światowej i czterdzieści siedem od momentu, gdy w 1939 r. ruszył do walki w obronie Polski. Na amerykańskim portalu familijno-genealogicznym znajduje się informacja o jego śmierci – w formie rekordu „Czesław Pawłowski, Born: Aug 4, 1908, Deceased: Sep. 1986, Location: Chicago, IL”; i opisowej (w tłumaczeniu na język polski): „Czesław urodził się 4 sierpnia 1908 r. We wrześniu 1986 r. Czesław Pawłowski odszedł w Chicago, w stanie Illinois, w wieku 78 lat”<sup>108</sup>. Precyzja nekrologu, zwłaszcza podanie dziennej daty urodzin zmarłego, nie pozostawia wątpliwości, że zmarłym był lekarz weterynarii Czesław Pawłowski, niegdyś jeńiec obozu NKWD ZSRS w Starobiel-sku. Informacja o jego śmierci w 1986 r. stanowi „kropkę nad i” w naszych poszukiwaniach. Wskazuje bowiem, że bohater artykułu nie tylko przeżył niewolę sowiecką i okres wojny, ale po jej zakończeniu żył jeszcze wiele lat.

<sup>103</sup> *Ibidem*, Kwestionariusz osobisty, 12 I 1947 r., referent spisowy Antoni Dąbrowicz, b.p.

<sup>104</sup> *Ibidem*.

<sup>105</sup> *Ibidem*, Army Form B199A, Personal Number 6230, Regiment or Corps: PKPR, b.p.; *ibidem*, Przebieg służby wojskowej, podpisane: ppłk Benrot, 505. Oddział PKPR, ostatnia wpisana data 20 I 1949 r., b.p.

<sup>106</sup> *Ibidem*, Army Form B199A, Personal Number 6230, Regiment or Corps: PKPR, b.p.

<sup>107</sup> IPMS, Kol. 12/46 (kopia IPN BU 2210/37), [Notatka] dla ofic[era] inf[ormacyjnego] 3. DSK, listopad 1942 r., Irak, s. 3.

<sup>108</sup> Zob. <http://crestleaf.com/p/50ba9f82651a69e4d4c244af/czeslaw-pawlowski> (dostęp 1 XII 2016 r.).

Reasumując, Pawłowski 27 listopada 1939 r. został zwolniony z obozu NKWD w Starobielsku, po czym wrócił na ziemię RP okupowane przez ZSRS, do miejscowości Hoszczka. W kwietniu 1940 r. został aresztowany przez NKWD (sprawę prowadził Zarząd NKWD Obwodu Rówieńskiego), a następnie skazany na karę łągru. Pawłowski przeżył okres niewoli jenieckiej oraz uwięzienia. Po lipcu 1941 r. opuścił terytorium sowieckie. W 1942 r. w Iraku sporządził listę towarzyszy niewoli w Starobielsku. Po zakończeniu II wojny światowej mieszkał w Chicago w Stanach Zjednoczonych, gdzie zmarł we wrześniu 1986 r. Odnalezione dokumenty przesądzają, że Czesław Dominik Pawłowski, syn Jana, ur. 4 sierpnia 1908 r., jeniec Starobielska, nie padł ofiarą mordu w 1940 r. i nie powinien być umieszczany na Starobielskiej liście katyńskiej.

### STRESZCZENIE

Jeniec obozu NKWD w Starobielsku Czesław Dominik Pawłowski, syn Jana, ur. 4 sierpnia 1908 r., podporucznik rezerwy Wojska Polskiego, lekarz weterynarii, figuruje w spisach ofiar zbrodni katyńskiej jako zamordowany w 1940 r. w Charkowie. Pawłowski został uznany za ofiarę w związku z figurowaniem na tzw. liście Gajdideja, która stanowi podstawę rekonstrukcji Starobielskiej listy katyńskiej. W rzeczywistości Pawłowski przeżył niewolę w Starobielsku. Dokument z zasobu Instytutu Polskiego i Muzeum Sikorskiego w Londynie wskazuje, że Pawłowski nie zginął w 1940 r. w Charkowie. Informacja Czesława Pawłowskiego dla oficera 3. Dywizji Strzelców Karpackich, złożona w Iraku w listopadzie 1942 r., zawiera spis zatytułowany „Nazwiska znanych mi osobiście oficerów Wojska Polskiego przebywających w obozie Starobielsk n. Donem, ZSRR w czasie od 25 września 1939 [r.] – 27 listopad[a] 1939 r.”. Pod listą znajduje się adnotacja o dalszych losach Pawłowskiego, świadcząca o jego zwolnieniu z obozu jenieckiego 27 listopada 1939 r., aresztowaniu przez NKWD 19 kwietnia 1940 r. i skazaniu na karę łągru. Opatrzono ją podpisem: „Pawłowski, lek. wet.”. Akta osobowe Pawłowskiego, przechowywane w brytyjskim Ministry of Defence, pozwoliły odtworzyć przebieg jego służby po zwolnieniu z łągru w 1941 r.: od Armii Polskiej w ZSRS, poprzez Armię Polską na Wschodzie i II Korpus we Włoszech, do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia w Wielkiej Brytanii. Akta osobowe ukazują również okoliczności emigracji Pawłowskiego w styczniu 1949 r. do Stanów Zjednoczonych. Czesław Pawłowski, od 1943 r. porucznik WP, zmarł w 1986 r. w Chicago w USA.

**Słowa kluczowe:** Czesław Pawłowski, lekarz weterynarii, Wojsko Polskie, II wojna światowa, zbrodnia katyńska, obóz w Starobielsku, lista starobielska, jeńcy wojenni, Związek Sowiecki, NKWD, Charków.

### SUMMARY

Czesław Dominik Pawłowski, a prisoner of war in the NKVD camp in Starobelsk, son of Jan, born on 4<sup>th</sup> August 1908, and reserve second lieutenant of the Polish Army (veterinary) appears in the lists of victims of the Katyn massacre as murdered in Kharkov in 1940. Pawłowski was deemed a victim, as he was in the so-called Gaydidey's list which served as a basis to reconstruct the Starobelsk list of the Katyn massacre. In reality, Pawłowski survived imprisonment in Starobelsk. Study of a document from the collection of the Polish Institute and Sikorski Museum in London resulted in the discovery that Pawłowski was not murdered in Kharkiv in 1940. A notice by Czesław Pawłowski to an officer of the 3<sup>rd</sup>. Carpathian Rifle Division, submitted in Iraq in November 1942,



contains a list called “Names of officers of the Polish Army I personally knew staying in the camp in Starobelsk/Don (USSR) from 25<sup>th</sup> September 1939 until 27<sup>th</sup> November 1939”. Under the list, there is an annotation concerning the further life story of Pawłowski which indicates that he was released from the camp for prisoners of war on 27<sup>th</sup> November 1939, arrested by the NKVD on 19<sup>th</sup> April 1940 and imposed the penalty of a Soviet work camp. The annotation was signed: “Pawłowski, Veterinary”. Pawłowski’s personal files, stored in the British Ministry of Defence, made it possible to restore the course of his service after he was released from a Soviet work camp in 1941, starting from the Polish Army in the USSR, the Polish Army in the East and the Italian Corps II, to the Polish Resettlement Corps in Great Britain. Personal files also depict the circumstances under which Pawłowski emigrated to the United States in January 1949. Czesław Pawłowski, promoted to lieutenant of the Polish Army in 1943, died in Chicago (USA) in 1986.

**Key words:** Czesław Pawłowski, veterinary, Polish Army, Second World War, Katyn massacre, camp in Starobelsk, Starobelsk list, prisoners of war, Soviet Union, NKVD, Kharkiv.

## Bartłomiej Kluska

(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi)

# „NIE MA SILNYCH, BY TO ZLIKWIDOWAĆ”. SŁUŻBA BEZPIECZEŃSTWA WOBEC WIDEOREWOLUCJI\*

**M**agnetowidy podbiły Polskę błyskawicznie. Technologia wideo, która jeszcze na początku lat osiemdziesiątych uchodziła za ciekawostkę<sup>1</sup>, „zabawę badyla-rzy”<sup>2</sup> i rozrywkę dla wybranych<sup>3</sup>, szybko trafiła pod strzechy. O ile w 1981 r. było w Polsce zaledwie kilka tysięcy magnetowidów, o tyle ostrożne szacunki kazały podejrzewać, że do końca 1985 r. różnymi kanałami w ręce Polaków trafiło 400 tys. tych urządzeń<sup>4</sup>, a rok później liczba ta miała przekroczyć pół miliona i – jak wyliczali dzien-

\* Terminu „wideorewolucja” na określenie fenomenu popularności utożsamianych z Zachodem technologii magnetowidowych w krajach Europy Wschodniej użyło w grudniu 1987 r. Radio Wolna Europa. Zob. P. Wasiak, *The Video Boom in Socialist Poland*, „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung” 2012, t. 61, s. 34.

<sup>1</sup> Zob. np. 288 odcinek programu „Sonda”, wyemitowany przez Telewizję Polską 29 XII 1983 r. Reżyser Andrzej Kurek mówił wówczas, że dzięki wideo „w domu, na swoich własnych kasetach” będzie można mieć „swoją własną telewizję”. Por. B. Urbański, *Telewizja kasetowa*, Warszawa 1972, s. 7–10; B. Miś, *Sekrety telewizji*, Warszawa 1978, s. 164–165.

<sup>2</sup> R. Gołębiowska, *Bieg po wideo*, „Tygodnik Kulturalny” 1987, nr 9, s. 7.

<sup>3</sup> Interesującą relację dotyczącą najwcześniejszych przykładów użycia magnetowidów w Polsce przedstawił reżyser Stefan Szlachtycz: „Z myślą o ważnych osobach i ich żonach powstało coś jeszcze. Szczepański [Maciej, prezes Radiokomitetu], chcąc wkupić się w ich łaski, zaopatrzył KC, plus rodziny ministrów i szefów komitetów wojewódzkich, w magnetowidy. Kupowano je za dolary, jako sprzęt telewizyjny, i rozdawano w leasing. Było tego kilkaset egzemplarzy [...]. Na kasetach dla sekretarzy były wszystkie nowości filmowe ze świata. Telewizja ściągała je na tydzień, żeby decydować o ewentualnym zakupie, i wtedy były nielegalnie kopiowane. Powstała specjalna komórka robiąca polskie wersje tych filmów. Żony sekretarzy domagały się, żeby lektorem był w nich wyłącznie Janek Suzin. Uwielbiały jego głos i nie tylko. Suzin spędzał w telewizji całe noce, nagrywając polskie wersje”. Zob. J. Szerbera, *Bufety na Woronicza*, „Gazeta Wyborcza” („Duży Format”) 2010, nr 77, s. 20.

<sup>4</sup> P. Gaweł, *Rynek wideo w Polsce*, „Aktualności Radiowo-Telewizyjne” 1987, nr 8, s. 52–53.

nikarze – magnetowidów było już więcej niż wszystkich miejsc w polskich kinach. „Jak dotąd żadne urządzenie domowego użytku nie wkroczyło na rynek w takim tempie i z taką siłą” – pisała publicystka „Tygodnika Kulturalnego”<sup>5</sup>.

### „Ten rynek całkowicie wymknął się spod kontroli państwa”

Geneza tego fenomenu wiązała się nie tylko z upowszechnieniem wynalezionej przez firmę JVC standardu VHS (w porównaniu z konkurencyjnymi formatami tańszego i umożliwiającego łatwe powielanie nagrań)<sup>6</sup>, ale również z obniżeniem jakości i dostępności treści kulturalnych oferowanych obywatelom przez państwo. Niedostrzeżanym dotychczas przez historyków efektem ubocznym stanu wojennego i kryzysu ekonomicznego, jaki w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych dotknął PRL, było bowiem zamykanie kin oraz stale pogarszająca się oferta programowa Telewizji Polskiej<sup>7</sup>. Tymczasem telewizor – coraz częściej kolorowy – był już wówczas w każdym polskim gospodarstwie domowym<sup>8</sup>, a spędzanie czasu wolnego z rodziną oznaczało dla Polaków po prostu wspólne korzystanie z tego urządzenia<sup>9</sup>. W tych realiach znakomite uzupełnienie rozczarowującej oferty dwóch kanałów Telewizji Polskiej stanowiły właśnie magnetowidy<sup>10</sup>.

Co ważne, osoby zainteresowane nabyciem takiego urządzenia musiały być przygotowane na szereg trudności. W mediach nie pojawiały się żadne praktyczne informacje i porady dla przyszłych użytkowników takiego sprzętu<sup>11</sup>, a sam zakup wiązał się z koniecznością samodzielnego „importu” z zagranicznego wyjazdu lub skorzystania z oferty „czarnego rynku”. Na giełdach i bazarach ceny magnetowidów przekraczały 300 tys. zł (przy średnim miesięcznym wynagrodzeniu sięgającym 20 tys. zł), nie można było liczyć na gwarancję, rachunek czy instrukcję obsługi w języku polskim<sup>12</sup>. Co gorsza, zarówno kupujących, jak i sprzedających mogło czekać spotkanie z przedstawicielami Milicji Obywatelskiej lub Urzędu Skarbowego. Z kolei w sklepach sieci Pewex i Baltona magnetowidy kosztowały co najmniej 500 dolarów amerykańskich, co poważnie ograniczało dostępność technologii wideo tą drogą<sup>13</sup>.

<sup>5</sup> R. Gołębowska, *op. cit.*, s. 7.

<sup>6</sup> Zob. np. Z. Mierzejewski, *Systemy magnetowidowe*, „Audio-Video-Hi-Fi” 1984, nr 4, s. 5.

<sup>7</sup> Piotr Gawel zwracał uwagę, że o ile w 1970 r. w Polsce było 3285 kin, o tyle w 1980 r. ich liczba spadła do 2228, a cztery lata później – do 2061. W 1980 r. sprowadzono do Polski 502 filmy (w tym 187 z krajów socjalistycznych i 315 z pozostałych), za to w 1984 r. obiektem importu stało się zaledwie 280 filmów (w tym 143 z krajów socjalistycznych). Liczba odcinków zagranicznych seriali zakupionych przez Telewizję Polską spadła z 977 w 1980 r. do 84 dwa lata później. Zob. P. Gawel, *Rynek wideo...*, s. 52–53.

<sup>8</sup> Zob. np. *Mały rocznik statystyczny*, Warszawa 1984, s. 113.

<sup>9</sup> Zob. K. Kosiński, *Samowystarczalność. Życie „udomowione” w mieście lat osiemdziesiątych* [w:] *Niepiękny wiek XX*, red. J. Eisler i inni, Warszawa 2010, s. 611. Por. K.T. Toeplitz, *My i nasz telesystem*, „Polityka” 1987, nr 25, s. 1, 7.

<sup>10</sup> M.L. Piotrowska, *Kino na zamówienie*, „Ekran” 1987, nr 1, s. 2–4.

<sup>11</sup> Praktyczny poradnik książkowy poruszający te zagadnienia pojawił się dopiero pod koniec dekad. Zob. B. Urbański, *Magnetowid w pytaniach i odpowiedziach*, Warszawa 1989, ss. 300. Por. A. Halber, *Dekalog wideomana*, „Pan” 1989, nr 9, s. 42–43.

<sup>12</sup> Świeżo upieczony posiadacz magnetowidu relacjonował na łamach magazynu „Ekran” swoje początki z tym urządzeniem, np.: „Dzisiaj jeszcze nic nie oglądamy. Dałem koledze do przetłumaczenia na język laika instrukcję [...]. Żona i dzieciaki trochę zawiedzeni, ale to za drogi sprzęt, abym pozwolił przy nim majstrować”. Następnego dnia rodzina świętowała uruchomienie magnetowidu i ustawienie na wyświetlaczu zegara. Zob. M. Czack, *Zapiski wideo-amatora*, „Ekran” 1987, nr 52, s. 30.

<sup>13</sup> P. Gawel, *Rynek wideo...*, s. 55.

Oczywiście wraz z magnetowidami pojawiły się wideokasety z filmami, sprowadzane z Zachodu (czasem zawierające po prostu nagranie z zachodnich kanałów telewizyjnych), wielokrotnie kopiowane na kolejne nośniki (co wiązało się ze spadkiem jakości następujących kopii), a niekiedy wzbogacane przez „importerów” o polskiego lektora, dogrywanego amatorskimi metodami<sup>14</sup>. W tym kontekście bardzo istotną kwestią była sprawa potencjalnych roszczeń finansowych z tytułu dystrybucji filmów, jakie mogliby mieć ich twórcy i właściciele praw autorskich (zachodni producenci oraz dystrybutorzy), póki co – jak przyznawał analizujący zagadnienie redaktor tygodnika „Razem” – nieotrzymujący od przedsiębiorczych Polaków „nawet pocztówki z podziękowaniami”. „Możemy mieć tylko nadzieję, że kapitaliści od wideobiznesu zamiast facygować się występowaniem na drogę sądową, spluną z obrzydzeniem, bo cóż w końcu można wyciągnąć z kieszeni dłużnika, mającego o wiele poważniejszych wierzycieli” – pisał dziennikarz<sup>15</sup>. Nagrania z kaset magnetowidowych szybko utworzyły – jak określali je dziennikarze – trzeci (po kinowym i telewizyjnym) obieg filmów, zazwyczaj takich, jakich ani w kinach, ani w telewizji obejrzyć nie było można. Na kasetach rozpowszechniano przede wszystkim obrazy o charakterze rozrywkowym, niedostępne – poza chlubnymi wyjątkami takimi jak *Vabank* czy *Seksmisja* – w inny sposób<sup>16</sup>. „Wideorepertuar [...] przystaje do społecznych oczekiwań” – podsumowywał sytuację dziennikarz „Razem” i dodawał po chwili, że niekiedy oczekiwania te obejmowały również filmy zakazane „przez moralność i prawo”. Bywało bowiem i tak, że wśród filmów oglądanych przez Polaków znajdowały się nie tylko obrazy sensacyjne i komediowe, lecz także produkcje o charakterze pornograficznym<sup>17</sup>. Te jednak szczególnie gorliwie zatrzymywali celnicy<sup>18</sup>. Jeszcze groźniejsze były filmy, do których zastrzeżenia miała cenzura polityczna, np. przygody agenta brytyjskiego wywiadu Jamesa Bonda, będące – jak zauważał dziennikarz – „nowym zjawiskiem oddziałującym na postawy polityczne społeczeństwa”<sup>19</sup>. Szybko okazało się także, że dotychczasowymi metodami nie będzie można powstrzymać napływu tych treści do kraju. „Urzędy celne nie są w stanie zatrzymać wszystkich kaset, które ze względów cenzuralnych nie powinny być do Polski wwożone [...]. Wystarczy, że przepuszczą choć jeden egzemplarz, a już wkrótce będzie powielony” – przyznawali dziennikarze<sup>20</sup>.

<sup>14</sup> Zob. G. Fortuna jr., *Rynek wideo w Polsce*, „Images” 2013, nr 22, s. 31–33.

<sup>15</sup> T. Stańczyk, *Szklana pogoda*, „Razem” 1985, nr 2, s. 19.

<sup>16</sup> Zob. także P. Wasiak, *Filmy akcji, magnetowidy i autorytet krytyków kulturalnych* [w:] *Kultura popularna w Polsce 1944–1989*, red. K. Stańczak-Wiślicz, Warszawa 2015, s. 178–185. Por. J. Skoczylas, *Telewizyjne hity*, „Przegląd Tygodniowy” 1986, nr 11, s. 1, 4.

<sup>17</sup> Dziennikarz zalecał, by „przy tego rodzaju filmach, bardziej niż przy jakichkolwiek innych [...], trzymać się znanych tytułów, takich jak *Salo* albo *120 dni Sodomy*, *Emanuelle* czy *Kaligula*. Znany tytuł jest pewną gwarancją, że nie obejrzymy widowiska do szczytu prostackiego, obraźliwego i zupełnie nieestetycznego”. Zob. T. Stańczyk, *op. cit.*, s. 18. Por. W. Dołęgowski, *Porno-wideo*, „Przegląd Tygodniowy” 1986, nr 39, s. 16.

<sup>18</sup> „Celnicy zajmujący się kasetami wideo są cenzorami w pierwotnym znaczeniu tego słowa, dalekimi potomkami rzymskich urzędników czuwających nad moralnością obywateli” – tłumaczył dziennikarz tygodnika. Zob. T. Stańczyk, *op. cit.*, s. 19.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> T. Umer, *Opanować wideo-żywiol*, „Tygodnik Polski” 1986, nr 48, s. 8–9. GUC zapowiadała wówczas wzmoczoną kontrolę napływu do kraju wideokaset, „których treść odbiega od norm ideowych i moralno-etycznych obowiązujących w naszym kraju”. Zob. (PAP), *Główny Urząd Cel komunikuje*, „Trybuna Ludu” 1987, nr 30, s. 2.

Władze nie zamierzały jednak poddawać się bez walki. Prasa podawała, że w Szczecińskim Urzędzie Celnym, przez który docierało do Polski najwięcej filmów z Zachodu, za trzymania – na podstawie art. 13 prawa celnego – podlegała co piąta kaset wideo<sup>21</sup>.

Na próżno w wywiadzie wymownie zatytułowanym *Videodywersja* prof. Lesław Wojtasik<sup>22</sup> tłumaczył czytelnikom tygodnika „Ekran”, że za pomocą wideokaset Zachód prowadzi „wojnę informacyjną”, której celem jest „ograniczanie rozprzestrzeniania się idei socjalistycznych bądź zniszczenie socjalizmu”. Wojtasik podkreślał, że nowa technologia stanowi zagrożenie, ponieważ „wideo to jest odbiór informacji w czterech ścianach własnego domu, niepodlegający praktycznie żadnym ograniczeniom [...], na co żadne państwo sobie nie może pozwolić”. W efekcie widz polski mógłby oglądać filmy, które w myśl ustawy z 31 lipca 1981 r. o kontroli publikacji i widowisk nie uzyskałyby zgody na rozpowszechnianie w Polsce. Wojtasik trzeźwo zauważał jednak, że „przyszłość to nie zakazy i ograniczenia, ale działania równie dynamiczne i skuteczne jak te, które stosuje przeciwnik”<sup>23</sup>.

Na konieczność zapewnienia Polakom dostępu do atrakcyjnych programów na wideokasetach zwracał uwagę również Zygmunt Prugar-Ketling z Departamentu Ekonomiki Techniki Filmowej Ministerstwa Kultury i Sztuki: „Instytucje, których działalność związana jest z zaspokajaniem potrzeb kulturalnych i odpowiedzialne za rozwój i kształtowanie poglądów i zainteresowań społeczeństwa, powinny przyjąć do wiadomości, że rewolucja wideo jest faktem” – tłumaczył<sup>24</sup>. „Ze względu na swoją masowość i siłę oddziaływania rewolucja informacyjna będzie miała duży wpływ na rozwój kulturalny i intelektualny społeczeństwa, jego wychowanie, ideały i sposób myślenia. Skutki tego mogą być bardzo pozytywne lub też wręcz negatywne, w zależności od tego, czy program będzie wypełniony przez ludzi kultury świadomych odpowiedzialności za rozwój społeczeństwa czy też przez innych, dla których liczyć się będą wyłącznie zyski z dystrybucji” – przekonywał Prugar-Ketling, zauważając jednocześnie, że dotychczasowy państwowy monopol dystrybucyjny treści docierających do społeczeństwa nieodwołalnie uległ załamaniu<sup>25</sup>. Według szacunków prasowych w 1986 r. codziennie filmy

<sup>21</sup> Wśród zakwestionowanych kaset około 60 proc. zatrzymywano ze względu na niezgodność filmów z polskimi „normami moralnymi”, 30 proc. za treści „atakujące nasz kraj i jego ustrój, a także sojuszników”, natomiast 10 proc. za nagrania „o wielkim ładunku horroru”. „Celnicy szczecińscy zmuszani w ramach obowiązków służbowych do uczestniczenia w wideoseansach uważają to za największe nieszczęście ich zawodowego życia. Oglądając od świtu do nocy falę szmiry, głupoty i zła, próbującą wdrzeć się do naszego kraju, zrywają się po nocach, dręczeni koszmarami sennymi” – pisała dziennikarka o tej wyczerpującej pracy. Zob. A. Krajewska, *Ludożercy w kasecie*, „Wybrzeże” 1986, nr 15, s. 32–34.

<sup>22</sup> Zastępca dowódcy Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego i szef Zarządu Propagandy i Agitacji WP.

<sup>23</sup> *Videodywersja. Rozmowa z prof. dr. hab. Lesławem Wojtasikiem*, „Ekran” 1986, nr 31, s. 2–3. Zob. też *Skutecznie konkurować. Rozmowa z prof. dr. hab. Lesławem Wojtasikiem*, „Film” 1986, nr 51, s. 3–5.

<sup>24</sup> Z. Prugar-Ketling, *Wideo w Polsce 87 – plany i nadzieje*, „Aktualności Radiowo-Telewizyjne” 1987, nr 7, s. 47–48.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 45. Por. J. Gajda, *Telewizja – młodzież – kultura*, Warszawa 1987, s. 29 oraz P. Wasiak, „Zwoje muskulów monstrialnych rozmiarów i dużo nagiego ciała”. *Kultura popularna, nowe technologie medialne i legitymizacja socjalistycznego projektu kulturowego*, „Kultura Popularna” 2014, nr 2, s. 69–71.

z wideokaset oglądało nawet 2 mln Polaków, wykorzystując do tego sprzęt własny, rodziny i znajomych lub publiczne pokazy<sup>26</sup>.

Oczywiście popularność wideo dostrzegały również władze PRL, dla których kwestią priorytetową w tej materii miało być jednak dostarczenie polskiemu użytkownikowi nie programów i filmów, lecz... magnetowidu krajowej produkcji. Aktywne starania w tym zakresie podjęły Zakłady Radiowo-Telewizyjne im. Kasprzaka w Warszawie<sup>27</sup> oraz dzierżoniowska Diora<sup>28</sup>, o czym szeroko informowały media, zapowiadając do końca dekady produkcję co najmniej 200 tys. sztuk tych urządzeń rocznie<sup>29</sup>. Z czasem jednak pełne entuzjazmu relacje dziennikarzy ustąpiły miejsca rozczarowaniu<sup>30</sup>. W przeciwieństwie do magnetowidów z importu – taniejących z miesiąca na miesiąc i coraz bardziej zaawansowanych technologicznie – ich polskie odpowiedniki nie pojawiały się w sklepach. Państwo nie potrafiło również zapewnić obywatelom dostępu do wideokaset z filmami. Telewizja Polska i Krajowa Agencja Wydawnicza zobowiązały się do produkcji i dystrybucji odpowiedniej oferty programowej (m.in. audycji edukacyjnych), a swój „Dział Produkcji Videokaset” otworzyły także Polskie Nagrania. Przy Klubach Międzynarodowej Prasy i Książki (czyli popularnych „empikach”) rozpoczęto tworzenie sieci państwowych wypożyczalni kaset – początkowo powstało ich pięć. „Żeby jeszcze repertuar dorównał bogactwem giełdowemu” – podsumował te starania dziennikarz „Horyzontów Techniki”<sup>31</sup>. Oczywiście zasygnalizowane wyżej działania władz odbywały się zbyt wolno i w zbyt małej skali, by zaspokoić błyskawicznie rosnący popyt<sup>32</sup>. Rynkową lukę starała się zatem zapłacić inicjatywa prywatna.

<sup>26</sup> F. Skwierawski, *Telewizja traci monopol*, „Ekran” 1986, nr 28, s. 2. Por. *idem*, *Czy video zastąpi nauczyciela?*, „Ekran” 1986, nr 17, s. 2. Dziennikarz, podkreślając szacunkowość wszystkich wyliczeń dotyczących magnetowidów znajdujących się w rękach Polaków, zauważał, że statystyki takiej nie prowadził nawet Główny Urząd Ceł, który jednocześnie skrupulatnie zliczał sprowadzane do kraju magnetofony. Zob. też O. Sobański, *Widok z dryfującej wyspy*, „Film” 1987, nr 16, s. 5.

<sup>27</sup> Zob. B. Dreszer, *Magnetowid MTV-100*, „Audio-Video-Hi-Fi” 1987, nr 1, s. 5–8.

<sup>28</sup> Zob. J. Mąkosa, *Magnetowid z DIORY. Model MVD-101*, „Audio-Video-Hi-Fi” 1989, nr 2, s. 9–10.

<sup>29</sup> Zob. np.: F. Skwierawski, *Polskie video rodem z Kasprzaka*, „Ekran” 1986, nr 44, s. 2–3, 12–13; (słów), *Wideo po polsku*, „Życie Warszawy” 1986, nr 287, s. 1; *Tajemnica jednej płytki. Rozmowa z Lidą Sawicką*, „Razem” 1987, nr 30, s. 12–13 oraz *Magnetowid znad Wisły*, Polska Kronika Filmowa, nr 88/05, 1988, www.kronikarp.pl (dostęp 4 IV 2016 r.).

<sup>30</sup> Redaktor magazynu „Pan” podsumowywał te starania, pisząc, że „porwaliśmy się na zadanie niepotrzebne [...], drogie i bez gwarancji na efekt [...]. W imię czego? – pytam. I zaraz odpowiadam: żeby udowodnić, że «Polak potrafi». Ba, tylko czy potrafi?”. Zob. A. Halber, *Videorgan*, „Pan” 1988, nr 4, s. 47. Z kolei dziennikarz „Życia Warszawy” pisał: „Obywatele nie czynili na polski przemysł przesadnych nacisków. Potraktowali go z pobłażaniem, jak małe dziecko, które upiera się przy swoich głupotkach. Obywatele powiedzieli «bez łaski» i poszli do konkurencji. Tyle że zagranicznej. Wideo stało się «czarną dziurą», w której znikwały dewizy wyciągane z kont”. Zob. Z. Siwik, *Trzy konstrukcje*, „Życie Warszawy” 1988, nr 24, s. 3. Por. *idem*, *Gorący kartofel w gardle*, „Życie Warszawy” 1987, nr 195, s. 1, 3. K.T. Toeplitz zauważał natomiast, że podczas gdy Polacy uparcie próbują wdrożyć produkcję magnetowidu, znacznie bardziej rozwinięte gospodarczo kraje zachodnie, jak np. Francja, Włochy czy Belgia, nie podjęły takich starań. Zob. K.T. Toeplitz, *Kino w domu i nie tylko*, „Polityka” 1987, nr 28, s. 9.

<sup>31</sup> Z. Gawryś, *Smurf z paszportem*, „Horyzonty Techniki” 1989, nr 7, s. 13. Rolę wideo docenił nawet Wydział Ideologiczny KC PZPR, zapowiadając, że „czyni starania, aby w najbliższym czasie utworzyć ośrodek przygotowujący kasety z nagraniami lektoratów i wykładów, zestawami filmów o tematyce społeczno-politycznej” itp. Zob. J. Kozioł, *Nie ma odwrotu od wideo*, „Trybuna Ludu” 1987, nr 40, s. 4.

<sup>32</sup> Zob. np. J. Jurczyński, *Wideo – start z przeszkodami*, „Trybuna Ludu” 1988, nr 36, s. 8.

Już od 1982 r. na rynku wideo próbował działać Konsuprod – przedsiębiorstwo Jana Wejcherta i Mariusza Waltera, od 1984 r. posługujące się nazwą ITI. Zajmowało się ono, początkowo na bardzo niewielką skalę, produkcją i rozpowszechnianiem poprzez rynek wideokaset własnych programów (m.in. nagrań występów polskich satyryków czy poradników dotyczących np. kuchni), przeznaczonych głównie dla Polonii mieszkającej na Zachodzie<sup>33</sup>. Walter nie wierzył jednak, by mógł konkurować z „czarnym rynkiem” w zakresie dystrybucji i wypożyczania filmów sprowadzanych z Zachodu, mimo że uzyskał koncesję na prowadzenie takich usług<sup>34</sup>. „Zaczął [już] działać w Polsce niekontrolowany, nieoficjalny rynek dystrybucji kaset; ich sieć jest bardzo dobrze zorganizowana i mobilna [...]. Żaden oficjalnie działający dystrybutor nie ma szans” – przekonywał<sup>35</sup>.

Ci, którzy próbowali działać legalnie, uzyskując stosowne zezwolenia i płacąc podatki, musieli liczyć się nie tylko z konkurencją ze strony osób wypożyczających i wymieniających wideokasety „pozasystemowo”, ale również z kłopotami ze strony państwa. Już w piśmie z 30 listopada 1983 r. do wszystkich terenowych organów administracji państwowej, związanym z „dynamicznie i szeroko prowadzoną przez osoby fizyczne i prawne działalnością polegającą na wyświetlaniu filmów z wideokaset”, minister kultury i sztuki podkreślał, że obrót filmami – zarówno krajowymi, jak i zagranicznymi – mógł być wykonywany wyłącznie przez podlegające mu Przedsiębiorstwo Dystrybucji Filmów w Warszawie, jedynym importerem filmów pozostawało Przedsiębiorstwo Eksportu i Importu Filmów „Film Polski”, a kopiowanie filmów dopuszczalne było wyłącznie za zezwoleniem Naczelnego Zarządu Kinematografii Ministerstwa Kultury i Sztuki. Jak podkreślał minister, wszystkie te regulacje pozostawały w mocy również w przypadku „filmów z wideokaset”<sup>36</sup>. W 1984 r. Janusz Tarczyński, właściciel oficjalnie funkcjonującej wypożyczalni Warsaw Video, otrzymał z Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy pismo z zakazem wypożyczania filmów. W myśl ustawy o kinematografii z 1951 r. jedynym bowiem uprawnionym podmiotem pozostawało państwowe Przedsiębiorstwo Dystrybucji Filmów. „Na pewno [...] źródłem takiego uprawnienia nie może być ustawa sprzed 33 lat, kiedy technika wideo nikomu się nie śniła” – bezskutecznie przekonywał Tarczyński na łamach prasy<sup>37</sup>. „Chodzi wy-

<sup>33</sup> K.T. Toeplitz, *Kino w domu...*, s. 2.

<sup>34</sup> Pewne tropy dotyczące łatwości, z jaką J. Wejchert i M. Walter rozwiązywali w latach osiemdziesiątych kwestie pozwoleń i koncesji, można znaleźć w: D. Kania, J. Targalski, M. Marosz, *Resortowe dzieci. Media*, Warszawa 2015, s. 376–385. Zob. także G. Majchrzak, *Towarzysz Urban proponuje*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2006, nr 11–12, s. 101–109.

<sup>35</sup> *Pół strusia, pół widma, czyli rzecz o polskim wideo. Rozmowa z Mariuszem Walterem*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1985, nr 3, s. 180. Por. *Wypożyczalnie wideokaset: kiedy i dla kogo? Rozmowa z inż. A. Flaszczyskim, głównym specjalistą ds. gospodarki materiałami filmowymi PDF*, „Film” 1984, nr 41, s. 2.

<sup>36</sup> Zob. AIPN Łd, pf 39/106, k. 28–31. Podstawa prawna: art. 3 Ustawy z dnia 15 XII 1951 r. o kinematografii; art. 3 pkt 1 Ustawy z dnia 4 V 1982 r. o Urzędzie Ministra Kultury i Sztuki; § 1 pkt 1 i 5 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 IV 1983 r. w sprawie szczegółowego zakresu i trybu działania ministra kultury i sztuki; Zarządzenie nr 1 ministra kultury i sztuki oraz ministra handlu zagranicznego z dnia 30 I 1964 r. w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą Przedsiębiorstwo Eksportu i Importu Filmów „Film Polski” oraz określenia jego zakresu działania i zasad organizacji; Zarządzenie nr 32 ministra kultury i sztuki z dnia 11 VI 1982 r. w sprawie utworzenia Przedsiębiorstwa Dystrybucji Filmów.

<sup>37</sup> *Kłody pod nogi. Rozmowa z Januszem Tarczyńskim, właścicielem wypożyczalni kaset magnetowidowych Warsaw Video*, „Prawo i Życie” 1984, nr 46, s. 6.

łącznie o zaprowadzenie w sprawach wideo elementarnego porządku i położenie kresu anarchii, godzącej w prawa twórców filmów i producentów” – odpowiadał dyrektor Departamentu Ekonomiki i Techniki Filmowej w Naczelnym Zarządzie Kinematografii<sup>38</sup>. Nieodległa przyszłość miała zweryfikować te plany<sup>39</sup>.

Szybko wytworzyła się sytuacja, w której oficjalne funkcjonowanie na rynku wideo wiązało się z szeregiem utrudnień ze strony władz, a aktywne wsparcie państwa pozostawało w sferze planów i szumnych zapowiedzi (czego symbolem był polski magnetowid)<sup>40</sup>. Polacy jednak nie chcieli czekać i godzili się na trudności, byle tylko uzyskać dostęp do nowej technologii, a wideo błyskawicznie stało się przedmiotem powszechnego użytku<sup>41</sup>. Piotr Gawęł oceniał, że swój sukces zawdzięcza ono „zdecentralizowanej aktywności jednostek, dopływowi prywatnego ich kapitału, jak i zdolności zaspokojenia znacznych potrzeb odbiorcy poprzez zindywidualizowany, nieregulowany centralnie charakter przekazu treści”<sup>42</sup>.

Tygodnik „Ekran” w reportażu wymownie zatytułowanym *Inwazja kuchennymi drzwiami* opisał charakterystyczną dla całego środowiska historię wideooperatora „Mietka”: „Na początku był magnetowid przywieziony przez tatusia za dolary zarobione na egzotycznej budowie [...]. Zapracował na siebie i swojego właściciela... i jeszcze trochę zostało. Po dwóch latach został sprzedany, bo się zużył, a akurat zaczął się u nas video-szał. Nowy był już zdecydowanie lepszy [...]. Dostał się do Polski podobnie jak poprzedni, to znaczy przemycem [...]. Czasy były takie, że celnicy szukali czegoś innego. Teraz wystarczyło postarać się o parę kaset [...]. Dzięki ludzkiej życzliwości i popartemu argumentami nie do zbicia zrozumieniu zaczął [...] napływać do kraju świeży repertuar [...]. Tak więc widzowie mogli prawie na bieżąco obejrzeć ostatni pornos duński albo obficie przelewaną krew amerykańską [...]. O ducha Mietek za bardzo nie dbał, bo sam nudy nie lubi, a ludziom trzeba w trudnych czasach dać trochę radości. Początkowo działał sam, ale szybko doszedł do wniosku, że we dwóch raźniej. Drugi włożył do interesu gablotę i ruszyli w Polskę [...]. Kłopotów z wynajęciem sali nie było, bo te w domach kultury i tak stały puste, a zawsze można się jeszcze podłączyć pod wegetujące DKF-y [...]. Dla zamydlenia oczu miejscowych ciotek przywozili nagrane z telewizji filmy o wilku i zającą [...], później mała przerwa na przewietrzenie sali, wygonienie dzieciaków i... coś dla starszych. Nikt się nie czepiał, bo przepisów nie było żadnych [...]. Machina «szołbiznesu» kręciła się sprawnie, a kiedy pojawiały się niewielkie tarcia, pomagało skromne

<sup>38</sup> *To nie jest wojna. Rozmowa z mgr. Ryszardem Kryśko, dyrektorem Departamentu Ekonomiki i Techniki Filmowej w Naczelnym Zarządzie Kinematografii*, „Prawo i Życie” 1984, nr 46, s. 7. Por. *Owoce z zakazanego drzewa. Z doc. dr. hab. Janem Bleszyńskim z Uniwersytetu Warszawskiego, doradcą prawnym ZAKS-u rozmawia Andrzej Jankowski*, „Prawo i Życie” 1984, nr 47, s. 4–5.

<sup>39</sup> Warto zwrócić uwagę, że w styczniu 1986 r. w głównym wydaniu Dziennika Telewizyjnego wyemitowano felieton filmowy pokazujący nowo otwartą „videokawiarnię” w Szczecinie, oferującą swoim bywalcom atrakcyjne filmy z Zachodu. Dziennikarz zapewne nie zdawał sobie sprawy, że reklamuje tym samym działania sprzeczne z obowiązującymi w Polsce przepisami prawa. Zob. F. Skwierawski, *Dokąd zmierza video?*, „Ekran” 1986, nr 5, s. 3.

<sup>40</sup> M. Tkaczyk, *Video po polsku – raz jeszcze...*, „Tu i Teraz” 1985, nr 1, s. 12.

<sup>41</sup> O fenomenie „pozasystemowego” docierania technologii wideo do Polski więcej w: P. Wasiak, *VCRs, modernisty and consumer culture in Poland before and during the system transition*, <https://wroc.academia.edu/PatrykWasiak>, kwiecień 2015 r. (dostęp 4 IV 2016 r.); *idem, The Video Boom...*, s. 27–50.

<sup>42</sup> P. Gawęł, *Rynek wideo...*, s. 38.



smarowanie [...]. Mietek mimo wszystko ma szacunek do prawa i najchętniej robiłby video legalnie. Tylko jak?”. Autor reportażu spodziewał się, że zamiast unormowania przepisów, władza zareaguje na nowe zjawisko raczej ograniczeniami administracyjnymi. „Oczywiście można załatwić problem jedną decyzją, ale jaki będzie efekt – łatwo przewidzieć. Dopóki nie jesteśmy w stanie zapewnić godziwego repertuaru w oficjalnej [...] sieci sprzedaży bądź wypożyczania, takie posunięcie doprowadzi do powstania podziemia nagranych kaset” – przestrzegał dziennikarz „Ekranu”<sup>43</sup>.

Próba uporządkowania sytuacji była nowa ustawa o kinematografii, która weszła w życie 16 lipca 1987 r. Według niej wyłączne prawo do „rozpowszechniania” i „dystrybucji” filmów, a więc również do kopiowania i wyświetlania wideokaset, przysługiwać miało instytucjom państwowym lub podmiotom przez państwo upoważnionym. Cóż jednak z tego, skoro – jak obliczyli dziennikarze – dla posiadaczy już ponad 700 tys. magnetowidów w kraju przeznaczono zaledwie nieco ponad 120 filmów pozostających w oficjalnej dystrybucji, z czego trzy czwarte były to produkcje krajowe<sup>44</sup>. W 1987 r. magazyn „Ekran” pisał o działającej w Łodzi wypożyczalni wideokaset, prowadzonej przez Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów<sup>45</sup>, do której – jako że oficjalnie była to jedyna w całym województwie placówka tego typu – powinny ustawiać się kolejki. Tak się jednak nie działo. „Dysponujemy dziś 39 tytułami filmowymi, w tym zaledwie trzema zagranicznymi, także znanymi zresztą z dużego ekranu” – przyznawał dyrektor OPRF<sup>46</sup>. Tymczasem w setkach prywatnych punktach tego typu, które działały poza systemem, dostępne były największe hity światowych ekranów. Rynek ten – jak opisywał dziennikarz – „nie wymaga [...] żadnego wsparcia, będzie się coraz intensywniej rozwijał bez żadnej opieki państwowych instytucji, a marzeniem właścicieli tego wideobiznesu jest to tylko, aby czynniki oficjalne nie ingerowały w sferę ich dynamicznych działań”<sup>47</sup>.

Było to jednak życzenie nie do spełnienia. W 1988 r. „Polityka” informowała o pierwszych procesach wytaczanych właśnie w Łodzi właścicielom wypożyczalni. Co ciekawe, ich klientami miały być także różne instytucje, w tym... Dom Kultury Milicjanta. Jeden z oskarżonych właścicieli takiego punktu tłumaczył dziennikarzowi „Polityki”, że w jego rozumieniu polscy posiadacze magnetowidów zostali przez państwo oszukani: „Najpierw poprzez «Pewex» i «Baltone» sprzedano ogromną ilość tych urządzeń, nieźle przy tym zarabiając, a teraz odcięto dostęp do wideokaset! Nagle staliśmy się superprzewodnym społeczeństwem [...]. W związku z tą sprawą wielu ludzi doznaje rozdwójnia jaźni. Na przykład na łamach tutejszego «Głosu Robotniczego» ukazał się artykuł, wyrażający zadowolenie z położenia tamy «wideopiractwu», którego autor prywatnie ugania się za takimi właśnie [...] kasetami”<sup>48</sup>.

<sup>43</sup> P. Zapała, *Inwazja kuchennymi drzwiami*, „Ekran” 1986, nr 24, s. 22–23. Por. J. Mikułowski-Pomorski, *Inwazja wideo*, „Film” 1986, nr 30, s. 20 oraz P. Gaweł, *Rynek wideo...*, s. 44–48.

<sup>44</sup> H. Sterczyńska, *Wideo po polsku*, „Życie Gospodarcze” 1988, nr 27, s. 5.

<sup>45</sup> Przedsiębiorstwa te funkcjonowały także pod nazwą Okręgowych Instytucji Rozpowszechniania Filmów.

<sup>46</sup> J. Niemiec-Adamska, *Informator wideo – Łódź*, „Ekran” 1987, nr 2, s. 31.

<sup>47</sup> F. Skwierawski, *Czy wideo zastąpi...*, s. 2.

<sup>48</sup> M. Kwiatkowski, *Rambo w opalach*, „Polityka” 1988, nr 8, s. 10.

Represje władz nie mogły zniechęcić Polaków z powodu braku alternatywy. Nastroje w wypożyczalniach, mimo ciągłego zagrożenia urzędowymi kłopotami, a nawet zamknięciem, były optymistyczne. „Prawda jest taka, że na zamknięciu wypożyczalni tracą przede wszystkim klienci, bo państwowych punktów po pierwsze jest za mało, a po drugie ich oferta mało kogo interesuje” – tłumaczył dziennikarzom jeden z właścicieli takiego biznesu<sup>49</sup>. „Choć niewielu przyciąga zimowy chłód i atmosfera zatłoczonej giełdy, z braku innych możliwości grono kupujących, sprzedających czy wymieniających się kasetami wideo stale będzie rosło” – przekonywał Piotr Gaweł<sup>50</sup>. Wtórował mu dziennikarz „Filmu”: „Podzielając przeto wszystkie zastrzeżenia co do jakości kaset, nieadekwatnego często tłumaczenia dialogów, niewielkiej wartości większości zarejestrowanych magnetycznie filmów, muszę uznać atrakcyjność uczestnictwa w niektórych pokazach – innej bowiem szansy nie ma”<sup>51</sup>. Z kolei dziennikarz „Ekranu” przytaczał charakterystyczną historię filmu *Pola śmierci* dotyczącego wydarzeń w Kambodży pod rządami Czerwonych Khmerów. „Film miał już szansę wejścia na ekrany polskich kin. Gdy wysoka komisja na ściśle zamkniętym (nawet dla krytyków i recenzentów filmowych) pokazie debatowała nad taką możliwością i zdecydowała, że nie można go pokazać obywatelom PRL – w tym czasie jeden z warszawskich dzielnicowych domów kultury już za jedyne sto złotych zapraszał na jego wideoprojekcję”<sup>52</sup>.

„Sony, Hitachi, JVC, Panasonic podbiły Polskę z łatwością, która zdumiewa Europę i nie mieści się w wyobrażeniach socjologów o własnym społeczeństwie. Domowe kino ma się dobrze, choć nigdy nie miało naczelnego zarządu ani oddziałów wojewódzkich” – przekonywał w 1988 r. lektor Polskiej Kroniki Filmowej, ogłaszając przy okazji, być może nieco przedwcześnie, pojawienie się w Polsce milionowego magnetowidu<sup>53</sup>. „Ten rynek całkowicie wymknął się spod kontroli państwa i może właśnie dlatego tak znakomicie dotychczas prosperował” – podsumowywał sytuację Piotr Gaweł<sup>54</sup>, a dziennikarka „Trybuny Ludu” zauważała, że w tym wypadku „przedsiębiorczość i operatywność indywidualnych osób przewyższa wielokrotnie działania instytucji”<sup>55</sup>.

Co ciekawe, jedną z „instytucji”, której na pewno nie można było zarzucić braku aktywnych działań związanych z popularnością wideo w Polsce, była... Służba Bezpieczeństwa. W zasobie archiwalnym Instytutu Pamięi Narodowej – nigdy dotychczas pod tym

<sup>49</sup> T. Umer, *Wideo pod czarną banderą*, „Tygodnik Polski” 1987, nr 15, s. 11.

<sup>50</sup> P. Gaweł, *Pierwsza runda dla Rocky’ego*, „Polityka” 1988, nr 11, s. 6.

<sup>51</sup> K. Kreutzinger, *Kino na własność*, „Film” 1987, nr 16, s. 3. W artykule prezentowane są także wyniki ankiety przeprowadzonej wśród czytelników „Filmu”, dotyczącej obrazów, jakie oglądają oni na wideo. Odpowiedzi są dla dziennikarza krzepiące: „Na ponad czterysta filmów [wymienionych przez czytelników] wcale niemałą część stanowią obrazy wybitne, filmy artystyczne, nie zawsze łatwe w odbiorze”.

<sup>52</sup> F. Skwierawski, *Telewizja traci...*, s. 2. Co ciekawe, choć obraz ten nie był oficjalnie w kraju dostępny, „Ekran” opublikował jego recenzję, w której dziennikarka podkreślała, że z filmu „wyczytać można przesłanie o pokój, o uznanie dobra jednostki jako wartości najwyższej [...]. Szkoda, że nasza komisja zakupów nie dostrzegła tego [...]. To duża strata”. E. Czeszejko-Sochacka, *Pola śmierci (rec.)*, „Ekran” 1987, nr 3, s. 26–27.

<sup>53</sup> *Pod każdą strzechą*, Polska Kronika Filmowa, nr 88/03, 1988, www.kronikarp.pl (dostęp 4 IV 2016 r.).

<sup>54</sup> P. Gaweł, *Pierwsza runda...*, s. 6.

<sup>55</sup> G. Ciechomska, *Szansa czy zagrożenie*, „Trybuna Ludu” 1987, nr 267, s. 5.

kątem nieprzebranym<sup>56</sup> – zachowało się wiele materiałów dokumentujących nierówną walkę, jaką funkcjonariusze SB toczyli z obywatelami pragnącymi mimo wszelkich trudności korzystać z nowego medium.

### „Gdzie tkwi ta działalność, która przyniosła szkodę społeczną”

Już wiosną 1986 r. w łódzkiej prasie zaczęły pojawiać się lakoniczne ogłoszenia drobne: „«Pro Omnia» Spółdzielnia Pracy – poleca wymianę kaset video” i numer telefonu. Anonse szybko przyciągnęły uwagę funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Łodzi. Inspektor Wydziału III Ireneusz Jędrzejczak, dokonujący rozpoznania w powyższej sprawie, ustalił, że działalność tę prowadzą T. wraz z żoną, z zawodu nauczyciele. Po nawiązaniu kontaktu telefonicznego małżeństwo zapraszało potencjalnego klienta do swojego mieszkania w celu sfinalizowania transakcji lub dowoziło kasety pod wskazany adres. Cena wymiany wynosiła 500 zł, natomiast za usługę nagrania wybranego filmu klient musiał zapłacić już 1500 zł. „T. dysponuje zestawem sprzętu wysokiej klasy (magnetowid pięciogłowicowy) oraz dużym zestawem filmów o różnorodnej tematyce. Są to filmy, które aktualnie powstały i zostały wwieziona na obszar PRL z państw zachodnich” – raportował Jędrzejczak<sup>57</sup>. Inspektor WUSW w Łodzi dowiedział się również, że kasety video, którymi dysponował T., pochodziły od prezesa Spółdzielni Pracy „Pro Omnia” z Gdańska, *notabene* nieposiadającej zezwolenia na prowadzenie jakiegokolwiek działalności na terenie woj. łódzkiego. Skala przedsięwzięcia, którego organizatorem był prezes Spółdzielni, zaskoczyła łódzkich funkcjonariuszy. „Z posiadanych materiałów wysnuć można wniosek, iż T. jest członkiem zorganizowanej grupy, której centrala znajduje się w Gdańsku, zaś terenem działalności jest terytorium całego kraju. W rozmowach z przyjaciółmi T. określa liczbę punktów sprzedaży bądź wymiany kaset na ok[olo] 50” – pisał do MSW płk Czesław Chojak z WUSW w Łodzi<sup>58</sup>. T. został poddany kontroli w ramach sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Kaseta”<sup>59</sup>. Okazało się, że organizatorzy punktu wymiany wideokaset byli ludźmi bardzo zajętymi. Inspektor Jędrzejczak notował: „Ob. J. w dn. 16 VIII br. kontaktowała się z T. odnośnie drugiej części kasety *Rywale*. Z chwilą kiedy będzie już przeegrana, ma on [...] ją dostarczyć. W dn. 24 VIII o godz. 20.00 w mieszkaniu u T. [...] miał się zjawić ob. N. [...] celem

<sup>56</sup> Narodziny rynku video w PRL nie doczekały się dotychczas zainteresowania ze strony historyków. Lukę tę wypełniają kulturoznawcy. Dr. hab. Mirosławowi Filiciakowi, prof. Uniwersytetu SWPS, oraz dr. Patrykowi Wasiakowi (Uniwersytet Wrocławski) serdecznie dziękuję za udostępnienie maszynopisu wczesnej wersji monografii *Weź pan Rambo. Społeczna historia magnetowidu w Polsce* oraz cenne wskazówki bibliograficzne, a dr. hab. Piotrowi Sitarskiemu, prof. Uniwersytetu Łódzkiego – za artykuł *Poza systemem. Dyfuzja techniki video w PRL* (w druku). Należy przy tym zauważyć, że kulturoznawcze opracowania dotyczące historii rynku video w Polsce tworzone są przy zastosowaniu metodyki badań naukowych pomijającej wykorzystanie materiałów archiwalnych. Np. Grzegorz Fortuna jr. we wstępie swojego opracowania stwierdził, że „jedynymi dokumentami ery video są czasopisma filmowe [...] i relacje świadków”. Artykuł niniejszy udowadnia, że nie jest to prawdą. Zob. G. Fortuna jr., *op. cit.*, s. 27.

<sup>57</sup> AIPN Łd, 014/570, Informacja problemowa naczelnika Wydziału III WUSW w Łodzi do naczelnika Wydziału IV Departamentu III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 16 X 1986 r., k. 31.

<sup>58</sup> *Ibidem*, k. 32.

<sup>59</sup> *Ibidem*, Meldunek założeniowy nr 513 zastępcy naczelnika Wydziału III WUSW w Łodzi do Wydziału I Departamentu III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 11 VII 1986 r., k. 11.

zakupienia filmu *To jest Ameryka*. W dniu 5 IX [...] żona T. umówiła się z ob. J. [...], że zawiezie jej do domu 7 zamówionych kaset [...]. W dn. 21 IX M.C. miał się zjawić [...] celem odbioru 4 kaset. W dn. 1 X ob. L. [...] zaprosił do siebie T. celem wyjaśnienia sprawy wypożyczalni kaset (ob. L. jest zainteresowany prowadzeniem takiej działalności). W dn. 5 X T. majechać do W[arsza]wy do ob. S. [...] z wyborem kaset, które ww. chciała zakupić<sup>60</sup>.

28 października 1986 r. położono kres działalności małżonków, kiedy przeszukano ich mieszkanie. Zajęto wówczas pięć magnetowidów oraz ponad 200 kaset wideo „o różnej tematyce (rozrywkowe, polityczne, pornograficzne)”, w zdecydowanej większości nieposiadających debitu w PRL. Sam T. okazał funkcjonariuszom zaświadczenie o pracy akwizytora w spółdzielni „Pro Omnia” oraz zezwolenie na prowadzenie działalności w zakresie nagrywania, kopiowania i wymiany kaset na terenie woj. łódzkiego, podpisane przez jej prezesa. Wyjaśnił również, że w kraju istnieje już cała sieć jemu podobnych „akwizytorów”, a za zatrudnienie w tej roli prezes gdańskiej spółdzielni każdorazowo pobiera opłatę w wysokości 50 tys. zł. Wydatek wart był jednak poniesienia, ponieważ zajęcie to przynosiło stale rosące zyski. T. przyznał, że w czerwcu, na początku działalności, wymienił zaledwie 32 wideokasety, notując 16 tys. zł obrotu, lecz w miesiącach wakacyjnych liczba wymienionych kaset wzrosła do 80 (40 tys. zł obrotu), we wrześniu transakcji było już 90 (45 tys. zł obrotu), natomiast w październiku, do chwili przeszukania, wymienił 104 kasety, co wygenerowało aż 52 tys. zł obrotu. Jak podkreślał, cały zysk z działalności miał trafiać do Spółdzielni „Pro Omnia”, a wynagrodzenie dla łódzkiego „akwizytora” stanowiło 30 proc. prowizji od obrotu, wypłacane mu co miesiąc<sup>61</sup>.

Tego samego dnia funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdańsku, powiadomieni wcześniej przez WUSW w Łodzi, przeszukali mieszkania prezesa oraz trzech innych osób zatrudnionych w działającej od lutego 1986 r. spółdzielni „Pro Omnia”<sup>62</sup>. W wyniku rewizji zabezpieczono około 500 kaset VHS z filmami, pięć magnetowidów oraz duże ilości złotych, dolarów i marek niemieckich<sup>63</sup>.

Gdańska spółdzielnia, podobnie jak T., nie starała się działać dyskretnie. Wręcz przeciwnie – w trójmiejskiej prasie bez trudu można było odnaleźć ogłoszenia sygnowane

<sup>60</sup> *Ibidem*, Notatka inspektora Wydziału III WUSW w Łodzi I. Jędrzejczaka, 15 X 1986 r., k. 34.

<sup>61</sup> *Ibidem*, Uzupełnienie meldunku nr 847 naczelnika Wydziału III WUSW w Łodzi do Wydziału I Departamentu III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 30 X 1986 r., k. 51.

<sup>62</sup> Spółdzielnia Pracy „Pro Omnia” została zarejestrowana przez Sąd Rejonowy w Gdańsku w dniu 4 II 1986 r. Przedmiotem działalności gospodarczej spółdzielni, jak zapisano w jej statucie, były „pośrednictwa: handlu w zakresie świadczenia usług, zagospodarowywania wolnych mocy produkcyjnych, egzekwowania zobowiązań, [pośrednictwa] matrymonialnego; akwizycji wyrobów i usług; reklamy i informacji; organizacji i prowadzenia przetargów (licytacji); konsultacji i poradnictwa; innych usług handlowych oraz usług mających charakter pośrednictwa”. AIPN Gd, 013/272, t. 1, Plan śledztwa w sprawie nr rep. 34/86 dotyczący Spółdzielni Pracy „Pro Omnia” w Gdańsku, 24 II 1987 r., s. 95. (W przypadku korzystania z cyfrowej wersji materiałów każdorazowo autor podawał numery stron/kart z papierowych oryginałów, naniesione podczas paginacji/foliacji akt przez archiwistów IPN. Wyjątek zrobił dla akt J. Fedorowicza, zachowanych w formie nieponumerowanego jacketu – tu powoływał się na numery stron nadane podczas digitalizacji i tworzenia pliku pdf – przyp. red.). Zob. ASRG, IV K 16/88, t. 6, Statut Spółdzielni Pracy „Pro Omnia” w Gdańsku, 4 II 1986 r., k. 1009–1024.

<sup>63</sup> AIPN Gd, 013/272, t. 1, Szyfrogram naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do naczelnika Wydziału III WUSW w Łodzi, 29 X 1986 r., s. 8.

nazwą „Pro Omnia”. Gdy w grudniu 1986 r. funkcjonariusze wkroczyli do siedziby spółdzielni, działający tam punkt wypożyczania filmów nadal funkcjonował, a przeszukanie zaowocowało rekwizycją kolejnych 42 wideokaset<sup>64</sup>. Inną formą działalności spółdzielni były publiczne, odpłatne projekcje filmów z kaset wideo w ośrodkach wczasowych, szkołach i świetlicach osiedlowych w okolicach Trójmiasta<sup>65</sup>. Rozpowszechniał kasety także drogą wysyłkową. Podczas przeszukania odnaleziono list od Piotra M., mieszkańca woj. krośnieńskiego, z prośbą o wymianę dołączonych do korespondencji kaset zawierających „filmy historyczno-religijne i filmy karate” na inne. Przesłuchany na powyższą okoliczność M. zeznał, że o działalności spółdzielni „Pro Omnia” dowiedział się z ogłoszenia prasowego, kiedy mieszkał jeszcze w Krynicy Morskiej. Odwiedził wówczas gdańskie mieszkanie prezesa spółdzielni, gdzie zakupił za około 30 tys. zł cztery wideokasety, które obecnie – po przeprowadzce – chciał za pośrednictwem poczty wymienić na inne<sup>66</sup>.

Spółdzielnia swoją ofertę kierowała nie tylko do kinomanów zainteresowanych dostępem do kaset z filmowymi nowościami, ale również do ludzi interesu, widzących w magnetowidach szansę na zarobek. Ambicją prezesa spółdzielni było stworzenie sieci wypożyczalni na terenie całego kraju. Oprócz wspomnianego już T., z Łodzi pracownikiem spółdzielni – na etacie „przedstawiciela handlowego” – został m.in. K., prowadzący wypożyczalnię filmów i odtwarzaczy wideo we własnym domu w Gdańsku<sup>67</sup>. K. – jak zeznał przesłuchującym go śledczym – kupił magnetowid zaledwie kilka miesięcy wcześniej w USA, podczas wyjazdu zarobkowego, dysponował wolnym lokalem (przed założeniem wypożyczalni bez powodzenia prowadził w nim sklep warzywny), a o istnieniu spółdzielni „Pro Omnia” dowiedział się z ogłoszenia w „Dzienniku Bałtyckim”. Udał się pod wskazany tam adres i spotkał z jej prezesem, którego wcześniej nie znał. Ten okazał mu wówczas pisemną zgodę na prowadzenie działalności, w tym „pośrednictwo kupna – sprzedaży – zamiany sprzętu i taśm magnetowidowych”, wystawioną przez Wydział Drobnej Wytwórczości i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku<sup>68</sup> (później dyrektor wydziału, który zresztą nie miał uprawnień, by taki dokument wystawić, zaprzeczył, jakoby świadomie go podpisał<sup>69</sup>), oraz wykaz filmów rzekomo dopuszczonych do rozpowszechniania przez cenzurę. Przekonany – jak twierdził – o legalnych podstawach funkcjonowania spółdzielni, K. podpisał umowę o pracę i po opłaceniu kaucji przejął 150 kaset z filmami („Dwie kasety [...] odstawiłem tylko ze względu na treść filmów – zeznawał później. – Były to tytuły *Park Gorkiego* i *Ekspres pod lawiną* [...], filmy amery-

<sup>64</sup> *Ibidem*, t. 2, Analiza materiałów śledztwa nr rep. 34/86 w sprawie Spółdzielni Pracy „Pro Omnia” dotyczących wideokaset przejętych od osób w siedzibie tej spółdzielni w dniu 19 XII 1986 r., s. 106.

<sup>65</sup> Więcej o tej działalności, która jednak nie wzbudziła większego zainteresowania śledczych, zob. ASRG, IV K 16/88, t. 1, Protokół kontroli finansowej [Spółdzielni „Pro Omnia”] sporządzony przez Izbę Skarbową w Gdańsku, 18 XII 1986 r., k. 271.

<sup>66</sup> AIPN Gd, 013/272, t. 2, Analiza materiałów w sprawie wideokaset zabezpieczonych podczas przeszukania u Piotra M., 20 VII 1987 r., s. 107.

<sup>67</sup> Obok wymienionych wcześniej w tekście prezes spółdzielni zdążył uruchomić również kolejne punkty „wideoposrednictwa” w Gdańsku oraz w Sopocie. Zob. ASRG, IV K 16/88, t. 1, Protokół kontroli finansowej [spółdzielni „Pro Omnia”] sporządzony przez Izbę Skarbową w Gdańsku, 18 XII 1986 r., k. 258.

<sup>68</sup> AIPN Gd, 013/272, t. 2, Pismo Wydziału Drobnej Wytwórczości i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku do Zarządu Spółdzielni Pracy „Pro Omnia”, 11 VI 1986 r., s. 298.

<sup>69</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Edwarda P., 2 IV 1987 r., s. 295–297.

kańskie, sensacyjne, dotyczące powiązań służb specjalnych USA i ZSRR. Uważałem, że tych filmów nie powinienem wypożyczać”). W ofercie umieścił też 38 kaset własnych. Choć od pierwszego spotkania przedsiębiorców minęły zaledwie dwa miesiące, 1 sierpnia 1986 r. wypożyczalnia K. zaczęła funkcjonować, a zatrudnienie w niej znalazł brat prezesa spółdzielni. K. reklamował swoje usługi w prasie, w ogłoszeniach umieszczanych na ulicach Gdańska oraz poprzez szyld wywieszony przed budynkiem. Za każdym razem sygnował je nazwą „Pro Omnia”<sup>70</sup>. To do kasy spółdzielni miał też trafiać cały utarg z działalności wypożyczalni, aczkolwiek właściciel nie był w stanie okazać przesłuchującym go funkcjonariuszom dokumentów potwierdzających ten fakt. „Widząc, że wypożyczalnia może [...] funkcjonować, podjąłem starania o to, aby założyć jakąś w miarę pełną dokumentację. Kilka razy zwracałem się o druki, dokumenty oraz instrukcje [...]. Jedyne, co usłyszałem, to abym sam przygotował projekt takiej dokumentacji” – tłumaczył K. Znacznie staranniej prowadzona była ewidencja filmów, które – a oferta punktu błyskawicznie wzrosła do ponad 200 tytułów – właściciel wypożyczalni pracowicie opisywał na kartach bibliotecznych. Szybko też miały się rozwiać wątpliwości K. w kwestii wypożyczania nowych tytułów, które nie były wymienione w okazanym mu wcześniej wykazie obrazów zaaprobowanych przez cenzora. „[Prezes] stwierdził [...], że to nie jest konieczne, że wystarczy kierować się jakby autocenzurą, a to, co się wypożycza, nie powinno godzić w normy społeczno-obyczajowe i interesy państwa” – zeznawał K. Dodatkowy zysk miało przynosić kopiowanie za pomocą dwóch magnetowidów filmów na kasy dostarczane przez klientów<sup>71</sup>.

Choć wypożyczalnia działała przez zaledwie półtora miesiąca, zdążyła przyciągnąć blisko 200 klientów. Funkcjonariusze przesłuchali ponad 50 z nich. Z zeznań tych wyłaniał się uniwersalny obraz funkcjonowania tego typu punktu. „Latem 1986 r. [...] z ogłoszenia prasowego dowiedziałem się, że spółdzielnia «Pro Omnia» [...] prowadzi usługi w zakresie video w Gdańsku – opowiadał funkcjonariuszom jeden z klientów. – Na miejscu ustaliłem, że wypożyczenie kasy uzależnione jest od wpłacenia kaucji w wysokości 8000 zł. Ponadto samo wypożyczenie kasy na jedną dobę kosztowało 500 zł w przypadku, gdy nagrane były na niej dwa filmy, względnie 300 zł w przypadku, gdy na kasie nagrane były jeden film. Z usług wymienionej wypożyczalni korzystałem w sumie około 8–10 razy [...], łącznie zapłaciłem około 4000 zł. Przypominam sobie, że na wpłaconą kaucję otrzymałem pokwitowanie. Nie otrzymałem natomiast nigdy pokwitowania na kwoty, które płaciłem za samo pożyczenie kaset. [...] Nie przypominam sobie tytułów filmów, które nagrane były na pożyczanych kasetach, ogólnie mogę jedynie powiedzieć, że były to filmy w zasadzie sensacyjne. Wśród nich nie było żadnych treści pornograficznych [...]. W wypożyczalni tej znajdował się telewizor oraz video [...], obsługujący wpisywał swoich klientów do zeszytu formatu A4 [...], do dyspozycji klientów były wykazy z poszczególnymi gatunkami filmów. Nadmieniam, że osobiście jeden raz prosiłem obsługującego o wyświetlenie mi fragmentu kasy, którą chciałem wypożyczyć [...]. Tego rodzaju praktyki były często widziane w tym punkcie”<sup>72</sup>. Należy podkreślić, że żaden z przesłuchiwanym klientów nie czuł się przez K. w jakikolwiek sposób oszukany.

<sup>70</sup> *Ibidem*, Analiza materiału dowodowego w sprawie o wykroczenie nr RSOW-25/87 p[rczejw]ko K., 17 VI 1987 r., s. 108–112.

<sup>71</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka K., 26 XI 1986 r., s. 301–314.

<sup>72</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Jerzego O., 20 II 1987 r., s. 162.

Swoje zastrzeżenia zgłosił natomiast Okręgowy Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk w Gdańsku, zapytany przez tamtejszy WUSW. Urząd wskazał ponad 20 filmów z oferty wypożyczalni K., które nie uzyskałyby zgody na rozpowszechnianie, gdyby oczywiście spółdzielnia „Pro Omnia” – jak obiecywano K. – dopełniła tego obowiązku. Obiekcje cenzora budziły nie tylko głośne obrazy, takie jak ekranizacja powieści George’a Orwella *1984* w reżyserii Michaela Radforda czy poruszający temat wojny w Wietnamie *Łowca jeleni* z Robertem De Niro, ale również obrazy typowo rozrywkowe jak *Firefox* z Clintem Eastwoodem, *Zaginiony w akcji* z Chuckiem Norrisem, *Rambo II* z Sylwestrem Stallonem czy nawet komediowe *Szarże* z Billem Murrayem – wszystkie je cenzor ocenił jako „godzące w konstytucyjne zasady polityki zagranicznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz jej sojusze”. Innym powodem niedopuszczenia do rozpowszechniania filmów z oferty K. byłoby „propagowanie okrucieństwa” (w tym kontekście cenzor wymienił tytuły takie jak *Przemoc w więzieniu dla kobiet* czy *Halloween II*, ale również poruszający wątki homoseksualne *Cruising* z Alem Pacino). Wiele obrazów z wypożyczalni budziło także zastrzeżenia ze względu na treści pornograficzne (w tej grupie pojawił się m.in. głośny *Kaligula* Tinto Brassy)<sup>73</sup>.

Ostatecznie jednak spółdzielnię nie pogrążyło prowadzenie wypożyczalni wideokaset, ale kontrola Izby Skarbowej w Gdańsku. W jej trakcie stwierdzono, że jej prezes wraz ze współpracownikami skupowali od osób prywatnych bony towarowe PKO, wykorzystywane do zakupu w sklepach sieci Pewex magnetowidów, wideokaset i odbiorników telewizji kolorowej, które następnie sprzedawano za złotówki jednostkom gospodarki społecznej i osobom prywatnym, każdorazowo pobierając od tych czynności prowizję<sup>74</sup>. Kontrola ujawniła również, że spółdzielnia „Pro Omnia” prowadziła także pośrednictwo w handlu sprzętem elektronicznym (w tym komputerami), który skupowała od osób prywatnych i odsprzedawała instytucjom po wystawieniu faktury (m.in. Politechnice Gdańskiej). Oczywiście podstawową działalnością spółdzielni było wykryte w pierwszej kolejności „wideoposrednictwo” (tj. wymiana i wypożyczanie wideokaset)<sup>75</sup>, a zaskoczenie dla śledczych stanowiła finansowa skala prowadzonego od lutego do listopada 1986 r. przedsięwzięcia. Kontrolerzy Izby Skarbowej wyliczyli, że Spółdzielnia Pracy „Pro Omnia” w wyniku sprzecznej z prawem działalności wygenerowała wówczas co najmniej 55 mln zł obrotu i ponad 2 mln zł zysku<sup>76</sup>.

W styczniu 1987 r. Prokuratura Rejonowa w Gdańsku przedstawiła prezesowi spółdzielni „Pro Omnia” zarzuty z art. 246 § 1 Kodeksu karnego, tj. dotyczące „funkcjonariusza publicznego, który przekraczając swe uprawnienia lub nie dopełniając obowiązku, działa na szkodę dobra społecznego”<sup>77</sup>. Podejrzany nie przyznał się do popełnienia prze-

<sup>73</sup> *Ibidem*, Pismo Okręgowego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk w Gdańsku do Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdańsku, 29 XII 1986 r., s. 142–144.

<sup>74</sup> Łamiąc tym samym przepisy art. 224 Kodeksu karnego z 1969 r. *Ibidem*, Pismo Izby Skarbowej w Gdańsku do Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdańsku, 25 II 1987 r., s. 281–282.

<sup>75</sup> Jak ustalili kontrolerzy Izby Skarbowej w Gdańsku, spółdzielnia nie ewidencjonowała obrotów związanych z tym procederem. Same tylko – stanowiące działalność poboczną – projekcje filmów z wideokaset, prowadzone w miesiącach letnich w nadmorskich ośrodkach wypoczynkowych, wygenerowały ponad milion złotych obrotu. *Ibidem*, Pismo Izby Skarbowej w Gdańsku do Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy w Warszawie, 12 II 1987 r., s. 284.

<sup>76</sup> *Ibidem*.

<sup>77</sup> *Ibidem*, t. 1, Postanowienie o przedstawieniu zarzutów, 9 I 1987 r., s. 41. Wkrótce działalność prezesa spółdzielni zakwalifikowano jako przestępstwo z art. 246 § 2 Kodeksu karnego (tj. dopuszczenie

stępstwa i podkreślał, że cała działalność spółdzielni zawierała się w określonym w jej statucie „pośrednictwie, handlu i usługach”. W szczególności nie czuł się winnym rozpowszechniania poza cenzurą filmów na kasetach wideo, „wychodząc z założenia, że zamiana [wideokaset] pomiędzy ludźmi jest normalną rzeczą i nie stanowi rozpowszechniania, o czym świadczą ogłoszenia prywatnych osób w gazetach, giełdy i kluby wideo, gdzie taka działalność jest stale prowadzona. My nie robiliśmy nic innego, a na dodatek gwarantowaliśmy właściwą jakość usługi” – tłumaczył<sup>78</sup>. „Nie rozumiem [...], gdzie w działalności mojej i spółdzielni tkwi ta działalność, która przyniosła szkodę społeczną” – dodawał<sup>79</sup>. Prokuratura Wojewódzka nie podzieliła tej opinii, a prezes spółdzielni spędził cztery miesiące – od czerwca do października 1987 r. – w areszcie<sup>80</sup>.

Ostatecznie akt oskarżenia z 30 grudnia 1987 r. wystawiony przez Prokuraturę Wojewódzką w Gdańsku obejmował wyłącznie zarzuty dotyczące nakłaniania innych pracowników spółdzielni „Pro Omnia” do sporządzania niezgodnych z prawdą faktur, dowodów kasowych, zaświadczeń itp. oraz do handlu bonami i walutami obcymi<sup>81</sup>. Kwestie dotyczące rozpowszechniania filmów na wideokasetach – związane z łamaniem nie tylko art. 3 Ustawy o kinematografii z 15 grudnia 1951 r., przepisów Ustawy o prawie autorskim z 10 lipca 1952 r., ale również Ustawy z 9 kwietnia 1968 r. o zezwoleniach na publiczną działalność artystyczną, rozrywkową i sportową<sup>82</sup> – nie zostały w akcie oskarżenia nawet wspomniane<sup>83</sup>.

Finał sprawy na pewno nie przyniósł satysfakcji funkcjonariuszom gdańskiej Służby Bezpieczeństwa. Proces przed Sądem Rejonowym w Gdańsku, umiejętnie przedłużany przez adwokatów i nieobecności kolejnych oskarżonych, toczył się od lutego 1988 r. do grudnia 1989 r., by zakończyć się umorzeniem postępowania w związku z wejściem w życie (7 grudnia 1989 r. – 12 dni przed wyrokiem) ustawy o amnestii<sup>84</sup>. Co ciekawe,

---

się czynu „w celu osiągnięcia korzyści majątkowej”). *Ibidem*, Postanowienie o zmianie postanowienia o przedstawieniu zarzutów, 23 I 1987 r., s. 56.

<sup>78</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 23 I 1987 r., s. 59. Prezes przekonywał, że „sposób [wypożyczania wideokaset] opracowany przez spółdzielnię może być znakomitą formą przejściową do czasu zakupienia filmów przez państwo [...] lub do czasu nawiązania przez nas kontaktów z dystrybutorami zagranicznymi” oraz że stanowi konkurencję dla „podziemia wideo”, dla którego OPRF – ze względu na ubogą ofertę filmów – nie może być alternatywą. ASRG, IV K 16/88, t. 1, Pismo do Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy w Gdańsku, 4 XI 1986 r., k. 39v–40.

<sup>79</sup> AIPN Gd, 013/272, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego, 9 I 1987 r., s. 43–47.

<sup>80</sup> ASRG, IV K 16/88, t. 7, Postanowienie prokuratora Prokuratury Wojewódzkiej w Gdańsku o tymczasowym aresztowaniu, 9 VI 1987 r., k. 1216; *ibidem*, t. 9, Postanowienie prokuratora Prokuratury Wojewódzkiej w Gdańsku o uchyleniu i zmianie środka zapobiegawczego, k. 1784. Powodem zwolnienia oskarżonego z aresztu był zły stan zdrowia.

<sup>81</sup> Wszystkie zarzuty dotyczyły art. 18 § 1 Kodeksu karnego z 1969 r. AIPN Gd, 013/272, t. 3, Akt oskarżenia, 30 XII 1987 r., s. 103–105.

<sup>82</sup> *Ibidem*, t. 2, Pismo Naczelnego Zarządu Kinematografii do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, 13 II 1987 r., s. 127–129.

<sup>83</sup> Trzy tomy akt podręcznych śledztwa Ds. 3/87 prowadzonego przez Prokuraturę Wojewódzką w Gdańsku zostały zniszczone w 1996 r., zgodnie z pozwoleniem Archiwum Państwowego w Gdańsku (Pismo prokuratora okręgowego w Gdańsku do OBUiAD IPN w Łodzi, nr PO I A 07.02.2016, 19 II 2016 r., kopia w zbiorach autora).

<sup>84</sup> ASRG, IV K 16/88, t. 13, Postanowienie Sądu Rejonowego w Gdańsku (IV Wydział Karny) o umorzeniu postępowania karnego, 19 XII 1989 r., k. 2501. Na akta tej sprawy, zarchiwizowanej w Sądzie Rejonowym w Gdańsku, składa się 2567 kart zebranych w 13 tomach.



prezes spółdzielni nie zrezygnował ze swoich pomysłów biznesowych, zmienił tylko miejsce ich realizacji. Jeszcze w 1988 r. został członkiem – prezesem Rady Nadzorczej Spółdzielni Pracy „Vega” w Nałęczowie, zajmującej się... wypożyczaniem wideokaset<sup>85</sup>. W 1990 r. przedsiębiorca oprotestował także decyzję gdańskiego sądu. W całej sprawie czuł się bowiem niewinnym i twierdził, że amnestia w jego przypadku to dalszy ciąg „rozkreconej przez SB nagonki” na Spółdzielnię Pracy „Pro Omnia”, „której rozwiązania organizacyjne wyprzedziły o kilka lat [...] rzeczywistość”<sup>86</sup>.

Należy podkreślić, że sprawa ta, choć najbardziej spektakularna, nie była w żaden sposób wyjątkowa, a Służba Bezpieczeństwa nie szczędziła sił i środków, by powstrzymać działalność wypożyczalni funkcjonujących na pograniczu prawa. Efekty tych starań były jednak dla funkcjonariuszy zawsze mało satysfakcjonujące. Dowodzi tego choćby przypadek Z., prowadzącego od czerwca 1988 r. wypożyczalnię kaset wideo w Bydgoszczy. Ten obrotny przedsiębiorca<sup>87</sup> oferował filmy w niższej cenie i w szerszym asortymencie niż konkurencja, dążąc do zmonopolizowania bydgoskiego rynku kaset wideo<sup>88</sup>. Funkcjonariuszom tamtejszego WUSW doniósł na niego kandydat na TW pracujący w bydgoskiej OIRF, powiadomiony przez rozgoryczonego właściciela innej lokalnej wypożyczalni<sup>89</sup>. W ramach założonej wówczas sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Parias” funkcjonariusze ustalili, że Z. wypożyczał obrazy sprowadzane przez siebie z RFN i we własnym zakresie udźwiękowane<sup>90</sup>. Co gorsza, były wśród nich trzy filmy, które nie uzyskały zgody na rozpowszechnianie w kraju (w tym *Rocky II*). Wprawdzie

<sup>85</sup> AIPN Gd, 645/671801, Pismo Spółdzielni Pracy „Vega” w Nałęczowie do Wydziału Paszportowego Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdańsku, 8 IX 1988 r., s. 8. *Notabene* planowany wyjazd do Egiptu miał na celu „przeprowadzenie rozmów handlowych w oddziale [...] sp[ółdzielni] w Kairze”. Prezes spółdzielni nie zgodził się na spotkanie i rozmowę z autorem artykułu (List do B. Kluski, 8 II 2016 r., w zbiorach autora).

<sup>86</sup> ASRG, IV K 16/88, t. 13, Pismo do Wydziału IV Karnego Sądu Rejonowego w Gdańsku, 7 VI 1990 r., k. 2564.

<sup>87</sup> Z. od 1987 r. był już obiektem zainteresowania SB w ramach rozpracowania operacyjnego krypt. „Atari” dotyczącego pośrednictwa w handlu mikrokomputerami, które jako rzemieślnik – właściciel Zakładu Kontrolno-Pomiarowego Systemów Elektrycznych i Komputerowych EPOSCom – miał kupować za dewizy w sklepach sieci Pewex, a następnie z zyskiem odsprzedawać instytucjom państwowym płacącym w polskich złotych. Zob. AIPN By, 044/1683, t. 1, Notatka służbowa z analizy materiałów zebranych w rozpracowaniu operacyjnym krypt. „Atari”, 16 III 1987 r., s. 26–27. Por. E. Starosta, *Bydgoska ośmiornica*, Bydgoszcz 1993, s. 39.

<sup>88</sup> Jak donosił wykorzystany w sprawie kandydat na TW, Z. nie pobierał kaucji za wypożyczone kasety, a na kasetach miał nagrane po dwa filmy i wypożyczał je w cenie niższej niż konkurencyjne wypożyczalnie pobierały za kasety zawierające tylko jeden film. Zob. AIPN By, 044/1683, t. 1, Notatka ppor. A. Gotowicza, 15 VII 1988 r., s. 24.

<sup>89</sup> *Ibidem*, Wyciąg z notatki z 11 VII 1988 r. ze spotkania z kandydatem na TW, nr ewid[encyjny] 27739, s. 22.

<sup>90</sup> Z. zamawiał tłumaczenia filmów, a następnie zatrudniał lektorów, którzy otrzymaną listę dialogową nagrywali na kasetę magnetofonową. Tak zarejestrowany dźwięk firma zewnętrzna łączyła z filmem zapisanym na kasecie magnetowidowej, który właściciel wypożyczalni sprowadził z RFN. W efekcie filmy z oferty Z. miały polskiego lektora nałożonego nie na oryginalną ścieżkę dźwiękową, lecz na niemiecki dubbing. Zob. *ibidem*, Notatka ppor. A. Gotowicza, 21 VII 1988 r., s. 100; *ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Marka W., 10 X 1988 r., s. 52. Warto zauważyć, że Z. zaangażował do współpracy przy tłumaczeniu i udźwiękowianiu filmów m.in. znanego bydgoskiego miłośnika kina, założyciela i wieloletniego prezesa DKF „Mozaika” Jerzego Orlicza. Zob. *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Jerzego Orlicza, 10 X 1988 r., s. 49–50.

te ostatnie właściciel szybko usunął z oferty<sup>91</sup>, jednak w wyniku działań śledczych wypożyczalnię zamknięto we wrześniu 1988 r., a dwa miesiące później Prokuratura Rejonowa w Bydgoszczy oskarżyła Z. o prowadzenie dystrybucji filmów bez wymaganego upoważnienia, tj. o czyn z art. 58 ust. 1 ustawy o kinematografii z 1987 r.<sup>92</sup>

Dla funkcjonariuszy WUSW w Bydgoszczy, jak i prokuratora było oczywiste, że Z. nie nabywał wypożyczanych później filmów od legalnych ich dystrybutorów (takich jak Przedsiębiorstwo Dystrybucji Filmów, „Film Polski” czy ITI), co wiązałoby się z uiszczaniem opłaty na rzecz właścicieli praw autorskich<sup>93</sup>. Biznesmen przedstawił jednak „zezwolenie” na wypożyczanie filmów, pod warunkiem ich wcześniejszego udźwiękowania w wersji polskiej, wystawione przez niemiecką firmę Baumann-Lee<sup>94</sup>. Dokumentowi temu towarzyszyły: podpisane przez przewodniczącego Komitetu Kinematografii upoważnienia do prowadzenia działalności w zakresie wynajmu kopii filmowych (tj. wypożyczania videokaset z filmami)<sup>95</sup> i przystosowania filmów do eksploatacji w wersji językowej innej niż oryginalna, koncesja Ministerstwa Handlu Zagranicznego na prowadzenie działalności w zakresie m.in. „importu materiałów, surowców i narzędzi niezbędnych do potrzeb własnej produkcji”<sup>96</sup>, jak również opinia bydgoskiego radcy prawnego, według której Z. w świetle przedstawionych dokumentów prowadził swoją działalność legalnie<sup>97</sup>. Wprawdzie odmienne zdanie na temat legalności jego działań wyrażono w Komitecie Kinematografii<sup>98</sup>, w spółce „Film Polski” nie słyszano o firmie Baumann-Lee<sup>99</sup>, a Departament Prawny Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagra-

<sup>91</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa por. J. Komakowskiego, 9 VIII 1988 r., s. 126.

<sup>92</sup> *Ibidem*, t. 2, Akt oskarżenia, 28 XI 1988 r., s. 69–71.

<sup>93</sup> Oficjalnie dystrybutorzy upoważnieni przez przewodniczącego Komitetu Kinematografii (wówczas w liczbie zaledwie siedmiu podmiotów) rozliczali się – w zależności od liczby wykonanych kopii dzieła – z właścicielami praw autorskich na Zachodzie. Zdaniem śledczych wskutek działalności osób takich jak Z. „zachodni dystrybutorzy bardzo niechętnie nawiązują kontakty ze stroną polską, traktując nas jako partnera niewiarygodnego w ochronie praw autorskich i licencyjnych”. AIPN By, 044/1683, t. 1, Analiza dotycząca oceny prawnej materiałów zawartych w s[prawie] op[eracyjnego] s[prawdzenia] krypt. „Parias”, 9 VIII 1988 r., s. 123–125. Zob. także AIPN By, 044/1683, t. 2, Uzasadnienie postanowienia o przedstawieniu zarzutów z dnia 3 X 1988 r. do dochodzenia RSD-8/88, 5 X 1988 r., s. 27–28. O trudnych warunkach funkcjonowania legalnie działających wypożyczalni zob. *Pragnęliśmy upowszechnić kulturę... mówią Krystyna i Piotr Wojciechowscy, właściciele wypożyczalni kaset wideo w Józefowie koło Warszawy*, „Ekran” 1989, nr 27, s. 10.

<sup>94</sup> Firma Baumann-Lee z siedzibą w Oberhausen w dokumentach przekazanych przez Z. określana była jako „koncesjonowany dystrybutor międzynarodowy sprzętu i filmów wideo”. Zob. AIPN By, 044/1683, t. 1, Kontrakt handlowy (wersja polska), 7 XII 1987 r., s. 159.

<sup>95</sup> *Ibidem*, Upoważnienie nr O-II-Vid-349, 11 III 1988 r., s. 162–163. Warto zwrócić uwagę, że upoważnienie to zawierało zastrzeżenie, iż zezwolenie jest ważne łącznie z dokumentami stwierdzającymi nabycie (posiadanie) praw eksploatacyjnych do wszystkich wypożyczanych tytułów.

<sup>96</sup> *Ibidem*, Koncesja nr F/248, wystawiona przez Ministerstwo Handlu Zagranicznego, 31 VII 1987 r., s. 167–168.

<sup>97</sup> *Ibidem*, Opinia prawna, 30 IX 1988 r., s. 156. Por. *ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego, 6 X 1988 r., s. 36–39.

<sup>98</sup> *Ibidem*, Pismo zastępcy przewodniczącego Komitetu Kinematografii do Wydziału Śledczego WUSW w Bydgoszczy, 10 X 1988 r., s. 84.

<sup>99</sup> *Ibidem*, Notatka urzędowa por. J. Komakowskiego, 5 X 1988 r., s. 35. „Jest to przedsiębiorstwo b[ardzo] małe, kilkuosobowe, o charakterze handlowym” – pisał o firmie Baumann-Lee kierownik Inspektoratu I WUSW w Bydgoszczy. Informował przy tym naczelnika Wydziału III, że w zamian za kasety wideo i używane kserokopiarki Z. miał oferować niemieckiemu partnerowi jachty i kryształ.

nicą oprócz koncesji na import potrzebowalby jeszcze pozwolenia na przywóz wystawionego przez MWGZ<sup>100</sup>, jednak Sąd Rejonowy w Bydgoszczy dał wiarę wyjaśnieniom właściciela wypożyczalni i w grudniu 1988 r. wydał wyrok uniewinniający<sup>101</sup>. Jak ujął to jeden z ławników, jedyne, co można by zarzucić Z., to „kiepska jakość kopii” wypożyczanych kaset<sup>102</sup>. W kwietniu 1989 r., podczas rozprawy rewizyjnej wyrok uniewinniający został podtrzymany przez Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy, który uznał wprawdzie bezprawność działań Z. w świetle ustawy o kinematografii, lecz jednocześnie stwierdził, że Z. bezprawności tej nie był świadomy, natomiast błędu swojego – na skutek zamykania przepisów – nie był w stanie uniknąć<sup>103</sup>. Ze stanowiskiem tym nie mogli pogodzić się funkcjonariusze WUSW w Bydgoszczy, podkreślając, że Z. świetnie zdawał sobie sprawę z charakteru prowadzonej działalności, a bezkarność – zaskakującą dla całego środowiska osób związanych z wypożyczaniem filmów – osiągnął dzięki znajomościom i łapówkom. „Wyrok w tej sprawie może mieć duże znaczenie dla przyszłości rynku wideo [w Polsce]” – konkludował prowadzący sprawę Z. ppor. Adam Gotowicz<sup>104</sup>. Jego przełożony, kpt. Andrzej Wardziński, przestrzegał, że luki prawne wykorzystywane przez sprytnego właściciela wypożyczalni „sprzyjają pirackiej działalności, która rodzi dla Polski olbrzymie i wykonalne roszczenia odszkodowawcze w dewizach po stronie zagranicznych właścicieli naruszanych praw”<sup>105</sup>. Tymczasem Z., odbierając zabezpieczone przez SB jako dowody rzeczowe dwa magnetowidy, telewizor i kilkadziesiąt kaset wideo, zapowiadała, że jako osoba uznana dwukrotnie za niewinną wystąpi przeciwko WUSW w Bydgoszczy z powództwem o wypłatę 718 mln zł jako wyrównania poniesionych przez niego strat<sup>106</sup>.

Spektakularne porażki SB w walce przeciwko przedsiębiorcom sprawnie poruszającym się w gąszczu niejasnych przepisów, dowodziły, że w tym starciu wygrywali obywatelom łączący kontakt z nową technologią<sup>107</sup>.

*Ibidem*, Pismo kierownika Inspektoratu I WUSW w Bydgoszczy do naczelnika Wydziału III WUSW w Bydgoszczy, 25 II 1989 r., s. 65.

<sup>100</sup> *Ibidem*, Pismo wicedyrektora Departamentu Prawnego Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą do Wydziału Śledczego WUSW w Bydgoszczy, 7 X 1988 r., s. 77.

<sup>101</sup> W uzasadnieniu sędzia stwierdziła m.in., że w przypadku oskarżonego nie może być mowy o dystrybucji filmów, rozumianej jako nabycie i dalsze przekazanie praw do ich eksploatacji, ponieważ Z. – prowadząc wypożyczalnię – „nie przekazywał nikomu praw do eksploatacji” filmów, lecz tylko je rozpowszechniał, na co miał zgodę przewodniczącego Komitetu Kinematografii. *Ibidem*, Wyrok Sądu Rejonowego w Bydgoszczy, 29 XII 1988 r., s. 98–112.

<sup>102</sup> *Ibidem*, Notatka ppor. A. Gotowicza dotycząca rozmowy operacyjnej z Januszem D., 3 I 1989 r., s. 79–80.

<sup>103</sup> Konstatacja ta dała sędzi powód, by uniewinnić oskarżonego na podstawie art. 24 § 2 Kodeksu karnego. *Ibidem*, Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Bydgoszczy, 29 VI 1989 r., s. 118–123.

<sup>104</sup> *Ibidem*, Analiza s[praw]y o[peracyjnej] s[prawdzenia] krypt. „Parias”, 21 XI 1989 r., s. 143–147.

<sup>105</sup> *Ibidem*, Meldunek o zakończeniu sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Parias”, 22 XI 1989 r., s. 148–149.

<sup>106</sup> AIPN By, 070/5249, Notatka urzędowa kpt. J. Komakowskiego, 2 VIII 1989 r., s. 224.

<sup>107</sup> Swoistą puentą tego wątku mogłaby być informacja operacyjna, jaką otrzymała gdańska SB na temat swojego kolegi, kpt. Stanisława Pięty, funkcjonariusza WUSW w Gdańsku (w służbie od 1971 r., nagrodzony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi), który wraz z żoną, *notabene* zatrudnioną w Wydziale Paszportów WUSW w Gdańsku, prowadził niewielką wypożyczalnię videokaset. Punkt ten funkcjonował w prywatnym mieszkaniu małżeństwa, co ciekawe, wyłącznie po służbie – w godzinach 17.00–19.00.

### „Film ten nie powinien mieć racji bytu u nas w kraju”

Oczywiście wśród funkcjonariuszy SB szybko pojawiła się świadomość, że magnetowidy mogą powodować znacznie poważniejsze niebezpieczeństwa niż łamanie przepisów ustawy o kinematografii. Zagrożenia, jakie dla systemu władzy PRL niosły zachodnie filmy dostępne dla Polaków dzięki technice wideo, wiele lat później trafnie zdiagnozował dziennikarz Bartek Koziczyński: „Jeśli przyjąć, że amerykańska popkultura była doktryną, która przyczyniła się do upadku komunizmu, to magnetowidy VHS można uznać za jej czołgi” – pisał<sup>108</sup>. W połowie lat osiemdziesiątych taką „wojenną” retorykę w walce z wideo przyjmowała Służba Bezpieczeństwa, z pełnym zaangażowaniem utrudniając obywatelom dostęp do obrazów, których nie powinni oglądać.

Nic zatem dziwnego, że gdy w marcu 1986 r. do WUSW w Wałbrzychu dotarła informacja, że na terenie Ośrodka Szkoleniowo-Sportowego AWF Wrocław w Zieleńcu pracownik tej placówki urządza projekcje filmów wideo, w tym być może obrazów o charakterze „politycznym”, funkcjonariusze podeszli do sprawy z pełnym zaangażowaniem. Przeszukanie mieszkania podejrzanego B., pełniącego w ośrodku funkcję konserwatora wyciągów narciarskich, ujawniło ponad 100 kaset z nagranyymi filmami, które wraz z dwoma magnetowidami oraz kolorowym telewizorem natychmiast zabezpieczono<sup>109</sup>. Filmy udostępniono pracownikom Okręgowego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk we Wrocławiu, którzy z paragrafu dotyczącego „godzenia w konstytucyjne zasady polityki zagranicznej PRL i jej sojusze” zakwestionowali nie tylko obrazy o przygodach Jamesa Bonda, *Rambo II*, *Łowcę jeleni* i *Przesłuchanie* Ryszarda Bugajskiego<sup>110</sup>, ale również wspomniany wyżej *Park Gorkiego* (film sensacyjny, przedstawiający Moskwę jako arenę spisku na najwyższych szczeblach władzy, popularny w Polsce ze względu na rolę Joanny Pacuły) i amerykańsko-włoską ekranizację zakazanej w ZSRS powieści Borysa Pasternaka *Doktor Żywego*. Jako filmy „propagujące treści szkodliwe obyczajowo” zakwalifikowano natomiast m.in. *Życzenie śmierci* z Charlsem Bronsonem w roli głównej oraz... *Casanovę* Federico Felliniego<sup>111</sup>.

Funkcjonariusze przesłuchali blisko 50 uczestników seansów organizowanych przez B. (głównie studentów AWF przebywających na zajęciach w Zieleńcu), do których dotarli po żmudnym przejrzaniu książek meldunkowych ośrodka. Przesłuchani potwierdzili, że projekcje takie odbywały się przez trzy sezony zimowe (od 1984 r.), a organizator pobierał za udział w nich opłatę w wysokości 70–100 zł od osoby (w zależności od czasu

Zob. AIPN Gd, 0046/683, t. 21, Pismo kierownika Inspektoratu Ochrony Funkcjonariuszy WUSW w Gdańsku do kierownika Inspektoratu II WUSW w Gdańsku, 31 III 1989 r., s. 8.

<sup>108</sup> B. Koziczyński, *333 popkultowe rzeczy... PRL*, Poznań 2007, s. 410. Teza ta została w interesujący sposób rozwinięta w filmie dokumentalnym *Rocky IV: le coup de poing américain* (2014, reż. Dimitri Kourtchine, polski tytuł: *Rocky Balboa, tajna broń Reagana*).

<sup>109</sup> AIPN Wr, 028/184, Protokół przyjęcia przedmiotów, 19 III 1986 r., s. 11–12. Trzy miesiące później jedna z kaset, według zapisów w wykazie zawierająca obrazy zatytułowane *Porno Expres* i *The Erotic World*, przechowywana w pokoju naczelnika wydziału, w niewyjaśnionych okolicznościach zaginęła. *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca stwierdzenia braku jednej wideokasety zabezpieczonej do sprawy nr RSD-8/86, I VII 1986 r., s. 219.

<sup>110</sup> Co ciekawe, funkcjonariusze SB skoncentrowani na tropieniu pornografii nie zwrócili uwagi na obecność tego filmu w zbiorach B. W sprawie *Przesłuchania* zob. dalsze partie tekstu.

<sup>111</sup> *Ibidem*, Pismo dyrektora Okręgowego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk we Wrocławiu do WUSW w Wałbrzychu, 22 IV 1986 r., s. 96–97.

trwania filmu). Do wyświetlania filmów przyznał się także sam B., który magnetowid nabył już w 1983 r., by następnie przywieźć go do Zieleńca. „O fakcie posiadania sprzętu wideo szybko rozniosło się wśród uczestników obozu. Wówczas zaczęto do mnie przychodzić z prośbami o umożliwienie obejrzenia filmów zarejestrowanych na kasetach, które posiadałem [...], w świetlicy telewizyjnej [...]. Uczestnicy zbierali pieniądze, ale były to symboliczne kwoty [...]. W następnym sezonie zimowym [...] znów przywoziłem sprzęt do Zieleńca, z tym że miałem już więcej kaset [...]. Zainteresowanie było większe [...]. Pamiętam [...] grupę [studentów], która dosłownie oszalała na punkcie wideo. Ludzie ci przez cały czas trwania ich obozu nachodzili mnie i prosili o umożliwienie obejrzenia kolejnych [...] filmów” – tłumaczył wideooperator. B. oferował filmy sensacyjne (w tym oczywiście obie części *Rambo*), komediowe (*Akademia Policyjna*) i walki („z określeniem ninja w tytule”), a pokazy te odbywały się co najmniej dwa razy w tygodniu, ciesząc się zawsze dużą popularnością. Niepowodzeniem zakończył się jedynie seans ekranizacji powieści Günthera Grassa *Blaszany bębenek*. „Studenci [...] po około 20 minutach projekcji zażyczyli sobie zmiany filmu, tłumacząc, że ten jest nudny” – mówił B.<sup>112</sup> Zdarzały się również projekcje obrazów, które funkcjonariusze uznali za pornograficzne, np. *Lodów na patyku* czy zbioru frywolnych animacji przeznaczonych dla dorosłego widza. „Kreskówki dla dorosłych według mojej oceny są filmem pornograficznym, z tym że [podczas projekcji] wszyscy uśmiełiliśmy się z tego” – zeznała jedna ze studentek AWF uczestniczących w pokazie<sup>113</sup>.

Co ciekawe, to na tym ostatnim wątku skupili się zarówno śledczy, jak i prokurator, a akt oskarżenia przeciwko B. zawierał zarzut z art. 173 § 1 Kodeksu karnego, czyli właśnie „rozpowszechnianie pornografii”<sup>114</sup>. Sąd Rejonowy w Kłodzku postępowanie w tym zakresie umorzył, za to skazał B. na grzywnę w wysokości 200 tys. zł za uchylanie się od postępowania podatkowego, jak również zasądził – co zapewne stanowiło znacznie dotkliwszą karę – przepadek magnetowidu, telewizora oraz ponad 100 kaset wideo<sup>115</sup>.

W październiku 1986 r. analogiczne czynności podjęli funkcjonariusze gdańskiego WUSW, gdy dowiedzieli się, że na terenie Ośrodka Szkolenia Kursowego PKP w Gdańsku odbywają się pokazy filmów wideo. Ustalili oni, że odpowiedzialny za te seanse był K., słuchacz kursu monterów łączności, który do Gdańska przyjechał z Wodzisławia Śląskiego, przywożąc własny magnetowid marki Sharp. W sali telewizyjnej ośrodka zorganizował on projekcje obrazów takich jak *Rambo*, *Mad Max* czy *Kuba Rozpruwacz z Nowego Jorku*, za udział w których pobierał opłatę w wysokości 50 zł od osoby. W seansach uczestniczyło około 120 osób. Z kolei w gronie najbliższych znajomych przedsiębiorczy kursant miał wyświetlać także filmy pornograficzne. Śledczy ustalili ponadto, że K.

<sup>112</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 22 V 1986 r., s. 193–196.

<sup>113</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Klaudii K., 3 V 1986 r., s. 105–106.

<sup>114</sup> *Ibidem*, Akt oskarżenia, 13 VI 1986 r., s. 220–221.

<sup>115</sup> *Ibidem*, Wyrok Sądu Rejonowego w Kłodzku, 28 XI 1986 r., s. 232. Sąd Wojewódzki w Wałbrzychu obniżył grzywnę do 60 tys. zł, zdecydował również o zwrocie oskarżonemu tej części kaset, co do zawartości których cenzor nie zgłosił zastrzeżeń. *Ibidem*, Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Wałbrzychu z siedzibą w Świdnicy, 13 VII 1987 r., s. 233–234.

<sup>116</sup> AIPN Gd, 013/286, Wniosek Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdańsku o wszczęcie śledztwa i postawienie zarzutów przesłany do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, 17 X 1986 r., s. 7.

dopuszczył się również występku dewizowego, ponieważ swój magnetowid kupił („od tak-sówkarza z Zabrze”) za dolary i marki<sup>116</sup>.

Sprawa ta jednak miała nieoczekiwany finał. Choć zdaniem funkcjonariuszy Wydziału Śledczego K. można było pociągnąć do odpowiedzialności z art. 17 ustawy o kontroli publikacji i widowisk (niepoddanie widowiska kontroli), z art. 60 Kodeksu wykroczeń (prowadzenie działalności usługowej bez zezwolenia), a także z art. 173 Kodeksu karnego (rozpowszechnianie pornografii), postępowanie karne warunkowo umorzono, uznając, że w przypadku popełnionego przez niego czynu „stopień społecznego niebezpieczeństwa nie jest znaczny”, a wystarczającą dolegliwością dla oskarżonego będą wpłata 30 tys. zł na budowę Szpitala Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi<sup>117</sup> oraz przepadek na rzecz WUSW w Gdańsku magnetowidu i 26 wideokaset, przy pomocy których K. dopuścił się przestępstwa<sup>118</sup>. Co ciekawe, oskarżony – najwyraźniej uznając tę ostatnią karę za zbyt dotkliwą – złożył odwołanie, a Sąd Wojewódzki w Gdańsku zdecydował o zwrocie magnetowidu oraz złożeniu wideokaset w depozycie tamtejszej Prokuratury Rejonowej na okres próby<sup>119</sup>. Gdańscy funkcjonariusze nie pogodzili się z utratą tak cennego sprzętu. Kwestia dalszych losów magnetowidu marki Sharp trafiła do Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Prokuratury Generalnej, gdzie wysłano zapytanie o zasadność wniesienia w tej sprawie rewizji nadzwyczajnej<sup>120</sup>. Ostatecznie od koncepcji tej odstąpiono, a w styczniu 1988 r. K. odzyskał magnetowid<sup>121</sup>.

Projekcja drugiej części filmu *Rambo* stała się przyczyną kłopotów także innego wideooperatora. Gdy w kwietniu 1986 r.<sup>122</sup> W. urządził całonocny „maraton filmowy” w świetlicy Państwowego Sanatorium Dziecięcego w Zaborze, wyświetlał nie tylko obrazy rozrywkowe jak *Akademia Policyjna*, ale również *Rambo II*, który przyciągnął szczególną uwagę tajnego współpracownika RUSW w Zielonej Górze uczestniczącego w projekcji. „Zwykły widz patrzący na ten film z pozycji normalnego odbiorcy [...] może nie zauważyć tego, co jest celowo pokazane” – donosił TW, stwierdzając, że stacjonujący w Wietnamie żołnierze armii radzieckiej pokazani są przez Amerykanów w sposób „wręcz odrażający”. „Film ten nie powinien mieć racji bytu u nas w kraju” – zwracał

<sup>117</sup> *Ibidem*, Postanowienie Prokuratury Rejonowej w Gdańsku o warunkowym umorzeniu postępowania karnego, 12 I 1987 r., s. 45–48.

<sup>118</sup> *Ibidem*, Wniosek Prokuratury Rejonowej w Gdańsku do Sądu Rejonowego w Gdańsku o orzeczenie przepadek na rzecz Wydziału Śledczego Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdańsku na zasadzie art. 48 § 1 kk, 1 IV 1987 r., s. 51; *ibidem*, Postanowienie Sądu Rejonowego w Gdańsku, 24 IV 1987 r., s. 60.

<sup>119</sup> *Ibidem*, Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku, 6 VII 1987 r., s. 61.

<sup>120</sup> *Ibidem*, Pismo Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku do Wydziału Rewizji Nadzwyczajnych Departamentu Spraw Karnych Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie, 13 VII 1987 r., s. 63–64; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku do naczelnika Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW w Warszawie, 21 VIII 1987 r., s. 68; *ibidem*, Pismo Prokuratury Wojewódzkiej w Gdańsku do Departamentu Sądowego i Ułaskawień Prokuratury Generalnej w Warszawie, 13 VIII 1987 r., s. 65–67.

<sup>121</sup> *Ibidem*, Pokwitowanie odbioru magnetowidu marki Sharp z WUSW w Gdańsku, 28 I 1988 r., s. 81.

<sup>122</sup> Warto zwrócić uwagę na szybkie docieranie do Polski nowych filmów. *Rambo II* swoją światową premierę miał w maju 1985 r., a już niecały rok później – przetłumaczony i z nagraniem lektorem – krążył w wielu kopiach po Polsce.

uwagę zbulwersowany TW<sup>123</sup>. Porucznik Andrzej Żmudziński, funkcjonariusz RUSW w Zielonej Górze, szybko dotarł do pechowego wideooperatora. W celu osobistego zwerfikowania informacji na temat filmu zorganizował on następnie projekcję (w prywatnym mieszkaniu znajomego dysponującego magnetowidem), w której uczestniczył także zastępca szefa RUSW ds. SB. Żmudziński fabułę obejrzanego obrazu opisał w notatce służbowej: „Żołnierz amerykański – były komandos armii USA [...] – otrzymuje od swojego dowództwa pseudonim «Rambo» i po szczegółowym przeszkoleniu zostaje przetrzucony na tereny byłych działań wojennych [w Wietnamie] ze specjalnym zadaniem, jakim jest odnalezienie jeńców amerykańskich. [...] Do akcji wkracza wojsko radzieckie, które przy pomocy helikopterów i ciężkiego sprzętu mechanicznego tropi ucieczkę agenta. Dochodzi do walki [...], w czasie której ukazane są sceny ośmieszania działań żołnierzy radzieckich. Rambo [...] sam niszczy lecące helikoptery [...], zabija duże oddziały wojska, używając do tego celu łuku ze strzałami, które zamiast grotów mają umieszczone rakiety. Dochodzi wreszcie do złapania Rambo, następnie pokazane są sceny torturowania go przez oficerów radzieckich. Do tego celu używają prądu elektrycznego i ognia [...]. Następnie pokazana jest dalsza nieudolność żołnierzy radzieckich, gdyż mimo tego, że jeniec był bardzo pilnie strzeżony, dochodzi do jego ucieczki”<sup>124</sup>.

Niejako przy okazji funkcjonariuszowi udało się ustalić, że do miasta dotarły także kasety wideo z innym antyradzieckim filmem – *Rocky IV*. Jak raportował por. Żmudziński: „Treścią filmu są walki bokserskie pomiędzy zawodnikiem radzieckim i dwoma amerykańskimi. Dialogi pomiędzy aktorami [...] są szydzące w stosunku do narodu radzieckiego. Ponieważ [rozmówca funkcjonariusza] nie wiedział, jak przedstawić dokładnie treści nas interesujące, zaproponował mi obejrzenie tego filmu u niego w mieszkaniu [...]. [Informatora] znam od dłuższego czasu jako dobrego, lojalnego kolegę. Jest właścicielem zachodniego sprzętu wideo i ma dotarcie do innych właścicieli wideo, którzy posiadają również duże zasoby kaset [...]. Powyższą sprawę przedstawiłem swojemu przełożonemu, w wyniku czego otrzymałem zadanie obejrzenia tego filmu”<sup>125</sup>. Niestety, w aktach sprawy nie zachowała się notatka z wrażeniami por. Żmudzińskiego.

W., który z myślą o karierze wideooperatora porzucił posadę nauczyciela wychowania fizycznego, w rozmowie z funkcjonariuszem RUSW w Zielonej Górze stwierdził, że jest agentem Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpowszechniania Filmów i ma na swoją działalność zgodę wydaną przez Ministerstwo Kultury i Sztuki<sup>126</sup>. Przyznał jednak, że filmy z oferty OPRF – głównie produkcji polskiej – nie budzą zainteresowania widzów. „Duże zapotrzebowanie posiadają filmy produkcji zagranicznej i takie kasety [...] moż-

<sup>123</sup> AIPN Po, 0134/70, Informacja spisana ze słów TW ps. „Rudigo” w czasie odbytego spotkania w dniu 23 kwietnia br., 24 IV 1986 r., k. 3–4.

<sup>124</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa sporządzona na podstawie przeglądu filmu o treści antyradzieckiej pt. *Rambo II* – nagranych na kasety wideo – będącego własnością sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Wideo”, 30 X 1986 r., k. 22.

<sup>125</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Wideo” prowadzonej przez SB RUSW w Zielonej Górze, 27 X 1986 r., k. 19. *Notabene* światowa premiera filmu *Rocky IV* miała miejsce w listopadzie 1985 r.

<sup>126</sup> Trzeba przy tym zauważyć, że umowa z OPRF oraz zezwolenie Wydziału Kultury i Sztuki właściwego terytorialnie urzędu wojewódzkiego, których uzyskanie wymagało m.in. stosownego wykształcenia (np. elektronicznego) i niekaralności, pozwalały na rozpowszechnianie filmów wyłącznie z oferty OPRF.

na uzyskać [jedynie] drogą prywatną”. Tak właśnie, na giełdzie elektronicznej we Wrocławiu, zdobył film *Rambo II*, który następnie wyświetlał podczas seansów nie tylko w Zaborze, ale również w wielu innych miejscowościach, a nawet w jednostce wojskowej w Babimoście. Jednocześnie W. „zapewniał, że poważnie potraktował nasze ostrzeżenie i podobne fakty w przyszłości nie będą miały miejsca” – konkludował por. Żmudziński<sup>127</sup>.

Warto zauważyć, że gdy na początku 1986 r. do funkcjonariuszy WUSW we Wrocławiu dotarły informacje, że na ich terenie rozpowszechniano filmy w technice wideo, w tym liczne obrazy o tematyce antyradzieckiej, wszczętej wówczas sprawie operacyjnego sprawdzenia nadano kryptonim właśnie „Rambo”<sup>128</sup>. Kilku tajnych współpracowników oraz funkcjonariuszy zaangażowanych do sprawy podjęło próbę ustalenia wszystkich punktów rozpowszechniania i kopiowania wideokaset będących w regionie w obiegu. Zaskoczyła ich jednak skala zjawiska, które próbowali zwalczać. Funkcjonariusze uzyskali m.in. informację, że w procederze tym mogą także uczestniczyć celnicy z Granicznego Punktu Kontrolnego w Zgorzelcu. Mieli oni przegrywać na służbowych magnetowidach kasety zakwestionowane na granicy, a następnie kopie te odpłatnie rozprowadzać wśród znajomych<sup>129</sup>. Osoby rozpowszechniające filmy w technice wideo mogły również liczyć na życzliwość lokalnych urzędników, którzy w zamian za bezpłatne udostępnianie im kaset z filmami pomagali omijać procedury<sup>130</sup> i przymykali oczy na nieprawidłowości. Co gorsza, np. w Jeleniej Górze do oglądania filmów z wideokaset urzędnicy mieli wykorzystywać służbowe magnetowidy, będące na wyposażeniu instytucji państwowych<sup>131</sup>. Jak donosił jeden z tajnych współpracowników, sprzęt z tamtejszego Wojewódzkiego Domu Kultury bywał także używany do organizowania komercyjnych pokazów filmów pochodzących z nielegalnie działających wypożyczalni<sup>132</sup>. Ponadto śledczy ustalili, że „opiekę” nad tym rynkiem miał sprawować sekretarz KW PZPR w Jeleniej Górze<sup>133</sup>. Funkcjonariuszom tamtejszego WUSW udało się nawet uczestniczyć w „maratonie filmowym” organizowanym przez jednego z lokalnych

<sup>127</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa sporządzona na podstawie przeprowadzonej rozmowy z figurantem sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Wideo” w dniu 3 XI 1987 r., 4 XI 1987 r., k. 39–41.

<sup>128</sup> AIPN Wr, 020/924, Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Rambo”, 9 I 1986 r., k. 3.

<sup>129</sup> *Ibidem*, Informacja z ustnej relacji TW ps. „Mieczysław”, 18 XI 1986 r., k. 14v.

<sup>130</sup> Przykładowo jedna z wypożyczalni wideokaset działających w Jeleniej Górze została zarejestrowana jako wypożyczalnia sprzętu RTV. *Ibidem*, Informacja z ustnej relacji TW [ps. „Bolesław”], 1 IV 1987 r., k. 31.

<sup>131</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa ppor. Aleksandra Hamera, 16 III 1987 r., k. 28.

<sup>132</sup> Organizator tego proceduru miał stwierdzić, że nawet gdyby został złapany i ukarany grzywną, choćby i w wysokości 50 tys. zł, to i tak wyjdzie na swoje. *Ibidem*, Informacja z ustnej relacji TW [ps. „Mieczysław”], 8 IV 1987 r., k. 33.

<sup>133</sup> Przykładowo, miał on nakazać dyrektorowi wrocławskiego OPRF przejście w agencję funkcjonującej dotychczas nielegalnie wypożyczalni. „Na sugestię [dyrektora OPRF], iż w Jeleniej Górze funkcjonuje już wypożyczalnia OPRF-owska [...] i że K. posiada w swoim zbiorze prywatnym filmy pozbawione debitu, sekretarz [...] stwierdził, iż OPRF-owskie filmy są beznadziejne, natomiast K. ma ich szeroki wybór i «niech ludzie mają», a jeśli chodzi o debit, to on już to załatwi [...]. W wyniku takiej sytuacji wypożyczalnia OPRF nie otrzymała 70 nowych filmów, które najprawdopodobniej zostaną skierowane do K.”. *Ibidem*, Uzupełnienie meldunku nr 171 do sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Rambo”, 14 VI 1988 r., k. 77.



wideooperatorów. W Miejskim Ośrodku Kultury w Świeradowie-Zdroju od rana wyświetlał on bajki z wytwórni Walta Disneya oraz filmy rozrywkowe (m.in. *Karate Kid*), by dzień zwieńczyć „wideodyskoteką” połączoną z projekcją filmu *Commando* z Arnoldem Schwarzeneggerem w roli głównej. W wyniku interwencji funkcjonariuszy zabezpieczono wówczas cztery telewizory, dwa magnetowidy, kamerę wideo oraz 11 kaset z filmami. Już po czterech dniach cały ten sprzęt został jednak zwrócony właścicielowi. Po konsultacjach z zastępcą szefa WUSW ds. SB oraz sekretarzem KW PZPR odstąpiono również od wyciągnięcia wobec wideooperatora konsekwencji prawnych<sup>134</sup>. Efektu nie przyniosły także inne czynności prowadzone w ramach sprawy kryptonim „Rambo”<sup>135</sup>, którą – po przeszło trzech latach prowadzenia – zakończono, nie stwierdziwszy żadnych nieprawidłowości<sup>136</sup>.

Mniej szczęścia miał M., który latem 1987 r. na łódzkim targowisku próbował sprzedawać z bagażnika samochodu marki Fiat 125p kasety wideo z filmami. Chociaż wokół pojazdu szybko zebrała się grupka kinomanów zainteresowanych ofertą, M. zdołał sprzedać zaledwie dwie kasety. Trzecia transakcja okazała się zakupem kontrolowanym dokonany przez funkcjonariusza WUSW w Łodzi. W trakcie przeszukania samochodu należącego do pechowego handlowca zabezpieczono jeszcze sto kaset z filmami<sup>137</sup>. Co gorsza, na jednej z nich nagrane były obie części *Rambo*, które Urząd Celny umieścił już wówczas w wykazie tytułów podlegających bezwzględnemu zatrzymaniu<sup>138</sup>. „Ze względu na sytuację rodzinną, jak i [...] osobistą zmuszony byłem odsprzedać swoją kolekcję, względnie wymienić na pozycje nieoglądane” – tłumaczył później M., który na łódzkie targowisko przyjechał z Warszawy<sup>139</sup>. Został on oskarżony o czyn z art. 58 nowej ustawy o kinematografii, tj. o rozpowszechnianie filmów bez wymaganego zezwolenia, lecz Prokuratura Rejonowa w Łodzi wydała postanowienie o warunkowym umorzeniu postępowania. Jednocześnie zobowiązała go do wpłaty 50 tys. zł na konto Stowarzyszenia Pomocy Mieszkaniowej dla Sierot i wystąpiła do Sądu Rejonowego w Łodzi z wnioskiem o przepadek wideokaset znalezionych w samochodzie M.<sup>140</sup>

<sup>134</sup> Jak zaznaczał prowadzący sprawę funkcjonariusz, „w trakcie czynności Sz. [wideooperator] wykazał duże zdenerwowanie, telefonując do J[eleniej] Góry i prosząc swoją żonę o «uruchomienie układow»”. *Ibidem*, Pismo zastępcy szefa RUSW ds. SB w Lwówku Śląskim do naczelnika Wydziału III WUSW w Jeleniej Górze, 30 IV 1987 r., k. 42–42v.

<sup>135</sup> W tym np. próba zablokowania powstania Klubu Sympatyków Kina Domowego „Krajan” w Jeleniej Górze, który – według śledczych – miał być przykrywką dla dalszej działalności prywatnej wypożyczalni, funkcjonującej dotychczas bez stosownych uprawnień. Mimo negatywnej opinii tamtejszego WUSW klub „Krajan” wiosną 1988 r. bez przeszkód rozpoczął działalność. *Ibidem*, Notatka służbowa w związku z wystąpieniem grupy inicjatywnej o zarejestrowanie tzw. Klubu Sympatyków Kina Domowego „Krajan” w Jeleniej Górze, 15 III 1988 r., k. 73–74.

<sup>136</sup> *Ibidem*, Wniosek o zakończenie sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Rambo”, 7 IV 1989 r., k. 10–10v.

<sup>137</sup> AIPN Łd, pf 15/420, Protokół przeszukania samochodu osobowego m[ar]ki Fiat 125p, 19 IX 1987 r., k. 6–9.

<sup>138</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Andrzeja Z., 21 X 1987 r., k. 26.

<sup>139</sup> *Ibidem*, Oświadczenie, 19 IX 1987 r., k. 12.

<sup>140</sup> *Ibidem*, Meldunek o zakończeniu postępowania Wydziału Śledczego WUSW w Łodzi, 29 XII 1987 r., k. 46. Ostatecznie sąd, uznając winę podejrzanego, zwiększył karę finansową do 80 tys. zł, ale równocześnie zadecydował o zwrocie mu kaset. *Ibidem*, Wyrok Sądu Rejonowego w Łodzi, 24 V 1988 r., k. 55. Od wyroku odwołali się zarówno obrońca, jak i prokurator. Ten pierwszy zauważał

Kłopoty spotkały również małżeństwo K. z Łasku, którzy w 1987 r. porzucili pracę w zawodzie nauczyciela, by po uzyskaniu zgody Okręgowej Instytucji Rozpowszechniania Filmów oraz zezwoleń wydziałów kultury i sztuki w urzędach wojewódzkich w Sieradzu i Piotrkowie Trybunalskim organizować w mniejszych miejscowościach tych województw projekcje filmów z wideokaset. Funkcjonariusze sieradzkiego WUSW ustalili jednak, że podczas seansów wyświetlano nie tylko obrazy z oferty OIRF, lecz także filmy z innych źródeł (w tym niedopuszczone do wyświetlania w kraju *Rambo* i *Lody na patyku*)<sup>141</sup>. Zarzuty te potwierdziło blisko 30 świadków przesłuchanych w sprawie. Jednocześnie wskazali oni na ogromną popularność, jaką cieszyły się pokazy. Jeden ze świadków opowiadał: „Jesienią 1987 r. [...] p. J., kierowniczką klubu, powiedziała, że do Józefowa będzie przyjeżdżać wideo w czwartki. Zwróciła się do mnie, abym powiesił na tabliczce koło szosy afisz [...]. Faktycznie w najbliższy czwartek o godz. 18.00 [...] w klubie było już sporo młodzieży. Po pewnym czasie fiatem uno [...] przyjechał [...] – nauczyciel z mojej szkoły w Łasku [...]. Wchodząc [...], poznał mnie i [zapytał], dlaczego tak mało ludzi. Ja mu odpowiedziałem, że każdy ma robotę, jak to na wsi. W dniu tym [K.] sam wniósł sprzęt [...], ja oraz inni koledzy pomogliśmy mu [...] postawić telewizor, który przywiózł [...]. Następnie [K.] włożył kasetę z teledyskami i uruchomił wideo. Robił to osobiście, nikomu nie pozwolił się do sprzętu dotykać. W czasie, kiedy leciały teledyski [...], sprzedawał bilety [...] w cenie 150 zł [...]. W sumie w Józefowie byłem na 8–10 projekcjach [...]. Po pewnym czasie doszło do nieporozumień pomiędzy [K.] a J., [która] chciała, żeby [K.] płacił za sprzątanie sali i światło”<sup>142</sup>. Ostatecznie Prokuratura Wojewódzka w Sieradzu podjęła decyzję o umorzeniu sprawy z powodu znikomego społecznego niebezpieczeństwa czynu zarzucanego małżeństwu K.<sup>143</sup>

W tym samym czasie funkcjonariusze WUSW w Bydgoszczy udaremnili próbę pokazu filmu *Rocky IV* w Klubie Książki i Prasy „Ruch” w Mąkowsku. Organizator projekcji posiadał wprawdzie zezwolenie wojewody bydgoskiego na prowadzenie tego typu działalności, niemniej nie mógł oczywiście prezentować filmów – jak określili je funkcjonariusze – „zakazanych do publicznego oglądania”<sup>144</sup>. Wideooperator zeznał, że kasetę z budzącym zastrzeżenia filmem zakupił w prywatnym sklepie w Bydgoszczy. „Znam treść filmu *Rocky IV* i stwierdzam, że przy określonej interpretacji może ona zawierać elementy niepożądane z punktu widzenia geopolityki. Jednakże obiektywnie jest to film czysto rozrywkowy z elementami sportu i muzyki, który nie powinien wywierać negatywnych (z punktu widzenia politycznego), tzn. podburzających itp., reakcji na widza” – tłu-

---

m.in., że oskarżony kolekcjonował kasety „nie dla celów teauzyacyjnych”. Wskazywał ponadto, że giełdy wymiany i sprzedaży wideokaset – zajmujące się podobną jak M. działalnością – funkcjonowały na terenie całego kraju. W związku z tym wnioskował o uznanie, że czyn nie stanowił przestępstwa, i umorzenie postępowania. Z kolei prokurator wniósł o orzeczenie kary przepadku zakwestionowanych kaset. Sąd Wojewódzki w Łodzi częściowo przychylił się do stanowiska prokuratury. Wprawdzie obniżył wymiar kary finansowej do 50 tys. zł, ale jednocześnie podjął decyzję o przepadku części kaset, w tym tych, które zawierały powtarzające się tytuły, oraz filmy objęte zakazem rozpowszechniania. Jedną z zarekwirowanych kaset była oczywiście ta zawierająca obie części filmu *Rambo*. Zob. *ibidem*, Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Łodzi, 10 VIII 1988 r., k. 56–58.

<sup>141</sup> AIPN Łd, pf 39/106, Notatka urzędowa por. J. Ogrodowczyka, 19 IV 1988 r., k. 2.

<sup>142</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Zbigniewa A., 20 VI 1988 r., k. 91–92.

<sup>143</sup> *Ibidem*, Meldunek o zakończeniu postępowania, 2 I 1989 r., k. 131–131v.

<sup>144</sup> AIPN By, 044/1526, Notatka urzędowa mł. chor. Henryka Zaranka, 26 VI 1986 r., s. 25.

maczył sprzedawca pracujący w placówce handlującej kasetami<sup>145</sup>, a właściciel sklepu, zauważał, że w jego ocenie treściowo *Rocky IV* nie odbiegał od poprzednich części cyklu, które można było oficjalnie zobaczyć w bydgoskim kinie „Pomorzanin”<sup>146</sup>. Oczywiście Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk miał w tej kwestii inne zdanie<sup>147</sup>, a sklep, w którym kontrole przeprowadzić miały zarówno Urząd Skarbowy, jak i Wydział Handlu, Drobnej Wytwórczości i Usług Urzędu Miejskiego w Bydgoszczy<sup>148</sup>, wycofał wideokasety z oferty. Jego właściciel nie poniósł jednak żadnych – poza pouczeniem – konsekwencji<sup>149</sup>.

Z kolei, gdy w styczniu 1988 r. do WUSW w Bielsku-Białej dotarła informacja, że mieszkaniec tego miasta, A., wraz z grupą znajomych odpłatnie kopiuje na domowym sprzęcie filmy na kasetach wideo (w tym obrazy o tematyce antysocjalistycznej i pornograficznej), natychmiast zapadła decyzja o założeniu sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Kaseta”. Zaangażowano do niej aż pięciu funkcjonariuszy Wydziału Śledczego i dziesięciu Wydziału III, posługujących się pięcioma samochodami służbowymi wyposażonymi w radiostacje<sup>150</sup>. Podczas przeszukania domu podejrzanego ujawniono i zarekwirowano kilka magnetowidów oraz przeszło sto nagranych i czystych kaset magnetowidowych. A. zeznał wówczas, że od ponad roku interesuje się wideo, co wiąże się z kupnem i sprzedażą kaset na targowiskach (po część swojego zbioru A. jeździł nawet do Warszawy), a także okazjonalnym kopiowaniem ich zawartości w celu wymiany na inne filmy. Twierdził jednak, że jego działalność ma charakter wyłącznie hobbystyczny. „Nie ukrywałem się z tym, że posiadam sprzęt wideo, że mam zawsze ciekawe filmy” – tłumaczył śledczym<sup>151</sup>. Zeznania innych wideoamatorów z Bielska-Białej potwierdziły, że A. dysponował imponującą kolekcją filmów, którą tylko niekiedy dzielił się odpłatnie<sup>152</sup>, a w swojej działalności wyróżniał się co najwyżej skalą. W 1988 r. kupowanie kaset od znajomych bądź handlarzy z targowisk i bazarów, wykonywanie

<sup>145</sup> *Ibidem*, Oświadczenie Zbigniewa K., 29 VI 1987 r., s. 51.

<sup>146</sup> *Ibidem*, Oświadczenie, 29 VI 1987 r., s. 53.

<sup>147</sup> *Ibidem*, Pismo dyrektora Okręgowego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk w Bydgoszczy do WUSW w Bydgoszczy, 1 VII 1987 r., s. 60.

<sup>148</sup> Właściciel miał zgodę urzędu na handel m.in. kasetami, co interpretował w ten sposób, że w swojej ofercie umieszczał również kasety z nagraniem filmami. Na taką działalność powinien jednak uzyskać także osobne pozwolenie ministra kultury i sztuki. *Ibidem*, Pismo Departamentu Usług, Przemysłu Drobno i Rzemiosła Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług do Wydziału Handlu Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy, 5 VII 1987 r., s. 49.

<sup>149</sup> *Ibidem*, Wniosek o zakończenie sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Kaseta”, 8 XII 1987 r., s. 18–19.

<sup>150</sup> AIPN Ka, 013/179, Plan przedsięwzięć operacyjno-śledczych w dniu 20 V 1988 r., 17 V 1988 r., k. 5–10.

<sup>151</sup> *Ibidem*, Notatka urzędowa por. J. Wojtasia, 20 V 1988 r., k. 11v. Por. *ibidem*, Notatka urzędowa z rozmowy, 20 V 1988 r., k. 12–12v oraz *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego A., 27 VII 1988 r., k. 90–95. Szwagier A. zeznał, że oglądał u niego na wideo liczne filmy, w tym drugą część *Rambo*. Zob. *ibidem*, Notatka urzędowa z rozmowy przeprowadzonej ze Stanisławem J., 20 V 1988 r., k. 14–14v.

<sup>152</sup> Opłata za tę usługę miała wynosić 1000 zł za nagranie 1 godziny filmu na kasety dostarczoną przez zamawiającego (standardowa kasetka VHS mieściła 3 lub 4 godziny nagrania). Jak zeznawał jeden z odbiorców: „Wyboru filmów dokonywałem w ten sposób, że A. wymieniał tytuły i mówił mi, o czym te filmy są, a ja decydowałem, które ma dla mnie nagrać [...]. Z prowadzonych [...] rozmów wynikało, że jest on doskonale zorientowany co do aktualnie modnych filmów”. *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Zbigniewa Ś., 14 VI 1988 r., k. 52v.

kopii, wymiana i pożyczanie czy odsprzedawanie obejranych filmów po to, by zarobione pieniądze wykorzystać do nabycia nowych kaset, były to zjawiska tyleż nielegalne w świetle przepisów obowiązującej ustawy o kinematografii, co powszechne.

Tym łatwiej funkcjonariuszom SB przychodziło ujawnianie kolejnych osób łamiących przepisy. Jeden z miłośników wideo przesłuchiowanych w powyższej sprawie przyznał zatem: „Wśród kaset [...], które posiadam, znajdują się dwie kasety z nagranyymi filmami, które w[edłu]g mnie zawierają treści skierowane przeciwko ZSRR. Są to kasetta [...], która zawiera film[y] pt. *Kremłowski list* oraz *Folwark zwierzęcy*, oraz kasetta [...] zawierająca film pt. *Gulag*. Obie te kasety zakupiłem od nieznanych mi osób [...]. Chcąc oglądnąć jakiś nowy film, musiałem po prostu wymienić kasetę na inną [...]. Kaset z filmami o ZSRR nie pożyczałem nikomu, bo trochę się bałem”<sup>153</sup>.

Mimo starań śledczych żaden z kilkudziesięciu mieszkańców Bielska-Białej, biorących udział w kopiowaniu, wymianie i zakupie kaset magnetowidowych, nie został pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Dochodzenie przeciwko A. warunkowo umorzono ze względu na „niski stopień społecznego niebezpieczeństwa”<sup>154</sup>. Jediną karą, jaka spotkała wideoamatora, była wpłata w wysokości 30 tys. zł na rzecz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Zabytków w Radomiu oraz 50 tys. zł kary nałożonej przez Urząd Skarbowy w Bielsku-Białej<sup>155</sup>. A. odzyskał też należące do niego magnetowidy i kolekcję wideokaset<sup>156</sup>.

Mimo zaangażowanych sił i środków również na tym froncie walki z „wideorewolucją” porażka „bezpieki” była ewidentna. Jeszcze w 1986 r. redaktor „Polityki” przytaczał rozmowę podsłuchaną pod wrocławskim klubem „Pałacyk”, gdzie w każdą niedzielę odbywał się „festiwal filmowy, przy którym błędnie Cannes”: „Weź pan *Rambo* – proponował handlarz klientowi zainteresowanemu jego ofertą wideokaset, na co ten miał odpowiedzieć: «Coś pan, to już tylko prowincja ogląda»”<sup>157</sup>.

<sup>153</sup> *Ibidem*, Notatka urzędowa z rozmowy przeprowadzonej z Janem Antonim C., 20 V 1988 r., k. 20v.

<sup>154</sup> *Ibidem*, Postanowienie o warunkowym umorzeniu postępowania karnego, 3 VIII 1988 r., k. 170–171v.

<sup>155</sup> *Ibidem*, Pismo naczelnika Urzędu Skarbowego w Bielsku-Białej do Wydziału Śledczego WUSW w Bielsku-Białej, 6 III 1989 r., k. 126.

<sup>156</sup> Oprócz kilku filmów zakwestionowanych przez Okręgowy Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk w Bielsku-Białej, w którym to gronie znalazły się obrazy o charakterze pornograficznym oraz antysocjalistycznym, m.in. jedna z części serii przygód agenta 007 pt. *Ośmiorniczka* oraz traktujący o fikcyjnej inwazji wojsk Korei Północnej na USA *Czerwony świt*. *Ibidem*, Zapisek urzędowy ppor. Romualda Misiejki, 29 VII 1988 r., k. 104; *ibidem*, Pokwitowanie [odbioru kaset wideo], 30 VII 1988 r., k. 114.

<sup>157</sup> P. Cegłowski, *Groźne jak coca-cola*, „Polityka” 1986, nr 48, s. 7. Popularność tych filmów (oficjalnie w kraju niedostępnych) była tak duża, że odpowiednie „socjologiczno-ideologiczne tło” ich powstania musiał zarysować magazyn „Film”. Stefan Hatys tłumaczył czytelnikom, iż „nie jest przypadkiem, że *Rambo* pojawił się właśnie teraz [...], gdy w Białym Domu zasiada prezydent Ronald Reagan”, i przekonywał, iż ekranowe zwycięstwa tytułowego bohatera nie zmienią historycznej prawdy, „że agresorami w tej wojnie byli Amerykanie i że moralnie raczej przemawiały za tymi, którzy stali się przedmiotem agresji. Pokazanie Wietnamczyków jako złych i okrutnych ludzi niczego nie zmienia”. Zob. S. Hatys, *Rambo – symbol i wyzwanie*, „Film” 1987, nr 37, s. 4. Por. A. Lipiński, *Chory człowiek Rambo*, „Ekran” 1989, nr 11, s. 11 oraz M. Czak, *op. cit.*, s. 30.

### „Magnetowid urządzeniem antysocjalistycznym”

Służba Bezpieczeństwa szybko zdała sobie sprawę, że zagrożenia ideologiczne związane z nową technologią wykraczają poza oglądanie kaset z przygodami Johna Rambo. Środowiska kościelne w Gdańsku i Krakowie udowadniały, że dzięki wideo możliwe jest przełamanie monopolu państwowej telewizji.

Na początku 1984 r. przy kościele gdańskich pallotynów pw. św. Elżbiety, z inicjatywy ks. Eugeniusza Dutkiewicza i związanego z „Solidarnością” dziennikarza telewizyjnego Mariana Terleckiego<sup>158</sup>, powstał Duszpasterski Ośrodek Dokumentacji i Rozpowszechniania „Video”. Swoją działalność opierał on początkowo na kamerze VHS подарowanej przez ks. Mariana Łękawę, przebywającego na misji w Szkocji. Pierwszym nagraniem zrealizowanym przez Terleckiego była rejestracja spektaklu na podstawie sztuki Osipa Mandelstama *Wzlot Teatru Ósmego Dnia*, której dokonano nocą w Poznaniu<sup>159</sup>. Po zabójstwie ks. Jerzego Popiełuszki Marian Terlecki zrealizował film dokumentalny *Ksiądz Jerzy*, który został następnie rozpowszechniony na kasetach wideo w całej Polsce<sup>160</sup>. W 1985 r. działalność Duszpasterskiego Ośrodka przerwało jednak aresztowanie Terleckiego pod zarzutem „zaboru mienia wielkiej wartości”, czyli nieoddania władzy sprzętu filmowego zdelegalizowanej „Solidarności”<sup>161</sup>. Terlecki przesiedział w areszcie szesnaście miesięcy bez wyroku, jednak po wyjściu na wolność w 1986 r., dzięki wsparciu bp. Tadeusza Goćłowskiego, natychmiast wznowił działalność. Pod zmienionym szyldem (Dział Dokumentacji i Pomocy Duszpasterskich „Video”) oraz z wykorzystaniem nowego, подарowanego m.in. przez amerykańską Polonię, sprzętu już w 1987 r. zespół Mariana Terleckiego zarejestrował III pielgrzymkę Jana Pawła II do Polski, jak również zrealizował film dokumentalny poświęcony Stefanowi Kisielewskiemu. Podstawową formą rozpowszechniania tych materiałów oraz źródłem utrzymania dla niezależnych gdańskich filmowców pozostawały nagrywane we własnym zakresie kasyety wideo. Ich dystrybucji i kopiowania władze nie były w stanie kontrolować. Gdy w 1988 r. z inicjatywy bp. Tadeusza Goćłowskiego powołano do życia comiesięczny filmowy *Gdański Magazyn Katolicki*<sup>162</sup>, pisemna zgoda cenzury

<sup>158</sup> W 1981 r. Marian Terlecki w ramach tzw. telewizji Biura Informacyjno-Prasowego NSZZ „Solidarność” kamerą w systemie U-matic, przekazaną przez Międzynarodową Konfederację Wolnych Związków Zawodowych, rejestrował posiedzenia władz naczelnych związku, publiczne wystąpienia Lecha Wałęsy i rozmaite przejawy rodzącego się niezależnego życia społecznego, jak również zrealizował dokument pt. *Kandydat*, poświęcony wyborowi Lecha Wałęsy na przewodniczącego „Solidarności”. W stanie wojennym Terlecki dokumentował demonstracje uliczne i spotkania Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność”, podczas których członkowie zdelegalizowanego związku występowali w perukach, z doklejonymi wąsami czy brodami. Nagrania te trafiały do zachodnich stacji telewizyjnych i Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych w Brukseli. Zob.: *Historia Video Studio Gdańsk 1981–20...*, <http://www.videostudio.com.pl/historia.html> (dostęp 4 IV 2016 r.); *Cały ten czas. 25 lat Video Studio Gdańsk*, red. K. Żelazek, Gdańsk 2006, s. 16–20. Por. AIPN Gd, 66/19, Protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie i wniosku o ściganie karne Mariana Terleckiego w trybie ustawy o amnestii z dnia 21 VII 1983 r., 13 IX 1983 r., k. 6–7.

<sup>159</sup> *Cały ten czas...*, s. 23.

<sup>160</sup> Film został ostatecznie wydany w serii kaset VideoNOW-a. Zob. AIPN Sz, 410/34, *Ksiądz Jerzy*, [kasetka VHS], 1987. W 1988 r. skrócona wersja obrazu *Ksiądz Jerzy* zdobyła Grand Prix na Międzynarodowym Festiwalu Reportażu Telewizyjnego „Scoop” we Francji oraz została wyemitowana przez francuską telewizję TF1. Zob. *Cały ten czas...*, s. 72–73.

<sup>161</sup> Zob. AIPN Gd, 881/1485, Sprawa Mariana Terleckiego, maj 1986 r., s. 53–60.

<sup>162</sup> Zob. AIPN Gd, 441/122, Propozycje filmowe Działu Dokumentacji Diecezjalnej „Video” *Gdańskiego Magazynu Katolickiego*, b.d.w.

na to wydawnictwo ograniczała nakład do 50 egzemplarzy. W rzeczywistości technicy Działu Dokumentacji „Video” wykonywali ich znacznie więcej<sup>163</sup>.

Tymczasem również od 1984 r. w Krakowie działała Niezależna Telewizja Mistrzejowice, która narodziła się, gdy do tamtejszej parafii pw. św. Maksymiliana Marii Kolbeo wraz z darami organizacji „Amitié Pologne” dotarły kamera i magnetowid VHS. Proboszcz Kazimierz Jancarz zdecydował, że będą one wykorzystywane do rejestracji uroczystości religijnych oraz wydarzeń kulturalnych (koncerty, spotkania) i późniejszego odtwarzania ich wiernym. Piotr Augustynek i Andrzej Jaskowski, operatorzy zwolnieni z pracy w Telewizji Kraków, oraz Mariusz Szumowski, wcześniej dziennikarz „Gazety Krakowskiej”, szybko zaczęli towarzyszyć z kamerą ks. Jancarzowi i realizować autorskie programy, w tym cykl wywiadów pod wspólną nazwą *Niekontrolowane rozmowy*<sup>164</sup>. Pod szyldem NTV Mistrzejowice zarejestrowano m.in.: kazania ks. Jerzego Popiełuszki, wywiad z jego kierowcą Waldemarem Chrostowskim (po zamordowaniu duchownego przez SB), reportaż z pogrzebu księdza, nagrania ze strajku młodzieży we Włoszczowie, wywiady z opozycjonistami (np. z Jackiem Fedorowiczem), występy satyryków i spektakle teatralne (m.in. *Wieczernik* w reżyserii Andrzeja Wajdy)<sup>165</sup>. Kasety te kopiowano i udostępniano innym parafiom do roku 1988<sup>166</sup>.

Jak wspominali jego współpracownicy, pragnieniem ks. Jancarza było, by w każdej parafii był dostępny dla wiernych magnetowid wraz z kolekcją kaset. Siła, z jaką nowa technologia rozprzestrzeniła się w Polsce, sprawiła, że rzeczywistość szybko przerosła oczekiwania duchownego. Wideo – pozwalające opozycji dotrzeć do obywateli ze swoimi argumentami – stało się narzędziem powszechnym. Jak wspominał Janusz Weiss, „włączało [się] kabelek i nagle ten telewizor, który do tej pory przemawiał zniewolonym głosem, zaczął przemawiać wolnym głosem”<sup>167</sup>.

Oczywiście „bezpieka” świetnie zdawała sobie sprawę z tego faktu. Jeszcze w listopadzie 1985 r. TW ps. „Valeo” donosił, że student prawa Uniwersytetu Łódzkiego, bacznie obserwowany przez władze ze względu na działalność opozycyjną, odtworzył w jednym z pokojów akademika UŁ, w którym zdeponowano magnetowid i telewizor należące do klu-

<sup>163</sup> *Cały ten czas...*, s. 33–35. Od 1989 r. producent posługiwał się szyldem Video Studio Gdańsk, który stosuje do dziś. Oficjalny wykaz filmów i programów zrealizowanych przez zespół M. Terleckiego w latach 1981–1989 obejmuje 35 pozycji pierwotnie dystrybuowanych wyłącznie na kasetach VHS. *Ibidem*, s. 95–96.

<sup>164</sup> Zob. wspomnienia P. Augustynka w: *Pośród armii – muza w Kościele*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2011, nr 1–2, s. 16–17. Por. Ł. Marek, *Symbioza Kościoła krakowskiego z kulturą niezależną w latach osiemdziesiątych XX wieku* [w:] *Kościół i kultura niezależna*, red. B. Tracz, Katowice 2011, s. 110–111.

<sup>165</sup> Spektakle *Wieczernik* oraz *Wzlot* zostały wydane w serii kaset VideoNOW-a. Zob.: AIPN Sz, 410/36, *Wieczernik*, reż. Andrzej Wajda; *Wzlot (według Osipa Mandelsztama)*, Teatr Ósmego Dnia, [kasetą VHS], 1985(?).

<sup>166</sup> Wspomnienia operatorów pracujących w NTV Mistrzejowice zostały uwiecznione w filmie dokumentalnym *Video niekontrolowane* (2010, reż. Anna Ferens) oraz w: I. Dańko, *Kłótnie o taśmy księdza Jancarza*, „Gazeta Wyborcza” (Kraków) 2007, nr 74, s. 10–11. Materiały operacyjne SB dotyczące działalności Niezależnej Telewizji nie zostały przekazane do zasobu archiwalnego IPN, natomiast w 2008 r. przedstawiciel TVN przekazał do IPN kopie nagrań NTV. Zob. *Przekazanie materiałów NTV do IPN-u*, „Życie Krakowa”, 25 III 2008 r. Zob. [https://www.youtube.com/watch?v=3OF7\\_wKasCE](https://www.youtube.com/watch?v=3OF7_wKasCE) (dostęp 4 IV 2016 r.). Nagrań tych nie włączono do zasobu archiwalnego IPN.

<sup>167</sup> Wypowiedź J. Weissa za: *Video niekontrolowane...*

bu studenckiego „Pretor”, film pt. *Droga do Gdańska* (1983, reż. Maxim Ford). Tajny współpracownik czuł się w obowiązku, by projekcją, w której uczestniczył, dokładnie opisać funkcjonariuszom WUSW w Łodzi: „Film przedstawiał w ujęciu dokumentalnym niektóre wydarzenia polityczne od czasu powstania II Rzeczypospolitej do XIII Plenum KC PZPR. Przedstawione wydarzenia miały tendencyjny charakter: [...] zdjęcia z podpisania paktu o nieagresji pomiędzy ZSRR a Niemcami, moment spotkania się wojsk niemieckich i radzieckich w 1939 r. na ziemiach polskich, ekshumacja przez Niemców grobów w Katyniu, następnie z okresu powojennego zaakcentowano wydarzenia z 1956, 1970 i 1980 r., podkreślając, że za każdym razem partia przedstawiała nowy program, w który społeczeństwo wierzyło. Ale po 1980 r. naród jest ostrożny, zwątpił w PZPR [...]. Film kończy się XIII Plenum, na którym PZPR występuje z propozycją nowego programu odbudowy kraju”<sup>168</sup>. Łódzka SB nie zdecydowała się podjąć działań związanych z tym seansem, lecz podobnych przypadków odnotowywano coraz więcej<sup>169</sup>.

W 1986 r. mł. chor. Robert Czerko, funkcjonariusz RUSW w Łosicach, poinformował przełożonych, że uczestniczył w projekcji filmów z wideokaset, rozpowszechnianych przez wikariusza tamtejszej parafii. Dwa z wyświetlanych obrazów miały charakter religijny i dotyczyły tematyki biblijnej oraz życia papieża Jana Pawła II. Szczególny niepokój funkcjonariusza wzbudził jednak trzeci z prezentowanych filmów – *Przesłuchanie* Ryszarda Bugajskiego. „W filmie tym pokazane są sceny, w których f[unkcjonariu]sze UB przesłuchują jedną z kobiet przy pomocy brutalnych metod, przypominających metody faszystowskie. Wszystkie sceny są tak skonstruowane, że ośmieszają działalność UB i [...] ludzi, którzy w tym okresie działali z ramienia władzy ludowej. Film ten może bardzo ujemnie oddziaływać na osoby go oglądające” – pisał mł. chor. Czerko<sup>170</sup>. Jego informacja zapoczątkowała sprawę operacyjnego sprawdzenia krypt. „Wideo”<sup>171</sup>. W wyniku przeprowadzonych czynności nie tylko próbowano utworzyć wykaz wszystkich posiadaczy magnetowidów z Łosic<sup>172</sup>, ale ustalono, że *Przesłuchanie* – sprowadzone do miasta przez księży tamtejszej parafii – było kopiowane i wielokrotnie odtwarzane w domach. Zainteresowanie SB i liczne rozmowy ostrzegawcze przeprowadzone przez funkcjonariuszy szybko zakończyły te projekcje<sup>173</sup>.

<sup>168</sup> AIPN Łd, 0040/1093, t. 2, Informacja operacyjna spisana ze słów TW ps. [„Valeo”], 15 XI 1985 r., k. 8.

<sup>169</sup> Publiczne projekcje filmów z kaset wideo często budziły wątpliwości obywateli. Dzieliłi się nimi następnie z funkcjonariuszami. Zob. np. AIPN Łd, 0040/1264, t. 2, Informacja operacyjna [spisana ze słów TW ps. „Dekarz”], 11 X 1986 r., k. 1.

<sup>170</sup> AIPN Lu, 0179/361, Notatka służbowa mł. chor. RUSW w Łosicach R. Czerki, 30 IX 1986 r., s. 10.

<sup>171</sup> Zwraca uwagę „recenzja” *Przesłuchania* autorstwa zastępcy szefa RUSW ds. SB w Łosicach: „Akcja filmu rozwija się w celach więziennych oraz urzędach państwowych. Ukazuje w sposób tendencyjny metody działania funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa, a także wynaturzenia i błędy aparatu państwowego. Całość przedstawionych w filmie zdarzeń charakteryzuje brutalny i arogancki styl działania przedstawicieli władz państwowych i porządkowych. Przekazywany tą drogą wypaczony obraz dziejów Polski Ludowej wywiera niekorzystny wpływ na świadomość odbiorców, zwłaszcza młodzieży. Może kształtować postawy nacechowane wrogością do ustroju socjalistycznego, organów resortu spraw wewnętrznych i polityki partii”. *Ibidem*, Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Wideo”, 7 X 1986 r., s. 11–12.

<sup>172</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa z rozmowy z Piotrem O., 20 III 1987 r., s. 23–24.

<sup>173</sup> *Ibidem*, Meldunek nr 118/87 o zakończeniu sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Wideo”, 28 IX 1987 r., s. 39–40.

Równie skuteczna okazała się interwencja funkcjonariuszy RUSW w Otwocku, którzy otrzymawszy informację, że w działającym tam punkcie usługowym „Fono-Foto” można wypożyczyć kasety o treści „prosolidarnościowej”, natychmiast rozpoczęli czynności sprawdzeniowe<sup>174</sup>. Podejrzenia SB okazały się słuszne, agent placówki I. zeznał, że od kwietnia do listopada 1986 r. istotnie trudnił się wypożyczaniem wideokaset, które wcześniej kupował na stołecznych bazarach. Z działalności tej zrezygnował, gdy od urzędnika Wydziału Kultury i Sportu Urzędu Miasta w Otwocku dowiedział się, że prowadzenie wypożyczalni wymaga uzyskania wielu zgód. I. przyznał również, że kilkakrotnie stałym klientom wypożyczał także kasetę z *Przesłuchaniem*, sam jednak nigdy jej nie oglądał z powodu braku magnetowidu. Zobowiązał się jednocześnie, że sytuacje takie nie będą miały miejsca w przyszłości. Jak raportował funkcjonariusz, „[I.] stwierdził, że musiałyby być niespełna rozumu, aby ryzykować dla paru złotych dorobkiem swojego życia”<sup>175</sup>.

Wyreżyserowane przez Ryszarda Bugajskiego<sup>176</sup> *Przesłuchanie*, które zrealizowano w latach 1981–1982 w Zespole Filmowym „X” Andrzeja Wajdy<sup>177</sup>, znajdowało się pod czujnym okiem służb od momentu powstania<sup>178</sup>. Mimo że na wniosek A. Wajdy w filmie ostatecznie zmieniono zakończenie<sup>179</sup>, kołaudacja w Ministerstwie Kultury i Sztuki, która odbyła się w kwietniu 1982 r., zaowocowała zakazem publicznego wyświetlania. Niemal równocześnie Niezależna Oficyna Wydawnicza NOW-a podjęła starania, by udostępnić treść filmu wszystkim chętnym. Jeszcze w 1983 r. zrobiono to w formie bezdebitowego wydania scenariusza. Publikacja wyróżniała się jakością wykonania: okładką ze zdjęciem Krystyny Jandy, grającej w filmie główną rolę, oraz wklejką z fotosami z filmu<sup>180</sup>. Dwa lata później wprowadzono do niezależnego obiegu słuchowisko na podstawie *Przesłuchania*, które rozpowszechniano na kasetach magnetofonowych<sup>181</sup>.

<sup>174</sup> AIPN, 0258/35, Wniosek o założenie sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Kase-ta”, 4 IX 1986 r., s. 4.

<sup>175</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa ppor. A. Pałczyńskiego, 21 VIII 1987 r., s. 58–59.

<sup>176</sup> Reżyser pozostawał w zainteresowaniu służb od 1976 r., gdy został figurantem sprawy krypt. „Narkoman”. W jej ramach m.in. podsłuchiowano jego rozmowy telefoniczne, a jednocześnie – bezskutecznie – próbowano zwerbować go do współpracy. Zob. AIPN, 001043/1605/J.

<sup>177</sup> Więcej na temat genezy filmu w: R. Bugajski, *Jak powstało „Przesłuchanie”*, Warszawa 2010.

<sup>178</sup> Zob. np. AIPN, 0296/197, t. 3, Informacja [dyrektora Departamentu III MSW płk. H. Walczyńskiego] dotycząca filmu fabularnego pt. *Przesłuchanie*, zrealizowanego przez reżysera Ryszarda Bugajskiego w Zespole Filmowym „X” w 1981 r., 27 V 1982 r., k. 32–34. W informacji skierowanej do Mirosława Milewskiego, Czesława Kiszczaka, Bogdana Stachury, Władysława Ciastonia i Władysława Pożogi wymieniono m.in. osoby, które udzieliły pomocy w realizacji filmu: Agnieszkę Holland, Bolesława Michałką i Jacka Petryckiego. Konsultantem historycznym filmu była prof. Maria Turlejska, a konsultantem do spraw więziennictwa Wanda Podgórska (b. sekretarka W. Gomułki).

<sup>179</sup> Usunięto scenę, w której bohaterka po latach, szukając pracy, spotyka na stanowisku kierowniczym swojego oprawcę z UB. A. Wajda uznał, że w tej wersji film nie uzyska debitu ze względu na odniesienia do współczesnej sytuacji. Nowe zakończenie zostało pozbawione tego wątku.

<sup>180</sup> Zob. AIPN, 1165/2245, Ryszard Bugajski, *Przesłuchanie*, Niezależna Oficyna Wydawnicza „NOWA” 1983. W tym samym czasie książkę tę wydał również Instytut Literacki w Paryżu. Por. *Obieg NOW-ej*, oprac. Ł. Bertram, Warszawa 2013, s. 169.

<sup>181</sup> AIPN, 2892/5, *Przesłuchanie – słuchowisko na podstawie noweli i ścieżki dźwiękowej Ryszarda Bugajskiego*, zrealizowane przez Jana Galla, 1985.



Jednak to dzięki technologii wideo obraz Ryszarda Bugajskiego mógł w swojej oryginalnej postaci dotrzeć do widzów. Film, który jeszcze przed kolaudacją skopiowano z taśmy filmowej 35 mm na taśmę magnetyczną w systemie U-matic<sup>182</sup>, został następnie, w porozumieniu z Grzegorzem Bogutą z NOW-ej, przegrany do formatu VHS. Jak wspominał Bugajski, kopiowanie odbyło się w domu Krystyny Jandy, do której przetransportowano cztery magnetowidy i odtwarzacz U-matic. „W jednym z pokoiów [...] rozłożyliśmy na podłodze urządzenia, połączyliśmy je płataniną kabli. Za jednym razem można było nagrać cztery kasety VHS. Powtórzyliśmy tę operację kilka razy – w ten sposób uzyskaliśmy kilkanaście «matek». Wszystkie kopie *Przesłuchania*, które później krążyły po Polsce, pochodziły właśnie z nich”<sup>183</sup>. Co ciekawe, w trakcie rozmowy z funkcjonariuszem SB, zainteresowanym okolicznościami skopiowania filmu, Bugajski wyparł się jakiegokolwiek wiedzy na temat, zauważając, że „możliwości przegrania filmu na wideokasety jest tak dużo, iż nie stwarza to prawie żadnego problemu”. Zasugerował również, by źródła „przecieku” szukać u osób, które jakoby kopiowały wcześniej *Przesłuchanie* dla „osób wysoko postawionych”<sup>184</sup>. W związku ze skopiowaniem „zakazanego” filmu Ryszard Bugajski został poddany kontroli w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Emigrant”. Działania SB mogły jednak przybrać w zasadzie tylko formę uważnej obserwacji wydarzeń. *Przesłuchania* nie dało się już zatrzymać na półkach.

Wiosną 1985 r. obraz Bugajskiego otworzył serię wideokaset, tzw. VideoNOW-ą, prowadzoną przez Józefa Chajna oraz Marię i Jerzego Neufeldów<sup>185</sup>. Do obrazu dystrybutor dołączył wykonany na mikrokomputerze ZX Spectrum komunikat, że film został przegrany oraz rozpowszechniony bez wiedzy i zgody producenta i autorów, a także informację, że kasetę można kupić w cenie 12 tys. zł. „Jeśli chcesz skopiować film [...], przekaz Niezależnej Oficynie Wydawniczej NOW-a poprzez kolportera 1000 zł na koszt produkcji następnych kaset”<sup>186</sup>. Kopie były wykonywane niemal powszechnie. Już w czerwcu 1985 r. TW ps. „Forum” donosił, że kasety z *Przesłuchaniem* krążą po Warszawie<sup>187</sup>. W tym samym czasie w odległym Staszowie funkcjonariusze SB przejęli dwie kasety z *Przesłuchaniem*. Poddali je następnie szczegółowej analizie w Zakładzie Kryminalistyki Komendy Głównej MO, w toku której próbowano ustalić źródło pochodze-

<sup>182</sup> Bugajski wspominał, że aby nie budzić podejrzeń techników zajmujących się kopiowaniem, pudełka z oryginalnymi taśmami podpisano tytułem innego filmu wyprodukowanego w Zespole Filmowym „X” (*Matka Królów* Janusza Zaorskiego), tak też oznaczono zamówienie na wykonanie kopii. Kopiowanie odbyło się wieczorem. „Następnego dnia film miał być posłany do Ministerstwa Kultury na kolaudację. Wiedziałem, że więcej go już nie zobaczę”. Zob. R. Bugajski, *op. cit.*, s. 85. Por.: AIPN, 0222/817, t. 2, Notatka informacyjna [w sprawie przegrania filmu fabularnego pt. *Przesłuchanie* R. Bugajskiego na kasety wideo], 22 IV 1985 r., s. 27; *ibidem*, t. 1, Pismo dyrektora Wytwórni Filmów Dokumentalnych do dyrektora PRF „Zespoły Filmowe”, 6 VIII 1982 r., s. 72; *ibidem*, Pismo dyrektora PRF „Zespoły Filmowe” do Stanisława Stefańskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki, 26 VIII 1982 r., s. 74–75.

<sup>183</sup> R. Bugajski, *op. cit.*, s. 98–99.

<sup>184</sup> AIPN, 0222/817, t. 2, Notatka informacyjna z przeprowadzonej rozmowy w dniu 4 V br. z Ryszardem Bugajskim, 21 X 1985 r., s. 39.

<sup>185</sup> *Obieg NOW-ej...*, s. 191.

<sup>186</sup> Zob. AIPN Sz. 410/29, *Przesłuchanie*, [kasetą VHS], 1985.

<sup>187</sup> AIPN, 0222/817, t. 2, Notatka płk. S. Mikołajskiego dotycząca spotkania z TW ps. „Forum”, 20 VI 1985 r., s. 78.

nia nagrań. Kosztowne i pracochłonne czynności nie przyniosły jednak spodziewanych efektów. Okazało się, że wideokasety zdobyte przez SB to kolejne już kopie kopii<sup>188</sup>.

Co gorsza, na okładce kaset z *Przesłuchaniem* nadrukowany był numer 001, co mogło sugerować, że NOW-a zamierza wydać przynajmniej trzycyfrową liczbę obrazów<sup>189</sup>. W wywiadzie dla „Tygodnika Mazowsze” autorzy tej inicjatywy tłumaczyli: „Z czasem wideo będzie konkurencyjne wobec telewizji, alternatywne wobec kina. I zupełnie nie do opanowania przez czerwonego. To jest naprawdę nasza broń w walce o niezależną kulturę. Przed nami przełamanie kolejnego monopolu władzy. Wideo [...] ma [...] jeszcze jedną dodatkową zaletę: [...] świetnie integruje ludzi. Kręcenie filmu, organizowanie dystrybucji, zdobywanie sprzętu, wreszcie samo oglądanie – wszystko to robi się w grupach”<sup>190</sup>.

Jak wspominał Janusz Weiss: „Kiedy [...] zostałem szczęśliwym posiadaczem *Przesłuchania*, okazało się, że mnóstwo ludzi chce je obejrzeć, a prawie nikt nie ma magnetowidu. Ja zaś mogłem pożyczyć to urządzenie od sąsiada [...], który przywiózł je sobie ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich wraz z trzema filmami. Były to dwa filmy o Jamesie Bondzie zdubbingowane na niemiecki oraz film pornograficzny w oryginalnej niemieckiej wersji językowej. Wiedza o magnetowidach była wtedy tak mizerna, że przyjaciel ów nalegał stanowczo, bym nosił go wyłącznie w pozycji poziomej, albowiem każde odwrócenie do pionu spowoduje nieodwracalne uszkodzenia. Przynosiłem więc od niego (w poziomie) magnetowid i urządziłem – początkowo dla przyjaciół, potem dla przyjaciół przyjaciół [...] – pokazy filmu *Przesłuchanie* [...]. Potem pojawiły się kolejne filmy NOW-ej – jak *Pielgrzymka* Krzysztofa Żurowskiego czy *Robotnicy '80* Andrzeja Chodakowskiego i Andrzeja Zajączkowskiego [...]. Moja publiczność [...] zaczęła mi jednak mówić: wiesz, *Przesłuchanie*, *Historia Polski*, *Robotnicy* – to jest jazda obowiązkowa, my bardzo chętnie. Ale [...] myśmy w życiu Bonda nie widzieli [...]. Wkrótce miałem już takie fabuły jak *Łowca jeleni*, *1984*, *Folwark zwierzęcy*, *Wybór Zofii* z Meryl Streep – wszystkie u nas na indeksie”<sup>191</sup>.

W 1986 r. wśród kaset wydawanych przez NOW-ą pojawiła się audycja pt. *Wieczór z Jackiem Fedorowiczem*<sup>192</sup>, będąca dla SB dowodem, że technologia wideo niesie dla systemu władzy jeszcze jedno zagrożenie. Jacek Fedorowicz – aktor, satyryk i rysownik – był

<sup>188</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z przeprowadzonych badań w sprawie nr OE-IV-02348/85, 12 VII 1985 r., s. 59. Por. R. Bugajski, *op. cit.*, s. 99. Sam reżyser, któremu władze PRL *de facto* uniemożliwiły wykonywanie zawodu, we wrześniu 1985 r. wyemigrował do Kanady. Zob. AIPN, 0222/817, t. 2, Meldunek o zakończeniu sprawy krypt. „Emigrant”, 30 IX 1988 r., s. 131; AIPN, 1002/3393, Podanie (kwestionariusz) Ryszarda Bugajskiego do Biura Paszportów MSW w sprawie wydania zezwolenia na wyjazd do Kanady, 10 IV 1985 r., k. 14.

<sup>189</sup> Ostatecznie w latach 1985–1989 w serii VideoNOW-a wydano 21 kaset VHS. Zob. *Obieg NOW-ej...*, s. 264.

<sup>190</sup> *Jak do kina. Rozmowa z VideoNOW-q*, „Tygodnik Mazowsze” 1985, nr 129, s. 2. W wywiadzie udzielonym „Gazecie Wyborczej” Marek Bieńczyk wspominał, że zaprosił Marię Janion do obskurnego mieszkania na warszawskiej Pradze, gdzie wówczas mieszkał, bo tylko tam, u sąsiadów, był magnetowid, na którym mogli obejrzeć właśnie *Przesłuchanie*. Zob. Marek Bieńczyk: *Mam kłopoty z Dionizosem*, „Gazeta Wyborcza” („Duży Format”) 2011, nr 81, s. 14.

<sup>191</sup> J. Weiss sprowadzał także m.in. kasety produkowane przez Mirosława Chojeckiego w Paryżu pod szyldem „Video-Kontakt”: „Czegóż tam nie było? Rozmowy z Czesławem Miłoszem [...]. Materiały z dzienników telewizyjnych całego świata, które mogły ludzi w Polsce zainteresować. Relacje z demonstracji i protestów w sprawie Polski [...] – wszystko profesjonalnie nagrane i zmontowane”. Wspomnienia J. Weissa za: O. Braniecka, *Nigdy żadnej wpadki*, „Bibuła” 2006, nr 4, s. 10–11.

<sup>192</sup> Zob. AIPN Sz, 410/32, *Wieczór z Jackiem Fedorowiczem*, [kaseeta VHS], 1986.

rozpracowywany przez SUSW od stycznia 1982 r. w ramach kwestionariusza ewidencyjnego krypt. „Kobra”, który w lutym 1987 r. przekwalifikowano na sprawę operacyjnego rozpracowania<sup>193</sup>. Ten związany z Komitetem Kultury Niezależnej opozycjonista od 1980 r. aktywnie włączył się w działalność NSZZ „Solidarność”. Uczestniczył przede wszystkim w drugim obiegu kultury, m.in. poprzez występy satyryczne organizowane w kościołach oraz tworzenie rysunków rozprowadzanych poza oficjalnymi kanałami (np. słynny *Portret nieznanego mężczyzny z wąsem*) i komiksu *Solidarność – 500 pierwszych dni*, co miało na celu – jak podsumowywali funkcjonariusze SUSW – „wyszydzenie i poniżenie ustroju socjalistycznego i władz PRL”. Sam Fedorowicz wielokrotnie mówił wówczas o fenomenie „kultury niezależnej”, czyli „niecenzurowanej i nieopłacanej przez państwo”, której udało się przełamać monopol informacyjny w państwie „usilującym skontrolować każdą wypowiedź publiczną”<sup>194</sup>. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych dzięki magnetowidowi mógł rozszerzyć swoją aktywność na nowe medium, a w wywiadzie udzielonym „Tygodnikowi Mazowsze” określił tę innowacyjną działalność mianem „uszlachetniania programu telewizyjnego”. „Jako szczęśliwy posiadacz magnetowidu nagrywałem [...] obraz telewizji PRL bez dźwięku, nie wiedząc jeszcze, co z nim zrobić [...]. Zupełnym przypadkiem, chyba sprawdzałem jakość mikrofonu, patrząc na obraz mówiącego [sekretarza KC PZPR Waldemara] Świrgonia, zacząłem sobie wyobrażać, jak też on mówi i co mówi. Zostawiłem sobie to nagranie, a potem puściłem mojej żonie i jej przyjaciółce, które bardzo się z tego śmiały. Przetestowałem to jeszcze na kilku osobach – to samo. Dorobiłem więc do reszty obrazów dźwięk [...], dla człowieka, który ma praktykę radiową, jest to rzecz prosta. Tak powstała moja wersja Dziennika Telewizyjnego” – opowiadał o kulisach powstania nagrania. Po chwili dodawał, że jego audycja to swoisty akt zemsty na telewizji. „Dotąd to ona robiła z [widzem], co chciała, teraz ja robię z nią, co chcę”<sup>195</sup>. Już wcześniej Fedorowicz w swoich publicznych wystąpieniach przestrzegał przed oglądaniem telewizji. Podkreślał, że jej program jest ułożony podstępnie, a wartościowe pozycje (np. zagraniczne filmy) są podsuwane widzom wyłącznie jako „przynęta”, by przyciągnąć ich przed telewizor, a następnie wyemitować pożądany przekaz<sup>196</sup>. W tym właśnie sensie satyryk zauważał, że „magnetowid był urządzeniem antysocjalistycznym, ponieważ skutecznie odciągał od propagandy komunistycznej”<sup>197</sup>.

Kaseta wideo *Wieczór z Jackiem Fedorowiczem* już w listopadzie 1986 r. trafiła w ręce funkcjonariuszy SB<sup>198</sup>. Wkrótce okazało się, że Fedorowicz rozpowszechniał na wideo

<sup>193</sup> AIPN, 01322/4039, Uzupełnienie meldunku nr 50 dotyczące przekwalifikowania kwestionariusza ewidencyjnego na sprawę operacyjnego rozpracowania, 20 II 1987 r., s. 22–23.

<sup>194</sup> *Ibidem*, Stenogram z wykładu wygłoszonego przez aktora Jacka Fedorowicza w dniu 30 IV 1985 r. o godz. 19.00 w kościele MBKP w Stalowej Woli pt. „O kulturze niezależnej” w ramach Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej, 1 V 1985 r., s. 191.

<sup>195</sup> *Moim tworzywem jest bieżąca chwila. Rozmowa z Jackiem Fedorowiczem*, „Tygodnik Mazowsze” 1987, nr 202, s. 1, 3.

<sup>196</sup> AIPN, 01322/4039, Stenogram wystąpienia wygłoszonego przez Jacka Fedorowicza, s. Janusza, w dniu 22 XI 1985 r. w kościele św. Krzyża w Warszawie w godz. 19.45–21.15, b.d., s. 258.

<sup>197</sup> Wypowiedź J. Fedorowicza za: *Video niekontrolowane...*

<sup>198</sup> AIPN, 01322/4039, Notatka służbowa [dotycząca kasyety wideo z wystąpieniem Jacka Fedorowicza], 18 XI 1986 r., s. 502. W czerwcu 1987 r. inną kopię nagrania w Domu Handlowym Nauki PAN w Warszawie zakupił TW zaangażowany do sprawy. Zob. *ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału III-1 SUSW w Warszawie, 5 VI 1987 r., s. 1181–1182.

również nagrania swoich publicznych wystąpień, które coraz częściej były rejestrowane kamerą<sup>199</sup> (w 1987 r. NOW-a wydała następną kasetę z kompilacją twórczej aktywności satyryka, w tym z kolejnymi przeróbkami Dziennika Telewizyjnego, pt. *Drugi wieczór z Jackiem Fedorowiczem*). W ocenie prawnej tych materiałów sporządzonej przez Biuro Śledcze MSW podkreślano, że tworzone przez Fedorowicza „parodie programów telewizyjnych, jakkolwiek nacechowane satyrą i ironią, zawierają szereg treści, których za satyryczne uznać nie można”, a celem ich autora było zdyskredytowanie „przedstawicieli naczelnych organów państwowych i partyjnych” poprzez „negację ich kompetencji w zakresie wykonywanych funkcji, co z kolei ma wywołać osłabienie zaufania do władzy w ogóle”. Działalność Jacka Fedorowicza wypełniała zatem znamiona przestępstwa z art. 282a Kodeksu karnego (tj. działania w celu wywołania niepokoju publicznego lub rozruchów)<sup>200</sup>. Ostatecznie jednak – choć funkcjonariusze podejmowali próby powstrzymania działalności satyryka, poprzez blokowanie jego wystąpień publicznych i wystaw (powołując się przy tym na naruszenie przepisów o kontroli publikacji i widowisk) oraz sprzedaży grafik (z wykorzystaniem przepisów karno-skarbowych)<sup>201</sup> – aktywność Fedorowicza w zakresie nagrań techniką magnetowidową pozostała bez odpowiedzi SB<sup>202</sup>.

W 1987 r. Jacek Fedorowicz za swoją twórczość wideo został uhonorowany nagrodą kulturalną „Solidarności”<sup>203</sup>. „Ceny magnetowidów [...] lecą w dół na łeb na szyję [...] – mówił satyryk. – Jestem przekonany, że magnetowidy staną się już niedługo tak popularne jak magnetofony [...]. Zresztą [...] zanim [...] magnetowidy stanieją, być może zobaczą państwo te moje produkcje telewizyjne na ekranach telewizorów. Nadane przez Telewizję Polską. Być może do tego czasu już będziemy mieli polską telewizję [...]. Nigdy nie należy tracić nadziei”<sup>204</sup>.

<sup>199</sup> *Ibidem*, Notatka naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW ppłk. M. Śpitalnika, 24 XII 1986 r., s. 610–611. Co ciekawe, wideokasety pozyskano z Ambasady USA w Warszawie. Uwagę funkcjonariuszy zwrócił również fakt, że Fedorowicz od tej pory miał ograniczyć liczbę spotkań z publicznością, które chciał zastąpić pokazami wideo z nagranych wcześniej wystąpień. Zob. *ibidem*, Notatka służbowa mjr. A. Dobrzelewskiego, 27 I 1987 r., s. 545; *ibidem*, Notatka służbowa szer. W. Leszczyńskiego, 1 XII 1987 r., s. 1597.

<sup>200</sup> W ocenie prawnej wskazywano również na możliwość ukarania J. Fedorowicza z art. 52a § 1 pkt 2 Kodeksu wykroczeń, tj. działania w celu wywołania niepokoju publicznego lub rozruchów, jeżeli zasięg czynu albo jego skutki nie były znaczne. *Ibidem*, Ocena prawna niektórych przejawów działalności Jacka Fedorowicza, 31 XII 1986 r., s. 623–625. Por. *ibidem*, [Działalność Jacka Fedorowicza w sferze wideo], maj 1987 r., s. 1242.

<sup>201</sup> Zob. *ibidem*, Informacja o przepisach regulujących niektóre aspekty pracy artysty grafika w kontekście sprawy J. Fedorowicza i możliwości udowodnienia mu nadużyć podatkowych oraz trybu postępowania w tych sprawach, 11 III 1987 r., s. 843–855. Por. *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału III-1 SUSW w Warszawie do naczelnika Wydziału IV Departamentu II MSW, 2 IV 1987 r., s. 804–805; *ibidem*, Materiały na telekonferencję w dniu 5 X [1987 r.], 1 X 1987 r., s. 1465–1468.

<sup>202</sup> W 1988 r. do funkcjonariuszy SB dotarła np. informacja, że zakupem praw autorskich do nagrań Jacka Fedorowicza zainteresowana jest amerykańska firma Almark Corporation, planująca rozpowszechnić je na terenie USA, Kanady i Europy Zachodniej. Zob. *ibidem*, Uzupełnienie meldunku nr 247 sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Kobra”, 15 VI 1988 r., s. 1430.

<sup>203</sup> Satyryk tłumaczył wówczas, że „jak nagrywam ten dziennik, [...] to siłą rzeczy muszę go oglądać. To jest praca w warunkach szkodliwych dla zdrowia”. *Ibidem*, Stenogram z wystąpienia Jacka Fedorowicza w budynku katechetycznym w Gorzycach w dniu 28 III 1987 r. w godzinach 18.45–20.05, 4 IV 1987 r., s. 1082.

<sup>204</sup> *Ibidem*, Stenogram z występu Jacka Fedorowicza w kościele w Tarnobrzegu–Serbinowie, w dniu 30 III 1987 r., o godz. 17.15, 11 IV 1987 r., s. 1098. Jacek Fedorowicz od stycznia 1995 r.

Obraz działań funkcjonariuszy SB, mających na celu powstrzymanie dystrybucji i wyświetlania filmów „godzących w konstytucyjne zasady polityki zagranicznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz jej sojusze” (ze szczególnym uwzględnieniem serii *Rambo*)<sup>205</sup>, który wylania się z materiałów archiwalnych IPN, jednoznacznie wskazuje, że działania te były tyleż intensywne, co chaotyczne i nieskuteczne. Zwraca uwagę przede wszystkim niemal całkowity brak synchronizacji prac w skali kraju<sup>206</sup>, owocujący m.in. próbami pociągnięcia do odpowiedzialności obywateli rozpowszechniających te same nagrania w technologii wideo przy zastosowaniu różnych przepisów prawnych, jak również brak wsparcia ze strony władzy sądowniczej, najczęściej orzekającej, że aktywność Polaków związana z rynkiem wideo cechowała „znikoma szkodliwość społeczna”. Jednocześnie rzuca się w oczy niezachwiana wiara funkcjonariuszy w to, że „tradycyjnymi” metodami SB da się zatrzymać „wideorewolucję”.

---

tworzył emitowany w Telewizji Polskiej program satyryczny *Dziennik Telewizyjny*, w którym – podobnie jak dekadę wcześniej – żartował z polityków, umieszczając ich wycinane z innych audycji wypowiedzi w wymyślonym kontekście.

<sup>205</sup> W aktach IPN zachowało się więcej śladów tego typu działań. Przykładowo, gdy w marcu 1987 r. do Wydziału III WUSW w Radomiu dotarła informacja operacyjna od TW, że na terenie miasta funkcjonuje punkt odpłatnego wypożyczenia kaset magnetowidowych, mający w ofercie filmy „o negatywnych treściach politycznych i pornograficzne”, błyskawicznie zapadła decyzja o wszczęciu sprawy operacyjnego sprawdzenia. W trwających pół roku czynnościach operacyjnych wykorzystano dwóch tajnych współpracowników, kontakt operacyjny, kontakt służbowy oraz środki wydziałów „T” i „W” (w tym perlustrację korespondencji). Choć podejrzewano, że z usług wypożyczalni może korzystać nawet funkcjonariusz WUSW w Radomiu, ostatecznie informacje uzyskane od TW nie zostały potwierdzone. Podejrzany mieszkaniec Radomia wprawdzie posiadał magnetowid i kolekcję kaset, głównie „filmy przygodowe produkcji zachodniej, które u nas się jeszcze nie ukazały”, jednak udostępniał je nieodpłatnie i wyłącznie znajomym. W sierpniu 1987 r. sprawę zamknięto. AIPN Ra, 05/711, Meldunek kończący sprawę operacyjnego sprawdzenia krypt. „Film”, 11 VIII 1987 r., s. 20; *ibidem*, Notatka służbowa z 15 IV 1987 r., s. 27; *ibidem*, Wyciąg z informacji od TW ps. „Niski”, 7 V 1987 r., s. 37; *ibidem*, Wyciąg z informacji od TW ps. „Niski”, 15 VI 1987 r., s. 40. Z kolei funkcjonariusze WUSW w Pile na przełomie lat 1988 i 1989 otrzymali informację od TW, że w internacie Zespołu Szkół Zawodowych w Jastrowie odbywają się projekcje filmów z wideokaset. Wszczęto wówczas sprawę operacyjnego rozpracowania krypt. „Filmowiec”, w toku której została podjęta m.in. próba ustalenia wszystkich zamieszkałych na terenie gminy posiadaczy magnetowidów oraz sposobów, w jaki zdobywają oni filmy. Prowadzono również obserwację internatu. W trakcie rozmowy z funkcjonariuszem RUSW w Złotowie kierownik tej placówki wyjaśnił, że zgodę na projekcje wydał na prośbę wychowanków, a podczas seansów wyświetlane były tylko „filmy sensacyjne, bo takie wyłącznie zainteresowania zgłaszała młodzież”. Imprezy te zakończyły się na początku 1989 r., ponieważ do internatu zaczęli schodzić mieszkańcy miasta, „co zakłócało porządek i kontrolę nad młodzieżą”. AIPN Po, 052/516, Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Filmowiec”, 2 XII 1988 r., s. 3–4; *ibidem*, Wyciąg z informacji operacyjnej przyjętej od TW ps. „Kamyk”, 28 XI 1988 r., s. 31; *ibidem*, Notatka służbowa inspektora RUSW w Złotowie dotycząca rozmowy z naczelnikiem miasta i gminy w Okonku, 19 X 1988 r., s. 26–27; *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca czynności w Biurze Ewidencji Ludności Urzędu Miasta i Gminy w Okonku, 25 X 1988 r., s. 28–29; *ibidem*, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy z Józefem Cz., 4 IX 1989 r., s. 35–36.

<sup>206</sup> Próba takiej synchronizacji, w ramach spraw obiektowych o wspólnym kryptonimie „Fala”, miała miejsce choćby wobec równie groźnego zjawiska odbioru na terenie PRL sygnału telewizji satelitarnej. Więcej na temat fenomenu popularności tego zjawiska zob. B. Kluska, *Telewizja z kosmosu*, „Gazeta Wyborcza” („Ale Historia”) 2016, nr 213, s. 14–15.

Jeszcze jeden przykład. Gdy do WUSW w Gliwicach dotarła informacja o projekcjach filmów o charakterze antyradzieckim, jakie miały się odbywać w prywatnych mieszkaniach, odpowiedzią władz była przeprowadzona w lipcu 1988 r. kontrola w klubie studenckim „Spirala”, w którym w każdą niedzielę odbywała się „giełda wideo”. W zakrojonych na szeroką skalę działaniach wykorzystano „10 funkcjonariuszy prewencji, 24 funkcjonariuszy operacyjnych, 2 radiowozy, 5 samochodów prywatnych, 5 radiotelefonów, 1 aparat fotograficzny”, w efekcie czego zatrzymano do wyjaśnienia 15 osób, „1 telewizor kolorowy, 1 samochód Fiat 126p, 38 wideokaset”. Jak donosił biorący udział w akcji por. Roman Janiszewski, st. insp. Wydziału III SB RUSW w Gliwicach, wydarzenie to – zakończone pozornym sukcesem SB – wywołało „szereg kontrowersyjnych dyskusji w środowisku [...] bywalców giełd sprzętu wideo. [...] Pewne zaskoczenie wywołał fakt, że po [półtora]rocznym funkcjonowaniu giełdy zainteresowała się nią milicja [...]. «Czego oni mogą chcieć?» [...] Uwypukla się to, że nasze prawo jest niedoskonałe i niby nie wolno giełd bez zezwolenia organizować, a się je organizuje i nie ma silnych, by to zlikwidować”<sup>207</sup>. Ta ostatnia refleksja por. Janiszewskiego okazała się słuszna<sup>208</sup>.

Życie do wydarzeń opisywanych w artykule dopisało niespodziewaną puentę. Przemiany roku 1990, choć wydawało się, że zakończą na polskim rynku wideo etap zmagania pomiędzy prywatną inicjatywą a władzami, dały początek kolejnej „wideorewolucji”, tym razem już wyłącznie na tle „biznesowym”<sup>209</sup>. Rywalizacja o portfele ponad 5 milionów posiadaczy magnetowidów przyjmowała kolejne formy, a legalni dystrybutorzy walczyli z „piratami” na różne sposoby<sup>210</sup>. Wciąż działający w branży prezes spółdzielni „Pro Omnia”, nie godząc się na dominację dużych dystrybutorów takich jak ITI<sup>211</sup>, którzy narzucili wypożyczalniom zakaz tworzenia kolejnych kopii filmów zakupionych legalnie, a używających się z każdym kolejnym odtworzeniem nośnika, w maju 1991 r. założył Polską Partię Posiadaczy Magnetowidów – Partię V. Jej głównym statutowym celem miała być „obrona praw obywatelskich, w tym prawa do rozrywki, a zwłaszcza do posiadania, dysponowania i korzystania z wartości kulturowych utrwalonych w technice wideo”<sup>212</sup>, co realizowano poprzez organizację sieci wypożyczalni oferujących filmy taniej niż konkurencja dysponująca wyłącznie nagraniami licencjonowanymi. Przez rok działalności partia pozyskała przeszło 40 tys. członków zebranych w blisko 300 kołach. W nowej rzeczywistości okazało się, że środowisko wideoentuzjastów faktycznie może

<sup>207</sup> AIPN Ka, 230/6924, Notatka służbowa dotycząca realizacji sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Wideo”, 4 VII 1988 r., k. 24.

<sup>208</sup> Warto porównać polskie doświadczenia w tej kwestii z podobną „wideorewolucją”, którą przeżywano w Rumunii. Jej przebieg i skutki przedstawiono w filmie dokumentalnym pt. *Chuck Norris vs Communism* (2015, reż. Iilina Călugăreanu, polski tytuł: *Chuck Norris kontra komunizm*).

<sup>209</sup> Zob. np. M.A. Kowalski, *Pod piracką banderą*, „Przegląd Tygodniowy” 1990, nr 42, s. 11.

<sup>210</sup> Zob. G. Fortuna jr., *Biznes, piractwo i kasety wideo. Dystrybucja kaset VHS w okresie transformacji* [w:] *Wokół zagadnień dystrybucji filmowej*, red. M. Adamczyk, K. Klejsa, Łódź 2015, s. 62–83.

<sup>211</sup> ITI już od wiosny 1988 r., kiedy nawiązała współpracę z firmą Warner Brothers, była legalnym dystrybutorem filmów na kasetach wideo. Kupowała prawa do ich rozpowszechniania od zachodnich właścicieli praw autorskich, a następnie, np. poprzez sklepy sieci Baltona, sprzedawała właścicielom wypożyczalni kasety z licencją na wypożyczenie. Pierwszym obrazem, jaki został w ten sposób udostępniony Polakom, był *Blade Runner* (polski tytuł: *Łowca androidów*). Zob. *Trzebiona dżungla. Rozmowa z Maciejem Dąbrowieckim, redaktorem programów ITI Home Video*, „Przegląd Tygodniowy” 1990, nr 2, s. 13.

<sup>212</sup> Cyt. za: W. Kalicki, *Maniak i konfitury*, „Gazeta Wyborcza” 1992, nr 142, s. 12.

być wystarczającym zapleczem do uruchomienia projektu politycznego<sup>213</sup> – nie o takim jednak charakterze, jakiego kilka lat wcześniej obawiała się Służba Bezpieczeństwa.

## STRESZCZENIE

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX w. w polskich domach znajdował się już prawie milion magnetowidów VHS, a technologia ta okazała się istotnym wyłomem w medialnym monopolu państwa. Służba Bezpieczeństwa nie godziła się jednak z tym, aby Polacy mogli oglądać to, co chcą. Jej funkcjonariusze poświęcali wiele sił i środków, by powstrzymać „wideorewolucję”. Represje dotknęły widzów filmów, które nie zostały dopuszczone przez cenzurę do dystrybucji w Polsce, właścicieli wypożyczalni kaset, organizatorów publicznych pokazów, „pirackich” dystrybutorów, a także niezależnych filmowców, wykorzystujących dostępność technologii VHS jako jedynej szansy na dotarcie ze swoimi dziełami do odbiorców. „Bezpieka” z jednakową determinacją próbowała zablokować Polakom dostęp do zachodnich obrazów o czysto rozrywkowym charakterze (*Rambo*), filmów politycznych (*Przesłuchanie* Ryszarda Bugajskiego), a także zapisów satyrycznej twórczości Jacka Fedorowicza. Jednakowy był również efekt tych starań – w konfrontacji z masowym entuzjazmem, jaki wobec wideo żywili obywatele schyłkowego PRL, SB pozostawała bezradna.

**Słowa kluczowe:** wideo, VHS, magnetowid, media, „piractwo”, cenzura, Spółdzielnia Pracy „Pro Omnia”, Duszpasterski Ośrodek Dokumentacji i Rozpowszechniania „Video”, NTV Mistrzejowice, VideoNOW-a.

## SUMMARY

In the second half of the 1980s, there were nearly one million VHS video recorders owned by Polish households; the technology turned out to be a significant break in the media monopoly of the state. However, the Security Service was not willing to accept that the Poles could watch whatever they wished. Its officers spared multiple efforts and resources in order to curb the “video revolution”. Repression was experienced by those who used to watch films which had not been admitted by censorship to distribution in Poland, owners of video rental shops, organizers of public shows, “pirate” distributors, as well as independent film makers for which the VHS technology was the only chance to approach recipients with their works. The “Security Force” was equally determined to prevent the Poles from accessing Western, purely light entertainment films (“Rambo”), political films (“Interview” by Ryszard Bugajski), as well as records of the satirical works by Jacek Fedorowicz. However, the effect of these attempts was the same – once confronted by the mass enthusiasm of the citizens for video films in the late People’s Republic of Poland, the Security Service turned out to be helpless.

**Key words:** video, VHS, video recorder, media, “piracy”, censorship, Working Cooperative “Pro Omnia”, Pastoral Centre for Documentation and Dissemination “Video”, NTV Mistrzejowice, VideoNOW-a.

---


<sup>213</sup> Zob. M. Filiciak, P. Wasiak, *Wypożyczalnia rewolucji*, „Polityka” 2013, nr 22, s. 89.

**Ryszard Oleszkowicz**

(Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego)

## KONTRWYWIAD WOJSKOWY II RZECZPOSPOLITEJ W WALCE Z AGITACJĄ KOMUNISTYCZNĄ W ODDZIAŁACH WOJSKOWYCH

(INSTRUKCJA PRACY OPERACYJNEJ Z LISTOPADA 1931 R.  
W SPRAWIE ZWALCZANIA AKCJI WYWROTOWEJ W WOJSKU  
NA OBSZARZE DOWÓDZTWA OKRĘGU KORPUSU NR I  
W WARSZAWIE)

 **B**adania nad dziejami polskich służb specjalnych funkcjonujących w II Rzeczpospolitej rozwijają się w ostatnich latach intensywnie i obiecująco, przyczyniając się do wypełnienia luki, jaka powstała w tym zakresie w czasach PRL, kiedy ze względu na polityczne uwarunkowania znaczna część archiwaliów tych służb była niedostępna dla historyków. Kilkudziesięcioletnie opóźnienia w badaniach nad przedmiotową tematyką sprawiają, że nie wszystkie zagadnienia są studiowane równomiernie i opracowane w jednakowym stopniu. Wpływ na taki stan rzeczy mają również trwające nadal ograniczenia w dostępie do zbiorów archiwalnych – część źródeł do dziejów polskich służb specjalnych, pozostających w archiwach zagranicznych, jest nadal trudno osiągalna dla badaczy<sup>1</sup>. Mimo tych niedogodności badania nad polskim wywiadem okre-

---

<sup>1</sup> A. Smoliński, *Próba oceny wartości poznawczej akt pozostałych po Oddziale II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w kontekście możliwości opisu sytuacji wojskowej, ekonomicznej i społecznej ZSRS w latach 1921–1939*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2012, nr 3, s. 87–90. Najistotniejsza część pozostającego w Polsce zasobu aktowego byłego Oddziału II Sztabu Generalnego/Głównego Wojska Polskiego znajduje się w zbiorach Centralnego Archiwum Wojskowego Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie, w którym przechowywanych jest w sumie 7838 jednostek archiwalnych po Oddziale II.



su II RP (podjęte chronologicznie najwcześniej) zaowocowały wieloma kluczowymi ustaleniami opublikowanymi w monografiach i artykułach przyczynkarskich. W najszerszym zakresie obecnie są opracowane zagadnienia związane z wywiadem. Rozwijające się w ostatnich latach szersze badania nad polskim kontrwywiadem wojskowym i cywilnym przynoszą znaczące uzupełnienia wiedzy również w tym zakresie<sup>2</sup>.

Przywołać w tym miejscu należy trzy naukowe serie wydawnicze związane z dziejami polskiego wywiadu i kontrwywiadu okresu międzywojennego, w których ukazało się wiele interesujących artykułów, opartych na najnowszych badaniach dotyczących tej tematyki. Pierwszą jest wydawana od 2010 r. seria *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP* pod redakcją Tadeusza Dubickiego. Do 2016 r. ukazało się w niej siedem tomów, których tematyka koncentruje się ściśle wokół zagadnień związanych z dziejami wojskowych służb specjalnych funkcjonujących w ramach Oddziału II Sztabu Generalnego (od 1928 r. Głównego) Wojska Polskiego<sup>3</sup>. Drugą, odnoszącą się z kolei bezpośrednio do dziejów polskiego kontrwywiadu, jest seria *Kontrwywiad II RP. (1914) 1918–1945 (1948)*, wydawana w latach 2013–2015 pod redakcją Zbigniewa Nawrockiego przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Artykuły zawarte w trzech opublikowanych dotychczas tomach zostały oparte na kanwie wystąpień ich autorów na cyklicznych konferencjach „Kontrwywiad II RP”, organizowanych w latach 2012–2015 w Centralnym Ośrodku Szkolenia ABW w Emowie<sup>4</sup>. Trzecią serią jest publikowane przez Oddział IPN w Szczecinie wydawnictwo *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, przygotowywane pod redakcją Wojciecha Skóry i Pawła Skubisza. W kolejnych tomach zagadnienia związane z dziejami polskich służb specjalnych w dwudziestolecu międzywojennym oraz podczas II wojny światowej zamieszczono obok artykułów koncentrujących się wokół problematyki dotyczącej funkcjonowania aparatu represji PRL<sup>5</sup>.

Jedną z kluczowych kwestii w rozpoznaniu zasad funkcjonowania służb specjalnych jest analiza aktów normatywnych, w tym również instrukcji dotyczących pracy operacyjnej oraz używania techniki specjalnej. Działalność naukowa i wydawnicza Instytutu Pamięci Narodowej przyniosła w ostatnich latach szerokie i wnikliwe historyczne spoj-

---

Dokumenty wytworzone przez niego znajdują się również w zasobie Archiwum Akt Nowych w Warszawie (w dwóch zespołach: „Attachaty Wojskowe RP 1918–1939” i „Instytucje Wojskowe 1918–1939”). Trzecia bardzo obszerna grupa akt Oddziału II dotyczących lat 1917–1939 przechowywana jest obecnie w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym w Moskwie. W zespole „II Oddział Sztabu Generalnego Polski (miasto Warszawa)” znajduje się 3391 jednostek archiwalnych. Część zasobu aktowego pozostała po Oddziale II znajduje się w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie oraz w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. Zob.: J. Zuziak, *Polska historiografia wojskowa w Wielkiej Brytanii w latach 1939–1990. Instytucje, ludzie, publikacje*, Warszawa 2001; *Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego*, Londyn 1970; J. Cisek, *Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce i jego zbiory*, Warszawa 1997.

<sup>2</sup> Szczegółowe omówienie aktualnego stanu badań zob. P. Olszowski, *Przegląd badań nad dziejami Oddziału II Sztabu Generalnego i Sztabu Głównego WP* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. III, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2016, s. 27–44.

<sup>3</sup> *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. I–VII, red. T. Dubicki, Łomianki 2010–2016.

<sup>4</sup> *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. I–III, red. Z. Nawrocki, Warszawa 2013–2015.

<sup>5</sup> *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. I–III, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2012–2016.

rzenie na ten zakres działalności służb funkcjonujących w powojennej Polsce<sup>6</sup>. Przedmiotowy aspekt odnoszący się do badań dziejów służb Rzeczypospolitej okresu międzywojennego jest w początkowej fazie. Ukazały się już pierwsze publikacje tekstów źródłowych odnoszących się do pracy operacyjnej wywiadu i kontrwywiadu II RP<sup>7</sup>, w tym edycje instrukcji pracy operacyjnej<sup>8</sup>. Przy wzmiance, że główna część źródeł do dziejów służb okresu II RP znajduje się w CAW WBH w Warszawie<sup>9</sup>, wypada przypomnieć, że w zasobie IPN przechowywana jest dokumentacja wytworzona przez komunistyczne służby rozpracowujące po wojnie żołnierzy i funkcjonariuszy służb specjalnych II RP<sup>10</sup>.

Prezentowany poniżej dokument źródłowy to zatwierdzona w listopadzie 1931 r. instrukcja dowódcy Okręgu Korpusu nr I w Warszawie gen. bryg. Czesława Jarnuszkiewicza<sup>11</sup> w sprawie operacyjnego zwalczania akcji wywrotowej w wojsku (zwalczania wpływów partii komunistycznej w wojsku), wydana dla oficerów informacyjnych podległych Samodzielnemu Referatowi Informacyjnemu Dowództwa Okręgu Korpusu

<sup>6</sup> Zob. J. Bednarek, *Działalność naukowo-badawcza archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w latach 2000–2010*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2012, nr 5, s. 9–26.

<sup>7</sup> Zob. D. Michaluk, „Jestem przyjacielem Białorusinów...” – raporty wywiadowcze Romualda Ziemiękiewicza do II Oddziału Sztabu Generalnego WP z lat 1922–1923, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2006, t. 25, s. 209–258; 2006, t. 26, s. 236–280. Omówienie wspomnianej edycji materiałów źródłowych zob. J. Tandecki, K. Kopiński, *Edytorstwo źródeł historycznych*, Warszawa 2014, s. 210.

<sup>8</sup> Zob. D. Koreś, *Instrukcja Oddziału II Sztabu Głównego WP o prowadzeniu ewidencji agentów i raportów organizacyjnych z 1931 r.* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. II, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2015, s. 273.

<sup>9</sup> *Centralne Archiwum Wojskowe im. Bolesława Waligóry. Informator o zasobie archiwalnym Centralnego Archiwum Wojskowego*, red. N. Bujniewicz, Warszawa 2008, s. 71.

<sup>10</sup> *Informator o zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej (stan na dzień 31 grudnia 2008 r.)*, red. J. Bednarek, R. Leśkiewicz, Warszawa 2009, *passim*. W przedmiotowym aspekcie zob. również T. Balbus, *Kontrwywiad Polski Podziemnej wobec okupacji sowieckiej (1944–1948)* [w:] *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*..., t. I, s. 333–340; *idem*, *Kontrwywiad Armii Krajowej i Abwehry na Wileńszczyźnie wobec bolszewików. Współpraca czy gry operacyjne?* [w:] *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*..., t. III, s. 250–283.

<sup>11</sup> Czesław Jarnuszkiewicz (1888–1988). Od 1906 r. działał w Organizacji Bojowej PPS. Aresztowany przez władze carskie został skazany na cztery lata zesłania. W 1910 r. zbiegł z Syberii do Krakowa; studiował malarstwo, działał w Związku Strzeleckim. W czasie I wojny światowej w 5. pp Leg. (1914–1917). Po służbie frontowej skierowany do Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego, w którym zajmował się projektowaniem mundurów, odznak i oznak stopni wojskowych. Po kryzysie przysięgowym internowany w Beniaminowie (1917–1918). Od 1918 r. w WP, pełnił funkcje dowódcze w 6. pp Leg., 66. pp, 16. Pomorskiej DP. W marcu 1924 r. mianowany pułkownikiem. Od grudnia 1929 r. pełnił funkcje zastępcy dowódcy OK nr I w Warszawie. 24 XII 1929 r. mianowany gen. bryg., 13 VII 1931 r. mianowany dowódcą OK nr I. W 1935 r. został przeniesiony na stanowisko dowódcy OK nr IX w Brześciu n. Bugiem. W 1939 r. powierzono mu funkcję inspektora Przystosobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego w Państwowym Urzędzie Wychowania Fizycznego i Przystosobienia Wojskowego w Warszawie. We wrześniu 1939 r. został zatrzymany przez NKWD i uwięziony w obozie w Starobielsku, skąd wywieziono go do więzienia na Łubiance. Obok gen. Jerzego Wołowickiego był jedynym polskim generałem ocalałym z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszku. Z Łubianki zwolniony w sierpniu 1941 r., trafił do armii Andersa, jednak nie otrzymał przydziału. Po ewakuacji na Bliski Wschód pozostawał w stanie nieczynnym w tzw. II grupie w Palestynie. Po wojnie przeniesiony w stan spoczynku, osiadł w Londynie. Był prezesem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Perskiej w Anglii. Autor publikacji: *Szabla wschodnia i jej typy narodowe* (Londyn 1973), *Od Sybiru do Łubianki* (Warszawa 1996). Zob. P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 147–148.

nr I w Warszawie, którzy pełnili służbę w oddziałach wojskowych DOK nr I. Instrukcja powstała, gdy funkcję szefa Oddziału II Sztabu Głównego WP sprawował ppłk dypl. Tadeusz Pelczyński<sup>12</sup>, natomiast szefem Sztabu Głównego WP był gen. Tadeusz Piskor<sup>13</sup>.

Rodzimi komuniści – pozostający w pełnej zależności od bolszewickiej Rosji – prowadzili w okresie międzywojennym działalność wymierzoną przeciwko polskiej państwowości. Pod rozpowszechnianymi przez nich propagandowymi hasłami rewolucji proletariackiej kryły się zaborcze cele sowieckiej Rosji<sup>14</sup>. Komuniści oddziaływali swoją propagandą szczególnie na wojsko, w związku z czym pozostawali w obszarze priorytetowych zainteresowań operacyjnych ówczesnych wojskowych służb specjalnych RP. Działania o charakterze propagandowym, inspiracyjnym i sabotażowo-terrorystycznym, prowadzone przez ugrupowania komunistyczne, inspirowane były bezpośrednio z Moskwy, czego dowody znajdują się nie tylko w zachowanej dokumentacji<sup>15</sup>, ale i we wspomnieniach opublikowanych w pamiętnikach aktywistów. Przybliżali w nich swoje działania skierowane przeciwko „reakcyjno-sanacyjnej klicie” oraz przywoływali m.in. akcje zapobiegawcze prowadzone przez polskie służby specjalne (wojskowe i cywilne) oraz wymiar sprawiedliwości.

<sup>12</sup> Tadeusz Walenty Pelczyński (1892–1985). W okresie studiów medycznych na UJ (1912–1913) członek Polowych Drużyn „Sokoła” i Związku Młodzieży Polskiej „Zet”. Po wybuchu I wojny wcielony do armii niemieckiej. Od 1915 r. oficer 6. pp Leg. Po kryzysie przysięgowym internowany w Beniaminowie (1917–1918). W marcu 1918 r. podjął pracę w Radzie Głównej Opiekuńczej, kontynuował działalność w ZMP „Zet”. Od listopada 1918 r. w WP, początkowo pełnił funkcje dowódcze w 6. pp Leg. W latach 1921–1924 kształcił się w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie. W 1924 r. powołany do Biura Ścisłej Rady Wojennej. W maju 1926 r. opowiedział się po stronie Piłsudskiego. Od maja 1927 r. pełnił służbę w Oddziale II SG WP (z przerwą w latach 1932–1935: praktyka dowódcza w 5. pp Leg. w Wilnie). Sprawował dwukrotnie funkcję szefa wywiadu i kontrwywiadu wojskowego; szefem Oddziału II SG WP był w okresach: (p.o. maj 1927 r.) styczeń 1929 r. – luty 1932 r. oraz październik 1935 r. – styczeń 1939 r. W styczniu 1934 r. mianowany pułkownikiem. Po zwolnieniu ze stanowiska mianowany dowódcą piechoty dywizyjnej w 19. DP; we wrześniu 1939 r. walczył z Niemcami na Mazowszu. Podjął działalność konspiracyjną w SZP-ZWZ-AK, był komendantem Okręgu Lubelskiego ZWZ, a od lipca 1941 r. do października 1944 r. szefem Sztabu KG AK. 1 X 1943 r. awansowany na gen. bryg. Ciężko ranny w powstaniu warszawskim, dostał się do niewoli niemieckiej. Po wojnie osiadł w Londynie, w którym działał w środowisku emigracyjnym, m.in. był szefem Gabinetu Naczelnego Wodza i przewodniczącym Komisji Historycznej AK przy Sztabie Głównym w Londynie. Współzałożyciel, a w latach 1956–1969 przewodniczący Rady Studium Polski Podziemnej. Zob. Z. Mierzwiński, *Generalowie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1990, s. 209–213; [http://www.radaopwim.gov.pl/article\\_details/590/r-warszawa](http://www.radaopwim.gov.pl/article_details/590/r-warszawa) (dostęp 2 VI 2016 r.).

<sup>13</sup> Tadeusz Ludwik Piskor (1889–1951). Od 1909 r. związany z ruchem niepodległościowym (Związek Walki Czynnej, Związek Strzelecki, I Brygada). Po kryzysie przysięgowym internowany w Beniaminowie (1917–1918). Od 1918 r. w WP, m.in. szef Sztabu Dowództwa Okręgu Generalnego w Lublinie, szef Sztabu 2. DP Leg., adiutant generalny Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego (1919–1920). Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej zajmował wysokie stanowiska sztabowe w Naczelnym Dowództwie WP i Ścisłej Radzie Wojennej. W marcu 1924 r. awansowany na gen. bryg., a w styczniu 1928 r. na gen. dyw. Od 19 VI 1926 r. do 3 XII 1931 r. był szefem SG WP. Po zwolnieniu z funkcji szefa SG WP mianowany inspektorem armii (na wypadek konfliktu z ZSRS – dowódca Armii „Baranowicze”). Od 4 do 20 IX 1939 r. dowodził Armią „Lublin”. Po dostaniu się do niewoli niemieckiej przebywał w obozach jenieckich do kwietnia 1945 r. Po wojnie osiadł w Londynie, w którym działał w środowisku emigracyjnym oraz w Komisji Historycznej Sztabu Głównego. Zob. Z. Mierzwiński, *Generalowie II Rzeczypospolitej...*, s. 215–221.

<sup>14</sup> A. Peplowski, *Zwalczanie działalności wyrotowej w Wojsku Polskim w latach 1918–1939*, „Przegląd Wschodni” 2000, t. 7, s. 257.

<sup>15</sup> A. Smoliński, *op. cit.*, s. 92.

Prolog wspomnień jednego z czołowych rodzimych komunistów, Władysława Gomułki<sup>16</sup>, rozpoczyna rozdział zatytułowany „Zadziwiający sen”<sup>17</sup>. Autor drobniawo opisuje w nim rojenia senne, których doświadczył w noc poprzedzającą aresztowanie dokonane 25 kwietnia 1936 r. przez policję polityczną II RP w Chorzowie. Według Gomułki rzeczywistość aresztowania odpowiadała w szczegółach sennej utopii, która pojawiła się nieco ponad dobę wcześniej<sup>18</sup>. Późniejszy pierwszy sekretarz PZPR w kontekście deklarowanego ateizmu i „naukowego, marksistowskiego podejścia do rzeczywistości” utyskuje nad faktem niemożności wymazania z własnej „naukowej” świadomości profetycznego charakteru snu, który dzień później stał się rzeczywistością za sprawą funkcjonariuszy policyjnej defensywy<sup>19</sup>. Owe rozważania Gomułka przeplata dygresjami na temat działań inwigilacyjnych oraz kolejnych aresztowań, mimochodem podkreślając skuteczność służb policyjnych i śledczych prowadzących w latach międzywojennych walkę z komunistycznymi jacejkami w Polsce.

Ponieważ w sowieckich analizach geopolitycznych II RP stanowiła obszar szczególny, toteż dla miejscowych komunistów jedną z kluczowych kwestii prowadzonej działalności było – jak wspomniano wyżej – oddziaływanie na Wojsko Polskie<sup>20</sup>. W wydanych

<sup>16</sup> Władysław Gomułka (1905–1982). Od 1926 r. w KPP. W 1932 r. skazany na cztery lata więzienia za próbę „zmiany przemocą ustroju państwa polskiego”. Urlopowany, pod fałszywym nazwiskiem wyjechał do ZSRS. Ukończył Międzynarodową Akademię Leninowską w Moskwie oraz przeszedł przeszkolenie wojskowe (wywiadowcze i dywersyjne). Po nielegalnym przetrzuciu z ZSRS do Polski został zawodowym funkcjonariuszem partyjnym KPP. Po aresztowaniu w 1936 r. został skazany na cztery i pół roku więzienia za „przygotowywanie zbrodni stanu”. Z przerwami przebywał w więzieniu do wybuchu II wojny światowej. Zob.: W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 1, red. A. Werblan, Warszawa 1994, s. 199, 427; A. Werblan, *Władysław Gomułka. Sekretarz generalny PPR*, Warszawa 1988, s. 42 i n.; P. Kołakowski, *Pretorianie Stalina. sowieckie służby bezpieczeństwa i wywiadu na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2010, s. 67.

<sup>17</sup> W. Gomułka, *op. cit.*, s. 22–29.

<sup>18</sup> „Zanim jeszcze wszedłem do pokoju kancelaryjnego, znałem już jego obraz i wiedziałem, kogo w nim zastanę. Wszak przed około 30 godzinami wszystko to widziałem we śnie [...]. Za drewnianą przegrodą rozdzielającą kancelarię stała przy oknie w kącie pokoju, zwrócona twarzą w moją stronę, umundurowana kobieta – strażniczka więzienna [...]. Wczorajsze zjawy senne zobaczyłem teraz w postaci żywych ludzi, realnej rzeczywistości. Ten końcowy fragment snu zamykający długą taśmę moich przeżyć sennych w konfrontacji z materialną rzeczywistością był takim samym wiernym jej odbiciem, jak fragment początkowy, kiedy słyszane we śnie rankiem 25 kwietnia słowa: «Wstawać, wstawać!» i odczuwane stukanie palcami w moje pierśni brałem za rzeczywistość, dokładne zaś odtworzenie tej sceny rankiem 26 kwietnia brałem początkowo za powtórzenie wczorajszych przeżyć sennych”. Cyt. za: *ibidem*, s. 28.

<sup>19</sup> „Jakże komunista może przyjąć i uznać za fakt, iż kogoś nawiedził proroczy sen, w którym przeżył to, co go dopiero później miało spotkać? Danie temu wiary, oznaczałoby odstępstwo od fundamentalnych, materialistycznych założeń marksistowskiej filozofii, stoczenie się na pozycje deizmu, religianctwa, mistyki [...]. Mój światopogląd był i pozostał materialistyczny. Prorocze sny nie powinny znaleźć w nim miejsca [...]. A jednak znalazły. Obaliły barierę materialistyczną i przedostały się do mojego mózgu”. Cyt. za: *ibidem*, s. 28–29.

<sup>20</sup> P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2014. O realizowaniu przez Moskwę – za pośrednictwem KPP – akcji propagandowej wymierzonej w polską armię oraz prowadzeniu klasycznej działalności wywiadowczej pisze autor w rozdziale I „Działalność ruchu komunistycznego przed wybuchem wojny sowiecko-niemieckiej”: „Przez Polskę prowadziła najkrótsza droga z i do Rosji. Owo kluczowe położenie strategiczne powodowało, że państwo polskie cieszyło się olbrzymim zainteresowaniem Związku sowieckiego, który prowadził na terenie Polski szereg własnych działań, zarówno za pomocą struktur Kominternu, jak i klasycznych służb wywiadowczych, przede

w okresie PRL historycznych apoteozach działań KPP można przeczytać m.in.: „U podstaw polityki i działalności wojskowej Komunistycznej Partii Polski w latach 1918–1928 leżał przede wszystkim klasowy charakter wojska II RP, dążenie do przeciągnięcia części wojska, rekrutującego się głównie spośród robotników i chłopów, na stronę rewolucyjnego ludu”<sup>21</sup>. W okresie 1919–1925 przy Komitecie Centralnym Komunistycznej Partii Robotniczej Polski funkcjonował Wydział Agitacji w Wojsku (w latach 1925–1927 Wydział Agitacji w Wojsku przy Komitecie Centralnym Komunistycznej Partii Polski)<sup>22</sup>. W 1925 r. obradujący w ZSRS III Zjazd KPRP podkreślał w przyjętych uchwałach, że praca w wojsku jest dla całej partii zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Komuniści wychodzili bowiem z założenia, że nie są w stanie obalić „rządów burżuazyjno-obszarniczych w Polsce” bez przeciągnięcia na swoją stronę przynajmniej części armii<sup>23</sup>. Likwidowane przez policję komórki agitacji wojskowej były odbudowywane i przyjmowały kolejne formy – aż do powołania w 1927 r. Centralnego Wydziału Wojskowego KPP. Komunistyczna „wojskówka” poprzez okręgowe i obwodowe wydziały wojskowe<sup>24</sup>, składające się z agitatorów, instruktorów i łączników, podejmowała próby dotarcia i nawiązywania bezpośrednich kontaktów z żołnierzami, a także gromadzenia informacji na temat sił zbrojnych RP. Działania te były ściśle planowane i porozdzielane, zgodnie z istniejącą w II RP strukturą podziału sił zbrojnych na dowództwa okręgów korpusów<sup>25</sup>. Obsada „wojskówki” – ściśle zakonspirowanej struktury wewnątrz KKP – składała się z działaczy komunistycznych przeszkolonych w ZSRS i powiązanych z wywiadem wojskowym lub NKWD<sup>26</sup>. Wszelkie gromadzone informacje związane z Wojskiem Polskim przekazywane były sowieckiemu wywiadowi. Cennych informacji dostarczała także agentura „wojskówki” umieszczona w zakładach przemysłowych produkujących na rzecz wojska<sup>27</sup>.

---

wszystkim GRU i OGPU-NKWD. Działania te miały wielostronny i masowy charakter, należały do nich akcja propagandowa, wymierzona w polski wysiłek obronny i morale polskiej armii, a także klasyczna działalność wywiadowcza [...]. Analizowano możliwości przemysłu obronnego, rozmieszczenie jednostek WP, jego plany mobilizacyjne i operacyjne na wypadek wojny, poziom wykształcenia i uzbrojenie. Szczególną uwagę poświęcano korpusowi oficerskiemu wojska i policji, a także czołowym politykom: wyszukiwano ludzi o istotnych słabościach, które można by wykorzystać do ewentualnego werbunku [...]. Ważną rolę w tych działaniach odgrywała [...] «wojskówka»”. *Ibidem*, s. 33–34.

<sup>21</sup> I. Pawłowski, *Polityka i działalność wojskowa KPP 1918–1928*, Warszawa 1964, s. 5.

<sup>22</sup> Komunistyczna Partia Robotniczej Polski została założona w grudniu 1918 r. (zjazd zjednoczeniowy SDKPiL i PPS-Lewicy). Na III Zjeździe KPRP, odbywającym się w styczniu i lutym 1925 r. pod Moskwą, zmieniono nazwę na Komunistyczna Partia Polski. *Ibidem*, s. 38, 40. KPP została rozwiązana przez Komintern 16 VIII 1938 r. w ramach „wielkiej czystki” w ZSRS.

<sup>23</sup> I. Pawłowski, *op. cit.*, s. 43.

<sup>24</sup> Informacje na temat „wojskówki” – według stanu wiedzy posiadanej przez polski kontrwywiad w 1931 r. – można znaleźć we wstępie publikowanej instrukcji. CAW, I.303.4.128, Instrukcja w sprawie zwalczania akcji wywrotowej w wojsku, k. 252.

<sup>25</sup> W lipcu 1927 r. z inicjatywy Sekretariatu KC KPP przekształcono Wydział Agitacji w Wojsku przy KC KPP w Centralny Wydział Wojskowy, który podjął działalność na początku 1928 r. I. Pawłowski, *op. cit.*, s. 207–209. Por. M. Krzysztofiński, *Działalność Wydziałów Wojskowych Komunistycznej Partii Polski i Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy na terenie Dowództwa Okręgu nr X w Przemysłu w latach 1924–1938*, „Glaukopis” 2007/2008, nr 9/10, s. 139–176.

<sup>26</sup> P. Gontarczyk, *op. cit.*, s. 34.

<sup>27</sup> A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 166–167; *idem*, *Zwalczanie działalności wywrotowej...*, s. 264.

Walkę z agitacją komunistyczną i wpływami wrogimi polskiej państwowości prowadziły wywiad i kontrwywiad wojskowy oraz służby specjalne umiejscowione poza strukturami armii. Intensywne rozpoznanie, za które w okresie międzywojennym były odpowiedzialne komórki Oddziału II SG WP – jak również służby cywilne – dostarczało wieloźródłowych i ścisłych danych wskazujących na kluczową rolę działających w Polsce komunistów w szpiegostwie wojskowym i politycznym prowadzonym na rzecz Związku Sowieckiego<sup>28</sup>.

Służby cywilne pracujące na rzecz bezpieczeństwa wewnętrznego państwa umiejscowione były w różnych departamentach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz w pionach śledczych Policji Państwowej. W swoich kompetencjach miały m.in. likwidację nielegalnych struktur komunistycznych<sup>29</sup>. Do największych sukcesów służb cywilnych należy zaliczyć rozpracowanie struktury szpiegowskiej działającej w WP na rzecz Sowietów. Na początku 1936 r. Departament Bezpieczeństwa MSW oraz Centrala Służby Śledczej Policji Państwowej zakończyły bowiem akcję likwidacyjną Centralnego Wydziału Wojskowego KPP<sup>30</sup>.

Kontrwywiad wojskowy Oddziału II Sztabu Generalnego (od 1928 r. Głównego) Wojska Polskiego odpowiadał za ochronę całości sił zbrojnych państwa przed wrogimi wpływami. W 1930 r. całością służby informacyjnej kierował szef Wydziału II Wywiadowczego, składającego się z Wydziału IIa (wywiadu) i Wydziału IIb (kontrwywiadu). Całość spraw kontrwywiadowczych w Oddziale II prowadził szef Wydziału IIb. Jego aparat w terenie stanowiły samodzielne referaty informacyjne umiejscowione przy każdym z dziewięciu dowództw okręgu korpusu i przy Dowództwie Okręgu Floty<sup>31</sup>. Na najniższym szczeblu – w pułkach, samodzielnych batalionach itp., a także w niektórych garnizonach – wyznaczani byli spośród kadry tzw. oficerowie informacyjni, będący nietatowymi pomocnikami i przedstawicielami Oddziału II w swojej jednostce lub garnizonie<sup>32</sup>. Struktura SRI przy DOK przedstawiała się w latach trzydziestych XX w. następująco:

SRI DOK nr I w Warszawie – placówki oficerskie: Warszawa, Radom, Łomża;

SRI DOK nr II w Lublinie – placówki oficerskie: Chełm Lubelski, Kowel, Równe;

<sup>28</sup> *Idem*, *Zwalczanie działalności wyrotowej...*, s. 261. O strukturach wywiadu sowieckiego działającego w Polsce zob. P. Kołakowski, *Z działalności sowieckiego wywiadu wojskowego przeciwko II Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze” 2000, nr 4, s. 21–38.

<sup>29</sup> K. Halicki, *Policja polityczna w Polsce w okresie międzywojennym* [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP...*, t. I, red. T. Dubicki, Łomianki 2010, s. 295–313.

<sup>30</sup> B. Gadomski, *Biografia agenta. Największy agent policji politycznej II RP. Józef – Josek Mützenmacher (1903–1947)*, Warszawa 2009.

<sup>31</sup> Granice dowództw okręgów korpusów nie pokrywały się z granicami administracyjnymi II RP. Stan ten utrudniał współpracę dowódców OK i przedstawicieli SRI z lokalną administracją państwową oraz policją (np. na obszarze województwa kieleckiego funkcjonowały cztery DOK – I, IV, V, X).

<sup>32</sup> W pierwszej monografii poświęconej służbom specjalnym II RP Andrzej Misiuk przedstawił podstawowe informacje dotyczące procesu tworzenia w latach 1921–1924 samodzielnych referatów informacyjnych i ich funkcjonowania oraz przybliżył ich strukturę w 1924 r. i w 1939 r. Zob. A. Misiuk, *Służby specjalne w II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 46, 50. Por. *idem*, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998. O funkcjonowaniu SRI wspominali wcześniej w swoich publikacjach Władysław Kozaczuk i Leszek Gondek. Zob. W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1922–1939*, Warszawa 1969, s. 123–124; L. Gondek, *Wywiad polski w III Rzeszy 1933–1939. Zarys struktury i efektów obronnego działania*, Warszawa 1978, *passim*.

SRI DOK nr III w Grodnie – placówki oficerskie: Lida, Białystok, Wilno;  
SRI DOK nr IV w Łodzi – placówki oficerskie: Łódź, Częstochowa;  
SRI DOK nr V w Krakowie – placówki oficerskie: Katowice, Cieszyn, Tarnów;  
SRI DOK nr VI we Lwowie – placówki oficerskie: Stryj, Stanisławów, Tarnopol;  
SRI DOK nr VII w Poznaniu – placówka oficerska: Kalisz;  
SRI DOK nr VIII w Toruniu – placówki oficerskie: Bydgoszcz, Chojnice, Tczew;  
SRI DOK nr IX w Brześciu n. Bugiem – placówki oficerskie: Pińsk, Siedlce, Baranowicze;  
SRI DOK nr X w Przemyślu – placówki oficerskie: Kielce, Rzeszów, Sambor, Jarosław;

SRI przy Dowództwie Floty w Gdyni (utworzony w 1927 r.) – placówka oficerska: Hel<sup>33</sup>.

Kontrywiad wojskowy Oddziału II Sztabu Generalnego/Głównego na bieżąco wykrywał, rozpracowywał i likwidował afery szpiegowskie<sup>34</sup>. Do najgłośniejszych należało aresztowanie w lipcu 1931 r. mjr. Piotra Demkowskiego<sup>35</sup>, który będąc oficerem Sztabu Głównego WP, został współpracownikiem sowieckich służb specjalnych. Demkowskie-gio wiosną 1931 r. zwerbował mjr. Wasyl Bogowoj, ówczesny pomocnik attaché wojskowego przy Poselstwie ZSRS w Polsce. Demkowski nawiązał z nim kontakt i zadeklarował

<sup>33</sup> A. Misiuk, *op. cit.*, s. 50; R. Majzner, *Polski wywiad wojskowy wobec polityki III Rzeszy 1933–1939*, Toruń 2009, s. 28.

<sup>34</sup> Por. A. Peplński, *Kontrywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 268–298. Syntetyczne omówienie struktury, zadań i funkcjonowania aparatu terenowego kontrywiadu, w tym SRI przy DOK, znalazło się na osiemnastu stronach rozdziału pierwszego cytowanej monografii polskiego kontrywiadu wojskowego („Powstanie i organizacja organów kontrywiadu wojskowego”). W kolejnych sześciu rozdziałach autor zaprezentował następujące zagadnienia: współdziałanie kontrywiadu wojskowego z Policją Państwową i innymi instytucjami państwowymi (rozdział drugi: „Współpraca kontrywiadu z cywilnymi organami bezpieczeństwa i instytucjami państwowymi”), kwestie ochrony informacji niejawnych w wojsku (rozdział trzeci: „Zasady i skuteczność ochrony tajemnicy wojskowej”), opis działalności obcych wywiadów (rozdział czwarty: „Stan rozpoznania organizacji, metod i kierunków działalności obcych służb wywiadowczych”), metodyka działań kontrywiadu (rozdział piąty: „Funkcjonowanie i efekty kontrywiadu ofensywnego”), rozpracowywanie afer szpiegowskich na wybranych przykładach (rozdział szósty: „Zwalczanie szpiegostwa i dywersji”). Rezultaty działalności organów centralnych i terenowych przedstawił autor w rozdziale siódmym. Zob. też A. Woźny, *Rozważania recenzyjne na temat książki Łukasza Ulatowskiego. Polski wywiad wojskowy w 1939 roku. Struktura organizacyjna, składy osobowe, personel, budżet, mob.*, Warszawa 2013 (dodruk poprawiony 2014) [w:] *Wywiad i kontrywiad wojskowy II RP...*, t. V, red. T. Dubicki, Łomianki 2015, s. 267–305.

<sup>35</sup> Piotr Demkowski (1895–1931). Oficer piechoty WP, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, mjr. Po wojnie pełnił funkcje dowódcze w oddziałach piechoty WP. W latach 1925–1927 na kursie w Wyższej Szkole Wojennej. Uzyskawszy dyplom oficera Sztabu Generalnego, w październiku 1927 r. rozpoczął służbę w Referacie Mobilizacyjnym DOK nr I w Warszawie. W 1928 r. został kierownikiem tejże komórki, a rok później mianowano go szefem Oddziału Ogólnego SG WP. 1 XI 1930 r. został przeniesiony z DOK nr I do Oddziału IV SG WP, do Wydziału Etapowego. Do zadań Wydziału Etapowego Oddziału IV SG WP należało wówczas: opracowywanie planów i instrukcji etapowego wycofania i ochrony oddziałów wojskowych w jego trakcie, kontrola w tym zakresie planów cywilnych władz administracyjnych (oraz w zakresie rozbudowy dróg i mostów), opracowywanie planów użycia sprzętu drogowego do celów wojskowych oraz projektów ustaw i rozporządzeń wykonawczych związanych z ochroną, wycofaniem i świadczeniami osobistymi ludności na rzecz państwa. Po reorganizacji na mocy rozkazu z 11 III 1931 r. w skład Wydziału Etapowego weszły Referat Organizacyjny i Referat Bezpieczeństwa. Zob.: R. Czarniecka, *Organizacja oraz zadania Oddziału IV i Wojskowej Służby Komunikacyjnej Sztabu Głównego (Generalnego) WP w latach 1921–1939*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2001, nr 24, s. 58; A. Peplński, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996, s. 271.

się jako komunista chętny do współpracy z sowieckim wywiadem<sup>36</sup>. Na początku czerwca 1931 r. agent polskiego kontrwywiadu wojskowego ps. „Grabczyk” zidentyfikował Demkowskiego w trakcie jego spotkania z dyplomatą Poselstwa ZSRS Griebieniszczukowem. 3 VI 1931 r. szef Sztabu Głównego gen. dyw. Tadeusz Piskor zatwierdził plan inwigilacji Demkowskiego przez polski kontrwywiad wojskowy. 11 VII 1931 r. wywiadowcy Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK nr I w Warszawie zatrzymali na ul. Polnej w Warszawie mjr. Demkowskiego w czasie, gdy przekazywał Bogowojowi trzynaście dokumentów zawierających informacje stanowiące tajemnicę państwową<sup>37</sup>. Po decyzji gen. T. Piskora 16 VII 1931 r., aby sprawę Demkowskiego rozpatrzyć w trybie doraźnym, następnego dnia odbyła się rozprawa. Wojskowy Sąd Okręgowy nr I w Warszawie skazał mjr. Demkowskiego za szpiegostwo przeciwko państwu na karę śmierci przez rozstrzelanie, degradację i pozbawienie praw publicznych. Prezydent Ignacy Mościcki nie skorzystał z prawa łaski. Demkowski został stracony na stokach warszawskiej Cytadeli 18 VII 1931 r. o godz. 19.25<sup>38</sup>.

Jak się wydaje, sprawa mjr. Demkowskiego mogła spowodować przyspieszenie opracowania i wdrożenia publikowanej instrukcji operacyjnej. Jednostką kontrwywiadu, która bezpośrednio rozpracowywała Demkowskiego, był Samodzielny Referat Informacyjny DOK nr I w Warszawie. Odpowiadał on nie tylko za kontrwywiadowczą ochronę garnizonów podległych DOK nr I w Warszawie, lecz także brał aktywny udział w operacyjnej ochronie Sztabu Głównego WP. Tak jaskrawa zdrada na rzecz ZSRS w szeregach oficerów dopuszczonych do ścisłych tajemnic wojskowych w Sztabie Głównym nie pozostała zapewne bez wpływu na decyzje zarówno szefa Sztabu Głównego WP gen. Tadeusza Piskora, jak i szefa Oddziału II ppłk. Tadeusza Pełczyńskiego. Instancją mającą odpowiednie uprawnienia do wprowadzenia w życie (na mocy rozkazu) stosownej instrukcji oraz polecenia do jej stosowania w Okręgu Korpusu nr I w Warszawie był jego dowódca gen. bryg. Czesław Jarnuszkiewicz. Podpisany przez niego dokument wszedł w życie w listopadzie 1931 r.

\* \* \*

Podstawą prezentowanej edycji jest egzemplarz nr 10 instrukcji zachowany w zespole akt Oddziału II Sztabu Głównego (sygn. I.303.4.128), przechowywanym w CAW WBH w Warszawie. Został on przekazany na stan dowódcy 1. dywizjonu żandarmerii (odbita oryginalna pieczęć tuszowa jednostki), do wykorzystywania, w obecności dowódcy, przez oficera informacyjnego tej jednostki<sup>39</sup>. Instrukcję oznaczono klauzulą „ściśle tajne”.

<sup>36</sup> O aferze Demkowskiego m.in.: A. Pełtoński, *Wywiad polski na ZSRR...*, s. 271–273; P. Kołakowski, *Z działalności sowieckiego wywiadu wojskowego...*, s. 36.

<sup>37</sup> Demkowski przekazał Bogowojowi opracowany w Wydziale Etapowym Oddziału IV SG WP Plan etapowy, wraz z instrukcjami wykonawczymi i mapami sztabowymi, sprawozdania ze szkoleń oddziałów wojskowych, referat o organizacji centralnych władz wojskowych oraz sprawozdanie Oddziału II zawierające statystykę afer szpiegowskich zlikwidowanych przez wojskowy kontrwywiad w 1929 r. P. Kołakowski, *Z działalności sowieckiego wywiadu wojskowego...*, s. 36.

<sup>38</sup> *Ibidem*.

<sup>39</sup> CAW, I.303.4.128, Pismo przewodnie do Instrukcji w sprawie zwalczania akcji wywrotowej w wojsku, k. 250.



Powielony maszynopis z jej tekstem oprawiono (po zszyciu) w okładkę z wydrukowanym tytułem, gryfem tajności, miejscem na oznaczenie numeru egzemplarza (nabijanego numeratorem) i innymi cechami formalnymi. Treść zamieszczona jest na 24 stronach, niepaginowane pozostały pismo przewodnie oraz spis treści. Układ formalny instrukcji obejmuje wstęp oraz trzy rozdziały. Ponieważ został on przejrzysto zaprezentowany w spisie treści, nie ma konieczności szczegółowego jego omówienia.

W edycji uwspółcześiono język i interpunkcję oraz – w niezbędnych przypadkach – słownictwo dokumentu. W celu zwiększenia przejrzystości tekstu uporządkowano i ujednolicono numerację podrozdziałów i punktów, skorygowano ewidentne błędy oraz drobne różnice pomiędzy spisem treści i tytułami podrozdziałów. Na uwagę zasługuje forma rozkazodawcza tekstu: w kilku przypadkach forma bezosobowa instrukcyjnych wytycznych ustąpiła pierwszej osobie liczby pojedynczej: „Podkreślam, że kontrola listów powinna być ześrodkowana w dowództwie oddziału” czy „Podkreślam, że Samodzielny Referat Informacyjny Sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu wysyła swych wywiadowców do oddziałów tylko w wyjątkowych wypadkach”<sup>40</sup>.

Kluczowymi fragmentami dokumentu są akapity traktujące o metodach, formach i środkach prowadzenia pracy operacyjnej, w tym definicje i zalecenia dotyczące prowadzenia perlustracji korespondencji czy prowadzenia niejawnej obserwacji podejrzanych oraz dokonywania tajnych przeszukań (rozdział II). W punkcie „Aparat informatorski oficera informacyjnego” (rozdział II, pkt 4) autor instrukcji podaje precyzyjne i zwarte wytyczne dotyczące organizowania w oddziale sieci osobowych źródeł informacji – informatorów i rezydentów – nadawania pseudonimów i odbierania meldunków: „Oficer informacyjny winien dobrać sobie do współpracy z grona podoficerów i szeregowców pewną ilość zaufanych informatorów. Ludzie ci muszą być absolutnie pewni co do dyskrecji i nie mogą pod żadnym pozorem zwierzać się nikomu ze swej współpracy. Oficer informacyjny pułku winien posiadać informatora przynajmniej w każdej kompanii (szwadronie, baterii). Celem zachowania tajemnicy ludzie ci mogą składać oficerowi informacyjnemu meldunki podpisane jakimś umówionym pseudonimem lub niepostrzeżenie spotykać się z nim w umówionym miejscu poza koszarami itp. Celem zachowania jeszcze ściślejszej tajemnicy oficer informacyjny może posługiwać się wyznaczonym przez siebie pośrednikiem, który nie wzbudzałby podejrzeń wśród obserwowanych”<sup>41</sup>.

Prezentowana poniżej instrukcja stanowi interesujący przykład wytycznych normujących pracę operacyjną kontrwywiadu wojskowego funkcjonującego w strukturach Oddziału II SG WP. Jak czytamy w jej wstępie, już wcześniej wydawane były akty normatywne dotyczące zwalczania szpiegostwa i akcji wywrotowej oraz w zakresie ochrony tajemnic wojskowych (przywołano Instrukcję o ochronie tajemnicy wojskowej, rozesłaną dowódcom formacji wojskowych podległych DOK nr I w październiku 1928 r. Instytucjom centralnym rozesłał tę instrukcję Oddział II Sztabu Głównego)<sup>42</sup>. Na uwagę zasługuje przedstawiona we wstępie typizacja działających w Polsce organizacji komu-

<sup>40</sup> *Ibidem*, k. 257, 262.

<sup>41</sup> *Ibidem*, k. 261v.

<sup>42</sup> *Ibidem*, k. 252. Instrukcje tego rodzaju były wydawane cyklicznie przez poszczególnych dowódców okręgów korpusów. Por. CAW, I.371.9/A.625, Szczegółowa instrukcja o ochronie tajemnicy wojskowej [na obszarze DOK nr IX w Brześciu n. Bugiem], b.p.

nistycznych: „Dla orientacji podaje się wykaz działających w Polsce organizacji wywrotowych (komunistycznych i komunizujących)”<sup>43</sup>. Na tle zachowanych tego rodzaju aktów ukierunkowujących działania operacyjne Instrukcja w sprawie zwalczania akcji wywrotowej w wojsku z listopada 1931 r. wyróżnia się przejrzystym układem i spójną treścią. Stanowi istotne źródło do poznania form i środków pracy operacyjnej kontrwywiadu wojskowego II RP w latach trzydziestych XX w.

---

<sup>43</sup> CAW, I.303.4.128, Instrukcja w sprawie zwalczania akcji wywrotowej w wojsku, k. 252.

**DOWÓDZTWO OKRĘGU KORPUSU NR I  
SZTAB.**

**SAMODZIELNY REFERAT INFORMACYJNY**

L. DZ. 3800/INF. N/31.

L. p. 10

**ŚCIŚLE TAJNE!**

**Trzymać pod zamknięciem!**

**INSTRUKCJA**

**W SPRAWIE**

**ZWALCZANIA AKCJI**

**WYWROTOWEJ W WOJSKU.**

*do L: 57/9.  
32.*

4055

<b>1 DYWIZJON ŻANDARMERJI</b>		
Data <u>9</u>	mies. <u>III</u>	Zakładnia
<u>51/416</u> / rok <u>1932.</u>		<u>ka</u>
Zak.		

20 256

10

*[Signature]*

DOWÓDZTWO OKRĘGU KORPUSU NR. I.  
 SZTAB  
 SAMODZIELNY REFERAT INFORMACYJNY  
 WARSZAWA UL. BRACKA 18 m. 24  
 tel. wewn. 521-54

Warszawa dn. X.31r.

L.dz. 3800/Inf.N./31 ..

Instrukcja dla oficerów  
 informacyjnych w zakresie  
 zwalczania akcji wywrotowej  
 w wojsku.

.....

do rąk własnych

W.....

Przesyłam do ścisłego wykonywania instrukcję  
 dla oficerów informacyjnych w zakresie zwalczania akcji  
 wywrotowej w wojsku.

Instrukcję niniejszą należy traktować jako akt  
 ściśle tajny, trzymany stale pod zamknięciem w kasie  
 ogniotrwałej.

Poza dcą oddziału / komendantem, kierownikiem /  
 treść tej instrukcji winien znać tylko oficer informa-  
 cyjny, który nie może jej od dcy wypożyczyć, lecz za-  
 pozna się z nią w obecności dcy / kmdta, kierownika /

DOWÓDCA O.K.NR.I.

*[Signature]*  
 JARNUSZKIEWICZ  
 GEN. RAJ. BRYGADY

## TEKST ŹRÓDŁA

1931 listopad, Warszawa – Instrukcja dowódcy Okręgu Korpusu nr I w Warszawie gen. bryg. Czesława Jarnuszkiewicza w sprawie zwalczania akcji wywrotowej w wojsku wydana dla oficerów informacyjnych podległych Samodzielnemu Referatowi Informacyjnemu DOK nr I w Warszawie, pełniących służbę w oddziałach wojskowych DOK nr I

<sup>a</sup>Dowództwo Okręgu Korpusu nr I  
Sztab  
Samodzielny Referat Informacyjny  
L.dz. 3800/Inf. N./31

Lp. 10  
**Ścisłe tajne!**  
**Trzymać pod zamknięciem**

### Instrukcja w sprawie zwalczania akcji wywrotowej w wojsku<sup>a</sup>

<sup>b</sup>Dowództwo Okręgu Korpusu nr I  
Sztab  
Samodzielny Referat Informacyjny  
Warszawa, ul. Bracka 18 m. 24  
tel. wewn. 521-54

Warszawa, dn. [c] X [19]31 r.

L.dz. 3800/Inf. N./31

Instrukcja dla oficerów informacyjnych w zakresie zwalczania akcji wywrotowej  
w wojsku

do rąk własnych

Przesyłam do ścisłego wykonywania instrukcję dla oficerów informacyjnych w zakresie zwalczania akcji wywrotowej w wojsku.

Instrukcję niniejszą należy traktować jako akt ściśle tajny, trzymany stale pod zamknięciem w kasie ogniotrwałej.

Poza dowódcą<sup>d</sup> oddziału (komendantem, kierownikiem) treść tej instrukcji winien znać tylko oficer informacyjny, który nie może jej od dowódcy wypożyczyć, lecz zapozna się z nią w obecności dowódcy (komendanta, kierownika).

**Dowódca OK nr I**  
**Jarnuszkiewicz<sup>e</sup>**  
**General brygady**

<sup>a-a</sup> Treść drukowanej okładki instrukcji.

<sup>b</sup> Na górze dokumentu pieczęć wpływu z częściowo wypełnionymi rubrykami: Dywizjon Żandarmerii, dnia 9, mie[siąc] III, [liczba] 51/tajne, rok 1932, za[łączniki]. Załatwia [podpis nieczytelny].

<sup>c</sup> Brak daty dziennej.

<sup>d</sup> Skrót „dca”, „kmdt” itp. rozwiązywane są bez oznaczeń i uzupełnień w nawiasach kwadratowych.

<sup>e</sup> Powyżej podpis: Jarnuszkiewicz.

## Treść

Wstęp .....	str. 1
Rozdział I	
1. O organizacji wydziałów wojskowych KPP oraz podległych im komórek komunistycznych w wojsku .....	str. 3
2. Typowe przejawy akcji wywrotowej wśród żołnierzy .....	str. 7
Rozdział II	
1. Praca w zakresie zwalczania akcji wywrotowej w wojsku .....	str. 7
a) Wcielanie rekrutów podejrzanych politycznie .....	str. 7
b) Obserwacja podejrzanych politycznie .....	str. 9
c) Kontrola korespondencji .....	str. 9
d) Urlopy podejrzanych politycznie szeregowych .....	str. 12
2. Sposób postępowania wobec przejawów akcji wywrotowej wśród żołnierzy ...	str. 12
a) Kolportaż bibuły komunistycznej w oddziałach wojsk[owych] i zawieszanie transpar[entów] .....	str. 12
b) Agitacja ustna i śpiewanie pieśni rewolucyjnych .....	str. 16
c) Masowe wystąpienia żołnierzy .....	str. 17
d) Udział żołnierzy w organizacjach pozakoszarowych i w demonstracjach politycznych .....	str. 17
e) Praca szpiegowska .....	str. 18
3. Wskazówki techniczne do likwidowania sprawy .....	str. 18
4. Aparat informatorski oficera informacyjn[ego] .....	str. 20
5. Wywiadowcy Sam[odzielnego] Ref[eratu] Inf[ormacyjnego] Szt[abu] DOK	str. 21
Rozdział III	
1. Meldunki oficerów informacyjnych do Sam[odzielnego] Ref[eratu] Inf[ormacyjnego] Szt[abu] DOK .....	str. 22
2. Zmiany na stanowisku oficerów informacyjnych .....	str. 24
3. Osobista łączność oficerów informacyjnych w Sam[odzielnym] Ref[eracie] Inf[ormacyjnym] .....	str. 24

## [Wstęp]

Zadaniem oficera informacyjnego każdej samodzielnej jednostki wojskowej jest współdziałanie z organami Oddziału II Sztabu Głównego, a więc w pierwszym rzędzie z Samodzielnym Referatem Informacyjnym Sztabu Okręgu Korpusu, w zwalczaniu szpiegostwa i akcji wywrotowej oraz w zakresie ochrony tajemnic wojskowych.

Celem unormowania tej pracy została wydana Instrukcja o ochronie tajemnicy wojskowej i rozesłana dowódcom formacji wojskowych podległych DOK [nr] I, przy piśmie: DOK.I./Sam.Ref.Inf.Szt/ z dnia 1 października 1928 r., L.dz. 1809/Inf.tjn./28. Instytucjom centralnym rozesłał tę instrukcję Oddział II Sztabu Głównego.

Niniejsza instrukcja omawia zadania oficerów informacyjnych w dziedzinie zwalczania ruchu wywrotowego i wskazuje, jak należy tę pracę prowadzić. Odnosi się zwłaszcza do zwalczania agitacji komunistycznej, szczególnie uzewnętrzniającej się na terenie wojska, przy czym jednak wskazania niniejszej instrukcji należy stosować do wszelkich przejawów agitacji wywrotowej.

Dla orientacji podaje się wykaz działających w Polsce organizacji wywrotowych (komunistycznych i komunizujących):

Komunistyczna Partia Polski (KPP),

Komunistyczny Związek Młodzieży Polski (KZMP, dawniej Z[wiązek] M[łodzieży] K[omunistycznej])

oraz Wydział Wojskowy KPP: Centralny Wydział Wojskowy (CWW) i Okręgowe Wydziały Wojskowe (OWW),

Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy (KPZU),

Komunistyczny Związek Młodzieży Zachodniej Ukrainy (KZMZU),

Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi (KPZB),

Komunistyczny Związek Młodzieży Zachodniej Białorusi (KZMZB),

Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom (MOP), agenda KPP.

Przybudówki KPP (partie komunizujące):

Polska Partia Socjalistyczna – Lewica (PPS-Lewica). Należy ją odróżnić od PPS-CKW i PPS d. Frakcji Rewolucyjnej. Nadmieniam, że rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych z dnia 3 II 1931 r. PPS-Lewica została rozwiązana na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej;

Niezależna Socjalistyczna Partia Pracy (NSPP) – działająca wśród polskiej i żydowskiej inteligencji i robotników;

Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej „Samopomoc” – działające wśród włościan byłej Kongresówki (rozwiązane rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych dnia 27 V 1931 r.);

Poalej-Syjon „Lewica” (żydowska);

Sel-Rob „Jedność” – działa na Kresach Wschodnich.

Zwalczanie agitacji komunistycznej wśród żołnierzy powinno być prowadzone według następujących wytycznych:

1. Uświadamianie żołnierzy o szkodliwości celów i dążeń organizacji komunistycznych dla państwa, wg metod podanych w książce pt. *Wytyczne do przeciwdziałania propagandzie komunistycznej w wojsku* (nakład Sztabu Głównego – Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Warszawa 1929<sup>1</sup>). Dokładne zaznajomienie się oficerów z tym wydawnictwem jest konieczne, a bezwzględnie winni te *Wytyczne...* znać oficerowie informacyjni i wszyscy oficerowie prowadzący pogadanki oświatowe i uświadamiające w oddziałach.

2. Usuwanie w oddziałach niedociągnięć materialnych i służbowych, sprzyjających powodzeniu agitacji komunistycznej. Bliższe wskazówki w tym zakresie podane są w powy-

---

<sup>1</sup> Jeden egzemplarz *Wytycznych do przeciwdziałania propagandzie komunistycznej w wojsku* przechowywany jest w Instytucie Pamięci Narodowej. Zob. AIPN, 1633/769.

żej (pkt 1) wymienionej książce, częściowo w Instrukcji o pracy narodowościowej w wojsku (DOK nr I Sztab. Sam. Ref. Inf. L.dz. 650/Inf. nr 27) oraz zostały omówione w rozсланym do oddziałów odczycie pt. „Jak się przejawia i jak zwalczać komunizm w wojsku”.

3. Praca oficerów informacyjnych w porozumieniu z dowódcami pododdziałów w kierunku stwierdzenia istnienia i działania elementów komunistycznych w oddziałach wojskowych i przeciwdziałanie robocie tych elementów. Ten dział pracy oficerów informacyjnych normuje niniejsza instrukcja. Dla orientacji i ułatwienia oficerom informacyjnym tej pracy podaję poniżej opis ogólny komunistycznego aparatu partyjnego, przeznaczonego do roboty na terenie wojska, a w szczególności najmniejszych komunistycznych jednostek organizacyjnych spotykanych w wojsku.

## Rozdział I

### 1. O organizacji wydziałów wojskowych KPP oraz podległych im komórek komunistycznych w wojsku

Organem kompartii do prowadzenia roboty komunistycznej w wojsku jest tzw. Wydział Wojskowy w Komitecie Centralnym Komunistycznej Partii Polski ([Centralny Wydział Wojskowy] – w skrócie CWW). [Centralnemu] Wydziałowi Wojskowemu KC [KPP] podlegają okręgowe wydziały wojskowe istniejące przy komitetach okręgowych KPP. Okręgowym zaś wydziałom podporządkowane są „komórki” dawniej zwane „jaczekami”, to jest małe grupki zorganizowanych komunistów [działające] w oddziałach [wojskowych].

Komórki, jakie mogą istnieć na terenie wojska, dają się podzielić na: 1) komórki w oddziałach liniowych, do których należą wyłącznie szeregowi służby czynnej lub szeregowi zawodowi, i 2) komórki w zakładach, urzędach i instytucjach wojskowych, do których należą albo tylko szeregowi służby czynnej i szeregowi zawodowi, albo tylko pracownicy cywilni, bądź też powyższy element mieszany (wojskowi i cywilni).

Liczba członków komórki w wojsku, wg zasad organizacyjnych, wynosić winna od 3 do 5 członków, w praktyce jednak liczba ta wzrosnąć może do 7 osób. W razie przekroczenia tej liczby władze „wojskówki” (tj. organów partii komunistycznej w wojsku) tworzą dwie lub więcej komórek, ułatwia to bowiem zachowanie konspiracji.

W normalnie rozbudowanej komórce podział funkcji jest następujący: sekretarz, technik i skarbnik.

Sekretarz jest równocześnie przewodniczącym, tj. kierownikiem i przedstawicielem na zewnątrz, odpowiedzialnym za dyscyplinę i robotę partyjną. Utrzymuje kontakt z sekretarzem (przewodniczącym) Okręgowego Wydziału Wojskowego, od którego otrzymuje instrukcje, oraz z tzw. technikiem OWW, od którego otrzymuje bibułę (broszury, odezwy, ulotki itp.), transparenty do zawieszania wewnątrz lub przed koszarami itp. Technik komórki ma za zadanie kolportować bibułę w oddziałach [wojskowych], zawieszać dostarczone mu transparenty, zbierać materiały dla prasy komunistycznej oraz werbować nowych członków. Zebrania komórek odbywają się przeważnie poza koszarami i normalnie wtedy, gdy przynajmniej trzy czwarte członków komórki uzyskuje jednocześnie przepustki. Skarbnik zbiera składki na rzecz partii i ofiary na więźniów politycznych (w wojsku rzadko się zdarza).



Zaznaczyć przy tym należy, że jeżeli istnieją w pułku dwie komórki, to w zasadzie tylko jeden z sekretarzy jest przedstawicielem obu komórek na zewnątrz i kieruje ich robotą, jest więc kierownikiem dwu komórek (instancją wyższą dla sekretarza drugiej komórki). W wypadku istnienia trzech komórek w jednym oddziale władze partyjne wyznaczają tzw. egzekutywę pułku, która stanowi wspólną i wyższą instancję dla owych komórek. Egzekutywa – ciało kolegialne – składa się z sekretarza (który jest jednocześnie przewodniczącym egzekutywy), technika i skarbnika.

Sekretarz komórki, względnie egzekutywy pułku, utrzymuje łączność z Okręgowym Wydziałem Wojskowym (sekretarzem lub technikiem) osobiście, w rzadkich wypadkach listownie.

Kontakt korespondencyjny listowy stosowany jest przeważnie przy początkowym nawiązaniu łączności lub po przerwaniu wzajemnego kontaktu w robocie. List pisany bywa zazwyczaj umówionym szyfrem.

Kontakt osobisty odbywa się na tzw. podpunktach (miejsce spotkania dla otrzymania lub żądania bliższych wskazówek lub bibuły). Z ramienia komórki stawia się na podpunkt sekretarz, ze strony zaś Okręgowego Wydziału Wojskowego sekretarz, technik lub łącznik – funkcjonariusz do nawiązywania kontaktów, omawiania spotkań itp. Miejsce podpunktu i czas spotkania są z góry ustalone na pewien okres czasu lub rzadziej – wyznaczane doraźnie. Z podpunktu sekretarz kierowany jest czasami do właściwego miejsca, tj. do odpowiedniego działacza „wojskówki”, wyznaczonego do pracy w wojsku na danym terenie – celem otrzymania bliższych instrukcji; wszelkiego rodzaju materiały agitacyjne (bibuła, transparenty itp.) bywają wówczas sekretarzowi wręczane albo – co się zdarza bardzo rzadko – przedstawiciel Okręgowego Wydziału Wojskowego wskazuje sekretarzowi miejsce ich przechowywania (zazwyczaj w mieszkaniach członków nieskompromitowanych).

Tak skonstruowane komórki mają za zadanie rozpolitykowanie szeregów w duchu komunistycznym, uzyskiwanie wpływów na otoczenie, werbowanie nowych członków i sympatyków dla ruchu komunistycznego, akcję rozkładową w szeregach przez osłabienie poczucia karności i dyscypliny oraz służbę informacyjną dla kompartii, a w poszczególnych wypadkach, przeważnie na terenie pogranicznym – nawet robotę szpiegowską. Na wypadek wojny z którymś z państw tzw. kapitalistycznych komórki [te] mają – w myśl wskazań Kominternu – bratać się z nieprzyjacielem i dążyć do wywołania w obu armiach buntu, w wojnie zaś z Rosją Sowiecką – krzyżować plany własnego dowództwa, przechodzić na stronę Armii Czerwonej i nakłaniać żołnierzy do przechodzenia [na stronę Armii Czerwonej] całymi oddziałami, po uprzednim zabicu dowódców.

Każda komórka winna otrzymywać z partii następujące najważniejsze materiały orientacyjne: a) ocenę sytuacji politycznej kraju, informacje o sytuacji ekonomicznej (zatargi, strajki), przede wszystkim w okolicy, gdzie oddział kwateruje, b) wytyczne, w jaki sposób komuniści mają wyzyskiwać powyższe dane dla agitacji i jakie hasła mają wysuwać w danej chwili żołnierze. Odwrotnie – komórka ma informować władze „wojskówki” o ilości, stanie moralnym i gotowości bojowej oddziału, o rodzaju sprzętu bojowego w danej formacji i o krytyce tegoż sprzętu usłyszanej z ust fachowców (a więc od swoich przełożonych) i wreszcie o stanie magazynów „Mob.”<sup>2</sup> itd.

<sup>2</sup> Magazyny Mob. – zasoby mobilizacyjne (uzbrojenie i wyposażenie) przewidziane do wykorzystania w przypadku konieczności mobilizacyjnego rozwinięcia sił zbrojnych.

## 2. Typowe przejawy akcji wywrotowej wśród żołnierzy

Typowymi przejawami akcji wywrotowej wśród szeregowych są:

- 1) kolportaż odezw lub zawieszanie transparentów komunistycznych na terenach wojskowych;
- 2) agitacja ustna w koszarach i śpiewanie pieśni rewolucyjnych;
- 3) masowe wystąpienia żołnierzy z zażaleniami i prośbami;
- 4) udział żołnierzy w organizacjach pozakoszarowych lub w demonstracjach ulicznych;
- 5) praca szpiegowska – prowadzona przez jednego lub kilku żołnierzy na zlecenie kompartii.

## Rozdział II

### 1. Praca w pułku, ewentualnie w innych samodzielnych jednostkach, w zakresie zwalczania akcji wywrotowej komunistycznej w wojsku

#### a) Wcielanie rekrutów podejrzanych politycznie

Przed i po wcieleniu rekrutów dowódca oddziału wojskowego otrzymuje z Samodzielnego Referatu Informacyjnego Sztabu Korpusu wykaz rekrutów, którzy przed wcieleniem do wojska byli podejrzani o działalność wywrotową. Dowódca winien ich rozmieścić w poszczególnych pododdziałach (kompaniach, bateriach, szwadronach), przestrzegając, aby podejrzani politycznie obcej narodowości byli tak przydzieleni, by nie dostali się do pododdziałów o większym procencie danej mniejszości narodowej. Poza tym należy pamiętać, iż podejrzany poborowy nie może mieć przydziału do sztabu, kancelarii, magazynu, wytwórni itp., lecz musi pełnić służbę liniową w kompanii (szwadronie, baterii). Nie może on być odesłany do szkoły ani awansowany. Gdyby jednak w ciągu całej służby sprawował się bardzo dobrze, to przy odejściu do rezerwy, za zgodą dowódcy dywizji (samodzielnej brygady) i w porozumieniu z Samodzielnym Referatem Informacyjnym, może być w drodze wyjątku awansowany na starszego szeregowego.

Po zarządzeniu przydziału rekrutów podejrzanych politycznie do odpowiednich pododdziałów dowódca zawiadamia o tym oficera informacyjnego i tych dowódców pododdziałów, do których zostali ci podejrzani przydzieleni, wydając zarządzenie poddania ich specjalnej poufnej obserwacji.

Obserwację mają prowadzić oficerowie informacyjni w ścisłej współpracy z dowódcami kompanii (szwadronu, baterii) – według dyrektyw oficera informacyjnego.

Oficer informacyjny – z tytułu swej służby – ma obowiązek tą pracą kierować.

Obserwując, należy dążyć do sparaliżowania wrogiej działalności, którą być może podejrzani będą usiłowali prowadzić, oraz do ustalenia i odróżnienia, którzy podejrzani stanowią element bierny, a którzy są niepoprawnymi wywrotowcami.

Dowódcy powinni dążyć do tego, by wszystkich podejrzanych urobić na lojalnych obywateli państwa, w stosunku zaś do tych, którzy okazaliby się niepoprawnymi, należy stosować obostrzenia regulaminowe, dostępne dla dowódców w ten sposób, ażeby pozostali odczuli dobrodziejstwa wynikające z lojalnego stosunku do państwa. Trzeba jednak obostrzenia te stosować bardzo umiejętnie, tj. tak, aby środki karne były ostrzejsze dla

ujawniających tendencje agitacyjne (np. krnąbrność, niedbalstwo i brak karność na podłożu politycznym), mniej zaś ostre dla zbałamuconych (agitowanych).

W przeciwnym bowiem razie nieumiejętne stosowanie kar przyczynia się do urobienia elementu dobrego w duchu przeciwpaństwowym.

### **b) Obserwacja**

Obserwacja – wyznaczona niniejszą instrukcją, specjalnymi rozkazami Samodzielnego Referatu Informacyjnego lub prowadzona z własnej inicjatywy oficera informacyjnego powinna polegać na:

- 1) śledzeniu zainteresowanych żołnierzy na terenie koszar;
- 2) ustalaniu, z kim komunikują się poza koszarami i czy bywają przez kogoś ugaszczani;
- 3) ustalaniu nazwisk i adresów osób, które ich odwiedzają w oddziałach, i w razie potrzeby zasięgnięciu o nich opinii u cywilnych władz administracyjno-państwowych (województwa, starostwa, policji);
- 4) notowaniu zgłoszeń podejrzanych żołnierzy o przepustki (nazwisko i czas ważności przepustki);
- 5) obserwowaniu, czy podejrzani nie żyją ponad stan;
- 6) prowadzeniu ogólnej charakterystyki podejrzanych.

### **c) Kontrola korespondencji**

Przychodząca do żołnierzy podejrzanych politycznie korespondencja, i – o ile to możliwe – wychodząca od nich, podlega dyskretnej kontroli. Kontrola ta winna być przeprowadzona tak, ażeby ani adresat obserwowany, ani nikt z niepowołanych nic o tym nie wiedział, a więc listy po odczytaniu należy jak najstaranniej zakleić. Jeżeli w treści listów zauważy się pewne momenty polityczne lub o charakterze antypaństwowym, trzeba sporządzić odpis listu i przesłać [go] do Samodzielnego Referatu Informacyjnego Okręgu Korpusu. O ile sporządzenie odpisu jest niemożliwe z powodu nieznanego języka, szyfru itp., oryginał listu należy przesłać natychmiast bezpośrednio do Samodzielnego Referatu Informacyjnego, aby następnie zwrócenie listu do oddziału i spowodowana tym zwłoka w doręczeniu go adresatowi nie wzbudziła jego podejrzeń.

W przypadku, gdy list zawiera konkretne, dotyczące bezpośredniego udziału w akcji wywrotowej fakty i momenty, które są dowodem winy jakiejś osoby lub szeregu osób, należy przesłać taki list lub, jeśli to możliwe, jego dokładną fotografię do Samodzielnego Referatu Informacyjnego (klisze zniszczyć). Tego rodzaju listy lub odbitki fotograficzne mogą być dowodami rzeczowymi do ewentualnej sprawy sądowej.

Niezależnie od kontroli korespondencji politycznie podejrzanych należy zwrócić baczność uwagę (nie kontrolować) na wszelką korespondencję otrzymywaną przez wszystkich innych szeregowych służby czynnej, z tym że korespondencję (listy) z Rosji Sowieckiej bez względu na treść należy wraz z kopertą przesłać Samodzielnemu Referatowi Informacyjnemu do dalszego urzędowania [*sic!*], przy czym w odnośnych meldunkach należy podać personalia szeregowych – adresatów, miejsce zamieszkania rodziny, miejsce zamieszkania szeregowego przed wcieleniem do wojska oraz krótką opinię o tych szeregowych, z podkreśleniem wartości moralnej i stosunku do wojska i państwa polskiego.

Samodzielny Referat Informacyjny każdorazowo decyduje, co zrobić z takimi listami. Podkreślam, że kontrola listów powinna być ześrodkowana w dowództwie oddziału. W sprawie tej kontroli nie wchodzić w kontakt z urzędami pocztowymi. W razie niemożności skontrolowania korespondencji bez pomocy urzędu pocztowego – lepiej zaniechać kontroli. Wyjątki pod tym względem są możliwe jedynie na skutek wyraźnej zgody ze strony Samodzielnego Referatu Informacyjnego.

Przy zorganizowaniu kontroli korespondencji w oddziałach należy przestrzegać następujących zasad:

1. Żołnierz podejmujący z urzędu pocztowego korespondencję dla oddziału (zakładu czy urzędu) nie powinien jej widzieć i wiedzieć, pod adresem których osób jest kierowana. Można to osiągnąć w ten sposób, że odosny urząd pocztowy otrzymuje jeden klucz od teczki używanej do przenoszenia korespondencji wojskowej. Urzędnik pocztowy, po włożeniu całej korespondencji do teczki, zamyka ją i zamkniętą oddaje żołnierzowi (czynności te oddziały, zakłady i urzędy wojskowe omówią z zainteresowanymi urzędami pocztowymi).

2. Całkowitą korespondencję odbiera adiutant oddziału (w zakładach i urzędach – oficer, kierownik kancelarii), który korespondencję służbową zatrzymuje u siebie, korespondencję zaś prywatną, z wyjątkiem oficerskiej, pozostawia do kontroli przez oficera informacyjnego.

3. Oficer informacyjny kontroluje korespondencję prywatną całkowicie izolowany (przy drzwiach zamkniętych), po czym listy zwraca adiutantowi (względnie kierownikowi kancelarii) do rozdzielenia pomiędzy pododdziały, między adresatami.

#### **d) Urlopy podejrzanych politycznie szeregowych**

Niejednokrotnie zdarza się, że szeregowi w okresie przedświadczytnym zgłaszają prośbę o udzielenie im dokumentów podróży nie do miejsca swego stałego zamieszkania, lecz do innych miejscowości, np. do Warszawy, Gdańska, Gdyni, Łodzi, Katowic itp. Jeżeli o taki dokument podróży (urlop) prosi szeregowy podejrzany politycznie i urlop uzyskuje, to należy **najpóźniej** na 3 dni przed jego wyjazdem wysłać dwa jednobrzmiące pisma lub depeche szyfrowe do Samodzielnego Referatu Informacyjnego [Sztabu] Dowództwa Okręgu Korpusu, któremu pułk podlega, i Samodzielnego Referatu Informacyjnego Sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu, w obrębie którego leży miejscowość, dokąd się urlopowany zamierza udać.

Szyfru można użyć tylko wtedy, gdy już nie ma czasu na meldunek pisemny. W takim meldunku należy podać dokładne personalia wyjeżdżającego i wnioski oficera informacyjnego. Gdy wspomniany żołnierz powróci z podróży, należy poddać go wzmocnionej obserwacji.

## **2. Sposób postępowania wobec przejawów akcji wywrotowej wśród żołnierzy**

### **a) Kolportaż bibuły komunistycznej w oddziałach**

Z punktu widzenia wojskowego odezwy czy czasopisma wydawane przez organy KPP, czyli tzw. bibuła, dzieli się na dwa rodzaje: wojskowa i niewojskowa. Odezwy i czasopisma wojskowe zawsze są zatytułowane apostrofą do żołnierzy, zawierają alarmy na temat zbrojeń państw kapitalistycznych, o niebezpieczeństwie, jakie grozi ze strony

tych państw, i wreszcie wiele miejsca poświęcają rzekomym krzywdom, jakich szeregowi doznają od oficerów, jak są wyzyskiwani, a jak dobra jest służba wojskowa w Rosji Sowieckiej, i w związku z tym nawołują do wystąpień rewolucyjnych przeciwko wojsku i państwu polskiemu.

Odezwy i czasopisma ogólnopartyjne (niewojskowe) roztrząsają najrozmaitsze sprawy polityczne, społeczne, zawodowe, historyczno-rewolucyjne – zarówno krajowe, jak i zagraniczne.

Jeśli chodzi o prasę „wojskówkową”, to Centralny Wydział Wojskowy [Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Polski] wydaje czasopismo w języku polskim i ukraińskim „Koszary” („Kasarnia”), a dla województw centralnych (zwłaszcza warszawskiego) od czasu do czasu wydaje [czasopismo] „Czerwony Pułk Warszawy”.

Ponadto czynniki wywrotowe kolportują czasami czasopisma o charakterze przeciwpaństwowym, które nie posiadają w Polsce debitu. Spis nazw tych czasopism znajduje się w rozkazie tajnym [nr] DOK.I.L.47/25 z dnia 24 lipca 1925 r.

Bibuła wojskowa – jako przeznaczona dla żołnierzy – bywa kolportowana tylko w oddziałach wojskowych, niewojskowa – o tyle, o ile zawiera momenty dotyczące ruchu ogólnorewolucyjnego. Kolportaż bibuły może mieć miejsce wewnątrz koszar oddziału lub przed koszarami (rozrzucenie, podrzucenie).

Jeżeli na terenie koszarowym **ukazą się rozrzucone odezwy komunistyczne**, należy przede wszystkim ustalić, czy zostały one podrzucone z zewnątrz, czy też przeniesione do wewnątrz. Przed obliczeniem ich ilości trzeba zapamiętać dokładnie miejsce ich znalezienia, czas, kiedy mogły być podrzucone, i w związku z tym ustalić, który z żołnierzy przebywał w tym miejscu i w tym czasie, gdy odezwy mogły być podrzucone.

Niedopuszczalne jest ustalenie jedynie faktu, że odezwy zostały znalezione i przejście nad tym do porządku dziennego, ograniczając się tylko do zameldowania o tym fakcie. Natomiast należy przeprowadzić dochodzenia w kierunku ustalenia winnego podrzucenia ich, względnie wyjaśnienia, kiedy i w jakich okolicznościach były podrzucone. O ile na miejscu jest żandarmeria, należy wespół z nią przeprowadzić dochodzenia. Wyniki i sposób przeprowadzenia dochodzeń należy wyczerpująco omówić i bezzwłocznie w najkrótszej drodze przesłać do Samodzielnego Referatu Informacyjnego, załączając przynajmniej po 3 egz. z każdego rodzaju znalezionych odezw.

Jeżeli odezwy były **znalezione u żołnierzy**, względnie jeżeli **u kogoś z żołnierzy znaleziono** przechowywaną większą ilość odezw, o czym niezwłocznie nie zameldowali przełożonemu – należy ich (go) przytrzymać, przeprowadzić dochodzenie wg wyżej podanych wskazówek, dążąc do stwierdzenia, skąd mają te odezwy, i [dążąc do] ustalenia kolportera. O zaszłym wypadku należy **bezzwłocznie** zawiadomić telefonicznie (nr 521–54) Samodzielny Referat Informacyjny, który wyda dalsze dyspozycje, względnie deleguje na miejsce funkcjonariusza SRI.

Nadmienia się, że tak rozpowszechnianie (kolportaż), jak i sam fakt przechowywania nielegalnych, tj. przeciwpaństwowych, odezw stanowi przestępstwo karane przez kodeks karny, wobec czego nad tymi przestępstwami nie można przechodzić do porządku, ograniczając się tylko do odebrania odezw i złożenia o tym meldunku.

Zdarzają się wypadki, że żołnierz – kolporter przyłapany na gorącym uczynku rozrzucania odezw – udaje, że je zbiera i melduje ich znalezienie. Tego rodzaju wypadków nie należy generalizować, jednak do zameldowania o znalezieniu odezw trzeba się od-

nieść zawsze z pewną rezerwą o tyle, aby nie zniechęcać żołnierzy do meldowania o znalezionych odezwach, ale należy zbadać okoliczności i ściągnąć zeznania z ewentualnych świadków pod kątem widzenia, czy przypadkiem sam meldujący nie podrzucił odezw.

Fakt zawieszenia transparentu na **strzeżonym** terenie koszarowym przeważnie świadczy o istnieniu wewnątrz oddziału komórki komunistycznej. W takich razach należy skierować podejrzenie na żołnierzy, którzy w przeddzień zawieszenia transparentu wychodzili na miasto.

Dochodzenie w tych wypadkach musi być przeprowadzone podobnie jak przy znalezieniu odezw na terenie koszarowym (jak wyżej podano) i wynik zakomunikowany Samodzielnemu Referatowi Informacyjnemu Sztabu DOK. O ile sprawcy zawieszenia transparentu będą schwytani lub ujawnieni w toku dochodzeń, należy ich aresztować, zawiadamiając natychmiast telefonicznie Samodzielny Referat Informacyjny Sztabu DOK celem ewentualnego wydelegowania na miejsce oficera Samodzielnego Referatu Informacyjnego.

Znalezienie odezw wewnątrz terenu koszarowego, tj. nie w pobliżu bram i ogrodzeń, przeważnie świadczy o istnieniu elementu komunistycznego w oddziale. Istnienie tego elementu bardzo często potwierdza korespondencja z danego oddziału, zamieszczona w którymś z pismek partyjnych lub w odezwie komunistycznej, lub ukazywanie się jednodniówek i odezw komunistycznych specjalnie poświęconych danemu oddziałowi. Kolportaż odezw wzrasta się zazwyczaj w okresie przygotowań do demonstracji komunistycznych lub świąt ogólnowojskowych, a więc:

- 21 stycznia (święto „SL”, tj. poświęcone pamięci Lenina, Róży Luksemburg i Karola Liebknechta),
- od 25 lutego do 6 marca (demonstracje bezrobotnych i tzw. marsz głodu),
- 19 marca (imieniny Marszałka Piłsudskiego),
- 1 maja (ogólne święto proletariatu),
- 13 lipca (dzień „antyfaszystowski”),
- 1 sierpnia (dzień antywojenny),
- 7 września (dzień młodzieży antykomunistycznej),
- 7 listopada (rocznica październikowej rewolucji rosyjskiej).

#### **b) Agitacja ustna i śpiewanie pieśni rewolucyjnych**

W wypadku stwierdzenia faktu agitacji ustnej wewnątrz oddziału trzeba najpierw ocenić, czy sprawa dojrzała do likwidowania, czy akcja obwinionego (obwinionych) jest wyrażna i czy aresztowanie podejrzanego dałoby konkretne dowody winy, od których zależne jest pozytywne traktowanie sprawy przez prokuratora.

W wypadku dojrzałości sprawy należy winnych aresztować, skompletować materiał dowodowy i przesłać aresztowanych wraz z aktami sprawy do Samodzielnego Referatu Informacyjnego Sztabu DOK [nr] I.

Jeśli krytyczna ocena każe wnioskować, że sprawa nie dojrzała do likwidacji, wówczas należy poddać winnych stałej, ścisłej i poufnej obserwacji.

Zdarzyć się może wypadek, iż któryś z żołnierzy na sali koszarowej (czy gdzie indziej) w obecności kolegów będzie śpiewał komunistyczne pieśni rewolucyjne. Po ujawnieniu takiego faktu trzeba: a) jeżeli sprawca nakłaniał obecnych do śpiewania owych pieśni wraz z sobą w formie demonstracji przeciw zwierzchności lub w formie specjalnej manifesta-

cji politycznej – aresztować winnego i wraz z zeznaniami świadków skierować do Samodzielnego Referatu Informacyjnego, b) jeżeli śpiewanie było tylko zabijaniem nudy – podać winnego obserwacji po uprzednim pouczeniu go i zakazaniu takiego śpiewu.

#### **c) Masowe wystąpienia żołnierzy**

Instrukcje władz partii komunistycznej dla podległych im komórek wojskowych kładą nacisk na manifestacje zbiorowe. Wedle tych przepisów członkowie komórek mają obowiązek organizować **zbiorowe** wystąpienia w formie raportów z zażaleniami lub prośbami, np. o lepsze wyżywienie, lepszą odzież, dłuższe święta, urlopy w czasie żniw, zwiększenie dziennej racji chleba itp., przy czym inicjatorom nie wolno ani przyznawać się do tego, że innych namawiali, ani stawać na czele takich akcji. W podobnych wypadkach należy sporządzić listę stających do raportu i drogą konfidencjonalną zbadać, kto ich do tego namówił. Po ustaleniu – należy w wypadku drobniejszego znaczenia wziąć agitatora pod ścisłą obserwację, w wypadku zaś poważniejszym – aresztować, przeprowadzić normalne dochodzenia. W dochodzeniach należy dążyć do potwierdzenia przez świadków czynu namawiania do takiego lub innego wystąpienia.

Po ukończeniu tego niezwłocznie przesłać winnych i materiał dowodowy, wraz z wyczerpującymi zeznaniami świadków, do Samodzielnego Referatu Informacyjnego Sztabu DOK [nr] I. W czasie badania aresztowanego trzeba również dążyć do ustalenia szczegółów, z czyjej instrukcji działał. Bicie aresztowanych podczas badania jest niedopuszczalne.

#### **d) Udział żołnierzy w organizacjach pozakoszarowych i w demonstracjach politycznych**

Jeżeli zostanie ustalony fakt, że żołnierz brał udział w publicznych demonstracjach partii wywrotowych (politycznych), wówczas należy go z miejsca aresztować i wraz z materiałem dowodowym (zeznaniami świadków), z rzeczami znalezionymi u niego itp. przesłać do Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu. Jeżeli natomiast poufnie wiadomo, że któryś z żołnierzy uczęszcza na zebrania organizacji politycznych, należy o tym złożyć raport do Samodzielnego Referatu Informacyjnego Sztabu DOK celem otrzymania dalszych instrukcji.

#### **e) Praca szpiegowska**

Organizacje wywrotowe mają m.in. za zadanie gromadzić materiał szpiegowski dla Sztabu Czerwonej Armii za pośrednictwem kompartii. Przeciwdziałanie obcemu wywiadowi omawia Instrukcja o ochronie tajemnic wojskowych<sup>3</sup>.

### **3. Wskazówki techniczne do likwidowania spraw**

Przed podaniem wskazówek technicznych z zakresu likwidacji podkreśla się bezwzględną konieczność pouczenia szeregowców, podoficerów i oficerów, jak mają zachować się w wypadku znalezienia odezów, transparentów itp. na terenie wojskowym, a więc każdy szeregowiec lub podoficer w razie znalezienia tych rzeczy obowiązany jest natychmiast

<sup>3</sup> Instrukcja jest z 1 X 1928 r.

zameldować o tym oficerowi inspekcyjnemu lub pierwszemu napotkanemu oficerowi, ten zaś niezwłocznie przekazuje ten meldunek oficerowi informacyjnemu do dalszego urzędowania. Oficer informacyjny ze swej strony przeprowadza dochodzenie w danej sprawie, zawiadamiając dowódcę pułku i dowódcę zainteresowanej jednostki wojskowej.

Przechodząc do techniki likwidacyjnej, stwierdzić należy, że okoliczności przytoczone w podpunktach a, b, c, d, e [punktu 2.] nie wyczerpują oczywiście wszystkich typów spraw, gdzie konieczne jest aresztowanie winnych. W każdym razie oficer informacyjny pułku (czy innej samodzielnej jednostki wojskowej) musi indywidualnie ocenić sprawę, a gdy dojdzie do pozytywnego wniosku – przystąpić do likwidacji, zawsze mając na uwadze konieczność unieszkodliwienia całej akcji, a nie tylko biorących w niej udział osób. Przed zarządzeniem aresztowania podejrzanych oficer informacyjny musi mieć uzasadnione przypuszczenie, że świadkowie lub rewizja dokonana w rzeczach aresztowanego dadzą dostateczne dowody przestępstwa oraz pozwolą ustalić kontakt podejrzanego z cywilnymi członkami (przedstawicielami) partii [komunistycznej]. We wszystkich tego rodzaju sprawach o szerszym zasięgu lub o większym znaczeniu, które nie wymagają doraźnych, natychmiastowych zarządzeń (dochodzeń), winien oficer informacyjny prowadzić pracę w ścisłym porozumieniu i przy współpracy z Samodzielnym Referatem Informacyjnym Sztabu DOK, który w tych wypadkach wydeleguje swego oficera celem zlikwidowania sprawy. Przy takiej likwidacji miarodajnych instrukcji udziela delegat Samodzielnego Referatu Informacyjnego, jako osobiście i służbowo odpowiedzialny za należyte przeprowadzenie likwidacji.

W dochodzeniach wymagających dokonania aresztowania należy przestrzegać następujących zasad:

- 1) aresztowania należy dokonać bez rozgłosu, w sposób nierzucający się w oczy;
- 2) aresztowanych osadzać w odizolowanych od siebie izbach tak, aby nie mogli porozumiewać się między sobą i w ogóle z niepowołanymi osobami;
- 3) u aresztowanych dokonać rewizji osobistej i rewizji ich kuferków, plecaków, łózek itp., zawsze jednak w obecności świadka, spisując protokoły rewizyjne;
- 4) po rewizji niezwłocznie sporządzić protokoły przesłuchania winnych i świadków;
- 5) korzystać w miarę potrzeby z pomocy żandarmerii i policji (w ostatnim wypadku – jeśli chodzi o osoby cywilne zamieszane w sprawie);
- 6) jeżeli okaże się, że dostarczycielami odezw dla aresztowanych żołnierzy, czy też kolporterami na teren wojskowy były osoby cywilne – wówczas należy niezwłocznie porozumieć się z miejscowymi cywilnymi władzami bezpieczeństwa (policja, starostwo) i żądać aresztowania tych osób cywilnych, które spowodowały przestępstwo, względnie przyczyniły się do dokonania go;
- 7) skompletowany materiał rzeczowy i aresztowanych (pod eskortą) należy niezwłocznie przesłać do Samodzielnego Referatu Informacyjnego Sztabu DOK. Aresztowanych i eskortantów zaopatrzyć w żywność i wysłać ich tak, aby w biurze Samodzielnego Referatu Informacyjnego stawili się możliwie w godzinach rannych;
- 8) pozostałe w koszarach przedmioty będące prywatną własnością aresztowanych – opieczetować i przechować;
- 9) pożądanym jest, aby w czasie wstępnego przesłuchiwania aresztowanych w Samodzielnym Referacie Informacyjnym Sztabu DOK był obecny oficer informacyjny zainteresowanego oddziału;



10) po wysłaniu aresztowanych należy zbadać w oddziale nastrój wywołany faktem aresztowania, meldując o wynikach do Samodzielnego Referatu Informacyjnego w periodycznych meldunkach. W razie powstania – w związku z aresztowaniem – niepożądanego nastroju [w oddziale] należy natychmiast złożyć o tym wyczerpujący meldunek do Samodzielnego Referatu Informacyjnego.

#### **4. Aparat informatorski oficera informacyjnego**

Oficer informacyjny winien dobrać sobie do współpracy z grona podoficerów i szeregowców pewną ilość zaufanych informatorów. Ludzie ci muszą być absolutnie pewni co do dyskrecji i nie mogą pod żadnym pozorem zwierzać się nikomu ze swej współpracy. Oficer informacyjny pułku winien posiadać informatora przynajmniej w każdej kompanii (szwadronie, baterii). Celem zachowania tajemnicy ludzie ci mogą składać oficerowi informacyjnemu meldunki podpisane jakimś umówionym pseudonimem lub niepostrzeżenie spotykać się z nim w umówionym miejscu poza koszarami itp. Celem zachowania jeszcze ściślejszej tajemnicy oficer informacyjny może posługiwać się wyznaczonym przez siebie pośrednikiem, który nie wzbudzałby podejrzeń wśród obserwowanych.

Jest rzeczą bardzo wskazaną, ażeby oficerowie informacyjni starali się wykorzystywać różnych szeregowych w ten sposób, aby ci nie zdawali sobie sprawy [z faktu], że są wypytywani, badani, względnie udzielają potrzebnych oficerowi informacyjnemu wiadomości.

#### **5. Wywiadowcy Samodzielnego Referatu Informacyjnego Sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu**

W wypadkach wykrycia śladów akcji wywrotowej o większym znaczeniu dowódca pułku (względnie innej samodzielnej jednostki wojskowej) zwraca się do Samodzielnego Referatu Informacyjnego Sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu o delegowanie specjalnego wywiadowcy do przepracowania tej sprawy. Przybywającemu wywiadowcy należy umożliwić tajność jego pracy i nie komunikować się z nim w miejscach dostępnych dla oczu szeregowych, a nawet niepowołanych oficerów. Kontrolowanie jego wyjazdów, ograniczanie wydawania przepustek i w ogóle utrudnianie mu pracy jest niewskazane. Jeżeli postępowanie wywiadowcy byłoby – zdaniem dowódcy pułku czy oficera informacyjnego – niewłaściwe, należy zwrócić się do Samodzielnego Referatu Informacyjnego o odwołanie go.

Podkreślam, że Samodzielny Referat Informacyjny Sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu wysyła swych wywiadowców do oddziałów tylko w wyjątkowych wypadkach, toteż przy organizowaniu własnego aparatu informacyjnego oficer informacyjny nie powinien liczyć na pomoc wywiadowców Samodzielnego Referatu Informacyjnego.

## Rozdział III

## 1. Meldunki oficerów informacyjnych do Samodzielnego Referatu Informacyjnego Sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu

Oprócz nakazanych wyżej meldunków z wynikiem dochodzeń w związku ze znalezieniem odezw przeciwpństwowych, transparentów z przejawami agitacji antypaństwowej, zbiorowymi raportami żołnierzy mającymi pozór prowokacji lub zмовy i w ogóle o wszelkich przejawach akcji wywrotowej – należy nadsyłać do Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK [nr] I również meldunki półroczne i opiniodawcze.

**a) Meldunki półroczne** – mają zawierać następujące dane:

- 1) wyszczególnienie nazwisk żołnierzy podejrzanych o działalność wywrotową, a będących pod obserwacją;
- 2) wyniki tej obserwacji;
- 3) opis przejawów akcji komunistycznej na terenie oddziału;
- 4) opis środków, jakie zastosowano celem zwalczenia tej akcji;
- 5) nazwiska stale współpracujących z oficerem informacyjnym zaufanych informatorów w pododdziałach, przy czym informatorzy ci nie powinni wiedzieć, że zostali ujawnieni wobec Samodzielnego Referatu Informacyjnego;
- 6) wyszczególnienie (imiennie) osób cywilnych, które wedle wiadomości oficera informacyjnego stanowią zarząd agend partii komunistycznej – a zwłaszcza „wojskówek” – na danym terenie, i podanie krótkiej charakterystyki ich półrocznej działalności. Punkt ten wypełnia oficer informacyjny tylko w razie posiadania pozytywnych wiadomości, podając ich źródła.

Meldunki negatywne obowiązują. Terminy nadsyłania meldunków półrocznych są następujące:

I – obejmujący czas od 1 stycznia do 30 czerwca – należy wysłać w dniu 2 lipca,

II – obejmujący czas od 1 lipca do 21 grudnia [*sic!*] – wysłać w dniu 2 stycznia.

**b) Meldunki opiniodawcze** – sporządzane i nadsyłane przez samodzielne jednostki, w których odbywają służbę wojskową szeregowi podejrzani politycznie – winny zawieść opinie o ich zachowaniu się w okresie służby, o stosunku do przełożonych, do wojska i państwa polskiego. Celem ułatwienia tej pracy dowódcy pułku, względnie innej samodzielnej jednostki, oficer informacyjny winien pod koniec okresu służby każdego rocznika zebrać od odnośnych dowódców pododdziałów opinie [na temat] szeregowych, którzy znajdowali się pod obserwacją, uzupełnić je swoimi spostrzeżeniami i przedłożyć dowódcy, który wydaje ostateczną opinię. Opinie winny być wyczerpujące, rzeczowe, poparte konkretnymi faktami.

Opinie te, po ewentualnym uzupełnieniu ich przez Samodzielny Referat Informacyjny, będą stanowiły podstawę do oceny, których podejrzanych należy nadal traktować jako element niebezpieczny (podejrzany), a których uważać za prawomyślnych. Należy pamiętać, że po przejściu do rezerwy o stosunku władz państwowych do rezerwisty – który jako poborowy był podejrzany – decydować będzie opinia przełożonych, nie zaś opinia wystawiona mu przed wcieleniem do wojska.

Spisy szeregowych podejrzanych politycznie winien oficer informacyjny prowadzić stale w stanie aktualnym i o każdej zmianie stosunku do służby wojskowej (zmianie przy-

działu, przeniesieniu do innego pułku itp.) należy zawiadomić Samodzielny Referat Informacyjny DOK, dołączając opinię i wynik obserwacji.

Spisy podejrzanych politycznie traktować jako akta tajne.

Powyżej nakazane meldunki sporządza oficer informacyjny, a zatwierdzone przez dowódców (komendantów, kierowników) winny być nadesłane do Samodzielnego Referatu Informacyjnego Sztabu DOK [nr] I.

### **1)<sup>f</sup> Zmiany na stanowiskach oficerów informacyjnych**

W razie zmiany na stanowisku oficera informacyjnego, ustępujący winien jak najdokładniej zapoznać następcę z dotychczasowym stanem i metodami swej pracy oraz przekazać mu wszystkich swoich konfidentów i informatorów. Rozwiązywać tego aparatu konfidencyjno-informatorskiego z chwilą opuszczenia stanowiska oficera informacyjnego – nie wolno.

Dowódcy oddziałów winni ściśle przestrzegać postanowień Instrukcji o ochronie tajemnic wojskowych odnośnie wyznaczania i zmiany oficerów informacyjnych. Specjalnie ważnym jest [podkreślenie], że wyznaczenie oficera na tę funkcję wymaga aprobaty dowódcy Okręgu Korpusu i [że] funkcja ta musi być stale obsadzona. Nawet w razie czasowej nieobecności oficera informacyjnego musi być wyznaczony zastępca.

### **2) Osobista łączność oficerów informacyjnych w Samodzielnym Referacie Informacyjnym**

Oficerowie informacyjni przebywający z jakichkolwiek powodów w Warszawie winni zgłaszać się do Samodzielnego Referatu Informacyjnego celem nawiązania łączności z SRI i ewentualnego uzyskania bliższych i bardziej wyczerpujących instrukcji co do swoich czynności i prowadzonych przez siebie spraw w oddziale. Dowódcy oddziałów winni ponadto umożliwić oficerom informacyjnym taki kontakt z Samodzielnym Referatem Informacyjnym przez używanie ich do różnych służbowych wyjazdów, z okazji których mogliby równocześnie porozumieć się z Samodzielnym Referatem Informacyjnym.

*Źródło: CAW, Oddział II SG WP, I.303.4.128, k. 249–263, mps.*

---

<sup>f</sup> Tak w tekście.

## STRESZCZENIE

W listopadzie 1931 r. dowódca Okręgu Korpusu nr I w Warszawie gen. bryg. Czesław Jarnuszkiewicz wydał instrukcję w sprawie operacyjnego zwalczania wpływów partii komunistycznej w wojsku. Była ona przeznaczona dla oficerów informacyjnych podległych Samodzielnemu Referatowi Informacyjnemu Dowództwa Okręgu Korpusu nr I w Warszawie. Dokument powstał w okresie wzmoczonej agitacji prowadzonej w oddziałach WP przez agendy KPP, w szczególności przez jej okręgowe i obwodowe wydziały wojskowe (tzw. wojskówkę). Obsada tej ściśle zakonspirowanej struktury wewnątrz KKP składała się z przeszkolonych w ZSRS działaczy komunistycznych, powiązanych z sowieckim wywiadem wojskowym lub NKWD. Wszelkie gromadzone informacje związane z polskim wojskiem przekazywane były przez rodzime struktury komunistyczne sowieckiemu wywiadowi. Kluczowymi fragmentami dokumentu są akapity traktujące o metodach, formach i środkach prowadzenia pracy operacyjnej. Na uwagę zasługuje również przedstawiona we wstępie typizacja działających w Polsce organizacji komunistycznych. Publikowana instrukcja stanowi ważne źródło do poznania form, metod i środków pracy operacyjnej kontrwywiadu wojskowego II RP w latach trzydziestych XX w.

**Słowa kluczowe:** II Rzeczpospolita, wywiad, kontrwywiad, Wojsko Polskie, Samodzielny Referat Informacyjny, instrukcja, Dowództwo Okręgu Korpusu nr I w Warszawie, Komunistyczna Partia Polski.

## SUMMARY

In November 1931, Brig. Gen. Czesław Jarnuszkiewicz, commander of the District Corps no. I in Warsaw issued an order on the operational prevention of the Communist Party's influencing the Army. It was addressed to information officers reporting to the Independent Information Office of the District Command of Corps no. I in Warsaw. The document was prepared in a period of intensified campaigning by branches of the Communist Party of Poland among troops of the Polish Army, in particular by the Party's regional and district military divisions (the so-called militaries). Members of this strictly clandestine structure within the Communist Party of Poland were communist activists, trained in the USSR and cooperating with the Soviet Military Intelligence Service or NKVD. Any collected information related to the Polish Army were transferred via the domestic structures of the Communist regime to the Soviet Intelligence Service. Key passages of the documents refer to methods, forms and means of operational work. It is worth pointing out the classification of communist organizations operating in Poland in the introductory part. The published instruction is an important source to learn the forms, methods and means of operational work of the Military Counterintelligence Service of the Second Polish Republic during the 1930s.


**Key words:** Second Polish Republic, Intelligence, Counterintelligence, Polish Army, Independent Information Office, instruction, District Command of Corps no. I in Warsaw, Communist Party of Poland.



**Marzena Autuchiewicz**

(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku)

# ROZPRACOWANIE I LIKWIDACJA ODDZIAŁU STANISŁAWA ORŁOWSKIEGO „PIORUNA” W ŚWIELE WYBRANYCH DOKUMENTÓW



**S**tanisław Orłowski urodził się w 1919 r. we wsi Przechodki-Fiedorowizna, gm. Sztabin, jako najstarsze z siedmiorga dzieci Antoniego i Bronisławy z Zacharewiczów. Do szesnastego roku życia mieszkał z rodzicami, którym pomagał w prowadzeniu gospodarstwa. W tym czasie ukończył siedem oddziałów szkoły powszechnej. W 1935 r. wstąpił do Wojska Polskiego i służył m.in. w Warszawskiej Brygadzie Pancerno-Motorowej na Marymoncie. Brał z nią udział w kampanii wrześniowej, którą zakończył w stopniu kaprała. Po ustaniu działań zbrojnych powrócił do rodzinnego domu<sup>1</sup>.

Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w czerwcu 1941 r. i wkroczeniu wojsk niemieckich na ziemie pow. augustowskiego (dotąd okupowanych przez Sowieców), na terenie gm. Sztabin aktywną działalność rozpoczęła Chłopska Straż, następnie przemianowana na Bataliony Chłopskie. Stanisław Orłowski, ukrywający się dotąd przed Sowiecami, został członkiem tej organizacji i otrzymał ps. „Piorun”. Jesienią 1943 r. BCh podporządkowały się dowództwu Armii Krajowej<sup>2</sup>. Stanisław Orłowski wraz z innymi żołnierzami „Chłostry” wszedł w skład 5. kompanii Komendy Obwodu AK

---

<sup>1</sup> B. Rychlewski, *Po dolinach i po wzgórzach... Monografia oddziału Jana Sadowskiego i Piotra Burdyna 1949–1952*, Warszawa 2007, s. 31; AZ IPN Bi, 157/286, Wniosek o udostępnienie dokumentów pokrzywdzonego dotyczący Stanisława Orłowskiego, złożony 10 VII 2003 r. przez Marię Kowalską (wnuczkę) w Delegaturze IPN w Olsztynie.

<sup>2</sup> P. Łapiński, *Podziemie niepodległościowe w pow. suwalskim i augustowskim w latach 1939–1944 (zarys dziejów)* [w:] *Oblawa augustowska (lipiec 1945 r.)*, red. J.J. Milewski, A. Pyżewska, Białystok 2005, s. 18.



**Stanisław Orłowski**  
(fot. ze zbiorów Anny Sadowskiej)

MO w Augustowie pełnił do 23 kwietnia 1945 r., kiedy to w nocy zdezerterował ze służby wraz z sześcioma podległymi mu funkcjonariuszami. Mężczyźni udali się w okolice lasów wsi Balinka, gmina Sztabin, gdzie stacjonował oddział Armii Krajowej Obywatelskiej dowodzony przez Władysława Stefanowskiego ps. „Grom”. To przed nim złożyli przysięgę na wierność organizacji. Stanisław Orłowski w oddziale „Groma” pełnił funkcję prowiantowego, a także zajmował się zbieraniem informacji od okolicznej ludności na temat stacjonowania, uzbrojenia i ruchów wojsk oraz oddziałów MO<sup>6</sup>.

Już w drugiej połowie czerwca 1945 r. do oddziałów AKO stacjonujących w Puszczy Augustowskiej zaczęły nadchodzić meldunki o koncentracji w tym rejonie Wojsk

Augustów, dowodzonej przez ppor. rez. piech. Stanisława Świątkowskiego ps. „Upiór”, „Zapała”<sup>3</sup>.

W październiku 1944 r. linia frontu niemiecko-sowieckiego została ustalona na Biebrzy, Kanale Augustowskim, Czarnej Hańczy i dalej na północ po Giby i Sejny, tym samym wschodnia część powiatu augustowskiego została zajęta przez wojska sowieckie. Na terenach „wyzwolonych” przez Armię Czerwoną zaczęła instalować się nowa władza. W gminach Sztabin, Lipsk i Jaminy powstały posterunki Milicji Obywatelskiej. W Sztabinie w początkowym okresie swoje siedziby miały również Starostwo Powiatowe i Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego<sup>4</sup>.

W listopadzie 1944 r. Stanisław Orłowski – z rozkazu przełożonych – zgłosił się do pracy w nowo utworzonym Posterunku MO w Jaminach. Po wkroczeniu wojsk sowieckich w styczniu 1945 r. do Augustowa został przeniesiony na stanowisko komendanta gmachu Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w tym mieście<sup>5</sup>. Służbę w KP

<sup>3</sup> Stanisław Świątkowski, s. Władysława, ur. 30 IX 1912 r. w Augustowie. Przed wojną pracował jako nauczyciel. Dowódca 5. kompanii Obwodu AK Augustów, aresztowany w połowie listopada 1944 r. przez Sowieców i wywieziony do ZSRS. AIPN Bi, 019/126/1, Charakterystyki nr 92, 98, Komenda Obwodu Augustów AK-WiN. Kwestionariusze osobowe, s. 260; K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Białostocki Okręg AK-AKO VII 1944–VIII 1945*, Warszawa 1997, s. 441–442.

<sup>4</sup> K. Krajewski, T. Łabuszewski, *op. cit.*, s. 442–443.

<sup>5</sup> AIPN Bi, 145, Karta ewidencyjna funkcjonariusza Stanisława Orłowskiego; AZ IPN Bi, 157/286, Wniosek o udostępnienie dokumentów pokrzywdzonego dotyczący Stanisława Orłowskiego, złożony 10 VII 2003 r. przez Marię Kowalską (wnuczkę) w Delegaturze IPN w Olsztynie.

<sup>6</sup> AIPN Bi, 019/8, Charakterystyka bandy terrorystyczno-rabunkowej „Pioruna”–„Gabrysia”–„Lota”. Materiały pomocnicze, s. 16.

Wewnętrznych NKWD i Armii Czerwonej. Oddziały Obwodu AKO Augustów otrzymały rozkaz ewakuacji w kierunku południowo-zachodnim, na tereny Obwodu Grajewo. Jednak do Władysława Stefanowskiego ps. „Grom” albo ten rozkaz nie dotarł, albo uważał on, że zgromadzone wojska nie są w stanie dokładnie przeczesać augustowskich lasów. Jego oddział pozostał w okolicach wsi Rygol. Już w pierwszych dniach oblavy jednostki Armii Czerwonej i Wojsk Wewnętrznych NKWD zorientowały się, że na północno-wschodnim skraju Puszczy Augustowskiej stacjonuje duża grupa żołnierzy AK (w tym czasie siły „Groma” liczyły około 200 osób). Partyzanci zostali otoczeni, a kilkakrotne próby wydostania się z okrążenia zakończyły się niepowodzeniem. Większość żołnierzy „Groma” poległa w walce lub została aresztowana przez Sowieców, a ich losy do tej pory nie zostały wyjaśnione<sup>7</sup>. Tylko nielicznym udało się wydostać z zasadzki, wśród nich znalazł się Stanisław Orłowski. Los jednak nie oszczędził jego rodziny. W trakcie oblavy augustowskiej aresztowano jego ojca Antoniego i brata Mieczysława<sup>8</sup>. „Piorun” wrócił w rodzinne strony i zaczął ukrywać się w lasach na terenie gminy Sztabin. Wkrótce nawiązał kontakt z innymi żołnierzami podziemia ocalałymi z oblavy. Wiosną 1946 r. udało mu się zorganizować własny oddział, który chociaż składał się z osób wywodzących się ze środowiska akowskiego, to jednak nie wszedł w struktury AKO, a następnie WiN<sup>9</sup>. Skład oddziału zmieniał się w różnych okresach. Najliczniejszy był wiosną 1949 r., kiedy tworzyło go sześć osób, natomiast jesienią tego roku wchodziło doń tylko czterech partyzantów. Oprócz Stanisława Orłowskiego „Pioruna” (używał również pseudonimu „Cygan”) w jego skład wchodził: Bronisław Orłowski ps. „Kania”, „Fajfa”, „Wuja”<sup>10</sup>; Edward Łazarski ps. „Biedak”, „Rodak”<sup>11</sup>; Edward Kunda ps. „Biały”<sup>12</sup>; Czesław Kunda ps. „Słowik”<sup>13</sup>; Stanisław Joka ps. „Czyżyk”<sup>14</sup>; Tadeusz Tomaszewski ps. „Wacek”<sup>15</sup> oraz Teodor Kunda<sup>16</sup>.

<sup>7</sup> K. Krajewski, T. Łabuszewski, *op. cit.*, s. 476–477.

<sup>8</sup> *Zaginieni w oblavy augustowskiej – lipiec 1945 r.*, Białystok 2005, s. 28.

<sup>9</sup> P. Łapiński, *Polskie podziemie niepodległościowe w województwie białostockim 1944–1956* [w:] *Atlas podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. R. Wnuk, S. Poleszak, A. Jaczyńska, M. Ślądka, Warszawa–Lublin 2007, s. 86, 102.

<sup>10</sup> Bronisław Orłowski, ur. w 1910 r. we wsi Jasionowo. Zabity 14 X 1949 r. w czasie likwidacji oddziału „Pioruna” przez funkcjonariuszy MO, UB i KBW. AIPN Bi, 012/1211/2, Banda „Pioruna”, k. 19.

<sup>11</sup> Edward Łazarski. Jego ojciec, Michał Łazarski, był senatorem V kadencji w latach 1938–1939. Zabity 14 X 1949 r. w czasie likwidacji oddziału „Pioruna” przez funkcjonariuszy MO, UB i KBW. *Ibidem*.

<sup>12</sup> Edward Kunda, ur. w 1926 r. w Jaminach. Od listopada 1944 r. w MO. W kwietniu 1945 r. zdezerterował. Członek oddziału „Pioruna”. W czerwcu 1949 r. opuścił oddział i wyjechał do Szczecina, skąd udało mu się przedostać do Szwecji. AIPN Bi, 212/5325, Akta WSR w Białymstoku dotyczące Tadeusza Tomaszewskiego; AIPN Bi, 144/842, Akta osobowe Edwarda Kundy.

<sup>13</sup> Czesław Kunda, ur. 29 I 1921 r. w Jaminach. W 1945 r. został deportowany do ZSRS, do Polski wrócił w 1947 r. Wyjechał do Szczecina, gdzie podjął pracę w porcie. Bez powodzenia próbował przedostać się do Szwecji. W 1949 r. powrócił w rodzinne strony i zaczął ukrywać się wspólnie z Orłowskim. Zginął 14 X 1949 r. w czasie likwidacji oddziału „Pioruna”. AIPN Bi, 212/3153, Akta WSR w Białymstoku dotyczące Teodora Kundy.

<sup>14</sup> Stanisław Joka, ur. 27 IX 1929 r. w Jaminach. W lutym 1949 r. wstąpił do oddziału „Pioruna”. W lipcu 1949 r. wyjechał do Szczecina, następnie do Wrocławia, a potem do Świdnicy. W tym czasie posługiwał się nazwiskiem Edmund Janowicz. Na początku 1951 r. powrócił do Szczecina, skąd próbował uciec za granicę. 13 II 1951 r. został zatrzymany na statku w porcie szczecińskim. W czerwcu 1951 r. Sąd Powiatowy w Szczecinie skazał go na trzy lata więzienia. W trakcie rozprawy ujawnił swoje



Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Augustowie już od momentu powstania oddziału „Pioruna” podejmował próby jego rozbicia. Na obszarze działania oddziału rozpoczęto budowę siatki tajnych informatorów, inwigilacji poddano bliższą i dalszą rodzinę oraz znajomych i przyjaciół Stanisława Orłowskiego<sup>17</sup>. W szczególności trudnej sytuacji znalazła się jego żona Jadwiga z dwiema małutkami córeczkami – Anną i Heleną. Funkcjonariusze UB nękali ją ciągłymi rewizjami, była bita zarówno ona, jak i dzieci, cały jej dobytek był systematycznie niszczone: wybijano szyby w oknach, rozbito piece, zerwano podłogi i dach domu. Taka sytuacja trwała do października 1948 r., kiedy to nakazano Jadwidze Orłowskiej opuścić razem z dziećmi wieś Fiedorowiznę<sup>18</sup>. Zamieszkała w Skulsku w województwie poznańskim. W rodzinne strony pozwolono jej powrócić dopiero latem 1953 r.<sup>19</sup>

Jesienią 1949 r. „bezpiece” udało się nakłonić do współpracy Józefa Kuźbiela – dawnego znajomego Stanisława Orłowskiego. Kuźbiel, podobnie jak „Piorun”, był żołnierzem AK i dezerterskim z MO. Nadano mu ps. „Świerk” i skierowano do oddziału z zadaniem rozpoznania jego miejsca stacjonowania<sup>20</sup>. Dzięki informacjom otrzymanym od agenta ps. „Świerk” udało się ustalić miejsce pobytu grupy w okolicach Osady Klonowo. W nocy z 13 na 14 października 1949 r. żołnierze Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, funkcjonariusze UB i MO zorganizowali obławę. W jej wyniku zabito C. Kundę, E. Łazarskiego i B. Orłowskiego, a T. Kunda został aresztowany. W ręce UB trafiła też znaczna część uzbrojenia grupy<sup>21</sup>. S. Orłowskiemu udało się wymknąć z obławy, ponieważ nie nocował z członkami swojego oddziału. Po udanej akcji PUBP w Augustowie przeprowadził masowe aresztowania wśród współpracowników i członków rodziny oddziału „Pioruna”. Zatrzymano m.in. leśniczego i gajowych z Nadleśnictwa Białobrzegi, którzy pozwalali Orłowskiemu na sprzedaż okolicznej ludności drzewa. Łącznie aresztowano czterdzieści pięć osób<sup>22</sup>. Akcja miała na celu odcięcie wszelkich środków pomocy osamotnionemu „Piorunowi”.

prawdziwe nazwisko. WSR w Białymstoku 28 V 1952 r. skazał go na dziesięć lat więzienia. AIPN Bi, 07/1256, Akta kontrolne w sprawie przeciwko Stanisławowi Joce.

<sup>15</sup> Tadeusz Tomaszewski, ur. 5 IX 1930 r. w Jaminach. Członek oddziału „Pioruna”. W maju 1949 r. opuścił oddział, wyjechał do Świdnicy i przez trzy miesiące pracował jako pomocnik monter w radiowęźle. Następnie wyjechał do Wrocławia. Tam pod nazwiskiem Zygmunt Kalinowski rozpoczął naukę w szkole. Po dwóch latach został skierowany do Studium Przygotowawczego Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie. 29 VI 1953 r. został aresztowany w Szczecinie przez funkcjonariuszy WUBP w Białymstoku. WSR w Białymstoku 17 XII 1953 r. skazał go na dziesięć lat więzienia. Wyrok odbywał w więzieniach w Białymstoku, we Wronkach i w Strzelcach Opolskich. Z więzienia został zwolniony 15 VIII 1957 r. AIPN Bi, 212/5325, Akta WSR w Białymstoku dotyczące Tadeusza Tomaszewskiego.

<sup>16</sup> Teodor Kunda, ur. 7 X 1931 r. w Jaminach. Do oddziału „Pioruna” wstąpił w 1949 r. Aresztowany przez funkcjonariuszy PUBP w Augustowie w trakcie obławy na członków oddziału „Pioruna”. WSR w Białymstoku 16 III 1950 r. skazał go na pięć lat pozbawienia wolności. Wyrok odbywał w więzieniach w Białymstoku, we Wronkach, w Ośrodku Pracy Więźniów w Jaroszwowie i w Sosnowcu. Zwolniony w 1953 r. AIPN Bi, 212/3153, Akta WSR w Białymstoku dotyczące Teodora Kundy.

<sup>17</sup> AIPN Bi, 012/1211/1, Banda „Pioruna”, k. 41–42.

<sup>18</sup> B. Rychlewski, *Ubeckie metody*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 2, s. 63.

<sup>19</sup> AZ IPN Bi, 225/214, Wniosek o udostępnienie dokumentów pokrzywdzonego dotyczący Jadwigi Orłowskiej, złożony 23 II 2005 r. w siedzibie IPN w Białymstoku.

<sup>20</sup> B. Rychlewski, *Po dolinach...*, s. 31.

<sup>21</sup> AIPN Bi, 012/1211/2, Banda „Pioruna”, k. 23.

<sup>22</sup> *Ibidem*, k. 27.

Po rozbiściu oddziału Stanisław Orłowski powrócił w okolice wsi Fiedorowizna. Jedną z jego ziemianek była zlokalizowana w pobliżu zabudowań jego matki Bronisławy Orłowskiej. Przez pewien czas ukrywał się sam, ale już w połowie 1950 r. nawiązał kontakt z ukrywającymi się na terenie gminy Lipsk Eugeniuszem Gołębiowskim ps. „Gabryś”<sup>23</sup> i Edmundem Krysiukiem ps. „Lot”<sup>24</sup>. Razem udało im się przeprowadzić kilka akcji. Współpraca z „Gabrysiem” i „Lotem” nie trwała jednak długo. Już jesienią 1950 r. Stanisław Orłowski znowu zaczął ukrywać się sam<sup>25</sup>. W tym też czasie PUBP w Augustowie w celu ujęcia „Pioruna” utworzył dwie grupy operacyjne składające się z funkcjonariuszy UB i MO. Jedną z grup działała na terenie gminy Lipsk, a druga – na terenie gminy Sztabin. Miały one za zadanie zbudowanie siatki agenturalnej na podległym sobie terenie oraz prowadzenie obserwacji osób współpracujących zarówno z „Piorunem”, jak i „Gabrysiem” i „Lotem”<sup>26</sup>. Działania obu grup nie przyniosły jednak zamierzonych rezultatów. Pod koniec 1951 r. lub na początku 1952 r. Stanisław Orłowski dołączył do oddziału Edwarda Topczewskiego ps. „Toporek”, działającego na pograniczu powiatów białostockiego i sokólskiego. Pozostał w nim do końca sierpnia 1952 r. Latem funkcjonariuszom WUBP w Białymstoku udało się pozyskać do współpracy Edwarda Koźbiela – jednego z pomocników oddziału „Toporka”. Koźbiel próbował zerwać kontakty z UB, wstąpił do oddziału Topczewskiego, a potem ukrywał się indywidualnie. „Bezpieka” wpadła jednak na jego trop. Podczas śledztwa wskazał miejsce postoju oddziału. Rankiem 30 sierpnia 1952 r. żołnierze KBW i funkcjonariusze UB otoczyli zabudowania Henryka Gniedziejki w Kolonii Pokośno, w których przebywali Edward Topczewski, Stanisław Orłowski i nieznanymi z nazwiska Czesław „Curzoniak”. Po półgodzinnej walce wszyscy partyzanci zginęli – prawdopodobnie popełnili samobójstwo<sup>27</sup>.

<sup>23</sup> Eugeniusz Gołębiowski ps. „Gabryś”, ur. 26 XII 1919 r. we wsi Smolewo, pow. Ostrów Mazowiecka. Żołnierz AK, od 1945 r. w oddziale Stanisława Siedleckiego ps. „Klon”, „Wierny”. W kwietniu 1947 r. ujawnił się przed komisją amnestijną w Augustowie. Po ujawnieniu wyjechał do Czyżewa, gdzie jego ojciec pracował jako leśniczy. W sierpniu 1947 r. został aresztowany przez funkcjonariuszy PUBP w Wysokiem Mazowieckiem, jednak udało mu się uciec z konwoju. Wyjechał do Gdyni, gdzie pracował w zakładzie fotograficznym. Zagrożony aresztowaniem powrócił na teren powiatu augustowskiego i od kwietnia 1949 r. ukrywał się z Edmundem Krysiukiem. Wkrótce zorganizowali oni pięcioosobowy oddział. Przez pewien czas współpracował z nimi Stanisław Orłowski. W 1951 r., już po odejściu Orłowskiego, współpracował przez kilka miesięcy z oddziałem Piotra Burdyna. W połowie 1952 r. na skutek operacji MBP Eugeniusz Gołębiowski został wyprowadzony z oddziału i pod fałszywym nazwiskiem przewieziony do Warszawy. Tam w grudniu 1952 r. został aresztowany. WSR w Białymstoku 9 XI 1953 r. skazał go na karę śmierci. Wyrok został złagodzony do piętnastu lat więzienia. Zwolniony warunkowo 7 III 1959 r. B. Rychlewski, *Po dolinach...*, s. 30–32.

<sup>24</sup> Edmund Krysiuk ps. „Lot”, ur. 20 II 1920 r. w USA. Od 1942 r. żołnierz AK. W 1944 r. aresztowany przez Sowieców i deportowany do ZSRS. Do Polski powrócił w 1945 r. i nawiązał kontakt z oddziałem Stanisława Siedleckiego ps. „Klon”, „Wierny”. Ujawnił się w 1947 r. w Warszawie. Po ujawnieniu pracował w Lęborku, a następnie jako gajowy na terenie powiatu oleckiego. Zagrożony aresztowaniem powrócił w rodzinne strony i zaczął się ukrywać. W 1949 r. nawiązał kontakt z Eugeniuszem Gołębiowskim, z którym wspólnie zorganizowali pięcioosobowy oddział. W 1951 r. na kilka miesięcy oddział „Gabryśia”–„Lota” nawiązał współpracę z oddziałem Piotra Burdyna. W czerwcu 1952 r. na skutek kombinacji MBP został wyprowadzony z oddziału i pod fałszywym nazwiskiem wywieziony do Warszawy, gdzie w grudniu 1952 r. został aresztowany. WSR w Białymstoku 9 XI 1953 r. skazał go na karę śmierci. W 1954 r. kara została złagodzona do piętnastu lat więzienia. *Ibidem*, s. 32–33.

<sup>25</sup> K. Pasiuk, *Ostatni „leśni” Suwalszczyzny. Oddział „Bladego” – Burdyna*, Sejny 2002, s. 43.

<sup>26</sup> AIPN Bi, 012/1211/1, Banda „Pioruna”, k. 36.

<sup>27</sup> P. Łapiński, *Topczewski Edward [w:] Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 4, Kraków–Warszawa–Wrocław 2010, s. 635–638; D. Kaszlej, Z. Kaszlej, *Rec.: K. Pasiuk*,

\* \* \*

Prezentowane w niniejszej pracy dokumenty z lat 1946–1952 pochodzą z akt o sygnaturze IPN Bi 012/1211/1–4, opatrzonych tytułem „Banda «Pioruna»” i przechowywanych w Archiwum Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku. Powstały one w ramach założonej jesienią 1949 r. przez Referat III<sup>28</sup> PUBP w Augustowie sprawy agenturalnego rozpracowania o kryptonimie „L-200”, która dotyczyła Stanisława Orłowskiego, Bronisława Orłowskiego i Edwarda Kundy. Po likwidacji oddziału w 1949 r. i nawiązaniu przez Stanisława Orłowskiego współpracy z Eugeniuszem Gołębińskim i Edmundem Krysiukiem została założona na nich nowa sprawa o kryptonimie „Piorun”. Należy też wspomnieć, że od lata 1949 r. PUBP w Augustowie prowadził oddzielne rozpracowanie Eugeniusza Gołębińskiego i Edmunda Krysiuka o kryptonimie „Gołębie”<sup>29</sup>. Materiały wszystkich powyższych spraw połączono w akta o sygnaturze DO-44871, a w 1982 r. uporządkowano i skomasowano je w czterech tomach. Podczas porządkowania z akt wyłączono dokumenty techniki operacyjnej oraz nieprzedstawiające wartości operacyjnej, m.in. korespondencję<sup>30</sup>. Opracowane w ten sposób tomy przekazano do Archiwum Urzędu Ochrony Państwa, skąd trafiły do Oddziału IPN w Białymstoku.

Z tych akt na potrzeby publikacji wybrano sześć dokumentów. W doborze materiałów autorka kierowała się dwoma kryteriami. Pierwsze miało na celu przedstawienie historii działalności niepodległościowej Stanisława Orłowskiego, natomiast drugie miało pokazać metody działania organów bezpieczeństwa, m.in. stosowanie różnego rodzaju kombinacji operacyjnych oraz dobór i sposoby werbunku tajnych informatorów.

W dokumentach uwspółcześniono ortografię i interpunkcję. Ujednolicono pisownię nazwisk i nazw miejscowości, w przypadkach niebudzących wątpliwości prawidłowy zapis został wprowadzony do tekstu, natomiast błędny zapis z oryginału przeniesiono do przypisu. Uzupełnienia w tekście źródłowym zostały umieszczone w nawiasach kwadratowych. Większość osób występująca w dokumentach została zidentyfikowana w przypisach biograficznych. Głównymi źródłami do ich opracowania okazały się akta osobowe funkcjonariuszy (lub w przypadku ich braku karty ewidencyjne), akta Wojskowego Sądu Rejonowego w Białymstoku oraz charakterystyki organizacji niepodległościowych opracowane przez aparat bezpieczeństwa.

*Ostatni „leśni” Suwalszczyzny. Oddział „Bladego” – Burdyna*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2003, t. 3, s. 195.

<sup>28</sup> W tym czasie pion III aparatu bezpieczeństwa odpowiedzialny był za walkę z podziemiem niepodległościowym.

<sup>29</sup> AIPN Bi, 019/8, Charakterystyka bandy terrorystyczno-rabunkowej „Pioruna”–„Gabrysia”–„Lota”. Materiały pomocnicze, s. 8–9.

<sup>30</sup> AIPN Bi, 012/1211/1, Banda „Pioruna”, k. B (s. 6–7).

## TEKST ŹRÓDŁA

### Nr 1

*1946 lipiec 5, Augustów – Protokół przesłuchania podejrzanego Zygmunta Maciejewskiego przez oficera śledczego PUBP w Augustowie Piotra Czyżewskiego dotyczący dezercji funkcjonariuszy MO z KP MO w Augustowie w kwietniu 1945 r.*

Augustów, dnia 5 VII 1946 r.

Oficer śledczy Pow[iatowego] Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Augustowie sierżant Czyżewski Piotr<sup>1</sup> przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka podejrzanego o popełnienie przestępstwa z art. 118 § 1 i 2 w związku z art. 115 § 1 i 2 KKWP, w związku z art. 86 § 2 KKWP<sup>2</sup>, który po wyjaśnieniu, jakie przestępstwo jest mu zarzucane, oraz po pouczeniu o prawie odmowy odpowiedział na zadane mu pytania, zeznał, co następuje:

Nazwisko i imię: Maciejewski Zygmunt<sup>3</sup>,  
Data urodzenia: 20 V 1918 r.; imiona rodziców: Symforian i Wiktoria;  
Miejsce urodzenia: Osada Okolno, gm. Lipsk, pow. Augustów;  
Obywatelstwo: polskie; wyznanie: rzym[sko]kat[olickie]; zajęcie: rolnik-robotnik;  
Wykształcenie: cztery kl[asy] szkoły powszechnej;  
Stan rodzinny: kawaler; stan majątkowy: nie posiada;  
Służba wojskowa: nie służył; odznaczenia i ordery: nie posiada;  
Poprzednia karalność: ze słów nie karany.

Pyt.: Opowiedzcie, w jakich okolicznościach opuściliście swoje stanowisko służbowe, względnie swoją jednostkę jako funkcjonariusz Milicji Ob[ywatelskiej] w Augustowie?

Odp.: Było to mniej więcej w połowie miesiąca kwietnia 1945 r. (daty dokładnie nie przypominam), kapral Orłowski<sup>a</sup> Stanisław z okolic Jamin, z jakiej wsi dokładnie nie

---

<sup>a</sup> W tekście: Ostrowski.

<sup>1</sup> Piotr Czyżewski, ur. 1 I 1904 r. w Kamionce Starej, pow. Augustów. Ukończył siedem oddziałów szkoły powszechnej. Od 2 IV 1945 r. młodszy oficer śledczy PUBP w Augustowie; 10 X 1946 r. delegowany na sześciomiesięczny kurs do Centralnej Szkoły MBP w Łodzi; od 6 V 1947 r. starszy referent PUBP w Grajewie; 1 IX 1949 r. zwolniony dyscyplinarnie z pracy za to, że w 1946 r. przyjął łapówkę od rodziny aresztowanego członka WiN i umorzył wobec niego dochodzenie. AIPN Bi, 99/97, Akta osobowe Piotra Czyżewskiego.

<sup>2</sup> Art. 115 § 1 i 2 oraz art. 118 § 1 i 2 KKWP dotyczą uchylania się od obowiązku wojskowego, natomiast art. 86 § 2 KKWP dotyczy osób usiłujących zmienić przemocą ustrój państwa polskiego. DzU, 1944, nr 6, poz. 27.

<sup>3</sup> Zygmunt Maciejewski, ur. 20 V 1918 r. w Okolnie. Ukończył cztery oddziały szkoły powszechnej. Od 21 IX 1944 r. w MO. W nocy z 22 na 23 IV 1945 r. zdezerterował z KP MO w Augustowie i wstąpił do AK pod komendę Władysława Stefanowskiego ps. „Grom”. Po rozbięciu oddziału w lipcu 1945 r. ukrywał się, a we wrześniu 1945 r. ujawnił się na Posterunku MO w Lipsku. Aresztowany 9 VI 1946 r. przez funkcjonariuszy PUBP w Augustowie. Sprawę umorzono. AIPN Bi, 019/116/3, Charakterystyka nr 92 AK-AKO Augustów, s. 158; AIPN Bi, 145, Karta ewidencyjna funkcjonariusza Zygmunta Maciejewskiego.

wiem, wieczorem zebrał sześciu milicjantów w sali komendy powiatowej i powiedział: „Wszędzie posterunki porozbijali partyzanci<sup>4</sup> i przyjdą do Augustowa, więc musimy opuścić służbę w milicji i iść do domu”. Przy tym powiedział nam, ażeby przyszykować się, swoje rzeczy zabrać, swoją broń, bo zaraz pójdziemy. Po upływie czasu, gdy byliśmy gotowi, opuściliśmy komendę pow[iatową], zabierając każdy swoją broń<sup>5</sup>. Wychodząc na ulicę, Orłowski coś powiedział do stojącego na warcie Anaszki Józefa<sup>6</sup>, który opuścił swój posterunek i razem z nami udał się do szosy prowadzącej na Sztabin. Po drodze Orłowski Stanisław oświadczył nam, że pójdziemy do lasu i połączymy się z organizacją AK, na co wszyscy zgodzili się. Ja miałem karabin niemiecki, n[ume]r[u] nie pamiętam, i około pięćdziesięciu szt[uk] amunicji. Orłowski Stanisław miał automat, Anaszko Józef posiadał karabin rosyjski, miejsce jego pochodzenia nie jest mi wiadome. Sadowski Marian<sup>7</sup> był z automatem, pochodził z okolic Jamin. Piktel<sup>8</sup>, imienia nie pamiętam, pochodził także z okolic Jamin, posiadał karabin, lecz jaki – nie pamiętam. Kalisz Bolesław<sup>9</sup> ze wsi Hruskie posiadał karabin i siódmy<sup>10</sup> pochodził ze wsi Serwy, lecz nazwiska jego nie pamiętam, posiadał karabin. Zaszliśmy wszyscy do lasu koło wsi Balinka, gdzie stacjonował obóz org[anizacji] AK pod d[owó]dztwem „Groma”<sup>11</sup>, odebrał od nas przysięgę na wierność org[anizacji] AK, nadał nam pseudonimy i przeznaczył do drużyny. Ja otrzymałem ps. „Kanarek” i przydzielony zostałem do piątej drużyny pod dowództwem „Wróbla”<sup>12</sup>, nazwiska nie znam.

<sup>4</sup> W pow. augustowskim do końca kwietnia 1945 r. przestało istnieć sześć z siedmiu funkcjonujących dotychczas posterunków MO: w Jaminach, Kolnicy, Sztabinie, Lipsku, Raczkach i Szczebrze-Olszance. Ich załogi rozeszły się do domów. Ocalał tylko Posterunek MO w Bargłowie. K. Krajewski, T. Łabuszewski, *op. cit.*, s. 457.

<sup>5</sup> Dezerterzy zabrali ze sobą łącznie 1 rkm sowiecki, 1 automat sowiecki i 5 kbk sowieckich. AIPN Bi, 045/2054/1, Kronika wydarzeń z terenu pow. Augustów w latach 1944–1945, s. 35.

<sup>6</sup> Józef Anaszko, ur. 1 III 1921 r. w Wiacie, pow. Braclaw. Ukończył siedem oddziałów szkoły powszechnej. Od 31 I 1945 r. w KP MO w Augustowie. AIPN Bi, 144/346, Akta osobowe Józefa Anaszki.

<sup>7</sup> Marian Sadowski, ur. 12 VI 1925 r. w Jaminach, pow. Augustów. Ukończył trzy klasy gimnazjum. Od 11 IX 1944 r. w MO. Pełnił funkcję referenta personalnego w KP MO w Augustowie. Po zdezerterowaniu ze służby wstąpił do oddziału AKO „Korzenia”. Ujawnił się w 1947 r. AIPN Bi, 145, Karta ewidencyjna funkcjonariusza Mariana Sadowskiego; AIPN Bi, 019/116/3, Charakterystyka nr 92 AK-AKO Augustów, s. 167.

<sup>8</sup> Zygmunt Piktel, ur. 5 X 1926 r. w Sulejówku. Ukończył siedem oddziałów szkoły powszechnej. Od 6 XII 1944 r. w KP MO w Augustowie. Po dezercji z MO wstąpił do oddziału Wacława Grzywińskiego ps. „Szpak”, w którym pełnił funkcję kierownika samoobrony Obwodu nr 5. Posługiwał się ps. „Palant”. W 1947 r. ujawnił się i wyjechał do Szczecina. AIPN Bi, 144/1114, Akta osobowe Zygmunta Piktela; AIPN Bi, 145, Karta ewidencyjna funkcjonariusza Zygmunta Piktela.

<sup>9</sup> Bolesław Kalisz, ur. w 1914 r. Topiłówce, pow. Augustów. Ukończył cztery oddziały szkoły powszechnej. Od 23 XI 1944 r. w MO. Po dezercji z MO wstąpił do AKO. Aresztowany w lipcu 1945 r. w czasie obławy augustowskiej i wywieziony do ZSRS. AIPN Bi, 145, Karta ewidencyjna funkcjonariusza Bolesława Kalisza.

<sup>10</sup> Józef Śluziński, ur. 7 VI 1913 r. w Dalnym Lesie, pow. Augustów. Ukończył pięć oddziałów szkoły powszechnej. Od 19 II 1945 r. w MO. Po dezercji wstąpił do AKO. Zabity w lipcu 1945 r. w czasie obławy augustowskiej. AIPN Bi, 145, Karta ewidencyjna funkcjonariusza Józefa Śluzińskiego; AIPN Bi, 045/2054/1, Kronika wydarzeń z terenu pow. Augustów w latach 1944–1945, s. 35.

<sup>11</sup> Władysław Stefanowski ps. „Grom”, ur. 14 VIII 1911 r. we wsi Wojciech, gm. Szczebro-Olszanka, pow. Augustów. Od marca 1942 r. należał do AK, gdzie pełnił funkcję dowódcy oddziału samoobrony. Zginął w lipcu 1945 r. w okolicach jeziora Brożane w trakcie obławy augustowskiej. AIPN Bi, 019/116/1, Charakterystyka nr 92 nielegalnej organizacji Armia Krajowa Obywatelska. Komenda Obwodu na pow. Augustów, woj. białostockie, s. 77–82.

Pyt.: Z ilu osób składał się wasz, względnie obóz „Groma”?

Odp.: Obóz „Groma” składał się [z] około sześćdziesięciu ludzi.

Pyt.: Ile drużyn liczył ten obóz?

Odp.: Obóz ten liczył pięć drużyn po dwudziestu ludzi.

Pyt.: Jaki był skład dowództwa obozu „Groma”?

Odp.: Skład dowództwa obozu „Groma” nie jest mi dobrze znany, wiem tylko, że prócz „Groma” był jego z[astęp]ca „Stary”<sup>13</sup> – nazwiska nie znam, pochodził z Augustowa, chodził zawsze z „Gromem”, „Kula”<sup>14</sup> – nazwiska ani miejsca jego pochodzenia nie wiem, też był zawsze z „Gromem”, „Żmija”<sup>15</sup> – tak samo mi nie znajomy.

Pyt.: W jaką broń uzbrojony był obóz „Groma”?

Odp.: Obóz „Groma” uzbrojony był w karabiny, automaty, granaty, niektórzy mieli i pistolety, i cztery rkm.

Pyt.: Opowiedzcie swoją działalność w obozie „Groma”.

Odp.: Moja działalność w bandzie „Groma” była następująca: chodziłem na ćwiczenia wojskowe, słuchałem wykładów o broni, jak zachować się i bronić w razie napadu na obóz Wojska Polskiego [funkcjonariuszy Urzędu] Bezpieczeństwa i Milicji [Obywatelskiej], pełniłem wartę w obozie, czyściłem kartofle przy kuchni i inne roboty.

Pyt.: Skąd były dostarczane produkty żywnościowe do obozu?

Odp.: Produkty żywnościowe były dostarczane z wiosek, które były rekwirowane od ludności.

Pyt.: Kto dostarczał, względnie rekwirował, produkty żywnościowe od ludności wiejskiej?

Odp.: Po produkty żywnościowe jeździli członkowie obozu i rekwirowali je od ludności wiejskiej.

Pyt.: Jakie produkty były zabierane od ludności?

Odp.: Od ludności były zabierane różne produkty, jak: mięso, słonina, mąka, groch, chleb, świnie, czasem jałówki, prócz tego ubranie, bielizna, rowery, a nawet i konie.

Pyt.: Ile razy jeżdżono na takie rabunki z obozu?

Odp.: Podczas mojego pobytu w obozie (od połowy kwietnia do końca lipca 1945 r.) z obozu na rabunki jeżdżono dwa razy do trzech razy w miesiącu.

Pyt.: Powiedzcie, ile razy wy braliście udział w rabunkach żywności od ludności wiejskiej?

---

<sup>12</sup> Józef Miluć, ur. 27 X 1917 r. we wsi Strzelcowizna, pow. Suwałki. W 1945 r. wstąpił do oddziału Wacława Sobolewskiego ps. „Skała”, a następnie przeszedł do oddziału Władysława Stefanowskiego ps. „Grom”. Po rozbięciu grupy „Groma” w czasie oblawy augustowskiej przeszedł do oddziału Aleksandra Kowalewskiego ps. „Bęben”. Ujawnił się 25 IV 1947 r. Aresztowany przez funkcjonariuszy PUBP w Suwałkach 9 V 1948 r. WSR w Białymstoku 30 VII 1948 r. skazał go na osiem lat więzienia. 9 VI 1953 r. zwolniony. AIPN Bi, 212/2215, Akta WSR w Białymstoku dotyczące Józefa Milucia. Zob. B. Rychlewski, *Po dolinach...*, s. 35–36.

<sup>13</sup> Wacław Piekarski, ur. 31 VII 1907 r. we wsi Jasionowo, pow. Augustów. Pełnił funkcję szefa obozu „Groma”. AIPN Bi, 045/163, Skorowidz elementu podejrzanego, poz. 1-p, k. 65.

<sup>14</sup> Chodzi o Jerzego Michalskiego. AIPN Bi, 019/116/3, Charakterystyka nr 92 AK-AKO Augustów, s. 84. W białostockim zasobie archiwalnym nie odnaleziono materiałów dotyczących Jerzego Michalskiego ps. „Kula”.

<sup>15</sup> Chodzi o osobę o nazwisku Kukowski. *Ibidem*, s. 84. W białostockim zasobie archiwalnym nie odnaleziono materiałów dotyczących Kukowskiego ps. „Żmija”.

Odp.: Ja udziału w rabunkach żywności od ludności wiejskiej nie brałem ani razu.

Pyt.: Powiedzcie, jaki cel był organizacji AK.

Odp.: Celem organizacji AK było zorganizowanie jak największej ludności i obalenie przemocą obecnego ustroju państwa polskiego, by w ten sposób otworzyć drogę dla emigracyjnego rządu, który był w Londynie, do objęcia władzy w Polsce.

Pyt.: Jak długo byliście w czynnych oddziałach leśnych org[anizacji] AK?

Odp.: Ja w czynnych oddziałach leśnych org[anizacji] AK byłem od czasów mej dezercji z Milicji Obywatelskiej – od połowy miesiąca kwietnia 1945 r. do połowy sierpnia 1945 r., w tym czasie, kiedy obóz nasz zmieniał miejsce postoju z Królowej Wody w kierunku Sejnu z powodu przeprowadzonej kampanii po likwidacji band, obóz nasz został otoczony przez wojska, wobec tego nie mogliśmy w walce pokonać przeważającej siły wojska i zmuszeni byliśmy ratować się ucieczką, gdzie kto może. Ja zaś zdołałem zbiec, co się stało z resztą członków obozu, tego nie wiem. Po rozbiciu obozu powróciłem do wsi Gruszki, do domu, i do czasu mego aresztowania pozostawałem w domu.

Pyt.: Gdzie jest wasz karabin, który zabraliście z komendy MO w Augustowie podczas dezercji?

Odp.: Karabin, który zabrałem z komendy MO w Augustowie podczas dezercji, rzuciłem w lesie, gdy uciekałem podczas okrążenia przez wojska naszego obozu, rzuciłem dlatego, by łatwiej przejść do domu i nie być schwytanym przez wojsko.

Pyt.: Do jakiego czasu należeliście do org[anizacji] AK?

Odp.: Ja należałem do organizacji AK od chwili wstąpienia, tj. od połowy miesiąca kwietnia 1945 r., do dnia 9 czerwca 1946 r.

Pyt.: Czy chcecie uzupełnić swoje zeznanie?

Odp.: Do swojego zeznania nie mam już nic do uzupełnienia.

Protokół z moich słów został zapisany prawidłowo,  
nie był ze mnie wymuszony i po odczytaniu podpisałem  
(Maciejewski Zygmunt)

Przesłuchał: oficer śledczy

P[owiatowego] U[rzędu] Bezpieczeństwa P[ublicznego] w Augustowie

Za zgodność z oryginałem:

*Źródło: AIPN Bi, 012/1211/4, k. 17–18, kopia, mps.*

Nr 2

1949 październik 6, Augustów – Plan likwidacji Oddziału Stanisława Orłowskiego ps. „Piorun” opracowany przez PUBP w Augustowie

Augustów, dnia 6 X 1949 r.  
Ściśle tajne

Zatwierdzam  
Szef WUBP w B[iałym]stoku  
(mjr Mikuś<sup>1</sup>)  
Dnia [a] <sup>b</sup>1949 r.

Plan likwidacji bojówki o zabarwieniu WiN Orłowskiego Stanisława ps. „Piorun” działającej na terenie gm. Sztabin i Jaminy pow. augustowskiego

Na podstawie posiadanych agenturalnych danych agentury, która wyłącznie nastawiona [jest] na rozpracowanie bojówki „Pioruna”, oraz danych wprowadzonego agenta „Świerk”<sup>2</sup>, który tkwi we wrogim środowisku tejże bojówki, wiadomo, że składa się obecnie z czterech członków, a mianowicie:

- 1) D[owód]ca Orłowski Stanisław ps. „Piorun”, ur. we wsi Fiedorowizna, gmina Sztabin – dezertjer [z] Post[erunku] MO Jaminy z roku 1945, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania;
- 2) Kunda Edward ps. „Słowik”, ur. we wsi Jaminy, pow. Augustów – dezertjer [z] Post[erunku] MO Jaminy z roku 1945, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania;
- 3) Orłowski Bronisław ps. „Kania”, ur. we wsi Jaminy, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania;
- 4) Łazarski Edward ps. „Biedak”, zam. we wsi Janówek, gm. Sztabin, pow. Augustów.

Uzbrojenie posiadają: trzy karabiny – dwa niemieckie, jeden sowiecki krótki, jeden automat czeski, cztery pistolety i dwa granaty zaczepne. Obecnie znajdują się w gm. Sztabin, w lesie koło wsi Łubianka, posiadają swój namiot (teren bagnisty), w nocy stoi warta kolejno wyznaczona przez Orłowskiego, w odległości od namiotu dziesięciu metrów.

<sup>a</sup> W tekście puste miejsce.

<sup>b</sup> Podpis odręczny.

<sup>1</sup> Teodor Mikuś, ur. 3 IX 1910 r., zm. 8 VI 1986 r. Służbę rozpoczął 15 I 1946 r. jako zastępca kierownika Sekcji 4 Wydziału IV WUBP w Łodzi. Od 14 II 1949 r. do 10 V 1951 r. szef WUBP w Białymstoku. Zob. *Twarze białostockiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Białymstoku. Informator personalny*, red. P. Łapiński, Białystok 2007, s. 173.

<sup>2</sup> Józef Kuźbiel, ur. 19 VII 1922 r. w Mogilnicach, pow. Augustów. Ukończył siedem oddziałów szkoły powszechnej. Od 11 IX 1944 r. w MO. 10 IV 1945 r. zdezerterował z Posterunku MO w Jaminach. Wstąpił do oddziału Jana Szumskiego ps. „Snop”. Posługiwał się ps. „Wis”. Jesienią 1945 r. ujawnił się na Posterunku MO w Sztabinie, a następnie wyjechał w okolice Olecka. W 1949 r. został skierowany przez funkcjonariuszy UB do oddziału „Pioruna” celem jego rozpracowania. B. Rychlewski, *Po dolinach...*, s. 32; AIPN Bi, 145, Karta ewidencyjna funkcjonariusza Józefa Kuźbiela.



Na podstawie przeanalizowania tych materiałów planujemy przeprowadzić likwidację bojówki „Pioruna” następującym sposobem:

1) W związku z tym, że agent „Świerk” do ostatniego spotkania, które odbyło się w dniu 3 X 1949 r., jak podał, nie pełnił jeszcze warty, jeżeli w dniu 13 X 1949 r. poda, że już ją trzyma tak jak inni członkowie, likwidację przeprowadzimy w następujący sposób.

W porozumieniu z agentem, którego dnia wypadnie mu warta, da się zadanie, aby w tym kierunku, z którego będziemy nacierać w nocy o godz. czwartej nad ranem, odszedł od namiotu około 300 m przesiekami, przy spotkaniu się z nami wskazał dokładnie miejsce, gdzie nocują bandyci. Zadaniem naszym będzie podejście z trzech stron, jak można najbliżej, w razie [gdy] teren nie będzie pozwalał [na] zdjęcie żywych, z trzech stron razem na znak rakiety odkryć ogień automatyczny i jednocześnie rzucić kilka granatów w namiot, celem na miejscu likwidacji. Grupa biorąca w tym udział będzie składała się z dziesięciu funkcjonariuszy UBP, w razie ucieczki kogoś z bandytów robić pościg aż do zatrzymania, względnie likwidacji.

2) Jeżeli przy spotkaniu z agentem „Świerk” w dniu 13 X 1949 r. o godz. 23.00, agent poda, że i w obecnym czasie nie trzyma warty, zostanie sporządzony nowy plan likwidacji z udziałem wojska KBW.

Plan sporządził:  
Z[astęp]ca szefa Pow[iatowego] Urzędu Bezp[iecieństwa] Publ[icznego]  
w Augustowie  
Bortnowski B[ronisław]<sup>3</sup>, por.

*Źródło: AIPN Bi, 012/1211/2, k. 19–20, oryginał, mps.*

---

<sup>3</sup> Bronisław Bortnowski, ur. 10 IX 1923 r. w miejscowości Izabelinówka. Ukończył osiem klas szkoły rosyjskiej. Służbę w organach bezpieczeństwa rozpoczął w 1945 r. w PUBP w Sokółce. W 1947 r. został wysłany na Kurs Kierowniczy w Centrum Wyszkożenia MBP. Po jego ukończeniu przeniesiony do PUBP w Bielsku Podlaskim. Z dniem 1 VI 1948 r. awansowany na zastępcę szefa PUBP w Augustowie. Za rozpracowanie i likwidację oddziału S. Orłowskiego ps. „Piorun” w 1949 r. otrzymał nagrodę pieniężną i awans na szefa PUBP w Bielsku Podlaskim. 1 V 1950 r. został dyscyplinarnie odwołany z zajmowanego stanowiska i przekazany do dyspozycji dyrektora Departamentu Kadr MBP. AIPN Bi, 145, Karta ewidencyjna funkcjonariusza Bronisława Bortnowskiego.

Nr 3

1949 październik 15, Augustów – Sprawozdanie z przebiegu akcji likwidacji Oddziału Stanisława Orłowskiego ps. „Piorun”

Augustów, dn[ia] 15 X 1949 r.  
Ściśle tajne

Zatwierdzam  
Szef PUBP w Augustowie  
Zajda<sup>1</sup>, kpt.

Wynik z planu  
likwidacji bojówki Orłowskiego Stanisława ps. „Piorun”  
o zabarwieniu org[anizacji] WiN z dnia 13 X 1949 r.

Dnia 13 X 1949 r. podczas spotkania z agentem „Świerk” o godz. 21.00, przez którego zostało ustalone miejsce konkretne stacjonowania bandy „Pioruna”, jak również ich uzbrojenie. W czasie spotkania ustaliłem, że agent<sup>a</sup> „Świerk” dotychczas nie pełnił warty przy bunkrze, gdzie w nocy śpią bandyci, co utrudniło podejście do bunkra w celu zlikwidowania bandy „Pioruna”. W związku z powyższym inf[ormator] „Świerk” w czasie spotkania został doprowadzony do Posterunku MO w Sztabinie, gdzie po konkretnym ustaleniu, ustalam, że można bandę „Pioruna” okrążyć w lesie i zlikwidować, jak również tej nocy na podany telefonogram do Woj[ewódzkiego] U[rzędu] B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] przybyła do Sztabina brygada wojska KBW, skąd udali się na teren gm. Dębowo w celu okrążenia bandy „Pioruna”, która stacjonowała koło Osady Klonowo<sup>b</sup> w obchodzie leśnictwa leśniczego Stankiewicza Władysława<sup>2</sup> oraz gajowych: Sałygi Leona<sup>3</sup>,

<sup>a</sup> W tekście: org.

<sup>b</sup> W tekście: Klonowa.

<sup>1</sup> Wiesław Zajda, ur. 13 III 1925 r., zm. 28 II 1973 r. Służbę rozpoczął 3 III 1945 r. jako referent gminny PUBP w Łodzi. Od 1 X 1948 r. pełnił funkcję zastępcy p.o. szefa PUBP w Augustowie, a od 1 XII 1949 r. do 1 VIII 1950 r. szefa PUBP w Augustowie. Zob. *Twarze białostockiej...*, s. 260–261.

<sup>2</sup> Władysław Stankiewicz, ur. 13 XI 1915 r. we wsi Nowy Ostrów, pow. Sokółka. Od lutego 1945 r. do października 1949 r. pracował jako leśniczy w Nadleśnictwie Białobrzegi. 15 X 1949 r. został aresztowany przez funkcjonariuszy PUBP w Augustowie pod zarzutem współpracy z oddziałem Stanisława Orłowskiego ps. „Piorun”. WSR w Białymstoku 27 III 1950 r. skazał go na dwanaście lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na cztery lata. Wyrok odbywał w więzieniach w Białymstoku, we Wronkach i w Sieradzu. WSR w Białymstoku 11 VIII 1954 r. zwolnił go warunkowo z dalszego odbywania kary. AIPN Bi, 212/3159, Akta WSR w Białymstoku dotyczące Władysława Stankiewicza.

<sup>3</sup> Leon Sałyga, ur. 22 II 1898 r. we wsi Fiedorowizna, pow. Augustów. Gajowy w Leśnictwie Klonowo. Aresztowany 18 X 1949 r. przez funkcjonariuszy PUBP w Augustowie pod zarzutem współpracy z oddziałem „Pioruna”. WSR w Białymstoku 22 III 1950 r. skazał go na siedem lat pozbawienia wolności. AIPN Bi, 019/8, Charakterystyka bandy terrorystyczno-rabunkowej „Pioruna”–„Gabrysia”–„Lota”. Materiały pomocnicze, s. 46.

Orłowskiego Ignacego<sup>4</sup> i Chilińskiego Jana<sup>5</sup>. Po dokonaniu okrążenia bandy w podanej miejscowości grupa sześciu funkcjonariuszy PUBP i jednego plutonu wojska KBW udała się do miejsca stacjonowania bandy „Pioruna”. Podczas okrążenia miejsca wskazanego przez inf[ormatora] „Świerk” okazało się, że w bunkrze bandytów nie było, podczas kontrolowania bunkra została zabrana broń bandy „Pioruna”: 1 automat PPSz-a, 1 automat PPSz-a, 2 bryjery czeskie<sup>6</sup>, 4 karabiny niemieckie, 8 granatów niemieckich zaczepnych oraz około 1000 szt[uk] amunicji. Po zabraniu ww. broni było wiadomo, że banda znajdzie się w okrążeniu bez broni automatycznej, za wyjątkiem broni krótkiej.

W międzyczasie grupa operacyjna udała się na miejsce stacjonowania bandy, gdzie bandyci robili wódkę, jak się okazało, że w tym miejscu również bandytów nie było, gdzie paliło się ognisko i gotował się bimber (wódka). Po skontrolowaniu miejsca stacjonowania bandy grupa udała się tyralierą przez las w celu spotkania bandy, która znajdowała się w okrążeniu, i około godz. 15.00 grupa operacyjna spotkała się z bandą, w wyniku czego zostało zabitych trzech bandytów, jak:

1. Orłowski<sup>d</sup> Bronisław ps. „Kania”, „Fajfa”, mieszkaniec wsi Jaminy, pow. Augustów.
2. Łazarski<sup>e</sup> Edward ps. „Biedak”, miesz[kaniec] wsi Janówek, gm. Sztabin.
3. Kunda Czesław, mieszkaniec wsi Jaminy, pow. Augustów.

Ww. bandyci posiadali broń krótką: pistolety, jeden pistolet nie był odnaleziony, gdyż było to po zmroku, o ile [został] znaleziony, to nie został oddany przez żołnierzy KBW.

Po zlikwidowaniu trzech bandytów obstawa lasu trwała całą noc i dzień 14 X [19]49 r. Podczas nocnego pościgu został ujęty człowiek, czł[onek] bandy Kunda Teodor, miesz[kaniec] wsi Jaminy, pow. Augustów, który to w tym czasie był skryty na drzewie (sośnie). Po zatrzymaniu ww. bandyty, przez którego został wskazany drugi bunkier, w którym również została zabrana broń – karabin niemiecki.

<sup>c</sup> *W tekście*: gajowego sołtysa Leona, Osłowskiego Ignacego i Czylickiego Jana.

<sup>d</sup> *W tekście*: Osłowski.

<sup>e</sup> *W tekście*: Łazorski.

<sup>4</sup> Ignacy Orłowski, ur. 15 III 1896 r. we wsi Fiedorowizna, pow. Augustów. Od lutego 1945 r. do października 1949 r. pracował jako gajowy w Leśnictwie Klonowo. Aresztowany przez funkcjonariuszy PUBP w Augustowie 16 X 1949 r. pod zarzutem współpracy z oddziałem „Pioruna”. WSR w Białymstoku 23 III 1950 r. skazał go na pięć lat więzienia. Wyrok odbywał w więzieniach w Białymstoku, we Wronkach i w Świdnicy. 26 III 1953 r. WSR w Białymstoku złagodził mu wyrok do trzech lat i czterech miesięcy więzienia i nakazał wypuszczenie go na wolność. AIPN Bi, 212/3156, Akta WSR w Białymstoku dotyczące Ignacego Orłowskiego.

<sup>5</sup> Jan Chiliński, ur. 11 V 1904 r. we wsi Czarny Bród. Gajowy w Leśnictwie Klonowo. Aresztowany 25 X 1949 r. przez funkcjonariuszy PUBP w Augustowie pod zarzutem współpracy z oddziałem „Pioruna”. WSR w Białymstoku 23 II 1950 r. skazał go na dwa lata więzienia. Wyrok odbywał w więzieniach w Białymstoku, we Wronkach, w Potulicach i Inowrocławiu, a także w Ośrodku Pracy Więźniów w Piechcinie. Zwolniony 25 X 1951 r. AIPN Bi, 212/3077, Akta WSR w Białymstoku dotyczące Jana Chilińskiego.

<sup>6</sup> Prawdopodobnie chodzi o czeski ręczny karabin maszynowy ZB.

Po rozpatrzeniu się koło bunkra zauważono [f] ślady, którymi to tresowany pies zaprowadził do leśniczówki, gdzie mieszkał leśniczy Stankiewicz Władysław. Podczas zatrzymania Stankiewicz przyznał, że spotykał się z bandą „Pioruna”, lecz nie meldował z powodu obawiania się bandytów. Po dokonaniu ww. wojsko KBW zostało ściągnięte do wsi Jaminy, skąd udali się do koszar.

Sporządził  
Kier[ownik] Ref[eratu] III  
PUBP w Augustowie

*Źródło: AIPN Bi, 012/1211/2, k. 23, oryginał, mps.*

---

<sup>f</sup> Słowo nieczytelne.

Nr 4

1951 październik 4, Augustów – Meldunek szefa PUBP w Augustowie w sprawie przeszukania przeprowadzonego w gospodarstwie Stanisława Orłowskiego ps. „Piorun” we wsi Fiedorowizna

Augustów, dnia 4 X 1951 r.  
Ściśle tajne

Powiatowy Urząd  
Bezpieczeństwa Publicznego  
w Augustowie<sup>a</sup>

Do szefa  
Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego

Meldunek specjalny

Melduję, iż w dniu 4 X 1951 r. około godz. 9.00 patrol składający się z trzech funkcjonariuszy MO i funkcjonariuszy UB udał się na teren gm. Sztabin w celu załatwienia swoich spraw. Przechodząc koło wsi Fiedorowizna, gm. Sztabin, ww. patrol zaczął okrążać zabudowania Orłowskiego Stanisława ps. „Piorun”. W trakcie okrążenia wybiegł zza stodoły Orłowski Stanisław ps. „Piorun”, który koło stodoły przetrząsał słomę, lecąc w kierunku lasu, został on zauważony przez komendanta Post[erunku] MO ze Sztabina, który oddał za nim serię z automatu, następnie<sup>b</sup> chciał strzelać z karabinu czeskiego cz[onka] ORMO, lecz na skutek niewypału nie zdołał wystrzelić – bandyta zbiegł do lasu. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości grupa operacyjna pod kierownictwem szefa tut[ejszego] urzędu udała się na miejsce wypadku wraz z psami, które w ogóle nie poszły po śladach. Grupa operacyjna po skontrolowaniu okolicznych terenów, w oddaleniu 500 m od zabudowań<sup>c</sup> „Pioruna”, pod świerkiem, znalazła posłanie, w którym znajdowała się pierzyna, pod poduszką znaleziono pistolet TT – własność „Pioruna” – wraz z czterema sztukami amunicji.

Zasadzki na miejscu wypadku nie zastosowano ze względu na to, iż przy odnalezieniu ww. legowiska była obecna matka Orłowskiego Stanisława ps. „Piorun” oraz inni ludzie.

<sup>a</sup> Poniżej wpisano odręcznie: L.dz. 4886/51.

<sup>b</sup> W tekście: następni.

<sup>c</sup> W tekście: zabudowania.

Zgodnie z zaplanowanym przedsięwzięciem postanowiono w najbliższym okresie [w] okolicy zabudowania Orłowskiego Stanisława ps. „Piorun” zastosować podsłuch składający się z funk[cjonariuszy] UB i wojska KBW.

Szef Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego  
w Augustowie  
Czaplejewicz<sup>1</sup>, por.<sup>d</sup>

*Źródło: AIPN Bi, 012/1211/3, k. 52, oryginał, mps.*

---

<sup>d</sup> *Podpis nieczytelny.*

<sup>1</sup> Feliks Czaplejewicz, ur. 17 V 1925 r. Służbę w organach bezpieczeństwa rozpoczął 10 X 1945 r. jako wartownik PUBP w Grajewie. Od 1 II 1950 r. był zastępcą szefa PUBP w Augustowie, a od 1 VIII 1950 r. szefem PUBP w Augustowie. Zob. *Twarze białostockiej...*, s. 100–101.

1951 listopad 28, Białystok – Plan zasadzki mającej na celu aresztowanie Stanisława Orłowskiego ps. „Piorun” opracowany przez Wydział III WUPB w Białymstoku

Białystok, dnia 28 XI 1951 r.  
Ścisłe tajne<sup>a</sup>

Zatwierdzam  
Z[astęp]ca szefa Wojewódzkiego Urzędu  
Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku  
Domowski<sup>1</sup>, mjr  
Dnia <sup>b</sup>28 XI<sup>b</sup> 1951 r.<sup>c</sup>

Plan założenia zasadzki mającej na celu realizację bandyty ps. „Piorun”

Inf[ormator] ps. „Mazur”<sup>2</sup>, zawerbowany do rozpracowania i ustalenia momentu realizacji d[owód]cy bandy ps. „Piorun”, na spotkaniu w dniu 22 XI [19]51 r. zapodał, że bandyta ps. „Piorun”, który systematycznie przebywał u niego w domu, chwilowo opuścił teren kolonii Kamień, gm. Sztabin, pow. Augustów i prawdopodobnie miał przebywać u meliniarza tejże bandy nazwiskiem Dytkowski<sup>3</sup>, zamieszkały w miejscowości

---

<sup>a</sup> Poniżej dopisano odręcznie czerwonym atramentem: Informator nie powinien zaopatrywać zasadzkę w żywność. Żywność ma być dostarczana przez szefa PUBP Augustów co drugi dzień. Szef PUBP odbywa spotkanie z inf[ormatorem] codziennie. Zmienić ppor. Marczuka na ppor. Ambrożewicza. *Podpis nieczytelny.*

<sup>b-b</sup> Wpisano odręcznie czerwonym atramentem.

<sup>c</sup> Poniżej dopisano odręcznie: 30 XI [19]51 [r.]. DA-06/SI/50 MB.

<sup>1</sup> Adam Domowski, ur. 5 VI 1913 r. Służbę rozpoczął w lipcu 1944 r. w WP jako żołnierz wojsk specjalnego przeznaczenia. Od 22 IX 1944 r. pełnił funkcję tymczasowego kierownika Wydziału Personalnego WUBP w Kielcach. Od 1 VII 1951 r. zastępca szefa WUBP w Białymstoku. Zob. *Twarze białostockiej...*, s. 104–105.

<sup>2</sup> Józef Maciejewski, ur. 1 IV 1907 r. we wsi Kamień, pow. Augustów. Ukończył dwa oddziały szkoły powszechnej. Pracował jako kowal we wsi Kamień. W 1943 r. wstąpił do „Chłostry”, za co w 1944 r. został aresztowany przez NKWD i wywieziony do ZSRS. Do Polski wrócił w 1945 r. Po powrocie zapisał się do PSL. Kiedy zaczęły się aresztowania członków PSL, wyjechał do Warszawy. Ujawnił się tam w 1947 r., po czym wrócił do rodzinnej wsi. W listopadzie 1951 r. został zwerbowany jako informator ps. „Mazur”. 29 III 1952 r. aresztowany przez PUBP w Augustowie za odmowę współpracy. WSR w Białymstoku 14 V 1952 r. skazał go na siedem lat więzienia za udzielenie pomocy Stanisławowi Orłowskiemu. Wyrok odbywał w więzieniach w Białymstoku i Raciborzu oraz w Ośrodku Pracy Więźniów w Jelczu. Zwolniony 5 VIII 1954 r. AIPN Bi, 212/4515, Akta WSR w Białymstoku dotyczące Józefa Maciejewskiego.

<sup>3</sup> Józef Dytkowski, ur. 1 IX 1924 r. we wsi Cisów, pow. Augustów. Ukończył cztery oddziały szkoły powszechnej. 29 III 1952 r. został aresztowany przez funkcjonariuszy PUBP w Augustowie pod zarzutem udzielenia pomocy Stanisławowi Orłowskiemu, za co WSR w Białymstoku 14 V 1952 r. skazał go na pięć lat więzienia. Wyrok odbywał w więzieniach w Białymstoku i Sosnowcu oraz w Ośrodku Pracy Więźniów w Kazimierzu. Zwolniony 3 IV 1954 r. AIPN Bi, 212/4516, Akta WSR w Białymstoku dotyczące Józefa Dytkowskiego.

Cisów<sup>d</sup>, gm. Sztabin, pow. Augustów. Niezależnie od tego informator ten zapodał, że właściwej pomocy „Piorunowi” udziela jego matka oraz młodszy brat, którzy w dniu 20 XI 1951 r. byli widziani przez brata informatora u wyżej wspomnianych Dytkowskich.

W związku z tym, że inf[ormator] ps. „Mazur” jako były d[owód]ca plutonu AK oraz jedyny kowal na terenie gminy ma zaufanie u gospodarzy zamieszkałych na terenie gm. Sztabin oraz z bandytą ps. „Piorun” łączą go więzy pokrewieństwa, został on nastawiony, aby poprzez skontaktowanie się z matką bandyty „Pioruna” oraz [z] wyżej wspomnianym Dytkowskim ustalił obecne miejsce pobytu „Pioruna”.

Wykonując polecone mu zadanie, inf[ormator] ps. „Mazur” w dniu 23 XI [19]51 r. przeprowadził rozmowę z matką bandyty ps. „Piorun”, jednakowoż w rozmowie z ww. nie udało mu się ustalić obecnego miejsca pobytu „Pioruna”. Na skutek powyższego nawiązał on kontakt z Dytkowskim i kilku innymi gospodarzami, aby od nich uzyskać potrzebne dane<sup>e</sup>.

Jak zapodaje inf[ormator] ps. „Mazur” na spotkaniu w dniu 27 XI [19]51 r., to ojciec aresztowanego przez PUBP [w] Augustowie współpracownika bandy „Pioruna” nazwiskiem Parejko<sup>4</sup> utrzymuje kontakt z „Piorunem”, a dane te inf[ormator] zaczerpnął od swojego sąsiada nazwiskiem Ostapowicz Wincenty<sup>5</sup>, zamieszkały w kol[onii] Kamień, gm. Sztabin, który pasąc wraz z ojcem aresztowanego Parejki w dniu 20 XI [19]51 r. krowy pod lasem, widział, jak ojciec Parejki kontaktował się z „Piorunem”. Ponadto inf[ormator] ps. „Mazur” zapodał na tymże spotkaniu, że w trakcie ukrywania się bandyty „Pioruna” u swojej matki w 1951 r. był on prawie że codziennie u inf[ormatora] – poważnie porą nocną – i rozmowy przeprowadzali w suszarni tytoniu, jaką posiada inf[ormator] ps. „Mazur”.

W związku z powyższym, mając na uwadze, jak najszybsze ujęcie bandyty ps. „Piorun” żywcem, tym bardziej że jak wspominał inf[ormator] ps. „Mazur” – spodziewa się w najbliższych dniach wizyty „Pioruna” u siebie, postanowiono u inf[ormatora] ps. „Mazur” założyć zasadzkę w sile czterech pracowników UBP aż do odwołania.

Sposób założenia zasadzki i przeprowadzenia realizacji.

1. W dniu 29 XI [19]51 r. o godz. 19.00 z[astęp]ca naczelnika Wydz[iału] III wraz z szefem PUBP Augustów odbędą spotkanie z inf[ormatorem] ps. „Mazur”, na którym omówią szczegółowo sposób założenia zasadzki i realizacji bandyty ps. „Piorun”.

<sup>d</sup> W tekście: Cisowo.

<sup>e</sup> Na marginesie z lewej strony dopisano odręcznie: Czytałem, uwag nie mam. 3 XI [19]51 r. Podpis nieczytelny.

<sup>4</sup> Wincenty Parejko, ur. 13 XII 1902 r. we wsi Kamień, pow. Augustów. Ukończył dwa oddziały szkoły powszechnej. 2 XII 1951 r. został aresztowany przez PUBP w Augustowie pod zarzutem udzielenia pomocy Stanisławowi Orłowskiemu. W czasie przesłuchań był bity przez funkcjonariuszy PUBP w Augustowie, przez co w celu próbował popełnić samobójstwo. WSR w Białymstoku 21 VIII 1952 r. skazał go na pięć lat więzienia. Wyrok odbywał w więzieniach w Białymstoku i Suwałkach oraz w Ośrodku Pracy w Warszawie-Służewcu. Zwolniony warunkowo 28 I 1954 r. AIPN Bi, 212/4510, Akta WSR w Białymstoku dotyczące Wincentego Parejki.

<sup>5</sup> Wincenty Ostapowicz, ur. 3 II 1909 r. we wsi Kamień, pow. Augustów. Ukończył trzy oddziały szkoły powszechnej. 29 III 1952 r. został aresztowany przez funkcjonariuszy PUBP w Augustowie pod zarzutem utrzymywania kontaktów z oddziałem „Pioruna”. WSR w Białymstoku 14 V 1952 r. skazał go na dwa lata więzienia. AIPN Bi, 019/8, Charakterystyka bandy terrorystyczno-rabunkowej „Pioruna”– „Gabrysia”– „Lota”. Materiały pomocnicze, s. 45.



a) W tym samym dniu na wspomniane spotkanie udadzą się również st[arszy] ref[erent] Wydz[iału] III Sekcji 1 Marczuk Henryk<sup>6</sup>, ref[erent] tegoż wydziału Dzienisik Aleksander<sup>7</sup>, ref[erent] Ref[eratu] III PUBP Augustów Kot Grzegorz<sup>8</sup> i kom[endant] ochrony PUBP Augustów Masłowski Witold<sup>9</sup>, którzy stanowią będą obsadę projektowanej zasadzki.

b) Po omówieniu szczegółów związanych z zasadzką inf[ormator] ps. „Mazur” lasem doprowadzi wyżej wspomnianych czterech pracowników do swoich zabudowań i z zachowaniem jak najdalej idącej konspiracji zakwateruje ich na strychu swojego domu.

c) O pobycie naszych pracowników w domu inf[ormatora] ps. „Mazur” oprócz niego wiadomo będzie również jego żonie, natomiast matka jego, która liczy 95 lat, o zasadzce nie będzie wiedziała.

d) Pracowników delegowanych na zasadzkę zaopatrywać będzie w żywność inf[ormator] ps. „Mazur” za ustaloną opłatą oraz poprzez niego utrzymywana będzie łączność pomiędzy zasadzką a PUBP, do czego posłużą codzienne spotkania z inf[ormatorem].

2. Inf[ormator] ps. „Mazur” otrzyma zadanie, aby z chwilą przybycia do niego bandyty ps. „Piorun” przyjął go normalnie – jak dotychczas go przyjmował – i po przeprowadzeniu jak zwykle wstępnej rozmowy, wprowadził go do suszarni tytoniu, gdzie zawsze „Piorun” przebywał, i tam pod pozorem przyniesienia „Piorunowi” pożywienia pozostawi go.

a) Po wprowadzeniu „Pioruna” do wspomnianej suszarni, która ma tylko jedno wejście i posiada małe zakratowane okno, inf[ormator] ps. „Mazur” pod pretekstem przyniesienia pożywienia i wódki wyjdzie ze wspomnianej suszarni i zamykając drzwi

---

<sup>6</sup> Henryk Marczuk, ur. 29 III 1928 r. w Hajnówce, pow. Bielsk Podlaski. Służbę w organach bezpieczeństwa rozpoczął 12 XI 1945 r. jako wartownik w WUBP w Białymstoku. W 1946 r. skierowano go na kurs przy WUBP w Białymstoku, po ukończeniu którego został przeniesiony do pracy w Wydziale „A” WUBP w Białymstoku. W 1951 r. został przeniesiony do Wydziału III, a rok później – do Wydziału VIII WUBP w Białymstoku. W sierpniu 1954 r. został przeniesiony do WUBP w Olsztynie, gdzie pełnił funkcję kierownika Sekcji 1 Wydziału VIII, a potem – kierownika Sekcji 1 Wydziału V. Zwolniony ze służby 31 XII 1956 r. AIPN Bi, 145, Karta ewidencyjna funkcjonariusza Henryka Marczuka.

<sup>7</sup> Aleksander Dzienisik, ur. 4 III 1926 r. we wsi Pieszczaniki, pow. Białystok. Służbę w organach bezpieczeństwa rozpoczął 13 XII 1949 r. jako wartownik w WUBP w Białymstoku. W lutym 1950 r. skierowano go na Wojewódzki Specjalistyczny Kurs, po ukończeniu którego pracował jako oficer operacyjny Wydziału III WUBP w Białymstoku. W 1955 r. ukończył Międzywojewódzki Kurs Przeszkolenia Oficerów Bezpieczeństwa Publicznego w Legionowie i został przeniesiony do pracy w PUdsBP w Sokółce. Od 1956 r. pracował w PUdsBP w Dąbrowie Białostockiej, a następnie jako oficer operacyjny w Referacie ds. Bezpieczeństwa KP MO w Dąbrowie Białostockiej. Zwolniony ze służby w czerwcu 1964 r. AIPN Bi, 98/1790, Akta osobowe Aleksandra Dzienisika.

<sup>8</sup> Grzegorz Kot, ur. 11 I 1921 r. w Skupowie, pow. Bielsk Podlaski. Służbę w MO rozpoczął w kwietniu 1949 r. i od razu został wysłany na Kurs Przeszkolenia Szeregowych przy KW MO w Białymstoku. Po ukończeniu kursu pracował na Posterunku MO w Babikach. Latem 1950 r. został przeniesiony na Posterunek MO w Sidrze. Następnie pełnił służbę w organach bezpieczeństwa – najpierw w Szudziałowie, a potem w PUBP w Augustowie. Dalszych losów Grzegorza Kota nie udało się ustalić. AIPN Bi, 145, Karta ewidencyjna funkcjonariusza Grzegorza Kota.

<sup>9</sup> Witold Masłowski, ur. 24 VIII 1912 r. we wsi Wielka Lipa, pow. Nieświerz. Służbę w organach bezpieczeństwa rozpoczął 9 VIII 1945 r. jako wartownik WUBP w Białymstoku, od maja 1947 r. był wartownikiem w PUBP w Ełku. Jesienią 1949 r. został przeniesiony do PUBP w Augustowie, gdzie od 1 IX 1950 r. pełnił funkcję komendanta ochrony. W 1952 r. został przeniesiony do PUBP w Olecku, a w 1955 r. zwolniony ze służby. AIPN Bi, 101/233, Akta osobowe Witolda Masłowskiego.

wejściowe celem rzekomego zachowania form konspiracji, założy je od zewnątrz na zasuwę, jaka się tam znajduje.

b) Po zamknięciu „Pioruna” w suszarni inf[ormator] ps. „Mazur” zawiadomi o tym pracowników przebywających na strychu domu, których zadaniem będzie ujęcie bandyty żywcem w następujący sposób: trzech pracowników z zachowaniem wszelkich środków ostrożności, aby uniknąć ewentualnego postrzelenia ze strony bandyty przez drzwi, zabezpieczą wejście do suszarni, natomiast pozostały [pracownik] przez okienko, jakie tam się znajduje, wrzuci odpalone dwie świece dymne celem spowodowania chwilowej utraty przytomności przez „Pioruna”.

c) Po wykonaniu powyższych czynności i upewnieniu się, że bandyta ps. „Piorun” stracił przytomność, pracownicy otworzą drzwi suszarni i dwóch z nich wejdzie do środka celem zabrania bandyty ps. „Piorun”, natomiast pozostali dwaj ubezpieczą na wszelką ewentualność drzwi wejściowe.

d) Ujętego bandytę pracownicy przebywający na zasadzce dowiozą furmanką inf[ormatora] ps. „Mazur” do PUBP w Augustowie.

3. Przy przeprowadzeniu całej realizacji starać się dochować jak najdalej idącej konspiracji i jeśli to będzie możliwe, całą realizację bandyty przeprowadzić konspiracyjnie.

4. Na wypadek, gdyby bandyta ps. „Piorun” nie przyszedł od razu do inf[ormatora] ps. „Mazur”, a zaszedł do jego sąsiada nazwiskiem Ostapowicz<sup>f</sup>, inf[ormator] ps. „Mazur”, który przez Ostapowicza będzie o tym powiadomiony, gdyż obydwaj żyją w bardzo dobrej komitywie, uda się do domu wyżej wspomnianego gospodarza, gdzie postawi pół litra wódki poprzednio w tym celu zakupionej.

a) Po wypiciu takowej inf[ormator] ps. „Mazur” zaprosi „Pioruna” do siebie pod legendą przeprowadzenia z nim rozmowy sam na sam i postąpi jak w punkcie 2.

5. Na wypadek, gdyby bandyta ps. „Piorun” nie chciał pójść do zabudowań inf[ormatora] ps. „Mazur”, inf[ormator] ps. „Mazur” będzie się starał posiadaną wódką wprawić bandytę w stan nietrzeźwości, a następnie powiadomi o tym pracowników przebywających na zasadzce, którzy przystąpią do natychmiastowej realizacji bandyty w zabudowaniach Ostapowicza, nadając swojej akcji charakter przypadkowości, po czym przewiozą bandytę furmanką inf[ormatora] ps. „Mazur” do PUBP Augustów.

a) W wypadku realizowania bandyty ps. „Piorun” w zabudowaniach Ostapowicza zostanie odebrane od ww. i od domowników zobowiązanie o zachowaniu tajemnicy.

6. Przed wysłaniem wytypowanych pracowników na zasadzkę omówić szczegółowo z nimi zadanie, jakie zostanie powierzone im do wykonania, przydzielając każdemu indywidualnie do wykonania poszczególne czynności zadania.

7. Pracowników delegowanych na zasadzkę zaopatrzyć w cztery kożuchy, cztery pary butów filcowych, cztery automaty typu PPSz, cztery pistolety TT i osiem granatów.

8. Powiadomić specjalnym pismem d[owód]cę II Brygady KBW o założonej zasadzce w miejscowości Kamień, gm. Sztabin, pow. Augustów, celem chwilowego zaniechania działań wojskowych na terenie ww. miejscowości.

9. Dostarczyć inf[ormatorowi] ps. „Mazur” potrzebnych artykułów żywnościowych dla wyżywienia pracowników przebywających na zasadzce.

<sup>f</sup> W tekście: Ostachowski.

10. Za właściwe wykonanie postawionego zadania przez pracowników przebywających na zasadzce odpowiedzialnym jest st[arszy] ref[erent] Wydziału III Sekcji 1 chor. Marczuk Henryk, który na wypadek jakichkolwiek komplikacji będzie podejmował decyzje odnośnie realizacji bandyty.

11. Za całość odpowiedzialny [jest] szef PUBP Augustów, który przy pomocy z[astęp]cy naczelnika Wydziału III założy zasadzkę.

Naczelnik Wydziału III  
Woj[ewódzkiego] U[rzędu] B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] w Białymstoku  
Więckowski<sup>10</sup>, kpt.<sup>§</sup>

Opracował: Koperek J[ózef]<sup>11</sup>  
Odbito w 3 egz.  
Egz. nr 1 – Dep[artament] III MBP  
Egz. nr 2 – PUBP Augustów  
Egz. nr 3 – [akta] sprawy  
Druk BH

*Źródło: AIPN Bi, 012/1211/3, k. 85–88, oryginał, mps.*

---

<sup>§</sup> Powyżej nieczytelny podpis.

<sup>10</sup> Henryk Więckowski, ur. 28 VII 1912 r. Służbę w organach bezpieczeństwa rozpoczął w styczniu 1945 r. w WUBP w Łodzi. Od 10 VII 1951 r. do 1 IX 1953 r. pełnił funkcję naczelnika Wydziału III WUBP w Białymstoku. Zob. *Twarze białostockiej...*, s. 253–254.

<sup>11</sup> Józef Koperek, ur. 26 II 1923 r. Służbę w organach bezpieczeństwa rozpoczął w styczniu 1949 r. jako młodszy referent Sekcji 1 Wydziału III WUBP w Krakowie. Od 10 VII 1951 r. pełnił funkcję zastępcy naczelnika Wydziału III WUBP w Białymstoku. Zob. *Twarze białostockiej...*, s. 145.

Nr 6

1953 marzec 11, Białystok – Raport szefa WUBP w Białymstoku do naczelnika Wydziału I Departamentu III MBP w sprawie zaprzestania rozpracowania oddziału Stanisława Orłowskiego ps. „Piorun”

Zatwierdzam  
Szef Wojewódzkiego Urzędu  
Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku  
Domowski A[dam], mjr<sup>a</sup>  
Dnia <sup>b</sup>11 III<sup>b</sup> 1953 r.

Białystok, dnia [c] 1953 r.  
Ścisłe tajne  
Egz. nr [c]

Naczelnik Wydziału I Departamentu III MBP  
w Warszawie

Raport o zaniechaniu prowadzenia agencyjnego rozpracowania bandy „Pioruna”

Na podstawie przeprowadzenia całego szeregu kombinacji operacyjnych, intensywnej pracy z agenturą stwierdzono, że dowódca bandy Orłowski Stanisław ps. „Piorun” chodzi wraz z bandą „Toporka”<sup>1</sup>. W dniu 20 maja 1952 r. przez Wydział III został zwerbowany agent pod ps. „Szczygieł”<sup>2</sup> do rozpracowania bandy „Toporka” oraz dowódcy

<sup>a</sup> Obok odręczny nieczytelny podpis.

<sup>b-b</sup> Datę wpisano odręcznie czerwonym atramentem.

<sup>c</sup> Pozostawiono puste miejsce.

<sup>1</sup> Edward Topczewski ps. „Jaguar”, „Toporek”, ur. 4 IV 1925 r. w Wodźwilówce, pow. Białystok. Żołnierz AK od 1943 r. Brał udział w akcji „Burza”. Aresztowany przez NKWD, uciekł z transportu i wstąpił do oddziału Leona Suszyńskiego ps. „P-8”. Po rozbiciu oddziału w 1946 r. wyjechał do Warszawy. Ujawnił się w kwietniu 1947 r. przed komisją amnestyjną w Białymstoku. Jesienią 1948 r. został aresztowany przez PUBP w Białymstoku, zwolniony wyjechał do Warszawy. Tam jednak zagrożony kolejnym aresztowaniem postanowił wrócić na teren pow. białostockiego, gdzie zaczął się ukrywać. Zorganizował oddział, do którego dołączył później Stanisław Orłowski. Wyniku działań prowadzonych przez Wydział III WUBP w Białymstoku jeden z członków oddziału został pozyskany jako informator. Na podstawie otrzymanych informacji udało się ustalić miejsce pobytu grupy. Edward Topczewski został zabity w trakcie akcji UB-KBW 30 VIII 1952 r. P. Łapiński, *Topczewski Edward [w:] Konspiracja i opór społeczny...*, s. 635–639.

<sup>2</sup> Edward Koźbiel, ur. 28 X 1917 r. w miejscowości Jaćwież Duża. Ukończył trzy oddziały szkoły powszechnej. Od 1943 r. należał do AK i posługiwał się ps. „Róg”. Nie ujawnił się w 1947 r. Wiosną 1952 r. nawiązał kontakt z Edwardem Topczewskim ps. „Toporek”, któremu udzielił pomocy. 6 VI 1952 r. został aresztowany przez funkcjonariuszy WUBP w Białymstoku. Ujawnił fakt współpracy z oddziałem „Toporka”. Zwerbowany przez „bezpiekę” pod ps. „Szczygieł”. Po wyjściu na wolność przyznał się Edwardowi Topczewskiemu do podjęcia współpracy z UB i wstąpił do jego oddziału. 26 VI 1952 r. opuścił oddział i zaczął ukrywać się indywidualnie. 28 VIII 1952 r. ponownie został aresztowany przez UB, wskazał miejsce stacjonowania oddziału „Toporka”. AIPN Bi, 019/13/3, Banda „Toporka”. Materiały pomocnicze do charakterystyki nr 43, k. 26.

bandy Orłowskiego Stanisława ps. „Piorun”. Wymieniony przy werbunku zapodał, że w skład bandy „Toporka” wchodzi również i Orłowski Stanisław ps. „Piorun”. Po werbunku ag[ent] ps. „Szczygieł” nie stawił się na spotkanie, a wstąpił do wspomnianej bandy. Dnia 28 III 1952 r. ag[ent] ps. „Szczygieł” został przez Wydział III tut[ejszego] urzędu wyprowadzony z bandy i na podstawie jego danych w dniu 30 VIII 1952 r. przeprowadzono akcję wojskową na terenie gm. Suchowola, pow. Sokółka, w wyniku której zostali zlikwidowani następujący czł[onkowie] bandy:

- 1) Orłowski Stanisław ps. „Piorun”,
- 2) Topczewski Edward ps. „Toporek”,
- 3) personalia<sup>d</sup> nieznanne – pochodził z za linii Curzona<sup>3</sup>.

W związku z powyższym postanowiłem zaniechać prowadzenia agencyjnego rozpracowania na bandę „Pioruna” z uwagi na to, że dowódca bandy ps. „Piorun” wchodził w skład bandy „Toporka”, z którą został zlikwidowany, i zdjęć z rejestru Wydziału II tut[ejszego] urzędu. Natomiast opracować ponownie postanowienie o wszczęciu agencyjnego rozpracowania na pozostałych członków bandy pod d[owó]dztwem Kwiedorowicza Antoniego<sup>4</sup> ps. „Lis” i nadać krypt. „Sosna”.

Ref[erent] Sek[cji] I Wydz[iału] III  
WUBP w Białymstoku  
Tobjański L[eszek]<sup>5</sup>, st. sierż.

---

<sup>d</sup> W tekście: personalne.

<sup>3</sup> Chodzi o osobę pod ps. „Czesiek Curzoniak”, od 1951 r. do 30 VIII 1952 r. wchodził w skład oddziału Edwarda Topczewskiego ps. „Toporek”. AIPN Bi, 019/13/3, Banda „Toporka”. Materiały pomocnicze do charakterystyki nr 43, k. 23.

<sup>4</sup> Antoni Kwiedorowicz, ur. w 1916 r. Na teren Suwalszczyzny przybył w 1946 r., wcześniej należał do oddziału partyzantki litewskiej dowodzonej przez Jurgisa Kriksciunasa ps. „Rimwydas”. Od 1949 r. zaczął się ukrywać i nawiązał kontakt z oddziałem Jana Sadowskiego i Piotra Burdyna. W oddziale posługiwał się ps. „Lis”, „Stryjek”. Po jego rozbiciu w kwietniu 1952 r. przeszedł na teren pow. Augustów, gdzie nawiązał kontakt z Eugeniuszem Gołębińskim ps. „Gabryś” i Edmundem Krysiukiem ps. „Lot”, a po ich wyjeździe do Warszawy w czerwcu 1952 r. przejął dowództwo nad grupą. Zginął 2 X 1954 r. w czasie akcji zorganizowanej przez wojska KBW w okolicach wsi Krasne–Wyżarne–Skiblewo, pow. Lipsk. AIPN Bi, 019/136, Charakterystyka bandy terrorystyczno-rabunkowej „Lisa”, s. 3; B. Rychlewski, *Po dolinach...*, s. 26–27.

<sup>5</sup> Leszek Tobjański, ur. 24 VII 1926 r. w miejscowości Rogoźno, pow. Oborniki. Służbę w organach bezpieczeństwa rozpoczął 1 X 1949 r. w PUBP w Ełku. W 1950 r. uczęszczał na Wojewódzki Specjalistyczny Kurs, po ukończeniu którego pracował jako referent Wydziału III WUBP w Białymstoku. 1 IV 1954 r. został przeniesiony do PUBP w Białymstoku. Zwolniony ze służby 28 II 1955 r. AIPN Bi, 98/1428, Akta osobowe Leszka Tobjańskiego.

p.o. kier[ownika] Sek[cji] I Wydz[iału] III  
WUBP w Białymstoku  
Dubikowski A[ntoni]<sup>6</sup>, ppor.

Zgadzam się:  
Naczelnik Wydziału III WUBP w Białymstoku  
Więckowski H[enryk], mjr<sup>e</sup>

Źródło: AIPN Bi, 012/1211/3, k. 217, oryginał, mps.



**Stanisław Orłowski (fot. ze zbiorów Anny Sadowskiej)**

<sup>5</sup> Powyżej odręczny nieczytelny podpis.

<sup>6</sup> Antoni Dubikowski, ur. 30 I 1924 r. we wsi Ptyczów, pow. Dubno. Ukończył pięć oddziałów szkoły powszechnej. W lipcu 1945 r. rozpoczął pracę jako strażnik w Więzieniu Karno-Słedczym w Białymstoku. Latem 1947 r. został wysłany na kurs do Centrum Wyszkołenia MBP. W 1949 r. został przeniesiony na stanowisko oficera operacyjnego Wydziału III WUBP w Białymstoku. Od 1 III 1961 r. w Wydziale II KW MO w Białymstoku, a od 1 XII 1961 r. w Wydziale „T” KW MO w Białymstoku. Zmarł 14 I 1962 r. AIPN Bi, 98/1768, Akta osobowe Antoniego Dubikowskiego.

## STRESZCZENIE

Stanisław Orłowski ps. „Piorun” rozpoczął działalność konspiracyjną w czasie II wojny światowej, najpierw w strukturach Chłopskiej Straży, a od 1943 r. – w Armii Krajowej. Walki o wolną Polskę nie zaprzestał po wkroczeniu Sowietów na teren pow. augustowskiego w 1944 r. Wiosną 1946 r. utworzył własny oddział, który jednak nie wszedł w struktury AKO. PUBP w Augustowie podejmował liczne próby zmierzające do likwidacji grupy „Pioruna”. Jesienią 1949 r. udało mu się zorganizować zasadzkę, z której ocalał tylko Stanisław Orłowski. „Piorun” nawiązał wówczas współpracę z oddziałem Edmunda Krysiuka i Eugeniusza Gołębińskiego, a potem z Edwardem Topczewskim ps. „Toporek”. Zginął 30 sierpnia 1952 r. w trakcie obławy zorganizowanej przez funkcjonariuszy UB i KBW.

**Słowa kluczowe:** Stanisław Orłowski ps. „Piorun”, Chłopska Straż, AK, AKO, konspiracja, obława augustowska, PUBP w Augustowie, KBW.

## SUMMARY


Stanisław Orłowski, nick-named “Thunderbolt”, started his clandestine activity during the Second World War, first within the structure of the Peasants’ Guard, and from 1943 under the Home Army. He did not give up fighting for a free Poland after the Soviets’ entry to the district of Augustów in 1944. In spring 1946, he established his own unit; one, however, to be left outside of the structure of the Citizens’ Home Army. The Poviatic Office of the Public Security in Augustów made multiple attempts to crack down on the group led by the “Thunderbolt”. During autumn 1949, it managed to set up an ambush which nobody but Stanisław Orłowski managed to survive. At that time, “Thunderbolt” started cooperating with the unit of Edmund Krysiuk and Eugeniusz Gołębiński, and afterwards with Edward Topczewski, nick-named the “Hatchet”. He was killed on 30<sup>th</sup> August 1952 during a manhunt launched by officers of the Security Office and the Internal Security Corps.

**Key words:** Stanisław Orłowski nick-named “Thunderbolt”, Peasants’ Guard, Home Army, Citizens’ Home Army, clandestine activity, manhunt of Augustów, Poviatic Office of the Public Security in Augustów, Internal Security Corps.

**Łukasz Grabowski**

(Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie)

ZASADY WSPÓŁPRACY WOJSK  
OCHRONY POGRANICZA  
I KOMITETU DO SPRAW  
BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO  
W LATACH 1954–1956 W UJĘCIU  
OFICERA ZARZĄDU II  
ZWIADOWCZEGO WOP  
PPŁK. HIPOLITA SŁAWIŃSKIEGO

 **W** wydarzenia związane z wojną w Korei oraz śmierć przywódcy ZSRS Józefa Stalina w marcu 1953 r. niezaprzeczalnie miały decydujący wpływ na zmiany, jakie zaszły na arenie międzynarodowej w latach 1950–1955. Z uwagi na ówczesny układ geopolityczny zgon przywódcy ZSRS był wstrząsem dla liderów partii komunistycznych znajdujących się w sowieckiej strefie wpływów. Analogicznie do sąsiednich państw demokracji ludowej, władze w Polsce zdawały sobie sprawę z nieuchronnie nadchodzących zmian w dotychczasowym systemie sprawowania rządów. W kraju wzmagano się rozgoryczenie spowodowane wieloletnim prześladowaniem żołnierzy podziemia niepodległościowego oraz tępieniem wszelkiej działalności opozycyjnej. Ujawnienie dokonanych przez funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa licznych „wypaczeń i nieprawidłowości” rozbudziło nadzieje społeczeństwa na rozliczenie i ukaranie winnych odpowiedzialnych za łamanie prawa, bezkarność i wyjątkową brutalność w trakcie prowadzonych śledztw<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> J. Poksiński, *Represje wobec oficerów Wojska Polskiego 1949–1956 „TUN”*, Warszawa 2007, s. 228–235; A. Paczkowski, *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, cz. II: *Lata 1948–1949*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1996, s. 8.



Sytuacji politycznej w Polsce nie poprawiły nagłaśniane przez Radio Wolna Europa ucieczki na Zachód wysokich przedstawicieli władzy, np. ppłk. Józefa Świątły w 1953 r.<sup>2</sup> Od 1954 r. w cyklu *Kulisy partii i bezpieki*, emitowanym przez RWE, obnażał on brutalne metody śledcze stosowane w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego<sup>3</sup>. Upublicznione przez Świątłę fakty zdekonspirowały struktury polskich organów bezpieczeństwa oraz ukazały ich skrajnie represyjny system funkcjonowania. Ujawnienie tych informacji demaskowało również działaczy komunistycznych sprawujących władzę w Polsce<sup>4</sup>. Wydarzenia te były kolejnymi impulsami, które miały wpływ na reorganizację dotychczasowego systemu<sup>5</sup>.

Z chwilą ogłoszenia 7 grudnia 1954 r. Dekretu Rady Państwa o naczelnych organach administracji państwowej w zakresie spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego likwidacji uległo Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego<sup>6</sup>. Wejście w życie tego normatywu skutkowało licznymi reformami w strukturze organów bezpieczeństwa. Jednocześnie w oparciu o dotychczasowe kadry i struktury MBP powołano Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego przy Radzie Ministrów<sup>7</sup>. Zgodnie z zapisami dekretu Wojska Ochrony Pogranicza wraz z podległymi jednostkami znalazły się w strukturach MSW<sup>8</sup>. Zarząd VII Zwiadowczy Dowództwa

<sup>2</sup> Józef Świątło vel Izaak Fleischfarb (ur. 1 I 1915 r. we wsi Medyn k. Zbaraża) – przed 1939 r. działacz organizacji syjonistycznej Gordonia i Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, w maju 1943 r. wstąpił do armii Berlinga, od stycznia 1945 r. w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego, od marca 1950 r. zastępca dyrektora Biura Specjalnego w MBP, od grudnia 1951 r. na stanowisku wicedyrektora Departamentu X MBP. 5 XII 1953 r., w czasie pobytu służbowego w Berlinie Wschodnim, przeszedł na teren Berlina Zachodniego i zgłosił się do władz amerykańskich. Zob.: <http://ipn.gov.pl/archiwalia/jozef-swiatlo>; L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny. Uciekinierzy z polskich służb specjalnych 1956–1964*, Warszawa 2004, s. 23–24; A. Paczkowski, *Trzy twarze Józefa Świątły*, Warszawa 2009, ss. 264.

<sup>3</sup> *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1954–1956. Taktyka, strategia, metody*, cz. V: *Lata 1954–1956*, wstęp A. Paczkowski, wybór i oprac. G. Majchrzak, A. Paczkowski, Warszawa 2011, s. 11; *Biuletyny Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego grudzień 1954–listopad 1956*, wstęp M. Filipiak, oprac. W. Chudzik, M. Filipiak, J. Gołębiowski, Warszawa 2009, s. 22.

<sup>4</sup> AIPN, 01521/923, Wycinki z prasy zagranicznej na temat zbiegłego Józefa Świątły zebrane przez Wydział I Departamentu III MBP, k. 1–73.

<sup>5</sup> *Czekiści. Organy bezpieczeństwa w europejskich krajach bloku wschodniego 1944–1989*, red. K. Persak, Ł. Kamiński, Warszawa 2010, s. 397–398; A. Paczkowski, *PZPR a aparat bezpieczeństwa. Zarys problemu* [w:] *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012, s. 174.

<sup>6</sup> Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego zlikwidowano 7 XII 1954 r. w oparciu o zapisy Dekretu Rady Państwa z dnia 7 XII 1954 r. o naczelnych organach administracji państwowej w zakresie spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego. W miejsce dotychczas istniejącego MBP powołano Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (na czele z Władysławem Wichą) i Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego przy Radzie Ministrów (DzU, 1954, nr 54, poz. 269); A. Jusupović, *Organy bezpieczeństwa państwa w dokumentach MSW. Próba systematyki* [w:] *Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944–1990). Zbiór studiów*, red. A. Jusupović, R. Leśkiewicz, Warszawa 2013, s. 19–41; G. Goryński, *Rola, miejsce i zadania Wojsk Ochrony Pogranicza w strukturze Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (1949–1954) i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (1955–1965)*, cz. I, „Problemy Ochrony Granic. Biuletyn” 2000, nr 11, s. 86–89.

<sup>7</sup> Z chwilą wydania dekretu Rady Państwa w dniu 7 XII 1954 r. została przyjęta przez Radę Ministrów uchwała nr 831 dotycząca zakresu i organizacji Komitetu ds. BP. Na czele KdsBP 10 XII 1954 r. stanął Władysław Dworakowski. Zob.: *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: *1944–1956*, red. K. Szwaagrzyk, Warszawa 2005, s. 91; *Biuletyny Komitetu...*, s. 23–32.

<sup>8</sup> W latach 1949–1954 Wojska Ochrony Pogranicza – zgodnie z Rozkazem ministra obrony narodowej nr 205/Org. – od 4 XII 1948 r. organizacyjnie były podporządkowane Ministerstwu Bezpieczeństwa

WOP<sup>9</sup> (po zmianie etatu w lipcu 1956 r. Zarząd II Zwiadowczy Dowództwa WOP), odpowiedzialny za wszelkie działania operacyjne na pograniczu, w dalszym ciągu podlegał ścisłemu nadzorowi Komitetowi ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Ponadto w swojej pracy operacyjnej kierował się wytycznymi i instrukcjami przekazywanymi przez KdsBP. Niezależnie od zachodzących zmian nadal obowiązywała zasada ścisłej współpracy pomiędzy jednostkami terenowymi Zarządu VII Zwiadowczego WOP i organami terenowymi KdsBP. Wzajemna zależność pomiędzy Zwiadem WOP i organami KdsBP w latach 1954–1956 miała miejsce:

- na szczeblu centralnym pomiędzy szefem Zarządu VII Dowództwa WOP i dyrektorem zainteresowanego departamentu operacyjnego Komitetu ds. BP;
- na szczeblu wojewódzkim pomiędzy szefem Wydziału VII brygady WOP i kierownikiem wojewódzkiego urzędu ds. BP;
- na szczeblu powiatu pomiędzy kierownikiem Sekcji 7 batalionu WOP i kierownikiem powiatowego urzędu ds. BP<sup>10</sup>.

Utrwalenie podległości resortowej WOP w ramach MSW ukierunkowało dalszą unifikację tej formacji w strukturze resortu spraw wewnętrznych. Warto wspomnieć, że w kwietniu 1955 r. Zarząd VII Zwiadowczy WOP wraz z podległymi jednostkami terenowymi – jako pion wykonujący działania o charakterze operacyjnym – został formalnie upoważniony do korzystania z kartoteki sieci agenturalnej KdsBP<sup>11</sup>. Potwierdzenie możliwości pozyskiwania przez Zarząd VII Zwiadowczy WOP danych oraz procedura udzielania informacji z kartoteki ogólnoinformacyjnej Komitetu ds. BP zostały zawarte w Instrukcji nr 017/55 z 8 kwietnia 1955 r. o trybie rejestracji spraw ewidencji operacyjnej i technice ich ewidencji w organach bezpieczeństwa publicznego<sup>12</sup>. Ponadto Zarząd VII Zwiadowczy WOP został wymieniony w Zarządzeniu Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego nr 045/55 z 16 czerwca 1955 r. jako jedna z jednostek MSW uprawnionych do korzystania z kartoteki ogólnoinformacyjnej podległej Komitetowi<sup>13</sup>.

Zasadniczą zmianą mającą wpływ na zakres pracy operacyjnej i kontaktów z siecią agenturalną znajdującą się w dyspozycji Zarządu VII było ogłoszenie uchwały Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego z 11 marca 1955 r. określającej zasady pracy z agenturą i prowadzenia rozpracowań agenturalnych, a także ewidencję operacyjną<sup>14</sup>.

Publicznego. AIPN, 1572/2527, Rozkaz organizacyjny nr 0205/Org. z 4 XII 1948 r. w sprawie organizacji i zaopatrzenia WOP po przejściu do MBP, k. 384–386.

<sup>9</sup> Zarząd VII Zwiadowczy w Dowództwie WOP od 31 VIII 1954 r. do 17 VII 1956 r. działał w oparciu o zatwierdzony etat nr 346/2. W skład Zarządu VII Zwiadowczego WOP wchodziły: Sekcja Specjalna (ewidencyjna), Wydział I Śledczy, Samodzielna Sekcja Wyszczolenia Specjalnego, Wydział II Morski, Wydział III Zachodni, Wydział IV Południowy, Wydział V Wschodni oraz Kancelaria. AIPN, 343/15, t. 6, Etaty archiwalne Wojsk Ochrony Pogranicza 1954–1955, k. 3–33.

<sup>10</sup> AIPN, 01225/219, Zarządzenie Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego nr 060/55 z 8 VII 1955 r. o zasadach współpracy organów bezpieczeństwa publicznego i Wojsk Ochrony Pogranicza, k. 45–49.

<sup>11</sup> AIPN, 1583/26, Zarządzenie zastępcy przewodniczącego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego nr 012/55 z 2 IV 1955 r. w sprawie zasad korzystania z kartoteki sieci agenturalnej, k. 5–8.

<sup>12</sup> AIPN, 3136/14, Instrukcja nr 017/55 z 8 IV 1955 r. o trybie rejestracji spraw ewidencji operacyjnej i technice ich ewidencji w organach bezpieczeństwa publicznego, k. 53–62.

<sup>13</sup> AIPN, 1583/26, Zarządzenie Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego nr 045/55 z 16 VI 1955 r. w sprawie zasad pracy kartotek ogólnoinformacyjnych, k. 40–44.

<sup>14</sup> AIPN, 3136/14, Uchwała Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego z 11 III 1955 r. o zasadach pracy z agenturą, prowadzeniu rozpracowań agenturalnych i ewidencji operacyjnej, k. 1–8.

Jednocześnie z ww. uchwałą do użytku służbowego zostały wprowadzone: Instrukcja nr 03/55 o zasadach prowadzenia rozpracowania agenturalnego i ewidencji operacyjnej w organach bezpieczeństwa publicznego PRL<sup>15</sup>, Instrukcja nr 04/55 o zasadach pracy z agenturą w organach bezpieczeństwa państwa PRL<sup>16</sup> oraz Wytyczne Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego z sierpnia 1955 r. dotyczące zadań i form agenturalnego rozpracowania, z wykazem kategorii osób podlegających rozpracowaniu<sup>17</sup>. Regulacje zamieszczone w niniejszych dokumentach dokonały zasadniczej reorganizacji metod pracy agenturalno-operacyjnej organów bezpieczeństwa PRL. Natomiast zalecenia ujęte w instrukcjach nr 03/55 i nr 04/55 zwracały szczególną uwagę kadrze prowadzącej działania operacyjne na kolejność wykonywanych czynności służbowych oraz dopełnianie obowiązków w zakresie właściwej organizacji, rejestracji i ewidencji sieci agenturalnej. Potencjalnych kandydatów na informatorów poddawano wnikliwej selekcji oraz weryfikacji, a w dalszej kolejności instrukcje przewidywały podjęcie przez oficera operacyjnego ewentualnej próby werbunku<sup>18</sup>.

W następstwie dezercji ppłk. Świątły oraz innych – mniej nagłośnionych – ucieczek<sup>19</sup> MBP postulowało wprowadzenie zmian w metodach oraz formach działań operacyjnych, mających na celu uszczelnienie granicy państwa. Przedsięwzięcia podjęte przez WOP zmierzały do pełnej kontroli i inwigilacji społeczeństwa zamieszkującego tereny przygraniczne oraz do przeciwdziałania ucieczkom opozycjonistów politycznych<sup>20</sup>.

Warto w tym miejscu wspomnieć o Instrukcji nr 2/52 w sprawie organizacji pracy grup operacyjnych przy więzieniach filtracyjnych, podpisanej 15 maja 1952 r. przez

<sup>15</sup> *Ibidem*, Instrukcja nr 03/55 o zasadach prowadzenia rozpracowania agenturalnego i ewidencji operacyjnej w organach bezpieczeństwa publicznego PRL, k. 10–34.

<sup>16</sup> *Ibidem*, Instrukcja nr 04/55 o zasadach pracy z agenturą w organach bezpieczeństwa państwa PRL, k. 35–52; *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2005, s. 31–92.

<sup>17</sup> AIPN, 1633/1961, Zadania i formy agenturalnego rozpracowania oraz kategorie osób podlegających rozpracowaniu, sierpień 1955 r., k. 1–39.

<sup>18</sup> AIPN, 01521/515, Opracowanie Departamentu Kadr i Szkolenia Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego pt. „Istota i kategorie sieci agenturalnej organów bezpieczeństwa publicznego”, Warszawa 1955, k. 1–31.

<sup>19</sup> Wojska Ochrony Pogranicza chociaż były specjalistyczną formacją powołaną do zabezpieczenia granic państwa, nie zapobiegły próbom ucieczek podejmowanym przez żołnierzy pełniących służbę na pograniczu. Udana ucieczka trzech żołnierzy WOP: st. mar. Polesińskiego, mar. Komorowskiego oraz mar. Błaszczukowskiego miała miejsce z 24 na 25 X 1950 r. Wopiści byli częścią siedmioosobowej załogi patrolowca „Botwin”. 24 X 1950 r. wypłynęli z Kołobrzegu do Świnoujścia celem patrolowania tego odcinka granicy morskiej. W trakcie rejsu obezwładnili pozostałych członków załogi i skierowali patrolowca w kierunku szwedzkiego wybrzeża. W czasie ucieczki wystąpiły problemy z silnikiem wprowadzonej łodzi. Z chwilą napotkania pierwszego zagranicznego statku rybackiego, zmienili łódź i w ten sposób przedostali się do Szwecji. Pozostali żołnierze dopiero następnego dnia, 25 X 1950 r., wrócili do portu. Rozkaz, w którym przedstawiono okoliczności dezercji patrolowca „Botwin”, został opatrzony najwyższą klauzulą tajności, a do zapoznania się z nim upoważniono jedynie wyższą kadrę dowódczą brygad WOP. Zob. AIPN, 2223/161, Rozkaz specjalny dowódcy WOP nr 00115 z 19 XII 1950 r. w sprawie dezercji z patrolowca „Botwin”, k. 8–10.

<sup>20</sup> Dobrze udokumentowanym przypadkiem nieudanej ucieczki kutrem rybackim do Szwecji była próba podjęta w 1951 r. przez żołnierzy WOP strz. Henryka Mirzyńskiego i strz. Henryka Kazimierczaka. W wyniku pościgu zostali schwytani na morzu, a następnie osądzeni i skazani przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku na karę śmierci „za zdradę ojczyzny”. Wyrok wykonano. AIPN, 2284/324, Rozkaz dowódcy Wojsk Wewnętrznych gen. bryg. Juliusza Hübnera nr 040/51, 14 XII 1951 r., k. 2.

dyrektora Departamentu I MBP<sup>21</sup>. Zapisy tej instrukcji w znacznej mierze dotyczą działań, do jakich zostały zobowiązane jednostki Zwiadu WOP względem zatrzymanych przestępców granicznych oraz osób nielegalnie przekraczających granicę państwową. Ponadto w dokumencie zwrócono uwagę na konieczność regularnego informowania Zwiadu WOP o działaniach operacyjnych podejmowanych w pasie przygranicznym przez jednostki MBP. Zapewnienie systematycznego przepływu informacji miało skutkować skoordynowaniem działań poszczególnych służb oraz pogłębianiem informacji dotyczących „działalności istniejących kanałów przerzutowych”<sup>22</sup>. Instrukcja wyznaczała ramy współpracy między wydziałami VII brygad WOP i grupami operacyjnymi przy więzieniach filtracyjnych. Najważniejsze wytyczne dotyczyły m.in.:

- comiesięcznej wymiany informacji uzyskanych „w procesie filtracji, a dotyczących kanałów przerzutowych, sposobów nielegalnych przekroczeń granicy, penetrowanych odcinków granicy, [osób] udzielających pomocy w przerzucie i przemycie”<sup>23</sup>;
- współpracy w ramach doraźnych działań dotyczących zabezpieczenia granicy;
- warunków przeprowadzania przez oficerów wydziałów VII brygad WOP przesłuchań oraz zasad wzajemnego przekazywania aresztowanych przestępców granicznych<sup>24</sup>.

Wytyczne ujęte w instrukcji z 15 maja 1952 r. zostały poszerzone o zadania zawarte w Zarządzeniu ministra bezpieczeństwa publicznego nr 051/52 z 13 sierpnia 1952 r. w sprawie filtracji przestępców granicznych<sup>25</sup>. W myśl zapisów normatywu szefowie wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego w Gdańsku, Katowicach, Szczecinie, Wrocławiu i Zielonej Górze zostali zobowiązani do właściwego zorganizowania pracy operacyjnej w więzieniach filtracyjnych. W zakresie wzajemnych kontaktów, współdziałania i wymiany informacji pomiędzy jednostkami Zwiadu WOP i pionami operacyjnymi WUBP obowiązywały wytyczne, które zostały zawarte w Instrukcji MBP nr 09/52 z 28 lipca 1952 r. o usprawnieniu kontrwywiadowczego zabezpieczenia granicy państwowej RP<sup>26</sup>.

Proces gruntownych reform organów bezpieczeństwa publicznego przeprowadzony w latach 1954–1956 spowodował kolejną zmianę instytucjonalnej podległości Wojsk Ochrony Pogranicza. Formacja ta zgodnie z zapisami Dekretu Rady Państwa z 7 grudnia 1954 r. o naczelnym organach administracji państwowej w zakresie spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego znalazła się w strukturach powstałego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych<sup>27</sup>. W latach 1954–1956 wzajemną współpracę prowadziły jednostki Zwiadu WOP oraz poszczególne pionki operacyjne KdsBP przy Radzie Ministrów. Warunki tej kooperacji regulowało Zarządzenie Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicz-

<sup>21</sup> P. Pleskot, „Tarcza partii i narodu”. *Kontrwywiad Polski Ludowej w latach 1945–1956. Zarys struktur i wybór źródeł*, Warszawa 2015, s. 122–133.

<sup>22</sup> AIPN, 01062/18, t. 2, Instrukcja nr 2/52 z 15 V 1952 r. dyrektora Departamentu I MBP o organizacji grup operacyjnych przy więzieniach filtracyjnych, k. 40–56.

<sup>23</sup> *Ibidem*, k. 54.

<sup>24</sup> *Ibidem*, k. 55.

<sup>25</sup> AIPN, 01225/136, Zarządzenie ministra bezpieczeństwa publicznego nr 051/52 z 13 VIII 1952 r. w sprawie filtracji przestępców granicznych, k. 214–216.

<sup>26</sup> AIPN, 01225/153, Instrukcja MBP nr 09/52 z 28 VII 1952 r. o usprawnieniu kontrwywiadowczego zabezpieczenia granicy państwowej RP, k. 43–49.

<sup>27</sup> *Dekret z dnia 7 grudnia 1954 r. o naczelnym organach administracji państwowej w zakresie spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego* [w:] *Historyczno-prawna analiza struktur...*, s. 185–188.

nego nr 060/55 z lipca 1955 r. o zasadach współpracy organów bezpieczeństwa publicznego i Wojsk Ochrony Pogranicza<sup>28</sup>. Zachowane zostały dotychczasowe ścisłe kontakty oraz wymiana informacji pomiędzy Związkiem WOP i jednostkami operacyjnymi Komitetu, a następnie pionami operacyjnymi Służby Bezpieczeństwa MSW<sup>29</sup>.

\* \* \*

W kontekście zagadnień przedstawionych w niniejszym opracowaniu dokument będący przedmiotem edycji jest niezwykle istotny z kilku powodów. Pierwsza jego część stanowi komentarz do wprowadzonego 23 marca 1956 r. Dekretu o ochronie granic państwowych oraz wyjaśnienie zapisów poszczególnych fragmentów tego normatywu. Ponadto w tej części opracowania zostały przybliżone zagadnienia obowiązujących wówczas rozwiązań prawnych oraz umów międzynarodowych regulujących aspekty kontaktów granicznych z sąsiadami Polski. Szczególną uwagę ppłk Hipolit Sławiński<sup>30</sup> zwrócił na stosunki panujące na odcinku granicy z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Kwestią sporną, wynikającą z odmienności polskich przepisów prawnych i uregulowań NRD dotyczących Odry, stały się zasady żeglugi na tej rzece oraz wzajemne postrzeganie i przestrzeganie reżimu na terenie pasa granicznego. Jednym z pierwszych dokumentów normujących kwestie żeglugi na wodach granicznych pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a NRD była umowa z 6 lutego 1952 r. podpisana w Berlinie pomiędzy obu krajami<sup>31</sup>. Znalazły się w niej zapisy ujmujące zagadnienia eksploatacji oraz utrzymania wód granicznych. W odrębnych umowach i protokołach do nich sformalizowano kwestie dotyczące m.in. wzajemnego korzystania z dróg wodnych śródlądowych do przewozu towarów<sup>32</sup> oraz tranzytu śródlądowymi drogami wodnymi<sup>33</sup>.

<sup>28</sup> AIPN, 01225/219, Zarządzenie Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego nr 060/55 z 8 VII 1955 r. o zasadach współpracy organów bezpieczeństwa publicznego i Wojsk Ochrony Pogranicza, k. 45–49.

<sup>29</sup> Zgodnie z Zarządzeniem nr 00258/56 MSW z 8 XII 1956 r. w sprawie nadzoru nad działalnością jednostek MSW formacje WOP wchodziły w skład Wojsk Wewnętrznych, a nadzór nad nimi sprawował podsekretarz stanu Juliusz Hübner. A. Jusupović, *op. cit.*, s. 23.

<sup>30</sup> Hipolit Władysław Sławiński (ur. 9 X 1924 r. w Parczowie; w dokumentach personalnych jako miejsce urodzenia występuje również Parczew i Białaczów), s. Aleksandra i Tekli z d. Ignatienko. Od września 1944 r. w WP. Po przeszkoleniu został przydzielony do Polskiego Samodzielnego Batalionu Specjalnego (Szturmowego). Od stycznia 1945 r. w KBW, od kwietnia 1946 r. w Zarządzie Informacji KBW. Od sierpnia 1949 r. do listopada 1953 r. w Zarządzie Informacji KBW i WOP. Od listopada 1953 r. do lutego 1973 r. w WOP, gdzie pełnił m.in. funkcję zastępcy szefa Zarządu Zwiadu (Zarządu VII Dowództwa WOP, Zarządu II Dowództwa WOP, Zarządu Zwiadu Szefostwa WOP); od lutego 1966 r. do listopada 1973 r. został oddelegowany do Zarządu II MON (JW nr 2000). Pełnił funkcję kierownika grupy regionalnej (w okręgach Da Nang i My Tho) w Międzynarodowej Komisji Kontroli i Nadzoru w Wietnamie. Od listopada 1973 r. do października 1974 r. został skierowany do dyspozycji Głównego Inspektoratu Obrony Terytorialnej. Od października 1974 r. oddelegowany do Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych. W lipcu 1987 r. zakończył służbę wojskową i został przeniesiony do rezerwy. AIPN, 0194/1356, Teczka personalna Hipolita Władysława Sławińskiego, k. 1–148; AIPN, 2386/24951, Wykaz oficerów i podoficerów zawodowych przebywających w Międzynarodowej Komisji Kontroli i Nadzoru w Wietnamie, k. 17; AIPN, 2174/7010, Teczka personalna Hipolita Władysława Sławińskiego, k. 1–115.

<sup>31</sup> AIPN, 01521/30, Umowa między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie żeglugi na wodach granicznych oraz w sprawie eksploatacji i utrzymania wód granicznych, podpisana 6 II 1952 r. w Berlinie, s. 173–184.

Jednocześnie zawarty w edycji materiał stanowi interesujące kompendium ujmujące charakter oraz zakres działań prowadzonych przez Zarząd VII Zwiadowczy WOP (od 17 lipca 1956 r. Zarząd II Zwiadowczy WOP)<sup>34</sup> oraz podległe mu jednostki terenowe. Edytowane opracowanie zostało sporządzone w pierwszej połowie 1956 r. w oparciu o wykład zastępcy szefa Zarządu VII Zwiadowczego ppłk. Hipolita Sławińskiego. Treść wystąpienia z uwagi na klauzulę tajności była dostępna jedynie dla osób posiadających specjalne upoważnienie. Niniejsze studium zawiera szereg konkluzji oraz charakterystykę działań prowadzonych przez Zarząd VII Zwiadowczy WOP oraz podległą mu strukturę w terenie.

W dalszej części dokumentu odzwierciedlenie znalazły zagadnienia dotyczące m.in.:

- obowiązującego podziału obszaru przylegającego do granicy państwowej, wprowadzonego zgodnie z zapisami Dekretu z 23 marca 1956 r. o ochronie granic państwowych;
- wykazu dokumentów upoważniających do przekroczenia granicy państwowej oraz uprawnień wynikające z posiadania paszportu dyplomatycznego;
- kategorii oraz zadań funkcjonujących wówczas przejść granicznych na poszczególnych odcinkach granicy PRL.

Najważniejszą częścią przedmiotowego opracowania jest rozdział poświęcony organizacji pracy kontrwywiadowczej w Wojskach Ochrony Pogranicza, w którym szczegółowo omówiono zadania oraz zakres działań pionu operacyjnego Zarządu VII Zwiadowczego WOP. Scharakteryzowano w nim również formy, metody i zadania sieci agenturalnej, którą wykorzystywały jednostki Zwiadu WOP do ochrony granicy państwowej. Najcenniejsze informacje ujęte w niniejszym tekście dotyczą wewnętrznej struktury i organizacji tejszej formacji. Odnoszą się one do poszczególnych jednostek terenowych Zwiadu WOP wykonujących działania operacyjne, co pozwala na odtworzenie struktury organizacyjnej Zarządu VII Zwiadowczego WOP oraz ujęcie wzajemnych zależności występujących pomiędzy jej poszczególnymi elementami<sup>35</sup>.

Interesującym fragmentem opracowania jest również część przedstawiająca charakterystyczne przypadki wykrycia przez jednostki terenowe Zarządu VII Zwiadowczego nielegalnych działań na pograniczu. Ujęcie ich w edytowanym opracowaniu miało wykazać zasadność oraz efektywność współpracy pionów operacyjnych KdsBP i Zwiadu WOP. Przywołano np. sprawę zatrzymania 16 czerwca 1954 r. Adama Boryczki

<sup>32</sup> *Ibidem*, Umowa między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie wzajemnego korzystania z dróg wodnych śródlądowych dla przewozu towarów między oboma państwami, sporządzona 27 V 1954 r. w Warszawie, s. 207–217.

<sup>33</sup> *Ibidem*, Umowa między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie tranzytu śródlądowymi drogami wodnymi, sporządzona 27 V 1954 r. w Warszawie, s. 218–223.

<sup>34</sup> Do lipca 1956 r. w Dowództwie WOP zgodnie z etatem nr 346/2 funkcjonował Zarząd VII Zwiadowczy, po czym wprowadzono etat nr 346/4, zgodnie z którym dokonano zmiany nazewnictwa pionu zwiadu: Zarząd VII Zwiadowczy przemianowano na Zarząd II Zwiadowczy. AIPN, 343/15, t. 7, Etat nr 346/4 Dowództwa Wojsk Ochrony Pogranicza, k. 1–38.

<sup>35</sup> Odnośnie do struktury pionu Zwiadu WOP zob.: J. Wygoda, *Zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza jako organ bezpieczeństwa państwa w rozumieniu ustawy lustracyjnej*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2011, nr 1, s. 97–116; Ł. Grabowski, M. Maruszak, *Zarys struktur oraz zadania Zwiadu Wojsk Ochrony Pogranicza i Kontroli Ruchu Granicznego w latach 1945–1991*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 2, s. 303–329.

ps. „Adam”, „Albin”, „Tońko”, „Brona”<sup>36</sup>. W czasie II wojny światowej był on żołnierzem AK oraz jednym z cichociemnych przerzuconych na terytorium Polski<sup>37</sup>. Od 1945 r. działał w Delegaturze Sił Zbrojnych na Kraj, a następnie w Zrzeszeniu „Wolność i Niezawisłość”<sup>38</sup>. Od końca 1947 r. był kurierem Delegatury Zagranicznej WiN. W chwili zatrzymania go przez patrol żołnierzy WOP 16 czerwca 1954 r.<sup>39</sup> po raz kolejny nielegalnie przekraczał granicę polsko-niemiecką ze specjalną misją do kraju w charakterze kuriera zagranicznego WiN<sup>40</sup>. W następstwie kilkumiesięcznego śledztwa wyrokiem Wojskowego Sądu Garnizonowego w Warszawie w maju 1955 r. został skazany na trzykrotną karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz utratę mienia. W październiku 1955 r. decyzją Najwyższego Sądu Wojskowego karę śmierci zamieniono na dożywotnie więzienie. Wolność odzyskał dopiero 29 listopada 1967 r.<sup>41</sup>

W zakończeniu swojego opracowania ppłk Sławiński zamieścił podsumowanie, które odnosiło się do dotychczasowej działalności pionu Zwiadu WOP w zakresie operacyjnej ochrony granicy oraz wzajemnej współpracy między jego jednostkami i pionami operacyjnymi KdsBP. W ostatniej części tekstu omówił ponadto założenia i perspektywy dalszego zacieśniania współpracy pomiędzy jednostkami prowadzącymi działania operacyjne obu służb. Miało to wpływać na wzrost skuteczności w wykrywaniu oraz ujawnianiu zagrożeń związanych z niepożądaną działalnością „kurierów i agentów obcych wywiadów przekraczających granicę”<sup>42</sup>.

\* \* \*

<sup>36</sup> Adam Boryczka (Boryczko) ps. „Adam”, „Albin”, „Tońko”, „Brona”, mjr. Biogram A. Boryczki autorstwa Wiesława Kutka na stronie internetowej: <http://www.sce.pl/upload/File/Brona%201.pdf> (dostęp 20 XII 2016 r.); K.A. Tochman, *Skok po niepodległość. Pułkownik Adam Boryczka (1913–1988)*, Rzeszów 2016, ss. 432; *idem*, *Adam Boryczka. Z dziejów WiN-u*, t. 1, Zwierzyniec–Rzeszów 1999; B. Polak, *Boryczko Adam* [w:] *Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945*, t. V: *Konspiracja 1939–1945*, red. B. Polak, Koszalin 1999, s. 13; W. Frazik, *Operacja „Cezary”*. *Prowokacyjna V Komenda WiN*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 1–2, s. 167–170; J. Ślaski, *Żołnierze Wyklęci*, Warszawa 1996, s. 252–253; J. Wołkonowski, *Okręg Wileński Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej*, Warszawa 1996, s. 91 i nn.

<sup>37</sup> Porucznik Adam Boryczka po zakończonym przeszkoleniu w Wielkiej Brytanii, jako jeden z pierwszych cichociemnych, został zrzucony w okolicach Łowicza w nocy 8/9 IV 1942 r. w ramach operacji krypt. „Cravat”. J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1985, s. 136.

<sup>38</sup> Zob.: AIPN, 0650/13–14, Kopie protokołów przesłuchań Adama Boryczki dotyczące pracy w strukturach WiN, b.p.; AIPN, 943/1, Akta śledztwa w sprawie Adama Boryczki, pracownika delegatury WiN i „Zbiornicy”, k. 1–272.

<sup>39</sup> W aktach sprawy przeciwko Adamowi Boryczce występuje on również pod przybranym nazwiskiem Ryszard Nogał. Pseudonim ten Adam Boryczka podał w trakcie przesłuchania przeprowadzonego 17 VI 1954 r. przez funkcjonariusza Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Zob. AIPN, 943/1, Akta śledztwa w sprawie Adama Boryczki, pracownika delegatury WiN i „Zbiornicy”, k. 11–12.

<sup>40</sup> Z. Woźniczka, *Obraz Polski po wojnie w raportach podziemia niepodległościowego przesyłanych na Zachód* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2012, s. 584. W ww. opracowaniu podano, że Adam Boryczka został aresztowany w 1953 r. Akta śledztwa prowadzone przeciwko niemu jednoznacznie wskazują, iż zatrzymano go 16 VI 1954 r. w okolicach miejscowości Biecz, pow. Gubin. Zob. AIPN, 943/1, Akta śledztwa w sprawie Adama Boryczki, pracownika delegatury WiN i „Zbiornicy”, k. 3.

<sup>41</sup> Zob. <http://www.sce.pl/upload/File/Brona%201.pdf> (dostęp 20 XII 2016 r.).

<sup>42</sup> P. Pleskot, *op. cit.*, s. 143.

W edytowanym dokumencie poprawiono błędy ortograficzne i interpunkcyjne. Ponadto konieczne było wprowadzenie niezbędnych uzupełnień w tekście i wyjaśnień w przypisach. Autor edycji nie ingerował w stylistykę dokumentu oraz starał się zachować oryginalny i charakterystyczny styl używany w resorcie. Poniższa edycja ma na celu przybliżenie informacji dotyczących Zarządu VII Zwiadowczego WOP w okresie przemian w latach 1954–1956 oraz zakresu współdziałania tego pionu WOP z jednostkami KdsBP. Stanowi jednocześnie uzupełnienie nielicznych publikacji obejmujących swoją tematyką działalność pionu Zwiadu WOP.

Publikowany materiał pochodzi z zasobu Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Warto zaznaczyć, że autor artykułu w trakcie prowadzonej kwerendy w zasobach archiwalnych IPN odnalazł pojedynczy egzemplarz niniejszego opracowania, nieposiadający właściwego sobie numeru ewidencyjnego. Zastanawiający jest fakt tak nielicznych egzemplarzy studium sporządzonego przez ppłk. Sławińskiego w zasobie IPN, zważywszy że stanowił on jedną z pozycji zgromadzonych w obszernej Centralnej Bibliotece Specjalnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Należy podkreślić, że edytowany oryginał opracowania nie został opatrzony informacjami o miejscu oraz liczbie wydanych egzemplarzy.

Poniżej zamieszczono tabelę przedstawiającą zmiany w nazewnictwie Zwiadu WOP zgodnie z etatami wprowadzanymi w latach 1949–1957.

**Tabela. Zmiany w nazewnictwie Zwiadu WOP zgodnie z etatami wprowadzanymi w latach 1949–1957**

Numer etatu	Data wprowadzenia etatu	Data wycofania etatu	Nazwa pionu Zwiadu WOP wg obowiązującego etatu
91/1	1 VII 1949 r.	3 VI 1950 r.	Wydział VII Zwiadowczy (Dowództwo WOP)
091/2	3 VI 1950 r.	10 IV 1952 r.	Oddział VII Zwiadowczy (Dowództwo WOP)
346/1	10 IV 1952 r.	31 VIII 1954 r.	Zarząd VII Zwiadowczy (Dowództwo WOP)
346/2	31 VIII 1954 r.	17 VII 1956 r.	Zarząd VII Zwiadowczy (Dowództwo WOP)
346/4	17 VII 1956 r.	24 IV 1957 r.	Zarząd II Zwiadowczy (Dowództwo WOP)

*Opracowanie własne na podstawie etatów archiwalnych Wojsk Ochrony Pogranicza (AIPN, 343/15, t. 2, Etaty archiwalne Wojsk Ochrony Pogranicza 1949–1950, k. 3–16; AIPN, 343/15, t. 4, Etaty archiwalne Wojsk Ochrony Pogranicza 1952, k. 2–48; AIPN, 343/15, t. 6, Etaty archiwalne Wojsk Ochrony Pogranicza 1954–1955, k. 2–33).*



## TEKST ŹRÓDŁA

*1956 październik, Warszawa – Opracowanie pt. „Współpraca z jednostkami Wojsk Ochrony Pogranicza w zakresie zabezpieczenia kontrwywiadowczego granicy państwowej”, sporządzone w oparciu o wykład zastępcy szefa Zarządu II Dowództwa WOP ppłk. Hipolita Sławińskiego*

**Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego  
Departament Kadr i Szkolenia<sup>a</sup>**

**Ścisłe tajne**  
Egz. nr<sup>b</sup>

### **Współpraca z jednostkami Wojsk Ochrony Pogranicza w zakresie zabezpieczenia kontrwywiadowczego granicy państwowej** (opracowany na podstawie wykładu ppłk. [Hipolita] Sławińskiego)

Dekret o ochronie granic państwowych z dnia 23 marca 1956 r. określa, że granicą państwową Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest linia oddzielająca terytorium innych państw i od morza pełnego<sup>1</sup>. Linia granicy rozgranicza również w kierunku pionowym przestrzeń powietrzną oraz wewnątrz ziemi. Nie inaczej wygląda ta sprawa na odcinku granicy morskiej. Ta linia granicy państwowej przebiega równoległe do linii wybrzeża i morskich wód wewnętrznych Zatoki Gdańskiej w odległości 3 mile morskie, czyli około 5 kilometrów i 556 metrów. To jest podyktowane względami bezpieczeństwa i ogólnie przyjęte przez wszystkie państwa – przepis ten ma znaczenie międzynarodowe, jest określony w prawie międzynarodowym. Obszar morza zawarty między linią wybrzeża a linią granicy morskiej [jest] nazywany wodami terytorialnymi. Wszystkie inne wody, a więc już nie morskie, wzdłuż których przebiega linia graniczna, uważa się za wody graniczne. Ponieważ na granicy państwowej mamy różnego rodzaju wody, jak np. rzeki, kanały, jeziora, zalewy, bieg linii granicznej na tych wodach jest różny, zależny od rodzaju wody i położenia tej wody w stosunku do granic państwa. Jeżeli granica państwa przecina wody stojące lub bieżące, przechodząc na drugi brzeg, to linia w tym wypadku biegnie prosto, w linii prostej od znaku granicznego stojącego na jednym brzegu do znaku stojącego na brzegu drugim. Na rzekach niezeglownych, strumieniach i kanałach linia granicy państwowej przebiega ich środkiem, natomiast na rzekach żeglownych – środkiem nurtu. W tym ostatnim wypadku, np. na rzece Odrze, linia granicy państwowej biegnie na niektórych odcinkach przy prawym brzegu, czyli przy terytorium naszym, a na niektórych odcinkach przy lewym, czyli przy terytorium NRD.

Na pozór wydaje się to rzeczą błahą i mało istotną, w rzeczywistości ma duże i bardzo istotne znaczenie. Jeżeli bowiem linia granicy państwowej przebiega nurtem rzeki

<sup>a</sup> W środkowej części dokumentu pieczęć o treści: Centralna Biblioteka Specjalna Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Centrala, nr inwentarza 514/T.

<sup>b</sup> Brak numeru.

<sup>1</sup> AIPN, 01521/204, Dekret o ochronie granic państwowych z 23 III 1956 r., k. 1–10.

przy brzegu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, to rybacy Niemcy mają prawo – za zezwoleniem swoich władz – przez całą dobę w miejscu tym łowić ryby i wykonywać inne czynności. To samo i na tych samych zasadach mogą robić i nasi obywatele, jeżeli linia granicy państwowej biegnie przy brzegu NRD. Okoliczności te stwarzają dogodny warunki dla elementu wrogiego i przestępczego oraz złe warunki dla służby granicznej zarówno naszej, jak i państwa sąsiedniego. Ze względu na odbywającą się żeglugę na tej rzece inaczej wytyczyć linii granicznej nie można, bo utrudniłoby to normalne rejsy jednostek pływających. Granica państwowa na całej swej długości za wyjątkiem morza oznaczona jest odpowiednimi znakami granicznymi. Na odcinku granicy zachodniej i wschodniej znaki te stanowią słupy drewniane pomalowane na przemian biało-czerwonymi ukośnymi pasami, zaopatrzone w godło państwowe i kolejno ponumerowane. Słupy graniczne stoją w odległości 2,5 metra od linii granicznej, zwrócone godłem w stronę państwa sąsiedniego. Przebieg samej linii granicznej na lądzie stałym oznaczają okrągłe drewniane lub czworokątne kamienne słupki znajdujące się między słupem granicznym polskim a słupem granicznym państwa sąsiedniego, które ustawione są naprzeciwko siebie. Na wodach Zalewu Szczecińskiego granica państwa jest oznaczona bojami i pływakami na samej linii granicznej. Nieco inaczej przedstawia się to na odcinku granicy południowej. Tam granicę oznaczają słupki kamienne ustawione na samej granicy, ponumerowane i oznaczone literą „P” od strony Polski i literą „CS” od strony Czechosłowacji.

Dla ułatwienia Wojskom Ochrony Pogranicza wykonania zadań związanych z ochroną i obroną granicy państwa na całej długości Dekret z dnia 23 marca 1956 r. o ochronie granic państwowych ustala: pas drogi granicznej, strefę nadgraniczną i pas graniczny. Pasem drogi granicznej jest obszar szerokości 15 metrów, licząc od linii granicy na lądzie oraz od brzegu wód granicznych i brzegu morskiego w głąb kraju. W niektórych wypadkach z założeń dekretu wynika, że pas drogi granicznej może być przesunięty za zgodą odpowiednich władz terenowych albo rad narodowych do szerokości 100 metrów, jeżeli warunki topograficzne, warunki terenowe uniemożliwiają utworzenie tego bezpośredniego pasa przy samej granicy. Mogą to np. być mokradła, które utrudniają poruszanie się przy granicy. Pas drogi granicznej stanowi drogę obchodową dla służby granicznej i służby do wnoszenia urządzeń granicznych. Poruszanie się innych osób i pojazdów w pasie drogi granicznej bez specjalnego zezwolenia jest zabronione. Nie dotyczy to naturalnie miejsc wyznaczonych zarządzeniem władz terenowych na wodopoje, kąpieliska, szlaki turystyczne itp., miejsca jednak takie muszą być oznaczone oraz musi być oznaczony czas i sposób korzystania z nich, co naturalnie odbywa się pod kontrolą Wojsk Ochrony Pogranicza.

Strefa nadgraniczna obejmuje obszar szerokości od 2 do 6 kilometrów, licząc od linii granicy na lądzie oraz od brzegu wód granicznych i brzegów morskich w głąb kraju. Wjazd do strefy nadgranicznej oznaczony jest tablicami z napisem „Strefa nadgraniczna”. Tablice te są przeważnie ustawione przy drogach publicznych prowadzących do strefy nadgranicznej. Stanowią one ostrzeżenie dla osób niezamieszkałych na tym obszarze, gdyż w strefie nadgranicznej obowiązuje szereg specyficznych przepisów, które nie dotyczą ogółu ludności zamieszkałej w kraju. Osoba pragnąca osiedlić się w strefie nadgranicznej musi posiadać zezwolenie wydane przez Prezydium Powiatowej, względnie Miejskiej Rady Narodowej właściwej strefy nadgranicznej. Osoba przybywająca do strefy nadgra-

nicznej na pobyt czasowy musi posiadać zezwolenie na wjazd do strefy nadgranicznej wydane przez powiatową, miejską komendę Milicji Obywatelskiej w zależności od miejsca zamieszkania obywatela, względnie musi posiadać ważny dokument podróży, jak delegację służbową, kartę urlopową, skierowanie do sanatorium lub na wczasy, uzasadniający konieczność wyjazdu do określonej miejscowości położonej w strefie nadgranicznej. Delegacje służbowe i inne dokumenty wydają centralne urzędy, instytucje społeczne i władze państwowe, np. Komitet Centralny partii, ministerstwa, Centralna Rada Związków Zawodowych, komitety wojewódzkie, jednostki wojskowe, organy bezpieczeństwa i milicji oraz urzędy nadrzędne w stosunku do powiatowych komend Milicji Obywatelskiej. Powiatowa czy miejska komenda Milicji Obywatelskiej – właściwa dla danego obszaru strefy nadgranicznej – może ze względów bezpieczeństwa lub ochrony granicy zabronić dalszego pobytu osobie przebywającej czasowo w strefie nadgranicznej.

Osoba, której zabroniono dalszego pobytu, obowiązana jest opuścić w ciągu 24 godzin strefę nadgraniczną. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej może zabronić dalszego zamieszkania i pobytu w strefie nadgranicznej osobie stale tam zamieszkałej, jeżeli wymagają tego względy bezpieczeństwa lub ochrony granicy. Pojenie bytła oraz kąpiele w wodach granicznych dozwolone są tylko w miejscach wyznaczonych i w ustalonych godzinach. Miejsca te wyznaczają i określają prezydium wojewódzkich rad narodowych w porozumieniu z zainteresowanymi jednostkami Wojsk Ochrony Pogranicza.

Pas graniczny obejmuje obszar powiatów przyległych do linii granicy lądowej oraz do brzegu wód granicznych i brzegu morskiego. Szerokość pasa granicznego liczy 30 kilometrów – do pasa włącza się również te miasta i powiaty, których obszar leży w całości lub częściowo w odległości 30 kilometrów od linii granicy lądowej oraz od brzegu wód granicznych lub brzegu morskiego.

Na obszarze pasa granicznego Wojska Ochrony Pogranicza mają prawo wystawić służbę w dogodnych im miejscach i sprawować kontrolę nad wszelkiego rodzaju ruchem, legitymować osoby. W zakresie ścigania przestępców skierowanych przeciwko nienaruszalności granicy państwowej Wojska Ochrony Pogranicza ma[ją] prawo na obszarze pasa granicznego – a w razie bezpośredniego pościgu także poza tym obszarem – zatrzymywać oraz przeprowadzać rewizję osób, rzeczy, środków lokomocji i pomieszczeń według przepisów kodeksu postępowania karnego.

Artykuł 19 pkt 3 Dekretu o ochronie granicy państwowej stwierdza, że w zakresie ścigania przestępców skierowanych przeciwko nienaruszalności i bezpieczeństwu granic państwowych oficerowie śledczy Wojsk Ochrony Pogranicza mają te same uprawnienia co oficerowie śledczy bezpieczeństwa publicznego. Przekroczenie granicy państwowej jest dozwolone tylko na podstawie właściwych dokumentów i przez przejścia graniczne wyznaczone i otwarte dla ruchu granicznego. Ustalone przejścia graniczne oficjalnie noszą nazwę „GPK”, co oznacza „Graniczna Placówka Kontrolna”. Jest to zasadnicza i najczęściej spotykana nazwa przejścia granicznego na odcinku granicy lądowej. Na odcinku granicy morskiej przejściami granicznymi są porty, przystanie rybackie i żeglarskie. Dlatego też dobijanie do brzegu i odpływanie dozwolone jest tylko w miejscach dozwolonych na terenie tych portów i przystani.

Ze względu na swą specyfikę przejścia graniczne w portach noszą nazwę „MGPK” – „Morska Graniczna Placówka Kontroli”, a w przystaniach rybackich „PKRR”, co oznacza „Placówkę Kontroli Ruchu Rybackiego”.

Na odcinku granicy południowej, gdzie miejscowa ludność polska, jak i czeskosłowacka posiada [pola] uprawne po obu stronach linii granicznej, poza wymienionymi już przejściami granicznymi są również przejścia graniczne o charakterze gospodarczym dla tak zwanego małego ruchu granicznego. Te przejścia graniczne, spotykane wyłącznie na odcinku granicy południowej, noszą nazwę „PKMGR”, co oznacza „Placówkę Kontroli Małego Ruchu Granicznego”. Przekraczanie granicy państwa oraz przenoszenie lub przewożenie towarów przez granicę może odbywać się na podstawie właściwych dokumentów. W chwili obecnej przez granicę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbywa się następujący ruch graniczny:

- ogólny ruch graniczny,
- tranzytowy ruch graniczny,
- mały ruch graniczny,
- ruch żeglarski i rybacki,
- turystyczny ruch graniczny.

Ogólny ruch graniczny jest to ruch osób, środków lokomocji i towaru, którego początek lub koniec podróży leży w granicach państwa polskiego i odbywa się na podstawie paszportów zagranicznych oraz dokumentów dla środków lokomocji towarów.

Widzimy stąd, że w ruchu tym mogą przekraczać granicę zarówno cudzoziemcy, jak i obywatele polscy – zarówno drogą morską, lądową, jak i powietrzną. Powinni jedynie być zaopatrzeni w odpowiedni paszport zagraniczny.

Paszporty te są trojakiemu rodzaju: dyplomatyczne – dla dyplomatów, służbowe – dla osób udających się za granicę w celach służbowych, i zwykle – dla osób udających się za granicę w celach prywatnych, jak np. w odwiedzinach do krewnych, ewentualnie na leczenie itp. Cudzoziemcy zobowiązani są posiadać wizę pobytową czy zezwolenie określonego wzoru, wydaną przez ambasadę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za granicą. Obywatele polscy udający się za granicę muszą posiadać wizę pobytową wydaną przez przedstawicielstwo dyplomatyczne tego kraju docelowego. Pieczętki wizowe odbija się na właściwym paszporcie zagranicznym.

Jeżeli droga do kraju docelowego prowadzi przez terytorium innego państwa, należy się zaopatrzyć w wizę przejazdową, czyli zezwolenie na przejazd [przez] terytorium tego państwa tranzytowego. Wizy wydaje również odnośne przedstawicielstwo dyplomatyczne akredytowane w naszym państwie. Dokumenty na przewóz środków lokomocji i innych towarów poza rzeczami osobistymi określają przepisy celne i wydają odpowiednie władze celne.

Tranzytowy ruch graniczny jest to ruch osób, środków lokomocji i towarów przez terytorium państwa polskiego – z jednego państwa do drugiego. Odbywa się on na podstawie paszportów zagranicznych i polskich wiz przejazdowych oraz dokumentów (dla środków lokomocji i towarów). Od ogólnego ruchu granicznego różni się tym, że korzystają z niego w zasadzie cudzoziemcy.

Mały ruch graniczny jest to ruch osób, pojazdów i określonych towarów mający na celu udogodnienie życia rodzinnego, gospodarczego i kulturalnego ludności zamieszkałej w pasie 15 kilometrów po obu stronach granicy polsko-czechosłowackiej. Ruch ten odbywa się na podstawie przepustek małego ruchu granicznego. Są trzy rodzaje przepustek tego charakteru: jednorazowe, gospodarcze i stałe. Przepustka jednorazowa upoważnia do jednokrotnego przekroczenia granicy i pobytu w PRL lub w Czechosłowacji do trzech

dób. Przepustka gospodarcza upoważnia do przekroczenia granicy w określonych godzinach tylko w okresie prac w polu. Przepustka stała natomiast upoważnia do wielokrotnego przekroczenia granicy w terminie jej ważności. Z tej ostatniej korzystają przeważnie osoby zatrudnione po stronie polskiej lub po stronie czeskiej. Przepustki takie dla obywateli polskich wydają powiatowe komendy Milicji Obywatelskiej, a dla obywateli czechosłowackich – SNB<sup>2</sup>, odpowiednik naszej powiatowej komendy Milicji [Obywatelskiej]. Na podkreślenie zasługuje okoliczność, że w małym ruchu granicznym granicę mogą przekraczać tylko osoby zamieszkałe w pasie granicznym, na odcinku granicy polsko-czechosłowackiej. Osoby zamieszkałe poza pasem w zasadzie takich przepustek nie otrzymują.

Ruch żeglarski i rybacki jest to ruch jednostek pływających wraz z załogami, mający na celu przewożenie towarów, połów ryb i szkolenia sportowo-żeglarskie. Ruch ten odbywa się na podstawie książeczek żeglarskich i kart rybackich oraz dokumentu jednostki pływającej i spisu jej załogi.

Różnica między książeczką żeglarską a kartą rybacką polega na tym, że pierwszy dokument uprawnia do zawijania do portów obcych, natomiast ostatni posiada klauzulę, czyli pisemne zastrzeżenie zabraniające zawijania do obcych portów, przybijania do brzegów innych państw i kontaktowania się na morzu z obcymi statkami. Karty żeglarskie wydaje Urząd Morski, a karty rybackie – Urząd Rybacki. Po uprzednim zasięgnięciu opinii organów bezpieczeństwa lub milicji wydają one również odpowiednie dokumenty jednostkom pływającym. Jeden z tych urzędów znajduje się w Gdyni, a drugi w Szczecinie.

Przeloty samolotów przez granicę państwową mogą odbywać się tylko przez ustalone bramy przelotowe. Bramy te idą w kierunku na Berlin i Pragę, Bukareszt, Lwów, Moskwę i Wilno.

Turystyczny ruch graniczny odbywa się w chwili obecnej w Tatrach na zasadach polsko-czechosłowackiej umowy podpisanej w Pradze w dniu 6 września 1955 r.<sup>3</sup> oraz Zarządzenia prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 1 lutego 1956 r.<sup>4</sup> Ma on na celu udostępnienie turystom polskim i czeskim zwiedzanie atrakcyjnych szlaków turystycznych w górach po stronie polskiej, jak i czeskiej.

W przyszłości przewidziane jest wprowadzenie ruchu turystycznego w Karkonoszach i w innych atrakcyjnych miejscowościach na granicy południowej. Podstawą do przekroczenia granicy w ramach turystycznego ruchu granicznego jest jednorazowa przepustka turystyczna określonego wzoru zredagowana w języku polskim i czeskim, względnie słowackim, oraz karta turystyczna. Przepustki turystyczne dla obywateli polskich wydaje Komenda Miejska MO w Zakopanem, zaś karty turystyczne – wojewódzkie komitety turystyki. Obywatelom Czechosłowacji identyczne dokumenty wystawiają organy SNB. Przepustki turystyczne są indywidualne i zbiorowe. Podstawą do otrzymania przepustki turystycznej indywidualnej jest posiadanie karty turystycznej, natomiast turystyczną prze-

<sup>2</sup> SNB (czes. *Sbor národní bezpečnosti*, słow. *Zbor národnej bezpečnosti*) – Korpus Bezpieczeństwa Narodowego. Formacja podlegała Ministerstwu Spraw Wewnętrznych Socjalistycznych Republik Czech i Słowacji. SNB posiadała swoje regionalne i okręgowe delegatury.

<sup>3</sup> AIPN, 01521/30, Umowa między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Republiki Czechosłowackiej o turystycznym ruchu pogranicznym, podpisana w Pradze z 6 IX 1955 r., k. 75–81.

<sup>4</sup> Zarządzenia prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1 II 1956 r. w sprawie wprowadzenia i trybu wydawania kart turystycznych, *Monitor Polski*, 1956, nr 10, poz. 130, s. 163–166.

puszkę zbiorową otrzymuje kierownik wycieczki na podstawie karty turystycznej. Osoby przekraczające granicę na podstawie przepustek i kart turystycznych mają prawo przebywać na obszarze turystycznym Czechosłowacji lub Polski przez okres 6 dni, nie licząc daty przekroczenia granicy.

Turyści mają prawo przenosić lub przewozić przez granicę bez jakichkolwiek opłat celnych przedmioty osobistego użytku oraz niezbędną ilość artykułów spożywczych i sprzęt turystyczny. Rzeczy tych nie wolno sprzedawać. Turyści mogą nabywać w państwie sąsiednim upominki w zależności od obowiązujących przepisów celnych.

Dekret z dnia 23 marca 1956 r. o ochronie granic państwowych, w rozdziale 6 – „Przepisy karne” (art. 30 pkt 1), zaznacza: „Kto przekracza granicę państwową bez zezwolenia, podlega karze więzienia do lat 5 (pięciu)”<sup>5</sup>. Pkt 2: „W przypadku małej wagi przestępstwa sprawca podlega karze aresztu do roku lub karze grzywny do 5000 złotych”<sup>6</sup>.

Art. 31 tegoż dekretu pkt 1 głosi: „Kto wykracza przeciwko przepisom o ochronie granic państwowych, jeżeli czyn nie jest zagrożony karą surowszą, podlega karze pracy poprawczej do 3 miesięcy lub karze grzywny do 300 złotych”, oraz dalej „orzekanie następuje w trybie przepisów o orzecznictwie karno-administracyjnym”.

Z powyższego wynika, że zasadniczym przestępstwem granicznym jest nielegalne przekroczenie granicy. Poza tym w myśl przepisu kodeksu karnego przestępstwem granicznym będzie również usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy państwowej, podżeganie i udzielanie pomocy w tym kierunku.

Naruszenie przepisów obowiązujących w strefie nadgranicznej nie jest jednoznaczne z przestępstwem granicznym, jest to wykroczenie o charakterze administracyjnym. Najczęściej spotykane wykroczenia to: wyjazd do strefy nadgranicznej na pobyt stały lub czasowy bez zezwolenia kompetentnych władz lub też łamanie innych przepisów obowiązujących w strefie. Niekiedy wśród osób przybywających do strefy nadgranicznej bez odpowiednich dokumentów znajdują się ludzie mający przestępcze zamiary – musimy jednak na to posiadać uzasadnione dowody. Zazwyczaj zaś sprawców wykroczeń karze się w trybie administracyjnym.

Wojska Ochrony Pogranicza mają obowiązek zatrzymać wszystkie osoby, które nielegalnie przekraczają lub usiłują naruszyć granicę państwową, oraz osoby, które nie przestrzegają przepisów obowiązujących w strefie nadgranicznej. W tym celu ochraniają granicę przy pomocy sieci agenturalnej.

### **Organizacja pracy kontrwywiadowczej Wojsk Ochrony Pogranicza**

Jak określa instrukcja służby zwiadowczej, zabezpieczeniem granicy państwa przy pomocy sieci agenturalnej zajmują się: na samym pograniczu – z[astęp]ca dowódcy WOP do spraw zwiadu i podległy jemu Zarząd VII. Na szczeblu brygady WOP – z[astęp]ca dowódcy brygady do spraw zwiadu i podległy mu Wydział VII. Na szczeblu batalionu – z[astęp]ca dowódcy batalionu do spraw zwiadu i podległa mu Sekcja 7 i na GPK – z[astęp]ca dowódcy GPK do spraw zwiadu.

<sup>5</sup> AIPN, 01521/204, Dekret o ochronie granic państwowych z 23 III 1956 r., k. 9.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

W Wojskach Ochrony Pogranicza używa się numeracji dla zaszyfrowania poszczególnych służb na zewnątrz. Obiektem specjalnego działania z[astęp]cy dowódcy GPK do spraw zwiadu jest teren danego przejścia granicznego – może to być stacja kolejowa, port rybacki, morski, rzeczny, port lotniczy, przejście drogowe. Są to również obiekty związane z ruchem granicznym na danym przejściu, a mianowicie: punkty zdawczo-odbiorcze na kolejowych przejściach granicznych, urzędy celne, tereny zajmowane przez firmy spedycyjno-towarowe, jak np. „Hartwig” i inne, statki morskie, kutry rybackie w portach morskich rybackich, barki i obsługa barek w portach rzecznych. Do obowiązków z[astęp]cy dowódcy GPK należy: praca z przekazanymi na łączność informatorami<sup>7</sup> i rezydentami<sup>8</sup>, dobór i przygotowanie kandydatów na informatorów, rezydentów oraz właścicieli [lokal]i k[ontaktowych]<sup>9</sup>, „praca” z zatrzymanymi podejrzanymi, przeprowadzanie ustaleń i wywiadów i prowadzenie spraw ewidencji operacyjnej<sup>10</sup> na GPK. Operacyjnym przełożonym z[astęp]cy dowódcy GPK do spraw zwiadu jest z[astęp]ca dowódcy batalionu do spraw zwiadu lub z[astęp]ca dowódcy brygady. Niektóre większe GPK, gdzie odbywa się ruch graniczny w skali ogólnokrajowej, jak np.: Kunowice<sup>c</sup>, Zebrzydowice, Terespol, podlegają bezpośrednio brygadzie, a więc z[astęp]cy dowódcy brygady do spraw zwiadu.

<sup>c</sup> W tekście: Unowice.

<sup>7</sup> Informator – osoba pozyskiwana do tajnej współpracy z organami bezpieczeństwa. Zgodnie z instrukcją nr 04/55 z marca 1955 r. „informator obserwuje z reguły działania i kontakty osób, którymi interesują się organy bezpieczeństwa, dąży do pozyskania ich zaufania w celu ustalenia ich ewentualnej przestępczej działalności oraz informuje organy o zaobserwowanych konkretnych przejawach wrogiej działalności”. Zob.: *Instrukcja nr 04/55 o zasadach pracy z agenturą w organach bezpieczeństwa publicznego PRL* [w:] *Instrukcje pracy operacyjnej...*, s. 69–92; F. Musiał, *Podręcznik безпеki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (1970–1989)*, Kraków 2007, s. 277–284; AIPN, 1633/1961, Opracowanie Departamentu Kadr i Szkoleń Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego pt. „Zadania i formy agenturalnego rozpracowania oraz kategorie osób podlegających rozpracowaniu”, k. 1–38; T. Ruzikowski, *Tajni współpracownicy pionów operacyjnych aparatu bezpieczeństwa 1950–1984*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1, s. 109–132.

<sup>8</sup> Rezydent – osoba pozyskiwana do tajnej współpracy z organami bezpieczeństwa. Zgodnie z instrukcją nr 04/55 z marca 1955 r. „rezydent jest to tajny współpracownik rekrutujący się z reguły spośród posiadających doświadczenie polityczne członków i kandydatów PZPR”. Zob.: *Instrukcja nr 04/55 o zasadach pracy z agenturą...*, s. 69–92; F. Musiał, *Podręcznik bezpieczeństwa...*, s. 277–284; AIPN, 1633/1961, Opracowanie Departamentu Kadr i Szkoleń Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego pt. „Zadania i formy agenturalnego rozpracowania oraz kategorie osób podlegających rozpracowaniu”, k. 1–38.

<sup>9</sup> Lokal kontaktowy – pomieszczenie należące do osoby prywatnej (dysponenta), używane funkcjonariuszom BP na czas spotkania z osobą zwerbowaną. Zob.: F. Musiał, *Podręcznik bezpieczeństwa...*, s. 284; W. Mikulski, *Lokale kontaktowe, mieszkania konspiracyjne i lokale służby obserwacyjnej w pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa* [w:] *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008, s. 185–205.

<sup>10</sup> Na temat sprawy ewidencji operacyjnej zob.: AIPN, 1633/1961, Opracowanie Departamentu Kadr i Szkoleń Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego pt. „Zadania i formy agenturalnego rozpracowania oraz kategorie osób podlegających rozpracowaniu”, k. 1–38; F. Musiał, *Osobowe źródła informacji pionów operacyjnych Służby Bezpieczeństwa działających w granicach PRL* [w:] *Osobowe źródła informacji...*, s. 37–43.

Obiektem operacyjnego działania z[astęp]cy dowódcy batalionu do spraw zwiadu i podległej mu Sekcji 7, liczącej od 2 do 4 oficerów, jest teren pasa granicznego przyległy do linii granicznej odcinka danego batalionu. Do obowiązków tej jednostki operacyjnej należy kierowanie pracą agenturalną na odcinku batalionu i ewentualnie podległym GPK. Wykrywanie i rozpracowywanie ujawnionych na odcinku batalionu grup przerzutowych i przemytniczych i poszczególnych przestępców granicznych. Werbowanie informatorów i zakładanie l[okali] k[ontaktowych], praca z agentami, cenniejszymi informatorami i rezydentami. Dobór i przygotowanie do werbunku kandydatów na agentów, informatorów, rezydentów i właścicieli l[okali] k[ontaktowych]. Prowadzenie dochodzenia w stosunku do wszystkich osób zatrzymanych przez służbę graniczną i zwiad na odcinku batalionu oraz wykonywanie innych czynności z tym związanych. Jednostka ustala tożsamość zatrzymanych osób, sprawdza wiarygodność wyjaśnień i zeznań, przekazuje zatrzymanych do Sekcji Śledczej Wydziału VII brygady, względnie zwalnia ich. Jednostka sprawdza jednak uprzednio, czy osoby zatrzymane figurują w ewidencji operacyjnej Wydziału VII brygady, czy są one poszukiwane. Zwolnienie może nastąpić jedynie po uzyskaniu zgody operacyjnego przełożonego. Operacyjnym przełożonym z[astęp]cy dowódcy batalionu do spraw zwiadu jest z[astęp]ca dowódcy brygady, który jednocześnie pełni obowiązki szefa Wydziału VII. Obiektem operacyjnego działania z[astęp]cy dowódcy brygady i podległego mu aparatu, w skład którego wchodzi: Sekcja Śledcza, Sekcja 2 Kontrwywiadowcza, oficer ewidencji i Kancelaria<sup>11</sup>, jest teren pasa granicznego przyległego do linii granicznej odcinka danej brygady.

Do zasadniczych obowiązków tej jednostki należy kierowanie pracą agenturalną i śledczą podległych batalionów, rozpracowywanie ważniejszych grup przerzutowych, przemytniczych i poszczególnych przestępców granicznych ujawnionych na odcinku brygady, werbowanie agentów, cenniejszych informatorów i rezydentów oraz zakładanie l[okali] k[ontaktowych] dla własnych potrzeb operacyjnych, praca z agentami i cenniejszymi informatorami biorącymi udział w rozpracowaniu konkretnych spraw. Prowadzenie śledztwa w stosunku do zatrzymanych przestępców granicznych, których zależnie od wagi i charakteru popełnionego przestępstwa kieruje się do prokuratora i sądu, celem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej. Prowadzenie ewidencji sieci agenturalnej zwiadu brygady, spraw ewidencji operacyjnej, prowadzenie ewidencji osób zatrzymanych za przestępstwa graniczne i naruszenie przepisów obowiązujących w strefie nadgranicznej. Organizowanie i prowadzenie szkolenia z oficerami zwiadu. Operacyjnymi przełożonymi z[astęp]cy dowódcy brygady są: z[astęp]ca dowódcy Wojsk Ochrony Pogranicza do spraw zwiadu oraz jego z[astęp]cy. Z[astęp]ca dowódcy WOP kieruje pracą kontrwywiadowczą na całym pograniczu, wykonując zadania zlecone przez dowódcę WOP oraz współpracując ściśle z odnośnymi departamentami Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego i Komendą Główną Milicji Obywatelskiej. Do takiej współpracy Instrukcja służby zwiadowczej zobowiązuje wszystkich zastępców dowódców jednostek i pododdziałów WOP do spraw zwiadu.

Wszystkie jednostki operacyjne Wojsk Ochrony Pogranicza prowadzą pracę kontrwywiadowczą na pograniczu na ogólnych zasadach obowiązujących w organach bezpieczeństwa publicznego. Podstawowym orężem Zwiadu WOP w walce o pełną

<sup>11</sup> AIPN, 343/15, t. 6, Etaty archiwalne Wojsk Ochrony Pogranicza 1954–1955, k. 40–41.



nienaruszalność granicy jest sieć agenturalna, a podstawową formą pracy – agenturalne rozpracowanie<sup>12</sup> i agenturalna obserwacja<sup>13</sup>. Agenturalnemu rozpracowaniu podlegają osoby zamieszkałe na terenie strefy i pasa granicznego, podejrzane o dokonywanie przestępstw granicznych – to ludzie trudniący się przetrzutem i przemytem towarów, osoby nielegalnie przekraczające granicę państwową, przygotowujące ucieczkę z kraju za granicę oraz udzielające pomocy wszelkiego rodzaju przestępcom granicznym.

Zasadniczym celem agenturalnego rozpracowania wymienionych osób jest ustalenie charakteru przestępczej działalności i ewentualnego powiązania z wrogimi ośrodkami dyspozycyjnymi w kraju i za granicą oraz zebranie obiektywnych danych dowodowych i materiałów agenturalnych świadczących obiektywnie o przestępczej działalności.

Zwiad WOP w toku agenturalnego rozpracowania dąży do ustalenia wszystkich faktów wrogiej i przestępczej działalności łącznie z towarzyszącymi im okolicznościami oraz do ujawnienia miejsca i sposobu, w jaki przestępstwo graniczne zostało dokonane, do ustalenia trasy przetrzutu. Na podstawie tych danych łatwiej już jest przy pomocy elementów służby granicznej, a więc fizycznej siły zbrojnej, zatrzymać figurantów na gorącym uczynku i z dowodami rzeczowymi, a w śledztwie udowodnić ich winę, ewentualnie uzyskać inne wyjścia.

Formy agenturalnego rozpracowania są takie same jak w organach bezpieczeństwa, a więc istnieją sprawy agenturalne na grupę<sup>14</sup>, agenturalne na osobę<sup>15</sup> i agenturalno-poszukiwawcze<sup>16</sup>. Jeżeli jednostka operacyjna WOP posiada tylko wstępne, niesprawdzone materiały, sygnały, to są one sprawdzane w ramach agenturalnego sprawdzenia, to znaczy w wypadku dokonania aktu przestępczego przez nieustalone osoby, w wypadku naruszenia granicy przez nieustaloną osobę, względnie ujawnienie przemytu politycznego i gospodarczego, gdy przestępca jest nieznan, Zwiad zakłada i prowadzi sprawę agenturalno-śledczą. Podstawą do założenia takiej sprawy są materiały uzyskane w czasie oględzin miejsca przestępstwa, w toku pościgu i dochodzenia prowadzonego na te okoliczności. Celem sprawy jest ustalenie osób podejrzanych i wykrycie w procesie agenturalnego rozpracowania rzeczywistych sprawców oraz inspiratorów. Zasadniczym źródłem wiadomości i środkiem operacyjnego działania Zwiadu WOP we wszelkiego rodzaju sprawach agenturalnego rozpracowania i agenturalnego sprawdzenia są agenci i informatorzy posiadający bezpośrednie dotarcie do rozpracowywanych osób. Agentów tych i informatorów obsługują wyłącznie oficerowie Zwiadu, którzy prowadzą te rozpracowania, względnie ich operacyjni przełożeni. Zasady i sposoby prowadzenia rozpracowa-

<sup>12</sup> Na temat agenturalnego rozpracowania zob.: AIPN, 1633/1961, Opracowanie Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego pt. „Zadania i formy agenturalnego rozpracowania oraz kategorie osób podlegających rozpracowaniu”, k. 1–38; *Instrukcja nr 04/55 o zasadach pracy z agenturą...*, s. 69–92.

<sup>13</sup> Na temat agenturalnej obserwacji zob.: AIPN, 1633/1961, Opracowanie Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego pt. „Zadania i formy agenturalnego rozpracowania oraz kategorie osób podlegających rozpracowaniu”, k. 1–38; *Instrukcja nr 04/55 o zasadach pracy z agenturą...*, s. 69–92; F. Musiał, *Podręcznik bezpieczeństwa...*, s. 277–284.

<sup>14</sup> Sprawa agenturalna na grupę – jedna z obowiązujących w KdsBP form agenturalnego rozpracowania. Zob.: AIPN, 1633/1961, Opracowanie Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego pt.: „Zadania i formy rozpracowania oraz kategorie osób podlegających rozpracowaniu”, k. 20–38; *Instrukcja nr 04/55 o zasadach pracy z agenturą...*, s. 69–92; F. Musiał, *Podręcznik bezpieczeństwa...*, s. 305–320.

<sup>15</sup> Na temat sprawy agenturalnej na osobę zob. *ibidem*.

<sup>16</sup> Na temat sprawy agenturalno-poszukiwawczej zob. *ibidem*.

nia agenturalnego w Zwiadzie WOP są identyczne z zasadami i sposobami stosowanymi w organach bezpieczeństwa publicznego. Jeżeli Zwiad zna charakter przestępczej działalności osób podejrzanych, gdy ustalił, że osoby te nie mają nic wspólnego z wrogimi ośrodkami, jeżeli posiada wystarczające dowody ich przestępczej działalności, przystępuje natychmiast do ich aresztowania.

Osoby te należy więc pociągnąć do odpowiedzialności karnej, a nie rozpracowywać. Tego rodzaju praktyka jest szczególnie stosowana na pograniczu południowym, gdzie jest wielu ludzi zajmujących się zwykłym przemysłem.

Agenturalna obserwacja przybiera – tak samo jak w organach bezpieczeństwa – formę sprawy ewidencyjno-obszerniczej. Zasadniczą rolę odgrywają w jej prowadzeniu informatorzy. Informatorzy ci winni znać obserwowane osoby i posiadać ich zaufanie. W zasadzie informatorów obsługują oficerowie Zwiadu. Dopuszcza się również, by w uzasadnionych wypadkach, gdy ma się do czynienia z osobami przedstawiającymi mniejsze niebezpieczeństwo – informatorów obsługiwali doświadczeni rezydenci. Zwiad WOP prowadzi rozpracowanie agenturalne i obserwację agenturalną jedynie osób znajdujących się w zasięgu jego działania, a więc osób zamieszkałych na pograniczu.

Wiemy jednak, że nie tylko mieszkańcy pogranicza nielegalnie przekraczają granicę, bardzo często popełniają to przestępstwo lub usiłują je popełnić agenci imperialistycznych wywiadów z zagranicy.

Podstawową metodą działania Zwiadu WOP w walce z tego rodzaju przestępcami granicznymi jest montowanie sieci informacyjnej, tworzenie rezydentur na określonym terenie. W pierwszym rzędzie jednostki operacyjne WOP montują taką sieć na ustalonych terenach marszruty przestępców na terenie strefy nadgranicznej oraz wszędzie tam, gdzie są dogodne warunki do przejścia granicy, a więc: w portach morskich, rybackich, rzecznych, na jednostkach pływających w miejscowościach położonych przy linii granicznej, na stacjach kolejowych położonych w strefie, a nawet w pasie granicznym na ważnych szlakach linii komunikacyjnych prowadzących do granicy, w schroniskach i wśród personelu domów wypoczynkowych położonych na granicy, wśród osób korzystających z małego ruchu granicznego na uczęszczanych szlakach turystycznych położonych przy linii granicznej, wśród baców i pasterzy owiec w Karpatach, wśród pracowników służby leśnej na odcinkach zalesionych, a nawet wśród stróżów nocnych wykonujących swe obowiązki na pograniczu.

Posiadanie sieci informacyjnej odpowiednio rozmieszczonej i powiązanej w rezydentury nabiera ostatnio coraz większego znaczenia ze względu na to, że za wyjątkiem odcinka granicy południowej (województwa: krakowskie, stalinogrodzkie, opolskie) ludność zamieszkała na pograniczu coraz mniej angażuje się do przestępczej działalności. Agenci imperialistycznych wywiadów i zdrajcy uciekający z kraju starają się unikać kontaktów z miejscową ludnością i jak najkrócej przebywać na pograniczu.

Świadczy o tym chociażby taki fakt, jaki miał miejsce w 1954 r. na odcinku granicy zachodniej. Dnia 15 czerwca 1954 r. w godzinach rannych agent obcego wywiadu Boryczko<sup>17</sup> nielegalnie przekroczył granicę w rejonie miejscowości Markocice, pow. Łubin<sup>d</sup>. Następnie na przełaj polami i lasami udał się w głąb kraju, w kierunku na miejsco-

<sup>d</sup> Tak w tekście.

<sup>17</sup> Chodzi o Adama Boryczkę.

wość Lubusko. W drodze stracił orientację i wszedł na polną drogę, a spotkaną osobę zapytał o najbliższą miejscowość i miejsce postoju Wojsk Ochrony Pogranicza. Po tym – dla zatarcia za sobą śladu – ukrył się w zbożu i podążał dalej polem w obranym kierunku. Po przebyciu w ten sposób około 15 kilometrów wyszedł na drogę i natknął się na patrol Wojsk Ochrony Pogranicza, który wezwał Boryczkę do zatrzymania się. Zatrzymany szpieg, licząc na naiwność żołnierzy, wylegitymował się posiadanymi fałszywymi dokumentami. Gdy jednak żołnierze mimo to nie zwolnili go, usiłował przekupić ich i dał im złoty zegarek, między innymi przyczyniło się to do zdemaskowania szpiega.

Dla zabezpieczenia granicy należy posiadać sieć informacyjną mogącą ustalić szlaki przemytnicze oraz wszystkie miejsca dogodne do nielegalnego przekraczania granicy. Informatorzy ci w zasadzie nie są wykorzystywani w sprawach ewidencji operacyjnej. Winni oni jednak wywodzić się z osób mających możliwość obserwowania ruchu granicznego, ujawniania i sygnalizowania we właściwym czasie Wojskom Ochrony Pogranicza, gdy pojawi się w okolicy obcy podejrzany człowiek. Wyniki pracy z tą siecią zależne są od umiejętności roztawiania jej na pograniczu. Jeśli znajduje się ona wszędzie tam, gdzie możliwe jest lub spodziewane nielegalne przekroczenie granicy, jeżeli więc rozmieszczono ją odpowiednio do sposobów stosowanych przez przestępców, rezultaty są bezsprzeczne. W chwili obecnej na podstawie danych otrzymanych od tej kategorii agentury WOP zatrzymuje od 10 do 14 proc. przestępców. Aby sprostać temu zadaniu, trafnie i celowo rozmieszczać sieć informacyjną na poszczególnych odcinkach granicy państwowej, jednostki operacyjne WOP, począwszy od Sekcji 7 batalionu wzwyż, zakładają i prowadzą na swoje odcinki teczki obiektowe. W teczkach tych jednostki operacyjne WOP w części I koncentrują następujące materiały:

- opis charakteryzujący odcinek graniczny z punktu widzenia kontrwywiadowczego, a w szczególności form i metod stosowanych przez wrogów w uprawianiu przestępstw granicznych, wykaz sił rozpoznania i agenturalnego zabezpieczenia granicy oraz miejsc dogodnych do nielegalnego przekroczenia granicy;

- wykaz rozpracowań agenturalnych, agenturalnego sprawdzenia i spraw ewidencyjno-obszernych – z nazwiskami figurantów;

- następnie wykaz bezkarnych przerwań zaistniałych na odcinku granicznym. Wykaz ten odzwierciedla równocześnie stosowane przedsięwzięcia zmierzające do wykrycia sprawców i ochrony profilaktycznej danego odcinka granicy.

Wymienione dokumenty winny dać pełny obraz aktualnej sytuacji operacyjnej na odcinku i dają możliwość opracować właściwie plany dla ochrony granicy państwowej na danym odcinku. Plany takie – po gruntownej analizie materiałów zebranych i usystematyzowanych w tezcze – jednostki operacyjne opracowują raz na kwartał. Zawierają one sprawozdanie z wykonania planu agenturalno-operacyjnego przedsięwzięć za ubiegły kwartał, analizę aktualnej sytuacji operacyjnej na odcinku, jej ocenę i decyzję co do kierunku dalszej pracy kontrwywiadowczej oraz zadania do wykonania w następnym kwartale.

Plany te zatwierdza dowódca lub jego zastępcy do spraw zwiadu odpowiedzialni za ochronę danego odcinka granicy. Miesięczne plany pracy zwiadowczej opracowane na ich podstawie oraz informacje i sprawozdania o stanie pracy kontrwywiadowczej na danym odcinku, opracowane dla jednostek nadrzędnych, stanowią część II omawianej przeze mnie teczki obiektowej.

Znając metody i sposoby działania Wojsk Ochrony Pogranicza w walce z wrogiem o pełną nienaruszalność granicy państwowej, zastanówmy się, czy może ona być skutecznie prowadzona bez ścisłego współdziałania organów bezpieczeństwa publicznego z Wojskami Ochrony Pogranicza. Trzeba jasno stwierdzić, że nie. Za koniecznością ścisłej współpracy między jednostkami w walce z wrogiem, a szczególnie z agenturą obcych wywiadów, przemawiają następujące okoliczności.

Jednostki operacyjne Wojsk Ochrony Pogranicza działają na bardzo wąskim obszarze kraju – przyległym do linii granicznej – i w zasadzie ich możliwości operacyjne nie sięgają poza strefę nadgraniczną. Natomiast przestępcy graniczni, a szczególnie osoby dokonujące tego przestępstwa z polecenia obcych ośrodków wywiadowczych, przybywają często z głębi kraju lub zza granicy. Tym samym coraz trudniej jest jednostkom operacyjnym WOP wykryć i zdemaskować tego rodzaju przestępców przygotowujących przerzut, przemyt lub ucieczkę z kraju z terenów położonych poza strefą nadgraniczną. Większe możliwości mają w tym kierunku jednostki operacyjne organów bezpieczeństwa publicznego, gdyż mają swoje odpowiedniki na terenie całego kraju. Jednostki operacyjne organów bezpieczeństwa publicznego mogą więc w wielu wypadkach ujawnić osoby podejrzane o przestępstwa graniczne, wskazać jednostkom WOP zagrożone kierunki i miejsca planowanych naruszeń granicy, co w znacznym stopniu może usprawnić ich działanie i walkę z wrogiem o pełną nienaruszalność granic. Poza tym jednostki operacyjne organów bezpieczeństwa publicznego działające na terenie powiatów przygranicznych koncentrują swoją pracę operacyjną wokół zdecydowanie wrogiego elementu podejrzanego o wrogą, antypaństwową działalność. Ponieważ wywiadowcza i wszelka inna działalność wroga w wielu wypadkach może być związana z przestępstwami granicznymi, utrzymywanie łączności z obcymi ośrodkami bardzo często odbywa się przez granicę. Zachodzi również uzasadniona konieczność operacyjnego współdziałania między jednostkami operacyjnymi organów bezpieczeństwa publicznego z jednostkami operacyjnymi WOP w rozpracowaniu dróg przerzutowych, przemytniczych, wykorzystywanych przez wroga. Istnieją również wypadki, że ludzie będący w zainteresowaniu organów bezpieczeństwa publicznego nie uprawiają wrogiej działalności, a przygotowują ucieczkę za granicę z innych przyczyn. W tym wypadku celowym jest przekazanie materiałów do dalszego rozpracowania jednostkom operacyjnym Wojsk Ochrony Pogranicza, gdyż leży to w zakresie ich działalności. Gdy w toku rozpracowania osób podejrzanych o przestępstwa graniczne jednostki operacyjne WOP ujawniają działalność antypaństwową, powiązania z obcymi ośrodkami wywiadowczymi, winny o tym niezwłocznie zawiadomić zainteresowane jednostki organów bezpieczeństwa publicznego i uzgodnić z nimi tok dalszego postępowania.

Jednostki operacyjne Wojsk Ochrony Pogranicza, prowadząc pracę kontrwywiadowczą na pograniczu, wśród elementu podejrzanego o uprawianie przestępstw granicznych, mogą niejednokrotnie ujawniać osoby podejrzane o szpiegostwo, montowanie nielegalnych organizacji i związków o celach antypaństwowych zarówno na terenie pogranicza, jak i w głębi kraju. Rozpracowanie tej działalności nie leży w kompetencji jednostek operacyjnych WOP, toteż niezwłocznie komunikują o tym zainteresowane jednostki operacyjne organów bezpieczeństwa, które zgodnie z ogólnie przyjętą zasadą przejmują wszelkie materiały do dalszego prowadzenia. Niekiedy prowadzi się rozpracowanie wspólnie z jednostkami operacyjnymi WOP, gdyż mogą one na terenie strefy nadgranicz-

nej, ze względu na uzyskanie wyjścia, mieć lepsze dotarcie i lepsze możliwości rozpracowania figurantów zamieszkałych na pograniczu. Poza tym za koniecznością ścisłej współpracy przemawia również ta okoliczność, że zarówno jednostki operacyjne organów bezpieczeństwa publicznego powiatów przygranicznych, jak i jednostki operacyjne WOP działają na tym samym terenie. Należy więc niejednokrotnie uwzględnić różne przedsięwzięcia operacyjne, jak np. stosowanie operacyjnych zasadzek na terenie strefy nadgranicznej oraz współdziałanie w wypadku zaistnienia wrogiego aktu. Takim aktem w pierwszym rzędzie będzie bezkarne naruszenie granicy państwowej do Polski, sabotaż, dywersja, terror o charakterze antypaństwowym. O istocie i znaczeniu tej współpracy w walce z wrogimi agenturami nasyłanymi do kraju świadczą następujące fakty. Na odcinku granicy zachodniej, w rejonie miejscowości Żary, kilkakrotnie nielegalnie przekraczał granicę do Polski agent obcego wywiadu Schaak<sup>18</sup>. Pościg prowadzony przez WOP nie dawał rezultatu ze względu na kombinacje, jakie on stosował. Na stacji granicznej kupował bilet do stacji położonej w głębi kraju, a faktycznie udawał się w głąb pasa granicznego, gdzie posiadał meliny. Jednostka operacyjna Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa [Publicznego] podała, że według posiadanych danych Schaak nielegalnie przekracza granicę w określonym punkcie i ma nieustaloną melinę w miejscowości „J”. Na tej podstawie jednostka operacyjna WOP postarała się w miejscowości o odpowiedniego tajnego współpracownika, który natychmiast poinformował WOP o przybyciu Schaaka, gdy ujawnił się on powtórnie u swego meliniarza. Pracownicy operacyjni jednostki WOP i wojewódzkiego urzędu wspólnie zorganizowali pościg i zatrzymali szpiega adenauerowskiego wywiadu. Zatrzymany agent dał jednostce operacyjnej wyjście na siatkę szpiegowską na terenie powiatu Żary, którą wojewódzki urząd zlikwidował. Praca i wysiłek operacyjny obu jednostek przyczyniły się w dużym stopniu do lepszego zabezpieczenia granicy na tym odcinku, nie mówiąc już o rezultacie politycznym.

Pewnej nocy letniej w miejscowości Kopalino w powiecie Lębork (na odcinku granicy morskiej) wylądował desant w składzie 4 agentów obcego wywiadu, wraz z pełnym wyposażeniem szpiegowskim i bronią. Służba graniczna, która wykryła ten fakt, niezwłocznie rozpoczęła pościg, powiadomiła wojewódzki urząd, który niezwłocznie włączył do akcji siły i środki, jakimi rozporządzał. W trzecim dniu pościgu pracownicy wojewódzkiego urzędu w miejscowości położonej w głębi strefy nadgranicznej natknęli się na przestępców i w toku pościgu osaczyli grupę w okolicznych lasach, staczając z nią walkę, trzech szpiegów zabito, a jednego ujęto żywcem.

Oba fakty wskazują, że dobre rezultaty w walce z wrogiem osiągnięto tylko dzięki współdziałaniu jednostek operacyjnych organów bezpieczeństwa publicznego z jednostkami operacyjnymi Wojsk Ochrony Pogranicza.

<sup>18</sup> Joachim Schaak *vel* Werner Rosocha *vel* Alfred Brauling, ps. „Juliusz” (ur. 10 XI 1930 r.), narodowość niemiecka. W zasobie archiwalnym IPN w Warszawie odnaleziono dokumenty odnoszące się do oskarżenia Joachima Schaaka o przynależność i kierowanie „nielegalną” organizacją Mazurskie Siły Wyzwoleńcze oraz prowadzenie działalności wywiadowczej na terenie PRL. Zob.: AIPN, 0326/461, t. 3, Materiały dotyczące szpiegostwa – Joachim Schaak, b.p.; AIPN, 1633/2548, „Informator o osobach skazanych w PRL za działalność szpiegowską w latach 1944–1970”, Warszawa 1972, s. 378; P. Skubisz, *Służba Bezpieczeństwa wobec osób zbiegłych z kraju. Stenogram wykładu wygłoszonego przez Zenona Polaka w marcu 1958 r.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2011, nr 1, s. 531–585.

Doceniając rolę i znaczenie współpracy jednostek operacyjnych organów bezpieczeństwa z jednostkami operacyjnymi Wojsk Ochrony Pogranicza, przewodniczący Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego i minister spraw wewnętrznych, któremu WOP podlega, wydali wspólne Zarządzenie nr 060/55 z 8<sup>e</sup> lipca 1955 r. w tej sprawie.

Zarządzenie określa zasady współpracy między jednostkami przy wykorzystaniu sieci agenturalnej, prowadzenia rozpracowań agenturalnych i przygotowania przedsięwzięć specjalnych. Zarządzenie zobowiązuje do wzajemnej wymiany informacji na tym polu.

Współpraca jednostek operacyjnych organów bezpieczeństwa publicznego i WOP w sprawach dot[yczących] sieci agenturalnej jest konieczna między innymi dlatego, że obie jednostki operacyjne werbują sieć agenturalną według zasad stosowanych w organach bezpieczeństwa publicznego. Dlatego też jednostki operacyjne WOP po dokonaniu wyboru kandydata na werbunek sprawdzają go w kartotece wojewódzkiego urzędu.

Do prac związanych z opracowaniem kandydata jednostka przystępuje, gdy wynik sprawdzenia jest negatywny i kandydat został zabezpieczony w kartotece Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego kartą EO-4 K<sup>19</sup>. W wypadku, gdy kandydat jest zarejestrowany przez jednostkę operacyjną organów bezpieczeństwa, odnośna jednostka WOP uzgadnia dalsze przedsięwzięcia w stosunku do kandydata. Na tej podstawie dopiero można dojść do wniosku, czy WOP ma przejąć danego kandydata, a więc i materiały, jakie posiada urząd, czy też zrezygnować z dalszego opracowania kandydata.

Jeżeli w toku pracy z posiadaną agenturą jednostka operacyjna organów bezpieczeństwa uzyskała doniesienie o popełnionym lub zamierzonym przestępstwie granicznym, dane te powinna przekazać Wydziałowi VII brygady, względnie Zarządowi VII do spraw Zwiadu (dotyczy to wojewódzkich urzędów położonych w głębi kraju). Tak samo jednostka operacyjna WOP obowiązana jest wszystkie materiały dotyczące osób podejrzanych o szpiegostwo i dywersję, uprawianie złośliwej propagandy antypaństwowej, bandytyzmu i terroru związanego z reakcyjnym podziemiem przekazywać zainteresowanemu wydziałom operacyjnym wojewódzkich urzędów.

Ten tryb postępowania obowiązuje naturalnie w wypadkach, które nie wymagają natychmiastowego działania.

W wypadkach niecierpiących zwłoki jednostki operacyjne organów bezpieczeństwa publicznego i WOP obowiązane są do współdziałania już na szczeblu powiatu. Wymaga to oczywiście wymiany materiałów i informacji pomiędzy kierownikiem urzędu a kierownikiem Sekcji 7 batalionu i odwrotnie. Winni oni wówczas zmobilizować wszystkie posiadane środki, by nie dopuścić do ucieczki z kraju lub do dokonania aktów sabotażu, dywersji i terroru, a następnie dopiero czekać na instrukcje i pomoc zainteresowanych jednostek operacyjnych.

W wypadkach uzasadnionych operacyjną koniecznością, przeważnie w związku z prowadzeniem różnych spraw ewidencji operacyjnej itp., jednostki operacyjne organów bezpieczeństwa i WOP mogą na pewien okres lub na stałe przekazywać sobie wzajemnie poszczególne tajnych współpracowników. Przekazanie agenta może jednak nastąpić

<sup>c</sup> W tekście: 12.

<sup>19</sup> Karta EO-4 K – karta, którą wypełniał pracownik operacyjny (KdsBP) na kandydata do werbunku. Następnie przekazywał ją do kartoteki sieci agenturalnej. AIPN, 3136/14, Instrukcja Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego nr 017/55 z 8 IV 1955 r. o trybie rejestracji spraw ewidencji operacyjnej i technice ich ewidencji w organach bezpieczeństwa publicznego, k. 53–62.

wyłącznie za zgodą dyrektora zainteresowanego departamentu operacyjnego Komitetu lub szefa Zarządu VII Dowództwa WOP. Natomiast przekazywanie informatorów może nastąpić na podstawie porozumienia kierownika wojewódzkiego urzędu z szefem Wydziału VII brygady WOP. Przekazywanie odbywa się na zasadach przyjętych w organach bezpieczeństwa publicznego.

Konieczność współpracy jednostek operacyjnych organów bezpieczeństwa publicznego i WOP przy prowadzeniu rozpracowania agenturalnego wynika z faktu, że jednostki WOP kierują się tymi samymi zasadami pracy agenturalnej.

Toteż pracownicy jednostek operacyjnych WOP przed założeniem jakiegokolwiek sprawy obowiązani są uprzednio sprawdzić figuranta w kartotece wojewódzkiego urzędu i Departamentu X Komitetu. Do prac związanych z założeniem i prowadzeniem spraw pracownik Zwiadu WOP przystępuje, gdy wynik sprawdzenia danej osoby – podlegającej rozpracowaniu lub obserwacji – jest negatywny i figurant figuruje tym samym na koncie jednostek WOP w kartotece Departamentu X Komitetu, względnie Wydziału X terenowego WUdsBP, na podstawie karty E-14<sup>20</sup>. W wypadku, gdy figurant jest rozpracowywany, względnie obserwowany przez jednostkę operacyjną organów bezpieczeństwa publicznego, pracownik Zwiadu WOP uzgadnia dalszy tok postępowania. W zależności od wagi posiadanych materiałów oraz ich charakteru przekazuje te informacje właściwej jednostce operacyjnej, względnie przyjmuje sprawę do dalszego prowadzenia.

Obowiązuje przy tym zasada, że sprawy agenturalne, a szczególnie rozpracowania kanałów przerzutowych, mogą być przekazane dopiero po uzyskaniu zgody dyrektora zainteresowanego departamentu Komitetu i szefa Zarządu VII Dowództwa WOP. Inne sprawy zaś na podstawie porozumienia kierownika wojewódzkiego urzędu z szefem Wydziału VII.

Przekazywanie spraw ewidencji operacyjnej odbywa się podobnie – na zasadach ogólnie przyjętych w organach bezpieczeństwa.

Jednostki operacyjne WOP mają mniejsze środki działania oraz mniejsze doświadczenie operacyjne od jednostek operacyjnych organów bezpieczeństwa. Toteż jednostki operacyjne obowiązane są pomóc jednostkom WOP w konkretnych rozpracowaniach agenturalnych i ważniejszych przedsięwzięciach operacyjnych i współpracować z nimi jak z każdą jednostką organów bezpieczeństwa publicznego. Dotyczy to szczególnie doboru odpowiedniej agentury dla sprawdzania charakteru i rodzaju ujawnionych i rozpracowywanych przez Zwiad WOP kanałów przerzutowych i przemytniczych, pomocy w opracowywaniu legend i zadań dla agentów Zwiadu WOP wytypowanych do wykonywania tego rodzaju zadań. Dotyczy to szeregu innych przedsięwzięć operacyjnych, jak np. zaopatrywanie w odpowiednie dokumenty wykorzystanej agentury stosownie do przygotowywanych legend i zadań, stosowania obserwacji zewnętrznej niektórych szczególnie niebezpiecznych figurantów, o ile naturalnie wymaga tego sytuacja, przeprowadzania ekspertyz, ustaleń i wywiadów ważniejszych figurantów zamieszkałych poza strefą nadgraniczną, gdzie możliwości operacyjne Zwiadu są ograniczone. Dzięki współpracy jednostek WOP z organami bezpieczeństwa wykryto już niejednego przestępcę.

<sup>20</sup> Karta E-14 była podstawową kartą rejestracyjną (do 1962 r.), która służyła do rejestracji osób w kartotece ogólnoinformacyjnej. Zob. M. Komaniecka, *Miniprzewodnik po materiałach ewidencyjnych Służby Bezpieczeństwa* [w:] *Osobowe źródła informacji...*, s. 263–293.

Między innymi dzięki takiej pomocy udzielonej Zwiadowi WOP organa bezpieczeństwa zebrały odpowiednie dane o wrogiej działalności Sau Szane, pracownika dyplomatycznego państwa Izrael, który w 1954 r. za działalność przerzutową obywateli PRL narodowości żydowskiej został wydalony z Polski. Sprawa ta w krótkich zarysach miała następujący przebieg.

Jeden z departamentów operacyjnych Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego posiadał dane, że jeden z pracowników dyplomatycznych poselstwa Izrael zajmuje się przerzutem ludzi za granicę przy pomocy fałszywych paszportów. O powyższym departament ten powiadomił Zarząd VII. Przypadkowo Zwiad posiadał również dane agenturalne, że dwaj nieznanymi osobnicy, przypuszczalnie z Warszawy, usiłują na terenie Zgorzelca nielegalnie przekroczyć granicę do Berlina. Zwiad podstawiał tym osobnikom agenta. Agent przez pośrednika umówił spotkanie we Wrocławiu. Zwiad nie znał bliższych danych o figurantach i ich aktualnych zamiarach – zwrócił się więc do wojewódzkiego urzędu z prośbą o wykorzystanie spotkania i podjęcie obserwacji za wymienionymi. Wojewódzki urząd podjął obserwację. W rezultacie ustalono bliższe dane o figurantach, co pozwoliło zatrzymać ich w czasie, gdy usiłowali przekroczyć granicę do NRD. Zatrzymani posiadali fałszywe paszporty zagraniczne, które dostarczył im pracownik dyplomatyczny państwa Izrael. Zajmowali się oni już od dłuższego czasu przerzutem ludzi przez granicę. Właściwe współdziałanie między jednostką operacyjną Komitetu i Zwiadu, a w szczególności pomoc ze strony wojewódzkiego urzędu w zorganizowaniu obserwacji nad figurantami itp., przyczynia się do zdemaskowania wroga i do ulepszenia ochrony granicy państwowej na granicznych punktach kontrolnych.

Współpraca jednostek operacyjnych organów bezpieczeństwa i WOP w pracy śledczej polega na tym, że zatrzymani za przestępstwa graniczne cudzoziemcy i osoby podejrzane o działalność antypaństwową, a więc szpiegostwo, udział w nielegalnej organizacji itp., są niezwłocznie po przesłuchaniu na okoliczności popełnionego przestępstwa granicznego kierowani do zainteresowanych jednostek operacyjnych organów bezpieczeństwa publicznego. Śledztwa w stosunku do tych kategorii osób Zwiad WOP nie prowadzi. Identycznie postępuje Zwiad z zatrzymanymi przestępcami granicznymi, o ile w toku śledztwa okaże się, że są oni współpracownikami obcych wywiadów, ośrodków reakcyjnej emigracji, względnie członkami podziemnych organizacji. Nakłada to na organa bezpieczeństwa publicznego obowiązek informowania jednostek operacyjnych WOP, które przekazały danych przestępców, o postępach śledztwa, o uzyskanych wyjściach na teren strefy i pasa granicznego oraz o sentencji wyroków, jakie zapadły w poszczególnych sprawach. Brak informacji w takiej dziedzinie dezorientuje jednostki operacyjne WOP.

Jednostki operacyjne WOP, a będą nimi w zasadzie wydziały VII brygad, interesują się rezultatami i wynikiem śledztwa oraz przebiegiem i wynikiem rozpraw sądowych. Od tych informacji zależy w pewnej mierze dalsza praca i stan zabezpieczenia granicy państwowej na danym odcinku, co również nie może być obojętne organom bezpieczeństwa publicznego.

Realizacja, prowadzenie wstępne śledztwa ze strony jednostek operacyjnych WOP odbywa się na zasadach ogólnie przyjętych w organach bezpieczeństwa publicznego. Współpraca jednostek operacyjnych organów bezpieczeństwa i WOP w zakresie wymiany informacji, w zakresie wymiany materiałów istotnych dla obu jednostek odbywa się



na szczeblu centralnym – między zainteresowanymi dyrektorami departamentów Komitetu a szefem Zarządu VII, a na szczeblu wojewódzkim – między szefem Wydziału VII a kierownikiem urzędu oraz na szczeblu powiatu – między szefem powiatowego urzędu a kierownikiem Sekcji 7.

Gdy jednostki operacyjne przygotowują jakieś specjalne przedsięwzięcia na terenie strefy nadgranicznej, winny one uzgodnić te posunięcia z odpowiednimi jednostkami. Mamy na myśli tego rodzaju przedsięwzięcia jak organizowanie zasadzek operacyjnych w strefie nadgranicznej, przerzut przez granicę itp., rewizje itp. Niezbędne przedsięwzięcia zainteresowany kierownik powiatowego urzędu uzgadnia z kierownikiem Sekcji 7 batalionu. Konieczność wzajemnego uzgadniania operacyjnych przedsięwzięć jest poddyktowana względami bezpieczeństwa. W wypadku, gdy sprawy te nie są zawczasu uzgadniane, może dojść do nieprzewidzianych i smutnych konsekwencji. W przeciwnym wypadku każda jednostka operacyjna zarówno organów bezpieczeństwa, jak i WOP, gdy dostaje wiadomość o pojawieniu się wieczorem lub wczesnym rankiem kilku nieznanymi ludźmi w strefie nadgranicznej (i w dodatku uzbrojonych), może ich przyjąć za wrogów, wszcząć przeciwko nim operację i nieraz doprowadzić do dekonspiracji przedsięwzięcia, a nawet do niepotrzebnej strzelaniny i ofiar w ludziach.

Należy przy tym pamiętać, że powyższe nie dotyczy zasadzek założonych przez żołnierzy WOP występujących oficjalnie w mundurach. Zasadzki te są głównie organizowane w pobliżu samej linii granicznej. Poza tym jednostki operacyjne organów bezpieczeństwa obowiązane są w wypadku bezkarnego naruszenia granicy do Polski niezwłocznie udzielić maksymalnej pomocy wszystkimi dostępnymi środkami operacyjnymi jednostkom WOP w celu ujęcia sprawcy. Najskuteczniejszą pomocą w takim wypadku będzie natychmiastowe włączenie posiadanej sieci agenturalnej w rejonie przzerwania granicy, celem ujawnienia osób podejrzanych o dokonanie przestępstwa i ustalenia sprawcy. Pożądanym i koniecznym jest, by jednostki operacyjne bezpieczeństwa działające na pograniczu, a szczególnie pracownicy powiatowych urzędów, w codziennej pracy – w czasie obsługiwanego sieci agenturalnej niezależnie od stawianych jej zadań – stawiali agencję na wykrycie osób podejrzanych o nielegalne przekroczenie granicy i inne wykroczenia związane z granicą państwową oraz by uzyskane informacje przekazywali kierownikom sekcji 7 batalionów WOP.

Jednostki operacyjne Wojsk Ochrony Pogranicza obowiązane są natomiast wszelkimi i dostępnymi środkami udzielić pomocy organom bezpieczeństwa w walce z wrogą działalnością obcych agencji i niemieckich elementów rewizjonistycznych. Aby udział Zwiadu WOP w tej walce był efektywny, zainteresowani kierownicy powiatowych urzędów winni uzgadniać z kierownikami sekcji 7 odpowiednie wytyczne i wskazówki, kierować ich pracą w zagadnieniu zwalczania rewizjonizmu czy innych przestępstw

na terenie strefy nadgranicznej. Niezależnie od tego jednostki operacyjne WOP korzystają z kartotek bezpieczeństwa na tych samych zasadach, co jednostki operacyjne organów bezpieczeństwa, oraz szkolą aparat operacyjny w szkołach organów BP<sup>21</sup>.

*Źródło: AIPN, 01521/538, k. 1–26, oryginał, mps powielony.*

---

<sup>21</sup> W grudniu 1948 r. podporządkowanie Wojsk Ochrony Pogranicza Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego wprowadziło zasadnicze zmiany w zakresie kształcenia kadr Zwiadu WOP. Od 1949 r. żołnierzom Zwiadu WOP umożliwiono uczestniczenie w szkoleniach specjalistycznych w Centrum Wyszkożenia MBP (ośrodek od grudnia 1954 r. do grudnia 1956 r. funkcjonował jako Centrum Wyszkożenia KdsBP, a od grudnia 1956 r. do września 1972 r. – Centrum Wyszkożenia MSW. Od 1949 r. w CW MBP rozpoczęto szkolenie pracowników operacyjnych dla Zwiadu WOP). Specjalnie na potrzeby WOP zorganizowano dwa siedmimiesięczne kursy oznaczone symbolem „Z”, na których przygotowywano żołnierzy do pracy operacyjnej. Program tych szkoleń obejmował takie przedmioty jak: problematyka pracy operacyjnej aparatu BP, zagadnienia polityczne, zasady prowadzenia śledztwa, prawo karne materialne, prawo graniczne, kryminalistyka oraz medycyna sądowa. Proces szkolenia kadr Zwiadu WOP w ośrodkach kształcenia MBP (a następnie MSW) został ugruntowany w dłuższej perspektywie. Fakt ten przejawiał się w umożliwieniu żołnierzom Zwiadu w latach 1949–1966 szkolenia w rocznych szkołach oficerskich na kierunku ogólnoperacyjnym. AIPN, 1633/1217, W. Domagalski, *Rodowód Wyższej Szkoły Oficerskiej MSW im. Feliksa Dzierżyńskiego* [w:] *Wyższa Szkoła Oficerska im. Feliksa Dzierżyńskiego. Rodowód, powstanie i działalność. Jubileuszowa sesja naukowa 25–26 stycznia 1983 r. (Materiały z sesji naukowej)*, red. J. Ślęczka, Z. Krzysztożek, Legionowo 1983, s. 3–18; AIPN, 1633/1203, J. Ślęczka, *Rodowód Wyższej Szkoły Oficerskiej im. F. Dzierżyńskiego*, Legionowo 1989, s. 43–104.

## STRESZCZENIE

Proces gruntownych reform w resorcie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przeprowadzony w Polsce w latach 1954–1956 oraz wprowadzenie 7 grudnia 1954 r. Dekretu Rady Państwa o naczelnym organach administracji państwowej w zakresie spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego doprowadziły do instytucjonalnej zmiany podległości Wojsk Ochrony Pogranicza. Powołanie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz umieszczenie w jego strukturach WOP spowodowały, że resort ten przejął po rozwiązaniu MBP odpowiedzialność za zabezpieczenie granicy i kontrwywiadowczą ochronę pogranicza. Współpracę z Zarządem VII Zwiadowczym WOP (oraz po kolejnych reorganizacjach w WOP – Zarządem II Zwiadowczym) kontynuowały w latach 1954–1956 pionierzy operacyjne Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego. Wzajemną wymianę informacji pomiędzy tymi jednostkami prowadzono zarówno na szczeblu centralnym, jak i terenowym. Niniejsza edycja źródłowa ma na celu przybliżenie podstawowych informacji dotyczących wymiaru oraz zakresu tej współpracy. Efektem tej kooperacji było m.in. ujęcie osób podejrzanych o nielegalne przekroczenie granicy i prowadzenie działalności „na rzecz obcego wywiadu”. Jedną z nich był Adam Boryczka – członek Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”.

**Słowa kluczowe:** Zwiad WOP, Zarząd VII Zwiadowczy, Zarząd II Zwiadowczy, Wojska Ochrony Pogranicza, Dowództwo WOP, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

## SUMMARY

The process of the thorough reforms of the Ministry of the Public Security, carried out in Poland in the years 1954–1956, and the introduction of the Decree of the State Council of 7<sup>th</sup> December 1954 concerning the central organs of the state administration for the interior and public security led to an institutional change in the reporting line of the Border Guard Army. The establishment of the Ministry of the Interior, and the inclusion of the Border Guard Army in its structure, resulted in the Ministry taking over the responsibility from the dissolved Ministry of the Public Security for the security of the border and counterintelligence protection of the borderland. The cooperation with the Reconnaissance Board VII of the Border Guard Army (after following reorganizations of the Border Guard Army: the Reconnaissance Board II) was continued by operational divisions of the Public Security Committee in the years 1954–1956. Information was mutually exchanged between these units both on the central and regional level. This source edition is aimed at outlining basic information concerning the dimension and scale of the cooperation. The cooperation resulted, inter alia, in the arrest of persons suspected of passing the border illegally and acting “for a foreign intelligence service”. One of them was Adam Boryczka – a member of the Freedom and Independence Association.

**Key words:** Reconnaissance Units of the Border Guard Army, Reconnaissance Board VII, Reconnaissance Board II, Border Guard Army, Command of the Border Guard Army, Ministry of the Public Security, Public Security Committee, Ministry of the Interior.

## KROK KU WOLNOŚCI.

WYBORY CZERWCOWE 1989 I ICH KONSEKWENCJE,

RED. KONRAD BIAŁECKI, STANISŁAW JANKOWIAK,

RAFAŁ RECZEK,

POZNAŃ 2015, SS. 356

**K**olejne rocznice wyborów do Sejmu i Senatu PRL przeprowadzonych 4 i 18 czerwca 1989 r. skłaniają badaczy do podjęcia kwestii ich znaczenia dla przebiegu procesu wychodzenia Polski z systemu komunistycznego. W większości publikacji właśnie wyłonienie składu dwóch izb parlamentu traktowane jest jako najważniejszy element przełomu politycznego, wieńczący negocjacje władz PRL – wymuszone falą letnich protestów z 1988 r. – z przedstawicielami tzw. opozycji konstruktywnej. Bez wątpienia niezwykle istotny udział w akcie głosowania budził już w 1989 r. wiele wątpliwości związanych z zakresem wypracowanego wówczas kompromisu, który pozwalał kandydatom niezależnym na rywalizację o zaledwie 35 proc. mandatów poselskich. Świadczyła o tym frekwencja wyborcza (62 proc. w skali kraju), pojawiające się wezwania do bojkotu wyborów, jak również tocząca się do dziś debata historyków próbujących ocenić to wydarzenie. Jednym z głosów w dyskusji jest publikacja pt. *Krok ku wolności. Wybory czerwcowe 1989 roku i ich konsekwencje*, wydana przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu oraz Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Zgodnie z założeniami redaktorów tomu 19 zawartych w nim tekstów ma na celu ukazanie „możliwie szerokiego wachlarza uwarunkowań społecznych, politycznych i gospodarczych” towarzyszących czerwcowym wyborom. Analizy ówczesnej rzeczywistości zostały sporządzone z trzech perspektyw: międzynarodowej, ogólnopolskiej i lokalnej – ograniczonej (poza nielicznymi wyjątkami) do województwa poznańskiego w granicach administracyjnych wyznaczonych w 1975 r.<sup>1</sup> Prezentowane opracowania mają różnorodny charakter. Obok artykułów *stricto* naukowych znajdują się wśród nich eseje historyczne oraz wspomnienia uczestników i świadków zdarzeń okresu przełomu, nadające publikacji bardziej osobistego charakteru. Teksty zawarte w recenzowanym zbiorze wzbogaca płyta DVD. Zawiera ona m.in. zbiór ponad stu zdjęć autorstwa Jana Kołodziejskiego, ilustrujących atmosferę panującą w Polsce wiosną 1989 r., jak również wybór materiałów z zasobu Archiwum Państwowego w Poznaniu oraz tamtejszego Oddziałowego Archiwum IPN.

Autorzy, uczestnicy konferencji naukowej „Krok ku wolności – wybory czerwcowe 1989 rok” zorganizowanej 9–10 czerwca 2014 r. w Poznaniu, poruszyli rozmaite

<sup>1</sup> Autorzy tekstów korzystający z zasobu archiwalnego IPN oparli się na materiałach zgromadzonych w Oddziałowym Archiwum IPN w Poznaniu, pomijając akta wytworzone przez Służbę Bezpieczeństwa z woj. kaliskiego, będącego historyczną częścią Wielkopolski. Dokumentacja ta znajduje się w Oddziałowym Archiwum Instytutu w Łodzi.



aspekty dokonujących się przemian, szeroko zarysowując ich tło<sup>2</sup>. Stosunkowo wiele miejsca poświęcili zagadnieniom ekonomicznym, rzadko obecnym w publikacjach wydawanych przez IPN. Na uwagę zasługuje tekst Andrzeja Zawistowskiego, analizującego zjawisko cykliczności kryzysów ekonomicznych w PRL oraz załamanie gospodarcze lat osiemdziesiątych XX w.<sup>3</sup> Autor omawia próby reform niewydolnego systemu podejmowane przez ekipę gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Podkreśla ekonomiczne uzasadnienie dla decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego, mającej – w opinii władz – stanowić gwarancję uzdrowienia gospodarki centralnie planowanej i pchnięcia PRL na tory wyznaczone przez funkcjonujący na Węgrzech model „gulaszowego socjalizmu”. Kolejne niepowodzenia skutkowały pracami nad tzw. II etapem reformy gospodarczej, którego przejawem była „operacja cenowo-dochodowa”, powodująca w kwietniu 1988 r. wybuch pierwszej fali strajków. Nieustanne protesty, nabierające również charakteru politycznego, zmusiły PZPR nie tylko do rozpoczęcia negocjacji z częścią opozycji, lecz także do wprowadzenia na przełomie 1988 i 1989 r. szeregu ustaw gospodarczych, rozpoczynających skuteczny demontaż systemu nakazowo-rozdzielczego.

Zagadnienia związane z przemianami gospodarczymi zainicjowanymi w latach 1988–1990 porusza Stefan Kowal. Omawia on społeczne skutki transformacji, prowadzące niekiedy do wielu negatywnych zjawisk<sup>4</sup>. Interesująca jest również analiza – przeprowadzonej niezrędko pośpiesznie – prywatyzacji, załamania handlu zagranicznego i niedostosowania systemu edukacyjnego III RP do wymagań nowoczesnej gospodarki wolnorynkowej. Problematyka społeczna została podjęta przez Tadeusza Wallasa, badającego m.in. poparcie Polaków dla opozycji politycznej w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia i wyciągającego na tej podstawie wnioski na temat stosunkowo niskiej – biorąc pod uwagę ogrom społecznych oczekiwań w 1989 r. – frekwencji wyborczej 4 czerwca<sup>5</sup>. Autor zwraca uwagę na gotowość polskiego społeczeństwa do ponoszenia kosztów reform, wynikającą, jego zdaniem, także z nieznamomości funkcjonowania gospodarki wolnorynkowej. Bilans zmian jest jednak pozytywnie oceniany przez społeczeństwo, o czym świadczą wyniki badań poziomu zadowolenia z transformacji ekonomicznej i politycznej, którą poparło ponad 71 proc. respondentów. Uzupełnieniem tych rozważań są teksty poświęcone budowaniu społeczeństwa obywatelskiego<sup>6</sup>. Żałować należy, że nie został w tym aspekcie szerzej omówiony fenomen funkcjonowania komitetów obywatelskich „Solidarności”, dźwigających na sobie ciężar kampanii wyborczej i tworzących podwaliny lokalnych społeczności, organizujących się w kolejnych latach m.in. poprzez aktywność samorządową.

<sup>2</sup> J. Eisler, *Polska 1989 roku. Na drodze do przełomu* [w:] *Krok ku wolności. Wybory czerwcowe 1989 i ich konsekwencje*, red. K. Białecki, S. Jankowiak, R. Reczek, Poznań 2015, s. 13–19.

<sup>3</sup> A. Zawistowski, *Kapitalizm albo śmierć? Ekonomiczne kulisy upadku władzy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w 1989 roku* [w:] *Krok ku wolności...*, s. 20–46.

<sup>4</sup> S. Kowal, *Dwadzieścia pięć lat transformacji polskiej gospodarki. Przemiany ku nowoczesności czy nadrabianie zapóźnień?* [w:] *Krok ku wolności...*, s. 263–288.

<sup>5</sup> T. Wallas, *Rezultaty transformacji systemowej w Polsce w świetle społecznych oczekiwań* [w:] *Krok ku wolności...*, s. 289–301.

<sup>6</sup> K. Podemski, *Spoleczeństwo obywatelskie w Polsce dwadzieścia pięć lat po wielkiej zmianie* [w:] *Krok ku wolności...*, s. 242–262; J. Szalacha-Jarmużek, *Czy wybory 4 czerwca zwiększyły podmiotowość społeczeństwa polskiego? Polska transformacja ustrojowa w perspektywie procesów globalizacyjnych* [w:] *Krok ku wolności...*, s. 302–311.

Perspektywa ogólnopolska przełomowego roku 1989 uwzględniona została w tekście Pawła Stachowiaka, który omówił rolę Kościoła katolickiego w końcowym okresie istnienia PRL i podkreślił kluczową rolę przedstawicieli episkopatu Polski w negocjacjach władz z „konstruktywną” opozycją skupioną wokół Lecha Wałęsy<sup>7</sup>. Zaangażowanie hierarchów słusznie jest ocenione jako warunek niezbędny do zawarcia kompromisu przy Okrągłym Stole, ze względu na przypisywaną Kościołowi – zarówno przez stronę „społeczno-opozycyjną”, jak i koalicyjną (PZPR i partie satelickie) – rolę gwaranta zawieranego kontraktu politycznego. Stachowiak rzuca światło na charakterystyczny styl kościelnej dyplomacji, tj. niechęć do „przejawów dialogu z władzami, które miałyby widoczny, publiczny wymiar, przy jednoczesnym głębokim zaangażowaniu w kontakty niejawne i nieformalne”<sup>8</sup>. Trudne do przecenienia było także wsparcie udzielone solidarnościowym kandydatom w okresie intensywnej kampanii wyborczej.

Kilka wątpliwości wymagających szczegółowego omówienia budzi artykuł Stanisława Jankowiaka<sup>9</sup>. Kreśląc realia końca 1988 r., autor pisze o gotowości władz do wciągnięcia „do gry umiarkowanej opozycji” i rzekomym sprzeciwie kierownictwa PZPR do podjęcia rozmów z Lechem Wałęsą<sup>10</sup>. Stwierdzenie to jest sprzeczne z powszechnie znanymi faktami. Negocjacje z udziałem przewodniczącego KK NSZZ „Solidarność” prowadzono już od 31 sierpnia 1988 r. (pierwsze spotkanie z gen. Czesławem Kiszczaikiem) i to właśnie Wałęsa wraz ze swoim politycznym zapleczem był traktowany przez ekipę Wojciecha Jaruzelskiego jako opozycja umiarkowana, konstruktywna. Z przytoczonego fragmentu można wyciągnąć wniosek, że lider związku był postrzegany jako radykał, podczas gdy taką rolę w kręgach partyjnych przypisywano jego oponentom skupionym w Grupie Roboczej KK NSZZ „Solidarność” oraz innym reprezentantom opozycji „niekonstruktywnej”, do której zaliczano np. Solidarność Walcząca i Konfederację Polski Niepodległej. Trudno jest uznać również zasadność porównywania liczebności członków zdelegalizowanej od 1982 r. „Solidarności” z liczebnością działającego jawnie Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, wspieranego przez władze, mającego reprezentację w Biurze Politycznym KC PZPR i zachęcającego do członkostwa w swoich szeregach różnymi korzyściami natury socjalnej<sup>11</sup>. Liczebność obu związków nie była w żaden sposób miarą ich realnych wpływów. Zaskakująco brzmi też teza, będąca być może echem toczących się dziś dyskusji i sporów politycznych, o wyłączonej odpowiedzialności Jarosława i Lecha Kaczyńskich (zostali wymienieni jako jedyni ze „środowiska związanego z Lechem Wałęsą”) za rozpad Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego<sup>12</sup>. W rzeczywistości było to zjawisko naturalne ze względu na różnorodność ideową osób tworzących OKP i nieunikniony proces tworzenia partii politycznych w warunkach kształtującego się systemu demokratycznego. Jankowiak pomija także osobiste ambicje laureata Pokojowej Nagrody Nobla, a na podstawie tekstu można wnios-

<sup>7</sup> P. Stachowiak, *Kościół katolicki w procesie polskich przemian 1988–1989. Apogeum znaczenia i początek problemów* [w:] *Krok ku wolności...*, s. 62–73.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 65.

<sup>9</sup> S. Jankowiak, *Znaczenie wyborów 4 czerwca 1989 roku dla zmian ustrojowych w Polsce* [w:] *Krok ku wolności...*, s. 47–61.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 47.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 49.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 57.

kować, że to powołanie Porozumienia Centrum uczyniło z Wałęsy kandydata na prezydenta<sup>13</sup>. Natomiast z takim zamiarem wystąpił on już w przededniu II Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”, a więc kilka tygodni przed powstaniem partii, która – co nie ulega wątpliwości – wezwanie przyspieszenia tempa zmian politycznych i przeprowadzenia powszechnych wyborów prezydenckich uczyniła swoim sztandarowym hasłem. Zastrzeżenie budzi też ograniczenie analizy polityki Michała Gorbaczowa wyłącznie do jego publikacji pt. *Przebudowa i nowe myślenie dla naszego kraju i całego świata* (Warszawa 1988) i całkowite pominięcie okoliczności, które zmusiły sowieckiego przywódcę do rozpoczęcia zmian, tj. przegranego przez ZSRS „wyścigu zbrojeń” skutkującego praktycznym bankructwem tamtejszej gospodarki oraz prestiżowej klęski w Afganistanie<sup>14</sup>. Te okoliczności były faktycznymi determinantami prób reform skostniałego systemu, a nie deklarowana chęć powrotu do „ideałów leninowskich”. Tego podkreślenia w artykule zabrakło.

Problem kampanii wyborczej KO „Solidarność” w aspekcie ogólnopolskim podjęli Adam Cherek i Tomasz Sarnecki. Pierwszy z autorów obala jeden z mitów związanych z „wyborami kontraktowymi”, dotyczący słynnych plakatów kandydatów „drużyny Lecha” z przewodniczącym KK związku. Według powszechnie panującego przekonania wspólnego zdjęcia z Wałęsą miał nie posiadać Piotr Baumgart, a okoliczność ta miała doprowadzić do jego porażki w rywalizacji wyborczej o miejsce w senacie<sup>15</sup>. W rzeczywistości Baumgart takim plakatem dysponował, w przeciwieństwie do 23 innych przedstawicieli komitetów, którzy ostatecznie zdobyli mandaty poselskie i senatorskie. Z kolei relacja Tomasza Sarneckiego poświęcona jest powstaniu słynnego plakatu „W samo południe 4 czerwca 1989” z Garym Cooperem, zaliczanego do najbardziej rozpoznawalnych symboli Czerwca '89, a który pojawił się na ulicach Warszawy dopiero w dniu pierwszej tury głosowania<sup>16</sup>.

W recenzowanym tomie nie zabrakło odniesień do zagadnień międzynarodowych, które w całości poruszają dwa teksty. W przypadku artykułu Marka Mikołajczyka można żałować, że niewiele miejsca poświęcono stanowisku Francji i Wielkiej Brytanii wobec samych wyborów. Autor skoncentrował bowiem swoją uwagę na analizie stosunków dwustronnych tych państw z PRL w miesiącach poprzedzających akt głosowania<sup>17</sup>. Dla czytelników mniej obeznanych z arkanami historii zaskakujący może być pozytywny stosunek Zachodu do gen. Jaruzelskiego, postrzeganego jako „człowieka rozdartego między umiłowanie swojego kraju a wynikającą z geopolitycznych realiów uległością wobec ZSRR”, którego aspiracji prezydenckich nie kwestionowano, widząc w nich gwarancję zachowania wypracowanego konsensusu<sup>18</sup>. Interesującym dopełnieniem obrazu sytuacji międzynarodowej byłby odrębny artykuł na temat stanowiska Związku Sowieckiego i innych „demoludów” wobec zmian zachodzących w Polsce, które w zgodnej opinii historyków zapoczątkowały rozkład bloku wschodniego. W żadnej mierze nie spełnia

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 59–60.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 53–54.

<sup>15</sup> Miejsce w senacie z woj. piłskiego zdobył rywalizujący z nim Henryk Stokłosa.

<sup>16</sup> T. Sarnecki, *Dzielny szeryf czy bohaterki oficer?* [w:] *Krok ku wolności...*, s. 332–337.

<sup>17</sup> M. Mikołajczyk, *Państwa zachodnie wobec rozmów Okrągłego Stołu i wyborów czerwcowych w Polsce w 1989 roku* [w:] *Krok ku wolności...*, s. 161–193.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 163.

tej roli, interesujące skądinąd, podręcznikowe opracowanie Jánosa Tischlera dotyczące wyłącznie sytuacji wewnętrznej na Węgrzech i niezawierające w zasadzie „polskich odniesień”<sup>19</sup>.

Znaczącą część wydawnictwa stanowi problematyka regionalna. Sytuację panującą w środowiskach opozycyjnych Poznania przedstawił Krzysztof Rzepa, omawiając formy ich działalności po 13 grudnia 1981 r., nieodbiegające od aktywności podejmowanej w innych regionach kraju<sup>20</sup>. Charakterystyczne dla stolicy Wielkopolski były stosunkowo duże wpływy organizacji działających poza strukturami nielegalnej „Solidarności”: Konfederacji Polski Niepodległej, Polskiej Partii Socjalistycznej, Solidarności Walczącej oraz Ruchu „Wolność i Pokój”. Autor konstatuje względną słabość środowisk solidarnościowych, łącząc ją z podziałami środowiska wynikającymi z odmienności wizji funkcjonowania związku. Równie interesujące są refleksje byłego działacza Niezależnego Zrzeszenia Studentów Filipa Kaczmarka, przedstawiającego ówczesną rzeczywistość z perspektywy uczestnika wydarzeń<sup>21</sup>.

Z kolei z perspektywy władz lokalnych rozwój wydarzeń w regionie omówił Rafał Reczek<sup>22</sup>. Opracowanie jest wartościowe ze względu na głębię informacyjną, jakkolwiek dyskusyjna jest jego forma – tworzą go głównie różnej długości cytaty. Autor opiera się na swoich wcześniejszych publikacjach poruszających omawiane zagadnienie i stosuje liczne cytowania „w oryginalnym kształcie z przypisami”<sup>23</sup>. Spowodowało to wystąpienie w wielu miejscach podwójnych przypisów oraz systemu wielokrotnych cudzysłowów, utrudniającego czytelnikowi odbiór tekstu głównego. Proszszym rozwiązaniem byłoby wyłącznie omówienie (czy też w uzasadnionych przypadkach zacytowanie) swoich wcześniejszych opracowań, choć autorowi przyświecała zapewne idea uniknięcia zarzutu prezentacji ustaleń innych badaczy jako własnych. Kontrowersyjnym rozwiązaniem jest również przytaczanie *in extenso* całych dokumentów (najdłuższy liczy ponad dwie strony). Dotyczy to również źródeł powszechnie znanych (jak apel Wałęsy z wezwaniem do finansowego wsparcia kampanii komitetów obywatelskich)<sup>24</sup> i prezentowanych w literaturze (zestaw pytań do kandydatów opozycji opracowany przez Departament III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych)<sup>25</sup>. Źródła te należałoby streścić lub zawrzeć w aneksie źródłowym. Dodatkowo, zgodnie z tytułem, artykuł miał dotyczyć obrazu ówczesnej rzeczywistości w Wielkopolsce, podczas gdy odnajdziemy w nim prezentowany w całości dokument wytworzony w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Zielonej Górze, leżącej na ziemi lubuskiej<sup>26</sup>. Słabością artykułu jest doprowadzenie narracji wyłącznie do momentu głosowania i pominięcie społecznego odbioru wyników wyborczej rywalizacji.

<sup>19</sup> J. Tischler, *Wpływ sytuacji w Polsce na przemiany społeczno-polityczne dokonujące się na Węgrzech w 1989 roku* [w:] *Krok ku wolności...*, s. 194–202.

<sup>20</sup> K. Rzepa, *Opozycja przed wyborami w 1989 roku w Wielkopolsce* [w:] *Krok ku wolności...*, s. 74–89.

<sup>21</sup> F. Kaczmarek, *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Poznaniu wobec wyborów czerwcowych 1989 roku* [w:] *Krok ku wolności...*, s. 143–160.

<sup>22</sup> R. Reczek, *Reakcja lokalnych władz i społeczeństwa Wielkopolski na rozwój wydarzeń w 1989 roku* [w:] *Krok ku wolności...*, s. 90–129.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 90.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 117–118.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 111.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 96–97.



W recenzowanym zbiorze znalazły się też dwa teksty poświęcone tematyce archiwalnej. Zamiarem Tomasza Ceglarza była prezentacja części zasobu Oddziałowego Archiwum IPN w Poznaniu dotyczącego politycznego przełomu. Niestety, autor ograniczył się w zasadzie do omówienia dokumentacji zgromadzonej w ramach: dwóch kwestionariuszy ewidencyjnych, dwóch spraw operacyjnego sprawdzenia, trzech spraw obiektowych i akt kontrolnych śledztwa. Spowodowało to stworzenie swoistego „przeglądu wydarzeń” i odtworzenie części działań SB, bez sformułowania wniosków ogólnych dotyczących charakteru wytwarzanej przez nią dokumentacji i znaczenia zachowanych archiwaliów dla osób badających historię najnowszą. W tekście brak wykazów ilościowych (czy choćby szacunków) dotyczących: spraw operacyjnych związanych bezpośrednio z wydarzeniami rozgrywającymi się w 1989 r., śledztw wobec osób łamiących „porządek prawny PRL”, liczebności sieci osobowych źródeł informacji wykorzystywanych wówczas przez „bezpiekę” do inwigilacji mieszkańców województw: konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego, poznańskiego i zielonogórskiego. Stan opracowania zasobu archiwalnego po 15 latach działalności Instytutu pozwalał już na przygotowanie tego rodzaju zestawień (łącznie z podaniem sygnatur akt), które w znakomity sposób ułatwiają pracę osobom korzystającym z archiwaliów IPN. Specyficzne jest również podejście autora do akt OZI. Oczywiście jest, że wymagają one „wyjątkowej uwagi i rzetelnej analizy treści ze strony badacza”, jednak Ceglarz wyłącza je *de facto* z prowadzonych przez siebie badań, zasłaniając się brakiem możliwości weryfikacji „prawdziwości informacji wytworzonych przez agenturę”. Idąc tokiem myślenia autora opracowania, można zakwestionować wiarygodność informacji zgromadzonych przez SB w ramach spraw operacyjnych (użytkiwanych najczęściej od sieci agenturalnej) czy dokumentacji śledczej (prawdopodobieństwo wymuszenia zeznań itd.), ponieważ nie zawsze istnieje możliwość „dotarcia do drugiego źródła (czy «dodatkowego potwierdzenia źródłowego»)»<sup>27</sup>. Tymczasem zadaniem historyka jest właśnie przedstawienie odbiorcy wszystkich dostępnych źródeł, ich krytyczna analiza oraz udowodnienie lub podważenie ich wiarygodności, a nie przemilczenie ich z powodu chęci zachowania „naukowej poprawności”. Ceglarz, zdając sobie sprawę z ogromnej skali zniszczeń esbeckich archiwaliów z końca lat osiemdziesiątych, dostrzega na szczęście wagę materiałów administracyjnych, będących często jedynym śladem działań służb specjalnych PRL. Pomija natomiast zupełnie znaczenie pomocy ewidencyjnych w formie kartotek operacyjnych oraz dzienników rejestracyjnych i archiwalnych, jak też wartość danych zawartych w Zintegrowanym Systemie Kartotek Operacyjnych.

Znacznie większą wartość poznawczą ma artykuł Rafała Kościańskiego dotyczący brakowania i niszczenia materiałów SB w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Poznaniu, wyczerpujący w zasadzie podjęty temat<sup>28</sup>. Uzupełnienia wymaga jedna kwestia – zasygnalizowana przez autora – czyli usuwanie z poszczególnych teczek pojedynczych dokumentów. Proceder ten w języku funkcjonariuszy był określony mianem „odchudzanie teczek”. Pojęcie zostało ukute po zorganizowanej 31 lipca 1989 r. telekonferencji gen. bryg. Henryka Dankowskiego z udziałem przedstawicieli jednostek woje-

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 205.

<sup>28</sup> R. Kościański, *Brakowanie i niszczenie dokumentów Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Poznaniu w latach 1989–1990* [w:] *Krok ku wolności...*, s. 221–241.

wódkich podległych MSW, w trakcie której wiceminister spraw wewnętrznych i szef SB polecił „odchudzenie szaf”, tj. zniszczenie m.in. „informacji dotyczących głównie ugrupowań opozycyjnych «Solidarności» i działalności kleru katolickiego, które mogłyby nasunąć podejrzenie, że służba nasza rozpoznawała nie tylko szkodliwą działalność polityczną tych środowisk, lecz także ingerowała np. w legalną działalność związków czy wolność religijną”<sup>29</sup>. Jak zauważył jeden z funkcjonariuszy, „odchudzenie” teczek sprawiło, że „po tej operacji pozostały praktycznie obwoluty”<sup>30</sup>. Według byłego naczelnika Wydziału II WUSW w Piotrkowie Trybunalskim „znajdujące się w Wydziale «C» materiały były wypożyczane i z powrotem składane, ale już w znacznie skromniejszym ilościowo wymiarze. Numer rejestracyjny nie ulegał zmianie, tylko ubywało zawartości teczek”<sup>31</sup>. Należy podkreślić, że proceder „odchudzania” miał charakter ogólnopolski, czego dowodem jest posługiwanie się tym terminem przez funkcjonariusza gdańskiego WUSW, który w ramach dochodzenia prowadzonego przeciwko zastępcom szefa ds. SB płk. Zenonowi Ringowi i płk. Janowi Sosnowskiemu (w związku z niszczeniem materiałów „bezpieki”) mówił o zainicjowanym latem 1989 r. przeglądzie zawartości teczek: „Pamiętam, że w pierwszym etapie wszystkie materiały archiwalne były raczej odchudzane i usuwano z nich zbędne dokumenty, zachowując najistotniejsze. Na te czynności sporządzano protokoły zniszczeń z zaznaczeniem, jakie dokumenty z akt zniszczono, następnie taki protokół pozostawiano w aktach danych materiałów”<sup>32</sup>. Powracając do ustaleń Kościańskiego, należy zgodzić się z wnioskiem, że pustoszenie esbeckich archiwów kontynuowano po wydaniu 31 stycznia 1990 r. przez Kiszczaka decyzji „w sprawie zakazu niszczenia dokumentów w resorcie spraw wewnętrznych”, co potwierdzają zeznania funkcjonariuszy z regionów kraju<sup>33</sup>.

Interesującym dopełnieniem tomu byłyby odrębne teksty dotyczące roli Kościoła w Wielkopolsce w latach osiemdziesiątych (korespondujące z artykułem Stachowiaka). Nie mniej ważne byłyby próby analizy sytuacji ekonomicznej w regionie na tle ogólnego obrazu gospodarki PRL (odnoszące się do tekstów Andrzeja Zawistowskiego i Małgorzaty Machałek<sup>34</sup>). Powyższe artykuły pozwoliłyby na stworzenie perspektywy porównawczej i ewentualne uchwycenie lokalnej specyfiki ówczesnych realiów.

*Sebastian Pilarski*

<sup>29</sup> ASRPT, II. K 676/93, t. 4, Wyciąg z telekonferencji z udziałem wiceministra spraw wewnętrznych i szefa SB MSW gen. bryg. Henryka Dankowskiego oraz komendanta KG MO gen. bryg. Zenona Trzczińskiego zorganizowanej 31 VII 1989 r., b.d., k. 939–940.

<sup>30</sup> AIPN, 01255/1026, Oświadczenie st. inspektora Grupy IV RUSW w Opocznie st. chor. Piotra Zygmunta Józwicka, 18 IV 1990 r., k. 361.

<sup>31</sup> ASRPT, II. K 676/93, t. 4, Protokół przesłuchania świadka Jana Gałwy, 17 X 1990 r., k. 874.

<sup>32</sup> Pozostała dokumentacja przetrwała co najwyżej do stycznia 1990 r., kiedy to dokończono proces niszczenia akt SB. AIPN Gd, 493/2, Protokół przesłuchania świadka Ryszarda Berdysa, byłego zastępcy naczelnika Wydziału IV/SiA WUSW w Gdańsku, 11 III 1992 r., k. 21–22.

<sup>33</sup> Według zeznań naczelnika Wydziału Studiów i Analiz WUSW w Piotrkowie Trybunalskim Aleksandra Chorażego: „Praca nad brakowaniem dokumentacji operacyjnej trwała w zasadzie do końca mej służby, czyli prawie ostatnich dni lipca 1990 r.”. ASRPT, II. K 676/93, t. 4, Protokół przesłuchania świadka Aleksandra Chorażego, 27 IX 1990 r., k. 768.

<sup>34</sup> M. Machałek, *Rok 1989 a Państwowe Gospodarstwa Rolne* [w:] *Krok ku wolności...*, s. 130–142.



SYMPOZJUM NAUKOWE  
„STANDARYZACJA ARCHIWALNEGO OPISU  
INFORMACYJNEGO”.  
OLSZTYN, 22–23 PAŹDZIERNIKA 2015 R.

W dniach 22–23 października 2015 r. na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie odbyło się sympozjum, którego tematyką była „Standaryzacja archiwalnego opisu informacyjnego”. W czasie jego trwania wygłoszono piętnaście referatów. Było to już czwarte spotkanie poświęcone teoretycznym i praktycznym problemom archiwistyki. Dwudniowe obrady poprowadzili Krzysztof Narojczyk z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz Paweł Perzyna z Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi.

Prelegentów oraz uczestników obrad w imieniu organizatorów przywitała Anna Żeglińska z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Szczególne słowa powitania skierowała do Bohdana Ryszewskiego, który jest od 2012 r. inicjatorem corocznych sympozjów archiwalnych. Rafał Leśkiewicz z Instytutu Pamięci Narodowej zaprezentował pierwszy tom materiałów pokonferencyjnych, w którym zebrano referaty wygłoszone w czasie drugiego sympozjum w 2013 r. Gwoli przypomnienia warto wspomnieć, że zostało ono poświęcone zasadzie strukturalnej jako podstawie opisu archiwaliów w zintegrowanych systemach informacji archiwalnej.

Część pierwszą obrad otworzył Bohdan Ryszewski, który podziękował organizatorom za przygotowanie kolejnego spotkania w Olsztynie, a także przedstawił kulisy formułowania problemów badawczych omawianych w czasie spotkań. B. Ryszewski przybliżył historię badań nad problemami komputeryzacji archiwów i jej teoretycznymi podstawami. Podkreślił, że wypracowane kilka dekad wcześniej metody i założenia komputeryzacji wykazują uniwersalizm i mimo upływu lat nadal pozostają aktualne. Przypomniał, że wyniki jego badań zostały w 1994 r. opublikowane w książce pt. *Problemy komputeryzacji archiwów*. Następnie B. Ryszewski wspomniął o założeniach projektu, który doprowadził go do sformułowania zasady strukturalnej oraz opracowania standardu FOPAR, uwzględniającego specyfikę polskiego zasobu archiwalnego. Zaproponowany standard został, niestety, nieufnie przyjęty w środowiskach archiwalnych i jest mało znany, aczkolwiek był częścią programu nauczania studentów archiwistyki w Toruniu i Olsztynie. Wymienione przez B. Ryszewskiego zagadnienia stały się właśnie punktem odniesienia dla sympozjów poświęconych teoretycznym problemom archiwistyki.

Kolejny referat wygłosił Władysław Stępiak, który skupił się na problemach standaryzacji opisu archiwalnego w świetle potrzeb polskich archiwów. Na wstępie stwierdził, że obecnie celem strategicznym archiwów państwowych jest stworzenie modelu prowadzenia ewidencji oraz opracowania zespołu jako podstawy do budowy i rozwoju systemów informatycznych wspomagających działania merytoryczne archiwów państwowych w całym ich zakresie. Standard opisu archiwalnego w tym świetle jest jednym z fundamentalnych składników tej strategii. W. Stępiak przypomniał też o teoretycznych podwalinach polskiej archiwistyki, do której nawiązał w swoim wystąpieniu B. Ryszewski. Prelegent podkreślił, że przez lata w archiwach państwowych na bardzo dobrym

poziomie stała działalność metodyczna dotycząca opracowania i opisu materiałów archiwalnych. To powoduje, że w procesie kształtowania standaryzacji opisu archiwalnego w polskich archiwach nie można o tym dorobku zapominać. Referent przypomniał także, że 1 listopada 2015 r. weszła w życie znowelizowana ustawa o narodowym zasobie archiwalnym, która w wielu swoich punktach wprowadza fundamentalne zmiany. Zobowiązuje ona m.in. naczelnego dyrektora archiwów państwowych do prowadzenia działalności informacyjnej i tworzenia systemów informatycznych. Dzięki temu projekt „Archiwum dokumentu elektronicznego”, zgłoszony przez NDAP, będzie finansowany ze środków unijnych. Aby usprawnić działania zmierzające do realizacji wspomnianego projektu, została przez NDAP powołana Rada ds. Informatyzacji oraz zespoły naukowe (w zakresie przygotowania zasad opracowania materiałów archiwalnych, standardu opisu materiałów archiwalnych, wskazówek dotyczących sporządzania indeksów). W. Stępniaś krótko omówił wyniki prac powołanych zespołów oraz wskazał, że formułowane przez nie tezy końcowe staną się w przyszłości standardem opisu archiwalnego stosowanym w polskich archiwach. Część z nich została już zresztą zawarta w projekcie Normy Opisu Materiałów Archiwalnych (NOMA). W. Stępniaś skierował zaproszenie dla B. Ryszewskiego i jego współpracowników do uczestnictwa w posiedzeniu zespołu opracowującego standard NOMA.

Paweł Perzyna swój referat poświęcił standaryzacji opisu archiwalnego w kontekście digitalizacji archiwaliów. Konstrukcja jego wystąpienia – jak sam przyznał – nawiązywała do referatu Andrzeja Biernata na temat komputeryzacji i digitalizacji w archiwach państwowych, wygłoszonego w 2014 r. w Olsztynie. Na początku P. Perzyna wyjaśnił pojęcia „standaryzacja” i „digitalizacja” w odniesieniu do różnych dziedzin wiedzy. To, co dzieli te dwa pojęcia, jest niewątpliwie bardzo istotne: digitalizacja to czynność techniczna, a standaryzacja to proces twórczy mający na celu wypracowanie określonych norm i zasad w postępowaniu. P. Perzyna, obserwując prace archiwów państwowych, doszedł do wniosku, że masowa digitalizacja stała się priorytetowym zadaniem. Powodem tego są pozyskiwane środki z funduszy europejskich i programów rządowych, a nie przemyślana strategia rozwoju. Potwierdzają to dostępne dane statystyczne. Referent zadał pytanie, czy dla doraźnej korzyści warto porzucić realizację podstawowych funkcji, jakie zostały przypisane archiwom państwowym. P. Perzyna przypomniał słowa Huberta Wajsa o tym, że digitalizacja nie polega jedynie na umieszczaniu wizerunku (skanu) dokumentu w sieciach rozległych, a pierwszym narzędziem umożliwiającym wykorzystanie obrazu cyfrowego powinien być inwentarz archiwalny, który musi zawierać zstandaryzowane elementy opisu archiwalnego. Takie rozumowanie powinno uwzględniać plany digitalizacyjne w archiwach. Tak jednak nie jest, gdyż potrzeby informacyjne społeczeństwa kształtują pracę archiwów państwowych w Polsce. W związku z tym opracowanie zeszło na dalszy plan. P. Perzyna wyraził przekonanie, że taka sytuacja szkodzi naukowemu opracowywaniu dokumentów, a w archiwach państwowych trwa swoisty wyścig digitalizacyjny. Trzeba pamiętać, że wypracowanie oraz wdrożenie odpowiedniego standardu opisu materiałów archiwalnych ułatwi użytkownikowi odnalezienie odpowiedniego skanu dokumentu w sieci rozległej. Opracowanie standardu opisu archiwalnego prowadzi bowiem do uporządkowania i ujednoczenia metodyki archiwalnej. Prelegent powtórzył, że powinny tutaj zostać zastosowane efekty pracy B. Ryszewskiego w kwestii komputeryzacji archiwów. Ważne w tej materii są również standardy archi-

walne sformułowane przez Międzynarodową Radę Archiwów, które tworzą wzajemnie uzupełniającą się całość. U podstaw ich wprowadzenia znalazł się użytkownik, który wraz z postępem technologicznym uzyskał możliwość łatwego i taniego dostępu do zasobów kultury, w tym archiwów. W Polsce jednak dominującym standardem nadal są wytyczne metodyczne naczelnego dyrektora archiwów państwowych. Referent przekonywał, że jednolity narodowy standard opisu archiwaliów nie jest stosowany. Rozwiązaniem funkcjonującym jest stosowany w Polsce standard *de facto* Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, o którym pisała Anna Laszuk. Pewnego rodzaju standard opisu nieświadomie został stworzony także przez Radę Instytutu Pamięci Narodowej w 2012 r. Zastosowano go w inwentarzu archiwalnym dostępnym na stronie internetowej IPN. P. Perzyna omówił także błędy, jakie jego zdaniem popełniono podczas planowania i digitalizacji materiałów archiwalnych w archiwach państwowych i IPN. Zapomniano bowiem o dostosowaniu jej założeń do potrzeb środowiska naukowego. Na koniec wystąpienia powtórzył, że opracowanie zasobu powinno być najważniejszym procesem zachodzącym w archiwach. Im więcej będzie opracowanych i właściwie opisanych materiałów archiwalnych, tym lepsze efekty przyniesie proces ich digitalizacji.

Referat Agnieszki Rosy, z powodu jej nieobecności, został odczytany. Jego tematyka dotyczyła użytkownika w systemie informacji archiwalnej. Autorka omówiła, jak wygląda wyszukiwanie informacji w systemie i jakie jest w nim miejsce dla użytkownika. Biorąc pod uwagę oczekiwania użytkownika w procesie poszukiwania informacji, archiwa powinny być należycie do niego przygotowane. Wyszukiwanie informacji w zasobie archiwalnym, będącym zazwyczaj wielkim zbiorem dokumentów o wielostopniowej i skomplikowanej niejednorodnej strukturze, wymaga zastosowania specjalistycznych narzędzi i procedur wyszukiwawczych – przede wszystkim sporządzenia właściwego opisu archiwalnego. A. Rosa dowodziła, że użytkownik przed rozpoczęciem poszukiwań powinien poznać narzędzia informacyjne, a także procedury wyszukiwania informacji w systemie. Potrzebny do tego jest sprawnie działający system informacji archiwalnej. Trzeba tutaj pamiętać, że użytkownicy mają odmienne potrzeby oraz nie są tak samo przygotowani do korzystania z archiwów. Trafność wyszukiwanej informacji zależy w dużej mierze od umiejętnego sformułowania pytań, a następnie ich stopniowania i wykorzystywania odpowiedzi do formułowania kolejnych. Użytkownik powinien przetłu-



maczyć formułowane pytania na właściwy język wyszukiwawczy. Niezbędna jest tutaj instrukcja wyszukiwawcza. Autorka referatu przeprowadziła analizę trzech narzędzi wyszukiwawczych: przewodnika po archiwum, bazy SEZAM, publicznego Inwentarza Archiwalnego IPN, a także szczegółowo omówiła drogę, jaką powinien przejść użytkownik archiwów w procesie poszukiwania właściwej informacji. Zwróciła przy tym uwagę, że narzędzia informacyjne nie są często wyposażone w odpowiednią instrukcję wyszukiwawczą, co niewątpliwie wpływa na jakość ostatecznych wyników.

Po pierwszych czterech wystąpieniach wywiązała się dyskusja, w której Andrzej Biernat odniósł się do referatu Pawła Perzyny i starał się tłumaczyć strategię działań archiwistów państwowych. Stwierdził, że obecną pracą archiwistów w archiwach państwowych determinują potrzeby rynku, a przede wszystkim możliwości Internetu. Dyskutant nie zgadzał się z tezą, że archiwa państwowe, planując prace digitalizacyjne, nie biorą pod uwagę potrzeb środowiska naukowego. Paweł Perzyna w odpowiedzi podał przykłady niepełnych opisów w systemach informatycznych, co wielokrotnie utrudniało dotarcie do poszukiwanej informacji oraz właściwego skanu dokumentu.

Następny referat został poświęcony problemom rozbudowy standardu FOPAR dla różnych form dokumentacji, a wygłosił go Robert Degen. Na wstępie prelegent przypomniał, czym jest standard FOPAR, przedstawił krótką historię jego powstania oraz szczegółowo omówił jego elementy i części składowe. R. Degen przekonywał, że publikacja standardu FOPAR miała wzbudzić dyskusję w środowisku archiwalnym na temat utworzenia narodowego standardu opisu archiwaliów, a w dalszej perspektywie przyczynić się do jego rozbudowy. Pracami nad jego rozbudową miała kierować Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, a ostatnie zdanie miał wyrazić jego autor, czyli Bohdan Ryszewski. Równie istotne działania, które miały na celu rozbudowę standardu FOPAR, dotyczyły dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej oraz zasobu staropolskiego. Podjęte przedsięwzięcia doprowadziły do tego, że pod koniec lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku standard FOPAR pozwalał dokonywać opisu materiałów archiwalnych nie na dziewięciu, lecz na jedenastu poziomach. Referent przyznał przy tym, że trudno z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, biorąc pod uwagę różnorodność dokumentacji w zasobie polskich archiwów, iż formularze opisu opracowane do końca XX w. wyczerpują wszystkie spotykane przypadki i pozwalają w precyzyjny sposób opisać cały zasób. Rozbudowa FOPAR względem pierwotnej propozycji sformułowanej przez B. Ryszewskiego, a zwłaszcza liczba zaproponowanych poziomów może zniechęcać archiwistów do jego stosowania. To dowodzi, że standard ten pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX w. nie był jeszcze skończony i administracja archiwalna zdecydowała się wybrać inną drogę do budowania formatu opisów zasobu archiwalnego. R. Degen przyznał, że efekty prac nad rozbudową FOPAR-u powinny być brane pod uwagę podczas tworzenia narodowego standardu opisu materiałów archiwalnych.

Waldemar Chorążyczewski przybliżył problemy rozbudowy standardu FOPAR na przykładzie ksiąg wpisów. Na początku swojego wystąpienia zaznaczył, że standardy nie są przecież dane raz na zawsze i powinny podlegać ewolucji w odniesieniu do charakterystycznych typów dokumentacji. Prelegent zaznaczył jednak, że podczas prac nad ich rozbudową należy przyjąć pewne zasady. Nie należy mnożyć bytów ponad konieczność, bo wtedy rozbudowa standardu będzie prowadzona w nieskończoność. Należy również starać się myśleć kryteriami wyszukiwania w systemie zintegrowanym, które są czymś innym niż kryteria wyszukiwania w systemie tradycyjnym. W. Chorążyczew-

ski przedstawił etapy prac nad rozbudowywaniem standardu FOPAR z lat dziewięćdziesiątych XX w. dla ksiąg wpisów, zaznaczając, że wskazanym byłoby zbudowanie wzorców opisu dla określonych form dokumentacji. Trzeba zawsze pamiętać, że w rozwiązaniach metodycznych rozbudowy standardu FOPAR dla ksiąg wpisów jedno rozwiązanie są uniwersalne, a inne tylko czasowe – zgodne z możliwościami technicznymi. Referent stwierdził, że metodyka opracowywania ksiąg wpisów jest kompromisem pomiędzy tym, co archiwiści doskonale wiedzą i co chcieliby osiągnąć, a ich możliwościami. Archiwista nie jest w stanie przecież zarejestrować wszystkich ksiąg wpisów, które znajdują się w archiwach. Na podstawie konkretnych przykładów W. Chorążyczewski podał najwłaściwsze – jego zdaniem – rozwiązania rozbudowy standardu FOPAR dla ksiąg wpisów. Wskazał, gdzie należałoby rozwinąć poziomy opisu, a gdzie pozostawić formę zaproponowaną przez B. Ryszewskiego.

Po kolejnej partii wystąpień ponownie nastąpiła dyskusja, w której jako pierwszy zabrał głos Bohdan Ryszewski. Podzielił się refleksjami nad istniejącymi archiwalnymi pomocami informacyjnymi w polskich archiwach. Wskazał, że nadrzędnym dla niego celem podczas tworzenia standardu opisu materiałów archiwalnych były możliwości wyszukiwawcze.

Drugą część obrad otworzył Rafał Leśkiewicz, który wygłosił referat poświęcony wpływowi komputeryzacji na funkcjonowanie Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Referent zapowiedział, że w swoim wystąpieniu będzie posługiwał się głównie przykładami zastosowanych rozwiązań. Część merytoryczną rozpoczął od wyjaśnienia pojęcia „komputeryzacja”. Według R. Leśkiewicza trafna jest definicja sformułowana przez Annę Żeglińską, która określiła ją jako proces wprowadzania i działania informatycznych metod przetwarzania danych oraz ich stosowania praktycznie we wszystkich obszarach funkcjonowania archiwów. Referent przybliżył historię komputeryzacji w Archiwum Instytutu od 2000 r. Przypomnił o zespołach roboczych, których zadaniem było opracowanie koncepcji wykorzystania narzędzi informatycznych w zarządzaniu zasobem archiwalnym IPN – począwszy od 2003 r. Rezultaty prac pierwszych grup roboczych nie zostały jednak wcielone w życie. Ustalenia powołanych zespołów nie miały charakteru naukowego i w gruncie rzeczy ograniczały się do stworzenia formalnoprawnych podstaw uzasadniających zakup gotowych rozwiązań, aplikacji bazodanowych itp. Problem standaryzacji nabrał znaczenia w czasie prac nad informatorem o zasobie Archiwum IPN, który został wydany w 2009 r. Referent następnie szczegółowo omówił poszczególne etapy komputeryzacji Archiwum IPN oraz tworzenie standardu opisu materiałów w systemie Cyfrowe Archiwum. Podał dane statystyczne dotyczące liczby opracowanych i zdigitalizowanych jednostek archiwalnych w Instytucie.

Jerzy Bednarek z kolei przybliżył słuchaczom zakres standaryzacji opisu archiwalnego w systemie Cyfrowe Archiwum, funkcjonującym w Instytucie Pamięci Narodowej. Referent swoje wystąpienie rozpoczął od omówienia kontekstu historycznego i metodycznego problemów standaryzacji opisu archiwalnego. Podkreślił, że podstawowym zadaniem każdego archiwum jest opracowanie posiadanego zasobu. Jednocześnie zaznaczył, że prace z tym związane powinny przebiegać zgodnie z wcześniej ustalonymi zasadami metodyki archiwalnej. Przypomnił także etapy, jakie powinny temu procesowi towarzyszyć (studia wstępne nad zespołem archiwalnym, ustalenie jego granic, ewentualne wyodrębnienie bądź scalenie zespołu, porządkowanie materiałów według



wybranej metody, nadanie im ostatecznego układu w zespole, opisanie prowadzące do powstania pomocy informacyjnych służących użytkownikom archiwów). W tym kontekście pojęcie „inventaryzacja” ustępuje miejsca opisowi archiwalnemu, który w odniesieniu do obecnej rzeczywistości archiwalnej jest pojęciem trafniejszym. Poprawny opis archiwalny sprawia, że można skutecznie udostępniać zgromadzony zasób. W tym zakresie należy wykorzystać osiągnięcia Międzynarodowej Rady Archiwów, która stworzyła standard opisu archiwalnego – ISAD(G). Prelegent przytoczył także wyniki prac nad standardem FOPAR, który mógłby być punktem wyjścia do stworzenia narodowego standardu opisu archiwaliów. FOPAR to przecież gotowy teoretyczny produkt, który można rozbudowywać. Brak narodowego standardu opisu archiwaliów w sposób istotny determinował jakość i poziom opracowania zasobu przejętego przez Instytut Pamięci Narodowej. Referent przypomniał, że archiwalia przejęte przez IPN były w znacznym stopniu nieopracowane, a część z nich była obciążona koniecznością stosowania ustawy o ochronie informacji niejawnych. Kierownictwo Archiwum IPN jednak prowadziło działania mające na celu wypracowanie standardu zgodnego z ISAD(G) i uwzględniającego równocześnie standard FOPAR. Zdaniem J. Bednarka przełom nastąpił w 2012 r., kiedy rozpoczęto pracę nad kompleksowym archiwalnym systemem informatycznym, który obecnie nosi nazwę „Cyfrowe Archiwum” i uwzględnia specyfikę dokumentów zgromadzonych w IPN. Referent zaprezentował strukturę pól opisów w systemie „Cyfrowe Archiwum”, zwracając uwagę na jego zalety i możliwości poprawy działania.

Kolejną część obrad pierwszego dnia sympozjum otworzył Wiesław Nowosad, który skupił się na standaryzacji opisu w bazach NDAP. Referent wskazał, że omówienie poruszanego problemu jest niezwykle trudne, jeśli dokonuje się go tylko z perspektywy użytkownika. Użytkownik przecież bardzo często nie ma szerszej wiedzy z zakresu metodyki archiwalnej. W. Nowosad na wstępie krótko przybliżył historię systemów bazodanowych NDAP oraz ich budowę, a także postawił pytanie dotyczące sensu porównywania starych systemów z nowymi. Przeciętny użytkownik widzi tylko dostępne *online* formularze zintegrowanych baz. Wyniki prezentowane w ww. bazach różnią się na pierwszy rzut oka jakością przekazu. W rzeczywistości jednak zarówno system ZoSIA, jak i baza SEZAM prezentują te same informacje. Prelegenta nie zdziwiła taka sytuacja, gdyż – jak wiadomo – ZoSIA zawiera zaimportowane dane z wcześniejszych baz danych. Opis na poziomie jednostki także bazuje na wcześniejszych danych, aczkolwiek w systemie ZoSIA jest ona znacznie lepiej prezentowany. Niepokój u referenta wzbudził fakt, że nie wszystkie pola opisu na poziomie zespołu archiwalnego są wypełniane. To może powodować, że raz już opracowane zespoły trzeba będzie uzupełniać w zakresie opisu archiwalnego. W kolejnej części swojego wystąpienia W. Nowosad omówił integrację archiwalnych baz danych z systemem ZoSIA i wskazał, że większość zaimportowanych danych pochodzi z baz SEZAM i IZA. Na zakończenie swojego wywodu referent przyznał, że obecnie wartość informacyjna starych i nowych systemów jest taka sama, aczkolwiek znaczenie systemu ZoSIA będzie z czasem się zwiększać – w miarę jego rozbudowy i uzupełniania go o nowe rekordy. Za systemem ZoSIA przemawiają także względy techniczne, które powodują, że w przyszłości będzie on coraz doskonalszym narzędziem wyszukiwawczym.

Ostatni referat pierwszego dnia wygłosiła Anna Żeglińska, która zaprezentowała słuchaczom analizę wyszukiwania w bazach danych NDAP dostępnych w wyszukiwarce

szukajwarchiwach.pl. Skłoniła ją do tego liczba udostępnionych skanów dokumentów, która obecnie wynosi ponad szesnaście milionów. Swoje rozważania zaprezentowała z pozycji użytkownika. Referentka przeprowadziła kilka kwerend w portalu szukajwarchiwach.pl. W wyniku przeprowadzonych badań doszła m.in. do wniosku, że wyszukiwarka podaje inne liczby rekordów w stosunku do np. skrótowców i odpowiadających im pełnych nazw. Na końcu swojego wystąpienia A. Żeglińska wyraziła nadzieję, że jej badania będą pomocne do rozwiązywania napotkanych problemów przy korzystaniu z wyszukiwarki szukajwarchiwach.pl. Podkreśliła przy tym, że zauważone niedociągnięcia nie umniejszają rangi tego serwisu, który pozostaje bardzo ważną pomocą dla użytkowników polskich archiwów.

Po ostatnim wystąpieniu ponownie wywiązała się dyskusja, w której głos zabrał m.in. Andrzej Biernat. Na początku krótko omówił proces importu danych, który był elementem analizy W. Nowosada. Następnie odniósł się do referatu A. Żeglińskiej i zapowiedział, że wyciągnięte przez nią wnioski zostaną przeanalizowane. A. Biernat przyznał, że w przyszłości planowane jest także uruchomienie – w ramach wyszukiwarki szukajwarchiwach.pl – możliwości podawania wyników kwerend we wszystkich polskich archiwach.

Drugi dzień sympozjum otworzył ks. Roman Majka, który omówił problemy standaryzacji opisu archiwalnego w archiwach Kościoła katolickiego. Swoje badania referent oparł na informacjach o zasobie archiwów kościelnych dostępnych *online*. Podczas ich analizy ks. R. Majka doszedł do wniosku, że dane o zasobach poszczególnych archidiecezji i diecezji wymagają bardziej szczegółowego wielopoziomowego opisu archiwalnego. W ocenie referenta bardzo przydatny byłby FOPAR oraz oczywiście standard ISAD(G). W dalszej części wystąpienia prelegent omówił opisy jednostek i zespołów archiwalnych zamieszczone na stronach internetowych diecezji, w tym Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu. Oceną zostały objęte także techniczne możliwości wyszukiwarek udostępnionych *online*. R. Majka wyraził przekonanie, że archiwom kościelnym potrzebny jest uniwersalny standard opisu archiwalnego, który pozwoli na ujednoczenie i uporządkowanie opisów wszystkich znajdujących się w nich materiałów.

Anna Wanecka swoje rozważania skupiła wokół systemu informacyjnego stosowanego w norweskiej administracji publicznej (standard Noark), nad którym prace rozpoczęto w 1984 r. Obecnie w Norwegii funkcjonuje wersja standardu Noark 4, wprowadzona w 1994 r. Zgodnie z zarządzeniem władz centralnych każde oprogramowanie funkcjonujące w poszczególnych urzędach musi być z nim kompatybilne. Referentka szczegółowo omówiła jego podstawowe założenia oraz budowę. Podkreśliła, że Noark jest standardem zarządzania obiegiem dokumentów i funkcjonuje jako kompletny system. Prelegentka, aby przybliżyć słuchaczom, jak wygląda praca w standardzie Noark, zaprezentowała poszczególne jego moduły oraz wygląd interfejsu, który jest dostępny *online*.

Po dwóch pierwszych wystąpieniach głos zabrał B. Ryszewski. Wskazał na różnice w pojęciu standardu, o którym mówiła referentka, a jego rozumieniem w polskiej archiwistyce. Kolejnym dyskutantem był J. Bednarek, który zauważył, że A. Wanecka w zasadzie przedstawiła standard elektronicznego systemu zarządzania dokumentacją, a w rozważaniach uczestników sympozjum istotny jest jeden z jego modułów, który dotyczy opracowania materiałów archiwalnych. R. Leśkiewicz zadał z kolei pytanie R. Majce dotyczące ewentualnej decyzji władz kościelnych w sprawie powołania zespołu, którego

zadaniem byłoby wypracowanie standardu opisu materiałów kościelnych w Polsce. Referent przyznał, że wedle jego wiedzy taki zespół nie został powołany. Kolejne pytanie zadał Lech Graduszewski. Dotyczyło ono funkcjonowania archiwów zakładowych na terenie Norwegii. A. Wanecka poinformowała, że funkcję archiwum zakładowego pełni instytucja bądź urząd, w którym przetwarza się informacje w oparciu o standard Noark.

W kolejnym wystąpieniu Katarzyna Kubicka omówiła standardy archiwalnego opisu stosowane w archiwach niemieckich. Na wstępie referentka zaznaczyła, że temat ten nie należy do łatwych. Dzieje się tak dlatego, że ustrój Niemiec i długoletni podział na odrębne państwa wywarły wpływ na obecny kształt sieci archiwalnej oraz obowiązujące przepisy w zakresie opracowywania archiwaliów. Z tego też powodu w ostatnich kilkudziesięciu latach wielokrotnie podejmowano próby ujednoczenia opisu archiwalnego, ale dotyczyły one najczęściej archiwów w poszczególnych regionach lub były propagowane przez różne ośrodki kształcenia archiwistów. K. Kubicka wskazała, że dyskusja nad wypracowaniem narodowego standardu opisu archiwalnego powróciła w nowej formie – wzorem innych państw – w związku z szeroko rozumianą komputeryzacją archiwów, a w szczególności z wykorzystaniem komputerów i sieci rozległych w informacji naukowej. Referentka przybliżyła historię prac nad niemieckimi standardami i wskazała, że rozwiązania wypracowane w poprzednich dziesięcioleciach w dużej części są nadal stosowane w niemieckich archiwach. Następnie K. Kubicka szczegółowo omówiła standardy używane w Niemczech Zachodnich i byłej Niemieckiej Republice Demokratycznej. Zaznaczyła, że lokalne tradycje mocno zakorzenione w Niemczech Zachodnich, znajdujące odzwierciedlenie w poszczególnych landach, sprawiły, że ostatecznie nie wypracowano jednolitego standardu opracowania i opisu akt. Nieco inaczej sytuacja przedstawiała się w archiwach NRD. Od końca lat pięćdziesiątych i w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku prowadzono dyskusję na temat potrzeby ujednoczenia zasad porządkowania i inwentaryzowania zasobów. Wynikiem tych prac było przygotowanie w 1964 r. wytycznych w zakresie opracowywania archiwaliów. Zasady sformułowane w 1964 r. nadal są stosowane w archiwach b. NRD. K. Kubicka szczegółowo omówiła również kwestie dotyczące opracowania materiałów archiwalnych w Saksonii i Turynгии. W podsumowaniu referentka stwierdziła, że zmiany administracyjne, rozbięcie Niemiec na dwa państwa oraz różnorodność form archiwaliów i ich unikalność nie pozwoliły na wypracowanie w archiwach niemieckich jednolitego standardu opracowania i opisu akt.

Standaryzacja opisu zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych była tematem wystąpienia Huberta Wajsa. Na wstępie referent przywołał normę ISO 15489 z 2001 r., która zawiera wskazówki dotyczące projektowania i wdrażania systemu dokumentacyjnego, ale nie dotyczy ona zarządzania dokumentami archiwalnymi w instytucjach archiwalnych. Odnosi się zatem do działalności bieżącej, a nie do opracowywania archiwaliów. Jednakże prelegent zaznaczył, że mimo tego zastrzeżenia niektóre ustalenia normy można wykorzystać również w archiwach. Przywołana norma może pomóc w budowie standardu opisu zasobu AGAD, szczególnie jeśli chodzi o udostępnianie informacji w sieci rozległej. H. Wajs, przywołując wcześniejsze próby wypracowania standardu opisu archiwaliów, zastanawiał się nad realizacją takiej bazy danych, w której można by utworzyć charakterystyczne pola opisu wykorzystywane w AGAD.

Ostatni referat wygłosił Krzysztof Syta, który swoje rozważania skupił wokół efektywności wyszukiwawczej w świetle kwerendy w Archiwum Anny z Potockich Branic-

kiej. Prelegent zaznaczył, że choć jego wystąpienie znacząco wybiega poza tematykę podejmowaną w czasie sympozjum, nie należy zapominać, że istnieje także kwestia standaryzacji opisu akt staropolskich. Zdaniem K. Syty podstawowym problemem, jeśli chodzi o efektywność wyszukiwania informacji w bazach danych, jest stopień opracowania archiwaliów. Referent wskazał na elementy, które są pomijane podczas opracowywania archiwaliów w polskich archiwach, m.in. indeksowanie i sumaryzowanie dokumentów. Referent przedstawił także sylwetkę Anny z Potockich Branickiej oraz dzieje jej rodziny. Następnie nawiązał do jej dokonań na polu kulturowym (zbieranie i katalogowanie archiwaliów), po czym omówił Archiwum Anny z Potockich Branickiej. W jego opinii efektywność wyszukiwawcza w odniesieniu do tego zbioru jest ograniczona tylko do inwentarzy, które nie posiadają wstępu. Brak przemyślanego układu jednostek archiwalnych w obrębie Archiwum Anny Branickiej znacznie utrudnia przeprowadzanie kwerendy. K. Syta wskazał, że coraz częściej użytkownikami archiwów są osoby bez elementarnego przygotowania historycznego i dlatego archiwista, który tworzy opis, powinien dostosowywać jego treść do obecnych realiów.

Dyskusję po kolejnych referatach otworzył H. Wajs, który odniósł się do wystąpienia K. Syty. Wyjaśnił, że spadkobiercy Branickich sądownie starają się o zwrot tego archiwum. K. Syta z kolei stwierdził, że do lat dziewięćdziesiątych XX w., czyli momentu rozpoczęcia procesu sądowego, akta można było opracować.

Podsumowania sympozjum dokonał Waldemar Chorążyczewski. Przypomniął zagadnienia poruszane w referatach oraz zwrócił uwagę na fakt, że dyskusja na temat wystąpienia była na tyle ożywiona, że trwała także w kuluarach. Jego zdaniem na początku prac nad standaryzacją powinna zostać przeprowadzona analiza systemowa. Archiwiści nie są z wykształcenia informatologami i dlatego może stanowić to dla nich pewien problem. Trzeba też pamiętać, że standardy należy stosować w oparciu o konkretne potrzeby użytkowników. W końcowych słowach W. Chorążyczewski przypomniał, że środowiska naukowe są zobowiązane do pracy teoretycznej, a archiwiści w archiwach – do pracy praktycznej. Tym bardziej te dwa środowiska powinny nieustannie ze sobą dyskutować.

*Michał Kopczyński*

KONFERENCJA NAUKOWA  
„CALISIANA ROZPROSZONE W ARCHIWACH POLSKICH  
(1945–1989)”.

KALISZ, 13 LISTOPADA 2015 R.

**13** listopada 2015 r. Archiwum Państwowe w Kaliszu zorganizowało drugą edycję ogólnopolskiej konferencji naukowej na temat archiwaliów do dziejów Kalisza i ziemi kaliskiej. Pierwsza – w 2011 r. – dotyczyła materiałów z okresu staropolskiego, zaborów i dwudziestolecia międzywojennego, natomiast opisywane spotkanie – czasów po drugiej wojnie światowej i stąd jej tytuł „Calisiana rozproszone w archiwach polskich (1945–1989)”. Konferencję objęli honorowym patronatem naczelny dyrektor archiwów państwowych, prezes Instytutu Pamięci Narodowej, marszałek województwa wielkopolskiego i prezydent Kalisza. Wśród licznych gości znaleźli się przedstawiciele różnych archiwów, władz miejskich i urzędów z Kalisza, miejscowych mediów oraz stowarzyszeń zainteresowanych lokalną historią. Dużą grupę słuchaczy stanowili uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki w Kaliszu, współpracującego na co dzień z Oddziałem IPN w Łodzi.

Prelegenci omówili – w kontekście lokalnym Kalisza i okolic – zasoby 11 archiwów, m.in.: Archiwum Akt Nowych, Narodowego Archiwum Cyfrowego, Archiwum Wojskowego w Oleśnicy, Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie oraz jego oddziałów we Wrocławiu, Poznaniu i Łodzi, a także archiwów państwowych w Kaliszu i Poznaniu. Zgodnie z tytułem spotkania odczyty dotyczyły lat 1945–1989, lecz organizatorzy na szczęście nie trzymali się sztywno wyznaczonych cezur czasowych i dzięki temu zgromadzeni w Sali Recepcyjnej kaliskiego ratusza mieli okazję usłyszeć o aktach wytworzonych przez hitlerowskie organy sądownictwa i bezpieczeństwa (IPN w Warszawie), a także o źródłach do dziejów lokalnych struktur NSZZ „Solidarność” z dawnego woj. kaliskiego z lat 1980–2005, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Kaliszu.

Konferencji towarzyszyła promocja wydawnictwa pod tym samym tytułem. Warto w tym miejscu pochwalić organizatorów, którzy w czasach, gdy materiały pokonferencyjne ukazują się najczęściej kilka lat po wydarzeniu (jeśli w ogóle ma to miejsce), przygotowali książkę na rozpoczęcie obrad. Niemal wszyscy referenci podkreślali dogodność takiego rozwiązania, kiedy mogli odesłać słuchaczy do wydrukowanego już tekstu i rozwinąć wątki, które w książce z różnych przyczyn jedynie sygnalizowali.

Obrady otworzyła dyrektor AP w Kaliszu Grażyna Szlender, która zauważyła, że ze względu na większą część wytwórców omawianych archiwaliów, konferencja mogłaby nosić podtytuł „Oblicza terroru”. Z kolei recenzent książki, prof. UAM dr hab. Krzysztof Strykowski, zażartował, że tytuł omawianego wydarzenia powinien brzmieć „Calisiana coraz mniej rozproszone” i zasugerował, by kolejna edycja miała charakter międzynarodowy z historykami i archiwistami z Rosji i Niemiec, a na poparcie swojego pomysłu podał przykład ciekawych materiałów ikonograficznych dotyczących Kalisza, przechowywanych w archiwach petersburskich.

Jako pierwszy wystąpił Włodzimierz Janowski z referatem zatytułowanym „Źródła do dziejów Kalisza w okresie 1945–1989 w zasobie Archiwum Akt Nowych. Casus partii

politycznych. Studium przypadku”. Korzystając z możliwości skierowania odbiorców do publikacji, krótko omówił akta zespołów centralnych instancji partii politycznych z okresu 1945–1989/1990 i skupił się na innych zespołach zgromadzonych w AAN, w których również można odnaleźć ciekawe informacje do dziejów Kalisza. Zaprezentował m.in. zespoły Ministerstwo Informacji i Propagandy czy Główna Komisja ds. Upaństwowawiania Przedsiębiorstw, a także materiały centrali organizacji młodzieżowych. Referent w uwagach końcowych podkreślił fakt, że calisiana przechowywane w AAN należy traktować jak uzupełniające źródło informacji w stosunku do materiałów zgromadzonych w archiwach lokalnych.

Łukasz Trznadel z AW w Oleśnicy podjął temat „Żołnierze Wyklęci Ziemi Kaliskiej w aktach Archiwum Wojskowego w Oleśnicy”<sup>1</sup>. Prelegent zauważył, że akta proveniencji wojskowej, zwłaszcza poszczególnych jednostek wojskowych, są stosunkowo nieliczne – w porównaniu do materiałów „bezpieki” – wykorzystywane w badaniach nad podziemiem zbrojnym po zakończeniu II wojny światowej. Pomimo stronniczego charakteru są one, przy krytycznym podejściu, ciekawym źródłem, szczególnie pod względem faktograficznym. Autor zaznaczał także możliwość prześledzenia – w oparciu o omawiane archiwalia – stosunku ludności i samych żołnierzy stacjonujących na ziemi kaliskiej do nowej rzeczywistości po 1945 r.

Stanisław Koller, w oparciu głównie o sprawozdania przesyłane przez kaliską Służbę Bezpieczeństwa do Biura „C” MSW, wygłosił referat pt. „Stan i ruch akt archiwalnych Służby Bezpieczeństwa Wydziału „C” KW MO/WUSW w Kaliszu w latach 1975–1988, na podstawie materiałów zachowanych w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie”. Wystąpienie ilustrowane było licznymi wykresami i schematami mającymi ułatwić zrozumienie tego specyficznego tematu.

Kolejny referent z IPN, Paweł Tomasik, rozpoczął swoje wystąpienie od przedstawienia stereotypowego wizerunku Instytutu jako archiwum przechowującego wyłącznie „teczki agentów”. Takie postrzeganie IPN sprawia, że wielu badaczy nawet nie przypuszcza, jak dużo cennych materiałów – szczególnie wytworzonych i zgromadzonych przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich<sup>2</sup> – do dziejów okupacji niemieckiej można odnaleźć w archiwach Instytutu. Na poparcie swoich słów dokładnie omówił źródła przydatne do badania dziejów Kaliskiego w czasie ostatniej wojny (np. zespoły Komenda Policji Ochronnej w Kaliszu czy Komendantura Polowa nr 531 w Kaliszu) oraz zbrodni niemieckich popełnionych na tym terenie. P. Tomasik podkreślił jednak, że większość calisianów przechowywanych w IPN w Warszawie zostało wytworzonych przez SB. Referent zwrócił uwagę na fakt, że ciekawe materiały do dziejów Kalisza można znaleźć również w aktach, które z pozoru nie mają z nim nic wspólnego. Najlepszym przy-

<sup>1</sup> Z pewnym zdziwieniem należy odnotować fakt, że tekst pod identycznym tytułem Ł. Trznadel opublikował już wcześniej w „Roczniku Archiwalno-Historycznym Centralnego Archiwum Wojskowego” (2013, nr 6). Artykuł zamieszczony w wydawnictwie pokonferencyjnym jest w około 80 proc. tożsamy z publikacją z rocznika CAW, a autor w żaden sposób, czy to w tekście, czy w przypisach, nie odnosi się do publikacji z 2013 r. i nie informuje czytelnika o wzajemnych relacjach obu tekstów (np. czy ten drugi jest rozszerzoną wersją pierwszego itp.).

<sup>2</sup> Od 1984 r. Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich – Instytut Pamięci Narodowej, a od 1991 r. Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej.



(fot. Bartosz Bijał)

kładem mogą być prace dyplomowe pisane przez podchorążych SB w Wyższej Szkole Oficerskiej MSW im. F. Dzierżyńskiego w Legionowie. Prace funkcjonariuszy SB z woj. kaliskiego (podobnie jak ich kolegów z innych województw) dotyczyły na ogół kwestii regionalnych i często powstawały w oparciu o akta, które zostały zniszczone w 1990 r., co może być dodatkowo cenne dla historyków.

Materiały audiowizualne przydatne w badaniach nad historią Kalisza omówiła Katarzyna Kalisz z Narodowego Archiwum Cyfrowego w wystąpieniu „Źródła do dziejów Kalisza po 1945 r. przechowywane w Narodowym Archiwum Cyfrowym”. Swoją prezentację podzieliła na fotografie, nagrania dźwiękowe i filmy. Podstawowym zespołem, w którym należy szukać fotografii z Kalisza, jest Centralna Agencja Fotograficzna. Można w nim odnaleźć przede wszystkim fotografie z wielu kaliskich zakładów przemysłowych, których dokumentacja aktowa przechowywana jest w AP w Kaliszu. Fotografowie z CAF utrwalili także różne wydarzenia o charakterze społeczno-kulturalnym odbywające się w Kaliszu. Podobne materiały występują w zespole Krajowa Agencja Wydawnicza. Nieliczne fotografie dokumentujące wydarzenia związane z wojskowością przechowywane są w ramach zespołu Wojskowa Agencja Fotograficzna, a 22 fotografie wykonane w Centralnym Ośrodku Szkolenia Młynarskiego w Kaliszu w 1948 r. są częścią zespołu Socjalistyczna Agencja Prasowa. Najmniejszą grupę calisianów zgromadzonych w NAC stanowią nagrania dźwiękowe i filmy. Spośród tych ostatnich autorce udało się zidentyfikować tylko trzy. W swoim wystąpieniu K. Kalisz zwróciła uwagę na fakt, że NAC gromadzi także dokumentację aktową związaną z zasadniczym zasobem, która często jest niezbędna do pracy z materiałami audiowizualnymi. Dobrym tego przykła-

dem są fotografie i załączone do nich listy montażowe. Prelegentka przypomniała również specyfikę NAC w kontekście korzystania ze zgromadzonych tam archiwaliów, czyli kwestię praw autorskich.

Dwaj pracownicy Archiwum Państwowego w Kaliszu zajęli się kolejno archiwalia-  
mi do dziejów NSZZ „Solidarność” oraz materiałami wytworzonymi przez PZPR, przechowywanymi w zasobie ich placówki.

Piotr Falkowski podzielił prezentowane archiwalia na pięć grup: zespoły i zbiory archiwalne o proveniencji solidarnościowej, źródła do dziejów „Solidarności” w aktach instytucji gospodarczych i spółdzielczych, w aktach PZPR, administracji państwowej oraz inne (spuścizny prywatne, wydawnictwa niezależne, czasopisma, druki ulotne itp.).

Z kolei Grzegorz Wilk skupił się na materiałach PZPR. Akta te trafiły do AP w Kaliszu głównie z archiwum byłego Komitetu Wojewódzkiego PZPR, a także nielicznie z zakładów pracy i różnych instytucji (akta podstawowych organizacji partyjnych). Ciekawym przypadkiem są akta POP przy Wojewódzkim Zarządzie Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Kaliszu, które zostały odnalezione przez osobę prywatną w piwnicy budynku, w którym działała ta instytucja. Według szacunków archiwistów kaliskich zachowało się jedynie około 40 proc. akt archiwum KW PZPR. Stanowią one podstawowe źródło do dziejów partii oraz mogą uzupełniać materiały dotyczące dziejów społeczno-gospodarczych.

Zofia Wojciechowska wygłosiła referat pt. „Materiały źródłowe do dziejów miasta Kalisza i powiatu kaliskiego po 1945 r. w zasobie Archiwum Państwowego w Poznaniu”. Autorka analizowane materiały podzieliła na dwie zasadnicze grupy. Pierwsza to akta instytucji działających w mieście i powiecie do 1975 r., czyli do czasu utworzenia województwa kaliskiego, druga – dużo większa – to akta urzędów i instytucji szczebla wojewódzkiego (głównie z Poznania), do których, jako organów wyższej instancji, trafiały sprawozdania, protokoły itp. z podległych organów terenowych, w tym z Kalisza i powiatu. Prelegentka usystematyzowała omawiany materiał według struktury administracyjnej i podzieliła go na mniejsze grupy (urzędy administracji państwowej ogólnej i samorządu terytorialnego; urzędy administracji państwowej specjalnej; instytucje wymiaru sprawiedliwości; instytucje kulturalno-oświatowe; instytucje administracji gospodarczej; przedsiębiorstwa; spółdzielnie; biura projektowe; instytuty naukowe; instytucje samorządu zawodowego; związki, stowarzyszenia, komitety i inne organizacje; związki zawodowe; partie polityczne), aby ułatwić zainteresowanym dotarcie do poszukiwanych archiwaliów.

Trzy ostatnie referaty dotyczyły calisianów w zasobach oddziałowych archiwów IPN w Poznaniu, Łodzi i we Wrocławiu. Dwa z nich odnosiły się do wszelkich źródeł do dziejów Kalisza i okolic, jeden zaś dotyczył akt wytworzonych przez SB w Kaliszu po 1975 r.

Piotr Orzechowski z IPN w Poznaniu wystąpił z referatem pt. „Dokumentacja kaliska przechowywana w poznańskim oddziale IPN”. Rozpoczął on od wyjaśnienia, w jaki sposób omawiane przez niego materiały trafiły do zasobu Oddziału IPN w Poznaniu, skoro były województwo kaliskie weszło terytorialnie do łódzkiego oddziału Instytutu. Zwrócił także uwagę, że o ile z terminem „województwo kaliskie” nie ma problemu, to już zwrot „ziemia kaliska” nie jest do końca jednoznaczny i może nasuwać trudności w definiowaniu calisianów. Następnie pokrótce omówił, jakie materiały do dziejów Kalisza można odnaleźć w IPN w Poznaniu. Podzielił je na cztery podstawowe grupy: dokumen-



ty wytworzone i zgromadzone przez OKBZpNP-IPN oraz jej poprzedniczkę, dokumenty cywilnych organów bezpieczeństwa państwa (zespół Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Poznaniu), dokumenty organów administracji publicznej, urzędów, instytucji, partii i stowarzyszeń oraz archiwa osobiste i kolekcje.

Podobny charakter miał referat na temat calisianów w zasobie Oddziału IPN we Wrocławiu. Kamil Stiel w tekście<sup>3</sup> „Źródła do dziejów Kalisza i terenów podległych administracyjnie w zasobie archiwalnym IPN we Wrocławiu” odnalezione archiwalia (około 150 j.a.) podzielił na akta postępowań prokuratorskich i sądowych (cywilne i wojskowe), akta penitencjarne (dot. internowanych, tymczasowo aresztowanych i jednej osoby osadzonej w zakładzie karnym), akta operacyjne UB i SB, akta osobowe funkcjonariuszy UB, SB, MO i pracowników cywilnych oraz pozostałe materiały: książeczki żeglarskie mieszkańców Wrocławia urodzonych w Kaliszu, wydawnictwo bezdebitowe „«Solidarność» Region Wielkopolska Południowa” z artykułem o proteście kaliskich taksówkarzy oraz dokument dotyczący przekazania tajnych współpracowników nowo utworzonym w 1975 r. komendom wojewódzkim MO, w tym również kaliskiej.

Nieco inaczej do zagadnienia calisianów podszedł Robert Rabięga z Oddziału IPN w Łodzi. W wystąpieniu „Akta Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Kaliszu w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi” omówił największy i – jak podkreślił – najciekawszy zespół archiwalny dotyczący Kalisza i byłego województwa kaliskiego. Dzięki skupieniu się na jednym, choć dużym zespole, mógł go zaprezentować w niezwykle drobiazgowy sposób. Po krótkim wstępie R. Rabięga przeszedł do dziejów zespołu, przedstawił procesy aktotwórcze, proces archiwizacji oraz opracowanie i zawartość zespołu. Autor podkreślił, że akta WUSW w Kaliszu są jednymi z najważniejszych źródeł do badania historii Kalisza i byłego województwa w latach 1975–1990, lecz mimo to w ciągu kilkunastu lat istnienia IPN były stosunkowo rzadko wykorzystywane przez badaczy.

Konferencja „Calisiana rozproszone w archiwach polskich (1945–1989)” cieszyła się dużym zainteresowaniem licznie zgromadzonej publiczności oraz miejscowych mediów, a pokonferencyjna książka pod tym samym tytułem stanowi doskonale narzędzie dla badaczy dziejów ziemi kaliskiej. W znakomity sposób ułatwia ona wstępny etap kwerendy archiwalnej, jakim jest typowanie archiwów, a następnie zespołów archiwalnych, w których historyk spodziewa się znaleźć interesujące go materiały.

*Bartosz Bijak*

---

<sup>3</sup> Z powodu absencji prelegenta referat nie został wygłoszony na konferencji, lecz znajduje się w wydawnictwie pokonferencyjnym.

VI WIOSENNE SPOTKANIA ARCHIWALNE  
„ZARZĄDZANIE DOKUMENTACJĄ  
W BADANIACH NAUKOWYCH,  
DYDAKTYCE I PRAKTYCE”.  
TORUŃ, 21–22 KWIETNIA 2016 R.

W dniach 21–22 kwietnia 2016 r. w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu odbyły się VI Wiosenne Spotkania Archiwalne. Zostały one zorganizowane przez Zakład Zarządzania Dokumentacją i Informacji Archiwalnej Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Tematem tegorocznych obrad było „Zarządzanie dokumentacją w badaniach naukowych, dydaktyce i praktyce”. Spotkanie zostało podzielone na cztery części w ramach dwóch dni obrad.

Uroczystego otwarcia konferencji oraz powitania przybyłych gości i prelegentów dokonali: Robert Degen, prodziekan Wydziału Nauk Historycznych UMK Waldemar Chorążyczewski oraz Waldemar Rozykowski, którzy w swoich wystąpieniach przypomnieli o przypadającej w bieżącym roku 65. rocznicy istnienia toruńskiego ośrodka archiwistyki.

Pierwsza część obrad, którą poprowadził Krzysztof Skupiński, poświęcona była zagadnieniom związanym z zarządzaniem dokumentacją w badaniach naukowych.

Halina Robótka wygłosiła referat stanowiący niejako wprowadzenie do problematyki zarządzania dokumentacją. Na wstępie przypomniała historię zarządzania, podkreślając, że o tym zagadnieniu mówiono od dawna, o czym świadczą poradniki, podręczniki kancelaryjne i archiwalne, które były drukowane już od XVI w. Podkreśliła interdyscyplinarny charakter zarządzania dokumentacją, którą zajmują się trzy różne nauki: prawo i administracja, ekonomia i nauki o zarządzaniu oraz historia i archiwistyka. W dalszej części swojego wykładu wskazała na dwa etapy zarządzania dokumentacją: kancelarię (czyli ogół komórek) oraz archiwum bieżące. Prelegentka szczegółowo omówiła system zarządzania (w ujęciu specjalistów z ekonomii i nauki o zarządzaniu), na który składają się: planowanie, organizowanie (koordynowanie), kontrolowanie i kierowanie. Podkreśliła znaczenie planowania, będącego najważniejszą funkcją zarządzania dokumentacją, które zawsze powinno być poprzedzone gromadzeniem materiałów koniecznych do jego realizacji. Na zakończenie omówiła specyfikę związaną z kontrolowaniem archiwów zakładowych, gdzie z jednej strony mamy podmiot zapewniający działanie tej komórki, natomiast z drugiej – funkcje kontrolne realizuje archiwum historyczne.

Kolejny referat – Roberta Degena – dotyczył historii badań z zakresu zarządzania dokumentacją w Polsce. Referent na wstępie przypomniał, że początki dyscypliny nazywanej zarządzaniem dokumentacją (ang. *Records Management*) należy wiązać z działalnością pierwszej Komisji Hoovera, a więc sięgają końca lat czterdziestych XX w. Amerykańska geneza dyscypliny znalazła również swoje odbicie w definicji zarządzania dokumentacją, która pojawiła się w międzynarodowym słowniku terminologii archiwalnej z 1974 r. R. Degen omówił następnie przejawy zarządzania dokumentacją w badaniach naukowych od lat dwudziestych XX w., w których uczestniczyli zarządcy

dokumentacji, archiwiści oraz specjaliści z dziedziny prawa i administracji. Wśród wielu publikacji zwrócił uwagę na pracę Stefana Stosyka *Przepisy kancelaryjne dla urzędów administracji publicznej w teorii i praktyce*, którą można uznać za pierwszy podręcznik na temat zarządzania dokumentacją, a także prace Jana Kościołka i Witolda Jarzębowskiego. W dalszej części swojego wystąpienia przedstawił zagadnienie związane z działalnością i dorobkiem naukowym archiwistów, którzy od lat dziewięćdziesiątych XX w. w swoich badaniach nad kancelarią zaczęli szukać odpowiedzi na pytanie, dlaczego (a nie tylko jakie) czynności aktotwórcze wykonujemy tak, a nie inaczej. Mamy tu więc do czynienia z badaniami, które wpisują się w problematykę zarządzania dokumentacją. Dodatkowo jeszcze archiwiści zaangażowali się w nadzór nad narastającym zasobem archiwalnym, celem kształtowania mechanizmów pracy kancelaryjnej. Na zakończenie swojego wystąpienia prelegent zwrócił uwagę na konieczność podjęcia prac nad podręcznikiem do zarządzania dokumentacją.

Marek Konstankiewicz swoje wystąpienie poświęcił zarządzaniu dokumentacją w prawie polskim. Dokonał przeglądu norm prawnych poświęconych przechowywaniu i archiwizacji dokumentacji, wśród których można wyszczególnić regulacje o różnych zakresach przedmiotowych i podmiotowych. W dalszej części referatu omówił normy prawne dotyczące niektórych aspektów zarządzania dokumentacją, m.in.: ochronę, przechowywanie oraz udostępnianie dokumentacji. Podkreślił, że unormowania o charakterze ogólnym (np. Ustawa o narodowym zasobie i archiwach z 1983 r.) uzupełniają bardzo liczne i różnorodne regulacje szczególne. Podsumowując, prelegent zwrócił uwagę na zmiany w regulacjach prawnych dotyczących zarządzania dokumentacją, a mianowicie: pewne uregulowania dotychczas zawarte w aktach normatywnych wewnętrznych trafiły do prawa powszechnie obowiązującego (np. przepisy dotyczące informacji niejawnych), pojawiły się całkowicie nowe regulacje, a także wzrasta znaczenie prawa europejskiego.

Czwarta referentka – Magdalena Wiśniewska – przybliżyła zgromadzonym możliwości badania zarządzania dokumentacją z użyciem metod empirycznych badań jakościowych, a konkretnie – terenowych. Na wstępie prelegentka scharakteryzowała badania jakościowe, których cechą jest m.in.: elastyczność, osobisty kontakt z przedmiotem badań, indukcyjny model wnioskowania oraz możliwość uchwycenia złożoności zjawisk wraz z ich kontekstem. W dalszej części wystąpienia M. Wiśniewska omówiła typologie oraz metody stosowania studium przypadku (wywiad, obserwację oraz *shadowing*), które kończy się raportem. W podsumowaniu podkreśliła, że empiryczne badania jakościowe są bardzo wymagające, przy czym wiele zależy od osób udzielających informacji (np. wiarygodność badań a szczerść informatora).

Krzysztof Syta z kolei zaprezentował referat dotyczący zarządzania dokumentacją w kancelariach magnackich (kierunki i możliwości badawcze). Na wstępie stwierdził, że system zarządzania dokumentacją w kancelariach magnackich w zakresie funkcjonalnym był zbliżony ze współczesnym (różnica polegała na formie realizowania tych funkcji). W dalszej części omówił specyfikę kancelarii magnackiej, która była wynikiem wielopokoleniowej praktyki. Charakteryzowało ją m.in. małe zaangażowanie w prowadzenie księgi wpisów oraz dominacja korespondencji. Posiadała nietypową formę i bardzo rozbudowaną strukturę złożoną z kancelarii cząstkowych (kancelarie: osobista, nadworna, zadworna) tworzących registry. Największa z nich o charakterze zbiorczego składu

dokumentów stanowiła archiwum magnackie. Prelegent przedstawił następnie zagadnienia związane z archiwum magnackim (m.in. jego personelem, lokalem i wyposażeniem), przechowywaniem dokumentacji w registraturach bieżących, a także przekazywaniem, rejestrowaniem i wartościowaniem dokumentacji oraz priorytowaniem dokumentów (tj. poszukiwaniem, dołączaniem i przesyłaniem). Podsumowując, stwierdził, że studia nad systemem zarządzania dokumentacją w kancelariach magnackich mają bardzo duże możliwości badawcze, m.in. w zakresie organizacji strukturalnej i funkcjonalnej dworu magnackiego i latyfundium, systemu wzajemnych powiązań personalnych oraz odtwarzania systemu zarządzania dokumentacją.

Po przerwie obrady prowadziła Wanda Krystyna Roman. Wszystkie referaty wygłoszone w tej części dotyczyły zagadnień związanych z zarządzaniem dokumentacją w praktyce.

Pierwsza prelegentka – Joanna Dziadkowiec – swoje wystąpienie poświęciła dokumentacji cyfrowej stanowiącej wyzwanie dla archiwów zakładowych w świetle ochrony danych osobowych. Na wstępie zwróciła uwagę, że archiwa zakładowe gromadzą dokumentację zawierającą nie tylko liczne dane osobowe, ale również informacje wrażliwe, które wymagają szczególnego postępowania. Wskazała obszary przetwarzania danych osobowych, wśród których szczególnie miejsce zajmuje archiwum, gdzie – w zależności od gromadzonych informacji – mogą występować trzy poziomy ochrony danych osobowych (podstawowy, podwyższony i wysoki). Następnie omówiła czynności związane z przetwarzaniem danych osobowych, które mogą występować w formie tradycyjnej i elektronicznej. Podkreśliła zagadnienia związane z bezpieczną postacią dokumentu elektronicznego, koniecznymi rejestrami, wymaganiami i zabezpieczeniami, a także sankcjami grożącymi za naruszenie ustawy o ochronie danych osobowych.

Kolejny referat wygłosił Karol Bronarski, który omówił doświadczenia spółki PKP CARGO w zakresie wdrażania systemu EZD. Na wstępie prelegent przypomniał, że PKP CARGO pod koniec 2013 r. zostały sprywatyzowane, co wpłynęło również na funkcjonowanie archiwum. W dalszej części swojego wystąpienia przybliżył zgromadzonym zasady, jakimi kierowały się PKP CARGO przy wyborze systemu, a następnie omówił półroczny proces jego wdrażania (kilka etapów zakończonych wprowadzeniem zmian w jednolitym rzeczowym wykazie akt) oraz podstawowe zasady związane z administrowaniem systemu oraz obiegiem dokumentacji aż do momentu jej archiwizacji.

Marek Wojciechowski swoje wystąpienie poświęcił problematyce zarządzania dokumentacją w sądach powszechnych. Podkreślił, że jest to proces złożony wynikający ze specyfiki instytucji oraz różnorodności wytwarzanej w niej dokumentacji (wyróżnił trzy rodzaje akt: administracyjno-księgowy, spraw sądowych oraz wieczysto-księgowy). Następnie omówił mechanizm postępowania z dokumentacją (obieg pism wymienionych rodzajów akt), a także zasady tworzenia jednostek i sygnatur archiwalnych oraz archiwizacji dokumentacji wytwarzanej w sądach powszechnych, w których obowiązuje system kancelaryjny bezdziennikowy rejestrowy, oparty na jednolitym rzeczowym wykazie akt. Na zakończenie przedstawił pokrótce zagadnienia związane z przechowywaniem dokumentacji w archiwach zakładowych oraz wątpliwości dotyczące przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych (np. w zakresie ksiąg wieczystych).

Ostatni referat pierwszego dnia konferencji wygłosił Mirosław Ziółkowski, który omówił teorię i praktykę zarządzania dokumentacją w kontekście normy ISO 9001.

Na początku swojego wystąpienia przybliżył zmiany (dla organizacji wdrażającej system zarządzania jakością) mające wpływ na proces dokumentowania. W dalszej części omówił specyfikę zasad zarządzania dokumentacją w świetle norm ISO 9001 i ISO 15489, m.in.: podział dokumentacji systemu na dwa rodzaje: *documents* (tj. dokumentację normatywną) i *records* (zapisy – dowody wykonania czynności zgodnie z ich wymaganiami), z uwzględnieniem trzech poziomów zarządzania organizacją (strategiczny, taktyczny i operacyjny), a także zasady nadzoru nad dokumentacją oraz zagadnienia związane z jej bezpieczeństwem. Na zakończenie wskazał na kilka problemów odnoszących się do administrowania dokumentami systemu zarządzania jakością, m.in. dotyczących integracji zasad zarządzania dokumentacją z instrukcją kancelaryjną i rzeczowym wykazem akt, a także procesu obiegu dokumentacji w organizacji.

Drugiego dnia konferencji prelegenci skupili się na dydaktyce, a więc kwestiach związanych z kształceniem archiwistów i zarządców dokumentacji. Całościowo zagadnienia te omówiła Wanda Krystyna Roman, która dokonała przeglądu kierunków i specjalności uczących zarządzania dokumentacją. Na wstępie przypomniała, że kształcenie zarządców dokumentacji wywodzi się ze specjalności archiwalnej (archiwistycznej) prowadzonej na kierunku historia od lat pięćdziesiątych XX w. (m.in. na UMK od 1951 r.). Autorka przedstawiła następnie historię rozwoju kształcenia, w wyniku którego w latach dziewięćdziesiątych XX w. wzrosła liczba uczelni kształcących archiwistów, a w programie studiów pojawił się przedmiot „zarządzanie dokumentacją współczesną”. Przełomem okazał się rok 2001, kiedy w trakcie jubileuszu toruńskiej archiwistyki dyskutowano nad kierunkiem zmian programowych w kształceniu archiwistów. Krzysztof Skupiński zaproponował wówczas przekształcenie specjalności w odrębny kierunek o nazwie „archiwistyka i zarządzanie dokumentacją”. Ewolucja i zmiany w programie kształcenia archiwistów, związane z wymogami rzeczywistości (np. nadążaniem za nowoczesnymi technologiami), doprowadziły do utworzenia na UMK w Toruniu w roku akademickim 2006/2007 odrębnego kierunku o nazwie „archiwistyka i zarządzanie dokumentacją”. Podsumowując, W.K. Roman stwierdziła, że w 2016 r. studia z zakresu zarządzania dokumentacją oferuje już osiemnaście ośrodków. Charakteryzuje je dość duża różnorodność w zakresie nazewnictwa, liczby i rodzaju przedmiotów oraz godzin dydaktycznych. W konsekwencji jakość kształcenia pozostawia czasem wiele do życzenia. Prelegentka na koniec postulowała konieczność formalnego usankcjonowania zawodu zarządcy dokumentacji na liście klasyfikacji zawodów.

Wszystkie kolejne referaty dotyczyły kształcenia zarządców dokumentacji w wiodących ośrodkach uniwersyteckich w Polsce. Prelegenci zaprezentowali m.in. genezę kształcenia archiwistów i zarządców dokumentacji, dostępne formy nauczania (m.in. specjalności na studiach I i II stopnia), program nauczania (przedmioty, praktyki, staże) oraz cel edukacji studentów w tej materii.

Krzysztof Skupiński przedstawił te zagadnienia na przykładzie kształcenia studentów na kierunku archiwistyka i nowoczesne zarządzanie zapisami informacyjnymi, utworzonym w 2012 r. na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Irena Mamczak-Gadkowska zaprezentowała je w referacie (jego współautorem był Krzysztof Strykowski) poświęconym kształceniu archiwistów i zarządców dokumentacji w ramach specjalizacji funkcjonującej od 2008 r. na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Również w ramach specjalności (od 2012 r. o nazwie „archiwistyka i zarządza-

nie dokumentacją”) odbywa się kształcenie zarządców dokumentacji w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Geneza, program i efekty tych działań zostały omówione przez Alicję Kulecką. Następnie Dorota Drzewiecka zaprezentowała doświadczenia Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, w którym kształcenie zarządców dokumentacji realizowane jest w ramach kierunku infobrokerstwo, zarządzanie dokumentacją i archiwistyka (od 2014 r.). Jako ostatnia referat wygłosiła Marlena Jabłońska, która omówiła genezę kształcenia archiwistów i zarządców dokumentacji na UMK w Toruniu, jego dostępne formy i efekty, a także programy nauczania na utworzonym w 2006 r. kierunku archiwistyka i zarządzanie dokumentacją, ze szczególnym uwzględnieniem specjalności zarządzanie dokumentacją.

Po wystąpieniach zazwyczaj wywiązywały się gorące debaty, w trakcie których poruszano wiele kluczowych zagadnień związanych z tematem przewodnim spotkania. Zwrócono m.in. uwagę na kolejną dyscyplinę naukową z pogranicza zarządzania dokumentacją, a mianowicie rachunkowość. Wielokrotnie podnoszono wzajemne relacje i spory archiwistyki i zarządzania dokumentacją z informatyką, co w większości instytucji skutkuje spychaniem archiwistów na margines. Dyskutowano o kwestii liczebności regulacji prawnych szczególnych dotyczących zarządzania dokumentacją i zastanawiano się, czy potrzebna jest aż tak duża ich liczba. Debatowano nad trudnościami związanymi z udostępnianiem dokumentacji oraz przetwarzaniem danych osobowych w świetle nowelizacji ustawy o ochronie danych osobowych. Zajmowano się również zagadnieniami związanymi z funkcjonowaniem systemów EZD na przykładzie spółki PKP CARGO oraz brakowaniem dokumentacji powstającej w ramach takich systemów. Drugiego dnia obrad konferencji dyskutowano na temat perspektyw i kierunków zmian, w jakich powinno ewoluować kształcenie zarządców dokumentacji prowadzone w ośrodkach akademickich w ramach studiów stacjonarnych, niestacjonarnych i podyplomowych. Postulowano rozbudowanie kwalifikatora zawodowego, stwierdzając, że jest to priorytet na przyszłość, ponieważ obecnie kształci się już nie tylko archiwistów do pracy w archiwach państwowych, ale również zarządców dokumentacji, archiwistów zakładowych i koordynatorów czynności kancelaryjnych. Zdaniem zebranych korporacje rozpoczynające działalność na polskim rynku będą potrzebowały głównie zarządców dokumentacji, co skutkuje tym, że zawód ten powoli wychodzi poza sferę historii.

Robert Degen dokonał uroczystego zamknięcia obrad VI Wiosennych Spotkań Archiwalnych w Toruniu i podziękował prelegentom za przygotowanie i wygłoszenie referatów, a zgromadzonym gościom za udział w konferencji i uczestnictwo w niezmiernie ciekawej dyskusji.

*Krzysztof Kolasa*



## WYKAZ SKRÓTÓW ARCHIWALNYCH

AAN	– Archiwum Akt Nowych
AIPN	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
AIPN Bi	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku
AIPN By	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy
AIPN Gd	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku
AIPN Ka	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach
AIPN Kr	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie
AIPN Lu	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie
AIPN Łd	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi
AIPN Po	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu
AIPN Ra	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Radomiu
AIPN Sz	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie
AIPN Wr	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu
ASRG	– Archiwum Sądu Rejonowego w Gdańsku
ASRPT	– Archiwum Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim
AZ IPN Bi	– Archiwum Zakładowe Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku
BStU	– (niem.) Pełnomocnik Federalny do spraw Materiałów Państwowej Służby Bezpieczeństwa NRD
CAW	– Centralne Archiwum Wojskowe
Dz.Urz.MS	– Dziennik Urzędowy Ministra Sprawiedliwości
DzU	– Dziennik Ustaw
HDA SBU	– (ukr.) Wydzielone Państwowe Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy
IPMS	– Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie
IPN BU	– Instytut Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania
MOD	– (ang.) Ministerstwo Obrony (Ministry of Defence)



## INFORMACJA O AUTORACH

**Marzena Autuchiewicz** (ur. 1976 r.), historyk i archiwista, pracownik OA IPN w Białymstoku.

**dr Stefan Bialek** (ur. 1973 r.), historyk i archiwista, zastępca naczelnika OA IPN we Wrocławiu. Zajmuje się historią powojennego systemu penitencjarnego oraz działalnością pionów ewidencji operacyjnej oraz archiwum UB i SB na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie.

**Bartosz Bijak** (ur. 1979 r.), etnolog i historyk, pracownik OBUWiM w Łodzi, autor artykułów popularnonaukowych publikowanych m.in. w „Odkrywcy”, „Poszukiwaczach”, „Kronice Miasta Łodzi”.

**dr Jitka Bílková**, archiwistka, kierownik sekcji udostępniania dokumentów w Archiwum Służb Bezpieczeństwa Republiki Czeskiej w Pradze.

**Agnieszka Chrzanowska** (ur. 1985 r.), historyk, pracownik Samodzielnej Sekcji Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł AIPN w Warszawie, współredaktorka m.in. książek: *Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa*, t. 1–3 (Warszawa–Łódź 2010); *Aparat bezpieczeństwa wobec żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza i funkcjonariuszy Straży Granicznej* (Warszawa 2013).

**Łukasz Grabowski** (ur. 1981 r.), historyk i archiwista, pracownik AIPN w Warszawie. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się głównie wokół historii formacji Wojsk Ochrony Pogranicza, ze szczególnym uwzględnieniem pionu Zwiadu WOP.

**Bartłomiej Kluska** (ur. 1980 r.), historyk, pracownik OBEN IPN w Łodzi, zajmuje się historią techniki, w szczególności dziejami polskiej komputeryzacji. Autor m.in. publikacji: *Dawno temu w grach. Czas pionierów: szkice z historii gier komputerowych* (Łódź 2008); *Automaty liczą. Komputery PRL* (Gdynia 2013).

**Krzysztof Kolasa** (ur. 1973 r.), historyk i archiwista, pracownik OA IPN w Łodzi. Specjalizuje się w badaniach z zakresu metodyki archiwalnej oraz historii Kościoła katolickiego po 1945 r. Przygotował m.in. wydawnictwo źródłowe *Salezjańska Szkoła Mechaniczna w Łodzi (1922–1962). Organizacja, funkcjonowanie, represje, likwidacja. Wybór źródeł* (Łódź 2010).

**Michał Kopczyński** (ur. 1977 r.), archiwista, kierownik Referatu Ewidencji OA IPN w Łodzi. Współautor edycji źródeł *Stan wojenny w regionie łódzkim w dokumentach Służby Bezpieczeństwa* (Warszawa–Łódź 2008).

**Mirosław Lewandowski** (ur. 1961 r.), radca prawny, autor i współautor opracowań o tematyce historycznej, m.in. wspólnie z Maciejem Gawlikowskim pracy *Gaz na ulicach. KPN w Krakowie. Stan wojenny 1981–1982* (Kraków 2011) oraz *No Future! Historia FMW w Krakowie* (Kraków 2014).



**dr Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk** (ur. 1970 r.), historyk dziejów najnowszych i wojskowości, pracownik Samodzielnej Sekcji Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł AIPN w Warszawie. Autorka publikacji *Ochotnicza Legia Kobiet 1918–1922* (Warszawa 2006), *Repatriacja żołnierzy PSZ na Zachodzie w rozmowach TRJN z władzami brytyjskimi (1945–1949): wybór dokumentów* (Warszawa 2013) oraz *Kobiety w obronie Warszawy. Ochotnicza Legia Kobiet (1918–1922) i Wojskowa Służba Kobiet (1939–1945)* (Warszawa 2016).

**dr Jens Niederhut** (ur. 1975 r.), historyk i politolog, pracownik Urzędu Pełnomocnika Federalnego do spraw Materiałów Państwowej Służby Bezpieczeństwa NRD (BStU), specjalista w zakresie archiwalnego opracowywania materiałów audiowizualnych.

**Wiktoria Okipniuk** (ur. 1974 r.), historyk i archiwista, pracownik Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w Kijowie, zajmuje się dziejami polskich placówek dyplomatycznych w Związku Sowieckim w dwudziestoleciu międzywojennym.

**Ryszard Oleszkowicz** (ur. 1969 r.), historyk, podpułkownik Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Zajmuje się najnowszą historią Polski, w szczególności działalnością polskich służb specjalnych w dwudziestoleciu międzywojennym.

**dr Sebastian Pilarski** (ur. 1977 r.), historyk, pracownik OA IPN w Łodzi. Zajmuje się polityką zagraniczną Polski w okresie międzywojennym, represjami aparatu bezpieczeństwa PRL wobec osób zaangażowanych w życie społeczno-polityczne II Rzeczypospolitej oraz dziejami NSZZ „Solidarność”. Autor m.in. monografii: *Polskie ugrupowania polityczne wobec Czechosłowacji 1938–1939* (Warszawa 2008); *Zarys stosunków polsko-czechosłowackich 1918–1933* (Toruń 2008) i redaktor wydawnictwa źródłowego: *Służba Bezpieczeństwa wobec przemian politycznych w latach 1988–1990. Region łódzki* (Warszawa–Łódź 2009).

**Ryszard Ryszewski** (ur. 1980 r.), historyk, pracownik Oddziałowego Biura Lustracyjnego IPN w Poznaniu. Zajmuje się dziejami najnowszymi, ze szczególnym uwzględnieniem historii PRL. Współautor wydawnictwa źródłowego *NSZZ „Solidarność” Region Konin. Wybór dokumentów*, t. I: (1980–1981), red. K. Białecki, W. Handke (Poznań 2012).

**dr Witold Wasilewski** (ur. 1972 r.), historyk, pracownik Samodzielnej Sekcji Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł AIPN. Zajmuje się m.in. zagadnieniami zbrodni i kłamstwa katyńskiego, autor m.in. prac: *Marian Zdziechowski wobec myśli rosyjskiej XIX i XX wieku* (Warszawa 2005); *Ludobójstwo. Kłamstwo i walka o prawdę. Sprawa Katynia 1940–2014* (Łomianki 2014).

**Slawomir Zrebný**, historyk, kierownik Referatu Notacji w Słowackim Instytucie Pamięci Narodu w Bratysławie.

## Informacja dla autorów „Przeglądu Archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej”

Redakcja zwraca się do wszystkich autorów nadsyłających teksty do druku o stosowanie następujących zasad:

1. Wszystkie teksty należy przysyłać w postaci zapisu elektronicznego na adres pocztowy lub elektroniczny Redakcji.

2. Tekst powinien liczyć nie więcej niż 60 tys. znaków typograficznych (ze spacjami).

3. Do tekstu należy dołączyć: streszczenie o objętości do jednej strony maszynopisu oraz notkę o autorze, zawierającą: rok urodzenia, zawód lub tytuł naukowy, miejsce pracy, tematykę zainteresowań historycznych, najważniejsze pozycje w dorobku naukowym.

4. Odsyłacze do przypisów powinny być umieszczone w tekście przed znakami interpunkcyjnymi – kropką kończącą zdanie (z wyjątkiem gdy kończy je skrót r. – rok lub podobny) lub przecinkiem, średnikiem wewnątrz zdania (z wyjątkiem, gdy muszą być umieszczone między słowami, których nie oddziela znak interpunkcyjny).

5. Cytaty ze źródeł i literatury przedmiotu podajemy w cudzysłowie, antykwą; tytuły prac naukowych, utworów literackich, muzycznych, dramatycznych, obrazów wyróżniamy kursywą; nazwy ustaw podajemy bez cudzysłowu, antykwą; tytuły wystaw, konferencji, sesji naukowych, konkursów podajemy w cudzysłowie, antykwą.

6. W bibliografii i przypisach powinien być zachowany następujący schemat opisu:

a) przypis archiwalny: nazwa archiwum, po przecinku nazwa zespołu, sygnatura, ewentualnie tom, tytuł dokumentu, data, karta,

b) druki zwarte: inicjał imienia, nazwisko autora, po przecinku tytuł (kursywa), po przecinku ewentualnie tom, po przecinku miejsce i rok wydania, po przecinku strony; po tytule publikacji zamieszczonej w pracy zbiorowej piszemy: [w:] i dalej tytuł pracy,

c) artykuły w czasopismach: inicjał imienia, nazwisko autora, po przecinku tytuł (kursywa), po przecinku tytuł czasopisma w cudzysłowie, dalej – bez przecinka – rok wydania, po przecinku tom (zeszyt, numer, część), po przecinku strony. W opisach stosujemy cyfry arabskie,

d) stosujemy oznaczenia: ibidem, idem (eadem), passim, op. cit., loc. cit. (kursywa).

7. W tekstach zasadniczych przyjmujemy ogólnie przyjęte skróty (np., itp., m.in., rkps, mps, t., z., etc.), a także z reguły: r. (rok) i w. (wiek).

8. W tekście głównym stosujemy zapis daty: 3 lipca 1969 r.; w przypisach nazwę miesiący podajemy cyfrą rzymską, gdy występują wraz z dniem i rokiem (bez oddzielających je kropek), w innych przypadkach słownie.

9. Przy edycji dokumentów źródłowych należy stosować następujące zasady:

a) nagłówek dokumentu powinien składać się z daty powstania dokumentu, miejsca powstania dokumentu oraz – po myślniku – regestu dokumentu (data powstania dokumentu ma następujący zapis: rok, miesiąc, dzień, a brakujące elementy daty należy uzupełnić w nawiasie kwadratowym),

b) przypisy tekstowe (oznaczone literami) powinny odnosić się do formy (układ tekstu, dopiski, przekreślenia, lekcje wątpliwe itp.) dokumentu, a przypisy rzeczowe (oznaczone cyframi) do jego merytorycznej treści,

c) uwspółcześniamy ortografię i interpunkcję tekstu,

d) stosowane w dokumentach różne sposoby zapisu daty ujednociamy do następującej formy: 12 VIII 1946, nie zamieniamy na liczbę rzymską nazw miesięcy pisanych słownie,

e) wszelkie wyróżnienia w oryginalnym tekście dokumentu, dokonane przez jego twórcę (podkreślenia; WERSALIKI; s p a c j o w a n i e) oddajemy za pomocą **czcionki wyfluszczonej**,

f) nawiasy ukośne // zamieniamy na nawiasy półokrągłe ( ),

g) skróty słownikowe pozostawiamy bez rozwinięcia,

h) skróty niekonwencjonalne rozwijamy w nawiasach kwadratowych antykwą,

i) towarzyszące nazwiskom inicjały imion rozwijamy w nawiasach kwadratowych antykwą,

j) opuszczenia pochodzące od wydawcy zaznaczamy trzema kropkami w nawiasie kwadratowym i opatrujemy przypisem tekstowym, na przykład: [...].a.

10. Redakcja zastrzega sobie prawo do zwracania autorom tekstów opracowanych bez uwzględnienia powyższych zasad.

11. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skrótów w porozumieniu z autorem.

W artykule przedstawiono wkład Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w opracowanie zespołu archiwalnego SK-Skrzynie ze zbiorów Studium Polski Podziemnej w Londynie w latach 2013–2015. Ogólnie omówiono metodę opracowania materiałów archiwalnych oraz zawartość zespołu, na który składają się głównie akta Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie, akta podległych mu baz i placówek wojskowej łączności zagranicznej ZWZ-AK oraz akta finansowe. Opisano również proces digitalizacji zespołu oraz sposób udostępniania treści zeskanowanych dokumentów.



### Rola Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w opracowaniu zbiorów Studium Polski Podziemnej w Londynie w latach 2013–2015 (s. 9–16)



Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego NRD (Stasi) pozostawiło po sobie ogromny zasób archiwalny. Choć materiały aktowe stanowią jego trzon, to razem z nimi przechowywane są w obecnym archiwum Pełnomocnika Federalnego do spraw Materiałów Państwowej Służby Bezpieczeństwa NRD (BStU) miliony zdjęć, tysiące filmów i nagrań dźwiękowych. Znaczenie tych zbiorów audiowizualnych zachowanych po działalności Stasi jest oczywiste dla naukowców zajmujących się historią NRD. Fotografie, filmy i materiały dźwiękowe mogą być istotnym źródłem do badań dyktatury Socjalistycznej Partii Jed-

ności Niemiec (SED), działalności opozycji demokratycznej i aktywności operacyjnej wschodnioniemieckiej „bezpieki”.

### Audiowizualne dziedzictwo Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego NRD – gromadzenie, zabezpieczanie, zawartość (s. 127–139)

W artykule omówiono warunki, w jakich funkcjonował Konsulat Generalny RP w Kijowie w przededniu i na początku II wojny światowej, oraz okoliczności zaginięcia konsula generalnego i jego dwóch współpracowników. Tekst opracowano z wykorzystaniem nieznanych dokumentów archiwalnych zachowanych po sowieckich służbach specjalnych. Świadczą one o tym, że ostatni konsul generalny w Kijowie – Jerzy Matusiński oraz dwaj jego podwładni – Andrzej Orszyński i Józef Łyczek zostali aresztowani w nocy z 30 września na 1 października 1939 r. przez funkcjonariuszy NKWD USRS. Polecenie w tej sprawie wydali m.in. I sekretarz KC WKP(b) USRS – Nikita Chruszczow i ludowy komisarz spraw wewnętrznych ZSRS – Ławrientij Beria. Aresztowanych przewieziono do siedziby NKWD w Moskwie i oskarżono o prowadzenie działalności szpiegowskiej przeciwko Związkowi Sowieckiemu.



### Konsulat Generalny II Rzeczypospolitej w Kijowie. Tragiczny epilog jesieni 1939 r. (s. 151–164)

Zapraszamy:  
[www.ksiegarnia.ipn.gov.pl](http://www.ksiegarnia.ipn.gov.pl)  
[www.ipn.pocztaj.pl](http://www.ipn.pocztaj.pl)



Cena: 12 zł